**Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie**

**Wydział Nauk Humanistycznych**

**Krzysztof Śmigielski**

# Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie.

## Jej powstanie i dalsza działalność w Galicji Wschodniej w latach Wielkiej Wojny 1914–1918

**Praca doktorska**

**napisana pod kierunkiem**

**prof. dr. hab. Mariusza Wołosa**

**Kraków 2024**

# Spis treści

Wykaz skrótów.....5

Wstęp.....8

**Rozdział I – Trzy krainy. Działania wojenne na terenie północnej części Galicji Wschodniej w latach 1914-1915**.....25

Teren.....26

Rzeki.....29

Kolej i drogi.....31

Galicja, Lodomeria i Bukowina.....32

Gospodarka.....35

Ludność.....36

Organizacja armii austro-węgierskiej.....40

Działania zbrojne.....42

Plany walczących stron.....43

Plan austro-węgierski.....43

Plan rosyjski.....45

Pierwsze starcie.....46

Austriacka ofensywa wyprzedzająca. Bitwy pod Kraśnikiem i Komarowem, 23 sierpnia–2 września 1914 r. .....51

I bitwa pod Lwowem, bitwy nad Złotą i Gniłą Lipą, 26 sierpnia–1 września 1914 r. .....53

II bitwa pod Lwowem, (bitwa pod Rawą Ruską lub Gródkiem Jagiellońskim), 3–11 września 1914 r. .....61

Przełamanie linii Wereszycy i pozycji pod Rawą Ruską i Magierowem. Odbicie Lwowa, 18–22 czerwca 1915 r. .....64

Dalsze działania zbrojne, 23 czerwca–5 lipca 1915 r. potyczki pod Bóbrką i nad Gniłą Lipą.....69

Walki o Sokal, 15–28 lipca 1915 r. .....74

Dalsze działania 2. Armii Böhma-Ermolliego, 20 lipca–2 września 1915 r. .....76

**Rozdział II – Wypracowywanie metod**.....80

Gdy dotychczasowe metody zawodzą (lipiec 1914 r.–styczeń 1915 r.)……..82

Szukanie rozwiązania (styczeń–grudzień 1915 r.)……92

Nowe metody zaradcze – utworzenie Kriegs-Gräber-Abteilung przy Ministerstwie Wojny, grudzień 1915 r. ……100

**Rozdział III - Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie na terenie Galicji Wschodniej.**……139

Trudne początki. Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w 1916 r. ……145

Nowe rozdanie. Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w 1917 r. ……159

Wyczekiwanie końca wojny. Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w 1918 r. ……204

**Rozdział IV – *Helden tot* – bohaterska śmierć, czyli jak nadać sens śmierci żołnierza**……229

Poszukiwanie poległych……229

Cmentarz jako przestrzeń ideowa……236

Plan cmentarza, grupy grobowe, alejki……239

Ogrodzenie……240

Wejście ……241

Grupa główna (punkt centralny)……242

Pomniki kamienne i krzyże na grobach……242

Tablice inskrypcyjne……243

Liternictwo……244

Dekoracja ogrodowa……245

Cmentarz jako przestrzeń ścierania się tendencji w sztuce……247

Ideowe nadanie sensu śmierci żołnierza……254

Założenia artystyczne Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie……256

Wystawa Wojenna w Wiedniu 1916 r. ……274

Dzień Grobów Wojennych……279

Cmentarze wojenne Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie……295

Przykładowe plany cmentarzy żołnierskich Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie……312

Struktura Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie……321

Niemiecki Oddział Grobów Żołnierskich przy KGI Lwów……326

**Rozdział V – Nierozwiązany problem. Problematyka strat i grobów wojennych w czasach II Rzeczypospolitej**……330

Likwidacja Wydziału 10. Ministerstwa Wojny i próba utworzenia międzynarodowego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi……335

Memorandum Brocha……345

Problem grobów wojennych na terenie II Rzeczypospolitej……352

(Zastępcza) działalność Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża (od 1925 r.: Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów) na terenie Małopolski Wschodniej……375

Zakończenie……397

Bibliografia……401

Aneks I (tabelaryczny). Załączniki do raportów miesięcznych i kwartalnych……420

Aneks II. Materiał ikonograficzny – cz. 1……463

Aneks III. Materiał ikonograficzny – cz.2……513

Spis tabel zamieszczonych w tekście głównym i aneksie……545

Spis Ilustracji zamieszczonych w tekście……547

Streszczenie……550

**Wykaz skrótów**

9./K.Gr. – *9 Kriegsgräber-Abteilung* – Wydział Grobów Wojennych działający przy 9. Wydziale Ministerstwa Wojny

10./VL. – *10. Verlust Abteilung* – Wydział Strat, składający się z 2 oddziałów: Grupy Strat i Grupy Grobów (*Verlust Gruppe* i *Gräber Gruppe*)

AAN – Archiwum Akt Nowych

AEK – *Armee-Etappen-kommando* – Dowództwo (Komenda) Etapów (danej) Armii

ANK – Archiwum Narodowe w Krakowie

AOK – *Armee Ober-kommando* – Naczelne Dowództwo (Komenda) Armii

AW. – *Österreichisch-ungarisch* – austro-węgierski

Baon – *Batallion* – Batalion

BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem

CDIAUL – Центральний державний історичний архів України у місті Львові – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w mieście Lwowie

CHF – *Cholerafriedhof* – grób choleryczny, epidemiczny

chor. – *Fähnrich (Zászlós)* – chorąży

D. – *Deutscher* – niemiecki

DALO – Державний архів Львівської області – Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego

Div. San. Anstalt – *Division Sanitär Anstalt* – Jednostka Sanitarna

DOG – Dowództwo Okręgu Generalnego

DOK – Dowództwo Okręgu Korpusu

EOK – *Etappen Ober-kommando* – Naczelne Dowództwo (Komenda) Etapów

evan. – *evangelischer* – ewangelicki

FJB – *Feldjäger Batallion* – Batalion Strzelców Polowych

FKR – *Feldkanonenregiment* – Pułk Artylerii Polowej

gen. mjr – *Generalmajor (Vezérőrnagy*) – generał major (odpowiednik generała brygady)

GZNW – *Gemeinsames Zentrallnachweisenbureau* – Centralne Biuro Ewidencyjne

HV – *Heeres-Vermessung* – Geodezja Wojskowa

i. d. R. – *in die Reserve* – w rezerwie

IR – *Infanterie Regiment* – Regiment (Pułk) Piechoty

JF – *Jüdisherfriedhof* – cmentarz (kirkut) żydowski

K. u k. = C i K – *kais. u. kön.* – *Kaiserlich und königlich* – cesarski i królewski

K.k. = CK – *Kaiserlich-königlich* – cesarsko-królewski

kat. – *katholischer* –katolicki

KGA – *Kriegsgräber-Abtelung* – Oddział Grobów Wojennych (w Krakowie)

KGI – *Kriegsgräber-Inspektion* – Inspekcja Grobów Żołnierskich

kpr. – *Korporal (Tizedes*) – kapral

kpt. – *Hauptmann* (*Százados)* – kapitan

KTG – *Kriegsgräber Tag* – Dzień Grobów Wojennych

kw. – kwatera na cmentarzu

LIR – *Landsturm Infanterie Regiment* – Regiment (Pułk) Piechoty Landsturmu

MG – *Massgräb* – grób zbiorowy, masowy

MGG – *Militärgeneralgouvernement* – Generalne Gubernatorstwo Wojskowe

mjr – *Major* (Őrnagy) – major

MRP – Ministerstwo Robót Publicznych

MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

npor. – *Oberleutnant (Főhadnagy)* – nadporucznik (odpowiednik porucznika)

Ober-Ost – *Gebiet des Oberbefehlshabers Ost* – Obszar Głównodowodzącego Wschodu

(O)DRP – Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych

OF – *Ortsfriedhof* – cmentarz miejscowy

ÖSA – *Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv* – Austriackie Archiwum Państwowe – Archiwum Wojenne

ÖSK – *Österreichisches Schwarzes Kreuz* – Austriacki Czarny Krzyż

*österr. ung.* – *Österreich-Ungarn* – Austro-Węgry

*płk.* – *Oberst* (*Ezredes*) – pułkownik

por. – *Leutnant (Hadnagy)* – porucznik (odpowiednik podporucznika)

ppłk. – *Oberstleutnant (Alezredes)* – podpułkownik

*Pr*äs – *Präsidium Bureau* – Wydział (Biuro) Prezydialny – Prezydium

PTOnGB – Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów

Q. Abt. – *Quartier Abteilung* – Oddział Kwatermistrzowski (Etapowy)

R., Russ. – *Russen*, *Russischen* – Rosjanin, rosyjski

SF – *Soldatenfriedhof* – cmentarz wojskowy, żołnierski, wojenny

sierż. – *Feldwebel* (*Őrmester*) – sierżant

Stawka -–Stawka Naczelnego Dowódcy (Ставка Верховного главнокомандующего, *Stawka Wierchownogo gławnokomandujuszczego*) – organ naczelnego kierownictwa wojskami i kwatera główna Naczelnego Dowódcy armii carskiej

TKJR – *Tiroler Kaiser-Jäger Regiment* – Regiment (Pułk) Tyrolskich Strzelców Cesarskich

TPŻK – Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża

UHA (*УГА*) – Українська галицька армія – Ukraińska Halicka (Galicyjska) Armia

UOnGW – Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi

URL – Ukraińska Republika Ludowa

WK-B – Wydział Komunikacyjno-Budowlany

## Wstęp

Tematyką cmentarzy wojennych z okresu Wielkiej Wojny lub I wojny światowej, jak obecnie nazywany jest konflikt zbrojny z lat 1914–1918, interesowałem się od lat młodzieńczych. Będąc już na studiach, starałem się poszerzać moją wiedzę w tym zakresie, zbierając rozliczne, ukazujące się publikacje związane z cmentarzami. Brałem również udział w wielu organizowanych przez macierzysty uniwersytet obozach naukowych, mających na celu inwentaryzację cmentarzy, kwater i mogił wojennych z okresu od potopu szwedzkiego po terror stalinowski. Obozy organizowane na zlecenie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego miały doprowadzić do zinwentaryzowania obiektów, które zgodnie z ustawą[1] powinny być utrzymywane w należytym stanie przez organy administracji publicznej. Wraz ze zdobytym doświadczeniem, ostatecznie sam stałem się organizatorem i kierownikiem obozów dla studentów w odległych powiatach dawnej Galicji i Kongresówki. Wtedy zaczęło się również krystalizować moje zainteresowanie przedstawioną tu tematyką.

Cmentarzom z Wielkiej Wojny, zwłaszcza w Galicji Zachodniej, poświęcano przez lata sporo uwagi. Z tego powodu, świadomie pomijam analizę stanu badań oraz literatury przedmiotu, gdyż wydawane od 1918 r., liczne publikacje opisujące same cmentarze, a także m.in. strukturę i działalność Oddziału Grobów Wojennych w Krakowie, zdają się wyczerpywać temat[2].

---

[1] Dz. U. 1933, nr 39, poz. 311, wraz z późn. zm. Istotna zmiana ustawy miała miejsce w 2016 r.; patrz: Dz. U. 2016, poz. 749.

[2] Do istotnych prac należą: R. Broch, H. Hauptmann, *Westgalizischen Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914–1915*, Wien 1918; eidem, *Westgalizischen Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914–1915,* [reprint oryginału], Tarnów [1993?]; eidem, *Zachodniogalicyjskie groby bohaterów z lat wojny światowej 1914–1915*, przekł. filologiczny H. Sznytka, oprac. wstęp i przypisy J. J. P. Drogomir, Tarnów [1994?]; K. Pieradzka, *Na szlakach łemkowszczyzny*, Kraków 1938, s. 170–179; P. Patoczka, *Cmentarze wojenne w krajobrazie Beskidu Niskiego*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury", t. XII, 1978, s. 81–88; O. Duda, *Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Beskidach*, „Wierchy", R. LIII, 1984, s. 174–195; K. Garduła, L. Ogórek, *Śladami I wojny światowej między Rabą a Dunajcem*, Kraków 1988; R. Frodyma, *Cmentarze wojskowe z okresu I wojny światowej w rejonie Beskidu Niskiego i Pogórza*, Warszawa 1985; wyd. 2, Warszawa 1989; idem, *Galicyjskie cmentarze wojenne. Przewodnik*, t. 1–3, Warszawa 1995–1998; idem, *Cmentarze wojenne z I wojny światowej na ziemi tarnowskiej*, Krosno 2006; wyd. 2, popr. i uzup., Krosno 2017; idem, *Cmentarze Wojenne z I Wojny Światowej*, cz. 1: *Okręg I – Nowy Żmigród, Okręg II – Jasło*, Krosno 2015; cz. 2: *Okręg III – Gorlice, Okręg IV – Łużna, Okręg V – Pilzno*, Krosno 2019; O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej*, Warszawa 1995; J. Dragomir, *Cmentarze z I wojny światowej nie muszą ginąć*, „Ochrona Zabytków", nr 2, 1993, s. 162–170; idem, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915 (1918)*. *Wykaz poległych i zmarłych pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych Galicji Zachodniej*, t. 1, Tarnów 1999; t. 2, Tarnów 2002; t. 3 Tarnów 2005 [załączono 3 teczki z planami]; J. Purchla, *Wobec Tanatosa. Galicyjskie cmentarze wojenne z lat 1914–1918 (Galizische Kriegerfriedhofe aus den Jahren 1914–1918)*, [katalog

Tematyka związana z cmentarzami cieszy się zdecydowanie mniejszą popularnością w innych rejonach kraju. Galicja Środkowa (termin wyjaśniam dalej, w rozdziale I), gdzie działała Inspekcja Grobów Żołnierskich w Przemyślu, ma już skromniejszą literaturę przedmiotu[3]. Austriacka działalność grobownicza została również udokumentowana dla poszczególnych regionów dawnego Królestwa Kongresowego[4], podobnie zresztą jak w przypadku naszych

wystawy] Narodowe Centrum Kultury – Kraków, listopad–grudzień 1996, Kraków 1996; P. Pencakowski, *Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Galicji – przegląd problematyki*, [katalog wystawy], [w:] *Przed wielkim Jutrem. Sztuka 1905–1918*, materiały sesji SHS, Warszawa, październik 1990, Warszawa 1993, s. 99–114; idem, *Galicyjskie cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w opiniach twórców i współczesnych krytyków*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo, Społeczeństwo i gospodarka*, Rzeszów 1995, s. 243–253; B. Nykiel, *Cmentarze wojenne Twierdzy Kraków z okresu I wojny światowej*, [w:] *Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, Kraków 1993, s. 119–140; A. Partridge, *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Małopolsc*e, Kraków 2005; M. Wartalski, *Austriackie cmentarze wojenne w Chrzanowie i okolicy*, cz. I–XI, „Przełom", nr 11–21, 1994, [seria 11 artykułów 1-stronnicowych, publikowana w każdym numerze na s. 9]; A. Siwek*, O kilku zapomnianych cmentarzach wojennych z I wojny światowej w województwie krakowskim*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego", 1997, s. 153–173; M. Kozioł, *Groby, kwatery i cmentarze wojenne z lat 1914–1920 na terenie Gminy Kraków*, Kraków 2008; J. Schubert, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji 1914–1918*, Kraków 1992; A. Kroh, *Piękne odpoczywanie, cmentarze wojenne Beskidu Niskiego*, Nowy Sącz 1991; S. Bobulski, *Nasze cmentarze z I Wojny Światowej*, Sobolów 1989; wyd. 2, Sobolów 1996; J. Majewski, *Cmentarze z I Wojny Światowej w Beskidzie Niskim i na Podgórzu*, Skołyszyn 2015; M. Pieszel, *Cmentarze I wojny światowej w Polsce południowo-wschodniej*, Bielsko-Biała 2013, A Piecuch, *Cmentarze z I Wojny Światowej w Beskidzie Niskim*, Warszawa 2014; *Sztuka w mundurze. Krakowski Oddział Grobów Wojennych 1915–1918*, Kraków 2022. Jest to jednak niewielka część wydanych dotychczas prac poświęconych omawianej problematyce.

[3] Zob. J. Schubert, *Inspekcja Grobów Żołnierskich w Przemyślu*. *Powstanie i działalność w Galicji Środkowej 1915–1918,* Kraków 2012; idem, *Działalność Inspekcji Grobów Wojennych w latach 1915–1918 (przy K.U.K. Militärkommando Przemyśl)*, „Państwo i Społeczeństwo", t. XVIII, nr 2, 2018; idem*, Cmentarze wojenne twierdzy Przemyśl z lat 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne. Seria Architektura", R. C, z. 3-A, 2003, s. 123–157; idem, *Kim byli? Kilka słów o projektantach cmentarzy wojskowych zbudowanych w Przemyślu w latach 1915–1916*, „Wiadomości Konserwatorskie", nr 23, 2008, s. 58–70; idem, *Józef Wilk i inni polscy artyści działający w armii austriackiej przy tworzeniu cmentarzy wojskowych w Przemyślu i Galicji Środkowej*, „Czasopismo Techniczne. Seria Architektura", R. CV, z. 7-A, 2008, s. 113–148; idem, *Co było dalej na wschodzie, czyli trochę informacji o Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu w latach 1916–1918*, [w:] *Znaki Pamięci III – śladami I wojny światowej. Materiały z konferencji*, Gorlice 2010, s. 5–33; idem, *Organizacja grobownictwa wojennego w monarchii austro-węgierskiej, dziewiąty wydział grobów wojennych przy ministerstwie wojny – powstanie i działalność w latach 1915–1918*, „Czasopismo techniczne. Seria Architektura", R. CVI, z. 3-a, 2009, s. 169–200; idem, *Galicyjskie cmentarze wojenne. Historia architektura, sztuka,* [w:] *Bitwa pod Gorlicami – studia z perspektywy stulecia*, pod. red. J. Centka, S. Kułacza, K. Ruszały, Gorlice 2015, s. 189–229; T. Sudoł, *Działania militarne nad dolnym Sanem i Tanwią – region niżniański*, Rzeszów 2015, s. 108–148; idem, *Działania wojenne na Ziemi Niżniańskiej w październiku i listopadzie 1914 r.*, Rzeszów 2013 s. 106–129; idem, *Straty żołnierskie powiatu Nisko podczas I wojny światowej*, Rzeszów 2016; S. Kułacz, *Okolice Leżajska i Sieniawy w przededniu i podczas I wojny światowej*, Leżajsk 2008, s. 27–34, 49–61; I. Zając, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej*, Przemyśl 2001;s B. Uliasz, *Cmentarze, kwatery i mogiły wojenne na podkarpaciu*, t. 1–2, Rzeszów 2006; A. Garanty, T. Nowakowski (red.), *Nekropolie Wielkiej Wojny nad Wisłą i Sanem*, Stalowa Wola 2019; A. Olejko, S. Orłowski, *Śladami Wielkiej Wojny (1914–1918) w Bieszczadach i okolicy. Turystycznie po terenie dziewięciu nadleśnictw Podkarpacia i Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Rzeszów 2022.

[4] W odniesieniu do terenu Jury Krakowsko-Częstochowskiej zob.: P. Orman, K Orman, *Wielka Wojna na Jurze. Przebieg wydarzeń i cmentarze wojenne I wojny światowej między Krakowem a Częstochową*, Kraków 2008; eidem, *Wielka Wojna na Jurze. Działania i cmentarze wojenne na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej i terenach przyległych*, Kraków 2015; M. Świderski, *Austriackie cmentarze oraz kwatery wojenne w Zawierciu i okolicy 1914–1918*, Zawiercie 1997; dla północnej Małopolski zob.: J. Pałosz*, Śmiercią złączeni. O cmentarzach z I wojny światowej na terenach Królestwa Polskiego administrowanych przez Austro-Węgry*, Kraków 2012; dla dawnego województwa kieleckiego: U. Oettingen, *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa–

południowych sąsiadów[5] czy odleglejszych regionów Kongresówki, znajdującej się pod austriacką okupacją w latach 1915–1918[6]. Z dużą dozą pewności można zatem postawić tezę, że im bliżej działalności Oddziału Grobów Wojennych w Krakowie, tym zainteresowanie tematyką na obszarze poaustriackim jest większe. Na przeciwnym biegunie leżą, niestety, części Królestwa Kongresowego, które były okupowane przez Niemcy, oraz tereny samych Niemiec, które dotknęła Wielka Wojna[7].

Literatura przedmiotu dotycząca omawianego aspektu w odniesieniu do cmentarzy wojennych w Galicji Wschodniej praktycznie nie istnieje. Wyjątek stanowi kilka wzmianek prasowych, które można odszukać w: „Depeszy Lwowskiej”[8], „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym”[9], „Kurierze Powszechnym”[10] i pomniejszych czasopismach. Wymienione periodyki wzmiankują o sprawach związanych z szeroko rozumianymi pochówkami czy stanem cmentarzy, niestety, są to artykuły przyczynkowe, o pobocznych wątkach. Jedynie „Nowości Ilustrowane”[11] uchylają bardzo skąpo rąbka tajemnicy działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie.

---

Kraków 1988; dla Lubelszczyzny zob.: M. Dąbrowski*, Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*, Lublin 2004; A. Polski, *Pamięć dla pokoju, cmentarze I wojny światowej w gminie Fajsławice województwo lubelskie*, Fajsławice 1996; M. Lis*, By nie zatarł ich czas. Śladami mogił i cmentarzy wojennych I wojny światowej w powiatach sandomierskim, opatowskim i staszowskim*, Sandomierz 2001.

[5] *In Memoriam 1914–1918 in the Visegrad Countries*, praca zbiorowa, [b.m.w., 2015?]; M. Drobňák, R. Turik, M. Korba, *Cintoriny prvej svetovej vony w Karpotach*, Humenne 2007; *Prva svetova vojna boje v Karpotach*, [praca zbiorowa], Humenne 2007; M. Drobňák, R. Turik, M. Korba, *Mementa prvej svetovej vojny*, diel I, [b.m.w.] 2008; M. Bural', Drobňák, R. Turik, M. Korba*, Mementa prvej svetovej vojny,* diel II, [b.m.w.] 2009; M. Drobňák, R. Turik, M. Korba, *Mementa prvej svetovej vojny*, diel III, [b.m.w.] 2010; M. Drobňák*, Cmentarze wojenne z pierwszej wojny światowej w powiecie Bardejov*, [w:] *Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, Gorlice 2011, s. 39–62; R. Turik, *Cmentarze wojenne z pierwszej wojny światowej w północno-wschodniej Słowacji ze szczególnym uwzględnieniem powiatu Medzilaborce*, [w:] *Znaki Pamięci III – śladami I wojny światowej. Materiały z międzynarodowej konferencji*, Gorlice 2010, s. 41–51.

[6] P. Budziński, *Wielka Wojna w regionie opoczyńskim*, Opoczno 2013; wyd. 2, Opoczno 2021.

[7] J. Hansel, A. Penkalla*, Cmentarze I wojny światowej w województwie radomskim*, Radom 1993; W. Knecer, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Warszawa 1995; M. Karczewska, *Sto lat bez opieki niczyjej… Cmentarze wojenne z czasów I wojny światowej w Białymstoku i powiecie białostockim*, Białystok 2017; M. Karczewska, M. Karczewski, *Pro Patria, Miejsca pamięci I wojny światowej na przedpolu Twierdzy Osowiec*, Białystok 2015; M. Karczewska, *Groby i cmentarze I wojny światowej w powiecie giżyckim*, Białystok 2022; eadem (red.)*, Cmentarze wojenne I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok 2018; eadem (red.), *Cmentarze i pomniki I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok 2019; eadem. *Dziedzictwo I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok 2020.

[8] „Depesza Lwowska”, nr 185, 7 lipca 1917 r.

[9] „Kuryer Literacko-Naukowy”, R. XIII, nr 44, rok XIII, dodatek do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, nr 305, 2 listopada 1936 r.

[10] „Kurjer Powszechny”, nr 113, 26 kwietnia 1935 r.

[11] „Nowości Ilustrowane”, nr 40, 2 października 1915 r.; nr 35, 26 sierpnia 1916 r.; nr 24, 16 czerwca 1917 r.

Podobnie rzecz ma się z literaturą przedmiotu, gdzie na palcach jednej ręki można policzyć artykuły czy wzmianki dotyczące omawianego tematu. Można do nich zaliczyć artykuły: Jana Schuberta[12], Ryszarda Tomczaka[13] oraz rozdział pt. *Co było dalej na wschodzie?* autorstwa Oktawiana Dudy[14] i rozdział zatytułowany tak samo przez Romana Frodymę[15]. W dwóch pierwszych przypadkach są to artykuły przyczynkarskie do badań, zawierające kilka pomniejszych faktów z istnienia *Kriegsgräber-Inspektion*. Jeśli chodzi o pozostałe teksty, podobnie jak w wypadku prasy, można tam znaleźć jedynie wzmianki dotyczące istnienia KGI. Warto również zwrócić uwagę na jedno z wydań gazety „Galicyjska Brama" ze Lwowa, która przekrojowo ukazywała tematykę tamtejszych cmentarzy[16]. Również pobocznie dotknięto zagadnienia KGI we Lwowie w pracy Thomasa Reichla[17]. Tematyka działalności Inspekcji była zatem dotychczas poruszana jedynie w marginalnej formie i nie została jak dotąd kompleksowo zbadana. Z tego powodu niniejsza rozprawa jest w głównej mierze pracą źródłową, opartą na dokumentacji archiwalnej, a zatem nowatorską.

Głównym celem dysertacji jest zbadanie skuteczności funkcjonowania KGI we Lwowie w oparciu o przeprowadzone przez nią prace. Wymiernym efektem pracy każdej Inspekcji były budowane przez KGI cmentarze. Tak było w wypadku KGA-Krakau, której efektywność oceniano zwłaszcza na tej podstawie. Samo opisywanie cmentarzy wydało się jednak rzeczą niewystarczającą i zwyczajnie nieodpowiadającą w pełni na postawione pytanie. W toku kwerend, zdecydowałem się skupić na zbadaniu praktycznej działalności Inspekcji, a nie samych obiektów, jako substancji budowlano-memoratywnej. Pierwotna koncepcja pracy uległa zatem pewnej modyfikacji i została ukierunkowana na przeanalizowanie praktycznego sposobu funkcjonowania KGI: problemów, z którymi się borykała, tego, w jaki sposób i w oparciu o jakie przepisy i procedury funkcjonowała, zachodzących w instytucji zmian i wypracowywanych przez nią rozwiązań problemu niezliczonych mogił żołnierskich, jako

[12] J. Schubert, *Galicyjskie cmentarze wojenne. Historia, architektura, sztuka*, [w:] *Bitwa pod Gorlicami – studia z perspektywy stulecia*, pod. red. J. Centka, S. Kułacza, K. Ruszały, Gorlice 2015, s. 189–229.
[13] R. Tomczak, *Pochówki wojskowe z pierwszej wojny światowej na terenie Lwowa i powiatu lwowskiego. Zarys problemu*, „Historia Slavorum Occidentis", R. XIII nr 2(37), 2023, s. 117–151; B. Patlewicz, R. Tomczak, *Cmentarz Janowski we Lwowie. Polskie dziedzictwo narodowe*, t. 1–2, Szczecin 2017.
[14] O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej*, Warszawa 1995, s. 97–98.
[15] R. Frodyma, *Galicyjskie cmentarze wojenne. Przewodnik*, t. 1: *Beskid Niski i Pogórze*, Warszawa 1995, s. 139–143.
[16] „Галицька брама, видавництво Центр Європи", nr 5–6 (53–54). Військові поховання – Травень червень, львів 1999, s. 32.
[17] T. Reichel, *Das Kriegsgräberwesen Österreich-Ungarns im Weltkrieg und die Obsorge der Republik Österreich Das Wirken des Österreichischen Schwarzen Kreuzes in der Zwischenkriegszeit*, Wien 2019.

niemego świadka toczonych działań wojennych. Badania miały także na celu znalezienie szerszego kontekstu i perspektywy zarówno działalności Inspekcji, jak i towarzyszącej jej idei.

Podstawą źródłową pracy, która skupia się przede wszystkim na dokumentacji aktowej, były przeprowadzone kwerendy. Biorąc jednak pod uwagę rozpad Austro-Węgier i późniejsze zmiany granic państwowych oraz powstanie nowych państw zwłaszcza po 1945 r. i 1989 r., należy zauważyć istotę problemu: archiwalia pozostają rozproszone, w różnych państwach, a dotarcie do nich bywa bardzo problematyczne. Przebadanie całej dokumentacji jest jednak zwyczajnie niemożliwe, co nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę płodność austro-węgierskiej biurokracji. Opisanie każdego aspektu działalności Inspekcji w najdrobniejszych szczegółach, przy ograniczonym zakresie objętościowym pracy, jest zadaniem absolutnie niewykonalnym. W obliczu bogactwa i obszerności źródeł, naturalna staje się ścisła selekcja oraz próba stworzenia takiej narracji i przekazu, które pozwoliłyby odpowiedzieć wyczerpująco na pytanie: w jaki sposób działała Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie w latach 1916–1918? Aby ów cel osiągnąć, niezbędna była rozległa kwerenda archiwalna.

Pierwsze kroki badawcze zostały skierowane do Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego (DALO, Державний архів Львівської області – Derżawnyj archiv Lvivskoji Oblasti), gdzie przechowuje się akta dawnej Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie. W tym miejscu należy poczynić pewną uwagę: po upadku Austro-Węgier Inspekcja przestała funkcjonować, a działalność grobowniczą kontynuowano w bardzo ograniczonym zakresie, dopiero po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i utworzeniu Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi pod DOG VI Lwów w grudniu 1919 r. Ten stan rzeczy trwał do końca 1923 r. Następnie sprawy grobownicze przekazano do Ministerstwa Robót Publicznych i jego odpowiedników terenowych w postaci Okręgowych Dyrekcji Robót Publicznych. W 1932 r. doszło do kolejnej reorganizacji i ostatecznie grobownictwo trafiło pod skrzydła Oddziału Budowlanego Wydziałów Komunikacyjno-Budowlanych podlegających pod Urzędy Wojewódzkie. Do tego należy również dodać reorganizację administracyjną kraju i zmiany granic administracyjnych. Brak zakończenia prac przez KGI i brak godnych sukcesorów jej dzieła rodziły kolejne problemy, które skutecznie uniemożliwiały podjęcie adekwatnych działań w sprawie rozsianych grobów. Ciągłe zmiany i brak klarownej polityki w zakresie grobownictwa jest zauważalny w postaci występowania w aktach przysłowiowego „grochu z kapustą”. Korzystając z akt Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego (fond 1, opis 30), wśród

których znajdują się akta KGI, można stwierdzić przeplatanie się wielu zakresów czasowych i rzeczowych w jednej tylko sprawie przedmiotowej teczki, dlatego dokładne odzwierciedlenie stanu faktycznego jest niezmiernie trudne, jeśli chodzi o same obiekty, zweryfikowanie liczby pochowanych, ekshumowanych, dochowanych itd. Gdyby faktycznie skupić się jedynie na obiektach i dokonać skutecznej rekapitulacji, należałoby poświecić nie mniej niż 2,5 roku – i to wyłącznie w pomyślnych okolicznościach – na zbadanie zawartości samych teczek, z których 1200 dotyczy wybranej materii. Praca jednak nie skupia się na obiektach (cmentarzach), lecz na praktycznej działalności, dlatego punktem wyjściowym było zbadanie próbki działalności KGI w postaci funkcjonowania obrotu dokumentacją wewnątrz Inspekcji. Autorowi udało się zbadać około 200 teczek, dotyczących cmentarzy, ekshumowanych, planów itd., jednak z uwagi na zarówno ograniczoną objętość pracy, jak i zbyt szeroki wachlarz możliwości, znacznie przekraczający obrany temat, ograniczam się jedynie do spostrzeżenia problemu. Być może następny etap pracy mogłoby stanowić wydanie zbioru rzeczonych dokonań cmentarnych Inspekcji. Namacalny ślad w postaci dokumentacji aktowej stworzył w istocie możliwość zaobserwowania problemów działania KGI od wewnątrz.

Kwerenda w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego nie należy jednak ani do łatwych, ani tym bardziej przyjemnych, pomijając już samą rozległość zespołu, sposób funkcjonowania archiwum oraz reguły tam panujące. Warunki pracy determinują efektywność prowadzonej kwerendy, dlatego – zważywszy na powyższe – moje rachunki dotyczące ilości czasu potrzebnego do zbadania całości zespołu wydają się optymistyczne. W wypadku próby weryfikacji całości działań Inspekcji w zakresie obiektów niezbędne jest przynajmniej pobieżne zapoznanie się z całością dokumentacji, gdyż teczki zostały zwyczajnie przemieszane rzeczowo, zarówno przez urzędników z okresu II Rzeczypospolitej, jak i w trakcie porządkowania zespołu w latach siedemdziesiątych XX w. Rzetelność badacza nakazywałaby dogłębne zbadanie zespołu, tak jak tego dokonali Oktawian Duda i Jerzy Drogomir w wypadku KGA-Krakau. Jest to, niestety, iście mrówcza praca, przypominająca sceny z satyryczno–komediowego dzieło scenariusza René Goscinnyego[18]. Kwerendę we Lwowie przerwała, niestety, w 2019 r. pandemia, a następnie, w lutym 2022 r. – wybuchłe działania zbrojne. Nie jest pewny, czy kiedykolwiek ten stan rzeczy się poprawi oraz czy ostatecznie nie zmieni się

[18] R. Goscinny, *Les Douze Travaux d'Astérix,* 1976.

zarządca archiwum nie i ulegną zmianie dotychczasowe reguły funkcjonowania. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, że kiedyś sytuacja wróci do normy.

Zgoła odmienne warunki pracy zastałem w Austriackim Archiwum Państwowym-Archiwum Wojennym (ÖSA, Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv) w Wiedniu. Kwerenda prowadziłem tam w oparciu o dokumentację aktową Ministerstwa Wojny (Kriegsministerium) i utworzonego w grudniu 1915 r. Wydziału Grobów Wojennych (*Kriegsgräber-Abteilung, 9./K.Gr.*) przy Wydziale 9. rzeczonego Ministerstwa. Oddział został następnie, w 1917 r. włączony do 10. Wydziału Strat (*Verlust Abteilung, 10./VL.*), składającego się z dwóch oddziałów: Grupy Strat i Grupy Grobów (*Verlust Gruppe* i *Gräber Gruppe*). Uzupełniający charakter miała kwerenda w zespole Prezydialnym (*Präsidium, Prä*s.)*, z* którego udało się pozyskać materiały dotyczące utworzenia i likwidowania KGA. Pomocna była również praca w archiwalnej bibliotece, w której odszukałem Instrukcje dla oddziałów w przedmiocie grzebalnictwa i porządkowania pól bitewnych. Wydział Grobów Wojennych był instytucją centralną dla wszystkich Inspekcji Grobów Żołnierskich z terenów całych Austro-Węgier i później – okupowanych terytoriów. Do wiedeńskiej centrali spływały wszelkie dane dotyczące działalności Inspekcji, strat, poległych, pochowanych, majątków, poszukiwań, statystyk itd., dlatego zespół okazał się kopalnią wiedzy, z której zaczerpnąłem większość informacji. Austro-Węgierski system kancelaryjny ma jednak tę wadę, że akta nie są pogrupowane rzeczowo, a chronologicznie. Brak również pomocy archiwalnej w postaci inwentarza zawartości poszczególnych spraw, składających się na kartony. Karton aktowy może zawierać od 1 teczki lub krótkiej notki (przykładowo: „akta się spaliły") do 1,5–2 tys. teczek spraw. Z tego powodu, znalezienie informacji dotyczących działalności KGI Lwów wymagało prześledzenia zawartości wszystkich kartonów z lat 1915–1918, czego też udało się dokonać; w sumie zlustrowano około 250 kartonów akt. Była to benedyktyńska praca, uwieńczona konkretnymi rezultatami. Po pierwsze, odnaleziono zdecydowaną większość comiesięcznych raportów KGI. Po drugie, odszukano normy prawne i przepisy dotyczące przedmiotowego zagadnienia. Po trzecie, udało się zbadać okres od sierpnia 1914 r. do grudnia 1915 r. w zakresie wojskowego prawodawstwa związanego z pochówkami, który – jak dotychczas – był przebadany pobieżnie. Z całą pewnością, mimo wszelkich trudności natury ilościowej, pracę *w* ÖSA należy uznać za wyjątkowo owocną i satysfakcjonującą. Pozostaje jedynie życzyć sobie, aby każde archiwum funkcjonowało w tak wzorcowy sposób.

Pomocniczy charakter miały kwerendy w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w mieście Lwowie (CDIAUL, Центральний державний історичний архів України у місті Львові), w zespole Namiestnictwa Galicyjskiego. W zespole ujawniono sprawy związane z szeroko rozumianą kwestią grobów wojennych w odniesieniu do starostw powiatowych z okresu przed powołaniem Inspekcji na terenie Austro-Węgier, uzupełniając w znacznej mierze dotychczasową lukę w badaniach w przedmiotowym temacie z początkowego okresu wojny.

Również w charakterze pomocniczym dokonano kwerendy w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespołach dawnych ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na tej podstawie udało się dokonać rekapitulacji dokonań II Rzeczypospolitej w materii pozostałości po poprzedniej wojnie, czyli nieuporządkowanych i rozsianych grobów. Powyższe zespoły pozostają, niestety, bezpowrotnie wybrakowane, z uwagi na zniszczenia poczynione w wyniku działań wojennych w latach 1939–1945. Największych strat doznał jednak zespół Ministerstwa Robót Publicznych, funkcjonującego w latach 1919–1932, z którego ostały się jedynie „drzazgi", a który z pewnością byłby kopalnią wiedzy w badanym temacie. Należy mimo wszystko wyrazić satysfakcję, że przynajmniej część dokumentów dotyczących interesującego nas tematu cudem ocalała z drugiej wojennej pożogi.

Pomocniczy charakter miała również kwerenda celowa spuścizny po Wawrzyńcu Dayczaku przechowywana w krakowskim Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, która została podarowana przez córkę, Marię Dayczak-Domanasiewicz. Zespół ten nie jest obszerny, ale odpowiada na pytania związane ze sferą artystyczną działań KGI we Lwowie w postaci prac pracującego dla niej architekta. Walor artystyczny tych prac odpowiadał kierunkowi nadanemu przez władze centralne Austro-Węgier w dziedzinach artystycznej i ideowej kultu poległego żołnierza, dlatego są one tym bardziej cenne z punktu widzenia działalności KGI we Lwowie i wpisują się w przyjęty kanon. Ich przegląd pozwolił odpowiedzieć na pytanie o kierunek artystyczny przyjęty przez Inspekcję. Wszak jej działalność nie była wyłącznie sprawą techniczną związaną z mechanicznym działaniem grabarskim, ale musiała mieć stosowną oprawę zarówno artystyczną, jak i ideową, wyraźnie odzwierciedlaną przez dzieła Wawrzyńca Dayczaka.

Podobnie pomocniczy charakter miała kwerenda w Archiwum Narodowym w Krakowie, w zespole Wojskowego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi, czyli sukcesora *Kriegsgräber-Abteilung – Krakau*, oraz Starostwa Powiatowego w Chrzanowie. W pierwszym wypadku, zespół dał odpowiedź na temat początkowego funkcjonowania lwowskiego odpowiednika Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi (UOnGW) po zakończeniu I wojny światowej. W drugim przypadku, uzupełniono natomiast niektóre informacje dotyczące przypływu aktów prawnych na drodze: Armia – Ministerstwo Wojny –– Namiestnictwo Galicyjskie – Powiaty, a co za tym idzie – początkowego okresu funkcjonowania spraw grobów wojennych na terenie poszczególnych gmin i powiatów po okresie aktywnych działań wojennych i problemów związanych z nimi samymi. Zbadano dzięki temu praktyczny wymiar działań w tym zakresie.

Fiaskiem zakończyła się natomiast kwerenda w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, w którym, poza listą pochówków tureckich żołnierzy oraz nielicznymi zdjęciami, nie odnaleziono niczego godnego uwagi w zakresie omawianej tematyki działalności lwowskiej Inspekcji. Można jedynie domniemywać, że znaczna część dokumentów zaginęła lub uległa zniszczeniu w czasie minionej wojny światowej.

Głównym celem pracy, w oparciu o podstawę źródłową oraz dostępną, nieliczną literaturę, było opisanie działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w latach trwania Wielkiej Wojny. Inspekcja rozpoczęła swą działalność stosunkowo późno, gdyż dopiero w sierpniu 1916 r., a zakończyła na przełomie października i listopada 1918 r., wraz z rozpadem Austro-Węgier, dlatego ramy chronologiczne przedmiotowego tematu przypadają na lata 1914–1918. Mogłoby się wydawać, że zawężenie tego okresu do lat: 1916–1918 byłoby bardziej adekwatne, jednak genezy powstania problemu masowych pochówków należy szukać w działaniach wojennych przetaczających się przez Galicję Wschodnią kilkukrotnie. Z tego też powodu, logiczne jest ustalenie datacji na lata: 1914–1916–1918. Nie ograniczyłem się zarazem jedynie do 5 lat istnienia problemu organizacji ekshumacji, komasacji i zakładania cmentarzy w okresie istnienia Austro-Węgier, lecz znacznie wybiegłem w następne, powojenne lata, opisując problem pozostawiony w spadku II Rzeczypospolitej, co wydaje się zabiegiem całkowicie zasadnym, jeśli weźmie się pod uwagę znaczące dysproporcje w podejściu do sprawy.

Ramy administracyjne działalności KGI miały docelowo stanowić cała Galicja Wschodnia i Bukowina, obejmującą XI Okręg Korpusu, w którego skład wchodziły 32 powiaty

administracyjne Galicji Wschodniej i 11 powiatów Bukowiny. Ostatecznie KGI skupiła się na objęciu pracami jedynie północnej część Galicji Wschodniej. Omawiany teren znajdował się w północnej części Wyżyny Podolskiej oraz na południowym skrawku Wyżyny Wołyńskiej. Obie krainy geograficzne wchodzą w skład tzw. Wyżyny Wołyńsko-Podolskiej (zob. rozdział I).

Starałem się ukazać problematykę w szerszym kontekście, nie skupiając się na monotonnym wymienianiu liczby pochowanych, ekshumowanych, założonych cmentarzy itd., a raczej na działalności operacyjnej Inspekcji, jej problemach, praktycznej działalności i ujawnieniu faktycznego funkcjonowania od środka.

Struktura pracy została przyjęta jako chronologiczno-problemowa, natomiast poszczególne rozdziały miały za zadanie dać odpowiedź na szereg pytań badawczych.

W rozdziale pierwszym, skupiam swoją uwagę na określeniu i scharakteryzowaniu terenu pod względem geograficznym i fizycznym. Opisana została geneza powstania Królestwa Galicji i Lodomerii oraz Bukowiny w wyniku I i III rozbioru, a także dalsze przemiany polityczno-gospodarcze Galicji jako przedmurza Austrii, a od 1867 r. – Austro-Węgier. W dalszej części rozdziału określono genezę problemu grobów wojennych, czyli toczonych walk. Działania wojenne w Galicji zostały poprzedzone głębokim, austro-węgierskim rozpoznaniem wyprowadzonym na tereny rosyjskiej, które skłoniło Naczelne Dowództwo Armii do podjęcia decyzji o ofensywie wyprzedającej w kierunku Lublina. Doszło do wkroczenia Rosjan do Galicji, a następnie – bitwy nad Złotą i Gniłą Lipą, uwieńczonej pobiciem armii austro-węgierskiej w Galicji Wschodniej, pod Lwowem. W dysertacji opisane zostały również działania z września 1914 r., zmierzające do odzyskania przez Austro-Węgry utraconego Lwowa w wyniku bitwy pod Rawą Ruską, zwanej też drugą bitwą pod Lwowem, które zakończyły się fiaskiem. Działania wojenne na przełomie sierpnia i września 1914 r. były jedynie uwerturą Wielkiej Wojny na terenie Galicji Wschodniej. Pierwsze poważniejsze starcie na tym terenie zachwiało armią austro-węgierską, zmuszoną w efekcie do sukcesywnego oddawania pola Rosjanom, którzy na przełomie listopada i grudnia 1914 r. dotarli aż pod Kraków, na odległość 300 kilometrów od galicyjskiej stolicy, Lwowa. Działania wojenne w Galicji Wschodniej trwały praktycznie przez całą zimę w Karpatach i na Bukowinie, jednak faktycznie dopiero w czerwcu 1915 r., w wyniku ofensywy gorlicko-tarnowskiej państwom centralnym udało się odrzucić Rosjan na wschód. W 1915 r. nie zdołano również odzyskać utraconego terytorium Galicji Wschodniej w całości, a walki z różną intensywnością trwały do końca roku. Ostatecznie odbito

znaczną części Galicji Wschodniej, poza Tarnopolszczyzną. W 1916 r. wojna znowu dała o sobie znać w postaci ofensywy Aleksija Brusiłowa, który w czerwcu, wykorzystując osłabienie frontu galicyjskiego, po krwawych walkach wkroczył w głąb Galicji Wschodniej, odbijając z rąk austriackich m.in. Brody, Buczacz, Stanisławów czy Czerniowce i osiągając we wrześniu łuk Karpat. Ofensywa wyczerpała się jednak w wyniku ogromnych strat rosyjskich i przerzucenia obwodów z frontu włoskiego przez Austro-Węgry i z zachodniego przez Niemców. Poza gigantycznymi stratami z obu stron, wspomniane działania nie przyniosły rozstrzygnięcia, a front wrócił praktycznie do stanu wyjściowego z czerwca. Dopiero 1917 r. stał się decydujący dla losów Galicji Wschodniej i całej wojny, w wyniku kolejnej rosyjskiej próby – ofensywy Kiereńskiego, która, mimo początkowych sukcesów i ponownego zajęcia Kołomyi, Czerniowiec, Stanisławowa i Halicza, również nie miała dostatecznego impetu, aby rozbić wojska austro-węgierskie. Mimo początkowych rosyjskich zwycięstw w pierwszych dniach lipca, państwa centralne szybko przerzuciły siły i wyparły Rosjan z Galicji Wschodniej. Ostatnim akordem wojny na wschodnie było podpisanie traktatu brzeskiego 3 marca 1918 r. i wycofanie się Rosji z wojny oraz okupacja obszernych terenów Białorusi i Ukrainy przez państwa centralne.

Celem rozdziału I był opis powstania Galicji jako krainy oraz przybliżenie działań zbrojnych toczących się na jej terenie w latach 1914–1917. Walki, które doprowadziły do powstania niezliczonych mogił żołnierskich, były w istocie asumptem do utworzenia wyspecjalizowanych jednostek zajmujących się kwestiami grabarskimi niejako na masową skalę. Na obszarze Galicji Wschodniej, gdzie front przetaczał się praktycznie czterokrotnie, najlepiej można było zaobserwować gwałtowność i dynamikę nowoczesnej wojny manewrowej i okopowej. Trwające działania militarne nie pozwalały KGI na objęcie swoją aktywnością całego obszaru, co jest tym bardziej istotne z punktu widzenia porównawczego w stosunku do KGA w Krakowie i KGI w Przemyślu, ale jednocześnie podkreśla celowość i konieczność funkcjonowania KGI we Lwowie. Rozdział I dysertacji ma zatem charakter faktograficzny, wprowadzający w zagadnienie. Ze względu na ograniczoną objętość pracy, ograniczyłem się jedynie do przedstawienie w skrótowej, syntetycznej formie szkicu działań wojennych w północnej części Galicji Wschodniej, bez rozdrabiania się na taktyczne czy strategiczne studia nad poszczególnymi bitwami, gdyż nie były one przedmiotem rozważań.

Zaznaczenie krwawego i masowego charakteru działań wojennych Wielkiej Wojny na tym terenie jest jednak nieodzowne, aby uwypuklić obszerność i skalę badanego problemu.

W rozdziale II poświęciłem szczególną uwagę tematowi organizacji spraw pochówków żołnierskich oraz wypracowywaniu metod. Działania wojenne będące przyczyną powstawania bardzo licznych mogił żołnierskich spowodowały konieczność przewartościowania dotychczasowych rozwiązań w przedmiocie chowania zmarłych i poległych żołnierzy. Globalny charakter wojny, jak również masowość śmierci, wymusiły zarówno zmiany w istniejących i obowiązujących przepisach-instrukcjach służbowych, jak i szukanie nowych metod i kompleksowego rozwiązania problemu. Czynniki zewnętrzne, takie jak kwestie gospodarcze, sanitarne, prawne i moralne, miały niebagatelny wpływ na całość organizowanego przedsięwzięcia. Wypracowywanie metod można podzielić na trzy okresy: (1) od lipca 1914 r. do marca 1915 r., związany z klęską na froncie armii austro-węgierskiej – działanie w oparciu o ówczesne instrukcje grabarskie; (2) od marca do grudnia 1915 r. –próby zaradzenia problemowi i wprowadzenie doraźnych rozwiązań inwentaryzacyjnych i pochówkowych; (3) od grudnia 1915 r. do końca wojny – udoskonalanie metod, tj. powołanie do życia Wydziału Grobów Wojennych przy 9. Wydziale Ministerstwa Wojny, a następnie Inspekcji Grobów Żołnierskich pod Dowództwami Wojskowymi Okręgów Korpusów, jako filii terenowych 9. K.Gr. Abt. w Wiedniu. Liczne zmiany w obowiązujących przepisach były wynikiem doświadczeń zbieranych w toku wojny, a ich uszczegółowienie i doprecyzowanie sprowadzało się do jednego mianownika: powstania ideologii kultu poległego żołnierza, jako bohatera walczącego za cesarza i za kraj. Z tego powodu teoretyczne aspekty całości założenia były tak istotne z punktu widzenia wypracowywania przez późniejsze Inspekcje w terenie praktycznego działania. Kluczową kwestię rozdziału stanowiło znalezienie odpowiedzi na pytania: w jaki sposób organizowano działalność związaną z grobami wojennymi? Jak w toku wojny zmieniały się przepisy oraz w oparciu o jakie narzędzia i procedury dokonywano ekshumacji, komasacji, identyfikacji, zakładania cmentarzy itd.? Z jakimi problemami się spotykano i w jaki sposób je rozwiązywano? Dlaczego godny pochówek był tak istotny dla społeczeństwa i państwa? Jakie idee przyświecały całości przedsięwzięcia?

Rozdział III przedstawia dokonania Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w oparciu o odnalezione raporty z jej działalności. Każda z Inspekcji na terenie Austro-Węgier i terenów okupowanych była zobowiązana do przesyłania comiesięcznych raportów do centrali

w Wiedniu. Z racji tego, że działania wojenne trwały do września 1916 r., zwłaszcza na Wołyniu, w południowej i środkowej części Galicji Wschodniej, a sytuacja na froncie była wysoce niestabilna. Inspekcja, mimo że powołana początkiem 1916 r., zafunkcjonowała we Lwowie dopiero we wrześniu 1916 r., ze sporym opóźnieniem w porównaniu do Inspekcji w Krakowie czy w Przemyślu. Wraz z zakończeniem ofensywy Brusiłowa sytuacja na froncie ustabilizowała się na tyle, że część powiatów mogła zostać przekazana przez armię w polu pod zarząd KGI. Z początku było to raptem 7 powiatów: lwowski, bóbrkowski, sokalski, żółkiewski, kamionkowski (strumiłowski), przemyślański, radziechowski (w części), co stanowiło około 7 tys. km$^2$ i zarazem około 16% powierzchni terenu podległego Dowództwu Wojskowemu we Lwowie. W dalszej perspektywie zamierzano przekazywać kolejne powiaty, w miarę postępów na froncie i przesuwania się armii, jednak sytuacja na linii walk zaczęła ulegać trwałej stabilizacji dopiero po zakończeniu ofensywy Kiereńskiego, a armia potrzebowała zaplecza, dlatego też cały proces postępował opieszale. Dalsze oddawanie powiatów nastąpiło dopiero w kwietniu 1918 r., kiedy przekazano powiaty Złoczów i Zborów, oraz w lipcu–sierpniu, gdy oddano powiat Brody, zajmujące w sumie około 3 tys. km$^2$ czyli łącznie około 23% ogólnej powierzchni. Ostatnim wojennym akordem było powołanie Inspekcji Grobów Żołnierskich w Czerniowcach, stanowiącej filię Inspekcji we Lwowie i obejmującej kolejne 16 powiatów, tj. około 16 tys. km$^2$ czyli dalsze 37% powierzchni, co dawało w sumie około 60% powierzchni Dowództwa Wojskowego we Lwowie. Wątpliwe jest jednak, czy Inspekcji w Czerniowcach w ogóle rozpoczęła swoją działalność, gdyż formalnie powołana została w październiku 1918 r., tuż przez upadkiem Austro-Węgier. Mimo apelu ówczesnego komendanta z grudnia 1917 r., armia nie była skora do wycofywania się z obszaru etapowego i oddania terenu do uporządkowania przez KGI.

Rozdział III skupia się na omówieniu działalności operacyjnej Inspekcji w okresie jej fizycznego istnienia, od sierpnia/września 1916 r. do października 1918 r. Raporty odnalezione w zespole Ministerstwa Wojny są źródłem urzędowym, pisane językiem wojskowym, sztywnym i bez ozdobników, prezentują szeroki zakres działalności Inspekcji. Raporty mają swoją powielaną część, czyli zawierają informacje: ile mogił ekshumowano, ile nowych mogił założono, jakie prowadzono prace, z jakimi problemami się spotykano itd. Jest to źródło interesujące ze względu na opis działalności od wewnątrz, jak dotąd niespotykany w literaturze przedmiotu, dlatego tym bardziej godne uwagi, jako szczegółowy materiał

porównawczy. Wedle moich szacunków, raportów mogło być w teorii 27, tj. po jednym z każdego miesiąca działalności. Mnie udało się znaleźć 19 spośród nich, czyli około 70% całości, choć nie mam pewności, czy faktycznie tyle raportów w ogóle powstało, zwłaszcza w okresie schyłku istnienia Austro-Węgier. Część raportów ewidentnie zaginęła lub zawieruszyła się w opasłej dokumentacji Ministerstwa Wojny, nie ma to jednak wpływu na całość założenia kompozycyjnego, gdyż raporty stanowią powtarzalną część działalności i poza szczegółami niewiele się od siebie różnią. Oprócz wspomnianych już zagadnień, comiesięczne raporty traktują o sprawach bieżących Inspekcji, problemach związanych z brakiem kadry, rozlicznymi procedurami prawnymi, negocjacjami z właścicielami gruntów, aspektami technicznymi zakładania cmentarzy, aspektami produkcyjnymi itp. Trudno omówić całe spektrum problemów, ale z pewnością zaprezentowanie działalności od przysłowiowej „kuchni" pozwoli odpowiedzieć na szereg pytań: w jaki sposób działała KGI, czego dokonała, z jakimi problemami się spotykała, jak w praktyce wdrażano teoretyczne założenia 9. K.Gr. Abt., kto dowodził Inspekcją, jaką posiadała kadrę urzędniczą, roboczą i artystyczną? Szczegółowe dane analityczne i ilościowe zostały zaprezentowane w aneksach, ze względu na czytelność i strukturę pracy. Tabelaryczne przedstawienia dokonań szczegółowych z danego miesiąca i sumaryczne dla całej Inspekcji z danego miesiąca podsumowują w liczbach opisywane w raportach działania i ich skalę.

W rozdziale IV zaprezentowane zostały w bardziej szczegółowy sposób wybrane problemy działalności Inspekcji, które były istotne z punktu widzenia całości przedsięwzięcia grobowniczego w Austro-Węgrzech. Skupienie uwagi na wybranych problemach i poszerzenie wiedzy na ich temat jest formą uzupełniania dotychczasowego stanu wiedzy w tematyce przedmiotowej. W rozdziale przedstawiono całe spektrum problemów zawartych w tytule rozdziału – *Helden Tot* – bohaterska śmierć, czyli jak nadać sens śmierci żołnierza. Nacisk położono na praktyczne poszukiwanie poległych oraz zaprezentowanie idei zakładania cmentarzy jako formy oddania hołdu poległym żołnierzom. Z pozoru mogłoby się wydawać, że ta humanitarna idea rozpropagowana w trakcie Wielkiej Wojny stanie się kanonem postępowania w potencjalnych, przyszłych wojnach, jednak był to jeden z niewielu w historii przypadków, kiedy to bez względu na przynależność armijną, narodową czy etniczną chowano razem poległych żołnierzy własnych, sojuszników i wrogów. Cmentarz miał zatem zostać tak zaprojektowany, aby mógł spełniać funkcję sanktuarium poległych i opoki dla odwiedzających;

być zarazem pomnikiem chwały i miejscem zadumy dla rodzin poległych. Idea musiała posiadać swoją nadbudowę techniczną, architektoniczną, ogrodniczą, artystyczną i psychologiczną, a także zostać urzeczywistniona w sposób adekwatny do założeń teoretycznych. Odnoszę się również do wektora w sztuce, która wywarła niebagatelny wpływ na samo ukierunkowanie idei szerzenia kultu poległego żołnierza. W dalszej części rozdziału IV przywołuję liczne przykłady tej ideowej działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w postaci działalności wystawienniczej, organizacji Dnia Grobów Wojennych oraz samej działalności artystycznej w osobie Wawrzyńca Dayczaka i jego prac. Wszystkie te aspekty spinam klamrą w postaci zaprezentowanych, wybranych przykładów planów cmentarzy założonych staraniem KGI, a także jej struktury organizacyjnej oraz działalności Niemieckiego Oddziału Grobów Żołnierskich przy KGI we Lwowie. Olbrzymie straty ludzkie wynikłe z działań wojennych musiały zostać odpowiednio uargumentowane. W rozdziale IV staram się odpowiedzieć na pytania: co przyświecało urzędnikom Ministerstwa Wojny w ukierunkowaniu techniczno-artystycznego aspektu wojennego grabarstwa w stronę szczytnej, humanitarnej idei godnego pochówku poległego bohatera? Jakie były główne kierunki działalności teoretyczno-ideowej? Jaką rolę odegrała w opisywanym zagadnieniu sztuka? Jakimi środkami artystycznego przekazu chciano tego dokonać? Jak z powierzonego zadania wywiązała się Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie? Czy idea była jedynie potrzebą chwili i czy przeżyła swoich twórców?

Rozdział V jest pewnego rodzaju epilogiem, skupiającym się na dwudziestoleciu międzywojennym. Problem grobowego dziedzictwa po Austro-Węgrzech i Wielkiej Wojnie spadł na barki krajów generycznych dawnej monarchii. Usiłowano poradzić sobie z nim, powołując międzynarodowy Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi, jako sukcesora Wydziału Grobów Wojennych przy likwidowanym, austro-węgierskim Ministerstwie Wojny, i jego odpowiedników terenowych w poszczególnych krajach sukcesyjnych. Niestety, konfiguracja zarówno polityczna, jak i geopolityczna skutecznie blokowała takie możliwości. Wszak I wojna światowa skończyła się *de facto* dla odrodzonej Rzeczypospolitej dopiero w 1921 r., po traktacie ryskim zamykającym wojnę polsko-sowiecką. Odrodzone państwo polskie miało jednak pilniejsze problemy aniżeli groby po poprzedniej wojnie, na dodatek „nieswoich" żołnierzy, co jest pewnego rodzaju paradoksem, mając na uwadze liczbę żołnierzy etnicznie polskich walczących we wszystkich trzech armiach zaborców. Rozdział ukazuje przeszło

dwudziestoletnie zmagania z problematyką wielkowojennych grobów, przenoszenie kompetencji z urzędu na urząd, z ministerstwa na ministerstwo, co było przykładem bezwładności i inercji II Rzeczypospolitej, jak również braku decyzyjności i kompleksowego spojrzenia na temat. Niestety, mimo obowiązujących i ratyfikowanych przez Polskę traktatów: wersalskiego (w rt. 225 i 226) i z Saint-Germain-en-Laye (w rt. 171 i 172), władze podchodziły do przedmiotowej sprawy z wyraźną niechęcią. Zaniedbania wynikające z bezczynności i braku decyzyjności wpłynęły na to, że tożsamość wielu poległych pozostała nieznana ze względu na czynniki chemiczne, biologiczne i upływ czasu. W związku z tym śmiało można powiedzieć, że II Rzeczpospolita poniosła w tym zakresie porażkę na całej linii. Dopiero w momencie, kiedy okazało się, że brakuje funduszy na utrzymanie wszystkich dotychczas istniejących obiektów, rozsianych grobów, kwater i cmentarzy, ale zwłaszcza na rekompensatę skarg właścicieli za zajęte grunta, przystąpiono do chaotycznej, bezmyślnej, aby nie powiedzieć: dzikiej komasacji, bezpowrotnie niszcząc tę wielkowojenną spuściznę. Mimo tego bezładu organizacyjnego władz II Rzeczypospolitej, znaleźli się ludzie z Towarzystwa Żałobnego Krzyża, a od 1924/1925 r. – Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, którym sprawa grobów poległych żołnierzy nie była obojętna. Prowadzili oni działalność niejako zastępczą, w miejsce odpowiedzialnych za sprawę organów państwa. Rozdział V ma zatem charakter przyczynkowy, jego zadaniem jest uwypuklenie indyferencji władz wobec wspomnianej opieki nad grobami wojennymi, jak również zmiana sposobu postrzegania problemu. Pytania badawcze brzmią w tym wypadku następująco: jak II Rzeczpospolita poradziła sobie z omawianym problemem? Jakie zmiany zaszły w tym względzie przez lata? Jak wyglądała opieka nad grobami i cmentarzami wojennymi z Wielkiej Wojny? Jakie podjęto działania i jaki był stosunek władz do zadanego tematu?

Integralną częścią pracy są aneksy. Aneks I zawiera wspomniane wcześniej, opracowane tabele liczbowe opisujące kolejne miesiące działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie, z podziałem na tabele miesięczne szczegółowe oraz miesięczne sumaryczne. Tabele zawierają liczbę prac identyfikacyjnych, komasacyjnych i ekshumacyjnych przeprowadzonych przez Inspekcję w okresie wielu miesięcy. Dołączone są również inne tabele, prezentujące spis cmentarzy utworzonych przez Inspekcje, stan pozyskiwania gruntów oraz koszty ponoszone na rzecz opieki nad grobami wojennymi przez poszczególne państwa europejskie w porównaniu do Polski, w kontekście uchwalania ustawy o grobach w 1933 r.

Aneks II jest zbiorem ikonograficznym dokumentującym krajobraz po wojnie w Galicji Wschodniej. Liczne zdjęcia i pocztówki z epoki mają za zadanie przedstawić wizualnie i unaocznić grozę wojny oraz pokazać problem wojskowych pochówków. Zdecydowana większość prezentowanych źródeł pochodzi z prywatnych zbiorów autora, uzupełnionych dostępnymi w Internecie zdjęciami z Österreichische Nationalbiblothek – Digital, Europeana Collections 1914–1918 oraz fotografiami z lat trzydziestych XX wieku autorstwa Tadeusza Dochnalika ze zbiorów Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie.

Aneks II i ostatni jest również zbiorem ikonograficznym, trochę bardziej szczegółowo przedstawiającym omawianą tematykę grobów wojennych. Zawiera rysunki poglądowe, wycinki z gazet opisujące działalność KGI, nieśmiertelniki pozwalające na ustalenie tożsamości poległych żołnierzy, jedno z wydań Verlustliste – listy strat, karty katastralne, grobów i cmentarza, sterbenbildy itd., a zatem – wszystkie atrybuty, dzięki którym można zaobserwować całą rozległość omawianego problemu. Większość prezentowanych źródeł znajduje się w zbiorach autora. W aneksach umieszczono również mapy określające zasięg terytorialny działalności Inspekcji i późniejsze zmiany w tym zakresie oraz krótkie notatki z życiorysów drugiego komendanta KGI Thomasa Ljubanovicia i czołowego artysty Inspekcji Wawrzyńca Dayczaka. Aneks wieńczą oryginalne zdjęcia i pocztówki z epoki ukazujące wygląd inspekcyjnych cmentarzy.

Na sam koniec warto wyjaśnić wprowadzone w tekście tłumaczenie nazw odnoszących się do specyfinczego nazewnictwa związanego z grobami. Organem centralnym działającym przy Ministerstwie Wojny był 9./K.Gr. – *9 Kriegsgräber-Abteilung*, które tłumaczę jako Wydział Grobów Wojennych. Identyczną nazwę posiadało KGA-*Kriegsgräber-Abteilung* działającą przy Dowództwie Wojskowym w Krakowie, dla odróżnienia od organu centralnego, stosuję nazwę Oddział Grobów Wojennych zgodnie z przyjętym tłumaczeniem przez Oktawiana Dudę[19]. Natomiast agendami terenowymi 9./K.Gr. były KGI – *Kriegsgräber-Inspektion* – Inspekcje Grobów Żołnierskich. Tłumaczenie stosuję za Rudolfem Brochem, który w swoim dziele używał słowa *Kriegergräber* (grób żołnierski) zamiast *Kriegsgräber* (grób wojenny), na podobnym stanowisku stoją Jerzy Schubert i Jerzy Drogimir, którzy słusznie argumentują zastosowanie słowa „żołnierski", jako bardziej odpowiedający duchowi epoki[20].

[19] Zob. O. Duda, op. cit., s. 32.
[20] Zob. R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyjskie*…op.cit. s. XI., J. Schubert, op. cit., s. 26-28,

# Rozdział I

# Trzy krainy

## Działania wojenne na terenie północnej części Galicji Wschodniej w latach 1914–1915

> *Dopiero znacznie później, dosyć długo po wojnie, słusznie, moim zdaniem, zwanej „światową" (nie dlatego, że cały świat ją prowadził, ale iż na skutek niej myśmy nasz świat utracili), otóż dopiero po wojnie przekonałem się, że wszystko, nawet krajobrazy, pola, narody, rasy, chałupy i kawiarnie podlegają pewnym prawom narzuconym przez władającego ducha. Ten duch mocen jest przybliżyć do siebie rzeczy najbardziej odległe, rzeczy obce uczynić pokrewnymi i pogodzić najskrajniejsze na pozór rozbieżności. Mam tu na myśli ducha starej monarchii. Nie chciano go zrozumieć, a wielce go nadużywano*[21].

Galicja i Bukowina, a właściwie Królestwo Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimia i Zatora[22] oraz Księstwo Bukowiny[23], weszły w skład Austrii w wyniku I i III rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nim jednak przejdę do bardziej szczegółowego omówienia samej etymologii Galicji oraz jej powstania, skupię się na rozległym i bardzo urozmaiconym pod względem geograficznym terenie, na którym toczyły się opisywane wydarzenia.

[21] J. Roth, *Krypta Kapucynów*, Kraków–Budapeszt 2015, s. 52.
[22] Niem. *Königreich Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogtum Krakau und den Herzogtümern Auschwitz und Zator.*
[23] *Herzogtum Bukowina.*

**Teren**

Galicja Wschodnia z Bukowiną leżą w Europie Środkowo-Wschodniej, między 23°45’ a 26°15’ południkiem długości geograficznej wschodniej oraz między 47°35’ a 50°40’ równoleżnikiem szerokości geograficznej północnej. Od południa naturalną granicę Galicji stanowił łuk Karpat. Na południe od niego Galicja graniczyła z Królestwem Węgier, od zachodu – ze Śląskiem, austriackim oraz niemieckim, od północy – z Królestwem Kongresowym będącym częścią Cesarstwa Rosyjskiego, przy czym granica w północno-zachodniej części przebiegała na rzece Wiśle. Od wschodu rzeką graniczną był Zbrucz. Od południowego wschodu Bukowina sąsiadowała z Królestwem Rumunii.

Karpaty, będące południową granicą Galicji, powstały w kredzie i trzeciorzędzie, w wyniku naporu terranu adriatycko-apulijskiego na brzeg Europy. Napór sąsiednich bloków skorupy ziemskiej spowodował wypiętrzenie mas skalnych, na skutek czego powstał łańcuch górski Alp oraz Karpat, natomiast ze względu na wypiętrzenie od południa pojawiły się synchroniczne zapadliska w postaci Kotliny Panońskiej oraz Wyżyny Panońskiej jako naturalna konsekwencja naporu płyt tektonicznych na siebie[24]. Po drugiej (północnej) stronie Karpat również powstało zapadlisko przedkarpackie oraz Karpaty Zewnętrzne, zwane Beskidami[25]. Karpaty, których główny grzbiet oddzielał Przedlitawię od Zalitawii, dzielą się na Karpaty Zachodnie oraz Wschodnie. Na Bramie Morawskiej, na Śląsku (ok. 300 m n.p.m.), w zapadlisku między Karpatami a Sudetami, przyjęto umowną granicę Karpat Zachodnich. Łańcuch ten, obejmujący również środkową częścią Karpat, ciągnie się na wschód, do Bramy Przemyskiej i doliny Ondavy, gdzie umowną granicę przyjęto na Przełęczy Łupkowskiej (640 m n.p.m.). W jego skład wchodzą: Beskid Śląski, Mały, Żywiecki, Średni, Wyspowy, Gorce, Beskid Sądecki i Niski. Na wschód od Przełęczy Łupkowskiej łańcuch górski stanowią natomiast Karpaty Wschodnie lub Lesiste, w których skład wchodzą: Bieszczady (zachodnie i wschodnie), góry Sanocko-Turczyńskie, Beskidy Brzeżne, Gorgany, Czarnohora, przechodzące płynnie w Karpaty Południowe, w okolicach Przełęczy Predeal i doliny Prahova w obecnej Rumunii. Najwyższy szczyty Tatr to Gerlach (2655 m n.p.m.), leżący w Karpatach Zachodnich, natomiast w Karpatach Wschodnich – Howerla (2055 m n.p.m.), w paśmie Czarnohory. Średnia wysokość karpackich szczytów wynosi od 500 do 1100 m n.m.p. Najniższymi punktami są przełęcze:

[24] Zob. J. Makowski, *Geografia fizyczna świata*, Warszawa 2006, s. 58 – 67.
[25] Zob. Richling A., Ostaszewska K. (red.), *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 2009, s. 21.

Dukielska (500 m n.p.m.), Łupkowska (640 m n.p.m.), Użocka (853 m n.p.m.) i Wyszkowska (931 m n.p.m.). Karpaty tworzą dział wodny między zlewniami Morza Bałtyckiego i Czarnego, stanowiły też zatem naturalną barierę obronną dla Niziny Węgierskiej (Panońskiej) oraz Kotliny Wiedeńskiej, będących sercem naddunajskiej monarchii.

Galicja w przeważającej części leżała w regionie geograficznie nazywanym Podkarpaciem, Beskidami lub Pogórzem Karpackim (około 400–500 m n.p.m.), stanowiącym północne „stoki" Karpat i ciągnącym się pasem, od rzeki Beczwy w obecnych Czechach po rzekę Czeremosz na Ukrainie. Pas ten ma szerokość 50–70 km i długość około 600 km i stanowi przedmurze głównego łańcucha Karpat. Od strony północnej Galicję ograniczały Wyżyna (Jurą) Krakowsko-Częstochowska, Dolina Wisły oraz Kotlina Sandomierska, które stanowiły dosyć naturalną granicę z Królestwem Kongresowym, natomiast Galicja Wschodnia, począwszy od Kotliny Sandomierskiej, w kierunku południowo-wschodnim przechodziła w pagórkowaty teren zwany Wyżyną Wołyńsko-Podolską. Idąc od strony północnej na południe, do Galicji należała częściowo Wyżyna Wołyńska, rozciągająca się od Łucka po Lwów, wraz z Grzędą Sokalską (240–260 m n.p.m.), a dalej, od rzeki San, przez Lwów, w kierunku Stanisławowa, Tarnopola i Czerniowiec szerokim pasem znaczyła swój teren Wyżyna Podolska i Pokucka (300–400 m n.p.m.), której kulminacją i najwyższym punktem są Gołogóry ze szczytem Kamuły (471 m n.p.m.).

Zasadniczo Galicję Wschodnią z Bukowiną można podzielić na trzy części geograficzne: (1) południowo-zachodnią – karpacką; (2) środkową – podkarpacką, oddzieloną od południa linią Dniestru, oraz (3) północną, od Gołogór i Woroniaków w kierunku zachodnim, ze stopniowym obniżaniem się terenu w kierunku Wołynia. Całość obszaru znajduje się na płaskowyżu uralsko-karpackim, który w wypadku Galicji Wschodniej i Bukowiny dzieli się na dwie nierówne części, widocznie rozgraniczone biegiem rzeki Dniestr. Wyżyna Pokucka jest wyraźnie oddzielona od gór rzeką Prut i wznosi się w najwyższych punktach do 390 m n.p.m. w okolicach Konopczyńców i Kuniszowic nad Dniestrem, do 364 m n.p.m. (pola obertyńskie) i 328 m n.p.m. (pola horodeńskie). Wyżyna pochyla się na południe łagodnie opadającymi równinami. Na zachodzie jej wyraźną granicę stanowi ujście rzeki Bystrzycy do Dniestru

w rejonie Jezupola, dalej wyżyna sąsiaduje z Pogórzem Karpackim grzbietem dorzecza Bystrzycy i górnego Prutu. Kręty bieg Dniestru rozdziela wyżyny Pokucką i Podolską[26].

Drugą z nich można w przybliżeniu wyznaczyć linią od Lwowa, w kierunku południowym i na wschód, w stronę Brodów. Pochylenie stoków przebiega z północy na południe, co wyraźnie wskazuje na kierunek biegu poszczególnych galicyjskich rzek. W części północnej wyżyny grzbiety są pagórkowate, a im dalej na wschód, tym bardziej równe. Grzbiety Wyżyny Podolskiej wszędzie przekraczają poziom 300 m n.p.m., Wyżyna Zborowska osiąga 316 m n.p.m., Zbaraska – 353 m n.p.m., Tarnopolska – 431 m n.p.m., Buczacka i Czortkowska – około 370 m n.p.m.[27]

Charakterystycznym elementem krajobrazu Podola stanowią często spotykane rozcięcia terenu przez dolinki, wąwozy i jary, w których płyną z północy na południe liczne rzeki rzeźbiące teren. Doliny rzek są ponadprzeciętnie głębokie, a brzegi – strome.

Do Wyżyny Podolskiej zaliczają się także Gołogóry i Woroniaki, które kreślą jej północną granicę, oddzielając ją od doliny Bugu. Gołogóry zaczynają się od Wysokiego Zamku we Lwowie (393 m n.p.m.) i ciągną poprzez wysokie i lesiste działy winnickie (Czartkowska Skała – 411 m n.p.m.), pasem o wysokości 350–470 m n.p.m. w stronę południowo-wschodnią, do Łahodowa, a stamtąd dalej, do Lackiego, zataczając niejako łuk. W Lackim Gołogóry przechodzą we Woroniaki, które wznoszą się na wysokość 350–417 m n.p.m. koło Złoczowa i Podhorców, a dalej ciągną się na wschód, w kierunku Jasionowa, między rzekami Seretem a Ikwą, do Podkamienia i dalej, w stronę granicy Galicji[28].

Kolejnym obszarem wyżynnym jest Roztocze, biegnące od Kotliny Lwowskiej, z okolic Zamarstynowa i Kleparowa, w stronę północno-zachodnią, do Magierowa, gdzie osiąga wysokość ok. 379 m n.p.m. Główny grzbiet ma postać wąskiej, wydłużonej wyżyny[29].

Nizina Bugu i Styru znajduje się pomiędzy wschodnimi stokami Roztocza a północnymi Gołogór i Woroniaków, przypomina też kształtem trójkąt rozpościerający się w kierunku północno-wschodnim. Osiąga wysokość 100 m n.p.m., w okolicach Lwowa – 256 m n.p.m.,

[26] Zob. L. Tatomir*, Podręcznik geografii Galicyi na podstawie prac monograficznych i urzędowych źródeł*, Lwów 1876, s. 9–10.
[27] Zob. ibidem, s. 10.
[28] Zob. ibidem, s. 11.
[29] Zob. ibidem.

koło Krystynopola – 195 m n.p.m., nad Styrem – 239 m n.p.m. Na pograniczu Galicji, w rejonie Bełza, Sokala, Radziechowa i Łopatyna lekko wynosi się wyżej, na 284–303 m n.p.m. Opisana wyżynka potocznie nazywana bywa „galicyjskim Wołyniem".

Wyżyna Podolska w większości zbudowana jest ze skały lessowej, kredy, granitu i gnejsu. Na terenach karpackich i przykarpackich występuje flisz karpacki – mieszanina gliny, piaskowców, piasku, mułowców, iłów i głazów ruinowych. Teren pokrywa roślinność zróżnicowana pod względem miejsca występowania. Na terenach przykarpackich, na Wyżynie Podolsko-Wołyńskiej przeważają stepy łąkowe, zwarte formacje lasów liściastych i iglastych, składające się z dębów, lip, brzóz, jaworów, świerków, sosen itp. Na terenach karpackich, dzikich i niedostępnych, występuje roślinność typowo górska, w niższych partiach liczne lasy bukowo—grabowo-jaworowe, w wyższych dominują lasy jodłowo-świerkowe, liczne łąki subalpejskie, a w partiach górskich – rumowiska skalne oraz szeroko występująca kosodrzewina.

Na terenach karpackich i przykarpackich panuje klimat umiarkowany, kontynentalny północny, w pasie deszczów letnich, zdecydowanie ostrzejszy niż na terenie Czech, Moraw, Węgier czy w pozostałej części Galicji. Suma opadów kontynentalnych wynosi na terenach przykarpackich ok. 500–600 mm., przeważają w miesiącach letnich (czerwiec–lipiec) oraz w zimie (listopad/grudzień–styczeń/luty), w Karpatach suma opadów wynosi do 1600 mm. Częste są gwałtowne burze, powodujące powodzie zwłaszcza w dorzeczach mniejszych rzek i Dniestru, który potrafi się podnieść do 12 m ponad lustro. Powodzie tworzą trzęsawiska na łąkach, gdzie po obfitych opadach potrafi stać woda na wysokości 2–4 m. Wiosna przychodzi bardzo późno, zwykle końcem kwietnia. Lata bywają gorące i stosunkowo krótkie, natomiast zimy, w zależności od roku, bardzo mroźne. Amplituda temperatur wynosi od -30°C do +35°C. Wedle przekazów, powietrze było bardzo zdrowe, co wpływało na żywotność mieszkańców, którzy dożywali 60–80 lat, choć zdarzali się 100-latkowie i starsi[30].

**Rzeki**

Sieć wodna na omawianym terenie kształtuje się w sposób południkowy, począwszy od zachodu, od granicznej Białej, Soły, Skawy, Raby, Dunajca, Ropy, Wisłoka, Sanu. Od Woroniaków i Gołogór na zachód, w kierunku Lwowa, biegnie linia wododziału zlewisk Bugu,

[30] Zob. H. Stupnicki, *Geograficzno-statystyczny opis Galicyi i Lodomeryi*, Lwów 1864, s. 4–5.

Stryju, Dniestru oraz Prutu. Główną rzeką Galicji Wschodniej jest Dniestr, rozpoczynający swój bieg w Karpatach Wschodnich, nieopodal wsi Rozłucz i płynący dalej na południe, przez Sambor, Halicz, Mikołajów, Żydaczów, Zaleszczyki. Pod Samborem rzeka ma szerokość około 40 m, pod Haliczem już 230 m, średnia jej głębokość wynosi około 1,5 m. Dniestr płynie w dolinie, utrudniając jej przekroczenie, są to często tereny bagniste. Rzeka wraz z dopływami lewobrzeżnymi od zachodu (Chaszczówka, Mszniec, Lenina, Jabłonka, Strwiaż, Wereszyca, Szczerek, Zubrza, Boberka, Świrz, Gniła Lipa, Horożanka, Złota Lipa, Jahorłyk, Koropiec, Murafa, Smotrycz, Styrpa, Dżuryn, Seret, Niczława, Studziennica, Uszyca, Zbrucz) oraz prawobrzeżnymi (Bystrzyca, Byk, Łomnica, Łukwa, Reut, Stryj, Świca, Siwka), spływa do Morza Czarnego[31]. Liczne rzeki tworzą strome jary, często głębokie na 30–40 m, niekiedy do 150 m, nieraz o prostopadłym nachyleniu stoków, ciągnące się niekiedy na długość kilkuset metrów. Grzbiety są często niezalesione, a pomiędzy nimi leżą wspomniane wcześniej dolinki i jary porośnięte gęstym lasem. Liczne są również rozlewiska, bagniska i jeziora występujące przy dopływach Dniestru.

W północno-wschodniej części Galicji rozpościera się zlewnia Bugu, ze źródłem koło Złoczowa, wraz z dopływami lewobrzeżnymi (Bełżec, Pełtew, Średni Potok, Rudka, Hryczkowa, Ostrówka, Kamionka, Batiaczka, Sarneczek, Tara, Sołkija, Bród, Żłób i Wareżanka) i prawobrzeżnymi (Spinoha, Bużek, Słotwina, Rokitna, Jabłonówka, Jazienicki Potok, Bobrówka, Chołojówka, Potok Kijowski, Peresika lub Grabowiec, Białystok, Usławica)[32]. Rzeki te również tworzą ciekawy krajobraz, mają też grząskie i błotniste brzegi. Licznie występują tam bagniska, stawy i grzęzawiska. Dolina ma szerokość od 200 do 3000 m, głębokość rzeki wynosi od 1 m do 3,5 m. Forsowanie Bugu przez większą ilość wojska wymaga znacznych sił i zajmuje sporo czasu, co pokazuje, że ta naturalna bariera, przedłużona na południe, do rzeki Złotej Lipy, nadaje się doskonale do obrony, zarówno ze wschodu, jak i z zachodu.

Kolejną rzeką spływającą w kierunku południowo-wschodnim jest Prut, wraz z dopływami lewobrzeżnymi (Forczynka lub Foreszczynka, Hawrylec Mały i Wielki, Świnny, Paradczyn, Pruteć Zachodni, Żeniec, Poławicza, Potok Jaworniеński, Żonka, Czernohorczyk, Kamionka Przemyska, Lubizna, Łojowiec, Krasna ze Słoboźnicą, Tłumaczyk, Moczychwost, Kołomejka, Rydyłówka, Potok Kołomyjski z Kozaczowem, Olchowiec, Rudka, Turka, Czerniawa,

[31] Zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, Warszawa 1881, s. 51–58.
[32] Zob. ibidem, t. 1, Warszawa 1880, s. 450–452.

Orelec, Korbasianka, Bełełuja, Potok Turecki, będący granicą między Bukowiną a Galicją Wschodnią, Sowica, Szubraniec z Zadobrówką, Huków oraz Rokitna) oraz prawobrzeżnymi (Kostryczyk, Ardziałuża, Worochcel, Wojtuł, Pihy, Pruteć Wschodni, Nerezeny, Kisny, Bujarski, Pithirski, Jasinowec, Osława, Kobylica, Szybieńka, Łuczka, Pistynka, Hruszów, Berczów, Cuclin, Horczna, Dubowiec, Rybnica, Czeremosz, Bruśnica, Hlinica, Rewnia, Berenówka, Dereluj i Potok Łukawiecki)[33]. Stanowi on klasyczny przykład rzeki górskiej, meandrującej w wyżłobionym korycie, po opadach szybko wzbierającej, o znacznym spadku. Woda płynąca Prutem jest bardzo wartka.

**Kolej i drogi**

Środowisko geograficzne i rzeźba terenu determinowały rozwój sieci kolejowej i drogowej na osi zachód–wschód i południe–północ, co jest całkowicie logiczne ze względu na potencjalne niebezpieczeństwo grożące Austrii, a od 1867 r. Austro-Węgrom ze strony Rosji. Wszak Galicja była przysłowiową strefą zgniotu na wypadek wojny z Rosją, dlatego rozwój sieci kolejowej i drogowej oznaczał możliwe szybkie przemieszczenie oddziałów wojskowych.

Do najważniejszych linii kolejowych można zaliczyć: Kolej Galicyjską im. Karola Ludwika Kraków–Lwów (1856–1861) oraz otwartą w 1884 r. Galicyjską Transwersalną Kolej z Żywca do Husiatynia. Obie trasy, przebiegające równoleżnikowo z zachodu na wschód, zbudowano jako linie strategiczne dla istnienia państwa, jak również komunikujące Lwów z Budapesztem i Wiedniem. Tworzono je również z myślą o zaopatrzeniu twierdz w Krakowie i Przemyślu. Istniał także szereg pobocznych linii kolejowych, podobnie o znaczeniu strategicznym w interesującym nas regionie Galicji Wschodniej, rozchodzących się promieniście ze Lwowa do większości miast powiatowych, takich jak: Rawa Ruska (rok ukończenia budowy: 1887), Sokal (1884), Jaworów (1903), Sambor (1903), Stryj (1873), Podhajce (1909), Złoczów (1869), Tarnopol (1871), Brody (1873), Stanisławów (1886 – od północy, 1894 – od południa), Czerniowce (1886), Kołomyja (1866). Były to przeważnie linie jednotorowe. Nowoczesna linia kolejowa umożliwiała szybkie przemieszczenie wojska, a w czasie pokoju miała istotne znaczenie istotne dla gospodarki, która po wybudowaniu połączeń dróg żelaznych zaczęła się znacznie szybciej rozwijać[34].

[33] Zob. ibidem, t. 9, Warszawa 1888, s. 107–108.
[34] Zob. L. Tatomir, op. cit., s. 107–108; S. Szuro, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, Kraków 1997.

Ze względu na coraz powszechniejszą trakcję motorową, ale w przeważającej mierze – trakcję konną, równolegle rozbudowywano gęstą sieć dróg, w dużym przybliżeniu odzwierciedlającą sieć kolejową. Również w tym przypadku drogi schodziły się we Lwowie. Główne miały przeważnie nawierzchnię bitą, tłuczniową lub szutrową, a poboczne gorzej utrzymane (na głębokiej prowincji, tzw. drogi wozowe) częstokroć były ziemne, po obfitszych opadach deszczu błotne, niejednokrotnie nie do przebycia. Drogi dzieliły się na rządowe, krajowe i powiatowe. Ogólnie, sieć drogowa była gęsta i dobrze utrzymana. Główne drogi prowadziły z zachodu na wschód. Należał do nich tzw. gościniec południowy lub karpacki, Tatraer Reichsstraße albo Route 82, z Białej, przez Nowy Sącz, Gorlice, Sanok, Stryj, do Śniatyna. Gościniec środkowy, zwany wiedeńskim, wiódł od Białej, przez Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Gródek Jagielloński, do Lwowa i dalej do Złoczowa. Od Złoczowa gościniec podolski biegł na południe, do Zaleszczyk, przez Zborów, Tarnopol Trembowlę, Czortków. Ważniejszymi drogami poprzecznymi są: droga Lwów–Żółkiew, z odgałęzieniem do Sokala i Bełza; Złoczów–Sasów–Brody; Tarnopol–Podwołczyska; Kopczyniec–Husiatyn; Czortków i Zaleszczyki–Borszczów i Skałat; Borszczów–Okopy. Komunikację między gościńcem wiedeńskim a karpackim zapewniały drogi: Lwów–Mikołajów i Sambor; Lwów–Bóbrka; Kurowice–Przemyślany–Rohatyn–Bursztyn, a dalej Wojniłów i Kałusz; Dolina–Halicz–Stanisławów–Bohordoczany–Nadwórna. Z tym ostatnim traktem łączą się: kolejny gościniec, biegnący przez Brzeżany, Podhajce, Monasterzyska, Niżniów, Otynię do Kołomyi, oraz droga z Brzeżan do Tarnopola; z Monasterzysk do Buczacza i dalej na Kołomyję i Zaleszczyki; trasa Kołomyja–Tłuste. Sieć drogowa była stosunkowo dobrze rozwinięta na Wyżynie Podolskiej. Zdecydowanie gorzej przedstawiały się drogi w rejonach karpackich: Sambor–Stare Miasto–Turka–Borynia–przełęcz Użok; Stryj–Skole–Klimiec; Dolina–Wyszków; Delatyn–Mikuliczyn–Jabłonnica; Kołomyja–Kossów–Kuty. Temat drogownictwa austriackiego wymaga oczywiście szerszego opracowania, natomiast większość obecnie istniejących dróg głównych zawdzięczamy zamysłom strategicznym austriackich kół wojskowych[35].

**Galicja, Lodomeria i Bukowina**

Galicja została wchłonięta przez Austrię w wyniku I rozbioru (1772) i III rozbioru (1795) Rzeczypospolitej. Wówczas monarchia Habsburgów zajęło dawne województwa: krakowskie,

[35] Zob. *Von Brunn nach Lemberg (Uber Sanok und Sambor*), [w:] F. Tsischka, *Der Gefahrte auf Reisen in dem österrichschen Kaiserstaate*, Wien 1843, s. 53; L. Tatomir, op. cit. s. 104–106.

sandomierskie, ruskie, bełzkie, wołyńskie oraz podolskie. W kolejnych latach do Austrii włączono również autonomiczną Rzeczpospolitą Krakowską (1846), utworzoną po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. W wyniku wojen napoleońskich cesarstwo utraciło jednak Nową Galicję, czyli tereny obecnej Lubelszczyzny i wschodniego Mazowsza oraz części Podlasia, które włączono do Księstwa Warszawskiego. Podobnie, czasowo utracono Tarnopolszczyznę, która w latach 1809–1815 została inkorporowana do Rosji. Chcąc usankcjonować prawo do ziem zagarniętych w wyniku rozbiorów, Austria powoływała się na dwunastowieczną, węgierską kronikę, gdzie występował tytuł *Rex Galiciae et Lodomeriae,* który nosił krój Gejza II. Z racji tego, że Węgrzy nigdy faktycznie nie panowali na terenach Rusi Halickiej, lecz niejako zgłaszali jedynie pretensję do ziemi, a zarazem tronu, był to dogodny powód do uprawomocnienia zaboru ziem późniejszej Galicji. Sama nazwa Galicja pochodzi od zlatynizowanego słowa „Halicz" (nazwa miasta znajdującego się obecnie na Ukrainie, a będącego siedzibą władców Rusi Halickiej). Podobnie, Lodomeria jest zlatynizowanym słowem „Wlodomir" (od miasta Włodziemierz, obecnie Wołyński, mimo że nie zostało ono włączone do obszaru Galicji). W późniejszym okresie Galicję i Lodomerię prześmiewczo nazywano „Golicją i Głodomerią", z uwagi na regres gospodarczy, zacofanie i wszechogarniającą biedę na głębokiej, austriackiej prowincji.

Istnienie Galicji można podzielić na dwa okresy: przed i po 1867 r. Pierwszy okres charakteryzował się rządami policyjnymi, germanizacją, budową słynnej austriackiej biurokracji w duchu absolutystycznym, z narzuconymi urzędnikami niemieckimi i czeskimi, wyzyskiem prowincji, brakiem swobód, konfiskatą majątków prywatnych i kościelnych, skończywszy na mordowaniu szlachty przez podjudzonych przez Austriaków chłopów w czasie rabacji galicyjskiej.

Kolejny okres, po 1867 r., został niejako wymuszony przez burzę dziejową w postaci wojny austriacko-pruskiej, w wyniku której pobita Austria utraciła dominującą pozycję w Rzeszy. Zbiegło się to z niepokojami społecznymi i groźbą rozpadu monarchii. Wówczas młody władca Franciszek Józef I zdecydował się na wprowadzenie zbioru ustaw liberalizujących i sankcjonujących dalsze współistnienie Austrii i Węgier, przekształcając cesarstwo austriackie w Austro-Węgry, połączone unią realną pod berłem dynastii Habsburgów. Wprowadzono zarazem ustrój monarchii parlamentarnej i szeroki wachlarz swobód obywatelskich, m.in. powszechne i równe prawo wyborcze w oparciu o cenzus

majątkowy. Co istotne, cesarstwo podzielone zostało na dwa osobne kraje rządzone przez parlamenty, ale połączone unią wojskową, monetarną i celną: Przedlitawię, czyli tereny rządzone przez Austrię, i węgierską Zalitawię[36], czyli kraje Korony św. Stefana. Dla wspólnego zarządzania powołano stosowne ministerstwa, takie jak: skarbu, wojny czy finansów, dodając do nich przedrostek k.u.k.[37]. Dla instytucji pozostających pod zarządem austriackim w Przedlitawii stosowano natomiast skrót k.k.[38] W Galicji zbiegło się to z okresem tzw. autonomii galicyjskiej, kiedy to na mocy ugody austriacko-polskiej zliberalizowano politykę zaborców względem lokalnej ludności, zwłaszcza w sferze politycznej, kulturalnej, oświatowej czy samorządowej. Był to złoty okres dla Galicji, który spowodował jej rozkwit i powolne kształtowanie się nowoczesnych narodów polskiego i ukraińskiego[39].

Galicja i Lodomeria wraz z księstwem Bukowiny, jako kraje koronne, zostały w wyniku przeprowadzonej w 1867 r. reformy administracyjnej podzielone na początku na cyrkuły, a później – na powiaty i gminy[40], Galicję jednak dzielono na Zachodnią i Wschodnią; podział ten wynikał z reformy sądowniczej przeprowadzonej w 1854 r., kiedy to przyporządkowano poszczególne okręgi sądowe pod jurysdykcję sądów apelacyjnych II instancji. Sądowi Apelacyjnemu (Oberlandesgerichtes) we Lwowie przypadły okręgi sądowe: Lwów, Żółkiew, Przemyśl, Sanok, Złoczów, Brzeżany, Stryj, Sambor, Tarnopol, Czortków, Kołmyja i miasto Stanisławów, natomiast sądowi w Krakowie: Kraków, Wadowice, Sącz, Jasło, Rzeszów, Tarnów i Bochnia[41]. Warto podkreślić, że jest to podział sztuczny, nieoparty na żadnych granicach etnicznych ani historycznych. W tym miejscu należy poczynić pewną uwagę: klasyczny podział Galicji na Wschodnią i Zachodnią wydaje się z perspektywy omawianego tematu podziałem nieprecyzyjnym. W swoich rozważaniach stosuję również nazwę Galicji Środkowej, która lepiej odzwierciedla podział związany z organizacją wojska w Austro-Węgrzech (o czym dalej w tekście).

[36] Nazwa pochodziła od rzeki Litawy, będącej prawym dopływem Dunaju, a stanowiącej częściową granicę między Austrią a Węgrami.
[37] K. u k. *Kaiserlich und königlich* – cesarski i królewski, zapisywany w Polsce jako C i K, lub CK.
[38] K.k. *Kaiserlich-königlich* – cesarsko-królewski.
[39] Zob. H. Batowski, *Rozpad Austro – Węgier 1914–1918*, Kraków 1982, s. 28–41; Z. Fras*, Galicja*, s. 5-48; H. Stupnicki, op. cit., s. 25–29.
[40] Zob. *Handbuch, politischen Behörden*, Lemberg 1867.
[41] Zob. *Reichsgesetzblatt*, Wien *1854*, s. 400–407; L. Tatomir, op. cit., s. 114–119.

**Gospodarka**

Kilka słów warto również poświecić gospodarce. Galicja była krainą przeważnie rolniczą. Przeciętna wielkość majątków ziemskich na Podolu, należących do większych właścicieli i szlachty, wynosiła około 20–30 tys. morgów, choć zdarzają się majątki przekraczające 50 tys. morgów. Odrębną kategorię stanowiły folwarki, skupiające ziemie w ilości od 600 do nawet 1000 morgów. Większość gospodarstw należała do małych i średnich właścicieli lub wyzwolonych z pańszczyzny kmieci, których gospodarstwa zajmowały powierzchnię od 20 do 200 morgów. Gospodarstwa małorolne były jednak coraz bardziej rozdrabniane i dzielone między poszczególnych potomków kmieci[42]. Gospodarstwa te dawały na ogół płody rolne w systemie trójpolówki, głównie: pszenicę, orkisz, żyto (jare i ozime), jęczmień oraz owies jary. Uprawiano również hreczkę, proso, kukurydzę, rośliny strączkowe (groch, fasolę, soczewicę i bób), rośliny kopane (buraki, ziemniaki, rzepę, kapustę), len, konopie, rzepak, chmiel, tytoń, anyż, malwę czarną, rośliny pastewne: (koniczynę, esparsetę, tymotkę, wykę, sporek pastewny, łubin i bobik)[43]. W Galicji istniały również sady owocowe, w tym zwłaszcza jabłoni, grusz, śliw, wiśni i czereśni, zwykle na potrzeby własne i handlu wewnętrznego. Osobną kategorią są winnice, występujące zwłaszcza w Galicji Wschodniej (np. Winniki czy Winniczki w powiecie lwowskim, Winogród w powiecie tłumackim i kołomyjskim, Wynohrad w powiecie Złoczowskim)[44]. Galicja posiadała również znaczną bazę hodowlaną zwierząt, w tym koni, pozostającą zwykle w rękach dużych właścicieli ziemskich pochodzenia szlacheckiego. W Galicji Wschodniej występowały mniejsze hodowle koni, zwłaszcza małych koników polskich lub huculskich, charakteryzujących się wielką głową, krótką szyją, zwięzłą i silną budową oraz olbrzymią wytrzymałością fizyczną. Kolejną kategorię zwierząt hodowlanych stanowiła rogacizna: krowy, zwłaszcza mleczne i – w mniejszej liczbie – mięsne. Na omawianym obszarze rozróżniano trzy rodzaje krów: (1) bydło górskie, występujące w Karpatach i okolicznych terenach, umiarkowanie mleczne; (2) bydło leśne, występujące zwłaszcza na terenach przykarpackich, wyjątkowo mleczne oraz (3) bydło podolskie, hodowane raczej na mięso niż na mleko. Z pozyskanego mleka produkowano następnie sery oraz masło. Galicja obfitowała również w mniejszą rogaciznę: owce, występujące zwłaszcza w górach, jak również kozy, na ternach wyżynnych, zaopatrujące właścicieli w mleko i sery.

[42] Zob. L. Tatomir, op. cit., s. 87–88.
[43] Zob. ibidem, s. 90–91.
[44] Zob. ibidem, s. 92–93.

Bardzo popularne było posiadanie drobiu: kur, gęsi, kaczek, a także trzody chlewnej. Nie mniej popularne, zwłaszcza we wschodnich obszarach Galicji, były liczne pasieki[45]. Galicja Wschodnia obfitowała natomiast w zasoby mineralne, wydobywane w kopalniach, zwłaszcza: sól (w rejonie Stebnika, Kałusza i Kosowa oraz przerabiana w warzelniach w Kałuszu, Delatynie, Łanczynie i Kosowie), ropa naftowa (zwana wówczas olejem skalnym), okozeryt (zwany w tamtych czasach woskiem ziemnym, występował w rejonach podgórskich, zwłaszcza w Zagłębiu Borysławsko-Drohobyckim i Dołach Jasielsko-Sanockich), węgiel brunatny (występował w rejonie żółkiewskim, brodzkim, żydaczowskim, kołomyjskim i śniatyńskim). Górnictwo obejmowało także liczne kopalanie granitu, marmuru, porfiru oraz łomów kamienia budowlanego itd. Obficie występował także torf, służący jako materiał opałowy i nawóz, zwłaszcza w dolinach Bugu i Dniestru[46]. Kolejny surowiec produkowany w Galicji stanowiło drewno, zwłaszcza świerkowe, jodłowe, bukowe, grabowe, sosnowe, szczególnie z rejonów karpackich i podkarpackich[47]. Przemysł pozostawał słabo rozwinięty i skupiony na przetwarzaniu minerałów górskich w hutach i zakładach metalurgicznych i walcowniach. Podobnie było z zakładami przerabiającymi naftę i produkty ropopochodne. Galicja Wschodnia słynęła jednak z zakładów przetwarzających drewno i produkty rolne. Występowały tam zakłady produkcyjne tytoniu, cegieł, fajansu, szkła, świec, mydła, papieru i cukru. Duży odsetek zakładów produkcyjnych stanowiły browary i gorzelnie, Galicja bowiem zawsze słynęła z mocnych wódek[48].

**Ludność**

Wedle spisu przeprowadzonego w 1910 r., Galicja Zachodnia obejmowała 23 200 km$^2$, Wschodnia – 55 300 km$^2$, a Bukowina – 10 440 km$^2$. Spis przeprowadzono w oparciu o dwa kryteria: używanego języka ojczystego oraz wyznania, pomijając trudną do określenia w tamtych czasach narodowość, która w wielu wypadkach była zwyczajnie niedefiniowalna ze względu na jej brak. Świadomość narodowa dopiero z wolna się wykształcała, stanowiąc konglomerat wyznawanej religii i używanego przez miejscową ludność języka.

[45] Zob. ibidem, s. 94–96.
[46] Zob. ibidem, s. 71–82.
[47] Zob. ibidem, s. 82–85.
[48] Zob. ibidem, s. 97–101.

W wypadku tego ostatniego kryterium struktura etniczno-narodowościowa przedstawiła się następująco:

Tabela 1. Struktura ludności w Galicji i Lodomerii ze względu na używany język

| **Galicja i Lodomeria** | Liczba osób | % |
|---|---|---|
| niemiecki | 90 114 | 1,12 |
| czeski – morawski – słowacki | 8718 | 0,1 |
| polski | 4 672 500 | 58,54 |
| rusiński (ukraiński) | 3 208 092 | 40,19 |
| słoweński | 144 | |
| serbski, chorwacki | 44 | |
| włoski | 21 | |
| rumuński | 740 | |
| węgierski | 104 | 0,05 |
| | | |
| Łącznie | 7 980 477 | 100,00 |

Źródło: na podstawie własnych wyliczeń autora, w oparciu o dane z: *Österreichische Statistik, Neue Folge, Die Ergebnisse der Volkszählung von 31. Dezember 1910 in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern.* Heft 1: *Die summarischen Ergebnisse der Volkszählung Mit 6 Kartogrammen,* Wien 1912, s. 80–90.

W odniesieniu do Bukowiny natomiast, spis przedstawił następującą mozaikę etniczną:

Tabela. 2. Struktura ludności na Bukowinie ze względu na używany język

| **Bukowina** | Liczba osób | % |
|---|---|---|
| niemiecki | 168 851 | 21,24 |
| czeski – morawski – słowacki | 1005 | 0,12 |
| polski | 36 210 | 4,55 |
| rusiński (ukraiński) | 305 101 | 38,39 |
| słoweński | 80 | |
| serbski, chorwacki | 1 | |
| włoski | 36 | 0,03 |
| rumuński | 273 254 | 34,37 |
| węgierski | 10 391 | 1,3 |
| | | |
| Łącznie | 7 980 477 | 100,00 |

Źródło: na podstawie własnych wyliczeń autora, w oparciu o dane z: *Österreichische Statistik*, op. cit., s. 90–93.

W wypadku obranego kryterium religijnego, czyli deklarowanego wyznania, dla Galicji spis wypadł następująco:

Tabela. 3. Struktura ludności w Galicji i Lodomerii ze względu na wyznawaną religię

| **Galicja i Lodomeria** | | Liczba osób | % |
|---|---|---|---|
| katolicka | rzymska | 3 731 569 | 46,49 |
| | grecka | 3 379 613 | 42,11 |
| | armeńska | 1392 | |
| | stara | 37 | 0,017 |
| wschodnia | grecka | 2770 | |
| | armeńska | 75 | 0,04 |
| protestancka | augsburska | 33 209 | |
| | kalwini | 3935 | |
| | bracia morawscy | 9 | |
| | anglikanie | 42 | |
| | mennonici | 497 | |
| | unitarianie | 6 | |
| | rumuński Kościół prawosławny | 17 | 0,48 |
| | izraelicka | 871 895 | 10,86 |
| | islamska | 7 | 0,00008 |
| | inna | 276 | 0,0034 |
| | ateiści | 326 | 0,004 |
| | Razem | 8 025 675 | 100,00 |

Źródło: na podstawie własnych wyliczeń autora, w oparciu o dane z: *Österreichische Statistik*, op. cit., s. 80–90.

Na Bukowinie spis wypadł zgoła inaczej niż w Galicji:

Tabela. 4. Struktura ludności na Bukowinie ze względu na wyznawaną religię

| **Bukowina** | | Liczba osób | % |
|---|---|---|---|
| katolicka | rzymska | 98 565 | 12,31 |
| | grecka | 26 182 | 3,27 |
| | armeńska | 657 | 0,08 |
| | stara | 14 | 0,0017 |
| wschodnia | grecka | 547 603 | 68,44 |
| | armeńska | 341 | 0,04 |
| protestancka | augsburska | 20 029 | 2,5 |
| | kalwini | 484 | 0,006 |
| | bracia morawscy | 0 | 0 |
| | anglikanie | 1 | 0,0001 |
| | mennonici | 1 | 0,0001 |

| | | | |
|---|---|---|---|
| | unitarianie | 0 | 0 |
| | rumuński Kościół prawosławny | 3232 | 0,4 |
| | izraelicka | 102 919 | 12,86 |
| | islamska | 8 | 0,00009 |
| | inna | 0 | 0 |
| | ateiści | 62 | 0,0077 |
| | Razem | 800 098 | 100,00 |

Źródło: na podstawie własnych wyliczeń autora, w oparciu o dane z: *Österreichische Statistik*, op. cit., s. 90–93.

Struktura etniczna była zatem bardzo zróżnicowana. W Galicji Wschodniej odsetek osób wyznania greckokatolickiego znacznie przewyższał liczbę wyznawców religii rzymskokatolickiej. Na tej podstawie rozróżniano również kulturę i język, a w późniejszym czasie – przy ich połączeniu – narodowość. Im dalej na wschód i południe, tym odsetek wyznań wschodnich był większy. Nie jest to praca statystyczna dotycząca wyznań i języka, natomiast przedstawione dane pozostają istotne z punktu widzenia poznawczego i pokazują, jakim tyglem kulturowo-etnicznym była Galicja jako całość, przy szczególnym uwzględnieniu wschodniej jej części oraz Bukowiny. Galicja i Lodomeria jako kraj koronny posiadała swój herb, zmodyfikowany względem pierwotnej wersji w 1804 r., przedstawiający niebieską tarczę herbową, przedzieloną czerwonym pasem na pół. W górnym polu znajdowała się czarna kawka – nawiązująca do pierwowzoru herbu ziemskiego Haliczy. W dolnym polu widniały trzy złote korony. Tarcza herbowa była zwieńczona zamkniętą koroną z krzyżem oraz opleciona kłosami żyta i chabrem bławatkiem. Flaga w czasie, kiedy Bukowina była integralną częścią Galicji i Lodomerii, łączyła dwa kolory: niebieski i czerwony, ułożone poziomo. Po 1849 r. Bukowina zatrzymała dawną flagę, a Galicji przyznano kolejną: niebiesko-czerwono-żółtą (kolory w układzie poziomym), która został zmieniona w 1890 r. (kolory amarantowy i biały, w układzie poziomym)[49]. Bukowina miała natomiast herb w postaci tarczy przedzielonej pionowo na pół, w kolorach niebieskim i czerwonym. Pośrodku znajdowała się głowa rogatego byka, a pomiędzy jego rogami i po bokach głowy – 3 sześcioramienne gwiazdy. Tarczę herbową wieńczyła zamknięta korona z krzyżem.

[49] Zob. J. Miller, *Chorągwie i flagi polskie*, Warszawa 1962, s. 30.

**Organizacja armii austro-węgierskiej**

Z punktu widzenie problematyki pracy, istotniejsze zdają się sprawy ogólnowojskowe, dlatego pokrótce przedstawię genezę problemu. Jak już wcześniej wspomniałem, Austro-Węgry składały się z dwóch odrębnych organizmów państwowych, połączonych unią realną. Franciszka Józefa I, panującego w latach 1848–1916, na terenach będących częściami składowymi Austrii – Zalitawii tytułowano cesarzem (Kaiser), natomiast na Węgrzech, czyli w Przedlitawii – królem (kirlay). Był on zwierzchnikiem sił zbrojnych oraz naczelnym wodzem, a swoje kompetencje mógł przekazać innej osobie, co też, z racji swojego podeszłego wieku, uczynił, mianując 1 lipca 1914 r. na to stanowisko Fryderyka Habsburga. Drugi w hierarchii pozostawał szef sztabu generalnego, który w czasie wojny pełnił również funkcję szefa sztabu AOK. W okresie prawie całej Wielkiej Wojny funkcję szefa sztabu pełnił Franz Conrad von Hötzendorf, dopiero w marcu 1917 r. został zastąpiony przez Artura von Strassenburga. Za wyszkolenie armii i nadzór nad nią odpowiadali generalni inspektorzy armii. Centralnym organem zarządzającym sprawami wojskowymi było Ministerstwo Wojny (Kriegsministerium), na którego czele w czasie wojny stał Alexander von Krobatin (grudzień 1912 r.–kwiecień 1917 r.), a następnie – Rudolf Stöger Steiner von Steinstätten (kwiecień 1917 r.–listopad 1918 r.). Ministerstwu podlegało pięciu szefów sekcji, którzy kierowali kolejno 4–5 wydziałami (Abteilung). Ministerstwo posiadało łącznie 25 wydziałów, choć ich liczba wraz z czasem trwania wojny stale rosła. Całość prac koordynowało Biuro (Wydział) Prezydialne (Präsidentalbureau). Organem pomocniczym Ministerstwa Wojny był m.in. sztab generalny składający się z kolei z 8 oddziałów (Ogólny, Operacyjny, Tyłów i Zaopatrzenia, Instrukcyjny, Ewidencyjny, Opisowy, Transportu i Łączności). Zupełnie pomocnicze zadanie miało Centralne Archiwum Wojskowe (Kriegsarchiv), zajmujące się szeroko rozumianymi wytworami administracji wojskowej. Ministerstwo posiadało również generalnych inspektorów stosownych służb i broni, łącznie 8. Jest to oczywiście skrótowe przedstawienie struktury organizacyjnej[50]. Ministerstwu Wojny podlegało 16 okręgów terytorialnych – Komend Korpusów (Korpskomanndo)[51], w ramach których dokonywano poboru rekrutów i szkolenia

[50] Zob. T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992, s. 5–12.

[51] I – Krakau (Kraków), II – Wien (Wiedeń), III – Graz, IV – Budapeszt, V – Pressburg (Bratysława), VI – Kaschau (Koszyce), VII – Timisoara (Temsvar), VIII – Prah (Praga), IX – Leitmeritz (Litomierzyce), X – Przemyśl, XI – Lemberg (Lwów), XII – Hermannstadt (Sibiu), XIII – Agram (Zagrzeb), XIV – Insbruck, XV – Sarajewo, XVI – Ragusta (Dubrownik); zob. ibidem, s. 9; *Übersichts-Karte der Truppen-Standorte des kais. u. kön. österr .ung. Heeres und der Landwehren im Jahre 1898 r.*

ich. Galicji i Bukowinie przypadły 3 Okręgi Korpusów: I – Kraków, obejmował tereny Galicji Zachodniej wraz z księstwami Zatorskim, Wadowickim, Cieszyńskim, Krakowskim, Śląskiem austriackim i północnymi Morawami; X – Przemyśl, szeroko rozumiana środkowa część Galicji, a także XI Okręg Korpusu we Lwowie, obejmujący większość Galicji Wschodniej i Bukowinę. Z tego powodu w dalszej części tekstu będę operował nazewnictwem związanym z organizacją Armii austro-węgierskiej, która stosowała podział wedle Okręgów Korpusów, tj.: I – Kraków, Galicja Zachodnia, X – Przemyśl, Galicja Środkowa, XI – Lwów, Galicja Wschodnia z Bukowiną. Co istotne, armia austro-węgierska działała w oparciu o ustawę o powszechnym obowiązku wojskowym z 5 grudnia 1868 r.[52] Ustawa określała, że w skład Armii (*Gemeinsame Armee*, *kaiserliche und königliche Armee*, *k.u.k. Armee*) wchodzą następujące siły zbrojne: wojska liniowe (*Heer*), marynarka wojenna (*Kriegsmarine*), obrona krajowa (*Landwehr*) i pospolite ruszenie (*Landsturm*); integralną częścią sił zbrojnych była również rezerwa zapasowa. Każdy obywatel, który ukończył 21. rok życia, powoływany był do wojska na okres 3 lat służby czynnej, 7 lat w rezerwie i 10 lat w rezerwie zapasowej; w austriackiej obronie krajowej *(k.k. Landwehr*) – na okres 1 roku, 11 lat w rezerwie; w węgierskiej obronie krajowej (*k.u.k. ungarische Landwehr* lub *Honvédség*) – 2 lata służby czynnej, 10 lat w rezerwie i 12 lat w rezerwie zapasowej. Po ukończeniu 32. roku życia obywatela przenoszono do pospolitego ruszenie (Landsturm), a obowiązek służenia w wymienionym kończył się wraz z osiągnieciem 42. roku życia dla żołnierzy i podoficerów oraz 60. roku życia dla oficerów. Ustawa o powszechnej służbie wojskowej ulegała przez lata zmianom, m.in. w 1912 r. obniżono długość służby do 2 lat, chcąc przeszkolić więcej żołnierzy. Wraz z czasem trwania wojny podnoszono górną granice wieku poborowego do 50. roku życia (na początku 1916 r.), by następnie, końcem tego samego roku podnieść ją do 55. roku życia. Było to podyktowane dużymi stratami w szeregach armii w toku toczących się działań na frontach Wielkiej Wojny. W wypadku mobilizacji, przeprowadzano ją wedle Okręgów Korpusów, tworząc Korpusy Armijne (Armeekorps), w skład których wchodziły 2 dywizje piechoty (12–16 tys. bagnetów), 1 dywizja obrony krajowej, w niektórych Korpusach – 1 dywizja kawalerii, batalion saperów lub pionierów, oddział łączności, kolumna drutów kolczastych, oddział sanitarny, tabory zaopatrzenia. Dywizja piechoty składała się z 2 brygad piechoty, po 2 pułki każda. Dywizjon artylerii miał do dyspozycji 1 pułk armat 76,5 mm, po 5 baterii i 1 dywizjon haubic 104 mm, po

[52] *Gesetz vom 5. Dezember 1868*, Wien 1868, s. 437 i n.

2 baterie. Oddział rozpoznawczy składał się z 2–3 szwadronów kawalerii, oddziału łączności, sanitarnego, kolumny amunicyjnej, zaopatrzeniowej, piekarni i taborów. Pułk piechoty liczył natomiast 3–4 bataliony lub do 3 w wypadku Landwhery lub Honvedu. Po ogłoszeniu mobilizacji w lipcu 1914 r. zmobilizowano 50 dywizji piechoty, 19 brygad, 5 brygad górskich, 14 brygad marszowych, 5 brygad Landsturmu i 11 dywizji kawalerii[53].

W wielonarodowościowej monarchii istotny problem stanowił język ludów. Wedle przytaczanego wcześniej spisu ludności przeprowadzonego w 1910 r., na terenie Austro-Węgier mieszkało 51 320 223 osoby, co stanowiło największą narodowościową mozaikę etniczną w Europie. Dwie największe grupy narodowościowe stanowili Niemcy austriaccy (12 010 000) i Węgrzy (10 061 000), co odpowiadało 23,5% i 19,5% (razem 43%) ludności. Mniej liczebne były narody słowiańskie: Czesi (6 435 000) – 12,5%, Polacy (4 968 000) – 9,9%, Rusini (*Ruthenen*, 3 991 000) – 8%, Chorwaci (2 881 000) – 6,4%, Serbowie (2 648 000) – 5%, Słowacy (1 968 000 ) – 3,9%, Słoweńcy (1 253 000) – 2,5%, Rumuni (3 806 000)– 6,5%, Włosi (810 000)– 1,5%, reszta (489 223) – 0,8%[54]. W użyciu było zatem co najmniej 11 języków, co stanowiło nie lada problem dla wojskowych. Językiem państwowym pozostawał język niemiecki, natomiast na ziemiach Korony św. Stefana – węgierski lub chorwacki. Regulaminy wojskowe drukowano wyłącznie w tych językach. Z racji tego, że znajomość niemieckiego była umiarkowana, a znajomość węgierskiego raczej incydentalna, stosowano tzw. język pułkowy (Regimentsprache*)*, tzn. mieszaninę języków w zależności od przynależności terytorialnej danego pułku, gdzie przynajmniej 20% żołnierzy posługiwało się danym językiem. Językiem komend pozostawał zatem niemiecki lub węgierski, ale językiem ćwiczeń i codziennego życia żołnierskiego był język występujący na danym terenie[55].

**Działania zbrojne**

28 czerwca 1914 r., o godzinie 10.50 w Sarajewie wśród tłumu rozległo się kilka wystrzałów z broni palnej. Kule dosięgły celu: Franciszka Ferdynanda – następcy austriackiego tronu oraz jego żony Zofię von Chotek; strzały były śmiertelne. Młody zamachowiec Gavriło Princip został szybko pojmany przez policję. Za dokonanie zamachu odpowiadała organizacja Mlada Bosna,

[53] Zob. T. Nowakowski, op. cit., s. 12–14 i 28–29.
[54] Zob. ibidem, s. 4–5 (dane przybliżone).
[55] Zob. ibidem.

z której się wywodził[56]. W wyniku błyskawicznie przeprowadzonego śledztwa ustalono, że wszelkie tropy prowadzą do kolejnej organizacji – Czarnej Ręki, wywodzącej się z Serbii. Był to dogodny pretekst do rozprawy z Serbią, na którą naciskały austriackie koła wojskowe[57].

Wobec zebranych dowodów, rząd Austro-Węgier przedstawił 23 lipca rządowi Serbii ultimatum, które zostało sformułowane w taki sposób, aby Serbia nie była w stanie spełnić stawianych w nim żądań. 25 lipca Serbia zgodziła się na spełnienie 9 z 10 punktów ultimatum. Austro-Węgry nie uznały jednak tej odpowiedzi za satysfakcjonującą i zerwały stosunki dyplomatyczne. 26 lipca zarządzono częściową mobilizację, a 28 lipca 1914 r. wypowiedziano Serbii wojnę[58].

Wydarzenie to zapoczątkowało przysłowiową lawinę zdarzeń, która doprowadziła Europę do wojny. Wobec wydarzeń w Serbii, związana z nią traktatem sojuszniczym Rosja zarządziła 30 lipca powszechną mobilizację. Tym samym odpowiedziały również 31 lipca Austro-Węgry i Niemcy. Te ostatnie wystosowały zarazem ultimatum do Rosji i Francji, a 1 sierpnia wypowiedziały wojnę obu tym krajom. 6 sierpnia natomiast Rosja wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom[59].

**Plany walczących stron**

**Plan austro-węgierski**

Zanim przejdę do omawiania przebiegu działań zbrojnych, poświęcę kilka słów planom wojennym Austro-Węgier i Rosji, które są istotne w kontekście interesującego nas obszaru badań. Austro-węgierscy sztabowcy, przygotowując się do wojny, opracowali w kilkunastu lat przedwojennych (1881–1914) kilka wariantów na wypadek konfliktu zbrojnego. Wraz z rozwojem techniki wojennej plany zmieniały się, natomiast główną osią spodziewanych przyszłych starć pozostawał odcinek południowy, tj. serbsko-czarnogórski, oraz północno-wschodni – galicyjski. Sztabowcy przygotowali kilka alternatyw działań w zależności od konfiguracji politycznej: B+R (*Balkan, Russland*) – na wypadek wojny z Serbią, Czarnogórą i Rosją, R – na wypadek wojny z Rosją, B – na wypadek wojny z Serbią i Czarnogórą. Istniał

[56] Zob. Iken K., *Fahrt in den Tod*, „Der Spiegel", 27 czerwca 2014 r.; W. Gluck, *Historia zamachu sarajewskiego*, Oświęcim 2014.
[57] Zob. J. Dąbrowski, *Wielka Wojna na podstawie najnowszych źródeł*, Kraków 1937, cz. 1, s. 65.
[58] Zob. ibidem, s. 73. W rzeczywistości na 10 stawianych przez Austro-Węgry żądań Serbia odrzuciła jedynie żądanie nr 6, dotyczące przeprowadzenia śledztwa przez austriackie organy śledcze na terenie Serbii.
[59] Zob. ibidem, s. 76–77.

również poboczy wariant wojny z Włochami, zależny od konfiguracji[60]. Szef sztabu generalnego Conrad von Hötzendorf zakładał, że w wypadku wariantu B+R (wojna z Serbią i jej sojusznikami oraz Rosją) na front południowy przerzuci 3 armie składające się z 7 korpusów, natomiast przeciw Rosji – 4 armie składające się z 13 korpusów (około 40 dywizji). Liczono na szybkie pokonane Serbii, a co za tym idzie, późniejsze przerzucenie sił z południowego frontu do Galicji. Było to powiązane z planami wojennymi Niemiec, które zakładały szybkie wyeliminowanie Francji z wojny i przerzucenie całości sił niemieckich na front wschodni, a następnie szybkie wyparcie Rosjan z Królestwa Kongresowego i dalszy marsz z Austro-Węgrami na wschód.

Wedle planu, w Galicji rozlokowano następujące związki operacyjne:

– 1. Armia w rejonie wideł Wisły, Niska, Cieszanowa, Jarosławia, pod dowództwem gen. Victora Dankla, z zadaniem ataku w stronę północno-wschodnią, w kierunku na Lublin i Zamość;

– 4. Armia w rejonie Przemyśla i Jaworowa, pod wodzą gen. Moritza Auffenberga, z kierunkiem potencjalnego ataku na Wołyń, w stronę Łucka. 4. Armia ze względu na siłę, którą dysponowała, była najmocniejszym austro-węgierskim ugrupowaniem zbrojnym na froncie;

– 3. Armia w rejonie Lwowa-Zborowa, pod dowództwem gen. Rudolfa von Brudemanna, z zadaniem obrony środkowej części frontu w Galicji Wschodniej przed Rosjanami;

– grupa operacyjna K*ö*vessa (pod wodzą gen. Hermana K*ö*vessa), w rejonie od Zborowa po rzekę Zbrucz, z zadaniem obrony południowej części frontu do czasu przybycia w drugim rzucie 2 Armii gen. Edwarda Bohma von Erm*ö*lliego;

– grupa operacyjna Kummera (pod dowództwem gen. Heinricha Kummera von Falkenfelda), operująca w okolicach Krakowa, mająca za zadanie zabezpieczać Galicję Zachodnią oraz ewentualnie penetrować tereny na północ od Krakowa[61].

[60] Zob. R. Maleszyk, *Plany wojenne Austro-Węgier przeciwko Rosji (1881–1914)*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska. Sectio F, Historia", t. 58, 2003, s. 97–121; M. Zagórniak*, 1914–1918 Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 78-90; E. von Gleise-Horstenau (red.), *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918* (dalej: ÖULK), Band 1, Wien 1930, s. 10–18.

[61] Zob. R. Melsztyk, op. cit., s. 115–118; J. Bator, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915*, Kraków 2008, s. 39–41; J. Dąbrowski, op. cit.*,* cz. 1, s. 143–144.

Austriacki plan wojny na wschodnie zakładał obronę środkowej i południowej części Galicji Wschodniej do czasu nadejścia posiłków ze zwycięskiej wojny w Serbii, przy założeniu, że w Rosji mobilizacja będzie przebiegać opieszale, co da czas na przegrupowanie i stawienie czoła zagrożeniu ze wschodu. Planowano zarazem atak w stronę Lublina i Łucka siłami 1.I 4. Armii. Plan strategiczny zakładał, że Niemcy po pokonaniu Francji przerzucą oddziały do Prus Wschodnich i nastąpi wspólny, koncentryczny atak od północy i południa, miałby wymóc na Rosjanach zrolowanie frontu w Królestwie Kongresowym i wycofanie wojsk na wschód. Front austriacki zakładał zatem obronę od strony wschodniej oraz ofensywę ze środkowej części Galicji w kierunkach północnym i wschodnim, przy zachowaniu pasywnej postawy oddziałów wzdłuż biegu Wisły, do Sanu. Wojna jednak rządzi się swoimi prawami i rzadko kiedy coś idzie zgodnie z planem, o czym za moment.

**Plan rosyjski**

Rosyjscy sztabowcy opracowali dwa plany wojenne, zależne od konfiguracji politycznej. Pierwszy z nich zakładał skupienie większości sił w południowej części Królestwa Kongresowego i atak od strony Lublina i Chełmna w kierunku Przemyśla oraz z okolic Łucka i zza Zbrucza w kierunku Lwowa. Wariant A (Awstria), opracowany w 1909 r. przez gen. Wladimira Suchomlinowa, w zamyśle miał za zadanie szybkie wyeliminowanie Austro-Węgier z wojny i skupienie się na silniejszym przeciwniku, tj. Cesarstwie Niemiec. Drugi wariant planu działań wojennych – G (Giermania), przewidywał rozlokowanie armii wokół Prus Wschodnich oraz natarcie w kierunku Królewca i dalej, w kierunku Berlina. Oczywiście zakładano, że oba plany będzie trzeba wdrożyć równocześnie tym samym czasie, gdyż wojna z Austro-Węgrami oznaczała również wojnę z Niemcami.

Głównym założeniem ataku w kierunku Przemyśla i Lwowa było związanie i zniszczenie możliwie dużych sił austro-wegierskich na terenie Galicji, przedarcie się przez główny łuk Karpat i wkroczenie na Nizinę Węgierską, szybkie zdobycie Budapesztu i Wiednia, a następnie przerzucenie sił na odcinek niemiecki.

Po łuku, od Wisły do granicy rumuńskiej, rozlokowano następujące siły rosyjskie:

– 4. Armia pod dowództwem gen. Antona Jegorowicza von Salza, operowała na terenie Lubelszczyzny, z zadaniem wkroczenia do Galicji w kierunku Jarosław–Rzeszów;

– 5. Armia, pod dowództwem gen. Pawła Adamowicza von Plehwego, stacjonująca między Chełmem a Łuckiem, z zadaniem ataku na Lubaczów i Żółkiew;

– 3. Armia. pod dowództwem gen. Nikołaja Władimirowicza Ruzskiego, rozlokowana od Łucka po rzekę Horyń, której celem były Lwów i Przemyśl;

– 8. Armia, której dowództwo objął gen. Aleksiej Brusiłow, rozmieszczona na wschód od rzeki Zbrucz, z zadaniem oczyszczenia Wschodniej Galicji i zdobycia Lwowa. Dodatkowo, w drugim rzucie, gen. Nikołaj Iwanow dysponował siłami 6. i 9. Armii, które po nadejściu posiłków z Syberii mogły dodatkowo wystawić 24 dywizje piechoty[62].

Łącznie dawało to Rosjanom siłę 42 dywizji, a z drugim rzutem – 58 dywizji przeciwko 41 dywizjom, a później, po nadejściu 2. Armii, 48 dywizjom austriackim. Przewaga liczebna była zatem po stronie rosyjskiej[63].

**Pierwsze starcie**

1 sierpnia 1914 r. niemiecka grupa gen. Remusa von Woyrscha wkroczyła z terenów Śląska do Królestwa Kongresowego i bez większego oporu już 3 sierpnia zajęła Częstochowę, Będzin i Kalisz. Wymusiło to na stronie austriackiej analogiczne działania. 6 sierpnia w Komorze koło Michałowic oddziały „Strzelca" obaliły słupy graniczne, a 6 dni później znalazły się w Kielcach. Grupa Kummera, operująca w okolicach Krakowa, również przekroczyła granicę, zajęła Olkusz, Wolbrom oraz znaczą część Jury Krakowsko-Częstochowskiej, by przesuwając się dalej w kierunku wschodnim, 19 sierpnia wkroczyć do Sandomierza.

W miarę koncentrowania sił austro-węgierskich w Galicji Wschodniej i Środkowej, począwszy od 9 sierpnia do Galicji przerzucano dziennie ok. 7 tys. wagonów z wojskiem i zaopatrzeniem. 11 sierpnia Naczelne Dowództwo austriackie dało rozkaz, aby rozpocząć przygotowania do głębokiego zwiadu lotniczego i kawaleryjskiego przedpola przyszłych działań wojennych. Ze względu na niedobory zarówno ilościowe, jak i techniczne w siłach lotniczych, główny ciężar rozpoznania spoczywał na barkach kawalerii. Zbadanie obszaru między Wisłą a Bugiem i dalej na wschód za Zbruczem miało za zadanie szacunkowe określenie sił przeciwnika, postępów w ich koncentrowaniu oraz ustalenie położenia lewego skrzydła

[62] Zob. J. Bator, op. cit., s. 41–44; ÖULK, Band 1, s. 173–178.
[63] Zob. M. Zagórniak, op. cit., s. 90–98.

armii rosyjskiej. 14 sierpnia gen. Conrad von Hötzendorf zdecydował się rozpocząć zwiad lotniczy, a dzień później, 15 sierpnia – dalekie rozpoznanie przy pomocy 6 dywizji kawaleryjskich, których celem było dotarcie do linii Kowel–Ostróg–Starokonstantynów–Bar–Mohylów[64].

3. Armia wysłała 2. Dywizję Kawaleryjską do penetracji pasa między Bugiem a Stochodem, po osi Sokal–Włodzimierz Wołyński. 24. Brygada Huzarów Honvedu otrzymała zadanie rozpoznania terenu na wschód od sąsiedniej dywizji, tj. aż do rzeki Styr. Osią rozpoznania miała być linia Stojanów–Łuck, z uwzględnieniem sąsiadujących z nią odcinków w stronę Włodzimierza Wołyńskiego i na Dubno. 4. Dywizji Kawalerii rozpoczęła rozpoznanie w trójkącie Równo–Dubno–Łuck, z osią działania na Dubno.

Grupa Kövessa także rozesłała zagony kawaleryjskie na wschód. 8. Dywizja Kawaleryjska natarła na osi Zbaraż–Teofilów–Starokonstantynów, celem penetracji obszaru do linii kolejowej Podwołczyska–Płoskirów–Zmierzynka. 5. Dywizja Honvedu, uzupełniona 15. Brygadą Kawalerii, miała przeprowadzić rekonesans na linii Chorostków–Husiatyn–Nowa Uszwica–Łuczyniec, po osi natarcia Skałat–Satanów–Gródek, aż po Kopajgród. Sąsiadująca z nią od południa 1. Dywizja Kawaleryjska otrzymała zadanie rozpoznania okolic Mohylowa, natomiast między Prutem a Dniestrem rozpoznanie powierzono 43. Dywizji Obrony Krajowej. Austriackie dywizje kawaleryjskie miały zatem wniknąć głęboko i na szerokim obszarze na terytorium wroga[65].

Dodatkowe jednostki kawalerii wsparto zmobilizowanymi już jednostkami piechoty. Nastąpiło to w wyniku pierwszych starć wzdłuż granicy, gdzie piechota miała za zadanie utorować przejście rozpoznaniu kawaleryjskiemu, które nie było w stanie przedrzeć się przez obsadzoną linię.

15 sierpnia 2. Dywizja Kawaleryjska bez przeszkód przekroczyła granicę i zajęła Poryck, by następnego dnia dotrzeć pod Włodzimierz Wołyński, obsadzony przez wojsko rosyjskie. 17 sierpnia prowadziła rozpoznanie w okolicach tego miasta i zameldowała o licznych kolumnach rosyjskich przesuwających się w kierunku Kowla. Następnego dnia przemieściła się w okolice Iwanicz i Grzybowic. Podobne rozpoznania okolicy przeprowadzała również dzień

[64] Zob. J. Dąbrowski, op. cit., cz. 1, s. 49–54; J. Bator, op. cit., s 161; T. Pawlik, *Studja z wojny światowej, 1914–1918*, t. 4: *Bitwa pod Lwowem*, Warszawa 1932, s. 79; ÖULK, Band 1, s. 162–164.
[65] Zob. T. Pawlik, op. cit., s. 80–81.

później i zaobserwowała znaczne siły rosyjskie. 19 sierpnia 2. Dywizja zawróciła w kierunku Porycka, ze względu na penetrację przez rosyjską kawalerię okolic Bełżca, Żółkwi i Kamionki Strumiłowej oraz potrzebę osłony rejonu koncentracji macierzystej 3. Armii[66].

24. Brygada Huzarów Honvedu, na skutek opóźnionego transportu jednostek, wyszła w teren dopiero 15 sierpnia. W rejonie miasta Stojanów doszło do starcia z rosyjskimi siłami, które zajęły miasto dzień wcześniej. Po szybkim natarciu, wyparto nieprzyjaciela z okolic miasta. Rosjanie wycofali się na Radziechów i Kołpytowo. Wobec wtargnięcia wroga na teren Galicji, dowództwo austro-węgierskie zdecydowało się wysłać wsparcie i pogoń za salwującą się ucieczką kawalerią rosyjską. 17 sierpnia 24. Brygada osiągnęła Ochłopów, by następnego dnia znaleźć się w Tereszkowcu. 19 sierpnia rozpoznanie postępowało nadal na wschód, dzień później dotarło do Szklina koło Łucka. Wywiad przeprowadzony wśród lokalnej ludności wskazał na sporą koncentrację sił rosyjskich w okolicach tej miejscowości. 21 sierpnia zauważono w okolicy zwarte rosyjskie kolumny, jednak brygada, jako że wypełniła swoje zadanie, została tego samego dnia wycofana na pozycje wyjściowe[67].

Sąsiadująca z nią od południa 4. Dywizja Kawalerii również 15 sierpnia ruszyła w kierunku granicy. Brody, które Rosjanie zajęli poprzedniego dnia, zostały przez nich szybko opuszczone. Na linii Leduchów–Waligóry–Podzamcze doszło do pierwszego starcia, Radziwiłłów został zajęty przez Austriaków jeszcze 15 sierpnia, co okupiono znacznymi stratami. Ciągły marsz i zmęczenie dopiero co dotransportowanych oddziałów dały się we znaki grupie rozpoznawczej i opóźniały posuwanie się naprzód. 16 sierpnia dywizja pozostawała w okolicach Radziwiłłowa i prowadziła rozpoznanie okolicy, stwierdzając, że linia Radziwiłłów–Poczajów–Leduchów pozostawała wolna od przeciwnika, natomiast od strony linii Srebro–Rudnia–Krzemieniec przemieszczały się znaczne kolumny rosyjskie. 17 sierpnia zdecydowano o natarciu w kierunku Rudni i Plaszowa, gdzie zaobserwowano siły wroga. Dalszą penetrację wstrzymała jednak wiadomość o wtargnięciu Rosjan do Galicji w okolicach Szczurowic i Załoziec. 20 sierpnia dywizja została wycofana do Brodów i Podkamienia, by stawić czoła przeciwnikowi[68].

[66] Zob. ibidem, s. 85–87.
[67] Zob. ibidem, s. 87–89.
[68] Zob. ibidem, s. 89–90.

8. Dywizja Kawaleryjska z grupy Kövessa rozpoczęła rekonesans dopiero 16 sierpnia. Ze względu na wcześniejsze uszczuplenie jej sił, których część oddelegowano do 1. Armii, grupa nie mogła przeprowadzać szerszego rozpoznania. Nim dywizja przekroczyła granicę, pod Wyszogródkiem doszło do starcia z Rosjanami, ale wobec stwierdzenia przeważających sił przeciwnika, wycofano się na Zbaraż. Wobec rozlokowania licznych jednostek rosyjskich wzdłuż całej granicy, dowódca dywizji uznał, że wykonanie rozpoznania poza tą linią przy użyciu własnych, skąpych sił było niemożliwe, i 18 sierpnia wycofano się do Tarnopola[69].

5. Dywizja Huzarów Honvedu przeszła 16 sierpnia graniczny Zbrucz pod Koziną. Zbiegło się to z przekroczeniem granicy przez Rosjan w okolicy Husiatyna, wobec czego dywizji polecono atak na tyły wroga. Starcie nie doszło jednak do skutku, ze względu na napływ kolejnych sił rosyjskich od wschodu. Następnego dnia, 17 sierpnia, ruszono w kierunku Łysowód i Gródka, gdzie zastano nieprzyjaciela. Przednie oddziały zostały ostrzelane przez artylerię, dlatego domniemywano, że w Gródku musiały znajdować się znaczne siły wroga. Zdecydowano o wzięciu miasta szturmem. Północna grupa kawalerii w czasie szarży dostała się pod zaporowy ogień rosyjskich obrońców i wycofała się, natomiast południowa, widząc załamanie się natarcia od północy, wstrzymała atak. Oddziały przegrupowujące się w Łysowodach znalazły się jednak pod ostrzałem rosyjskiej artylerii, co przeważyło o decyzji powrotu na pozycje wyjściowe, w obliczu strat i słabego morale po natarciu na Gródek. Dywizja jeszcze w nocy z 17 na 18 sierpnia wycofała się w kierunku Satanowa. W nocy wybuchły nagły popłoch i strzelanina, na wieść o zbliżających się kozakach. Panika wywołana plotkami spowodowała chaos wśród kawalerzystów, którzy, nawzajem się tratując z przerażeniem uciekli za Zbrucz. Następnego dnia, 18 sierpnia, resztki oddziałów zebrały się w okolicach Tarnopola, lecz ze względu na straty i śmierć dowódcy nie były w stanie prowadzić żadnych dalszych akcji rozpoznawczych[70].

1. Dywizja Kawaleryjska 15 sierpnia przekroczyła Zbrucz i skierowała się na Kamieniec Podolski. Teren był jednak opróżniony z sił rosyjskich, dlatego marsz postępował szybko. Do pierwszego starcia doszło 17 sierpnia w Kamieńcu Podolskim, który był obsadzony przez

[69] Ibidem, s. 90-91.

[70] Zob. ibidem, s. 90–91; J. Bator, op. cit., s. 54–55; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 1, s. 161; ÖULK, Band 1, s. 165. Popłoch wśród kawalerzystów, a w konsekwencji strzelanina wybuchły na wieść o rosyjskim pościgu. Jedną z ofiar był gen. Ernst von Froreich Szabó; nie jest do końca jasne, czy zginął on od przyjacielskiego ognia, czy popełnił samobójstwo, obserwując zniszczenie własnego oddziału (ÖULK, Band 1, s. 167).

oddziały pospolitego ruszenia. Wraz z nadejściem wspierającej kawalerię piechoty, miasto zostało oczyszczone, ale z uwagi na niejasną postawę ludności Austriacy nie zdecydowali się na nocleg w Kamieńcu, lecz poza nim. 18 sierpnia, kontynuowano marsz na Szatawy i Maków, gdzie również nie stwierdzono sił rosyjskich. 19 sierpnia dywizja skierowała się na Żwańczyk, a wywiady prowadzone wśród ludności wskazały Płoskirów jako miejsce koncentracji sił rosyjskich. Jeden z podjazdów dotarł do Dunajowa, gdzie starł się z rosyjską kawalerią, ponosząc przy tym znaczne straty. Tego samego dnia przyszedł rozkaz o zwinięciu rozpoznania i wycofaniu się na pozycje wyjściowe, co wykonano bezzwłocznie, a 21 sierpnia dywizja była już w Czortkowie[71].

Równolegle prowadzono rozpoznanie lotnicze, jednak zarówno stan liczebny sił powietrznych (wynoszący 14 płatowców, z czego raptem 9 wykorzystano do rozpoznania), jak i ich stan techniczny (wadliwe silniki) ograniczały możliwości skutecznego działania w tym względzie. Patrole lotnicze 14. kompanii ze Lwowa skierowano na Dubno, Brody, Radziwiłłów oraz Łuck. Meldunki z 14–20 sierpnia wskazywały na przemieszczanie się nielicznych sił rosyjskich. Podobnie było na terenach patrolowanych przez sąsiednią jednostkę, 1. kompanię z Tarnopola, która przeprowadzała zwiady w kierunku Płoskirowa, Kamieńca Podolskiego oraz Jampola i dostrzegła pojedyncze jednostki rosyjskie. Rosjanie nie próżnowali i również wkroczyli w celach zwiadowczych na teren Galicji, wykorzystując lukę między penetrującymi jednostkami kawaleryjskimi znajdującymi się za granicą a 3. Armią Brudermanna. Walka z rosyjską kawalerią toczyła się ze zmiennym szczęściem; 21 sierpnia pod Turynką doszczętnie zniszczono jeden z kozackich zagonów, natomiast w innym przypadku, pod Jarosławicami[72], austriacka kawaleria musiała salwować się ucieczką z pola bitwy[73].

Ogólny bilans rozpoznania nie dał odpowiedzi na stawiane pytanie o liczebności zgrupowania sił nieprzyjaciela oraz ich rozmieszczeniu. Na niektórych odcinkach dochodziło do starć z przeciwnikiem, który skutecznie uniemożliwiał głębszą penetrację obszaru przez siły austriackie. Jeśli chodzi o skuteczność rozpoznania w środkowej części, można odnieść wrażenie, że zwiad w znacznej mierze wypełnił swoje zadanie. Odwrotnie było natomiast na

[71] Zob. T. Pawlik, op. cit., s. 92–93.
[72] Zob. J. Grobicki, *Studia z wojny światowej 1914–1918,* t. 2*: Bitwa konna pod Jarosławicami, 21 sierpnia 1914 r.*, Warszawa 1930; M. Rauchensteiner, *Der Erste Weltkrieg und das ende der Habsburger-Monarchie*, Wien–Köln–Weimar 2013, s. 184–187.
[73] Zob. T. Pawlik, op. cit., s. 94–95.

południu, wzdłuż Zbrucza, gdzie rozpoznanie trafiło w próżnię i zostało słabo przeprowadzone. Ogólnie, wykonano je zbyt powierzchownie, aby pozwoliło faktycznie oszacować stan liczebny i tempo rosyjskiej mobilizacji. Informacje nie były na tyle rzetelne, by brać je za dobrą monetę. Mimo to, gen. Conrad zdawał się optymistą i zdecydował się na dalsze ruchy, nie zdając sobie sprawy z koncentracji rosyjskich sił, które lada moment miały uderzyć na słabe, prawe austriackie skrzydło od strony Zbrucza.

**Austriacka ofensywa wyprzedzająca. Bitwy pod Kraśnikiem i Komarowem, 23 sierpnia–2 września 1914 r.**

Nazbyt optymistyczna ocena sytuacji ośmieliła gen. Conrada, który jeszcze 21 sierpnia nakazał 1. Armii Dankla przekroczenie Tanwi oraz Sanu i przemieszczenie się bliżej granicy, a następnie przeprowadzenie natarcia w kierunku na Lublin. Istotnie, była to decyzja zaskakująca, zważywszy na fakt, że wieczorem 21 sierpnia nadeszły meldunki o przekroczeniu Zbrucza przez znaczne siły rosyjskie. Dowódca zdawał się jednak wierzyć w swój plan ofensywny i nie zważać na potencjalne zagrożenie. 23 sierpnia wojska Dankla złożone z 3 korpusów (I – krakowski, z lewego skrzydła, V – pożoński, w centrum i X – przemyski, z prawej flanki) przekroczyły granicę i szybkim marszem przemieszczały się na północ. W rejonie Zaklikowa doszło do pierwszych starć, gdzie korpus krakowski pobił jednostki rosyjskiej 18. Dywizji Piechoty, przez co odrzucono Rosjan od Wisły w kierunku Kraśnika. Na środkowym odcinku 1. Armii, natarto na wzgórze Polichna, obsadzone przez Rosjan, którzy zostali wyparci. Na lewym skrzydle żołnierze z X Korpusu rozpoczęli walkę nieopodal Frampola, gdzie Rosjanie się okopali, jednak nieprzyjaciel szybko oddał pole i wycofał się. 24 sierpnia ofensywa rozwijała się nadal, do kolejnego starcia doszło w Urzędowie, które po szturmie Węgrów z Honvedu zostało oczyszczone z Rosjan. Następnego dnia uderzono na linii Józefów –Kraśnik i tego samego dnia, po krwawych walkach zdobyto oba miasta. Jednocześnie przeciwnatarcie rosyjskie z linii Janów–Frampol załamało się i Austriacy frontalnym atakiem zmusili 4. Armię Antona von Salzy do odwrotu. 25 sierpnia stało się jasne, że cała 4. Armia była w odwrocie. Austriacy wzięli 6 tys. jeńców, 20 dział i 28 karabinów maszynowych, a gen. Dankl za to błyskotliwe natarcie został nagrodzony hrabiowskim tytułem „von Kraśnik”[74]. Zwycięstwo pod Kraśnikiem stało się wydarzeniem, które podniosło morale armii i potwierdziło trafność kierunku ofensywy

[74] Zob. J. Bator, op. cit., s. 57–60; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 1, s. 161–162; ÖULK, Band 1, s. 177–189. Dane o jeńcach wahają się między 3 a 6 tys.

zaplanowanej przez gen. Conrada. Wydarzenia na froncie bardzo jednak przyśpieszyły. Dowódca, widząc oczami wyobraźni możliwość rozbicia całego prawego skrzydła rozlokowanego w Kongresówce, jeszcze 25 sierpnia nakazał 4. Armii Auffenberga natychmiastowe natarcie w kierunku Chełma. Auffenberg w centrum swojego zgrupowania umiejscowił VI Korpus (koszycki) i XVI Korpus, natomiast na lewej flance – XIV Korpus (tyrolski) korpusu, a na prawej – siły złożone z korpusów (wiedeńskiego) i IX (północno-czeskiego). Środek miał za zadanie związać przeważające siły wroga potyczkami, a flanki – obustronnie okrążyć przeciwnika. Już następnego dnia doszło do gwałtownych starć pod Zamościem, gdzie Tyrolczycy pobili rosyjskie oddziały, wskutek czego Rosjan odrzucono na północ i połączono się z prawym skrzydłem 1. Armii Dankla. Na centralnym odcinku 4. Armii również przystąpiono do ataku, który utknął na linii Tarnawatka–Tomaszów na skutek znacznego oporu Rosjan. Ci ostatni w nocy ściągnęli posiłki i starali się rozbić środek sił austriackich, które zaczęły się cofać. Dopiero 28 sierpnia austriacki atak z prawego skrzydła, przeprowadzony przez korpus tyrolski, zdołał przystopować nacierających Rosjan i przywrócić stan wyjściowy, wchodząc na rosyjskie tyły. Porażka środkowego i lewego odcinka sił rosyjskich 5. Armii spowodowała ich odwrót w kierunku Hrubieszowa. Ścigający wroga Austriacy praktycznie zniszczyli cały rosyjski korpus. 30 sierpnia, wobec zagrożenia obu skrzydeł, gen. Plehwe nakazał odwrót za Bug, oddając tym samym Austriakom Komarów i wycofując się na linię Hrubieszów–Włodzimierz Wołyński[75]. Austriacy wzięli 10 tys. jeńców i 160 dział. 1 września wojska austro-węgierskie znalazły się na przedpolach Lublina i Krasnegostawu, docierając do linii Opole Lubelskie–Bychowa–Piaski–Krasnystaw (1. Armia), a niektóre odziały przecięły linię kolejową do Chełma w okolicach Trawnik. 4. Armia doszła natomiast do linii Miączyn–rzeka Bug, a na terenie Galicji – do Bełza. Wyłom pomiędzy rosyjskimi armiami był tak duży, a odwrót tak chaotyczny, że uznanie sukcesu ofensywy wyprzedzającej nie będzie nadużyciem. Auffenberg, jako zwycięski wódz, został w dowód zasług odznaczony tytułem „von Komarow". Armie Dankla i Auffenberga po szybkim przegrupowaniu mogły z powodzeniem kontynuować ofensywę na Lublin i, wypierając Rosjan znad Wieprza, zagrozić Warszawie, co w konsekwencji mogło

[75] Zob. J. Bator, op. cit., s. 61–63; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 1, s. 162–163; ÖULK, Band 1, s. 189–203. Bitwę pod Kraśnikiem i Komarowem przedstawiam w telegraficznym skrócie, jako element szerszych działań na froncie, determinujących dalsze, w Galicji. Nie ma tu miejsca ani uzasadnienia, by dokładniej opisywać walk na Lubelszczyźnie, gdyż nie jest to bezpośrednio związane z problematyką pracy, lecz stanowi jedynie wypadkową działań wojennych. Szerzej na ten temat zob.: Izdebski E. (oprac.), *Bitwa pod Komarowem. 26 sierpnia–2 września 1914 r.*, [w:] *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. 3, Warszawa 1930, załącznik nr 1.

doprowadzić do ewakuacji całego Królestwa Kongresowego. Warto zaznaczyć, że zbiegło się to z pobiciem Rosjan pod Tannenbergiem, więc stwarzało realne szanse na połączenie się z niemieckim sojusznikiem w okolicach Siedlec. Osiągnięto pewnego rodzaju, paradoksalną równowagę: rosyjskie prawe skrzydło zostało pobite pod Kraśnikiem i Komarowem, natomiast lewe i centrum przeszły do natarcia w Galicji Wschodniej[76].

**I Bitwa pod Lwowem, bitwy nad Złotą i Gniłą Lipą, 26 sierpnia–1 września 1914 r.**

Powierzchowne rozpoznanie przeprowadzone przez amię austro-węgierską dało przekonanie o opieszałości mobilizacji i koncentracji sił rosyjskich za Zbruczem. Przekonanie to było przyczyną austriackiej porażki we wschodniej Galicji. Już w czasie ofensywy Dankla w kierunku Kraśnika, ze Zbrucza 21 sierpnia ruszyło rosyjskie lewe skrzydło w postaci 8. Armii Brusiłowa, kierującego się na Stanisławów i Bukowinę. Następnego dnia do działań ofensywnych przeszła sąsiednia 3. Armia Ruzskiego kierująca się na Lwów.

Po sukcesach pod Kraśnikiem austriackie naczelne dowództwo słusznie obawiało się, że przerwa między armiami uderzającymi na Lublin (1. Armia Danka i 4. Armia Auffenberga) a pozostającą w Galicji 3. Armią Brudermana stanie się dogodnym miejscem do uderzenia przez Rosjan. Zgodnie z planem wojennym, przeznaczono armię Brudermanna do osłony uderzenia na Lubelszczyznę, a grupę Kövessa – do osłony prawej strony frontu. Praktycznie całość nadgranicznego pasa Galicji Wschodniej pozostawiono bez znaczących sił, spodziewając się braku możliwości szerszej obrony. Skupiono się na zabezpieczeniu stolicy Galicji – Lwowa i wyczekiwano rosyjskiego uderzenia.

Jak już wcześniej wspomniałem, pierwsza granicę przekroczyła 8. Armia Brusiłowa, która napotkawszy jedynie małe oddziały osłonowe, szybko zajęła teren między rzekami Zbrucz a Seret. 22 sierpnia dotarła do Seretu, a patole konne wysłane do rozpoznania zameldowały o obsadzeniu przez Austriaków Tarnopola, Czortkowa i Buczacza, jednak brak było większych jednostek. Oddziały rosyjskie zapuszczały się coraz głębiej na teren Galicji, jeden z nich przekroczył Dniestr, usiłując zająć Czerniowce na Bukowinie, jednak na miejscu spotkał zacięty opór i ze znacznymi stratami wycofał się za granicę. 23 sierpnia nie przyniósł spotkania z głównymi siłami przeciwnika, Rosjanie zajęli linię wzdłuż Seretu w kierunku północnym, po linię Zbaraż–Pieniaki–Brody–Stojanów. Wobec szybkiego postępu rosyjskiej ofensywy,

[76] Zob. J. Bator, op. cit., s. 63–65; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 1, s. 163–164; ÖULK, Band 1, s. 224–234.

austriackie dowództwo zdecydowało się początkowo na obsadzenie linii Seretu, jednak skierowane tam jednostki zostały szybko pobite przez przeważające siły przeciwnika. Tarnopol, który został obsadzony przez znaczne siły piechoty i kawalerii, zastopował postępy wroga na tym kierunku, podobnie w okolicach Trembowli, która także była obsadzona. Pod Czortkowem Rosjanie przebili się jednak przez obronę, w związku z czym cała doraźnie stworzona linia defensywy stała się niemożliwa do utrzymania. Dopiero kolejny dzień przyniósł rozkazy o wycofaniu się na linię Styrpy i utrzymania jej. Rosjanie jednak, idąc jednak w kierunku zachodnim szerokim frontem, praktycznie każdą próbę obrony na linii Styrpy oskrzydlali. Pod Buczaczem została pobija 1. Dywizja Kawaleryjska, nieco dalej na północ 5. Dywizję Huzarów Honvedu również zmuszono do odwrotu na Podhajce. 8. Dywizja Kawalerii, broniąca linii Płotycza–Kupańczyce, także salwowała się ucieczką na Brzeżany. Utrzymująca Tarnopol 21. Brygada Piechoty, ze względu na częściowe otoczenie, też wycofała się na zachód. Praktycznie cały obszar między Styrpą a rzekami Złota Lipa i Koropiec znalazł się 24 sierpnia w rękach rosyjskich[77]. Wobec spodziewanego braku oporu, Rosjanie wciąż jednak parli naprzód. 3. Armia Ruzskiego 25 sierpnia znalazła się już na linii Radziechów–Sasów–Zborów. W ten sposób wyrównano front natarcia rosyjskiego dla armii 3. i 8. Nastepnego dnia, wobec napływających informacji o klęsce rosyjskich armii na Lubelszczyźnie, gen. Ruzski przesunął oddziały jeszcze dalej w kierunku Lwowa i osiągnął linię Mosty Wielkie–Kurowice.

Ze względu na szybkie postępy rosyjskie na południu, naczelne dowództwo na wniosek Brudermanna zdecydowało się podjąć działania ofensywne. Rozkazano, aby 3. Armia posunęła się na wschód, w kierunku na Złoczów i tam uderzyła na centrum sił rosyjskich. Do ataku Brudermanna ściągnięto z sąsiedniej grupy armijnej Kövessa jeden z korpusów, jeszcze bardziej ją osłabiając. Rozlokowywanie sił Brudermanna nastąpiło 24 sierpnia, na osi Lwów–Złoczów. W okolicach Kamionki Strumiłowej rozmieszczono 11. Dywizję Huzarów Honvedu, w celach osłonowych północnej części 3. Armii, która jeszcze w trakcie marszu starła się z idącą na Sokal rosyjską piechotą i została rozbita. Po licznych potyczkach w okolicy, ostatecznie udało się ponownie sformować jednostkę w Żółtańcach i przy pomocy piechoty dotrzeć do Kamionki. Nieopodal Brodów, na linii rozlokowano XI Korpus lwowski, którego celem było zdobycie grzbietu między Oleskiem a Białym Kamieniem. Na południe od niego rozmieszczono natomiast III Korpus styryjski, „pożyczony" od gen. Kövessa, który koncentrycznie zajmował

[77] Zob. T. Pawlik, op. cit., s. 121–127.

linię od Złoczowa do Krasnego i dalej do Gołogór i Złotej Lipy. Oś ataku III Korpusu podzielono na 3 odcinki: 22. Dywizja Obrony Krajowej na prawym skrzydle miała atakować w pasie Żuków–Remizowice i Zaszków–Czeremchowice, w centrum 6. Dywizja Piechoty miała uderzyć wzdłuż linii Majdan Gołogórski–Złoczów, na lewym skrzydle 28. Dywizja Piechoty postępować miała wzdłuż osi Skwarzawa–Poczapy. Początkowo atak przebiegał pomyślnie, zdobyto dominujące wzgórze 254 koło Krasnego i posuwano się naprzód. Szybko jednak na lewej flance okazało się, że 28. Dywizja Piechoty napotkała liczne ugrupowanie wroga, które stawiało zacięty opór. Początkowe sukcesy koło Krasnego szybko przerodziły się w odwrót, ze względu na pociągnięcie przez Rosjan rezerwy i przeprowadzenie licznych przeciwnatarć. Podobnie natarcie przeprowadzone przez 6. Dywizję na Zalesie załamało się wśród krwawych strat. Jedynie 22. Dywizja Obrony Krajowej dotarła do wyznaczonego punktu, przekroczyła Złotą Lipę i dostała się pod morderczy ogień artyleryjski. Wieczorem stało się jasne, że koncentryczny atak na Złoczów zakończył się katastrofą. Wobec przeważających sił przeciwnika, wykrwawiony i wycieńczony całodziennymi walkami III Korpus wycofał się w popłochu na Przemyślany[78]. Na południowym odcinku, wzdłuż Złotej Lipy, XII Korpus również prowadził działania ofensywne w oparciu o rozkazy dowództwa. 16. Dywizja Piechoty miała atakować w kierunku Remizowic, 11. Dywizja po trzytygodniowych walkach była wyczerpana i niezdolna do ataku, wobec czego pozostała w obronie południowego skrzydła, natomiast 35. Dywizja Piechoty miała zająć wzgórza koło Nowosiółki. O świcie działania bojowe rozpoczęła 16. Dywizja, atakiem przez Dunajów na obsadzone przez wroga wzgórza koło Wincyna. Opór został jednak szybko zdławiony i dywizja dotarła do Złotej Lipy. 35. Dywizja przed południem osiągnęła Nowosiółkę, nie napotkawszy sił wroga. 11. Dywizja zapewniała natomiast osłonę i zbierała oddziały w okolicach Narajowa. W Nowosiółkach dowództwo nakazało atak w kierunku północno wschodnim przy użyciu 16. i 35. Dywizji, w stronę Pomorzan. 11. Dywizja, zauważywszy oddziały przeciwnika w okolicach Narajowa, rzuciła do walki brygadę celem zdobycia Wierzbowa. Szturm powiódł się, dzięki czemu 11. Dywizja zabezpieczyła marsz 35. Dywizji przez Dunajów na Pomorzany. Po przekroczeniu Złotej Lipy 16. Dywizja napotkała jednak na silny opór rosyjskich oddziałów i z trudem utrzymywała się na wzgórzach, wobec czego niezbędne było wsparcie prawego sąsiada – 35. Dywizji. Ta ostatnia, na skutek bocznego ostrzału z karabinów maszynowych, wpadła w panikę i wycofała

[78] Zob. ibidem, s. 162–169; ÖULK, Band 1, s. 204–218.

się w nieładzie na Dunajów. Również 16. Dywizja, poniósłszy ciężkie straty, wycofała się z zajmowanych pozycji. 26 sierpnia wyszedł rozkaz o bezwzględnym utrzymaniu linii Złotej Lipy. Pod Brzeżanami celem 8. Dywizji Kawalerii było utrzymanie linii, zadanie to miała wesprzeć 21. Brygada Piechoty, która 26 sierpnia samowolnie wycofała się na zachód. Mimo prób nie udało się nawiązać kontaktu z XII Korpusem od strony północnej, ze względu na pojawienie się znacznych sił przeciwnika i potyczkę pod Deminą[79]. Ogólny bilans pierwszego dnia zmagań nad Złota Lipą był niekorzystny dla strony austriackiej; katastrofa pod Złoczowem, brak komunikacji z południowym skrzydłem 3. Armii, ogołocony odcinek frontu pod Brzeżanami, wskazują na elementarne błędy planu obrony na linii Złotej Lipy. Konsekwencje braku organizacji ujawniły się już następnego dnia.

27 sierpnia XI Korpus nadal utrzymywał pozycje pod Buskiem i Żelichowem. Brudermann liczył wciąż na odniesienie przynajmniej częściowego zwycięstwa poprzez zatrzymanie nacierających Rosjan od strony Kamionki Strumiłowej i Złoczowa. Zdecydował się na ponowienie ataku wedle rozkazów z ubiegłego dnia. III Korpus utrzymywał linię Gliniany–Gołogóry, mając za zadanie bronić swojego odcinka, ale a w miarę możliwości – przejść do natarcia. Znajdujący się nad Złotą Lipą XII Korpus otrzymał za cel ponowne natarcie na Pomorzany. Brak dostatecznej wiedzy na temat sił stojącego naprzeciw wroga był przyczyną dalszego rozwoju wydarzeń. XI Korpus istotnie natarł przez Krasne na Skwarzawę, ale atak został powstrzymany przez Rosjan. Sąsiedni, III Korpus, mimo początkowych sukcesów w natarciu, również został zatrzymany i zmuszony do odwrotu. XII Korpus, operujący w okolicach Dunajowa i Pomorzan, ponowił natarcie i poczynił znaczne postępy. Rosjanie jednak szybko zorganizowali przeciwnatarcie, które zostało zatrzymane przez XII Korpus. XII Korpus nie miał jednak styczności z III Korpusem, a lukę między nimi skrzętnie wykorzystali Rosjanie, oskrzydlając 16. Dywizję, w związku z czym wywalczone dopiero co pozycje stały się nie do utrzymania, ze względu na zagrożenie oskrzydleniem. XII Korpus pod wieczór wycofał się na linię Złotej Lipy, którą ponownie obsadził[80]. Naczelne Dowództwo, widząc ogólny zarys sytuacji i usiłując kupić sobie czas w oczekiwaniu na spodziewane, nowe jednostki z głębi monarchii, zdecydowało o wycofaniu 3. Armii Brudermana na zachód. W nocy z 27 na 28 sierpnia przyszedł rozkaz o wycofaniu się na linię: Żółkiew–Lwów–Mikołajów. Grupa

[79] Zob. T. Pawlik, op. cit., s. 162–179.
[80] Zob. ibidem, s. 181–193, s. 224–231.

arcyksięcia Fryderyka, która zdążyła już wrócić z Lubelszczyzny, obsadziła linię Magierów–Żółkiew–Krechów. XI Korpus dostał rozkaz odwrotu na przedpola Lwowa, III Korpus, na południe od Lwowa, miał ulokować się wzdłuż drogi Lwów–Mikołajów, natomiast XII Korpus – wycofać się przez Bóbrkę i obsadzić linię Gniłej Lipy[81].

28 sierpnia nad ranem rozkaz wykonano, oddziały oderwały się od przeciwnika i wycofały w kierunku zachodnim, na wyznaczone pozycje. Rosjanie dostrzegli wzmożony ruch, pozostali jednak bierni. Znaczny ruch wojsk rosyjskich zauważono wzdłuż zgrupowania 2. Armii (dawnej grupy Kövessa), która była rozlokowana na prawym brzegu Dniepru, w okolicach Halicza i Niżniowa, z zadaniem obrony linii Dniepru. Dzień 28 sierpnia upłynął 3. Armii spokojnie, dochodziło do nielicznych starć z pojedynczymi rosyjskimi oddziałami, co nie wpłynęło na zorganizowany odwrót.

29 sierpnia był kolejnym dniem wyczekiwania na ruch przeciwnika. Naczelne Dowództwo rozkazało zorganizowanie siły zaczepnej na północnej flance, w okolicach Żółkwi, w związku z czym przesunięto siły 97. Brygady Pospolitego Ruszenia i 23. Dywizji Honvedu na wschód, na linię Kościejów–Zarudce–Zaszków. XI Korpus obsadził środkową część zgrupowania 3. Armii, mając naprzeciwko siebie umocnionych Rosjan na linii Laski Królewskie–Żurawniki–Wyżniany, gdzie doszło do rosyjskiego natarcia, które szybko zostało odparte. Między XI a III Korpusem ulokowała się 44. Dywizja Obrony Krajowej, która wyczekiwała ruchu wroga. Na południu, na zachodnich stokach Gniłej Lipy okopał się III Korpus, który utrzymywał wysunięte pozycje w Kurowicach, Przemyślanach i Turkocinie. Na tym odcinku szybko dali o sobie znać Rosjanie, którzy prowadzili ostrzał artyleryjski austriackich pozycji i zwiadowcze wypady na odcinku Kurowice–Przemyślany. 2. Armia, stojąca jeszcze dalej na południe, obsadzała dalszą część Gniłej Lipy. Z racji większej aktywności 8. Armii Brusiłowa na południu zapadła decyzja o ewakuacji oddziałów z Zaleszczyk i Czerniowiec na Kołomyję oraz wysadzeniu mostów na Dniestrze i Prucie. Rosjanie również rozpoczęli ostrzał artyleryjski pozycji wzdłuż Gniłej Lipy oraz wysyłali małe oddziały zwiadowcze. Na styku 3. i 2. Armii koło Rohatynia doszło do przełamania linii i przedarcia się Rosjan na drugą stronę Gniłej Lipy. Natarcie to zostało powstrzymane siłami 17. i 20. Dywizji Piechoty. Walki zakończyły się utrzymywaniem pozycji wzdłuż Gniłej Lipy i dalej na północ, na linii wyjścia oddziałów.

[81] Zob. ibidem, s. 194–195, s. 242–243.

Najbardziej niepewna była sytuacja pod Rohatyniem, gdzie spodziewano się następnego dnia natarcia. Widać było wyraźnie, że punkt ciężkości rosyjskiego natarcia przeniósł się z północy na południe[82]. Następnego dnia, 30 sierpnia cała północna flanka stała mocno wzdłuż wyznaczonej linii. Dochodziło do pojedynczych potyczek z oddziałami zwiadowczymi, dowództwo jednak dostrzegło podejrzany brak aktywności na północnej flance. Zwiad lotniczy meldował o przemieszaniu się sporych jednostek w kierunku Żółkwi. Siedemdziesięciokilometrowa przerwa między 3. Armią a operującą nadal na Lubelszczyźnie 4. Armią budziła uzasadniony niepokój dowództwa, dlatego zdecydowano o wysłaniu części oddziałów w kierunku Mostów Wielkich. Ogólnie jednak linia wydawała się do utrzymania, wobec braku aktywności przeciwnika. Na południu III i XII Korpus były od rana intensywnie ostrzeliwane przez rosyjską artylerię, w ślad za ostrzałem uderzyła rosyjska piechota, która odniosła liczne sukcesy. Najgorzej sytuacja prezdstawiała się w Brzuchowicach, które zostały odbite austriackim przeciwnatarciem przez 35. Dywizję Piechoty, ale wyłom w pozycjach dokonany przez wroga pod Janczynem był na tyle duży, że rosyjskie oddziały bez przeszkód wdarły się w głąb pozycji. Dowódca III Korpusu, widząc sytuację, nakazał odwrót. Wycofywanie się 35. Dywizji wpłynęło negatywnie na sąsiadującą z nią 16. Dywizję z XII Korpusu, która również w panice zaczęła się cofać. Z racji przełamania pozycji obronnych pod Przemyślanami, również XII Korpus dostał sygnał do odwrotu. Dalsze utrzymanie pozycji na Gniłej Lipie było już bezcelowe. Sąsiadująca od południa 2. Armia z powodzeniem odpierała nacierających Rosjan pod Rohatyniem. Meldunki z sąsiedniej 3 Armii póki co wskazywały na utrzymaniu linii Gniłej Lipy. Jeszcze przed południem sytuacja zaczęła się diametralnie zmieniać. Halicz został zdobyty przez wroga, a większość korpusu tam stacjonującego zniszczono, reszta zaś wycofywała się. Okazało się, że przełamanie pod Przemyślanami było na tyle duże, iż zagrożona była lewa flanka 2. Armii, dlatego też Naczelne Dowództwo nakazało natychmiastowy odwrót 2. Armii w kierunku na Chodorów, z racji braku możliwości dalszego utrzymywania dotychczasowej linii. Również 3. Armia, wobec załamania się linii, dostała rozkaz do wycofania się aż na linię Wereszycy, znajdującej się na zachód od Lwowa[83].

Początkowo Naczelnemu Dowództwu wydawało się, że obrona Lwowa na linii potoku Białego i dalej na południe, w kierunku Bóbrki, była do przeprowadzenia; wszak XI i III Korpus

[82] Zob. ibidem, s. 217–226, s. 242–244.
[83] Zob. ibidem, s. 227–238, s. 144–149.

wycofały się w uporządkowany sposób. Rankiem 31 sierpnia, po przybyciu pierwszych pobitych oddziałów z XII Korpusu do Lwowa zaczął się jednak rysować obraz katastrofy XI Korpusu pod Przemyślanami. Dopiero później zaczęły spływać meldunki z Mikołowa, do którego wycofywał się XII Korpus, a z którym nie było wówczas kontaktu. Rozbicie XII Korpusu oznaczało zniszczenie południowej flanki 3. Armii i wyrwę w liniach na południe od Lwowa, którą mogli wykorzystać Rosjanie. Dowództwo usiłowało przegrupować rozbite oddziały i stworzyć zaporę mającą za cel obronę miasta, jednak pobitej 3. Armii brakowało ducha walki po doznanych klęskach. 2. Armia również zaprzestała obrony dotychczasowych pozycji, oderwała się od przeciwnika i wycofała na południowy brzeg Dniestru i w kierunku Mikołajowa[84].

1 września położenie 3. Armii zasadniczo nie uległo zmianie. Dowództwo nadal liczyło na obronę Lwowa w wypadku przeprowadzenia szturmu, w oparciu o fortyfikację na północy i wschodzie. Na północy od miasta wciąż operowała grupa kawalerii i piechoty, której zadaniem było utrzymanie kontaktu z 4. Armią na Lubelszczyźnie i przeciwdziałanie ewentualnym próbom przedarcia się Rosjan na północy. Większą obawę budziła jednak sytuacja na południu i wyrwa po XII Korpusie na styku 3. i 2. Armii. Podciągnięcie sił 2. Armii z Mikołajowa miało natomiast zająć co najmniej kilka dni. Wobec tego część III Korpusu dostała rozkaz obsadzenia wzgórz koło Szczerca i Komarna, co było rozwiązaniem doraźnym w obliczu skąpych sił. Na północy pojawiły się oddziały rosyjskie sondujące siły austriackie. Doszło do licznych potyczek w okolicach Żółkwi, z której Rosjanie wyparli Austriaków. Od strony Kulikowa także doszło do zwarcia z mocno nacierającym przeciwnikiem. Na południu XI Korpus meldował o przemieszczaniu się sił wroga od strony Bóbrki. Lwów zdawał się od trzech stron otoczony przez maszerującego przeciwnika. 2. Armia dostała ponaglenie o potrzebie szybszego przemieszczenia się w kierunku Mikołajowa i w miarę potrzeb – wypełnienia luki, gdyby Rosjanie nacierali w kierunku Wereszycy. Pozostałe jednostki przekroczyły Dniestr i, opuściwszy Czerniowce, udały się w kierunku Kut. W nocy opróżniono Halicz i wysadzono mosty na Dniestrze, wycofał się również garnizon Stanisławowa. Na północ od Halicza nie było już żadnego walczącego CK żołnierza[85].

[84] Zob. ibidem, s. 243–247, s. 249–253.
[85] Zob. ibidem, s. 253–257, s. 254–258.

O świcie 2 września z północnego zgrupowania 3. Armii do Lwowa napłynął meldunek o nocnej panice w 23. Dywizji Honvedu i 97. Brygadzie Pospolitego Ruszenia, które rozpierzchły się i ponownie zbierały pod Malechowem. Kilkudniowe walki toczone przez wspomniane jednostki ujemnie wpłynęły na morale żołnierzy. Nocna panika przekreśliła również pogląd, że ze strony 3. Armii istniała jeszcze siła zdolna do obrony Lwowa. Potwierdzenie złej kondycji i zmęczenia oddziałów przedstawił również Brudermann w swym raporcie o stanie armii, który określił jako katastrofalny, a możliwość obrony – najwyżej na 6 dni, wobec wyczerpania oddziałów. Od strony północnej dało się zauważyć przemieszczające się z kierunku Żółkwi rosyjskie oddziały oraz odgłosy walki z okolic Brzuchowic. O 10.30 przyszedł rozkaz natychmiastowej ewakuacji całej 3. Armii spod Lwowa. Odwrót rozpoczął północny, XI Korpus oraz załoga Lwowa, równolegle odbywał się odwrót III Korpusu. Do północy miasto został opuszczone przez jednostki austriackie, które skierowały się na Wereszycę. Porzucenie Lwowa wymusiło również zwrot 2. Armii, a miejsce koncentracji zmieniono na Sambor. W ciągu następnego dnia, 3 września całość sił znalazła się za Wereszycą, względnie na jej wysokości, za południowym brzegiem Dniestru.

Rosjanie oceniali Lwów jako silną twierdzę, która będzie broniona do ostatka. Zdobycie miasta zaplanowano na 4 września, wspólnie przez 3. i 8. Armię, dlatego zadaniem tej ostatniej było dogonienie sąsiada i wsparcie go. Postęp 3. Armii trafił jednak w próżnię ze względu na brak oporu ze strony Austriaków, zatem marsz odbywał się szybciej niż planowano. Zwiad lotniczy i szpiedzy zameldowali o opuszczeniu Lwowa przez wojsko austriackie. Wobec zaistniałych faktów, dowództwo 3. Armii nakazało szturm na Lwów o świcie 3 września. Rosjanie zdawali się niedowierzać meldunkom o opróżnieniu miasta, spodziewając się zasadzki lub przynajmniej zorganizowanego oporu, jeśli nie oblężenia. Wkroczyli do Lwowa bez walk. Był to w znacznej mierze plon zwycięstwa odniesionego w czasie bitwy nad Złotą i Gniłą Lipą. Stolica Galicji została zajęta 3 września, okupacja trwała do 22 czerwca 1915 r., czyli 293 dni[86].

[86] Zob. ÖULK, Band 1, s. 259–263.

**II Bitwa pod Lwowem (bitwa pod Rawą Ruską lub Gródkiem Jagiellońskim), 3–11 września 1914 r.**

Zajęcie Lwowa przez Rosjan wywołało zrozumiałą konsternację, ale i szok. Samo zajęcie miasta i zepchnięcie 3. i części 2. Armii na zachód wcale jednak nie dawało Rosjanom gwarancji zwycięstwa w Galicji w obliczu zwycięskiej na Lubelszczyźnie 1. i 4. Armii. Generał Conrad, szukając sposobu na zatrzymanie Rosjan, miał dwa wyjścia: przejść do ofensywy lub cofnąć ocalałe siły jeszcze dalej na zachód, aż po San i w ten sposób zebrać więcej oddziałów i kupić sobie nieco czasu. Zdecydował jednak o przejściu do ofensywy, co teoretycznie powinno zaskoczyć przeciwnika, który w nadmierny sposób rozciągnął swoje linie, a upojony sukcesem po zdobyciu Lwowa, stał się zauważalnie mniej czujny. Nadto, potencjalny atak siłami 4. Armii z Lubelszczyzny mógł zniszczyć 3. Armię rosyjską zajętą pogonią i walką za uchodzącą 3. Armią Brudermanna. Conrad zdecydował się na wycofanie znad linii Dniepru 2. Armii Böhma-Ermolliego, składającej się z XII i VII Korpusu, która została w końcu uzupełniona posiłkami z Serbii (IV Korpusem) i liczyła 10 dywizji. Jej zadaniem było zabezpieczanie linii rzeki Wereszycy, od Dniestru, przez Komarno, po Gródek Jagielloński. Od Gródka do Janowa przegrupowano pobitą 3. Armię Brudermanna, który został zdymisjonowany i zastąpiony przez gen. Svetozara Boroevicia von Bojna; armia dysponowała siłą 6 dywizji, złożonych z uszczuplonych korpusów III i XI. Od północy z kierunku Lubelszczyny miała uderzyć 4. Armia Auffenberga. Głównym założeniem manewru gen. Conrada było dwustronne oskrzydlenie 3. Armii Ruzskiego i zniszczenie jej w okolicach Lwowa.

1 września Auffenberg zaniechał dalszej pogoni za uciekającymi Rosjanami spod Komarowa, dokonując gwałtownego zwrotu na południe siłą 3 korpusów. Ruszył na odsiecz siłom galicyjskim. W obwodzie pod Hrubieszowem pozostawiono 3 dywizje piechoty i 1 dywizję jazdy pod wodzą arcyksięcia Fryderyka, który miał dalej naciskać na uciekających Rosjan. Po 2 dniach forsownego marszu, 3 września 9. Dywizja Piechoty i 2. Dywizja Jazdy Auffenberga znalazły się na linii Bełżec–Uhnów. Ryzykowny manewr zarządzony przez gen. Conrada stwarzał 3 problemy: (1) w ogóle kwestię pobicia Rosjan pod Lwowem wobec ich przewagi liczebnej; (2) powstanie w wyniku wycofania Auffenberga luki między armią Dankla a zgrupowaniem arcyksięcia Fryderyka; (3) przerwę między Auffenbergiem a pozostawionymi pod Hrubieszowem oddziałami. 6 września, po chwili wytchnienia oddziały 4. Armii zostały rzucone do ataku na prawe skrzydło 3. Armii rosyjskiej Ruzskiego.

Od południowej flanki, w okolicach Magierowa atakował IX Korpus, w centrum, między Magierowem a Rawą Ruską do natarcia miał ruszyć VI Korpus, natomiast od prawej do boju ruszył XVII Korpus. Początkowo natarcie rozwijało się pomyślnie, ale 7 września, wobec rosyjskiego oporu, stanęło. 4. Armia swoim atakiem w kierunku Lwowa związała znaczną część wojsk rosyjskich, które w nocy przerzuciły siły i rozpoczęły przeciw niej przeciwnatarcie. Skupieni na Auffenbergu Rosjanie, dali chwilę wytchnienia 2. i 3. Armii, które po przegrupowaniu przekroczyły linię Wereszycy w dniu 8 września. Południowa flanka austriacka dokonała tu znacznych postępów i pomimo krwawych strat, osiągnęła linię Janów–Mszana–Stawczany, zdobywając przyczółek w Mikołajewie. 10 września najdalsze postępy zanotował IV Korpus, któremu oddało się zająć linię Szczerki–Dornfeld–Einsiedel–Pustomyty i znajdował się już tylko 14 km od południowych rogatek Lwowa. Sukces był jednak zbyt mały i późny, aby odciągnąć przynajmniej część sił Ruzskiego nacierających na północną flankę, czyli wykrwawione dywizje Auffenberga. Rozstrzygnięcie przyszło dopiero z Lubelszczyzny; 5. Armia Plehwego szybko zorientowała się, że napór Austriaków osłabł, a siły pościgowe są znacznie mniejsze. Natychmiast wstrzymano odwrót na Brześć i 5. Armia przeszła do kontrataku. Grupa pościgowa pod dowództwem arcyksięcia Fryderyka, złożona z raptem 3 dywizji, musiała szybko rozpocząć odwrót wskutek rosyjskiego przeciwuderzenia. 7 września oddano Zamość i wycofano się dalej na południe, co wytworzyło niebezpieczną lukę, w którą szybko wkroczyła 5. Armia Plehwego, atakując siły Auffenberga od tyłu. 10 września, w kluczowym momencie II bitwy o Lwów, arcyksiążę Fryderyk nie był w stanie wytrwać na linii Lubyczy i cofnął się dalej na południe. Spowodowało to kolejną lukę między jego oddziałami a 1. Armią Dankla, którą skrzętnie wykorzystali Rosjanie, atakując w kierunku na Narol. Wobec naporu Rosjan na siły Auffenberga, możliwość wejścia przez nich na jego tyły była na tyle realna, że zdecydowano o odwrocie na linię Smolin–Horyniec. Równocześnie na północy, ze względu na nieudany atak Dankla na Lublin, 1. Armia również została zmuszona do odwrotu. Na domiar złego, Rosjanie uruchomili wojsko drugiego rzutu w postaci 9. Armii Płatona Leczickiego i 4. Armii Aleksieja Ewerta oraz liczną grupę jazdy Nowikowa. Conrad, nadal licząc na pobicie Rosjan pod Lwowem przez 2. i 3. Armię, zwlekał z decyzją o wycofaniu oddziałów, mimo że praktycznie cała północna część frontu, od Lubelszczyzny po Lwów zaczęła się cofać. Kiedy jednak 11 września okazało się, że odwrót 1. Armii Dankla jest nieunikniony, Conrad nakazał wszystkim oddziałom wycofanie się na linię Sanu. 1. Armia Dankla rozlokowana została od ujścia Sanu do Wisły, aż po Jarosław, 4. Armia od Jarosławia po Przemyślem, natomiast 3. Armia miała za zadanie

osłaniać linię od Przemyśla po Niżankowice. 2. Armię wycofano na linię Nowe Miasto–Dobromil–Chyrów–Bilicz[87]. Tak zakończyła się I faza wojny galicyjskiej, skutkująca utratą przez Austro-Węgry praktycznie całej Galicji Wschodniej. Dla gen. Conrada, który przez lata opracowywał plan działań wojennych w Galicji, była to katastrofa zarówno osobista, jak i całej koncepcji militarnej. Rozmiaru klęski całej armii dopełniał jeszcze fakt, że Conrad stracił syna, Herberta Conrada von Hötzendorfa, który zginął pod Rawą Ruską.

Przyczyn klęski było wiele, począwszy od zbyt optymistycznego założenia, że Rosjanom mobilizacja pójdzie opieszale, a przemieszczanie wojska do walki będzie utrudnione z uwagi na logistykę i jakość infrastruktury drogowej i kolejowej. Do tego doszły: słabe rozpoznanie, które było przeprowadzone pobieżnie i nie dało satysfakcjonujących wyników; podjęte ryzyko przeprowadzenia ofensywy na Lublin, gdzie faktycznie pobito rosyjskie armie, ale nie zabezpieczono odpowiednimi siłami frontu galicyjskiego; ponowna rotacja i podbieranie sił z poszczególnych korpusów czy dywizji osłabionych armii stacjonujących w Galicji; brak części sił 2. Armii, które najgorszy moment bitwy nad Złotą i Gniłą Lipą przesiedziały w wagonach kolejowych; wreszcie, błędy dowódcze poczynionych m.in. przez Brudermanna, a później przez Auffenberga; przede wszystkim jednak olbrzymia przewaga rosyjska, zarówno w sile ludzkiej, jak i w sprzęcie. Na tym zakończyły się działania wojenne w północnej części Galicji Wschodniej w 1914 r.

Straty, jakie ponieśli Austriacy tylko w wyniku dwutygodniowych działań wojennych, to: utrata 200–250 tys. żołnierzy (zabici i ranni), około 100–110 tys. jeńców i utrata znacznej ilości sprzętu. Rosjanie ponieśli straty porównywalne, 200–230 tys. zabitych i rannych oraz podobną ilość jeńców. Należy przyjąć, że samych poległych była 1/3–1/4 z podanych liczb, po odliczeniu rannych, jeńców i zaginionych. Dane, jak każde tego typu, są oczywiście przybliżone, ale obrazują wielkość poniesionych strat[88]. Tytułem zakończenia opisu zmagań wojennych w 1914 r., warto zwrócić uwagę na wymieniane w tekście nazwy poszczególnych miejscowości, gdzie prowadzono walki. Miejsca te będą później obiektem najintensywniejszych zmagań

[87] Zob. J. Bator, op. cit., s. 77–83, J. Dąbrowski, op. cit., cz. 1, s. 168–170; ÖULK, Band 1, s. 269–313; H.Z. Dzieślewski. *Od Komarowa do Rawy Ruskiej,* „Bellona", t. XLV, z. 1–2, s. 1–40; M. Rauchensteiner, op. cit., s. 196–200.

[88] Zob. J. Bator, op. cit., s. 85.

Inspekcji dążącej do uporządkowania licznych mogił, świadczących o toczonych w okolicy krwawych bojach.

Rosyjski walec parowy ruszył naprzód z impetem. Ostatecznie udało się go zatrzymać dopiero pod Krakowem, w wyniku przeciwnatarcia na linii Łapanów–Limanowa (2–12 grudnia 1914 r.). Rosjanie nie zostali jednak pobici, a odrzuceni na wschód w rejon Tarnowa–Gorlic i dalej na Łuk Karpat. Przez całą zimę 1914/1915 trwały tam bardzo krwawe walki. Mimo zaciekłych zmagań w Karpatach, na Bukowinie i w Galicji Wschodniej, szala wojny nie przechylała się w żadnym kierunku. Odcięta twierdza Przemyśl upadła 23 marca 1915 r. Dopiero kontrofensywa wyprowadzona 2 maja 1915 r. z rejonu Tarnowa i Gorlic przełamała rosyjskie linie i umożliwiła armiom sojuszniczym wyparcie wroga na wschód.

**Przełamanie linii Wereszycy i pozycji pod Rawą Ruską i Magierowem. Odbicie Lwowa, 18–22 czerwca 1915 r.**

Zadanie odbicia Lwowa wyznaczono dwóm armiom: 11. Armii Augusta von Mackensena w sile 4 korpusów (10 dywizji) i 2. Armii Böhma-Ermolliego, w sile 5 korpusów (11 dywizji), dowództwo odcinka 11. i 2. Armii objął gen. Mackensen. W Galicji stanęły one naprzeciw 3. armii gen. Iwanowa (8. Armia Brusiłowa, 11. Armia Szczerbaczowa i 9. Armia Leszczyckiego). 18 czerwca 11. Armia Mackensena dostała zadanie przebicia rosyjskiego frontu na północ od Magierowa na szerokości 20 km. Celem było przecięcie linii Lwów–Rawa Ruska i rozbicie rosyjskich oddziałów stacjonujących na północ od Lwowa. Równocześnie 2. Armia Böhma-Ermolliego miała kontynuować atak przez rzekę Wereszycę, z możliwością rozwinięcia prawego skrzydła w kierunku Dniestru i zapobieżenia ewentualnej ucieczce wroga na wschód. 4. Armia otrzymała zadanie osłaniania północnego kierunku w rejonie Sanu i Tanwi oraz wspierania działaniami sąsiadującej, 11. Armii. (na prawym jej skrzydle XVII Korpus miał wyruszyć w kierunku Narola i wspomóc natarcie prowadzone przez 11. Armię). XVII Korpus miał współdziałać z sąsiednimi korpusami Steina i Emmicha rozciągniętymi między Chotylubami a Rawą Ruską na długości 35 km. W obwodzie pozostawiono znaczne siły złożone z 119. Dywizji i 11. Dywizji z Bawarii z zadaniem przemieszczania się w ślad za walczącymi oddziałami w kierunku Niemirowa.

O godzinie 5.00 nad ranem 19 czerwca rozpoczęto dwugodzinny ostrzał artyleryjski rosyjskich pozycji naprzeciw 11. Armii. Była to ostatnia linia obronna strzegąca dostępu do

Lwowa i zabezpieczającą dolinę Bugu i Styru. Szczególnie umocnione pozostawało wzgórze Horodysko, które dominowało nad okolicą. Po ostrzale, o 7.00 rano rozległy się gwizdki zapowiadające szturm; 11. Armia ruszyła do ataku. Rozpoczęła go 12. Dywizja z Korpusu Arza z lewego skrzydła, szturm jednak nie powiódł się, a atakujący zostali zatrzymani 150 kroków od rosyjskich pozycji. W sukurs szturmującym przyszła artyleria, która ostrzelała rosyjskie pozycje między godziną 9.00 a 10.00. Sąsiednia, 39. Dywizja Piechoty Honvedu, również przystąpiła do ataku, o godzinie 11.00., natomiast 63. pułk na prawym skrzydle od Honvedu dotarł na wschód od Wiszenki. Wówczas cały korpus przeszedł do natarcia, zajmując pozycję i biorąc do niewoli 2,5 tys. rosyjskich jeńców. Linia została przełamana, wobec czego 12. Dywizja ruszyła za uciekającymi Rosjanami w kierunku Kunina. 39. Dywizja Piechoty Honvedu i sąsiedni XXXXI Korpus dopiero po otrzymaniu wsparcia przez 119. Dywizję Gwardii ruszyły do dalszego natarcia, zajmując rejon Dobrosina, nieopodal drogi Żółkiew–Rawa Ruska. W ugrupowaniu na lewo od gwardii posuwał się XXII Korpus Rezerwowy, zajmując pozycje koło Lipnika. Północne skrzydło Emmicha i Steina pozostały praktycznie na swoich wyjściowych pozycjach, na wschód od Cieszanowa. Droga do Lwowa od północnego zachodu była jednak otwarta[89].

Kolejne już przebicie pozycji rosyjskich przez atakujących sojuszników uświadomiło Stawce[90] powagę problemu. Stało się jasne, że powstrzymanie naporu Niemców i Austriaków jest mało realne wobec strat, braku ok. 0,5 miliona utraconych żołnierzy, braku zaopatrzenia i ogólnym stanie oddziałów. 19 czerwca podjęto decyzję o natychmiastowym skróceniu frontu i uwolnieniu rezerw. 4. Armia miała cofnąć prawe skrzydło w stronę Zawichostu, natomiast lewe skrzydło miało nadal utrzymywać linię Sanu. Rozkazy przyszły jednak zbyt późno, gdyż tego samego dnia grupa gen. Nikołaja Kasztalińskiego złożona z XXVIII i VIII Korpusu została zmuszona do opuszczenia pozycji pod Rawą Ruską i Żółkwią. Wyłom dokonany przez sojuszników wymusił również wycofanie się 8. Armii na umocnione pozycje na rogatkach Lwowa. Próba ponownego ściągnięcia rozbitych korpusów Kasztalińskiego na linię Rawa Ruska–Żółkiew również nie powiodła się, podobnie jak wzmocnienie ataków Leszczyckiego

[89] Zob. ÖULK, Band 2, Wien 1931, s. 488–494; J. Bator, op. cit., s. 307–308; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 2, s. 92–93.
[90] Stawka Naczelnego Dowódcy (Ставка Верховного главнокомандующего, *Stawka Wierchownogo gławnokomandujuszczego)* Organ naczelnego kierownictwa wojskami i kwatera główna Naczelnego Dowódcy armii carskiej.

przeciwko nacierającym siłom Pflanzera od południa. Głównym celem stała się jednak gra na czas, która nie mogła już wpłynąć na ogólny los bitwy.

Po drugiej stronie frontu, wobec tempa natarcia, zaczęto lansować myśl o skierowaniu ataku w kierunku północnym, między Wisłą a Bugiem, gdyż tamtędy uchodziła większość sił rosyjskich, celem ogólnego natarcia było zaś zniszczenie sił przeciwnika. 19 czerwca gen. Mackensen wyraził opinię o braku potrzeby przekraczania linii Lwów–Rawa Ruska, a skupieniu się na przedmiotowym niszczeniu siły ludzkiej przeciwnika poprzez pościg i wiązanie walką. Kwatera główna w Cieszynie przychyliła się do tego twierdzenia, zaznaczając, że priorytetem jest odbicie Lwowa i zniszczenie sił rosyjskich, które przegrupowują się w rejonie; dopiero później byłoby możliwe kontynuowanie natarcia w kierunku północno-wschodnim. Podobną opinię wyraził gen. Erich von Falkenhaym, dlatego armie 2. i 11. miały kontynuować natarcie na Lwów, podobnie jak Armia Południowa, nacierająca przez Dniestr na osi wschodniej od miasta.

Ranek 20 czerwca zastał siły Brusiłowa w odwrocie, południowe skrzydło ściśle współpracowało z prawym skrzydłem 11. Armii rosyjskiej, która cofała się przed ciosami Grupy Surmaya w okolicach rzeki Szczerek. Centrum armii Brusiłowa obsadziło zachodnią i północną część pierścienia umocnień Lwowa. Od Sokolnik po szańce w Zimniej Wodzie, na Rzęsną Polską i Brzuchowice, pomiędzy rzeką Pełtew a nizinami Dublan ciągnęła się ostatnia linia obrony Lwowa. Austro-węgierska 2. Armia nie pozwalała jednak siłom rosyjskim na odpoczynek, cały czas nacierając. V Korpus, wsparty od południa przez 51. Dywizję Piechoty Górskiej, przekroczył Dniestr pod Kołodrubami, zdobywając tego samego dnia pozycje nad rzeką Szczerek. XVIII Korpus z 1. brygadą Landsturmu i 9. Dywizją Piechoty dotarł do linii Pustomyty–Nawaryja–Sokolniki. XIX Korpus doszedł do pierścienia umocnień przed Lwowem, 29. Dywizja Piechoty pod Zimną Wodę i 13. Dywizja Strzelców pod Rzęsną Polską, a 34. Dywizja Piechoty w okolice Mszany. IV Korpus dotarł z siłami 3. Dywizji pod Rokitno, na południe i południowy-wschód od XIX Korpusu.

Na północnym skrzydle, VII Korpus umocnił pozycje w rejonie Glińska i na skraju lasów koło Kunina. Zwłaszcza w tym rejonie dochodziło do ciężkich walk i ustawicznych rosyjskich kontrataków, gdyż posiadanie Żółkwi było przysłowiowym kluczem do północnych drzwi Lwowa. XXXXI Korpus Rezerwowy w rejonie Kunina był szczególnie narażony na liczne ataki. Opór rosyjski był jednak tak zdecydowany, że wieczorem musiano wstrzymać natarcie 800 m

przed rosyjskimi pozycjami. 39. Dywizja z VI Korpusu po odparciu rosyjskiego ataku wzięła do niewoli 16 oficerów i 840 żołnierzy. Południowe skrzydło, złożone m.in. z 12. Dywizji Piechoty, atakowane było kilkukrotnie w czasie posuwania się na wschód od Kunina. Północna flanka do wieczora osiągnęła linię kolejową i również została zatrzymana kontratakami. Jeszcze bardziej na północ od korpusy Mackensena okopały się na wzgórzach, na południe od Rawy Ruskiej oraz na linii Brusno–Potylicz, po wcześniejszym zdobyciu Rawy Ruskiej przez oddziały XXII. Korpusu Rezerwowego.

21 czerwca, wobec zdecydowanego rosyjskiego oporu w Nawryi i na linii rzeki Szczerek, XVII. Korpus został unieruchomiony i musiał się zwrócić się w kierunku południowo-wschodnim, podobnie jak sąsiadujący z nim Korpus Surmaya. 128. Brygadzie Piechoty Honvedu i 40. Dywizji Piechoty polecono przekroczenie Dniestru z próbą wysondowania słabiej obsadzonego przez przeciwnika rejonu. 7. Dywizja Piechoty i grupa Rehwalda zostały odesłane do Humieniec, by wesprzeć V Korpus. Tego samego dnia przełamano ostatecznie linię na południowy zachód od Mikołajowa oraz na rzece Szczerek, mimo to natarcie utknęło. Również XVII Korpus zaatakował w Nawaryi na Rosjan, ale wobec flankującego ostrzału ofensywa stanęła. XIX Korpus, przy wsparciu 34. Dywizji Piechoty i 43. Dywizji Piechoty zbliżył się do rosyjskich pozycji w rejonie Brzuchowic, jednak atak został powstrzymany na linii drutów kolczastych. Jedynym sukcesem było odebranie przeciwnikowi kilku umocnionych schronów w dolinie Brzuchowic. Zgoła odmienna sytuacja miała miejsce na północy atakującego zgrupowania, gdzie Korpus Beskidzki dotarł do Kulikowa, a XXXI Korpus Rezerwowy natarł na Mosty Wielkie. Mimo wszystko, pierścień wokół Lwowa zaciskał się. Postępy atakujących korpusów były jednak mało zadowalające, a tempo natarcia spadło w wyniku oporu Rosjan. Brusiłow grał na czas, choć zdawał sobie sprawę z niemożności dłuższego utrzymania linii. Rosyjskie korpusy XVII i VIII walczyły zawzięcie w Zarudcach i Glińsku, a grupa Kasztalańskiego ponownie się sformowała i wróciła na opuszczone pozycje w rejonie Dobrosina, jak i na wschód od Rawy Ruskiej, gdzie starła się z 12 Dywizja Piechoty Korpusu Arza. Wobec niemożności dalszego przełamania rosyjskich pozycji konwencjonalnymi atakami piechoty, wojska sojusznicze rozpoczęły ostrzał artyleryjski rosyjskich pozycji w nocy z 21 na 22 czerwca[91].

[91] Zob. ÖULK, Band 2, s. 496–500; J. Bator, op. cit., s. 308; J. Dąbrowski, op. cit. cz. 2, s. 93.

Niespodziewanie następnego dnia Rosjanie z grupy Kasztalińskiego zaczęli opuszczać pozycje w rejonie linii kolejowej Złoczów–Rawa Ruska. Rezerwowy XXXXI Korpus i VI Korpus rozpoczęły pościg, natomiast Korpus Beskidzki począł szturmować pozycję na zachód od Kulikowa, zdobywając miejscowość, i skierował się na Żółtańce. Natarto również w kierunku Lwowa, gdzie o 5.00 nad ranem regimenty wiedeńskie nr 1 i 24 zdobyły przy ciężkich stratach pozycję w Rzęsnej Polskiej. O 9.00 rano padła pozycja w Brzuchowicach, zdobyta przez 43. Dywizję Piechoty IV Korpusu, o 10.30 kontynuowano natarcie na pozycję w Skniłowie, która ostatecznie została zdobyta przez 29. Dywizję Piechoty. Również 34. Regiment (Pułk) Piechoty wsławił się, zdobywając Łysą Górę na wschód od Brzuchowic. Pozycje na zachód i południowy zachód od Lwowa zostały zdobyte, droga do miasta stała już otworem.

Przerwanie frontu w rejonie Kulikowa na północy i Brzuchowic w centrum musiały wywołać jedyną spodziewaną decyzję Brusiłowa, czyli rozkaz ewakuacji miasta. Na południu trwały jeszcze walki w rejonie Szczerca i Sokolnik, ale nie mogły one przechylić szali wygranej bitwy o stolicę Galicji. Jeszcze dalej na południu gen. Böhm-Ermolli nakazał wysłać silne oddziały wsparcia i dokonać próby odcięcia odwrotu przeciwnika w rejonie Bóbrki. W ślad za wycofującymi się Rosjanami postępowały korpusy IV i XIX, które skierowały się w stronę linii Gaje–Barszczowice oraz Jaryczowa Nowego, zabezpieczając północno-zachodnią flankę. Korpus Beskidzki mocno starł się z wycofującymi się Rosjanami w okolicach Żółtańców. Praktycznie całe prawe skrzydło 11. Armii ruszyło w pościg za uchodzącymi Rosjanami do lasów na zachód od Złoczowa oraz Turynki i Zameczka, lewe skrzydło 11. Armii przesunęło się w rejon Brusna.

Bitwa o Lwów dobiegała końca, około godziny 16.00 gen. Böhm-Ermolli ze swoim sztabem triumfalnie wjechał do miasta, radośnie witany przez ludność cywilną. Był to koniec okupacji Lwowa, władzy gubernatora Giorgija Bobrynskiego oraz ucisku rosyjskiej Ochrany. Każdy militarny triumf musiał być jednak godnie nagrodzony; gen. Conrad po zdobyciu Lwowa został awansowany do stopnia generała-pułkownika, a gen. Mackensen – do stopnia marszałka. Odpoczynek w laurach zwycięstwa nie został jednak przewidziany. „Odwojowywanie" Galicji musiało postępować, tego samego dnia rozkazano kontynuowanie

kampanii na tym terenie i pościg za siłami rosyjskimi, punkt ciężkości natarcia przesunięto jednak w kierunku wideł Wisły i Sanu[92].

**Dalsze działania zbrojne, 23 czerwca–5 lipca 1915 r., potyczki pod Bóbrką i nad Gniłą Lipą**

Po zdobyciu Lwowa konieczne stało się również przeorganizowanie wojsk, w Pszczynie i Cieszynie – kwaterach głównych wojsk sojuszniczych trwały gorączkowe przygotowania do dalszych operacji na froncie wschodnim. W Galicji naprzeciw 3 armiom gen. Iwanowa (8., 11. i 9.) stanęły odpowiednio 3 armie sojusznicze: 7. Armia Pflanzera-Baltina, złożona z 4 korpusów, czyli 9 dywizji, z osią natarcia na południu w kierunku Zbrucza; Armia Południowa gen. Linsingena, licząca 4 korpusy, czyli 9 dywizji, oś środkowa natarcia, kierunek Złota Lipa i Tarnopol; 2. Armia Böhma-Ermolliego, złożona z 5 korpusów, czyli 11 dywizji, oś natarcia na południe od Lwowa, na Bóbrkę, Kamionkę Strumiłową i Radziechów. 2. Armia została wyłączona spod rozkazów Mackensena. Naprzeciw siebie stało zatem odpowiednio 13 korpusów, czyli 29 dywizji austro-węgiersko-niemieckich i 12–13 korpusów rosyjskich, czyli 37 dywizji. 22 czerwca wydano rozkazy o kontynuacji pościgu, 2. Armia miała ścigać wroga po osi Busk–Firlejów. Böhm-Ermolli objął dowództwo odcinka południowego, na osi Nowosiółki–Wyżniany–Podjarków (korpusy IV i XIX), Kocórów-Bóbrka (XVIII Korpus), odcinek potoku Chlebowice–Wybranówka (Korpus V). Przeciwnik wycofywał się na linię Dobrotwór–Gliniany–Bóbrka–Narajów. Nad ranem IV Korpus w składzie 27., 32., 43. Dywizji Piechoty natknął się na Rosjan z VII Korpusu i starł się z nim na linii Barszczowice–Mikłaszyn. Stanowiąca rezerwę 31. Dywizja znajdowała się na północ od Kanału Jaryczowskiego i podążała za 27. Dywizją. Chwilę po godzinie 10.00 43. i 32. Dywizje Piechoty zdobyły Miklaszyn i skierowały się dalej na wschód. 27. Dywizja została natomiast zatrzymana ze względu na walki toczone w Żółtańcach przez sąsiedni Korpus Beskidzki odsłaniający flankę tejże dywizji. Korpus XIX kierował się dalej w wyznaczonym kierunku, 29. Dywizja Piechoty zaatakowała Czyżków i zdobyła go, a 34. Dywizja Piechoty wyparła Rosjan w stronę Dźwinogrodu, by następnie odbić na południe i skierować się ku Staremu Siołu koło Bóbrki. Korpus VI kontynuował marsz przez Mikołajów, który przejęto bez walki, i dotarł do Wybranówki.

[92] Zob. ÖULK, Band 2, s. 500–503; J. Bator, op. cit., s. 308–313; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 2, s. 94–96. Szerzej o działaniach 11. Armii Mackensena zob. H. Müller-Brandenburg, *Der grosse Krieg in Einzeldarsstellungen, unter Benukung amtlicher Quellen herausgegeben in Austrage des Generalstabes der Feldheeres, Die Schlacht bei Grodek – Lemberg, Juni 1915*, Heft 24, Oldenburg 1918.

Na północnym odcinku marsz na wschód zatrzymano, przeprowadzono rotację sił, gdyż Mackensen wrócił do pierwotnego pomysłu natarcia w kierunku północno-wschodnim. Korpus Beskidzki przesunięto na północ, a lukę po nim miano uzupełnić siłami 31. Dywizji Piechoty i połowy 13. Dywizji Strzelców z IV Korpusu, rozciągając 2. Armię do rejonów Kamionki Strumiłowej. Również na południu, w wyniku przesunięć oddziałów, uzupełniono składy IV Korpusu[93].

Tempo natarcia zostało jednak 24 czerwca zahamowane na linii Dziewiętników–Biłka Szlachecka–Jaryczów Stary–Żółtańce. V Korpus siłami 24. i 51. Dywizji Piechoty natarł na Dziewiątków, częścią 14. Dywizji – na Sokołówkę, 33. i częścią 14. Dywizji Piechoty – na Bóbrkę. XVII Korpus dostał zadanie wypędzenia Rosjan z węzła kolejowego w rejonie Podmonasterca, natomiast XIX Korpus – nacierania na kierunku między drogami do Bóbrki i Przemyślan. IV Korpus miał atakować w kierunku Brodów. Mimo ostrego natarcia wspomnianych korpusów Rosjanom udało się tego dnia utrzymać linię. Nazajutrz kontynuowano natarcie, V Korpus zdołał przełamać pozycje rosyjskie pod Bóbrką, w konsekwencji czego oczyszczono cały brzeg Białego Potoku. XVIII Korpus natarł wzdłuż linii kolejowej i odbił z rąk rosyjskich Wodniki. XIX Korpus również przedarł się przez linie i zdobył Dźwinogród. Zgoła inaczej wyglądała sytuacja IV Korpusu na północnym skrzydle, pod Jaryczowem Starym, gdzie Korpus odepchnięto silnym kontratakiem o kilometr na zachód. Grupa Kraysa zmieniła Korpus Beskidzki w rejonie Żółtańców i przygotowywała się do marszu w kierunku Kukizowa[94].

Na północnej flance frontu galicyjskiego nadal dokonywano rotacji oddziałów 11. Armii Mackensena. Jak powiedziano wcześniej, armia ta miała skierować natarcie w kierunku północno-wschodnim. Mackensen w swym rozkazie z 23 czerwca szykował pościg za Rosjanami, począwszy od 26 czerwca, po dokonanej rotacji oddziałów. Pościg miał ruszyć szerokim frontem w linii Brusno–Werchrata–Siedliska oraz na północy: od Rawy Ruskiej i Turynki. Rotacja oddziałów z dnia 24 na 25 czerwca została jednak zakłócona przez atak rosyjski w rejonie Turynki, gdzie stacjonowała 39. Dywizja Piechoty Honvedu. Wsparcie 11. Dywizji Kawalerii Honvedu ograniczyło rosyjski wyłom. 26 czerwca natarcie ruszyło w kierunku północnym, ale zostało częściowo zatrzymane na północ od Rawy Ruskiej

[93] Zob. ÖULK, Band 2, s. 555–557.
[94] Zob. ibidem, s. 558–559.

i Werhraty. Dalsze natarcie wstrzymano z uwagi na przedłużające się walki w rejonie rzeki Wisły, toczone przez sąsiednie 4. i 2. Armię[95].

Na południu oddziały były wymęczone marszem i walkami, dlatego dzięki odniesionemu triumfowi we Lwowie nadal parły do przodu, ale nie tak raźnie, jak wcześniej. Wskazywały też na potrzebę czasowego odpoczynku, podciągnięcia zaopatrzenia oraz uzupełnienia stanów osobowych, na domiar złego pogorszyła się pogoda. IV Korpus 26 czerwca, po krwawych walkach opanował w końcu Jaryczów Stary i dalej przesuwał się za sąsiadującą grupą Kreysa, tocząc nocne walki z Rosjanami. XIX Korpus został wyparty z Kocurowa i obsadził zachodni brzeg potoku Białego. Dopiero następnego dnia V Korpus przełamał linię Białego i zajął Bóbrkę. 28 czerwca kontynuowano pościg za Rosjanami tak, aby jak najszybciej osiągnąć zakładaną linię Kamionka Strumiłowa–Gliniany–Przemyślany. IV Korpus, przesuwając się na wschód, w rejon Kamionki, dotarł do zniszczonych mostów na Bugu w rejonie Tadania i Kamionki Strumiłowej, nie napotkawszy większego oporu. Przeciwnik okopał się na wschodnim brzegu Bugu, wobec czego wysłano 13. Dywizję Piechoty w kierunku południowo-wschodnim, w celu odblokowania możliwości dalszych manewrów IV Korpusu, w czym przeszkadzały pozycje obsadzone przez Rosjan na wzgórzach w rejonie Zelechowa Wielkiego i Dziedzilowa. Ich zdobycie nie zmusiło jednak wroga do odwrotu, wobec czego natarcie ponownie stanęło. Usiłowano kontynuować szturmy, ale te wobec umocnionych pozycji zakończyły się fiaskiem. Jedynie w okolicach Glinian dokonano wyłomu siłami XIX Korpusu, który jednak chwilę później znowu został zatrzymany na następnej linii obrony. Korpusowi XVII udało się przekroczyć linię Kurowice–Przemyślany, ale 9. Dywizja Piechoty i 1. Batalion Strzelców pod Ładohowem ponownie utknęły na rosyjskich pozycjach. V Korpus, walczący jeszcze dalej na południu, zajął Firejów i nawiązał kontakt z Armią Południową zmierzającą w kierunku Gniłej Lipy[96].

29 czerwca 2. Armia była zaangażowana w walki o tereny zajęte ubiegłego dnia. Wydano rozkaz o poszerzeniu pasa ataku na północny wschód od linii Dunajów–Kamionka Strumiłowa. 51., 40. i 7. Dywizja Piechoty oraz 4. Dywizja Kawalerii miały być wycofane z frontu i połączone w nową grupę Surmaya, a następnie przeniesione na miejsce wycofywanego Korpusu Beskidzkiego z 11. Armii, w rejon ujścia rzeki Raty. Było to wynikiem rozciągnięcia

[95] Zob. ibidem, s. 562–566.
[96] Zob. ibidem, s. 567–570.

frontu na północy 11. Armii Mackensena. 2. Armii postawiono zadanie oczyszczenia z Rosjan linii Busk–Złota Lipa, jednak gen. Böhm-Ermolli powątpiewał w sukces tego zadania z uwagi na nadmiernie rozciągnięte siły. Tego samego dnia V Korpusowi udało się siłami 51. i 14. Dywizji Piechoty wejść na wschodni brzeg Gniłej Lipy w okolicach Firejowa i Wołkowska, ale spotkano się ze zdecydowanym oporem. 33. Dywizja Piechoty prowadziła nadal walkę ogniową nieopodal Przemyślan. Korpus XVII bezskutecznie atakował wzgórze 386 koło Ładohowa. XIX Korpus był ostrzeliwany od strony wzgórza Ciemna. 34. Dywizja Piechoty miała za zadanie atakować przez drogę do Złoczowa, po zdobyciu wspomnianego wzgórza. Podobnie, IV Korpus został unieruchomiony w okolicach Kamionki i Tadania.

Następnego dnia, 30 czerwca starano się kontynuować natarcie. V Korpus, siłami 51., 14. i 33. Dywizji Piechoty usiłował pobić przeciwnika. 14. Dywizji Piechoty udało się przekroczyć Gniłą Lipę w kierunku Dunajowa–Wiśniowczyka. Atak został jednak powstrzymany przez rosyjski ostrzał i bagniste dno doliny oraz podciągnięte rosyjskie obwody. Jedynie 51. Dywizji Piechoty udało się umocnić drugi brzeg Gniłej Lipy. Na północy korpusy XVIII i XIX wspólnie natarły na wzgórze Ciemna i zdobyły pierwsze okopy linii, jednak zostały zatrzymane. Również 34. Dywizja Piechoty dotarła do północnego stoku wzgórza nazywanego Bildstock, lecz szybko wyparto ją z pozycji. IV Korpus osiągnął sukces siłami grup Kreysa i Brendta, 79. Batalionu Piechoty oraz 13. Dywizji Piechoty w rejonie Dziedzilowa, lecz również tam natarcie utknęło wobec odkrytych rosyjskich pozycji. Jak stwierdzono w dowództwie Korpusu, lokalne postępy świadczyły jednak o osłabieniu frontu wroga na tym odcinku. Wobec tego zaplanowano na 3 lipca koncentryczny atak siłami 5 dywizji (43., 13. Dywizje Strzelców, 32., 27., 40. Dywizje Piechoty) w kierunku Buska i Krasnego, chcąc przełamać pozycje[97].

1 lipca 2. Armia osiągnęła nieznaczne sukcesy jedynie w rejonie Ładohowa, gdzie zdobyto i utrzymano wzgórza na wschód od miejscowości siłami 128. Batalionu Piechoty i 11. Pułku Piechoty. 1 lipca wieczorem wstrzymano dalsze ataki, wobec napływających informacji o przysłanych posiłkach i licznych atakach dokonywanych przez wroga. Nakazano utrzymanie osiągniętej linii, a w miarę możliwości – punktowe wycofanie się na dogodniejsze pozycje. Zawrócono 51. Dywizję Piechoty na drugi brzeg Gniłej Lipy, opuszczono zdobyte wcześniej przez korpusy XVII i XIX pozycje na wzgórzu Ciemna. Zwiad lotniczy wykazał, że

[97] Zob. ibidem, s. 579–581.

11. Armia rosyjska swoim atakiem na całej linii 2. Armii i Armii Południowej chciała zyskać na czasie, aby wycofać tabory z doliny Narajówki, jednak krótko po ich ewakuacji Rosjanie zaczęli opuszczać linie[98].

Sukcesy Armii Południowej spowodowały zwijanie linii przez Rosjan, dlatego 2 lipca nakazano pościg za wycofującym się wrogiem, wyznaczając kierunek ataku na linię Dunajów–Gołogóry–Busk–Kamionka Strumiłowa. 2 lipca zaobserwowano zluzowanie pierwszej linii naprzeciw 51. Dywizji Piechoty V Korpusu. Dowódca rozkazał zatem ponowny szturm, który oparł się o kolejną linię obrony. Jedynym sukcesem okazało się zdobycie wzgórza Koleso, z uwagi na wycofanie sił rosyjskich napieranych przez Armię Południową. Niestety, ani 2, ani też 3 lipca odziały przeciwnika znajdujące się naprzeciw 2. Armii nie dały się wyprzeć z zajmowanych pozycji. Naczelne Dowództwo podjęło ostatecznie decyzję o przeniesieniu punktu ciężkości na atak na północy, w kierunku Bugu i Wisły. Z tego powodu całkowicie zluzowano Korpus Beskidzki, a linia frontu 2. Armii jeszcze bardziej się rozciągnęła. Wobec takiego stanu rzeczy, dalsze natarcie było niemożliwe przy nieodpowiedniej ilości siły bojowej. Na dodatek, 2. Armii zabrano bitną grupę Szurmaya i włączono ją w skład 1. Armii, a ogołocony odcinek po Korpusie Beskidzkim uzupełniono 46. Dywizją Piechoty w obszarze od Raty po Sokal[99].

4 lipca w nocy zaobserwowano ruch po stronie rosyjskiej, wskazujący na wycofywanie się. W związku z tym oddziały 2. Armi przystąpiły do dalszego pościgu i doszły do wcześniej wyznaczonej linii. V Korpus siłami 14. i 33. Dywizji dotarły do linii rzecznej między Ciemierzycami a Wiśniowczykiem, 51. Dywizja Piechoty opóźniała jednak marsz na zachód od Dunajowa wobec rosyjskiego oporu. XVII Korpus zajął pozycje na północ od V Korpusu, do miejscowości Trędowacz. XIX Korpus posunął się dalej na północ, do Bortkowa, IV Korpus miał natomiast trudności, gdyż ścierał się z Rosjanami na leśnych obszarach przy dojściu do Bugu, odkrył także rosyjskie pozycje w rejonie Buska, Derewlanach i Spas. Generał Linsingen z Armii Południowej twierdził jednak, że Rosjanie nie podchodzą poważnie do obrony linii Złotej Lipy, i sądził, że należy w miarę możliwości ścigać przeciwnika. Przeciwnego zdania był gen. Böhm-Ermolli, który uważał, że na odcinku frontu 2. Armii Rosjanie jedynie skrócili linię i bynajmniej nie zamierzali się dalej wycofywać. Z tego powodu 4 lipca dowództwo armii podjęło rozkaz

[98] Zob. ibidem, s. 582–583.
[99] Zob. ibidem, s. 584.

o ewentualnym ściganiu wroga maksymalnie do linii Strypy–Zborów–Złoczów–Busk. Ruch na froncie zbiegł się również z dalszą rotacją oddziałów wobec ofensywnych planów gen. Conrada i planowanego ataku w stronę Strypy, dlatego spod dowództwa 2. Armii wyjęto 13. Dywizję Piechoty do wzmocnienia 1. Armii. Wymusiło to zarówno przeszeregowanie składu Korpusów, jak i manewr przesunięcia wszystkich oddziałów na lewo. Böhm-Ermolli rozkazem z 5 lipca zreorganizował jednostki w następujący sposób: 14. i 33. Dywizje Piechoty – V Korpus, 9. Dywizja Piechoty i 1. Batalion Strzelców – XVIII Korpus, 34. i 29. Dywizje Piechoty – XIX Korpus, 27. i 32. Dywizje Piechoty oraz Lekka Brygada Husarów – IV Korpus, 43. I 31. Dywizje Piechoty – Korpus Czubulka, który zastąpił Kraysa. 51. Dywizja Piechoty, stanowiąca lewe skrzydło, zajmowała teraz okolice Ładohowa, a później została wsparta przez 128. Batalion Piechoty. Zamiana 13. Dywizji Piechoty na 43. Dywizję Piechoty napotkała na trudności, gdyż nadal oczyszczano tereny na lewym brzegu Bugu w okolicach Derewlan i Spasu. 2. Armia miała pozostać na ustanowionej linii w defensywie i wyczekiwać na dalszy przebieg wydarzeń. Inicjatywa przeszła teraz w ręce sąsiedniej, 1. Armii[100].

**Walki o Sokal, 15–28 lipca 1915 r.**

Zadaniem 1. Armii była osłona wschodniego (prawego) skrzydła 11. Armii Mackensena, które miało zabezpieczać odcinek rzeki Bug od Dąb do Zdziar i zdobyć wzgórza okalające Sokal oraz samo miasto, jeszcze zanim lewe skrzydło ruszy do ataku na Włodzimierz Wołyński. Generał Paul Puhallo von Brlog, dowódca 1. Armii, na prawym skrzydle rozlokował I i II Korpus, pod dowództwem Kirchbacha. Na 14 lipca zaplanowano przeprowadzenie ataku na Sokal siłami 46. i 25. Dywizji Piechoty i zdobycie okolicznych wzgórz, a w miarę możliwości – dojście do Skoromochów i zajęcie dogodncyh pozycji. Do ataku planowano również użyć 103. Dywizji Piechoty, która dopiero miała nadejść. Naprzeciw Puhalli stały Korpusy: XII, VI Kawalerii i XXXI, składające się łącznie z 11 dywizji, z 11. Armii. Mimo to, 14 lipca ruszył atak w rejonie Krystynowpola i Horodłowic, a warunki były dodatkowo utrudnione po nocnej burzy, która spowodowała rozmoknięcie terenu. Rejon Bugu pozostawał ciężki do przebycia, a pozycje wroga mocno obsadzone, dlatego 25. i 46. Dywizje Piechoty musiały zadowolić się zdobyciem kilku przyczółków na drugim brzegu rzeki. Walki o przyczółki trwały przez dwa dni, dopiero w godzinach wieczornych 16 lipca udało się przełamać rosyjskie pozycje na północ od Sokala;

[100] Zob. ibidem, s. 585–588; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 2, s. 99–100.

środek rosyjskich linii w okolicach Krystynopola i Horodłowicami pozostał jednak niewzruszony. 17 lipca zdecydowano się na przesunięcie części sił ze środka ugrupowania na północne, poszerzenie wyłomu i zdobycie Sokala od północy i zachodu. Przybyła Grupa Szurmaya wsparła wysiłki I Korpusu pod Horodłowicami i Litowcem, oczyszczając gniazda karabinów maszynowych. Do akcji wkroczył również XXXXI Korpus, który miał atakować na Kryłów i Ździar. Na lewym skrzydle ugrupowania udało się 18 lipca ponownie poszerzyć wyłom i wziąć do niewoli 1 tys. Rosjan. Korpusy Kichbacha zdołały w końcu przebić się i zaatakować na Sokal, następnie 46. Dywizja wraz z 15. Pułkiem Strzelców wzięły szturmem wzgórza w okolicach Skromochów i atakiem od północy wkroczyły do Sokala. Od południa weszła 25. Dywizja Piechoty szturmująca Bug, w którym zatopiono przeszkody z drutu kolczastego. Szybko zajęto również 2. linię okopów rosyjskich, a ok. godziny 15.00 rzucono do ataku rezerwę złożoną z kompanii Deutschmeisterów, która siłą rozpędu przebiła 3. linię okopów, opartą o dominujące wzgórze 254 Sokal. Wytworzenie dużego przyczółka pozwoliło na zajęcie pozycji na północny wschód od Krystynopola. Odblokowało to możliwość przeprawienia reszty oddziałów przez Bug w Horodłowicach, jednak atak XXXXI Korpusu w Kierunku Kryłowa został powstrzymany[101].

Zdobyty przyczółek na Bugu budził jednak żywe zainteresowanie strony rosyjskiej. Z 19 na 20 lipca północne skrzydło 46. Dywizji Piechoty i 40. Dywizji Piechoty zmuszone było odpierać ciągłe ataki. Napór był tak duży, że prawe skrzydło wyłomu oraz środek musiały zostać wycofane na zachodni brzeg, lecz nadal utrzymywano przyczółek w Krystynopolu. Na południu od Sokala również doszło do przełamania, gdzie do niewoli dostał się cały batalion strzelców z FJB 25, co doprowadziło do opuszczenia wzgórza 254 i umocnienia się oddziałów jedynie przy brzegu rzeki. 20 lipca napór Rosjan był nadal znaczący, dlatego dowództwo 1. Armii poprosiło o wsparcie 103. Dywizję Piechoty, skierowaną w stronę Opulska. Dywizja ta miała być jednak zastąpiona przez 9. Dywizję Piechoty z 2. Armii, która planowała atak wspomagający w Kamionce Strumiłowej. Sytuacja była trudna i groziła przerwaniem frontu. Utrata wzgórza Sokal natychmiast poskutkowała wtoczeniem przez Rosjan dział na wzgórze i ostrzał z niego w stronę 46. Dywizję Piechoty. Konieczne było jak najszybsze odbicie wzgórza. Niestety, do tego zadania nie można było wykorzystać 103. Dywizji Piechoty, bo Mackensen nie uważał za zasadne utrzymywania przyczółków na Bugu i skierował ją na północ. 1. Armia

[101] Zob. ibidem, s. 625–627.

uznała jednak obronę przyczółków za sprawę honoru, dlatego Puhallo wydał rozkaz o bezwzględnym utrzymaniu pozycji przez 46. Dywizję Piechoty, do czasu przybycia 9. Dywizji Piechoty. 21 i 22 lipca Rosjanie atakowali nieustannie. Mimo to, 46. Dywizja Piechoty wytrwała, a 23 lipca wydano rozkaz o odbiciu wzgórza, które zamierzano zdobyć wspólnie z przybyłą 9. Dywizją Piechoty. 25 lipca rozpoczął się atak, który trwał całą noc i następny dzień do południa. 26 lipca, około godziny 13.00 płaski szczyt został zajęty. Okazało się jednak, że najwyższy punkt 254 nadal pozostał w rękach Rosjan, którzy wciąż się zaciekle bronili. Konieczny był kolejny atak, aby go zająć, również na południu odzyskano dawną linię okopów. 27 lipca podciągnięte z rezerwy XII i VIII korpusy rosyjskie najpierw bezskutecznie napierały na wzgórze, a 28 lipca ostatecznie je zajęły. Wobec ogólnych strat i wyczerpania obu stron dalsze walki zostały wstrzymane[102].

**Dalsze działania 2. Armii Böhma-Ermolliego, 20 lipca–2 września 1915 r.**

Po krótkiej przerwie do boju ponownie ruszyła 2. Armia Böhma-Ermolliego. 20 lipca styk 1. i 2. Armii złożony z 13., 31. i 43. Dywizji Piechoty, zbliżył się do Bugu, gdzie natrafił na przygotowane linie rosyjskiej obrony, zwłaszcza w rejonie lasów Dobrotworu, Stryczanki i Zawonia. Atak planowano dopiero następnego dnia, po zmiękczeniu obrony za pomocą artylerii. Jedynie 13. Dywizję Piechoty udało się przeprawić przez rzekę i utrzymać przyczółek po prawej stronie, natomiast 9. i 32. Dywizje Piechoty miały przeprawiać się przez Bug na wysokości Kamionki. Zbiegło się to z wycofaniem się Rosjan na północ od miejscowości, a na domiar złego, 9. Dywizję Piechoty już wcześniej oddelegowano do 1. Armii. Ostatecznie, 25 lipca odebrano nieprzyjacielowi pozycje pod Stryczanką. 26 lipca rozpoczęła się przeprawa przez Kamionkę przez 32. i 43. Dywizje Piechoty, lecz mimo solidnego wsparcia artyleryjskiego Rosjanie nie opuścili pierwotnych pozycji. Dowódca był skłonny dać za wygraną wobec oporu, ale około 15.00 udało się dobyć przyczółek na drugim brzegu, a do godziny 21.00 całe dwie dywizje były już po wschodniej stronie Bugu. O północy zameldowano również o zdobyciu pozycji w Zawoniu. Böhm-Ermolli planował dalsze natarcie w kierunku Jazienicy i na Radziechów, ale Naczelne Dowództwo kategorycznie nie zgodziło się na atak z powodu braku możliwości dostarczenia posiłków. 28 lipca 31. Dywizja Piechoty zdobyła pozycje pod Dobrotworem, a do końca miesiąca oczyszczono resztę trzykilometrowego przyczółka[103].

[102] Zob. ibidem, s. 66 –663; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 2, s. 108.
[103] Zob. ibidem, s. 663–665.

Punkt ciężkości walk przeniósł się na Wołyń, front w Galicji pozostał przez następny miesiąc statyczny.

26 sierpnia ruszyła 1. Armia Puhalli, która siłami 11 dywizji zaczęła szybko spychać Rosjan ku wschodowi. W sąsiedniej, 2. Armii nad ranem 28 lipca rozpoczął się pościg za uchodzącymi Rosjanami. Korpusy Czibulki, XVIII i IV przekroczyły Bug jeszcze przez południem. Do podobnego pościgu ruszyły korpusy XIX V, przy czym ten ostatni szybko starł się z Rosjanami na wschód od Gołogór. Böhm-Ermolli zauważył, że przeciwnik ustępuje na całej linii frontu, i nie chciał dopuścić do jego umocnienia się w wododziale między Bugiem a Styrą i w okolicach Złoczowa, dlatego źródła Seretu i Styru wyznaczono jako punkt docelowy marszu na 29 sierpnia. Brody i przejście przez Strypę w górę od Beresteczka miały zostać zajęte tego samego dnia przez wysunięte oddziały, podobnie jak Nowy Pożajew. 2. Armii udało się do wieczora dotrzeć do linii na zachód od Złoczowa i Białego Kamienia, po linię Adamy–Chołojów–Rozdziałów. Wysunięte patrole zameldowały o okopaniu się Rosjan na wschód od Złoczówki, na południe od Białego Kamienia, w Ozydowie, na zachód od Toporowa, w Radziechowie i w Stojanowicach. Również sąsiednia Armia Południowa robiła postępy i skierowała się przez Pomorzany i Koniuchy na Zborów[104].

28 sierpnia Böhm-Ermoli został zatrzymany na linii Załoczówki, na wzgórzach po obu stronach linii Biały Kamień–dolina Sokołówki–Toprów–południowo-zachodnie okolice Radziechowa. Następnego dnia V Korpus ostro zaatakował wzgórza na wschód od Złoczowa siłami 14. Dywizji Piechoty i częściami 43. i 34. Dywizji Piechoty, nie osiągnięto jednak większych rezultatów. Sąsiedni Korpus XIX, złożony z 33. Dywizji Piechoty, części 43. Dywizji Piechoty i 29. Dywizji Piechoty, podjął atak w rejonie Białego Kamienia. Prawe skrzydło nacierało na wzgórza na południe od miejscowości, jednak walki trwające do nocy nie przyniosły zwycięstwa. Na prawym skrzydle 29. Dywizja Piechoty zdobyła Ozydów i osłoniła atakiem wzgórza od strony Złoczowa i Białego Kamienia. Na lewo od wspomnianych korpusów walkę toczył IV Korpus, powoli przesuwając się po linii Sokołówki do Toporowa. Północne skrzydło XVIII Korpusu przemieszczało się przez Chołojów i Suszno, w kierunku Radziechowa. 30 sierpnia zaplanowano atak na całej linii styku, a po przełamaniu Rosjanie mieli być wyparci do linii Zagórze–Podkamień–Radziwiłłów–Leszniów–Styrpa. Dowódca V Korpusu dał jednak

[104] Zob. ÖULK, Band 3, Wien 1932, s. 59, 66–67.

30 sierpnia wytchnienie swoim żołnierzom, a wobec sukcesów 33. Dywizji Piechoty z poprzedniego dnia, planował zaatakować dopiero 31 sierpnia w kierunku na Sasów. 51. Dywizja Piechoty przy IV Korpusie podjęła atak w kierunku Sokołówki, by następnie odbić na południe i natrzeć z 29. Dywizją Piechoty na Olesko, obchodząc wysuniętą na północ obronę rosyjską koło Białego Kamienia. Również na tym odcinku nie odniesiono sukcesu w postaci przełamania linii, podobnie jak w przypadku XVIII Korpusu, który natrafił na zacięty opór wroga w okolicach Radziechowa. Dopiero noc z 31 sierpnia na 1 września przyniosła konkretne rezultaty w postaci zajęcia okopów przez złożoną z Węgrów 32. Dywizję Piechoty na południowo-zachodnich rubieżach Radziechowa. Przełamano również linię w okolicach Stojanowa, czego dokonano przy udziale 31. Dywizji Piechoty i północnego skrzydła złożonego z oddziałów Korpusu Czibulki W. Przebicie rosyjskich linii wymusiło odwrót lewego skrzydła 8. Armii wroga. Następnego dnia, 31 sierpnia Rosjanie byli już w odwrocie w rejonie działań XVIII i IV Korpusu, wobec czego ruszyły one w pościg. 27. Dywizja Piechoty z IV Korpusu do wieczora dotarła do linii Stypy między Hryclową a Stanisławczykiem. Siłom 51. Dywizji Piechoty oraz korpusów XIX i V północne skrzydło 11. Armii Rosyjskiej nadal stawiało opór w Sokołówce, Ozydowie, Białym Kamieniu i Złoczowie. 51. Dywizja Piechoty również nie osiągnęła rezultatów, pomimo ostrzału artyleryjskiego nad Sokołówką i pod Oleskiem. W nocy z 31 sierpnia na 1 września sąsiednia, 33. Dywizja Piechoty odparła rosyjski kontratak na V Korpus, by następnego dnia przystąpić do natarcia na Sasów i zdobyć miejscowość. 1 września, mimo deszczowej pogody, oddziały austriackie wkroczyły do Białego Kamienia i Złoczowa. V i XIX Korpus dotarły do rzeki Graberki i Jasieniowa. IV Korpus podążał wzdłuż linii kolejowej do Brodów, by wieczorem 51. Dywizja Piechoty mogła zająć miasto. Na północ od Brodów 27. Dywizja Piechoty dotarła do granicy Galicji, a za nią dostrzeżono rosyjskie pozycje. Na lewym skrzydle XVIII Korpus przepędził wroga za rzekę Styr, do Radziwiłłowa[105].

Oczyszczanie północnej części Galicji Wschodniej zostało ukończone. W środkowej jej części, na południu i na Bukowinie, walki trwały. Północna część Galicji Wschodniej nie doświadczyła już później większych walk w czasie I wojny światowej. Całkowite odbicie Galicji Wschodniej i Bukowiny nastąpiło dopiero 2 lata później, po nieudanej ofensywie Kiereńskiego (1–19 lipca 1917 r.). W 1916 r. Galicja Wschodnia była celem ofensywy Brusiłowa (4 czerwca–20 września 1916 r.), która dotarła do linii Brody–Stanisławów–Łuk Karpat, ale z racji

[105] Zob. ibidem, s .59, 66–71; J. Dąbrowski, op. cit., cz. 2, s. 124–125; M. Rauchensteiner, op. cit., s. 461–466.

ściągnięcia przez państwa centralne posiłków z frontu zachodniego i alpejskiego, została zatrzymana. Reasumując, w północnej części Galicji Wschodniej walki trwały w 1914 r. na przełomie sierpnia i września, były krótkie i intensywne, natomiast w 1915 r. mieliśmy do czynienia z przesuwaniem się frontu polegającym na wypieraniu Rosjan z poszczególnych linii obronnych. W tym przypadku walki były nie mniej krwawe, a przy tym dłuższe i intensywniejsze. Opadł kurz bitewny po działaniach zbrojnych w 1915 r. w północnej części Galicji Wschodniej opadł, należało wziąć się za porządki.

Szacunkowe straty Austro-Węgier w Galicji tylko w 1915 r. wyniosły około 350 tys. zabitych, około 600 tys. rannych oraz 450 tys. zaginionych i wziętych do niewoli. Straty niemieckie są trudne do oszacowania, z uwagi na szerokość frontu wschodniego, natomiast front galicyjski był obszarem pobocznym z punktu widzenia Niemiec, dlatego niełatwo w ogóle wyszczególniać straty 11. Armii Mackensena oraz Armii Południowej Linsingena. Rosyjskie straty w ludziach wyniosły odpowiednio: około 200 tys. zabitych, około 0,5 mln rannych i około 300 tys. jeńców i zaginionych. Dane są szacunkowe. Ogólnie, w Galicji Wschodniej, tj. na całym obszarze administracyjnym XI Korpusu lwowskiego, w latach 1914–1918 mogło zginąć i zostać pochowanych między od 0,5 mln do 1 mln żołnierzy obu walczących stron.

Wyżniany, Zarudce, Zaszków, Sokal, Szczerzec, Bóbrka, Żółtańce, Glińsko, Brzuchowice Pustomyty, Gliniany, Nawaryja i wiele, wiele innych miejsc wymienionych w tekście to tylko kilka miejscowości, wokół których toczyły się krwawe walki w latach 1914–1915. Obecnie trudno jest znaleźć je na mapie, ze względu na zmianę nazewnictwa i alfabetu, natomiast opisywane w późniejszych rozdziałach zmagania Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w określonych miejscowościach dobitnie pokazują, jak krwawe walki tam toczono. Nim jednak przejdziemy do praktycznej działalności KGI, przyjrzyjmy się aspektom teoretycznym zagadnienia.

# Rozdział II

# Wypracowywanie metod

> *Eszelon jechał wolniutko po świeżo zbudowanym nasypie, więc batalion mógł gruntownie chłonąć i smakować wojenne rozkosze, a patrząc na wojskowe cmentarze z białymi krzyżami, jaśniejące na płaśniach i stokach zdewastowanych wzgórz, gotować się powoli i nieodwołalnie do walki na polu chwały, kończącej się zabłoconą austriacką czapką trzepoczącą na białym krzyżu*[106].

W niniejszym rozdziale pozwolę sobie omówić zagadnienia teoretyczne związane z poruszanym tematem. Problematykę pochówków żołnierskich z czasów Wielkiej Wojny należy rozpatrywać nie tylko z punktu widzenia końcowego efektu, jakim jest pogrzebanie poległego, założenie cmentarza czy zespołu cmentarzy, ale jako zespół skomplikowanych i żmudnych procedur i procesów, z którymi musieli mierzyć się ówcześni grabarze, nim faktycznie w ogóle przystąpiono do budowy cmentarzy. Nowoczesna wojna wymagała nowoczesnych rozwiązań również w tym zakresie. Zmieniały się czasy i zmieniały się metody. Nikt nie był przygotowany na wydarzenia, które nastąpiły.

Metody przyjęte na długo przed wojną okazały się nieadekwatne do zaistniałych okoliczności, dlatego w ramach wypracowywania nowych procedur starano się w oparciu o praktykę i doświadczenie stworzyć takie normy prawne i wytyczne, których realizacja byłaby możliwa. Istnieje zatem związek przyczynowo-skutkowy między przebiegiem wojny a wypracowaniem metod postępowania wraz ze zmieniającymi się okolicznościami. Wynikało to przede wszystkim z faktu samego zauważenia problemu, którym było wystąpienie masowych zgonów w wyniku walk na froncie. Dostosowywanie rozkazów, norm prawnych,

[106] J. Hašek, *Losy dobrego żołnierza Szwejka czasu wojny światowej*, w przekładzie A. Kroha, Kraków, 2010, s. 601.

procedur i mechanizmów działania jest pracą na swego rodzaju „żywym organizmie", dlatego ogólne wytyczne ciągle dopracowywano, uszczegóławiano, modyfikowano. Ów niebywale zawiły system działania stworzono praktycznie od zera, ale – jak udowodniła późniejsza praktyka – system nie tylko się sprawdził, lecz także udowodnił, że jego twórcy wykazali się wyjątkową zdolnością przewidywania przyszłości. Dzieło przeżyło ich samych.

Warto zwrócić uwagę na kilka aspektów, które są może trochę pomijane w ogólnym kontekście. Wypracowanie metod działania późniejszych, wyspecjalizowanych struktur zajmujących się grzebaniem poległych i ich komasacją dotyczy działalności grabarskiej, co oczywiste. Należy jednak zdać sobie sprawę, że na rozwiązanie całości problemu miały również wpływ aspekty natury formalno-prawnej, gospodarczo-ekonomicznej, sanitarno-epidemicznej, techniczno-wykonawczej i emocjonalnej. Wszystkie one wzajemnie się zazębiają, dlatego główną kwestią pozostaje udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: w jaki sposób tego dokonywano? Na jakie trudności napotykano? I w końcu: jak zmieniał się system w ciągu kilku lat wojny? Niezbędne okazuje się zatem przebrnięcie przez urzędniczo-biurokratyczną spuściznę i praktyczne zbadanie poszczególnych aspektów teoretycznych w oparciu o praktykę z terenu. Sekwencja wydawanych aktów prawnych odzwierciedla korelację pomiędzy realnymi potrzebami a napotkanymi problemami, zarówno biurokratycznymi jak i technicznymi, w terenie. Nie bez kozery przyjęło się mówić o niemieckiej (austriackiej) dokładności, która pozostaje aż nazbyt widoczna w omawianych dokumentach. Nie jest to jednak zbiór pustych przepisów, lecz praktyczne wytyczne, które sztywno kodyfikowały kolejne etapy postępowania, dlatego szczegółowe omówienie tego etapu jest nieodzowne.

Można wyznaczyć następujące cezury czasowe związane z opisywanym tu zagadnieniem: (1) od 28 lipca, czyli wybuchu wojny, do stycznia 1915 r.; (2) właściwie cały 1915 r., aż do 3 grudnia, kiedy utworzono 9./K.Gr. Abt; (3) ostatni okres, najbardziej wytężonej pracy, od powstania wspomnianej jednostki do końca wojny, czyli listopada 1918 r. Niezaprzeczalny jest fakt, że nowoczesna wojna wymagała nowego spojrzenia na problem i wypracowania w odniesieniu do niego nowych metod działania – przyjrzyjmy się im.

**Gdy dotychczasowe metody zawodzą (lipiec 1914 r.–styczeń 1915 r.)**

Końcem 1914 r., kiedy walki w Galicji weszły w fazę przewlekłą, front okrzepł i ustabilizował się, okazało się, że oparte na wcześniejszych doświadczeniach instrukcje[107] dotyczące zarówno do określania strat, jak i kwestii pochówku, są nieadekwatne i niewystarczające do zaistniałych okoliczności. Wiadome stało się, że sztabowi teoretycy wojny nie przewidzieli w papierowych regulaminach ogromnego terenu działań militarnych, ani zasięgu wojny. Ogromne straty w ludziach, które poniosła armia austro-węgierska przez ostatnie pół roku, przerosły wszelkie oczekiwania. Niezliczona liczba ofiar wymusiła konieczność skonstatowania faktów i zmiany sposobu działania w tej materii. Zacznijmy jednak od początku.

Aby lepiej unaocznić cel omawianych działań, odwołam się do reminiscencji mjr. Rudolfa Brocha, który stwierdził w marcu 1919 r., że: „Podstawowym celem tej dziedziny działalności jest ustalenie zgonu oraz oficjalne zawiadomienie krewnych o śmierci bliskich”[108.] W wojnie mobilnej zmarłych i zabitych chowano najczęściej w losowych miejscach, pojedynczo lub zbiorowo, w miejscu śmierci. Z racji tego, że czas jest na wojnie elementem kluczowym, robiono to pobieżnie i szybko. Poległych chowano doraźnie w zagłębieniach terenu, rowach, okopach czy leju po wybuchu pocisku. Było to spowodowane zarówno brakiem czasu, jak i ogólnym chaosem związanym z cofaniem się austriackiej armii na zachód od sierpnia do września 1914 r. Poległych na froncie grzebano absolutnie wszędzie, na polach uprawnych, w ogródkach przydomowych, w obejściach, przy zabudowaniach, studniach, rzekach czy innych ciekach i zbiornikach wodnych. Jednym z bezpośrednich i najbardziej namacalnych skutków ekonomicznych samej wojny był pobitewny krajobraz: zniszczone bądź spalone zabudowania, porzucony, zniszczony sprzęt wojenny, leje po ostrzale, okopy, niepochowani zabici i nieliczne mogiły, które gdzieniegdzie udało się wykopać. Uniemożliwiało to uprawę areałów rolnych i gospodarowania nimi, a co za tym idzie – zbieranie plonów. W konsekwencji

[107] Chodzi o: Bestimmungen des Dienstbuch, A-10b 1. Allgemeine Bestimmungen Verhalten der Kommandanten und ihrer Organe..., I. Abschnitt, Wien 1912, Punkt, 383, 384, 403, 430, oraz Dienstbuch N-13. Reglement für den Sanitätsdienst des k.u.k.Heeres, IV. Teil: Sanitätsdienst in Kriege, Wien 1904, które omówię w dalszej części rozdziału.

[108] Zob. Memorandum z 18 marca 1919 r. w sprawie uregulowania kwestii strat wojennych ze szczególnym uwzględnieniem spraw dotyczących grobów wojennych, [w:] Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv, Wien, Kriegsministerium 10./VL., 1919 (dalej: ÖSA-KA, KM, 1919, 10./VL. Abt.), kt. 2452, akt 1031, załącznik nr 6 do sprawy reorganizacji Wydziału 10./VL. Abt. (Verlust-Abteilung) w likwidowanym Ministerstwie Wojny (Kriegsministerium).

mogło to doprowadzić do głodu na terenie Austro-Węgier. Warto w tym miejscu odnotować, że Galicja była w przeważającej mierze krajem rolniczym.

Zwłoki zalegające na polach powodowały określone problemy natury sanitarno-higienicznej. Jeśli ciała zostały pochowane regulaminowo, choć w miejscu do tego nieprzystosowanym, to nie stanowiły aż tak dużego kłopotu. Natomiast zwłoki, które nie zostały pogrzebane albo zostały tylko lekko przysypane ziemią, stwarzały ryzyko wybuchu epidemii. Realnym zagrożeniem była zatem możliwość masowego skażenia wód gruntowych substancjami niewystępującymi w nich w stanie naturalnym, a w konsekwencji – gwałtownego pogorszenia się jakości wody lub spowodowanie jej całkowitej niezdatności do spożycia, poprzez skażenie bakteryjne wynikające z leżących w niej samej lub w bliskim jej sąsiedztwie pojedynczych bądź licznych ciał. Kolejną kwestią pozostawał problem zwierząt, zarówno dzikich, jak i gospodarskich, które mogły mieć styczność ze zwłokami. Roznoszenie (rozdrapywanie) ciał niepogrzebanych lub płytko zakopanych, a nawet wygrzebywanie ich mogło się przyczynić do roznoszenia chorób i pewnej formy bezwolnego bezczeszczenia zwłok. Pomijam już same względy natury estetycznej, czyli nieprawdopodobny smród rozkładających się zwłok i roje much, zwłaszcza w ciepłych miesiącach, co musiało budzić stosowną reakcję zarówno władz, jak i ludności. Słowem, obawiano się masowej epidemii.

Jako osoba fizyczna w rozumieniu prawnym żołnierz miał określone prawa i obowiązki w stosunku do ojczyzny. Po śmierci należał mu się godny pochówek, ale zwłaszcza – prawne uregulowanie przez państwo jego doczesnych spraw. Zgon, czyli wygaszenie stosunków cywilno-prawnych, musiał zostać oficjalnie stwierdzony. Pojawiała się w związku z tym cała masa elementów natury prawnej, takich jak: kwestia zabezpieczenia wdów i sierot, ewentualne powtórne małżeństwa wdów czy dalsze sprawy spadkowe, dlatego ustalenie miejsca pochówku poległego było o tyle istotne, że pozwalało definitywnie stwierdzić, że stosowne organy mogły podjąć dalsze kroki prawne związane ze sprawami, które zmarły po sobie pozostawił.

Wiązała się z tym kwestia zaspokojenia interesu emocjonalnego krewnych poległego. Niepewność wynikająca z faktu, czy żołnierz zginął, zaginął, czy trafił do niewoli, powodowała u bliskich uzasadniony niepokój, niepewność o los kochanej osoby. Gdy urywała się korespondencja, jednostki wojskowe były zasypywane listami zrozpaczonych matek, żon i narzeczonych, dopytujących o los zaginionego lub miejsce pochówku zmarłego. Podstawowy

szacunek[109] do zabitego nakazywał jego godne pogrzebanie. Również z przyczyn natury religijnej zmarli winni być chowani w określonych warunkach, a niekiedy i w określonym czasie. Dochodził do tego aspekt psychologiczny; nie ma nic bardziej deprymującego dla walczących żołnierzy niż widok niepochowanych i rozkładających się zwłok, zwłaszcza kolegów.

Względy techniczne, czyli zespół określonych norm prawnych i procedur, które określały sposób pochówku, identyfikację poległych i sprawy z tym związane, ewoluowały wraz z postępem wojny, podobnie jak poszczególne jednostki i organy państwa wykonujące związane z tym, określone zadania. Nie bez znaczenia była również wspomniana już wyżej masowość zjawiska. Nikt nie był przygotowany na taki rozwój wydarzeń. Organy, zarówno wojskowe, jak i cywilne, nie miały wypracowanych odpowiednich mechanizmów. Ze względu na skalę, wątpliwe jest, czy nawet jeśli odpowiednie mechanizmy byłyby wypracowane, podołałyby wydarzeniom mającym charakter gwałtowny i dynamiczny.

Jak już wcześniej napisano, w trakcie wycofywania się armii austriackiej pochówku dokonywali najczęściej towarzysze broni, w sposób prowizoryczny, tam, gdzie zginął żołnierz[110]. Wykopywano płytki grób, lekko przysypywano poległego ziemią, a krzyż stawiano naprędce z dwóch desek zbitych gwoździami, a niekiedy patyków związanych sznurkiem lub kawałkiem drutu. Nie było czasu na regulaminowe oczyszczanie pobojowiska, gdyż armia pozostawała w odwrocie. W momencie przejścia wojny w stan przewlekły, gdy fronty zatrzymały się i dochodziło do regularnych walk okopowych, warunki z pozoru stawały się trochę korzystniejsze: oddziały miały czas na walkę, a nie tylko na wycofywanie się, ale przede wszystkim – na pochówek poległych. Na bliskim zapleczu frontu powstawały liczne, prowizoryczne cmentarze, gdzie ściągano i grzebano poległych żołnierzy. Z drugiej jednak strony, pomiędzy okopami, w szarej strefie, polegli potrafili zalegać tygodniami, o ile nie

[109] Austriacy określali to mianem *Pietät,* co oznacza również pewnego rodzaju pobożność, nie w znaczeniu praktyk religijnych, lecz raczej szacunku i elementarnych zasad człowieczeństwa, takich jak uszanowanie zwłok zmarłego czy zabitego żołnierza.

[110] Był to specyficzny sposób oddania hołdu i czci poległemu koledze. W austriackim wojsku określano go mianem *Kameradenschaft,* co w wolnym tłumaczeniu można oddać jako: braterstwo broni. Mowa o pewnym zespole zachowań, wykształcającym się wśród walczących w jednym oddziale, który zastępował im domową troskę i opiekę. Wynikało to z chęci przetrwania i przeżycia na froncie, jak również zapewnienia sobie wzajemnego bezpieczeństwa poprzez możliwość polegania na kolegach z oddziału, wedle zasady: „razem jesteśmy silniejsi, wspólnie przezwyciężymy trudności i możemy na siebie liczyć". Braterstwo broni wymagało również godnego pochówku.

miesiącami. Wynik starcia decydował o przeprowadzeniu porządków na polu bitwy: w przypadku wygranej przystępowano do identyfikacji i grzebania zmarłych w bardziej cywilizowany sposób; w wypadku odwrotu, ten przykry obowiązek przypadał przeciwnikowi. W jaki sposób się to często odbywało, można przeczytać u Brocha: „Odkrywano wreszcie masowe groby rosyjskie, które zapewne celowo były sytuowane tak, aby nie pozostawiać żadnych śladów”[111]. Podobne sytuacje zdarzały się również w Kongresówce i dlatego dyskusyjny pozostaje sposób traktowania zwłok poległych przez Rosjan[112].

Odrębną sprawą były pochówki żołnierzy zmarłych na głębokich tyłach, w szpitalach, sanatoriach, jako chorzy, ranni czy rekonwalescenci, których organizm nie podołał wysiłkowi wojennemu. Na ogół chowano ich na cmentarzach miejscowych lub przyszpitalnych, a identyfikacja nie stanowiła w tym przypadku większego problemu.

Jak już wspomniałem, pochówek na froncie, o ile był możliwy, odbywał się w regulaminowy sposób. Instrukcja zawiera kilka procedur postępowania na wypadek śmierci żołnierza w sposób nagły:

*§ 57 Zachowanie w czasie i po bitwie, p. 383* […] *Zmarłego, po dokładnym zbadaniu, należy pochować, w odniesieniu do znalezionych przy nim dokumentów stosuje się przepisy p. 430.* […] *p. 384* […] *Po każdej bitwie wszystkie zaangażowane wyższe dowództwa, korpusy wojsk, instytucje, a także wyznaczone oddziały wysłać niezwłocznie do pochówku zmarłych. Należy, tak szybko, jak to możliwe, w ciągu 48 godzin, bezpośrednio do Ministerstwa Wojny, wysłać wszystkie dane dotyczące listy strat. W tym, dokładny opis bitwy, zabitych, rannych, jeńców wojennych i zaginionych, utracony sprzęt, co więcej, wszystkich zmarłych z własnej armii, którzy zostali pochowani. Najlepiej zapisanych osobno wraz z numerami kart legitymacyjnymi. Uzupełnienia i poprawki należy zgłaszać niezwłocznie do Ministerstwa Wojny*[113].

Przytoczony ustęp nakreśla ogólne zasady postępowania na wypadek śmierci żołnierza, wraz z powinnościami względem niego oraz rozlicznymi procedurami, których należało dopełnić. W dalszym paragrafie natrafiamy na kolejne teoretyczne instrukcje postępowania:

---

[111] Zob. R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyjskie groby…*, s. 2.
[112] Zob. J. Szubert, *Służby grobownicze armii austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej w czasie I wojny światowej*, „Czasopismo Techniczne. Seria Architektura”, R. CVIII, z. 5-A, 2011, s. 218–223.
[113] Zob. *Bestimmungen des Dienstbuch…*, *A-10b*, s.132.

§ 59 Służba Sanitarna, p. 403 […] *Po bitwie, każda jednostka ma w pobliżu pola bitwy szukać, zbierać rannych i grzebać zabitych (p. 338). Rannych i zabitych należy chronić przed plądrowaniem przez motłoch, a w nocy wystawić warty. Należy bezlitośnie tłumić tego typu proceder. W pozostałym zakresie stosuje się przepisy Regulaminu służby sanitarnej k.u.k. Armii (N-13, Część IV)*[114]*.*

Przypadki kradzieży i grabienia ruchomości musiały być widocznie w tamtych czasach na porządku dziennym. Najwyraźniej wojskowi doszli do wniosku, że należy zabezpieczyć się na taką ewentualność i pouczyć stosownie żołnierzy. Nieco dalej w regulaminie czytamy:

§ 64. Legitymacje i odznaczenia, p. 430 […] *Legitymacje (arkusze legitymacyjne, karty legitymacyjne i inne znaki) mogą być odebrane właścicielom tylko w przypadku ich śmierci. Znaki identyfikacyjne wraz z kosztownościami, listami i podobnymi przedmiotami, które pomogą przy identyfikacji osoby, należy zabrać ze zwłok przed pogrzebem. Zmarli i polegli mają być sprawdzeni bez względu na przynależność wojskową. Tożsamość zmarłego muszą potwierdzić dwie osoby poprzez swój podpis i datę. Powinno to zostać potwierdzone przez oficera lub podoficera, lub żołnierzy z oddziału poległego, ewentualnie lekarza. Potwierdzone referencje i przedmioty zabrane zmarłemu należy przekazać Etapowemu Dowództwu Armii, ale gdy nie ma takiego, wysłać do najbliższego dowództwa nadrzędnego* [115]*.*

Teoretyczne założenia regulaminu miały za zadanie przeprowadzić postępowanie i uściślić zakres działań jednostek sanitarnych odpowiedzialnych za wdrożenie go w życie. Teoria jednakże sporadycznie szła w parze z praktyką, a najczęściej nie była w stanie nadążyć za zmieniającym się światem. Może się wydawać, że wciąż miano na myśli charakter wojny dziewiętnastowiecznej, kiedy dochodziło do walnej bitwy, po której obie strony opatrywały rannych, zbierały poległych i rozchodziły się w swoje strony.

Przeprowadzanie porządków po bitwie również było systematyzowane za pomocą prawnych rozporządzeń zawartych we wspomnianym już wcześniej regulaminie służby sanitarnej nr N-13. Z racji tego, że jest to akt prawny, pozwolę sobie przytoczyć go w całości, gdyż precyzuje on wyżej wymienione punkty i ma niebagatelne znaczenie dla całości problematyki:

[114] Zob. Ibidem, s. 139.
[115] Zob. Ibidem, s. 148.

*Sekcja X*

*Przeszukiwanie pola bitwy, grzebanie poległych, sanitacja pola bitwy, komisje zdrowotne (salubrytacyjne).*

*§ 46*

*352. Każde miejsce po polu bitwy lub potyczce należy przeszukać, w celu zebrania rannych i skierowania do nich pomocy medycznej, znalezienia i zebrania poległych. Każda jednostka wojskowa jest zobowiązana do przeszukania własnej strefy walk, tak długo, jak pozostaje w pobliżu. Do przeszukania pola bitwy mają być użyte patrole noszowe, patrole sanitarne lub całe pododdziały wojskowe, które mają być wyposażone w nosze polowe oraz, w razie potrzeby, w sprzęt oświetleniowy i wozy, które mają być oddane pod dozór oficerów wojskowych i lekarzy wojskowych; jeśli jest to wymagane, takie patrole powinny mieć również osłonę.*

*353. Rozkazy dotyczące przeszukania pola bitwy wydaje dowódca, który w czasie bitwy dowodzi całością.*

*354. W tym celu pole bitwy należy podzielić na okręgi, a w ich obrębie, wedle patroli lub sekcji, na części. Szczególną ostrożność należy zachować podczas przeszukiwania domostw, dekungów[116], lasów, krzaków, rowów przydrożnych itd. Znalezionych rannych należy opatrzyć i odesłać do najbliższego punktu medycznego. Zmarłych należy odwieźć do miejsca wyznaczonego przez odpowiednie organa.*

*355. Jeżeli jednostka wojskowa nie jest w stanie samodzielnie przeprowadzić przeszukania pola bitwy, jego dowództwo musi zorganizować wykonanie tej czynności przez najbliższą jednostkę i inne władze lokalne lub przez osoby z ochotniczej służby zdrowia. W każdych okolicznościach należy wyznaczyć oddziały wojskowe do poszukiwania cywilnej siły roboczej*[117].

Przytoczone paragrafy w bardzo szczegółowy sposób przedstawiają metodę postępowania w wypadku zaistnienia określonych okoliczności. Można wysnuć hipotezę, że teoretyczne rozważania procedowania regulaminowego musiały być poparte jakimiś doświadczeniami z poprzednich wojen i w ten sposób wypracowano konkretne metody

[116] Niem. Deckung – umocnienie, pozycja.
[117] Zob. *Dienstbuch N-13. Reglement…*, s. 133–134.

poszukiwania rannych. Drugą kwestią pozostawali zabici. Regulamin również w tym względzie ukazuje metodę działania:

*§ 47*

*Pochówek poległych*

*356. Pochówek zmarłych powinien odbyć się jak najszybciej. Przed pochowaniem, śmierć zmarłego ma być oficjalnie potwierdzona przez powołanych do tego celu lekarzy wojskowych. Wszelkie znalezione kosztowności, listy itp. należy oznaczyć nazwiskiem właściciela i przekazać naczelnemu dowództwu armii.*

*357. Paragraf 48 zawiera postanowienia dotyczące postępowania z kartami legitymacyjnymi zbieranymi od zmarłych.*

*358. Poległych mają zostać, jeśli to możliwe, pobłogosławieni przez Kościół i pochowani z honorami wojskowymi.*

*359. Do pochówku należy wybrać pobliskie cmentarze; jeżeli brak na nich miejsca lub są za małe, należy wybrać suche pola, łąki, pastwiska lub lasy. Należy unikać bezpośredniego sąsiedztwa zabudowań, ruchliwych ulic, studni, rzek, potoków, jezior, stawów, a także terenów zagrożonych powodziami oraz terenów podmokłych i o dużym nachyleniu.*

*Jeżeli wojsko pozostało na polu bitwy lub w jego pobliżu, groby mają być wykopane przez nie same, w przeciwnym razie, na polecenie dowódcy oddziałów, przez pionierów pozostających w tym celu na tyłach lub przez osoby z ochotniczych służb sanitarnych bądź okolicznych mieszkańców.*

*Groby zwykle mają mieć 2 metry głębokości, 1,2 metra szerokości, 2,2 metry długości na każdego zmarłego. Groby bitewne dla każdej warstwy mają być o 0,6–0,8 metra głębsze. Poziom wód gruntowych nie może sięgać dna grobu. Jeśli to możliwe, nigdy nie powinno być więcej niż 6 zwłok w jednym szybie, a zwłoki należy układać tylko w 2 warstwach, jedna na drugiej. Zwłoki należy przykryć ziemią na wysokość co najmniej 1,5 metra.*

*Pomiędzy warstwami zwłok wskazane jest ułożenie warstwy węgla drzewnego lub popiołu, lub tłuczonego wapna sodowanego na wysokość co najmniej 0,15 m. Groby bitewne nie mogą być zbyt blisko siebie. Jeśli to możliwe, oficerowie powinni być chowani w grobach pojedynczych.*

*360. Wszystkie groby muszą być dokładnie oznaczone. O osobach w nich pochowanych należy powiadomić najbliższą władzę lokalną (kapelana) za pomocą zawiadomienia, na którym należy wypisać z imienia oficerów, załogę, jednostki i stopnie pochowanych. -> spis pochowanych.*

*361. W pewnych okolicznościach, jeśli wymagają tego zwłaszcza warunki gruntowe, zwłoki poległych można spalić w improwizowanych piecach.*

*362. Zwłoki zwierzęce oddzielone od zwłok ludzkich należy zakopać w dołach o głębokości 1,5 metra lub, jeśli są dostępne narzędzia, należy je spalić*[118]*.*

Zacytowane ustępy, podobnie jak w poprzednim wypadku, w sposób iście biurokratyczny nakreślają poszczególne etapy działania w razie odnalezienia zabitych żołnierzy. Prawdziwy niemiecki porządek przemawiał przez twórców regulaminu, którzy dosadnie, krok po kroku opisywali poszczególne etapy chowania zwłok, sposób działania, miejsce oraz odpowiednie postępowanie z ruchomościami. Po wypełnieniu powyższych zaleceń pozostawała kwestia określenia tożsamości poległych żołnierzy:

*§ 48 Karty legitymacyjne*

*363. W czasie wojny legitymacja jest środkiem ułatwiającym ustalenie tożsamości osób w wojsku, a także ma na celu ułatwienie dochodzenia praw obywatelskich przez ocalałych. Przy przyjmowaniu osób nieprzytomnych w polowych placówkach medycznych, karty legitymacyjne służą do identyfikacji nazwisk i jednostek wojskowych osób, a także wszędzie tam, gdzie nie ma możliwości wystawienia aktu zgonu, zastępują go.*

*364. O rodzaju i sposobie noszenia, a następnie o postępowaniu z kartami legitymacyjnymi w razie śmierci na polu bitwy, w placówkach medycznych i w czasie transportu, zaopatrzenia w żywność traktują: paragraf 73a Regulaminu służby (B-9), paragraf 53 Regulaminu służby, część II, oraz Regulamin postępowania z materiałami wojskowymi (I-1). Chorzy i ranni przebywający w placówkach medycznych na teatrze działań wojennych mogą być pozbawieni karty legitymacyjnej tylko w wypadku śmierci.*

*Jeżeli zmarli są chowani przez miejscową ludność, należy poinstruować miejscowe władze, aby bezpośrednio przed pogrzebem odebrały karty legitymacyjne zmarłych, by dokonany*

[118] Zob. Ibidem, s. 134-136.

*pochówek został potwierdzony podpisami dwóch świadków, a następnie dokumenty identyfikacyjne przesłane do dowództwa armii lub najbliższego dowództwa wojskowego.*

*365. Informacje, jak traktować karty legitymacyjne i inne znaki tożsamości zmarłego lub rannego żołnierza z własnej lub nieprzyjacielskiej armii, można znaleźć także w «Przepisach o dowodzeniu»*[119]*.*

Stwierdzenie i zabezpieczenie tożsamości poległych było istotnym elementem dbania o żołnierzy nawet po ich śmierci. Każdy etap tej żmudnej pracy musiał zostać dokładnie udokumentowany, a imię i nazwisko poległego spisane, aby dochować wszelkich procedur. Nie zapomniano w regulaminowych rozważaniach o szerszym kontekście sanitarnym:

*§ 49*

*Urządzenia sanitarne pola bitwy*

*366. Po każdej walce należy przeprowadzić kontrolę warunków sanitarnych pola walki w celu ustalenie, czy wszystkie zwłoki ludzkie i zwłoki zwierzęce oraz w ogóle wszystko, co może powodować problemy higieniczne, zostało zakopane lub usunięte.*

*Odpowiednie rozkazy wydaje dowódca, który dowodził w bitwie, lub dowódca korpusu wojskowego znajdującego się na polu bitwy bądź w jego pobliżu, a jeżeli walczyła cała armia, dowództwo generalne armii.*

*W trudniejszych przypadkach zaczną działać komisje zdrowotne (salubrytacyjne) w celu ustalenia i usunięcia braków higienicznych (§ 50).*

*367. Prace sanitarne mają być prowadzone przez nasze oddziały pod kierunkiem lekarzy wojskowych. Przede wszystkim należy określić powierzchnię terenu i rozbroić broń z pola walki oraz miejsca, w których występuje zagrożenie sanitarne.*

*Groby zbyt płytkie należy przykryć kopcem ziemi o wysokości 1,5 metra, wystającym u podstawy na 1 metr ponad pierwotny, nieurządzony grób, w tym celu należy pobrać ziemię co najmniej 2 metry od krawędzi grobu.*

*Zwłoki pochowane w nieodpowiednich miejscach należy ekshumować i pochować ponownie z zachowaniem starannej dezynfekcji i zwykłych środków ostrożności. Jeśli to możliwe,*

[119] Zob. ibidem, s. 136–137.

*podstawę grobu poprzedniego należy przykryć niegaszonym wapnem, a grób wypełnić dobrze ubitą ziemią.*

*Groby znajdujące się w sąsiedztwie fosy lub w glebie podmokłej muszą zostać odwodnione, co odbywa się poprzez zlikwidowanie fosy za pomocą odpływu lub podzielenia drenażem. Na koniec polecamy przykryć kurhany szybko kiełkującymi nasionami lub posadzić szybko rosnące zioła.*

*368. Jeśli dostępne środki dezynfekcyjne należy stosować w większym stopniu, należy uważać, aby nie zatruć studni, źródeł, strumieni lub stawów. W razie potrzeby lekarze wojskowi mogą składać wnioski o zakup środków dezynfekcyjnych*[120].

Reasumując, oddziały etapowe armii i sanitarne były zobligowane do uprzątnięcia pola bitwy, zebrania materiału wojennego, ewakuacji rannych i pogrzebania martwych, a także do ochrony pola bitwy przez grabieżą, identyfikacji zmarłych oraz zebrania od nich nieśmiertelników i ruchomości osobistych. Do tematu pozwolę sobie jeszcze wrócić w dalszej części przedmiotowego rozdziału, gdyż jest to element niebywale istotny w kontekście całej omawianej sprawy. Można zatem bez wątpienia stwierdzić, że w przypadku, kiedy wydarzenia frontowe sprzyjały tego typu działalności, czyli po wygranej bitwie lub potyczce, dokonywano prac porządkowych, grzebano zmarłych i przeprowadzono identyfikację poległych. Przepisy regulaminowe teoretycznie rozwiązywały problem, kładąc podwaliny pod przyszły, rozbudowany system chowania poległych i wyznaczając pierwszy etap porządków po walce. Aby to unaocznić, pozwolę sobie przytoczyć dwie relacje spisane bezpośrednio po zakończeniu starcia:

*Idę na pobliskie wzgórze. Kupkami, po kilku, kilkunastu, leżą trupy rosyjskie… Podchodzę. Posiniałe ręce, poczerniałe głowy. Ten oto leży w kałuży krwi, która wysączyła mu się z okropnej rany w brzuchu, a tamten pławi się w czarnej kałuży, pomieszanej z wypryśniętym mózgiem. Tam oto leży ich pięciu, a wszyscy pocentkowani kulami naszego karabinu maszynowego, który tu istne spustoszenie spowodował… I ciągnie się ta «via dolorosa» kilometrami. Właśnie nasi uprzątają pobojowisko. Kilofy roztrącają zmarzłą grudę; kopie się głębokie doły…*[121]. Powyższy fragment, poetycko opisany przez Bertolda Merwina,

[120] Zob. Ibidem, s. 137-138.
[121] Zob. B. Merwin, *Legiony w Boju 1915, II. Brygada na Bukowinie i pograniczu Besarabii*, t. II, Kraków 1915, s. 26.

dotyczył doświadczeń autora po bitwie pod Kirlibabą, końcem stycznia 1915 r.; natomiast Ferenc Molnár w grudniu 1914 r., po bitwie pod Limanową, a ściślej – po potyczce na wzgórzu Jabłoniec, pisał tak:

*Nigdy nie uwierzyłbym, że po bitwie zwycięska strona sprząta pobojowisko. Wyobrażałem sobie, jak inni, że gdy bitwa się kończy, zwycięzcy ścigają pokonanych, okolica uspokaja się, a walki przenoszą się dalej. A wcale tak nie jest. Gdy walczące strony wycofują się z pola bitwy, inne oddziały zwycięskiej armii z największą starannością uprzątają plac boju, niczym salę biesiadną nazajutrz po wielkiej uroczystości. Znalazłem się w środku takiego właśnie sprzątania. Obok mnie, między kolumnami chłopskich wozów, szwendają się żołnierze z pospolitego ruszenia. Dyryguje nimi oficer. Dalej, pod lasem odbywa się grzebanie poległych i stawianie krzyży. Tu, po naszej stronie, na skraju lasu leżą sterty starannie poukładanych odpadków bitwy*[122]. Tego typu pochówki można skategoryzować w charakterze regulaminowego grzebania zmarłych.

**Szukanie rozwiązania (styczeń–grudzień 1915 r.)**

Taki stan rzeczy trwał do początku 1915 r. Najprawdopodobniej dopiero wtedy, po ustabilizowaniu się linii frontu, dostrzeżono skalę problemu poległych żołnierzy na terenach, które udało się odzyskać armii austro-węgierskiej.

Pozwolę sobie jednak cofnąć do początku wojny i unaocznić kolejny przykład wypracowywania i wdrażania stosownych procedur. Pierwszą ofiarą wojny był następca austriackiego tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Habsburg-Lotaryński d'Este, drugą – Zofia von Chotek und Hohenberg, którzy zostali zamordowani 28 czerwca 1914 r. w Sarajewie. Do pierwszych starć doszło już 1 sierpnia 1914 r., wzdłuż rzeki Driny, na pograniczu Bośni i Serbii, wtedy też zaczęły spływać meldunki o stratach. Pierwsza ich lista została opublikowana 12 sierpnia 1914 r., wykazy te ogłaszano przez cały okres wojny, na początku średnio raz na 1–2 tygodnie. W miarę klęsk na froncie, zdarzały się miesiące, w których do obiegu publicznego listy trafiały kilka razy w tygodniu. Długość poszczególnych wykazów na ogół rosła wraz z intensywnością działań wojennych. Na początku listy były jednokartkowe, w szczytowym okresie walk potrafiły zawierać od kilkunastu do kilkudziesięciu stron. Wydawane przez Ministerstwo Wojny, stanowiły podstawowe źródło informacji o zabitych, rannych,

[122] Zob. F. Molnár, *Galicja 1914–1915. Zapiski korespondenta wojennego*, Warszawa 2012, s. 45.

zaginionych oraz wziętych do niewoli. Listę strat przygotowywała Grupa Strat, czyli 10. Wydział Ministerstwa Wojny (10./VL. Abt), w oparciu o meldunki o stratach przesyłane przez poszczególne armie do Ministerstwa Wojny. Listy były wydawane w 10 językach używanych najszerzej w monarchii. W sprawie informacji o rannych i zabitych można było zwrócić się do Ministerstwa Wojny listownie, za pomocą drukowanych, podwójnych kart korespondencyjnych[123], lub telegramem za potwierdzeniem. Co warto odnotować, Ministerstwo zastrzegało sobie, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zupełność i dokładność list, na co wskazuje również zdanie kończące pierwszą stronę każdego wykazu: „Listy z lat 1914–1916 są ogłaszane dopiero teraz, w wyniku późnych meldunków z jednostek wojskowych". Ostatnią listę (nr 709) opublikowano 4 stycznia 1919 r.[124]

Warto w tym miejscu zauważyć, a zarazem rozgraniczyć dwie kwestie. Pochówkiem na froncie (*Kriegsgebite*) armia (*Armee in Felde*) zajmowała się doraźnie. Po ewakuowaniu się jednostek na odległość, teren (*Etappen-gebite*), przejmowały jednostki etapowe – tyłowe, które dopiero zaczynały dopiero wypracowywać metodę działania. Zapewne jeden konkretny incydent mógł zwrócić uwagę władz na skalę problemu. Naczelne Dowództwo Etapów wydało w dniu 30 stycznia 1915 r. pismo nr 21369 dotyczące komasowania grobów jednej z Etapowych Komend Stacyjnych. Jak dowiadujemy się z dokumentu: […] *ekshumacja nie została dokonana, bo, jak ujawniono ciała, były usuwane przez poszczególnych właścicieli, bez zgody i porozumienia z władzami…*[125]*.* Ponadto Dowództwo Etapów 4. Armii zwróciło się do Namiestnictwa Galicyjskiego o wezwanie władz samorządowych do uświadamiania ludności, aby zaprzestała niekontrolowanej i niesystematycznej ekshumacji zwłok z przyczyn możliwych konsekwencji sanitarnych. Chciano również zwrócić się o pomoc w tym względzie do duchowieństwa, które mogłoby, zwłaszcza w trakcie kazań, wzywać do zachowania konsekracji i nienaruszalności miejsca ostatecznego spoczynku, zgodnie z zasadami wiary. Jednocześnie zapowiedziano nagrody dla osób, które przyczynią się do opieki nad grobami wojennymi. Nie jest jasne, czy proceder samowolnego przenoszenia zwłok był masowy, natomiast władze wojskowe potraktowały incydent poważnie. Widocznie faktycznie dostrzeżono wtedy problem prowizorycznie pochowanych ciał.

[123] Karty były w formacie zbliżonym do B5, z czarną obwódką, trochę przypominające klepsydrę.
[124] Listry Strat (*Verlustliste*) nr 1–709 można oglądać na portalu digitalniknihovna.cz.
[125] Zob. Pismo op. nr 19182, wystosowane przez Dowództwo Etapów 4. Armii do Namiestnictwa Galicyjskiego w Białej 10 marca 1915 r., CDIAUL fond (zespół) 327, opis (podzespół) 4, dielo (teczka) 5148, tom I, s. 2–3.

Dwa dni wcześniej, 8 marca 1915 r. Komenda Etapowa 4. Armii rozesłała do Etapowych Komend Stacyjnych pismo nr 4247/1, dotyczące konserwacji grobów żołnierskich[126]. Informowano w nim, że do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii grobów wojennych, ze względu na pobożność i troskę sanitarną, należy podjąć bezwzględne kroki mające na celu utrzymanie grobów wojennych w terenie. Zwracano tu szczególną uwagę na zabezpieczenie istniejących już mogił na cmentarzach miejscowych, gdzie szczególną troskę należało przywiązać do dobrze rozpoznawalnych znaków nagrobnych w postaci krzyży lub kamieni pamiątkowych, jak również na napisów na krzyżach, takich jak: nazwisko i imię, stopień, jednostka i datę śmierci, ze szczególnym uwzględnieniem pochowanych oficerów. Jeżeli brakowało tego typu znaków, zalecano ustawienie ich na grobach oraz wykonanie z materiałów odpornych na warunki atmosferyczne, a także uzupełnienie o tabliczki drewniane lub metalowe pokryte farbą. Pojawiła się również kwestia ewentualnej ekshumacji, jeżeli warunki lokalne temu nie sprzyjały, grobów rozproszonych w terenie na miejscowy cmentarz, po wcześniejszym uzgodnieniu tego z miejscowymi władzami gminnymi i proboszczem. W wypadku, gdyby skala występującego problemu była znaczna, należało pomyśleć o zabezpieczeniu odpowiedniego miejsca pod względem sanitarnym. Nakazano niezbędne ogrodzenie takich miejsc pochówków i zalecono żołnierzom etapowym poinstruowanie właścicieli, na których terenach znajdowały się groby, o surowym zakazie samowolnej ekshumacji, jak również o możliwym przymusowej sprzedaży gruntu pod cmentarz, jeżeli zaistnieje taka konieczność, na podstawie zapisu § 365[127] o przymusowym wykupie gruntu za odszkodowaniem z austro-Węgierskiego prawa cywilnego. W ślad za tym pismem 10 dni później, czyli 18 marca 1915 r. Naczelne Dowództwo Etapów pismem op. nr 31.361[128], ale o tytule: *Utrzymanie grobów wojennych*, wydała zarządzenie o takiej samej treści. Od tamtego czasu możemy zacząć mówić o powolnym wypracowywaniu metody postępowania i krystalizowaniu się wyspecjalizowanych oddziałów zajmujących się

[126] Zob. ibidem, s. 4–5.

[127] Zob. *Allgemeines österreichisches bürgerliches Gesetzbuch kundgemacht mit dem Patente vom 29. November 1852 in den königreichen Ungarn, Croatien und Slavonien, der serbischen Woiwodschaft und dem Temeser banate, sammt den auf dieses Gesetzbuch sich Beziehenden in dem anhange enthaltenen nachträglichen Verordnungen*, Wien 1853, § 365 stanowi: *„Jeśli wymaga tego dobro ogólne, obywatel państwa musi zrzec się pełnej własności przedmiotu za rozsądnym odszkodowaniem".*

[128] Zob. CDIAUL, fond 327, op. 4, d. 5148, tom I, s. 36-38. Warto podkreślić, że wielu autorów podaje ten dokument jako pierwszą próbę usankcjonowania problemu grobów żołnierskich. Tymczasem, pierwsza próba dokonana przez Komendę Etapów 4. Armii miała miejsce 10 dni wcześniej, jest to jednak rzadki przykład, który wyszedł z dołu i trafił do góry; zob. J. Pałosz, op. cit., s. 133; U. Oettingen, op. cit., s. 27; M. Dąbrowski, op. cit., s. 36.

metodycznym komasowaniem rozproszonych grobów, zakładaniem cmentarzy i identyfikacją tożsamości poległych.

O wiele dalej w swoich rozkazach poszła Komenda Grup Etapowych nr 7, działająca na terenie Rusi Zakarpackiej. Pismem z dnia 25 marca 1915 r, op. nr. 320/28[129] dotyczącym ewidencjonowania grobów żołnierskich i wykupu gruntów wezwała wszystkie Komendy, jednostki wojskowe oraz władze cywilne do prowadzenia ewidencji w jednolity sposób, w oparciu o przesłane punkty programowe oraz przygotowane, szablonowej tabelki. Zarazem Komendom Stacji Etapowych w Volócz[130] i Ökörmezö[131] wydano po 500 szt. metalowych tabliczek, celem umieszczenia ich pod krzyżami i w innych dobrze widocznych miejscach. Celem umieszczania metalowych tabliczek była potrzeba zasygnalizowania, że grób został już zewidencjonowany, a w wypadku, gdyby napis na krzyżu stał się nieczytelny, można było go odtworzyć na podstawie posiadanej ewidencji. Zalecano również robienie zdjęć poszczególnym obiektom oraz naprawę grobów w wypadku zniszczenia ich przez warunki atmosferyczne, a w miarę możliwości – ogrodzenie ich i zrobienie rowków odwadniających. Nie rekomendowano natomiast ekshumacji i komasacji grobów, z uwagi na ogólnie panującą wilgoć oraz problem z rozkładającymi się zwłokami, podkreślając, że tego typu prace zostały przewidziane na późniejszy okres. Nakazano również pouczenie ludności, że przenoszenie grobów, ekshumacje, przesuwanie lub zaorywanie grobów będzie karane z całą surowością, wskazując, że utrzymanie grobów jest obowiązkiem każdego obywatela. Przygotowano jednak furtkę: jeśli zachodził ważny powód, np. groby znajdowały się za blisko i w dużej liczbie na terenie zabudowanym, należało interweniować u władz samorządowych. Poinformowano również, że szczególnie zasłużeni przy opiece nad grobami mogą w przyszłości ubiegać się o nagrodę, zależną od ich pozycji społecznej. Dla odpowiedzialnych za ewidencję przygotowano tabelkę, w której trzeba było odnotować istniejące obiekty w terenie i opisać je wedle następujących rubryk: miejscowość, położenie i specjalnie oznaczenie miejsca, imię, nazwisko, szarża, jednostki wojskowe, przyczyna śmierci, pochowany przez, konserwacja grobu przez, ewidencja grobu, nr oraz uwagi. Tabelki należało sporządzić w 3 kopiach: dla

[129] Zob. CDIAUL, Fond 327, opis 4, dielo 5148, tom I, s. 23–25.
[130] Obecnie miejscowość Wołowiec (Воловець) na terenie Ukrainy, w obwodzie zakarpackim.
[131] Obecnie miejscowość Miżhirja (Міжгір'я) na terenie Ukrainy, w obwodzie zakarpackim.

Komendy Stacji Etapowej, powiatowej lub grupowej Komendy Etapowej oraz władz samorządowych (tu wskazywano proboszcza lub sędziego gminnego).

Należy zwrócić uwagę na pewną kwestię: władze wojskowe zorientowały się, że krzyże i napisy stawiane *ad hoc* przestają spełniać swoją funkcję. Napisy bledły w wyniku warunków atmosferycznych, krzyże gniły, mogły się przewrócić lub zostać zniszczone bądź skradzione. W związku z tym, jeżeli grób nie został wcześniej zewidencjonowany, to wypadku braku krzyża lub napisu stwierdzenie, kto spoczywa w mogile, było praktycznie niemożliwe. Oczywiście istniała na to szansa, jeżeli poległemu nie został zabrany nieśmiertelnik. Do tematu pozwolę sobie jeszcze wrócić nieco później. Rozwiązanie tej kwestii usankcjonowano w bardzo prosty sposób, stosując metalowe tabliczki z malowanymi lub wybijanymi numerami, niejako dublując ewidencję. Z późniejszej praktyki przy komasacji grobów przez KGI wynika, że to rozwiązanie pozwalało na zidentyfikowanie pochowanego. Zastosowano tu 3 rodzaje tabliczek, o różnych kształtach, w zależności od przynależności armijnej: dla armii niemieckiej – kwadrat, dla żołnierzy austro-węgierskich – kółko, natomiast dla Rosjan – trójkąt. Było to rozwiązanie proste i pragmatyczne, wynikające z doświadczenia. Nawiasem mówiąc, w późniejszym stadium wojny również w innych jednostkach etapowych zaczęto stosować podobne rozwiązanie. Przykładowo, 16. Oddział Kwatermistrzostwa działający w Rumunii wprowadził również tabliczki dla żołnierzy rumuńskich (kształt domku z daszkiem), Turków (półksiężyc) oraz Bułgarów (prostokąt ze ściętymi kątami)[132]. Nie jest pewne, czy metalowe blachy na groby zastosowane przez Komendę Grup Etapowych nr 7 były również używane przez inne grupy poszczególnych armii; bez wątpienia było tak w Rumunii i Galicji Zachodniej[133].

Wraz z wyparciem Rosjan z większej części terenów Galicji po ofensywie gorlicko-tarnowskiej, poszczególne obszary dawnych działań wojennych były opuszczane przez jednostki etapowe. Na tereny nieobjęte walkami wracały Dowództwa Wojskowe (K.u.K. Militärkommando) i to one przejmowały obowiązki komasacji i utrzymywania grobów oraz cmentarzy. 26 sierpnia 1915 r. Naczelne Dowództwo Etapów wydało pismo op. nr 75.926/I[134] dotyczące katastru grobów, a ściślej – arkuszy katastralnych (*Grab Kataster,* dalej*:*

[132] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 1919, akt 29057, Załącznik do Wytycznych dotyczących grobów.
[133] Zob. CDIAUL, fond 327, opis 4, dielo 5149, tom II, s. 8–9.
[134] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1232, akt. 5-6/1, 22/1,2.

*Kattasterblatter*). Wezwano Dowództwa Wojskowe w Krakowie (z aktualnym miejscem stacjonowania w Morawskiej Ostrawie), Przemyślu, Poszony[135], Kassa[136], Grazu, Insbrucku, Temesvárze[137], Zagrzebiu oraz Sarajewie do niezwłocznego przystąpienia do ewidencjonowania grobów żołnierskich za pomocą przesłanego wzoru arkusza katastralnego. Zalecano również współpracę ze wszystkimi lokalnymi władzami wojskowymi przy realizacji tego zamierzenia. Jeśli zaistniałaby taka potrzeba, w akcje należało zaangażować również władze polityczne, wydając stosowne instrukcje. Co niezwykle istotne, jednostki etapowe takie jak Komendy Etapów Armii czy Komendy Etapów Grup były zobowiązane przekazywać do Dowództw Wojskowych dotychczas wykonaną ewidencję, na potrzeby dalszej inwentaryzacji. Zalecano ciągłą dbałość o istniejące już groby i cmentarze, doposażanie ich w solidne krzyże z trwałymi napisami, jak również o to, aby wywierano wpływ na właścicieli ziemskich w celu respektowania grobów istniejących na ich terenach. Szczególny nacisk położono na pielęgnowanie mogił żołnierzy zarówno własnych, jak i przeciwnika. Co istotne, zapowiedziano również Dowództwu Wojskowemu we Lwowie (także z siedzibą w Morawskiej Ostrawie), że dokładnie takie samo zadanie będzie musiało wykonać na swoim terenie po powrocie. Rozkaz został też wysłany do Namiestnictwa Galicyjskiego poprzez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 10 września 1915 r.[138], a następnie przekazany do wszystkich wyzwolonych Starostw Powiatowych na terenie Galicji[139]. Do kwestii dokładnego omówienia arkusza katastralnego wrócę w późniejszej części rozdziału.

Wspomniany wyżej arkusz katastralny stał się podstawą do wykonywania prac związanych z grobami wojennymi do końca trwania konfliktu zbrojnego. Był absolutnie niezbędnym atrybutem przy ewidencji i identyfikacji pochowanych. W oparciu o niego prowadzono dalsze prace związane z komasacją rozsianych mogił, ekshumacją, przenoszeniem zwłok i zakładaniem nowych cmentarzy. Decyzja wydania takiego zarządzenia dla jednostek wojskowych oraz cywilnych musiała długo dojrzewać w Naczelnym Dowództwie Etapów, jednakże był to milowy krok w kierunku usystematyzowania dotychczasowych działań i ujęciu w karby problemu pochówków. Zasadne zdaje się określenie tego mianem mądrości etapu działalności grabarskiej, natomiast z całą pewnością można stwierdzić, że Naczelne

[135] Obecnie: Bratysława.
[136] Obecnie: Koszyce.
[137] Obecnie: Timişoara.
[138] Zob. CDIAUL, fond 327, opis 4, dielo 5149, tom I, s. 126–131.
[139] Starostw w Galicji było 82.

Dowództwie Etapów wykazało się dużą dozą perspektywicznego myślenia i działania w omawianym temacie.

Wszystkie podejmowane działania były jednak nadal niewspółmierne do gigantycznej skali problemu pochówków. Należy zwrócić uwagę, że sytuacja na frontach ustabilizowała się, odzyskano zdecydowaną większość Galicji, skąd przepędzono Rosjan, poza wąskim pasem przygranicznym ciągnącym się na wschód od rzeki Strypy. Instytucje takie jak Dowództwa Wojskowe czy władze cywilne mogły wrócić już do swoich macierzystych miejsc stacjonowania, a stał przed nimi problem odbudowy gospodarki i administracji w kraju rozgrabionym przez rosyjską inwazję. Doraźnie rozwiązany problem grobów pozostawał jednak naglący. Tylko kompleksowe rozwiązanie mogło spowodować usystematyzowanie działań oraz zaplanowanie dalszych, w całościowym kontekście. Broch pisze w swoim dziele, że: […] *pojawił się postulat, by ku chwale poległych bohaterów państw centralnych urządzić honorowe cmentarze oraz godnie pochować rosyjskie ofiary wojny*[140]*.* Chodzi rzecz jasna o notatkę *Pro Memoria* z 21 września 1915 r., napisaną przez Alfreda von Chizzolę z Centralnego Biura Ewidencyjnego w Wiedniu, w której postuluje on utworzenie centralnej instytucji, pozostającej w gestii Ministerstwa Wojny, która skupiałaby wszelkie prace związane z poległymi bohaterami. Słusznie zauważa, że: *Z szacunku dla naszych bohaterów, którzy polegli w walce z nieprzyjacielem i są pochowani na obcej ziemi, z dala ojczyzny, jest koniecznym wymogiem, aby poświęcić najpilniejszą uwagę opiece nad naszymi grobami wojennymi i stworzyć związaną z nimi organizację, która ręczyć będzie za to, że te miejsca spoczynku pozostaną świadectwem ciężkich walk, jakie toczyły się w wojnie światowej 1914/1915 na niezliczonych polach bitew. Armia poniosła ciężkie straty; pogrążonych w żałobie należy jednak przekonać, że władze wojskowe zrobią wszystko, co w ich mocy, aby pamięć o naszych bohaterach pozostała godnie upamiętniona, nie tylko w sercach, ale także na zewnątrz, dbając o ich groby i konserwując je*.[141]. Hrabia postulował o utworzenie centralnego urzędu ze sztabem i załogą, do którego na ochotnika zgłaszaliby się emerytowani oficerowie, mający z kolei również ciągle stacjonować w siedzibach władz politycznych, takich jak namiestnictwa, gubernatorstwa czy powiaty. Niezbędne było także zorganizowanie biura katastralnego, odpowiadającego za sporządzanie planów i map grobów. Potrzebowano też

[140] Zob. R. Broch, H. Hauptmann, *Zachodniogalicyjskie groby*…, s. 1.
[141] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1232, akt 10, 5-6/1.

osób posiadających kwalifikacje prawnicze i zapewniających odpowiednie stosunki prawne w terenie. Nieodzowny był również udział Wikariatu Polowego, który miał wpływać na lokalne duchowieństwo. Postulowano o odwoływanie się do dobroczynności szerokich warstw społecznych i ich udziału w tym projekcie, zwłaszcza w oznaczaniu pojedynczych i zbiorowych grobów prostymi, ale dostojnymi pomnikami z nazwiskami pochowanych. Pojawiła się również kwestia montowania w miejscowych kościołach lub kościołach garnizonowych tablic informujących, skąd pochodziły poległe osoby, gdyby nie dało się utworzyć takich pomników na polach bitew. Sugerowano także tworzenie ossariów na większych polach bitew. Co najistotniejsze, chciano sporządzić kompleksową księgę wieczystą z nazwiskami poległych i zmarłych, podzieloną na dwie części: nazwisk (w układzie alfabetycznym) wraz z nazwą jednostek i instytucji, aby łatwo można było znaleźć poległą osobę, oraz drugą, z planami i mapami, celem umiejscowienia spoczynku poległego. Osobny folder miał być poświęcony żołnierzom nieznanym oraz zaginionym.

Jest to przykład kompleksowego podejścia do problemu zarówno grzebania zmarłych, jak i godnego ich upamiętnienia oraz możliwości identyfikacji i znalezienia ich na żądanie. Paradoksalnie, nie był to wynalazek monarchii naddunajskiej; widać tu wpływ działalności prowadzonej już w Rzeszy Niemieckiej, gdzie bawarski pułkownik Cullman za pośrednictwem komendantury etapowej porządkował i identyfikował Niemców i Francuzów poległych w bitwie w Lotaryngii w dniach 19/20 września 1914 r. Wspomniany wojskowy obmyślił wówczas metodę ewidencji poległych, która stała się wzorem do naśladowania przyjętym przez pruskie Ministerstwo Wojny[142]. 10 sierpnia 1915 r. austriacki nadporucznik Wilhelm Kraus sporządził również raport z wizytacji w Pruskim Ministerstwie Wojny i rozmowy z gen. mjr. Hoffmanem i kpt. Wenzelem, którzy trzymali pieczę nad kwestią identyfikacji poległych i grobami wojennymi w Rzeszy[143]. Do wspomnianego powyżej załącznika wprowadzono również instrukcję kapitanów Wenzela i Otte, z których ostatni odpowiadał na najważniejsze kwestie związane z pochówkami[144]. Stwierdzić należy, że decydenci austriackiego Ministerstwa Wojny próbowali rozwiązać problem w oparciu o doświadczenie niemieckich kolegów, którzy już wcześniej empirycznie rozwiązali tę sprawę. Późniejsze

[142] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1885, akt 9-5/19, załącznik do raportu nr 2 z pruskiego Ministerstwa Wojny, nr 310/5 15.U.K. z dnia 18.05.1915 r.
[143] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1885, akt 9-5/19, raport z wizytacji w pruskim Ministerstwie Wojny.
[144] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1885, akt 9-5/19, załącznik nr 3 do raportu.

metody zastosowane przez Austriaków czerpią wzorce właśnie z niemieckich rozwiązań, ale z modyfikacjami dostosowanymi do własnych potrzeb. Podsumowaniem dokonań Niemców było przesłanie do austriackiego Ministerstwa Wojny już oficjalnych wytycznych Pruskiego Ministerstwa Wojny, porządkujących dotychczasowe rozwiązania, w celu inspiracji[145].

**Nowe metody zaradcze – utworzenie Kriegs-Gräber-Abteilung przy Ministerstwie Wojny (grudzień 1915 r.)**

3 grudnia 1915 r., zarządzeniem Prezydium Ministerstwa Wojny, Präs, nr 25004[146], Minister Wojny Alexander Krobatin podjął znamienną w skutkach decyzję o utworzeniu Wydziału Grobów Wojennych (Kriegs-Gräber-Abteilung). W kręgu jego działalności miały być skupione wszelkie działania związane z grobami wojennymi, na czele instytucji stanął gen. mjr Eduard Hentke. W piśmie przewodnim tworzącym nowy wydział podsumowano dotychczasowe działania w oparciu o obowiązujące akty prawne w tym zakresie oraz nakreślono zadania na przyszłość, mające na celu kompleksowe podejście do tematu, określone w Instrukcji. Nawiązano również do podobnej instytucji utworzonej na terenie Rzeszy, argumentując tym samym, że w monarchii nie było jak dotąd podobnej regulacji, a jest ona pilnie potrzebna ze względu na szacunek dla poległych. Zapowiedziano również, że Wydział pozostanie samodzielny i będzie działał dopóty, dopóki trwa wojna, po której zostanie rozwiązany. Decyzję podano do wiadomości wszystkich Dowództw Wojskowych, Naczelnego Dowództwa Etapów i zainteresowanych wydziałów Ministerstwa.

Nowy wydział otrzymał urzędową nazwę 9./K.Gr. Abteilung[147], ponadto miał również spełniać rolę centralnego katastru, który zbierał wszelkie informacje o poległych. Zarządzenie

[145] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1232, akt 42, 9-5/1, dokumenty z pruskiego Ministerstwa Wojny: 273/1 15. U.1K z 8 marca 1915 r., 310/5 15. UK z 18 maja 1915 r., 917/8. 15. UK z 23 września 1915 r.

[146] Zob. ÖSA-KA, KM, 1915, Präsidium (dalej: Präs.), kt. 1764, Akt Präs 16–50/3.

[147] Zob. ibidem, nr 25004; nr 26779, 16–50/2. W tym miejscu warto zaznaczyć, że obiegowa opinia krążąca na temat Zarządzenia 25004 jest taka, iż powołano nowy 9. Wydział Grobów Wojennych. Nie ma to wiele wspólnego z prawdą. Warto zauważyć, że Ministerstwo Wojny w 1914 r. posiadało 15 wydziałów (Abteilung), końcem wojny natomiast – już 25 wydziałów; zob.: S. J. Toruń*, Zagadnienia kwatermistrzowskie wojska austro-węgierskiego z lat 1914–1918*, „Bellona", R. XIX, z. 5, 1937, s. 908–909. Sam wydział 9. zajmował się sprawami duszpasterstwa wojskowego, inwalidami wojskowymi, fundacjami dobroczynnymi i zaopatrzeniowymi na rzecz inwalidów i chorych psychicznie byłych wojskowych, a końcem grudnia 1915 r. doszły jeszcze sprawy grobów wojennych. Wydział 9./K.Gr. był samodzielną komórką organizacyjną zajmującą się wszelkimi sprawami grobów wojennych, natomiast twierdzenia, jakoby powołano nowy wydział 9. „do grobów", mija się z rzeczywistością. Być może należałoby przewartościować gradację słowa Abteilung w tłumaczeniu na język polski. W języku niemieckim Abteilung może oznaczać, w zależności od kontekstu: oddział wojskowy, kwaterę na cmentarzu, wydział jako jednostkę organizacyjną itp. Zasadne byłoby nazywanie całego 9. Wydziału Ministerstwa Wojny Departamentem, natomiast poszczególnych działów zadaniowych, np. grobów, Wydziałami, ale jedynie w kontekście komórki

podpisane zostało przez 68 przedstawicieli 16 różnych działów Ministerstwa Wojny[148]. Zaproszono również telegraficznie przedstawicieli Dowództw Wojskowych w Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Insbrucku, Zagrzebiu i Nagyszeben na dotyczące spraw grobów wojennych spotkanie w Ministerstwie Wojny ze wspominanymi wcześniej kpt. Wenzelem i Otte z pruskiego Ministerstwa Wojny na 20 grudnia 1915 r., na godzinę 10.00[149].

Do decyzji o utworzeniu 9./K.Gr. Abt. dołączono również Instrukcję dotyczącą zakładania i utrzymania grobów żołnierzy (*Weisungen für die Errichtung und Erhaltung der Kriegergrabstätten*)[150], w formie projektu, zakładając, że jest to rozwiązanie tymczasowe, które będzie podlegało zmianom.

Instrukcja bardzo precyzyjnie określała powinności podległych jednostek. Pozwolę sobie omówić ją szczegółowo, gdyż będzie ona podstawą dalszego ich działania. Celem sporządzenia dokumentu było usystematyzowanie pracy związanych z budową, konserwacją i dekoracją grobów poległych żołnierzy, a także odnalezieniu, rozpoznaniu i identyfikacji osób w nich złożonych oraz ewentualnym pozyskaniu gruntów pod mogiły. Do bieżącej konserwacji grobu zaliczano zapobieganie obsunięciu lub zapadaniu się ziemnej mogiły. Za dekoracje uznawano wyposażenie grobu i jego pielęgnację, czyli utrzymanie. Zalecano, aby unikać stałych obciążeń finansowych w tej materii i wykluczyć wszelki luksus, a skupić się na prostocie.

Groby należało sklasyfikować jako pojedyncze, grupę grobów pojedynczych lub mogiły zbiorowe (masowe), gdzie spoczywały co najmniej 3 osoby. Co do zasady, oficerów powinno się chować w mogiłach indywidualnych, a żołnierzy zbiorowo, z wyjątkiem tych, którzy wsławili się bohaterskimi czynami[151]. Pojedyncze groby na cmentarzach miejscowych starano się zachować, ale instruowano gminę lub właściciela cmentarza o wieczystym utrzymywaniu grobu wojennego. Pojedyncze mogiły poza cmentarzami należało bezwzględnie zlikwidować

organizacyjnej podległej departamentowi, a nie samodzielnego bytu. Słuszne jest również spostrzeżenie J. Schuberta, że wielu autorów różnie datuje powstanie 9./K.Gr. Abt. (na 3 listopada lub grudnia), różnie też nazywa sam wydział. Trzeba jednak definitywnie przyjąć, że Wydział 9./K.Gr. pod 9. Departamentem Ministerstwa Wojny powstał 3 grudnia 1915 r., a powyższe jego nazewnictwo jest obowiązujące; zob. J. Schubert, *Inspekcja…*, s. 40, przyp. 46 B.

[148] Zob. ÖSA-KA, KM, 1915, Präs., kt. 1764, Akt Präs, nr 1745, 16–50/3.

[149] Zob. ibidem, nr 26779, 16–50/2, *Einladung zur Sitzung am 20.12. wegen Reglelung der Kriegsräber.*

[150] Zob. Ibidem, nr 25004, 16–50/3, *Beilage I.*

[151] Praktyka w Galicji wskazuje na to, że ten przepis raczej nie był stosowany. Ogólnie, jeżeli żołnierz był znany, chowano go powtórnie w pojedynczej mogile, natomiast nieznanych zmarłych – w grobach masowych.

i przenieść na cmentarz miejscowy; w szczególnych przypadkach, gdy w jednym miejscu znajdowało się wiele pojedynczych grobów, można było je pozostawić, organizując cmentarz wojenny i grodząc teren. Groby zbiorowe lub masowe na cmentarzach miejscowych miały pozostać nienaruszone, podobnie jak groby zbiorowe poza cmentarzami, z wyjątkiem tych, które utrudniały komunikację, rozwój wsi czy gospodarowaniem mieniem.

Utrzymanie oraz koszty ekshumacji i komasacji miały ponosić wykonujące te prace ograny wojskowe, natomiast starano się scedować obowiązek utrzymywania grobów na gminy lub gminy wyznaniowe. W szczególnych przypadkach, gdy gmina była biedna, utrzymanie mogło być przeniesione na kraj autonomiczny – koronny, władze wojskowe zwracały jednak uwagę, że gdyby cmentarz cywilny został mocno uszczuplony pod względem miejsca zajętego pod kwaterę wojenną, to zapewni odpowiednią rekompensatę.

Dekoracją miało zająć się Dowództwo Wojskowe danego terenu, natomiast dążono do zorganizowania ruchu społecznego pod kierownictwem znanych osobistości, które miały wziąć na swe barki doposażenie obiektów, jak również ich upiększenie pomnikami. Bardzo istotnym punktem niniejszej instrukcji jest zalecenie o równym traktowaniu i opiece grobów wszystkich poległych: żołnierzy własnych, z armii sojuszniczych i wrogich.

Jeżeli groby powstawały na terenie okupacyjnym, nie można było wymagać od ludności cywilnej świadczenia usług w postaci opieki czy utrzymania mogił, dlatego cały ciężar spadał na administrację wojskową, która miała założyć, utrzymać i dekorować groby. W razie uzasadnionej potrzeby należało zakupić teren, na którym znajdowały się mogiły.

Najważniejszą sprawą była ewidencja pochowanych w oparciu o arkusze katastralne, gdzie należało wpisać wszelkie dane dotyczące pochowanego denata[152]. *Novum* stanowiła konieczność przesyłania kopii arkuszy do 9./K.Gr. Abt. w Wiedniu, celem zorganizowania centralnego katastru – centralnej ewidencji poległych.

Kompetencje jednostki centralnej otrzymało Ministerstwo Wojny i 9./K.Gr. Abt., które odpowiadały za jednolite zarządzanie całością spraw, wydawanie instrukcji oraz standardów, kontakt z innymi urzędami centralnymi obu państw monarchii, kontakt z innymi państwami poprzez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zarządzanie centralnym katastrem, nadzór nad

[152] Zob. rozkaz op. nr 75.926/I dotyczący arkuszy katastralnych.

nim, kierowanie całokształtem prac Inspekcji terenowych, inicjowanie pracy, doraźnych kontroli, bieżące wydawanie obwieszczeń, komunikatów, przekazywanie zapytań, wniosków i obieg dokumentacji grobowej. Jednostkami terenowymi miały być Inspekcje Grobów Żołnierskich[153] zakładane przy Dowództwach Wojskowych, i to one miały skupić na sobie cały ciężar prac. Inspekcja winna składać się z oficera sztabowego lub kapitana w stanie spoczynku; przy większym nakładzie prac należało powołać kolejnego kapitana w stanie spoczynku lub młodszego oficera, na których spoczywała poprawna realizacja rozkazów KGA. Dowództwo Wojskowe miało powołać obsadę w porozumieniu z dowództwem Landwehry w okręgu. Na koniec KGA miało za zadanie nawiązać kontakt z EOK i AEK oraz władzami politycznymi, aby te mogły wesprzeć działalność prowadzoną przez Inspekcje w terenie. Naczelne Dowództwo Armii, pismem z dnia 9 grudnia 1915 r., op. nr. 118390 zgłosiło uwagę dotyczącą współdziałania z jednostkami etapowymi. Słusznie dostrzeżono, że trudno byłoby, aby Inspekcje zajmowały się grobami w pobliżu frontu; w tym względzie odpowiedzialność za pochówek brała armia. Z tego powodu podzielono strefę wpływów na tereny stacjonowania armii i frontu oraz tereny, na których nie toczą się działania wojenne i to na nich mogły się odbywać normalne prace komasacyjne[154].

W ślad za uregulowaniem prawnym problemu oraz określeniem ram dalszej działalności pojawiła się, jak zwykle, kwestia dostępnych środków. Wydział 8./HB.[155] Ministerstwa Wojny pismem z dnia 14 grudnia 1915 r., nr 7514, nawiązującym zresztą do pisma nr 1519, z 1915 r., określił, że poczyniono ustalenia budżetowe dotyczące przyznania środków na mogiły powstałe w wyniku wojny. Koszt jednego takiego grobu miał wynieść 10 koron, natomiast w wypadku samej konserwacji – 2 korony, w formie zryczałtowanej. Należy jednak podkreślić, że ryczałt był przewidziany jedynie na już utworzone groby, a nie na nowo powstające. Wydział zaznaczał, że opieka nad mogiłami wewnątrz kraju spoczywa na jednostkach sanitarnych, a w szczególnych przypadkach – na jednostkach wojskowych. Pojawił się również kolejny problem, związany z utrzymywaniem grobów żołnierzy Landsturmu i Landwehry, które miały być w przyszłości wyłączone z utrzymania przez administrację wojskową, a przejść pod opiekę administracji Landwehry. Dotyczyło to grobów żołnierzy, którzy zmarli po demobilizacji. Weryfikację liczebności tych grobów miano przeprowadzić po

[153] W początkowych wersjach dokumentów mówiono o KGA – Kriegs-Gräber Abteilung.
[154] Zob. ÖSA-KA, KM, Präs 1915, kt. 1764, akt präs 16–50/1–2, pismo op. nr. 118390.
[155] 8. HB. Abt. zajmował się szeroko rozumianymi sprawami inżynierii i budownictwa wojskowego.

uzyskaniu odpowiednich dowodów tożsamości pochowanych[156]. Zasady wydatkowania środków ryczałtowych na pogrzeb regulował § 118, w którym czytamy, że z ryczałtu pogrzebowego można zakupić trumnę i pokrywane są wszystkie koszty związane z pochówkiem. Ryczałt obowiązywał w tej samej kwocie, niezależnie od szarży, dla żołnierzy, którzy zginęli w czasie służby, w tym przy zaopatrywaniu lokomotyw, domów dla inwalidów, jak również dla rencistów, inwalidów patentowych i pensjonariuszy zmarłych w wojskowych zakładach sanitarnych oraz dla skazanych. Ryczałt wedle punktu 2 § 118 miał wynieść odpowiednio: 10, 15, 20, 25 lub 30 koron, w zależności od miejsca dyslokacji Dowództwa Korpusu, które ustalało cenę w oparciu o warunki lokalne. W wypadku pochówku poza miejscem stacjonowania, wymagano udokumentowania tego faktu. Przestrzegano, że ryczałt w danej kwocie jest nieprzekraczalny i ewentualna dopłata nie może być ani wypłacona, ani tym bardziej pokryta z majątku zmarłego. Takie same zasady stosowano do pochówku Żydów w wypadku wystąpienia wspólnot religijnych o wspomniany ryczałt. Dodatek należało bezwzględnie rozliczyć w jednostce zmarłego[157].

Nie kończyło to jednak dyskusji na temat późniejszego utrzymania grobów i cmentarzy. Kręgi wojskowe starały się scedować tę kwestię na barki samorządów. W tej sprawie 8./HB. Abt. przesłał do Naczelnego Dowództwa Etapów pismo 5304[158], które zwracało uwagę, że sprawy utrzymania grobów nie da się załatwić „od ręki" i wymagane jest porozumienie Ministerstwa Wojny z poszczególnymi Ministerstwami Spraw Wewnętrznych Austrii, Węgier, Chorwacji-Slawonii oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Rząd Bośni i Hercegowiny, z racji autonomiczności poszczególnych krajów monarchii. Sugerowano nawet uregulowanie kwestii za pomocą dekretu cesarskiego, lecz wysnuto wniosek, że mogłoby to podważać autonomiczność poszczególnych krain oraz samorządów. Zaznaczano również, że sama kwestia utrzymywania cmentarzy i grobów różni się w naturze prawnej w rozmaitych częściach monarchii od siebie. Zalecono oszacowanie poniesionych na zakładanie i utrzymanie grobów kosztów, który mogłyby być w przyszłości zwrócone. Ogólnie, rozdzielono tu strefy wpływów na tereny będące pod administracją wojska i te pozostające w Hinterlandzie. 15 lutego 1916 r. Naczelne Dowództwo Etapów wystosowała do 8./HB. Abt. kolejne pismo, Op. nr, 127.900,

[156] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL., Abt., kt. 1906, akt 25570.
[157] Zob. Gebührenvorschrift für das k. u. k. Heer, 1. Teil. Gebühren im Frieden 2. Heft, K-4, Wien 1917, s. 166-167.
[158] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL., Abt., kt. 1906, akt 25570.

w sprawie określenia warunków porozumienia w sferze partycypacji kosztów zakładania i utrzymywania cmentarzy. O opinię poproszono poszczególne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odpowiednio dla Austrii, Węgier, Chorwacji-Slawonii oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Rząd Bośni i Hercegowiny. Zwracano tu uwagę na koszty jednorazowe – likwidację i budowę nowych grobów wraz z posadowieniem krzyża, oraz bieżące wydatki na utrzymanie. Sugerowano wypracowanie jakiejś formy umowy, między stronami, co do dalszego utrzymania mogił. Ministerstwo miało wprawdzie zatwierdzone fundusze na realizację projektu grobowego na terenie całych Austro-Węgier, ale – jak się później okazało – skąpiło środków, m.in. na budowę dróg dojazdowych do cmentarzy, wykup gruntów, bardziej skomplikowane inwestycje budowlane czy nawet na nasadzenia. Naczelne Dowództwo Armii oraz Naczelne Dowództwo Etapów zdawały sobie sprawę, że wraz z postępami na froncie obiekty zostaną przekazanie w gestię Dowództw Wojskowych, dlatego tak intensywnie usiłowały rozwiązać to sprawę[159]. Ostatecznie, co wynika z późniejszej praktyki, Dowództwa Wojskowe samodzielnie zawierały umowy z instytucjami w sprawie utrzymywania cmentarzy.

Podstawą do nabywania i przejmowania gruntów był już wcześniej zastosowany rozkaz Naczelnego Dowództwa Etapów z dnia 5 listopada 1915 r., op. nr. 107.362, na którego podstawie Komenda Etapów 7. Armii wystosowała rozkaz 37359/I, gdzie czytamy, że Komendy Etapów na swoich terenach mają niezwłocznie przystąpić do ekshumacji i komasacji grobów z wiadomych względów. Przy okazji warto zwrócić uwagę, jak argumentowano w piśmie kwestię własności gruntów. To jakże ważne zadanie zostało scedowane na terenowe Komendy Etapów, gdzie należało wydelegować właściwego oficera, mającego doświadczenie urzędnicze, radcowskie lub adwokackie w cywilu, innymi słowy – stosowny autorytet i względną znajomość prawa oraz umiejętność prowadzenia rozmowy z potencjalnymi właścicielami gruntów. Zadaniem oficerów były negocjacje z właścicielami lub – gdy nie istniała taka możliwość – z właściwym kuratorem sądowym; po dogłębnej dyskusji z zainteresowanym należało spisać stosowny protokół, w zależności od potrzeb. Przygotowano pięć szymeli potencjalnych umów, które pozwolę sobie poniżej krótko streścić.

Protokół 1 był spisywany w celu nabycia na własność miejsca pod groby na rzecz wojska i zawierany między administracją wojskową (K.u.K. Militar Ärar) a właścicielem (NN, gmina,

[159] Zob. ibidem.

powiat, właściwy sąd rejonowy). W dokumencie wpisywano: działka o numerze N, w ewidencji gminnej N, z numerem księgi wieczystej (w obrębie) i umiejscowionej w miejscowości N. Dalej następowało oświadczenie, że właściciel NN oddaje bezpłatnie dane miejsce na rzecz administracji wojskowej i przekazuje go na własność w obecności świadków, a teren zostaje fizycznie przekazany administracji. Właściciel wyrażał zgodę na zrzeczenie się prawa własności budynku czy działki nr itd. Protokół odczytywało się i po przetłumaczeniu go, podpisywali się pod nim właściciel, świadek i przedstawiciel administracji wojskowej. Zwracano tu uwagę, że jeżeli grunta, jako własność lub służebność, były warte więcej niż 100 koron, to należało uwierzytelnić podpis świadka u notariusza. Podkreślano także, iż absolutnie niezbędne jest stosowanie wszystkich formalności wobec świadków, ze względu na możliwość unieważnienia dokumentu, gdyby się np. właścicielowi „odwidziało" to poświęcenie na rzecz monarchii. Z tego powodu protokół winien zawierać klauzulę: „Ja NN (wiek, zawód, miejsce zamieszkania) potwierdzam, że XY (właściciel), którego osobiście znam, osobiście podpisał dokument w mojej obecności, na dodatek własnoręcznie". Gdyby właściciel domagał się odszkodowania, stosowano protokół 2. Posiadał on takie same *passusy* jak pierwszy, natomiast sformułowanie „bezpłatnie" zmieniano na kwotę X koron, Y halerzy. Ta forma umowy musiała być jednak później potwierdzona przez rzeczoną terenową Komendę Etapów. Zwracano uwagę, że zarówno protokół 1, jak i 2 stosuje się dopiero w momencie ukończenia grobów lub cmentarza. Protokół 3 spisywano w razie potrzeby zapewnienia możliwości bezpłatnego dojazdu do obiektu, czyli służebności drogi lub działki. W tym miejscu stosowano formułkę znaną z protokołu 1, a następnie oświadczenie: „Właściciel NN oddaje prawo do działki NN, czyli służebność dojazdu do cmentarza lub służebność cmentarza i zobowiązuje się do pozostawienia obiektu w obecnym stanie, nierozbierania go i zakazu jakichkolwiek robót budowlanych na jego terenie. Jednocześnie przyznaje prawo dostępu dla osób odwiedzających i wyraża zgodę na włączenie służebności w obciążoną działkę na rzecz administracji wojskowej", reszta *passusów* jak w protokole 1. W wypadku braku zgody na bezpłatną służebność przygotowano protokół 4. I znowu zamiast „bezpłatnego" wpisywano płatnego i określano sumę w koronach i halerzach. Istniała też piąta wersja protokołu, czyli wywłaszczenie. Pierwsza jego część brzmiała tak jak wypadku protokołów 1–4, a poniżej notowano: „Z powodu braku zgody właściciela, negocjacje zakończyły się bez rezultatu. O przymusowe wywłaszczenie wnioskuje przedstawiciel administracji wojskowej". Wobec tej ewentualności należało również przewidzieć wywłaszczenie gruntów pod cele dojazdowe.

Do każdego protokołu trzeba było dołączyć mapę z wyciągu z powiatowej ewidencji gruntów, następnie protokoły 1 i 3 wysłać do właściwego sądu rejonowego, natomiast protokoły 2 oraz 4 – do zatwierdzenia, a następnie ewentualnie skierować je do sądu rejonowego. Podkreślano przy tym, że należy wszelkimi sposobami nabywać grunta w sposób nieopłatny, względnie – dochodzić służebności. Obowiązkowo należało zamknąć sprawę stosownym wpisem do ksiąg wieczystych[160]. W ten właśnie sposób wypracowano metodę zabezpieczenia ksiąg wieczystych dla grobów żołnierskich, która był później kontynuowana przez poszczególne Dowództwa Wojskowe po ustąpieniu oddziałów etapowych.

28 lutego 1916 r., pismem Q. Nr 8570, Komenda Etapowa 7. Armii, w nawiązaniu do wcześniejszych pism z Naczelnego Dowództwa Etapów, op. nr 127.900 z 15 lutego 1916 r.[161], uzupełniła dotychczasową formę protokołów, dodając również protokoły związane z utrzymaniem obiektów w przedmiocie wydatków jednorazowych (protokół 6 na zakup gruntu i służebność dla właścicieli oraz protokół 7 na jednorazowy, tj. jednoroczny ryczałt na utrzymanie grobów wojennych).

Wraz ze stopniowym tworzeniem agend terenowych 9./K.Gr. Abt. Ministerstwa Wojny, przesłano do tworzących się Inspekcji kolejne wytyczne uzupełniające, dotyczące arkuszy katastralnych, metody ich tworzenia oraz instrukcji z tym związanych. Inspekcje Grobów Żołnierskich w poszczególnych Dowództwach Wojskowych miały jak najszybciej rozpocząć prace identyfikacyjne i odszukać istniejące groby oraz odnotować je w katastrach i oznaczyć na mapach.

Do tego zadania wybrano Żandarmerię Polową (K.u.K. Feldgendarmerie), która operowała we własnym terenie i znała go, podobnie jak miejscowe stosunki. Był to o tyle korzystny wybór, że żandarmi, wykonując służbę patrolową, kręcili się po okolicy i doskonale znali tam każdy przysłowiowy kamień. Do ich rąk wydano arkusze katastralne wprowadzone rozkazem EOK 75.926, a przyjęte przez Ministerstwo Wojny jako obowiązujący dokument diagnostyczny.

Arkusz katastralny składał się z tabelki z przyporządkowanymi polami, które należało uzupełnić. Dla każdego grobu stosowano jeden arkusz. Arkusz posiadał nagłówek organu, np.

[160] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr., Abt., kt. 1234, akt 1760.
[161] Zob. ibidem.

K.u.K. Militär-Kommando Lemberg Kriegsgräber-Inpektion*,* dalej: Arkusz Katastralny *(Katasterblatt)* nr…, gdzie wpisywano kolejny numer arkusza. Bezpośrednio w tabelce, idąc od góry, znajdowały się pozycje: Miejsce (*Ortsgaben*), gdzie wpisywano dokładne położenie grobu, przykładowo: „Grób w lesie pomiędzy miejscowościami Dąbrowa a Zalas, 400 kroków[162] na północ od mostu" (*Gräbstelle im Walde zwischen den Orten Dąbrowa und Zalas, 400 schritt nordlich aus Brücke*); nr grobu (*Nummer der Gräbstelle*) – wpisywano kolejny numer wedle wykazu; pojedynczy lub zbiorowy (*Einzeln oder Massengräber*); dzień założenia grobu (*Tag der Anlage des Gräbers*) – zwykle wpisywano datę śmierci pochowanej osoby, zakładając, że pochówku dokonano tego samego dnia; żołnierz własny, czy wrogi (*Beigesetzte eigene und Soldaten des Gegeners*), np. *Österreicher* lub *Russen*; nazwisko i jednostka (*Name und Truppenkkörper der Besigesetzten*), np. Hans Muller, IR 95 lub *Unbekannt* – nieznany; liczba nazwisk, których nie można ustalić (*Anzahl der beigesetzten, wenn deren namen nich eruierbar sind*)[163].

Na tym kończono arkusz katastralny. Żandarmi składali podpisy, zapisywali datę oraz miejsce stacjonowania lokalnego posterunku, po czym przystępowali do sporządzenia szkicu na arkuszu katastralnym. Mapy specjalne wprowadzono do użytku rozkazem Q. Nr 3073 Naczelnego Dowództwa Armii 16 stycznia 1916 r., wraz z instrukcją obsługi. Mapa była załącznikiem do arkuszy katastralnych tworzonych na terenie danego posterunku żandarmerii polowej. Plan sporządzano w 3 kopiach: jedną przekazywano do Dowództwa Wojskowego i Inspektoratu, jedna pozostawała w Oddziale Oczyszczania Pól Bitewnych lub Żandarmerii, trzecia natomiast miała trafić do 9./K.Gr. Abt.[164] Praktyka jednak pokazuje, że praktycznie wszystkie instytucje były zaangażowane w akcję poszukiwawczą; ciekawy przykład może stanowić działalność jednostek obsługujących i chroniących linie kolejowych na terenie przyszłej Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu i dalej we Lwowie, które dokonywały rozpoznania, a niekiedy komasacji wzdłuż danej linii[165].

[162] *Schritt* – krok, uniwersalna jednostka miary długości stosowana od starożytności. Rzymski *passus*, jako podwójny krok, oznaczał około 1,5 metra, *gradius* – połowę *passusa*. Jednostka miary szeroko stosowana w wojsku i kartografii, również w Austro-Węgrzech. Przyjmuje się, że 1 krok wynosi ok. 0,75 metra. 400 kroków to około 300 metrów.
[163] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1232, akt 10, 5-6/1, 22/2.
[164] Zob. ibidem, akt 175, 9-6/33.
[165] Zob. ibidem, akt 568, 9-6/13-4.

W prace poszukiwawcze angażowali się także duchowni wojskowi; kapelan Ściskała w okolicach Dęblina w Kongersówce wspomina to tak: *Spisywanie grobów napotyka obecnie na poważne trudności. Nie wszystkie mogiły są oznaczone napisami. Nie było na to czasu podczas kilkudniowych walk. Gdzieniegdzie są krzyże lub kawałki drzewa, jako znak, lub słupek jakiś, ale napisy przez deszcze i śniegi zatarte. Zaznaczono je zwykle ołówkiem. O ile ołówek był twardy, to pozostawił po sobie rysy i nieraz tylko przez badanie i odcyfrowanie tych rys, jako ostatnich śladów, zestawia się z trudem nazwisko i pochodzenie pogrzebanego żołnierza. Tysiące imion i nazwisk pozostanie na zawsze nieznanych, tysiące mogił bezimiennych*[166].

Nie zawsze ekshumacja kończyła się powodzeniem, niektórym towarzyszyły spore emocje i elementy tragikomiczne, o czym możemy przeczytać niżej: *Każda najpoważniejsza rzecz ma często swoją stronę komiczną, tak i tu odkopywanie grobów jest nieraz bardzo zabawne. Zabieramy się do starannie utrzymanej mogiły koło dawnych koszar rosyjskich w Zajezierzu, ozdobionej brzozowym krzyżem: Ein unbekannter Krieger. Obok mogiły przygotowane prześcieradło do związania rozpadających się zwłok i czarna trumna dla nieboszczyka. Żołnierze kopią i kopią, nerwowe oczekiwanie, jak ten trup będzie wyglądał i kto to może być, a tymczasem zamiast żołnierza poległego na polu chwały, najzwyklejszy ser szwajcarski w wielkich ilościach, zakopany przez jakiegoś przezornego i przewidującego bohatera. W innym znowu grobie – puszki konserw mięsnych*[167].

Po otrzymaniu arkuszy katastralnych i szkiców, do pracy włączała się Grupa Ewidencyjna (Evidenz-Gruppe), która na mapie topograficznej w skali 1 : 25 000[168] zaznaczała istniejące groby, wpisane już do arkuszy, za pomocą następujących symboli: czerwone, puste kółko – grób pojedynczy, czerwony, pusty prostokąt – grób rzędowy, czerwony, pełny prostokąt – grób zbiorowy; obok nich notowano arabską liczbę z właściwego, kolejnego arkusza. W wypadku przeniesienia grobu należało skreślić na krzyż dany kształt. Wprowadzono również symbol gwiazdki jako oznaczenie grobu definitywnego, tj. takiego, który został

[166] Zob. D. Ściskała, *Pamiętnik kapelana wojskowego i inne zapiski z lat 1914–1945*, Warszawa 2020, s. 124.
[167] Zob. Ibidem.
[168] Mapy topograficzne 1 : 75000 (Übersichtsblatt der Spezialkarte der österreichisch-ungarischen Monarchie 1 : 75 000 und der im Maßstabe 1 : 75.000) były wydawane przez K.u.K. Militargeographisches Institut w Wiedniu i dzielone na ćwiartki według podziału na kolumny i pasy, celem dokładniejszego odwzorowania i dostosowania do potrzeb. Na bazie podzielonej mapy 1 : 25000 (ćwiartki) sporządzano plan, pozbawiony rzeźby terenu, a zwierający jedynie sieć dróg, rzek lub inne ważniejsze informacje. Innymi słowy, mapę topograficzną czyszczono ze zbędnych w tym kontekście informacji, dzięki czemu można było umiejscowić na niej poszczególne groby, bez obawy o czytelność planu.

założony w oparciu o wspominaną wcześniej Instrukcję, w przeciwieństwie do grobów prowizorycznych (*Ursprüngliche Kriegergräber*), za jakie uznawano wszystkie wcześniejsze.

Był to pierwszy etap działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich w terenie. W oparciu o pozyskany materiał z rejonów działań żandarmerii można było stworzyć plan dalszego działania, czyli ekshumacji i komasacji rozsianych grobów. Logika nakazywała, aby na obszarach, gdzie występuje duże nagromadzenie grobów, przenosić zwłoki na najbliższy cmentarz miejscowy lub tworzyć nowy zbiorczy cmentarz. Obszar każdej Inspekcji składał się z powiatów, na podstawie których tworzono Oddziały Oczyszczania Pól Bitewnych (Schlachtfelder-Aufrämungs-Kommando), znane już z działalności w jednostkach etapowych, gdzie przetestowano ich funkcjonowanie w warunkach praktycznych. W oparciu o plan wykonany przez Inspekcje oddziały zajmowały się wykopywaniem pochowanych zwłok i przenoszeniem ich na cmentarze zbiorcze oraz identyfikacją nieznanych pochowanych (*Unbekannt*). Teoria jednak najczęściej nie idzie w parze z praktyką; Rudolf Broch pisał: *„Obecnie chodziło o to, aby podczas kilku zimowych miesięcy zebrać zwłoki rozsiane po tym ogromnym polu grzebalnym* […]. *Niebawem okazało się, że nawet tak wysokie szacunkowe liczby poległych, z jakimi liczono się na początku, zostały znaczenie przekroczone. Codzienne odnajdowano dalsze, jeszcze niezarejestrowane mogiły. Bywało, że w otwieranych grobach znajdowało się więcej zwłok niż wynikało z danych, a groby masowe, które chciano pozostawić na miejscu, trzeba było przenosić* […]*”*[169]. Wnioski płynące z tego faktu są następujące: pochówki w czasie trwania walk i odwrotu były dokonywane w sposób chaotyczny. W ferworze bitewnym nie było zwyczajnie ani miejsca, ani czasu na tego typu zabiegi. Konsekwencją tego jest późniejszy stan rzeczy odnotowany przez Brocha. Mało tego, żandarmeria, która dokonywała lustracji w terenie, robiła to *in cruda radice,* nie mając pojęcia o istnieniu wielu grobów. Nie można stwierdzić, że wynikało to z niedbałości, lecz raczej z braku fizycznych możliwości przeprowadzenia oglądu każdego lasu czy pola w swoim rejonie. Mówimy tu wyłącznie o grobach widocznych, tj. takich, które posiadają wyraźne oznaczenie, jak np. krzyż czy kopczyk ziemi. Jeśli grób był niejawny, np. żołnierz został zakopany w okopie, na skutek wybuchu pocisku, i nie ujawniono jego miejsca spoczynku, to – jeśli już znajdowano

[169] Zob. R. Broch R., H. Hauptmann H., *Zachodniogalicyjskie groby…*, s. 2.

taką mogiłe, odbywało się to przypadkiem, gdy zwłoki wywlekła zwierzyna, w czasie prac rolnych lub gdy, płytko zasypane, zaczęły śmierdzieć w miesiącach cieplejszych.

Ekshumacja[170] była najbardziej niewdzięczną, wręcz obrzydliwą częścią pracy Oddziałów Oczyszczania. Polegała ona na rozkopaniu grobu celem dokonania identyfikacji, oględzin lub przeniesienia zwłok w inne miejsce (na ogół wszystkie te cele łączyły się ze sobą). Otwarcia grobów dokonywali etatowi pracownicy wchodzący w skład Oddziału Oczyszczania lub, w późniejszym etapie działalności KGI, jeńcy wojenni. Zdarzały się przypadki, gdy z braku rąk do pracy najmowano do tego miejscową ludność, płacąc za tę niewdzięczną usługę towarami deficytowymi, takimi jak spirytus, tytoń, lub żywnością. Prawdopodobne jest, że sama załoga stosowała do „znieczulenia się" lub ukojenia nerwów napoje wyskokowe. Praca tego typu musiała wywoływać reakcje zarówno psychiczne, jak i psychosomatyczne. Choć żołnierze byli raczej przyzwyczajeni do widoku śmierci, smród rozkładających się zwłok drażnił zmysły i niewykluczone, że stosowano używki w celu odreagowania stresu i obrzydliwości pracy. Otworzenie grobu polegało na rozkopaniu go za pomocą łopat, szpadli i kilofów, co było o tyle ułatwione, że ziemia pozostawała przemieszczona w wyniku wcześniejszego zakopywania, a więc nieubita. Ekshumacji dokonywano na ogół w miesiącach od września/października do maja/czerwca, stosowano się tu do rozkazów armii, która decydowała o tego typie działaniach[171]. Zakazy ekshumacji były spowodowane warunkami atmosferycznymi, unikano jej w ciepłych, letnich miesiącach. Zwłoki wyciągano za pomocą łopaty lub urządzeń przypominających bosaki, kładziono na płachcie, obszukiwano i pakowano do trumny. Popularną praktyką było obwijanie ciał w czasie pierwszego pochówku w koc, płaszcz lub zeltę, celem nieprzemieszczania się zwłok w ziemi. Z racji sporego dyskomfortu, starano się znaleźć metody usprawnienia czynności wyciągania ciał z rozkopanych grobów. Na pewien sposób wpadło dwóch wynalazców z miejscowości Aussig nad Łabą, w Czechach. Panowie Herman Herget i Heinrich Schmidt skonstruowali chwytak, który – wedle argumentacji – miał być użyteczny w czasie wojny. Składał się on z drewnianej prowadnicy (a) poprzeczki (b), na której po bokach znajdowały się dwa chwytaki (c); można było je zacisnąć, pociągając za dźwignię z linką umieszczoną w prowadnicy, lub zwolnić poprzez opuszczenie

[170] Ekshumacja z łac. *exhumatio*, połączenie słów, *extra* – poza, na zewnątrz i *humus* – ziemia, gleba.
[171] W 1916 r. zakaz ekshumacji obejmował okres od 1 maja do 1 października (AOK, Q. Nr. 34066/I), w 1917 r. – od 1 maja do 1 października (M.A. Nr. 56.425/Gstb.), w 1918 r. – od 1 czerwca do 30 września (AOK, Q. Nr. 57150).

dźwigni. Urządzenie należało trzymać w lewej ręce, za rączkę a prawą ręką – obsługiwać dźwignię.

Ilustracja 1. Model uniwersalnego chwytaka zaprojektowanego przez Hermana Hergeta i Heinricha Schmidta.

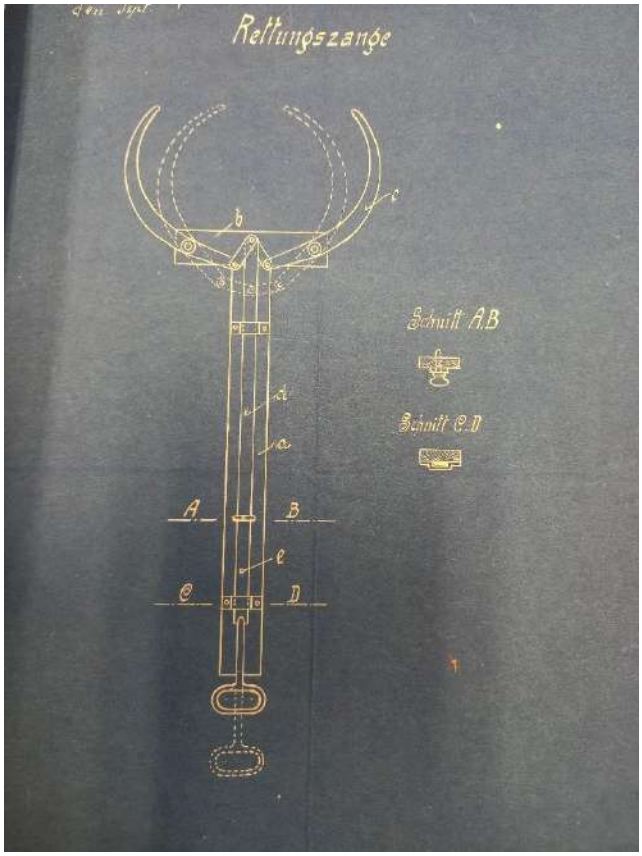


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 28804.

Wynalazcy argumentowali, że urządzenie można zastosować w bardzo wielu sytuacjach: jako chwytak ratunkowy dla tonących, w celu łapania obłąkanych, a nawet przestępców, do prac na wysokościach dla rolników, budowlańców, sadowników itd., ale przede wszystkim do bezkontaktowego podnoszenia zwłok z grobów i z pola bitwy, a nawet do przenoszenie lub zamykania trumien. Pismo z dnia 26 czerwca 1917 r. trafiło do wydziału sanitarnego Ministerstwa Wojny, skąd przesłano je do 10./VL. Abt. Nie wiadomo, czy ostatecznie projekt zyskał uznanie w kręgach ministerialnych[172]. Trudno również powiedzieć coś więcej o tym, czy załoga stosowała jakiekolwiek środki bezpieczeństwa i higieny pracy. Gumowych rękawiczek ani gumowych fartuchów jeszcze wtedy nie było. Przypuszczalnie

[172] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 28804.

używano jakiś rękawiczek materiałowych, by choć trochę zabezpieczyć się przed kontaktem ze zwłokami; bardziej niż pewne jest stosowanie jakiejś formy maski w celu zapewnienia choć minimalnej ochrony przed odorem rozkładu. Nie wiadomo też, jak wyglądała kwestia samej higieny w trakcie i po ekshumacji. Można domniemywać, że używano do mycia szarego mydła lub spirytusu.

Pozwolę sobie w tym miejscu na kilka słów dotyczących problemu samych ekshumowanych zwłok poległych żołnierzy, poprzez opisanie procesu obumierania ciała; powinno to zobrazować stan ekshumowanych zwłok w zależności od czasu, który upłynął od zgonu. A dzięki temu zarówno uprawdopodobnić identyfikację, czyli rozpoznanie cech fizycznych denata, jak i choć trochę zilustrować, z czym musiały mierzyć się osoby wykonujące tę mało wdzięczną pracę. Śmierć można definiować jako całkowite ustanie czynności życiowych, na skutek naturalny lub wskutek gwałtownych okoliczności. Jest ona zanikiem funkcji życiowych, który powoduje bladość ciała (*frigor mortis*) w wyniku stygnięcia zwłok, czyli oddawanie ciepła do otoczenia. Stygnięcie postępuje w sposób nierównomierny, na początku twarz, stopy, ręce, później większe członki, jak nogi czy tułów. Co znamienne, z początku ciepło traci powierzchnia, a później wnętrze, ostatecznie przyjmujące temperaturę otoczenia. Bladość (*palor mortis)* ciała jest efektem zaniku krążenia, wobec czego zaciera się zabarwienie ciała. Tuż po wystąpieniu dwóch pierwszych skutków śmierci następuje powstawanie plam opadowych (*livor mortis*). Uwidacznia się tu grawitacyjne opadanie krwi do najniżej położonych części ciała, zjawisko to występuje od 3 do 10 godzin od chwili śmierci i trwa do 24 godzin. Stężenie pośmiertne (*rigor mortis*), czyli prężenie mięśni ciała, występuję od 2 do 3 godzin od śmierci, trwając niekiedy aż do 90 godzin, i jest wynikiem obumierania samych mięśni. Niekiedy towarzyszą mu nieskoordynowane, mimowolne ruchy kończyn i innych części ciała, powodowane kurczeniem się lub rozkurczaniem mięśni. Jest to zjawisko przemijające. Po około 3 dni od śmierci następuje z wolna wysuszanie się ciała, w wyniku parowania; wszak ludzkie ciało składa się w 60–70% z wody. Rozkład zwłok zaczyna następować po około 3 dniach od śmierci, jest to spowodowane przenikaniem bakterii pokarmowych znajdujących się w żołądku, jamie ustnej i drogach oddechowych – rozpoczyna się proces autolizy. Gnicie jest uzależnione od 3 czynników: dostępu powietrza, wilgoci otoczenia i temperatury otoczenia. Dostęp powietrza jest ważny dla bakterii tlenowych, koniecznych do rozkładu ciała w wyniku utleniania. Ogólnie przyjmuje się, że zwłoki leżące na wolnym powietrzy gniją 2 razy

szybciej niż w wodzie i 4 razy szybciej niż w ziemi. Postęp 1 tygodnia gnicia na wolnym powietrzu odpowiada 2 tygodniom gnicia w wodzie i 8 tygodniom gnicia w ziemi. Nie jest również obojętna ziemia: im płycej zakopane zwłoki, z większym dostępem do powietrza, tym szybciej gniją; im głębiej, im bardziej zbita gleba – tym proces jest wolniejszy. Również ubrania powodują opóźnienie procesu gnicia. Wilgotność stanowi istotny element dalszego procesu, odpowiednia pozwala na przeżycie bakterii, które powodują proces gnilny, lecz jej nadmiar go wstrzymuje. Temperatura odgrywa niebagatelną rolę w całym procesie: im niższa, tym gnicie zachodzi wolniej, im wyższa – tym bardziej proces przyśpiesza. Temperatura 0°C i niższa powoduje bierną martwotę mikroorganizmów, optymalną temperaturą jest około 20°C, natomiast powyżej 60°C gnicie również zostaje wstrzymane, a ciało wysusza się. Należy przyjąć zasadę, wedle której zwłoki gniją szybciej w miesiącach ciepłych (maj–wrzesień) niż w zimnych (październik–kwiecień). Na tempo procesu mają również wpływ czynniki zewnętrze, takie jak „pracownicy śmierci" –zwierzęta i pasożyty roślinne. Nierogacizna w postaci szczurów, wron, kruków, żerując na zwłokach, powoduje przyspieszenie procesu gnilnego, ułatwiając muchom, mrówkom i pleśniom dostanie się do ciała.

Pierwsze zaczynają gnić organy wewnętrzne, takie jak żołądek i jelita, produkując gazy i inne płyny, które usiłują się wydostać z ciała, wytwarzając ciśnienie. Fazę tę nazywamy fazą wzdęcia, zaczyna się około 1 tygodnia od śmierci. Po fazie wzdęcia i zapadnięciu się ciało zaczyna gwałtownie gnić, pojawiają się larwy, owady, które składają jaja i tym samym jeszcze bardziej przyspieszają proces. Zwłoki zaczynają się jakby roztapiać, wydzielając nieprawdopodobny odór przypominający zapach czosnku, słodko-cierpkiego, gnijącego mięsa. Faza gwałtownego gnicia w sprzyjających warunkach trwa do 3–4 tygodni, po czym następuje zeszkieletowienie zwłok. W ciągu 2 lat od chwili śmierci rozpadowi może ulec także ubranie, w wyniku działań drobnoustrojów i wytwarzających się w trakcie gnicia pierwiastków. Proces gnilny postępuje nadal, ale już zdecydowanie wolniej, pozostałe resztki, czyli mięśnie, ścięgna, włosy, skóra, rozkładają się zdecydowanie wolniej, niekiedy do 3 lat. W warunkach mniej sprzyjających ciało może ulec mumifikacji[173]. Z punktu widzenia biologicznego, jak najszybsze uregulowanie kwestii pochówków żołnierskich było istotne ze względów zarówno czasowych, jak i sanitarno-higienicznych.

[173] Zob. L. Wacholz, *Medycyna sądowa, na podstawie ustaw obowiązujących na ziemiach polskich*, Kraków 1920, s. 27–57.

Równolegle do działań Oddziałów Oczyszczania Pól Bitewnych prowadzono ewidencję i identyfikację grobów i zwłok, co w przyszłości ulegnie jeszcze zmianie, o czym później. W momencie, kiedy dochodziło już do ekshumacji, kolosalnym problemem pozostawała identyfikacja. Nawet zachowane na krzyżu nazwisko denata wcale nie dawało 100% pewności, że to dana osoba, zakładano, że tak jest. Krzyż jednak mógł się przewrócić, napis wykonany ołówkiem lub węglem drzewnym płowiał bądź został zmyty przez deszcze. Jedyną formą identyfikacji pozostawała ekshumacja, ale wcale nie było powiedziane, że jakiekolwiek dokumenty przetrwały przy właścicielu. Jeśli poległego chowano, to na ogół zabierano mu w majestacie przepisów dokumenty i nieśmiertelnik. Stwarzało to niebezpieczną sytuację, w której na grobie stawiano krzyż, ale *de facto* zwłoki pozostawały bez tożsamości. Jeżeli pochowanego odnotowano w stratach jednostki ze szkicem, to można było w przybliżeniu określić miejsce jego spoczynku. Paradoks polega na tym, że poległy mógł być znany „na papierze", ale niekoniecznie w terenie. Potwierdza to zdanie Brocha: *Jedynie w bardzo nielicznych przypadkach można było wykorzystać ustalenia żandarmerii, ponieważ wobec działań wojennych nie rozpoczęły się one we właściwym czasie, a odpowiednie organa nie miały doświadczenia w tym zakresie*[174].

Identyfikacja polegała na rozkopaniu grobu, wyciągnięciu ciała i przeszukaniu go. W sposób wielce realistyczny obraz wydarzeń relacjonował kapelan Ściskała: *Ekshumacja nie należy wcale do przyjemności. Zależnie od terenu i wilgoci trupy są mniej lub więcej rozłożone i trzeba je kawałkami zbierać do trumny. Przy tym rewiduje się ubranie, kieszenie i spisuje protokół. W ten sposób dochodzi się do rozpoznania wielu zaginionych*[175].

Zarówno przy pochówku prowizorycznym, jak i tym definitywnym, poległemu zabierano posiadane przedmioty. Molnár tak przytacza zaobserwowane fakty pod Limanową: […] *Kieszenie poległego są urzędowo przeszukiwane, przedmioty wartościowe i pieniądze przekazuje się rodzinom. Z przeszukiwanych kieszeni wypadają naturalnie listy. Każdy je nosi* […][176]. Podobnie twierdzi Broch: *„Następnie wydobyte z mogił zwłoki, przed przeniesieniem* […] *dokładnie badano pod kątem znamion, mogących pomóc w identyfikacji. Znalezione przy zwłokach znaki tożsamości, notesy, listy, karty pocztowe, fotografie, przedmioty wartościowe*

[174] Zob. R. Broch R., H. Hauptmann, *Zachodniogalicyjskie groby…*, s.18.
[175] Zob. D. Ściskała, op.cit., s. 124.
[176] Zob. F. Molnár, op.cit., s. 46.

*itp. zbierano i rejestrowano*[177]*.* Pracę żandarmerii należało niejako zweryfikować, a następnie skonfrontować w grobową rzeczywistością.

Zebrane od zabitych przedmioty rejestrowano na miejscu, pakowano do pudełek lub kopert i na ich podstawie identyfikowano zmarłego. Przedmioty odsyłano następnie do Centralnego Biura Ewidencyjnego, ten z kolei przekazywał je rodzinom lub przeprowadzał dalszą identyfikację właściciela na podstawie zebranego materiału dowodowego. Niekiedy te poszlaki pozwalały odkryć tożsamość nieznanego poległego[178].

W oparciu o arkusze katastralne sporządzano listy poległych według kategorii A, B oraz C. Lista A miała zawierać spis liczebny (wedle arkuszy) nazwisk poległych i pochowanych żołnierzy z nazwiskami ustalonymi przez żandarmerię, a dalej uzupełnianymi i poprawianymi w toku analizy zebranych u zmarłego przedmiotów. Lista B miała przedstawiać alfabetyczny spis poległych żołnierzy z odniesieniem do numeracji grobów. Listę C wprowadzono nieco później i stosowano w Inspekcjach; miała ona zawierać spis nazwisk wedle przynależności do danych jednostek wojskowych. W toku dalszego działania Inspekcji, stopniowo uzupełniano wykazy poległych o informacje dostarczane przez jednostki wojskowe, które walczyły na danym terenie i miały obowiązek odnotowywania strat, choć nie zawsze to czyniły; podobnie jak szpitale, które zwykły chować zmarłych rannych w sposób bardziej cywilizowany. Kopalnię informacji stanowił 9./K.Gr. Abt., który zbierał wszelkie informacje i rozsyłał dalej, do poszczególnych Inspekcji terenowych. Nieodzowne były również informacje od krewnych poległego, którzy często mieli do przekazania wieści o poległych z jednostek wojskowych. Niezaprzeczalnie cały proces był wyjątkowo zbiurokratyzowany, skomplikowany i czasochłonny, jednak przy odrobinie wprawy, fachowcy z Grupy Ewidencyjnej byli w stanie odkryć tożsamość „nieznanego”; kluczem do tego były arkusze katastralne, listy poległych i materiał dowodowy wyciągnięty z grobu. Wykazywano się w tym względzie dużą precyzją i odnotowywano każdy istotny szczegół, dzięki któremu można było dociec prawdy. W listach A, gdzie notowano już definitywnie pochowanych, wpisywano również stary numer grobu; np. w okręgu IV, w grobie nr 78 leżał nieznany żołnierz, którego pochowano na cmentarzu w okręgu IV, na cmentarzu XIX w grobie 21. W momencie, kiedy np. nadeszły jakieś informacje,

[177] Zob. R. Broch R., H. Hauptmann, *Zachodniogalicyjskie groby…*, s. 18.
[178] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1234, akt 1760, pismo Etp. nr 37359/I, 9-4/5.

że dana jednostka straciła w określonym miejscu żołnierza, odnotowywano ten fakt i w ten sposób ustalano tożsamość poległego.

Końcowym produktem administracji wojskowej związanej ze sprawami grobów wojennych było wydanie w kwietniu 1916 r. projektu nowych przepisów dotyczących zakładania, utrzymania, dekoracji i ewidencji grobów żołnierskich (*Bestimungen für die Errichtung, Erhalntung, Auschmückung und Evidenz der Kriegergrabstätten*)[179]. W ogólnej swej strukturze nie różnił się on zbytnio od poprzedniego tj. Instrukcji z 3 grudnia 1915 r.; ale doprecyzowano w nim kwestie spornymi, o których pisałem wcześniej. Pozwolę sobie zatem wymienić jedynie te sprawy, które zostały dodane. Ostatecznie Ministerstwo zgodziło się, że za ekshumację, zakładanie i utrzymanie cmentarzy będzie płaciła administracja wojskowa, co zostało poprzedzone uzgodnieniem wspólnego stanowiska przez Ministerstwo Wojny i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych obu krajów. Uwzględniono koszty ryczałtu na zakładanie i utrzymanie grobów wojennych w wysokości 10 koron oraz koszty bieżącego utrzymania określane rocznie w wysokości 2 koron od grobu. Dodatkowo należało zawrzeć umowę z gminą na utrzymanie, jeżeli groby znajdowały się na miejscowym cmentarzu.

Interesującym rozwiązaniem na przyszłość było takie lokowanie grobów, aby można było sprawie przeliczyć, jaki ich procent należy do jakiej armii. W tym względzie wprowadzono zasadę, wedle której, jeśli grobów armii sojuszniczej było mniej niż 10%, to koszty ponosił kraj, na terenie którego znajdowały się mogiły. W przeciwnym wypadku, koszty na utrzymanie miały być podzielone proporcjonalnie do liczby grobów. Koszty przeniesienia żołnierza sojuszniczego miało ponosić państwo, z którego pochodził. Wprowadzono również *casus,* w którym przy rozliczeniach sojuszniczych nie brano pod uwagę pochowanych żołnierzy wroga. Natomiast jasne było, że w przyszłości chciano otworzyć furtkę do roszczeń na utrzymania tych grobów od państw nieprzyjacielskich, zapewne poprzez traktaty pokojowe i dalsze umowy. Dodano również przepis, wedle którego, jeżeli nie można było uzyskać lokalnej ceny wykupu gruntu pod cmentarz, należało wywłaszczyć właściciela zgodnie z obowiązującymi przepisami.

[179] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236, akt 4241, 9-5/22-2. Podobną, lecz streszczoną jego wersję wydała Komenda 4. Armii rozkazem nr Qu. Nr. 12450 ex 1917: *Bestimmungen für die Errichtung, Erhaltung, Ausschmückung und Evidenz der Kriegergrabstätten*, s. 1–28.

*Novum* w dalszym funkcjonowaniu KGI stanowiło faktyczne wprowadzenie Grupy Ewidencyjnej Grobów żołnierskich (Kriegsgräber – Evidenz Gruppe) i Grupy Opieki Grobów Żołnierskich (Kriegsgräber – Fürssorge Gruppe). Pierwsza z nich miała zajmować się ewidencją, identyfikacją, przetwarzaniem dowodów i sporządzeniem wykazów wedle list A, B i C. Do zadań Grupy Opieki należało: tworzenie wytycznych do budowy i projektowania cmentarzy, przydzielanie i wybieranie architektów, rzeźbiarzy, ogrodników itd., pozyskiwanie materiałów budowlanych i ogrodniczych oraz środków na powyższe zadania ze zbiórek, od osób prywatnych i stowarzyszeń, utrzymywanie kontaktów z samorządem terytorialnym, zakup i dzierżawa ziemi, przygotowywanie umów. Wprowadzono również zapis o napisach na tablicach grobowych w dwóch językach: niemieckim i węgierskim. Ostatecznie, projekt rozesłano 5 czerwca 1916 r. do 25 instytucji, m.in. do: pruskiego i bułgarskiego Ministerstwa Wojny, Naczelnego Dowództwa Armii, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Austrii i Węgier, Ministerstwa Domu CK, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Austrii i Węgier, Ministerstwa Kultury i Sztuki Austrii i Węgier, Archiwum Wojennego, Dowództw Wojskowych, Czerwonego Krzyża, Centralnego Biura Ewidencyjnego, Oddziału Strat, Biura Statystycznego, Prezydiów Sądów Okręgowych we Lwowie (z siedzibą w Ołomuńcu), Grazu i Insbrucku – łącznie 233 kopie[180].

Widać wyraźnie, że kilkumiesięczna działalność KGI w terenie sprawiła, iż nieodzowne stało się wprowadzenie Grup Ewidencyjnych i Opieki w struktury Inspektoratu. Najprawdopodobniej zbyt optymistycznie podchodzono wcześniej do kwestii grzebania zmarłych, zwłaszcza ich ewidencji, oraz ogromu prac, które stały przez Inspekcjami. Ministerstwo na bieżąco reagowało na problemy wynikające z prac w terenie i wprowadzało korekty stosowne do zakresu działalności Inspekcji.

Do przepisów zgłoszono drobne korekty, które w większości zostały zaakceptowane przez Ministerstwo Wojny, jednak 21 lipca 1916 r. premier krajów Korony św. Stefana, István Tisza napisał siedmiostronnicowy dokument dotyczący napisów na krzyżach poległych Węgrów. Wyjaśniał w nim bardzo szczegółowo swoje argumenty za zmianą przepisów: […]*nagrobki upamiętniające ofiarność bohaterów poległych w obronie ojczyzny są przede wszystkim świadectwem czci i pobożności ludności tego państwa, na którego ziemi spoczywają*

[180] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236, akt 4241 z 5.6.1916.

*szczątki bohaterów, dlatego te miejsca spoczynku należy przez język inskrypcji uznać za należące do ludności. Szkodliwie wpłynęłoby to na uczucia patriotyczne ludności, gdyby występujący język urzędowy nie miał najwyższego priorytetu na nagrobkach, a jedynie odgrywał drugorzędną rolę. Patriotyczny*[181] *język używany w pierwszej kolejności na grobowcach żołnierzy był najskuteczniejszym sposobem wyrażenia tolerancji ludności cywilnej dla wojska, natomiast sprzeciw wobec niego świadczyłby o braku poczucia solidarności między obywatelami a wojskiem* […][182]. Premier zwracał uwagę, że na tablicach nagrobnych węgierskiego Honvédu lub Népfölkelés (węg. Landsturm) powinny widnieć napisy urzędowe danego państwa: po węgiersku na Węgrzech, po chorwacku na terenie Chorwacji, dalej język armii, a na końcu język ojczysty obywatela. W dalszej części pisma Tisza wyrażał wsparcie dla prowadzonego Katastru poległych oraz komisji artystycznych do spraw grobów, w tym kontekście też zgłosił wniosek o powołanie węgierskich firm i artystów do działalności związanej z budową cmentarzy. Była to forma ochrony wpływów i interesów węgierskich w monarchii[183].

Ritter Rohm von Hermannstadten, szef jednej z sekcji z 9. K.Gr. Abt., w notatce z 27 sierpnia 1916 r. nie zgodził się z opinią Tiszy, uznając tego typu prośby za swoisty absurd. Odpierał argumentację premiera następująco: *Więc jeśli np. na terenie niemieckojęzycznym pod Czerniowcami pochowany jest członek narodowości czeskiej, który według opinii 9./K.Gr. Abt. wcześniej należał do pułku z urzędowym językiem polskim, to czy zgodnie z tym należy umieścić jeden napis w języku polskim, a drugi w języku czeskim, skoro żadnego z nich ludność miejscowa nie rozumie? […] Inny przykład: Węgier mówiący po węgiersku jest pochowany w Galicji. Zgodnie ze stanowiskiem 9./K.Gr. Abt., wtedy wystarczyłby napis po węgiersku, którego ludność i tak nie zrozumie. Nie ma również powodu, dla którego język urzędowy armii nie miałby być używany także w odniesieniu do poszczególnych grobów narodowości węgierskiej*[184]. Stanowczo odrzucając poglądy Tiszy, wykazał, że KGA poszedł dalej niż propozycje węgierskie i spór ten godzi w zasadę parytetu między dwoma krajami. W skrajnych wypadkach mogło bowiem dochodzić do sytuacji, w której na tablicy nagrobnej znalazłyby się trzy te same napisy, w różnych językach. Ostatecznie, w notatce *Pro Domo* z 9 września 1916 r.,

[181] Autor miał na myśli język ojczysty poległego. Przyp. autora
[182] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1247, akt 17799, 9—5/22-17.
[183] Zob. ibidem, pismo 445 M.E. res./II-a.
[184] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1247, akt 17799, 9–5/22-17, notatka z 27 sierpnia 1916 r.

po zasięgnięciu różnych opinii, w tym AOK, zdecydowano, że napisy na tabliczkach będą w języku urzędowym kraju poległego, wedle prowadzonego katastru[185].

Nie byłoby nic dziwnego w tym, że premier danego kraju broni interesów swoich obywateli i pamięci o ich bohaterskich czynach. Jak się jednak okazuje, wystąpienie to zbiegło się z artykułem z gazety „Az Est" z 17 lipca 1916 r., w którym napisano, że pewien urzędnik z Mezőlaborcz[186] przekazał do gazety informację, iż na miejscu pracują oddziały robocze, groby są ekshumowane i przenoszone na cmentarz zbiorczy. Urzędnik skarżył się, że z grobów żołnierzy Honvédu poznikały wszystkie węgierskie tablice z napisami: „Zginął bohaterską śmiercią za ojczyznę", a pojawiły się inne, w języku niemieckim, z napisem: „Nieznany". Z dalszej części artykułu dowiadujemy się, że pierwsze tablice zostały zamówione przez majora Zubcksa, z pochodzenia Chorwata, a teraz pozamieniano je na spisane w języku służbowym – niemieckim[187]. Sprawa z węgierskiego Ministerstwa Obrony Narodowej trafiła na biurko Ministra Wojny Krobatina i do KGI w Kassie[188]. Ta ostatnia instytucja odpowiedziała na sprokurowany artykuł w następujący sposób: […] *Podczas prac poszukiwawczych odkryto co najwyżej 10% grobów z inskrypcjami, które również często były słabo czytelne: nie koresponduje to również z faktem, że poprzednie napisy wszędzie były po węgiersku. Trudno oczekiwać od KGI, aby ktoś o niskich pobudkach rzekomo zniszczył istniejące węgierskie inskrypcje i zrobiła to jakaś nieznana osoba Powierzchowny sposób nanoszenia napisów w okresie wojny można zaobserwować na poniższym przykładzie: w grobie, na którym widniał napis: „Itt nyguszik 2 hös honvéd", „tu spoczywa 2 bohaterów z Honvedu", podczas ekshumacji przeprowadzonej komisyjnie znaleziono 7 nieznanych, rosyjskich żołnierzy. Wszystkie groby, w których spoczęli Honvédzi, są opatrzone inskrypcjami np.: Kovacs Jozsef 17 H.gy.ezred. Groby pozostałych żołnierzy są opisane w następujący sposób:*

a) *Kuk gemeins. Heer: Inf. Josef Kiss IR Nr 60*
b) *Kiss Jozsef gy.60 gy. Ezred.*
   *Reichdeutsche: Emil Engel K.D. fus.R.128*
   *Engel Emil 128 Nemet Bir.gy.*
c) *130 unbekannte russ. Sold.*

[185] Zob. ibidem, notatka *Pro Domo* z 9 września1916 r.
[186] Mezőlaborcz – obecnie Medzilaborce na Słowacji.
[187] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1259, akt 40105, 9-5/22-24, pismo z dnia 17 lipca 1916 r.
[188] Zob. ibidem, pismo z dnia 24 września 1916 r.

*130 ismeret – len orisz katona,*

albo:

*Pavlo Szebrenoff Russ. IR nr 343*

*Szebranoff Pal 343 orosz ezredbeli katona*[189]*.*

Inspekcja stanowczo zaprotestowała przeciwko tezom zawartym w artykule, gdyż – jak stwierdziła – były bezpodstawne, gdyż nie stosowano krzyży żółtych z czarnymi napisami, tylko żelbetowe z czarną tabliczką i białym napisami. Ponadto zażądała przekazania metryki pogrzebów, która posłużyła majorowi Zubecekowi, komendantowi 16/III Etapowego Baonu do sporządzenie tablic nagrobnych.

Jak widać, wewnętrzne tarcia w monarchii były widoczne nawet w kwestii napisu na tabliczce wieszanej na krzyżu poległego. I nawet mimo usilnych zabiegów Tiszy o szczególne uwzględnienie języka węgierskiego, już dawno stosowano dwujęzyczne tablice w językach węgierskim i niemieckim. Parafrazując jednak klasyka, jest prawda czasów i prawda… papieru gazetowego.

Nie tylko tabliczki imienne na krzyże były kwestią problematyczną dla realizatorów tego wielkiego zadania. Również same krzyże sprawiały niemały kłopot. W wypadku katolików czy protestantów, nie było wątpliwości, że stosuje się krzyż chrześcijański lub łaciński (*crux ordinaria*), czyli skrzyżowanie dwóch belek pod kątem prostym w 2/3 wysokości belki pionowej.

Spory problem stanowił krzyż dla Rosjan, słusznie utożsamianych z prawosławiem. 6 lutego 1916 r. krakowskie Dowództwo Wojskowe zwróciło się do Wydziału 9./K.Gr. Ministerstwa Wojny z zapytaniem o formę znaku dla rosyjskich żołnierzy. Zauważano różnicę między krzyżami greckokatolickim (dwubelkowym – patriarchalnym) a greckowschodnim, czyli prawosławnym, krzyżem trójramiennym (słowiańskim). Te ostatnie, jak wskazuje autora pisma, Rosjanie stawiali na terenie Galicji, na grobach swoich poległych. Mimo prób ustalenia tego z miejscowymi duchownymi, nie udało się znaleźć konsensusu, czy stosować krzyż dwu-, czy trzybelkowy. Wskazywano na jeden jeszcze problem, mianowicie, że krzyż trójbelkowy może się jednoznacznie kojarzyć z inwazją rosyjską i nachalną agitacją polityczną, zwłaszcza

[189] Ibidem, pismo z dnia 13 października 1916 r.

we wschodniej Galicji i Górnych Węgrzech (tereny dzisiejszej Słowacji i Zakarpacia), co mogłoby wywołać niepokoje narodowo-polityczne[190].

Ministerstwo Wojny nie czuło się kompetentne do bezpośredniej odpowiedzi na postawione pytanie i przekierowało pytanie do greckoprawosławnego duszpasterstwa wojskowego dla narodów ruskich (*ruthenische*). Odpowiedzi udzielił Eugen Pauliuk, kapelan w rezerwie i dyrektor tej instytucji. Odpisał on, że ogólnie dla wyznania greckokatolickiego i greckowschodniego stosuje się krzyż dwubelkowy (patriarchalny), zarówno w Austro-Węgrzech, jak i w Rosji czy w Rumunii. Starał się również rozwiać wątpliwości co do używania ukośnej belki w krzyżu prawosławnym, wywodząc to od wiary Rosjan, że św. Andrzej apostoł został ukrzyżowany jako męczennik na krzywym krzyżu, gdzie dodano trzecią belkę. Konkludował, że krzyż trójbelkowy nie ma nic wspólnego z carami, jako władcami Rosji, lecz wykazywał, że car nie jest uznawany za *widzialną głowę* najświętszego synodu Rosji, ani przez Kościół prawosławny, ani Kościół wschodni; ma to jedynie związek z absolutystyczną formą sprawowania władzy na wschodzie. Stwierdził, że stosowanie krzyża dwubelkowego na grobach rosyjskich jest zdecydowanie lepszym rozwiązaniem niż krzyż trójbelkowy, słusznie podkreślając, że może to budzić niepokoje polityczno-religijne wśród miejscowej ludności, podsycane rosyjską agitacją w latach 1914–1915[191].

Pewnym paradoksem jest jednak fakt, że choć w Galicji stosowano później krzyż dwubelkowy, to na pocztówkach z epoki pojawiają się krzyże zarówno dwubelkowe (z dwiema belkami prostymi lub jedną prostą i jedną ukośną), jak i trójbelkowe. Trudno stwierdzić, co było przyczyną takiego stanu rzeczy, ale wydaje się, że do problemu podchodzono dosyć swobodnie, i to mimo rozesłania ogólnego rozkazu dotyczącego krzyża do Dowództw Wojskowych i Q. Abt Armii 1.–10., jednostek operujących w Tyrolu, Gubernatorstwach Wojskowych w Lublinie i Belgradzie[192]. Być może przeważała w tym względzie świadomość kojarzenia Rosjan z krzyżem słowiańskim.

Kolejnym problemem była kwestia pochówków wyznawców judaizmu, tak licznie reprezentowanych na polu chwały. Jeszcze w grudniu 1915 r. izraelickie duszpasterstwo wojskowe Komendy Etapowej 5. Armii zwróciło uwagę, że na terenie działania AEK znajdują

[190] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1232, akt 395, 9-8/5, pismo z dnia 16 lutego 1916 r.
[191] Zob. ibidem, pismo z dnia 21 lutego 1916 r.
[192] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1233, akt 1154, 9-8/5-2.

się groby Żydów oznaczone krzyżami z gwiazdą Dawida lub bez oraz nieestetycznie wyglądającymi, samymi tyczkami wbitymi w grób, z tekstem na dłuższym boku. Proszono o jednolite wyposażenie grobów w stosowanie znaki nagrobne opracowane przez duszpasterswo. W ślad za tym, 16 grudnia 1915 r. Naczelne Dowództwo Armii wysłało pismo op. nr 118710 do Dowództw Wojskowych i poszczególnych armii operujących w terenie o stosowaniu określonych znaków nagrobnych dla starozakonnych. Groby miały być zwieńczone żydowską macewą[193], grubą na 20 centymetrów, szeroką i wysoką na 70 centymetrów. Tablica nagrobna powinna być zaokrąglona od góry, jak również posiadać w górnych partiach gwiazdę Dawida. Poniżej gwiazdy winno znajdować się w dwóch odcinkach, zapisane liczbami rzymskimi, nawiązanie do 10 przykazań, w postaci napisu: I–V, VI–X; poniżej – nazwisko, stopień, jednostka i data śmierci; na końcu – napis *Ruhe sanf* lub inne zwyczajowe powiedzenie w języku hebrajskim, czyli tanceba[194]. Choć nie było to regułą, Kwatermistrzostwo 16. Armii walczącej w latach 1916 i 1917 w Rumunii wydało własne zarządzenia w kwestii wyglądu nagrobków, znacznie je upraszczając. W załączniku do rozkazu Qu. Op 6845 możemy zobaczyć grafikę, wedle której znak nagrobny dla Żydów można wykonać w dwojaki sposób: albo jako tyczkę z tabliczką, albo jako tyczkę przeciętą do połowy, a na wyciętym fragmencie oznaczoną gwiazdą Dawida[195].

Odrębną kwestię stanowiły nagrobki dla żołnierzy wyznania muzułmańskiego, Bośniaków oraz Turków. W 9./K.Gr. Abt. nie udało się natrafić na ogólne wytyczne dla nagrobków tego typu stosowanych przez Dowództwa. Jedynym odniesieniem pozostawał rozkaz kwatermistrzowski, nakazujący stosowanie dla Turków oraz Bośniaków, tyczek zakończonych kulą lub turbanem[196]. Tutaj również można zauważyć rozmaite sposoby oznaczania wyznania na nagrobku. Na cmentarzu wojennym w Stryju, w kwaterze muzułmańskiej stosowano tyczki z turbanami, ale także tyczki z tabliczką nagrobną i półksiężycem.

Podstawą do identyfikacji każdego żołnierze pozostawały, jak już wcześniej wspomniano, posiadane przez niego dokumenty.

[193] Macewa lub z hebr. *Maseba*.
[194] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1906, akt 25570, pismo op. nr. 118710 z dnia 16.12.1915 r.
[195] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1919, akt 29057, załącznik do rozkazu Qu. Op. 6845.
[196] Zob. ibidem.

Armia Austro-Węgierska w 1902 r. wprowadziła do użytku oficerów i żołnierzy znak tożsamości. Austriacki (*Legitimationkapsel*) produkowany były z tłoczonego mosiądzu, w formie dwuskrzydłowego, składanego „pudełeczka" z zawiasem i uszkiem do zawieszenia na szyi za pomocą sznurka lub tasiemki. Nieśmiertelnik miał wymiary 34 x 50 milimetrów, a z uszkiem – 60 milimetrów. Wraz z przedłużaniem się wojny, Austro-Węgry odczuwały coraz większy deficyt metali, w tym miedzi i mosiądzu, dlatego nieśmiertelniki od 1915 r. zaczęto upraszczać, m.in. produkując je ze stopu stali i cynku, a pod koniec wojny – ze zwykłej stali, likwidując zawias oraz ulepszając go poprzez dodanie zaczepu zapobiegającego samowolnemu otwieraniu, w wymiarach 33 x 49 milimetrów, z uszkiem – 58 milimetrów. Oficerowie otrzymywali nieśmiertelniki lepszej jakości, z dwugłowym, habsburskim orłem na awersie i herbem oraz inicjałami aktualnie panującego władcy na rewersie.

Wewnątrz nieśmiertelnika znajdowała się karteczka (*Legitimationsblatt*) o wymiarach 28 x 88 milimetrów lub 30 x 90 milimetrów, z tabelką i nadrukowanymi rubrykami do uzupełnienia przez kancelarię oddziału. Na pierwszej stronie, od góry wpisywano: jednostkę (*Trupper Korper*), nazwisko i imię (*Name*), wyznawaną religię (*Religion*), rok poboru (*Assentjahrgang*), nr arkusza księgi powołań (*Grundbuchblatt*); na następnej stronie: dane adresowe (*Heimatberechtigt*), miejscowość (*Ortsgeminde*) powiat (*Politischer Bezirk-Komitat*), kraj (*Land*) oraz rok urodzenia (*Geburtsjahr*); na rewersie na ogół wpisywano adres zamieszkania. W późniejszym etapie wojny karteczkę zmodyfikowano, uzupełniając ją o informacje dotyczące miejsca urodzenia (na s. 2), dodano też s. 3–8. Na s. 3 odnotowano: szczepienia przeciw (*Geimpft gegen*) ospie (*Blattern*), durowi brzusznemu (*Typhus*), cholerze (*Cholera*) oraz uwagi (*Anmerkung*); na stronie 4: powiadomić o zgodnie (*Von ableben is zu verstandigen*) i powiadomiono w (*Verstandigt am*); na s. 5: poległy lub zmarły w miejscu (*gefallen oder gestorben, am, Ort*), pochowany, kiedy, gdzie (*Beerdigt, am, Ort*); na s. 6: potwierdzenie zgonu przez dwóch świadków (*Bestätigung des Todes durch zwei Zeugen*); na s. 7: wpisany do księgi zgonów (*In die Sterbenmatriken eingetragen*); na s. 8: notatki prywatne [rozporządzenia, testament *etc.*] (*Privatmerke,* [*letztwillige Verfugung etc*.]. Karteczka była czterokrotnie składana i umieszczana w nieśmiertelniku. Warto dodać, że Węgrzy wprowadzili własną wkładkę, mającą analogiczne rubryki spisane wich języku narodowym[197]. Na koniec

[197] Zob. D. Kaszuba, M. Sadzikowski*, Wojskowe znaki tożsamości w fotografii i źródłach z epoki*, Skarżysko-Kamienna 2012, s. 6–8.

warto jeszcze przytoczyć rozkaz, który rozwiązywał główny problem niemożności zidentyfikowania denata ze względu na brak nieśmiertelnika (regulaminowo zabieranego) i był reakcją na sytuację z lat 1914–1916. W rozkazie Naczelnego Dowództwa Armii nr 77454 z dnia 16 czerwca 1916 r. czytamy: *Na wewnętrznej stronie każdego kapsla legitymacyjnego wyrysuj zaostrzoną stalą i tak głęboko, jak to jest możliwe: jednostkę wojskową, rocznik zaciągu, numer księgi posiadacza legitymacji, np.: IR 49, 1095/983. Grawerowanie imienia, które wymaga większych umiejętności, nie jest absolutnie konieczne. W przypadku śmierci, w celu późniejszej identyfikacji, kapsel legitymacyjny należy pochować wraz ze zmarłym w grobie, po wcześniejszym usunięciu karty identyfikacyjnej*[198].

Pozornie to rozwiązanie złe, ze względu na możliwość zgnicia kartki pozostawionej przy zwłokach. Paradoksalnie jednak, miedź ma właściwości antyseptyczne i chroniła papier. Pomimo upływu ponad 100 lat od końca Wielkiej Wojny, w ziemi nadal odnajdowane są nieśmiertelniki z karteczkami właścicieli; dlatego argumentacja o błędnym rozwiązaniu technicznym w austro-węgierskich nieśmiertelnikach upada w zderzeniu z rzeczywistością.

Armia niemiecka początkowo bardzo sceptycznie podchodziła do kwestii nieśmiertelników. W 1864 r. pewien berliński rzemieślnik, zapewne wiedziony chęcią zarobku, zaproponował wprowadzenie ich na podobieństwo *Hundemarke,* które potwierdzały opłacenie podatku od psa. Pruskie Ministerstwo uznało pomysł za absurdalny, krążą też legendy o tym, że oburzony król Wilhelm stwierdził, iż jego żołnierze nie są psami i nie będą nosić czegoś takiego. Mimo to, w 1866 r. 2 lata przed wybuchem wojny austriacko-pruskiej, wprowadzono próbne nieśmiertelniki, nie znalazły one jednak uznania wśród żołnierzy, którzy uważali, że przyciągają one śmierć. W 1868 r., po doświadczeniach pod Sadową, gdzie z 2200 poległych Prusaków zidentyfikowano tylko 700, dr Loeffler, królewski pruski chirurg, powrócił do pomysłu nieśmiertelnika. Ostatecznie, 29 kwietnia 1869 r. wprowadzono zapisy, które zalecały noszenie takiego znaku na szyi. Rok później wprowadzono do użytku nieśmiertelnik – *Recognoscirungsmarke,* co stanowiło jakby zapowiedź wojny francusko-pruskiej. Nieśmiertelnik wzoru 1869 był kwadratowy lub prostokątny, wykonany z mosiądzu lub cynku; następny wzór, 1878 – zwykle okrągły, jajowaty, prostokątny, wykonany z cynku, sporadycznie z aluminium, choć oficerowie zamawiali sobie nieśmiertelniki ze srebra lub alpaki. Dopiero

[198] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1242, akt 11841, 9-9/134-3.

w 1915 r. pojawił się nowy znak tożsamości – *Erkennungsmarke*, o wymiarach 50 x 70 milimetrów, wybijany z blachy cynkowej lub aluminium, z możliwością przełamania go (połowę zostawiano przy zwłokach, pół przesyłano do kancelarii). Znaki były dostatecznie duże, aby wybić wszelkie informacje o posiadaczu, takie jak: nazwisko, imię, jednostka, data urodzenia itd. Początkowo żołnierze sami „dzielili" nieśmiertelnik na pół, celem jego późniejszego przełamania. Wprowadzono jeszcze wzory 1916 i 1917, nieznacznie różniące się od wzoru z 1915 r.[199] Z racji mnogości odmian niemieckich nieśmiertelników, pruskie Ministerstwo Wojny rozesłało wzorcową tablicę, przedstawiającą 50 rodzajów nieśmiertelników, z filozoficznym pytaniem: *Kto nosił te nieśmiertelniki? Czy pozostają znani*?[200], co miało pomóc w identyfikowaniu zwłok poległych żołnierzy niemieckich.

Armia carska nie posiadała nieśmiertelników do 1917 r., kiedy to rozkazem z 24 stycznia: *Pan Imperator w dniu 16 stycznia 1917 r. najwyższym rozkazem pozwolił ustanowić osobisty znak na szyję* […][201]; w rozkazie zalecano noszenie nieśmiertelnika pod mundurem, za pomocą zawieszonej na szyi tasiemki, dla odznaczenia rannych. Nieśmiertelnik o wymiarach 33 x 50 milimetrów, z miedzi, mosiądzu lub blachy, był skopiowanym rozwiązaniem austriackim. Miał zawierać karteczkę z informacjami dotyczącymi właściciela, na pierwszej stronie: pułk, oddział, artyleria, batalion, brygada, dywizjon nr (*полк, отряд, артиллерия, батальон, бригада, эскадрон №*.), rota, eskadra, sotnia nr (*Рота, эскадрилья, сотня №*.), imię, otczestwo, nazwisko i rodzina, rok poboru (*Имя и отчество, семья [фамилия], год призыва*); na drugiej stronie: gubernia, obwód, miasto, gmina, wieś, rok urodzenia (*Губерния, район, город, коммуна, деревня, год рождения*), jednak do traktatu brzeskiego niewiele wspomnianych nieśmiertelników trafiło na front, a rewolucja praktycznie uniemożliwiła ich wprowadzenie. Pokutuje natomiast mit, jakoby nieśmiertelnikiem miał być tzw. licznyj znak – osobisty numer (*личный знак*), nie jest to prawda. Licznyj znak stanowił specyficzny rodzaj poświadczenia tożsamości żołnierza legalnie przebywającego na przepustce. Owszem, były na nim numery jednostki macierzystej, natomiast brakowało jakichkolwiek informacji dotyczących aktualnego właściciela. Znaki były wybijane na blasze z mosiądzu lub cynku, w kształcie trójkątnym, okrągłym, romboidalnym, heksagonalnym, kwadratowym, prostokątnym itp, na ogół nie większe niż 45–55

[199] Zob. D. Kaszuba, M. Sadzikowski, op. cit. s. 6, 11–15.
[200] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236, akt 4757.
[201] Zob. Приказ по военному ведомству, nr 47. Петроград 24 января 1917 г.

milimetrów[202]; stąd m.in. często na austriackich arkuszach katastralnych podaje się: *Unbekannt Russ, Russ. IR. 148.* Celowo nie przedstawiam specyfikacji nieśmiertelników włoskich, serbskich, rumuńskich, czarnogórskich ani bułgarskich, gdyż żołnierze tych narodowości nie brali udziału w walkach na terenie Galicji Wschodniej, natomiast zdarzali się wśród jeńców wojennych, których osobno ewidencjonowano.

Po otwarciu grobu następowała identyfikacja[203]. W protokołach możemy przeczytać, w jaki sposób jej dokonywano: *Podczas ekshumacji przeprowadzonej w dniu 7. II. 1917 r. w Mymoniu rozpoznano zwłoki kadeta Frumm Erwin IR 10 na łące koło lasu w Mymoniu, Posterunek Żandarmerii Zarszyn, na podstawie następujących informacji: grób według załączonego szkicu; grób zbiorowy, arkusz katastralny 110 W, zawiera 10 własnych poległych, na łące pod lasem. Opis zwłok: wzrost 170 cm, obrażenia: nie do poznania, twarz: nie do poznania, kształt: smukła, zęby: pełny zestaw zębów, małe, dwa przednie siekacze szczególnie wąskie, włosy: brązowe, koszula lniana (cywilna), buty wysokie, z delikatnej skóry. Rozpoznany przez: brak. Obecnie pochowany na cmentarzu bohaterów VII w Mymoniu. Obecni: Zgsf. Wyskozil, Oblt Riha. Na tym podpisano i zamknięto, 8.II.1917 Jakob Riha Oblt. m.p*.[204]. W piśmie przewodnim skierowanym do 9./K.Gr. Abt. wyraźnie wskazywano jednak na miejsce spoczynku oraz okoliczności śmierci kadeta w dniu 9 maja 1915 r., dlatego identyfikacja była możliwa ze względu na w miarę precyzyjne informacje oraz śmierć tuż przed wyparciem Rosjan z Galicji.

Identyfikacja pochowanych w starszych grobach, z lat 1914 i 1915, polegała w większym stopniu na łucie szczęścia, jeśli zachował się krzyż z napisem lub jakiekolwiek dokumenty bądź nieśmiertelnik. Niekorzystnym czynnikiem był tu zwłaszcza czas; jak bowiem czytamy powyżej, po prawie 2 latach od śmierci fizyczne rozpoznanie denata było trudne, ze względu na rozkład ciała. Im wcześniej zatem dokonywano ekshumacji i identyfikacji, tym bardziej rosły szanse na ustalenie tożsamości pochowanego. Denat z zamieszczonej wyżej notki miał szczęście w nieszczęściu, jako że identyfikacji dokonywano na podstawie w miarę

[202] Zob. D. Kaszuba, M. Sadzikowski, op. cit., s. 9–11.
[203] W języku niem. stosuje się słowo *Agnoszierung* – rozpoznanie, w języku polskim bardziej adekwatnym słowem jest: zidentyfikować.
[204] ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1906, akt 25223.

precyzyjnych informacji udzielonych przez kolegów z jednostki, którzy brali udział w szturmie na rosyjskie pozycje pod Mymoniem i prawdopodobnie również pochowali poległego.

Nie wszyscy mieli oczywiście na tyle szczęścia, aby spocząć godnie i w oznaczonej mogile. Na pewno rolę odegrały tu również czynniki ekonomiczne. W biednej Galicji, zwłaszcza na głębokiej prowincji, wyniszczonej przez wojnę, a później rozkradzionej w trakcie rosyjskiej okupacji, wyposażenie wojskowe było na wagę złota. Skórzane pasy czy szelki, troki albo plecaki były towarem szeroko pożądanym i zbieranym przez miejscowych ze względu na jakość wykonania, ale przede wszystkim deficyt takich towarów na wsiach. Metalowa bądź aluminiowa manierka czy menażka również świetnie nadawała się do przechowywania płynów w gospodarstwie. Istniało duże zapotrzebowanie na elementy umundurowania czy wojskowe, skórzane buty. Bagnety z hartowanej stali stawały się narzędziem gospodarskim, nie tylko do cięcia czy krojenia, ale również jako pogromca chlewików. Wraz z elementami umundurowania i wyposażenia ginęły nikomu już niepotrzebne dokumenty, tak cenne przy identyfikacji. Nie można nic więcej powiedzieć na temat skali tego zjawiska, natomiast można je uznać za pewnik. Grabież utrudniała identyfikację zwłok.

Zawierucha wojenna powodowała, że pochówki przeprowadzono bez zachowania procedur, a późniejsze ustalenie tożsamości zwłok stawało się niemożliwe. Starano się jednak znaleźć nowe metody identyfikacji nieznanych ciał. W 1917 r. pani Greta Gabriel usiłowała odnaleźć miejsce pochówku por. Franza Kaspirka, który zmarł w szpitalu nr 116 w Janowie 26 sierpnia 1914 r. Skonstatowano, że pracujący tam dr Mazel prowadził spis pochowanych i najprawdopodobniej Kaspirek leżał razem z innymi oficerami: kpt. Klaarem i por. Walterem Rohmem. 19 listopada 1917 r. otwarto grób i okazało się, że oficerowie, owszem, leżą razem, ale nie wiadomo, kto jest kim. Rozkład zwłok był tak zaawansowany, że uniemożliwiał stawierdzenie jakichkolwiek cech fizycznych. Jak czytamy w raporcie z ekshumacji: […] *znaleziono 3 ciała owinięte w płaszcze, jeden płaszcz miał guziki artyleryjskie, drugi płaszcz był rosyjski* […] *jeden miał czerwoną koszulę, inny skórzane spodnie, artyleryjskie, a kolejny – blaszany bandaż w dolnej części kończyny* […][205]. Wobec braku możliwości ustalenia personaliów, przesłano do dalszej identyfikacji szkice uzębienia denatów. Nie wiadomo, jak się sprawa potoczyła, gdyż brak dalszych informacji, natomiast nawet, jeśli zaistniałaby możliwość

[205] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1913, akt 27220.

porównania stanu uzębienia poległych, należałoby je odnieść do jakiegoś wzoru ewentualnie posiadanego przez dentystów, którzy znali uzębienie wyższych rangą oficerów, co wydaje się bardzo mało prawdopodobne.

Innym postulatem w sprawie dokonywania identyfikacji, zaproponowanym przez gen. Hentkego, było zastosowanie daktyloskopii, na wzór procedur wiedeńskiej policji. Generał słusznie zauważał problemy w terenie, jak czytamy: *Dowództwo armii, świadome swojej wielkiej odpowiedzialności wobec ludności, słusznie uznając wagę tej kwestii, postawiło sobie za zadanie ustalenie tożsamości nieznanych ofiar nawet w najtrudniejszych okolicznościach. Zbyt często jednak środki identyfikacji, które są obecnie uważane za takie: dokumenty, ubrania, buty, kosztowności, karta identyfikacyjna itd. mogły zostać utracone. W każdym razie, liczba bezimiennych osób wśród zmarłych jest alarmująco duża*[206]. Konkludował, że rozważano różne opcje usprawnienia identyfikacji poprzez zastosowanie fotografii i antropometrii, ale obie metody były trudne do przeprowadzenia, z racji logistyki i braku stosownej aparatury, a ponadto bywały zawodne. Największą jednak uwagę skupił na szansach zastosowania do celów identyfikacji daktyloskopii. Rozważał pomysł pobierania odcisków palców od powołanych żołnierzy i wykorzystania ich w przypadku śmierci. Daktyloskopia jest, owszem, jedną z najbardziej niezawodnych metod identyfikacji śladów zostawionych przez sprawców na miejscu zbrodni, natomiast ze względu na skalę problemu, zebranie odcisków palców od wszystkich żołnierzy wydaje się nie do przeprowadzenia w szybkim czasie. Pomysł zatem był jak najbardziej słuszny, ale właściwie niemożliwy do wprowadzenia w życie z racji wojennych warunków. Generał postulował również zmianę samych nieśmiertelników na wzór tych niemieckich, które można przełamać i zachować dowód tożsamości pochowanego przy zwłokach. Wnioskował też o zostawianie nieśmiertelników w grobach oraz wydrapywanie na nich indywidualnych numerów żołnierzy, co zresztą później wprowadzono rozkazem AOK, o czym pisałem wyżej. Należy stwierdzić, że Ministerstwo Wojny zdawało sobie sprawę, iż obrane metody identyfikacji nie są doskonałe, ale starało się znaleźć rozwiązanie, które spełniłoby oczekiwania chwili. Metoda daktyloskopijna, która w założeniu wydawała się słuszna, była niestety zwyczajnie spóźniona wobec zaistniałych faktów.

[206] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236, akt. 4757, 9–9/134–2.

Ciekawą próbą identyfikacji nieznanych było rozsyłanie przez Centralne Biuro Ewidencyjne wspólnie z Czerwonym Krzyżem Austrii i Węgier do samorządów tablic identyfikacyjnych z fotografiami i opisowymi tabelami nieznanych osób. Działania te rozpoczęto od lipca 1915 r. Tablice przedstawiały dramatyczne zdjęcia martwych żołnierzy i cywili, z krótkimi informacjami pod zdjęciem. Tabela zawierała bardziej szczegółowe informacje opisujące cechy anatomiczne denata, takie jak: ciało, twarz, czoło, oczy, nos, uszy, włosy, brwi, zarost, usta, zęby, podbródek, ręce, ubranie i inne cechy szczególny. Oddział identyfikacyjny prosił o przesyłanie informacji listownie, w odnalezieniu do określonego numeru pod zdjęciem nieznanego. Akcja musiała się cieszyć wysoką skutecznością, bowiem w tablicy XIX z kwietnia 1917 r. czytamy, że w tabelach poprzednich nie zostały zidentyfikowane pojedyncze osoby z konkretnych zdjęć[207]. Co warto podkreślić, były to osoby, które na ogół trafiły do szpitali lub lazaretów i tam zmarły, więc można było zbadać i opisać jeszcze świeże zwłoki[208].

Szpitale były zobowiązane do wysyłania protokołów dotyczących nieznanych zwłok, najlepiej z załączonym zdjęciem denata, celem jego ewentualnej identyfikacji. W protokole starano się jak najdokładniej opisać nieznanego, w oparciu o przygotowany zestaw pytań i odpowiedzi do skreślania w odniesieniu do cech anatomicznych zmarłej osoby. W ten sposób informacje trafiały do Centralnego Biura Ewidencyjnego, w oczekiwaniu na rozpoznanie[209].

Podobnie jak w poprzednich wypadkach, były to próby wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się monarchia, i poszukiwania nowych rozwiązań identyfikacji ciał. Ustalenie tożsamości zmarłego bez żadnych dokumentów, a – jak czytamy w tabelach z Centralne Biuro Ewidencyjne – najczęściej bez żadnego ubrania wierzchniego, graniczyło z cudem. Zmarli szpitalach, w pozornie lepszych warunkach również potrafili zostać niezidentyfikowani, a co dopiero w wypadku śmierci na froncie, gdzie zwłoki przeleżały kilka miesięcy czy lat w ziemi – próba ustalenia ich tożsamości była praktycznie skazana na niepowodzenie.

---

[207] Po przeanalizowaniu tabel liczba niezidentyfikowanych / zidentyfikowanych wynosiła odpowiednio: tablica I – 3/20, tablica II – 4/20, tablica III – 2/20, tablica IV – 3/20, tablica V – 2/20, tablica VI – wszyscy zidentyfikowani, tablica VII – 3/20, tablica VIII – 3/20, tablica IX – 3/20, tablica X – 1/20, tablica XI – 1/20, tablica XII – 4/20, tablica XIII – 4/20, tablica XIV – 4/20, tablica XV – wszyscy zidentyfikowani, tablica XVI – 1/20, tablica XVII – 1/20. Niestety, w dokumentacji Starostwa w Chrzanowie zachowały się tylko wymienione tablice do nr. XIX, ostatnia zawiera nr 2296 nieznanego. Temat wymagałby dalszych badań.

[208] Zob. ANK, C.K. Starostwo Powiatowe w Chrzanowie (K.K. Bezirkshauptmannschaft in Chrzanów), zespół 214, sygn. StCh 11, zespół niepaginowany.

[209] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1921, akt. 30103/I.

W wyniku powstania 9./K.Gr. Abt. rodziny poległych mogły wnioskować o informację dotyczącą miejsca pochówku swoich najbliższych. Wielu z tego prawa korzystało; w końcu m.in. w tym celu został utworzony sam Wydział. Gdyby zrecenzować zespół 9./K.Gr. Abt. I późniejszego 10./VL. Abt., to około 30% stanowią listy z prośbą o informację dotyczącą miejsca pochówku konkretnych osób; są to autentyczne dramaty ludzkie. Krewnym przyznano również możliwość wnioskowania o transport zwłok, gdyby chciały pochować zmarłego bliżej rodzinnych stron. W związku z tym, w październiku 1915 r. wydano przepisy dotyczące ekshumacji personelu wojskowego poległego na polach bitwy lub zmarłego w szpitalach bądź lazaretach, bardzo szczegółowo traktujące o wymogach formalnych tego typu przedsięwzięcia. Od strony cywilnej konieczne były dane personalne denata, jak również dane personalne osoby obecnej przy pochówku, co – zważywszy na realia wojny – było trudne do zrealizowania, jak również dokładne określenie miejsca pochówku obecnego oraz przyszłego, a także stopień pokrewieństwa między wnioskującym a pochowanym. Stosowne organy administracyjne miały potwierdzić te informacje, a następnie przekazać odpowiedniemu terenowemu Dowództwu Wojskowemu celem realizacji. W wypadku, gdyby ekshumacja i przeniesienie miały odbyć się na obszarze wojennym, taka decyzja musiała zostać podjęta przez właściwą armię.

Podkreślano, że ekshumacje mogą być dokonywane jedynie wtedy, gdy da się bez żadnej wątpliwości określić miejsce pochówku, a nawet dołączyć szkic sytuacyjny, po dostarczeniu stosownych dokumentów do właściwej jednostki administracji wojskowej (Dowództwo Wojskowe, Armia lub Komenda Etapowa). Jednocześnie zastrzegano, że w wypadku osób zmarłych na choroby zakaźne będą podejmowane odrębne decyzje dotyczące ekshumacji, przy czym organ miał prawo cofnąć wydaną decyzję, gdyby okoliczności uległy zmianie. Wnioskodawca miał wysłać telegram i ustalić termin ekshumacji oraz transportu, które wyznaczał organ.

Podczas prac ekshumacyjnych absolutnie niezbędna była obecność osoby mogącej bez wątpliwości rozpoznać pochowanego, zaś sama ekshumacja musiała się również odbyć przy udziale przedstawiciela organu politycznego danego terenu. Jednocześnie, wykluczone były ekshumacje zmarłych na choroby zakaźne typu: ospa, cholera azjatycka – na terenie Austrii, a na terenie Węgier – również na szkarlatynę i błonicę; działania można było podjąć dopiero

rok od chwili zgonu. Na terenie Bośni, ze względu na panujący klimat, ekshumacje w celu przeniesienia zwłok nie były możliwe do czasu zakończenia wojny.

W wypadku znajdujących się poza jurysdykcją Etapów terenów, na których trwały działania militarne, konieczne było otrzymanie stosownej przepustki wojskowej (*Wehrpass*), a sama ekshumacja miała odbywać się w obecności przedstawiciela armii. Na terenach okupacyjnych, gdzie działały Generalne Gubernatorstwa Wojskowe, procedura była przeprowadzana analogiczne jak na terenach należących do Austrii bądź Węgier. Co do zasady jednak odrzucano wnioski o przeniesienie, jeżeli na terenach okupacyjnych nie wykształciły się jeszcze organy pierwszej instancji (samorządowe), tj. komendy powiatowe (Kreiskommando).

Transport odbywał się po ekshumacji, spisaniu protokołu, odnotowaniu faktu w ewidencji, zapakowaniu zwłok do trumny. Ciało przewożono na najbliższy dworzec i dalej koleją w głąb monarchii. Władze Austro-Węgier zawarły w tym wypadku porozumienie z 11 prywatnymi podmiotami kolejowymi, które zobowiązały się do respektowania ceny frachtu i zniżek dla osób transportujących zwłoki. Cenę frachtu obniżono o 50% względem standardowych kosztów, przyznano też zniżkę na bilety, po odliczeniu opłaty emisyjnej w wysokości 4 koron za I klasę, 2 korony za II klasę i 1 korony za III klasę. Oczywiście wszelkie koszty administracyjne i transportowe opłacał wnioskodawca[210]. Przepisy rozszerzono w 1917 r. na dalszych członków rodziny, takich jak dzieci czy rodzice poległego, zgodnie z obowiązującymi stawkami transportowymi, za okazaniem stosownych dokumentów uprawniających do tego typu ulg[211]. Na koniec zalecano jednak, żeby odłożyć podobne działania na okres po zakończeniu kampanii, najwyraźniej przewidując, że nastąpi to w krótkim czasie.

Wraz z pogarszającymi się warunkami ekonomicznymi i wyczerpywaniem się materiałów wojennych starano się wprowadzać produkty typu *ersatz* i szukać oszczędności. Mogłoby się wydawać się, że nie dotyczy to kwestii pochówków, ale nic bardziej mylnego. 23 czerwca 1917 r. gen. Zachradniczek rozesłał pismo nr 27059 res.[212], nakazujące odzyskiwane materiałów skórzanych wykopywanych wraz z poległymi; była to prawdziwa miara austriackiej oszczędności. Generał zapewne po nasłuchaniu się różnych opowieści doszedł do wniosku, że

[210] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1234, akt. 9-1/166-5.
[211] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1906, akt 25570.
[212] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1912, akt 27059.

garbowana skóra wyciągana wraz ze zwłokami może się jeszcze przydać w obliczu deficytu tego nieodzownego materiału wojennego. Argumentował, powołując się na doświadczenia KGI w Przemyślu, że wykopywany materiał jest w większości w dobrym stanie i nie mogą tu przeważać względy szacunku do poległych, a ogólny rachunek ekonomiczny.

Zwracał szczególną uwagę na kwestie higieniczne tego szczytnego procederu. Zarządzenie nakazywało zbieranie odkrywanych butów, saperek, sztylp, pasków troków i innych elementów skórzanych. Skóry należało na miejscu wyczyścić i wyprać chemicznie, a następnie zdeponować w skrzyniach wyłożonych od wewnątrz blachą, celem ich późniejszego mycia. Pojemniki powinny być uszczelnione od zewnątrz i odesłane do właściwie terytorialnego KGI, celem przetworzenia.

Skóry miały następnie zostać wystawione w dużym, przewiewnym magazynie, przesortowane i dwukrotnie wyczyszczone chemicznie, wraz z ze skrzyniami. Dezynfekcję i dezodorantyzację należało wykonywać za pomocą mydła naftowego[213] z dodatkiem oleju mineralnego formalhedydu[214] i minarolu[215]. W razie braku środków chemicznych, w charakterze *ersatzu* można było wdrożyć następujący proces: po wypraniu i wyszczotkowaniu już wyczyszczonej skóry, można ją było przez 3–4 godziny dezynfekować w pięcioprocentowym roztworze mydła kreozolowego[216] lub liksylu[217], a następnie obficie spłukać wodą, po czym 2–3 razy przemyć roztworem nadmanganianu potasu, ale unikać pozostawiania w nim materiału.

Po tych zabiegach upiększających gotowe już skóry należało dokładnie wysuszyć i odesłać do szewca (zwłaszcza buty). Ten miał zerwać szwy i wprawić nowe, gdyż poprzednie, ze względu na czas leżenia w ziemi i dezynfekcję, zwyczajnie puszczały. Sugerowano, aby nie marnować materiału, ale w miarę możliwości składać jeden but z kilku uszkodzonych, jeśli to było możliwe. Obuwie należało zszyć na maszynie, wymienić lub załatać podeszwy, porządnie je nasmołować i zakołkować, A resztki materiału wykorzystać do łatania. Na koniec tej

[213] Najprawdopodobniej chodziło o tzw. szare mydło produkowanie na bazie ropy.
[214] Aldehyd mrówkowy (E240, HCHO), konserwant i środek odkażający, służący obecnie do produkcji dezodorantów, fornirów, szamponów, kremów oraz płynów przeciw starzeniu się skóry.
[215] Najprawdopodobniej chodziło o substancję zapachową o silnej woni.
[216] Inaczej lizol, czyli stężony roztwór krezolu surowego w mydle potasowym, mający silne działanie bakteriobójcze i umiarkowane wirusobójcze, o mocnej, żółto-brunatnej barwie i ostrym zapachu. W czasie Holocaustu stosowany był do dezynfekcji więźniów obozów koncentracyjnych, a i w latach 90. XX w. – do mycia podłóg.
[217] Podobny do lizolu środek bakterio- i wirusobójczy stosowany do dezynfekcji.

czynności, dobrze było natłuścić skóry za pomocą pięcioprocentowej wazeliny i wytopionego świńskiego smalcu lub oleju rybnego, przynajmniej 2–3 razy, w odstępach kilkudniowych, aby uelastycznić skórę i zapobiec jej pękaniu.

Nie zapomniano również o wskazaniach bezpieczeństwa i higieny pracy dla wykonujących tę zapewne niechcianą pracę; winni zabezpieczyć się za pomocą maski modelu Mikulicz[218], który był – jak wskazywał generał – prosty i tani. Zebrany i przetworzony materiał należało spisać i odesłać do Dowództwa Wojskowego wraz z oświadczeniem świadka procesu, który nie powinien zgłaszać uwag co do jego przebiegu. Nie wiadomo, ile skór udało się w ten sposób odzyskać na terenie KGI we Lwowie, gdyż żadne dokumenty nie poświadczają tego faktu[219].

Abstrahując już od samej obrzydliwości ekshumacji, ściąganie butów i elementów skórzanych, a następnie ich mycie musiało być zajęcie równie odrażającym. Można założyć, że jeżeli odzyskiwano jakikolwiek materiał, to w ilościach detalicznych, przede wszystkim dlatego, że buty i skórzane elementy były towarem najbardziej pożądanym zarówno przez żołnierzy, jak i przez miejscowych, więc szybko ginęły. Po drugie, nawet leżąc rok, dwa, a niekiedy trzy lata w ziemi, skóra traci swoje naturalne właściwości i zwyczajnie się kruszy, dlatego pomysł podyktowany sytuacją ekonomiczną, można powiedzieć innowacyjny, zupełnie nie miał szans na realizację.

Każda śmierć oznaczała pogrzeb. Wedle wszelkich norm kulturowych, w wypadku tej ceremonii potrzebny był odpowiedni duchowny, który mógł „wyprawić duszę" zmarłego w lepsze miejsce. W wypadku śmierci wyższej szarży niemal zawsze odbywał się uroczysty pogrzeb z asystą honorową, salwą oraz duchownym kapelanem wojskowym, który odprawiał modły za dusze poległego. Splatały się tu religia i patriotyzm, należało jednocześnie ukoić sumienia żołnierzy i nadać śmierci towarzysza broni wymiar symboliczny, uczynić z niej przykład poświęcenia za cesarza i kraj. Przy wtórnych ekshumacjach nie wymagano obecności duchownego ani kapelana wojskowego danego wyznania, gdyż była to praca czysto techniczna, natomiast najczęściej po zakończonych pracach i założeniu cmentarza odprawiano

[218] Maska typu Mikulicz to nic innego jak wynalazek prof. Jana Mikulicza-Radeckiego, który pierwszy raz zastosował bawełnianą maseczkę na przełomie 1896 i 1897 r., w trakcie operacji.
[219] Zob. J. Pałosz, op. cit., s. 112 podaje, że Kreiskommando Olkusz w raporcie z 5 marca 1918 r. odzyskało 17 par butów i 5 pasów.

nabożeństwo za zmarłych i poświęcano miejsce pochówku; do tematu wrócę jeszcze w następnym rozdziale, w odniesieniu do konkretnych przykładów. W teorii każdy duchowny a obowiązek poświęcić zmarłego, niestety, jak to zwykle bywa, zdarzają się przypadki szczególne.

Pewien przykry wypadek spotkał kpt. Wenzla Noela z Tyrolskiego Regimentu Strzelców Cesarskich nr 2 (TKJR 2), który doniósł o zdarzeniu do Komendy Etapowej 4. Armii. Otóż, 9 maja 1915 r. w Łękach Dolnych (pow. pilzneński) chowano poległych żołnierzy na miejscowym cmentarzu i poproszono 2 duchownych o „pokropienie zwłok", czego ci uczynić nie chcieli. Dopiero pod groźbą doprowadzenia przez patrol zdecydowali się na przybycie, mało tego, zażądali pieniędzy za posługę. Mimo, iż długo na nich oczekiwano, nie przybyli jednak na wskazane miejsce. Wedle relacji, spowodowało to wśród obecnych żołnierzy ogromne rozgoryczenie i rozczarowanie; wszak Tyrolczycy znani byli ze swej religijności, a mimo, że walczyli w obronie ojczyzny i Kościoła katolickiego, zostali potraktowani w nienależyty sposób. Jak się okazało, Komenda Etapowa 4. armii, otrzymywała już wcześniej tego typu skargi, gdzie wspominano o żądaniach za „pokropienie zwłok" po 15 koron. Wywołało to skandal i oburzyło wojskowych na tyle, że postanowili napisać zażalenie do stosownych władz administracyjnych, czyli Namiestnictwa Galicyjskiego[220]. To z kolei zwróciło się do Ordynariatu Biskupiego w Krakowie, Lwowie i Przemyślu (ordynariaty obrządku łacińskiego i greckiego) o wydanie stosownych zarządzeń dla duchowieństwa. Ordynariaty w Przemyślu i Lwowie w odpowiedzi na sprawę poinformowały, że już dawno temu wydały zarządzenia, aby: […] *w wypadkach zaproszenia do pokropienia zwłok i asystencyi przy grzebaniu poległych, jak również w wypadkach ekshumacyi i przeniesienia zwłok do innych grobów spieszyło chętnie i bezinteresownie z posługami kapłańskimi*[221]. Wagę sprawy podkreśla fakt, że Ministerstwo Wojny również wydało się na tyle poruszone incydentem z Łęków Dolnych, że poinformowało Ministerstwo Kultury i Szkolnictwa. Sprawę potraktowano zatem wyjątkowo poważnie, skoro pozornie błaha, trafiła na szczeble centralne. Wspomniane Ministerstwo Kultury i Szkolnictwa zaleciło, aby duchowieństwo do dotychczasowych obowiązków dopisało funkcje zastępczego

[220] Zob. CDIAUL, fond 327, opis 4, dielo 5148, tom I, s. 73–85.
[221] Zob. Ibidem, s. 103–108.

i bezinteresownego pełnienia posługi duszpasterskiej w wypadku braku kapelanów lub niemożności wypełniania przez nich obowiązków z uwagi na natłok pracy[222].

Trudno ocenić skalę tego typu zachowań, wynikających z raczej z pazerności aniżeli niechęci do żołnierzy, niemniej pozornie błahy incydent na prowincji uruchomił całą administracyjną machinę, która zareagowała we właściwy dla siebie sposób, wydając określone zarządzenia i kodyfikując powinności względem walczących żołnierzy.

Po dokonaniu wszystkich pochówków KGI sporządzały listę pochowanych na cmentarzu (*Friedhofliste*). Był to kolejny etap tworzenia dokumentacji w oparciu o wcześniej omawiane arkusze katastralne. W momencie ekshumacji przenoszono prowizoryczną mogiłę na właściwe, definitywne miejsce, wtedy też zakładano kolejny arkusz ewidencyjny grobu (*Evidenzblatt für Gräber*) i ponownie w żmudnym procesie biurokratycznym wpisywano dane poległego do karty, podobnie jak w arkuszu katastralnym; od góry: właściwy organ, powiat, gminę, nazwisko, jednostkę, szarżę, datę urodzenia, miejsce zamieszkania; następnie, w tabelce, szczegółowe informacje dotyczące pochówku: numer grobu, określenie cmentarza (wojenny czy miejscowy), rodzaj grobu, daty śmierci i pogrzebu, przynależność armijną, datę ekshumacji, numer grobu pierwotnego oraz uwagi. W ten sposób rozróżniano groby prowizoryczne od definitywnych, najczęściej zginając dawny arkusz katastralny na pół i dokładając do arkusza ewidencyjnego. Na koniec, w oparciu o arkusze ewidencyjne, tworzono listę cmentarną, spisując wszystkie wcześniej zebrane informacje, ponownie do szytych, najczęściej opasłych tomów z nazwiskami poległych.

Elementem, który kończył biurokratyczny tryb ewidencji, był akt zgonu, wystawany przez odpowiednie jednostki w wypadku bezsprzecznej możliwości stwierdzenia śmierci żołnierza. W najgorszym położeniu znajdowali się zaginieni; tych można z kolei podzielić na dwie grupy: jeńców oraz martwych. Jeżeli żołnierz trafiał do niewoli, na ogół po jakimś czasie przychodziła o tym informacja *via* Czerwony Krzyż. Martwi zaginieni czekali na swoją kolej, o ile można ich było bezsprzecznie zidentyfikować. Zachodzi pytanie, co w wypadku, gdy grób faktycznie został opatrzony jedynie krzyżem z napisem *Ein Unbekannter österreicher Krieger*? Ostatnim dowodem na to, że żołnierz pozostawał przy życiu, był wysłany przez niego list. Często, gdy korespondencja się urywała, żołnierza nie klasyfikowano jako poległego, rannego

[222] Zob. ibidem, s. 110–111.

ani jeńca, lecz zaginionego. Macierzysta jednostka nie posiadała bliższych informacji o jego losie, 9./K.Gr. Abt. milczał, słowem: nikt nic nie wiedział. Zgonu nie można było stwierdzić i często nie chciano, łudząc się, że może dana osoba powróci, lata mijały. 27 stycznia 1922 r. Sejm Rrzeczypospolitej Polskiej wprowadził ustawę postępowania cywilnego dotyczącą nieobecnych i zaginionych[223]. Zapisy dotyczyły działania na wypadek potrzeby stwierdzenia nieobecności lub zgonu, zwłaszcza na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Ustawa określała tryb uznania kogoś za zmarłego po 10 latach od chwili ostatniej wiadomości na jego temat, względnie 2 lat, jeśli znajdował się na terenie działań wojennych, od końca roku kalendarzowego, w którym skończyła się wojna. Sprawy rozpatrywały sądy rejonowe. Po rozpadzie Austro-Węgier, w dawnej Galicji nadal obowiązywało prawodawstwo austriackie, w związku z czym stwierdzenie zgonu można było uzyskać szybciej, przedkładając stosowne dowody w postaci ostatnich listów. Stanowiło to kolosalny problem, zwłaszcza dla wdów, sierot czy rodziny, gdy zabrakło jej żywiciela. Renty były mizerne, a brak zdolności prawnych do zarządzania majątkiem czy decydowania o dzieciach, ewentualnie ponownym zamążpójściu wprowadzały życie wielu rodzin w stan zawieszenia, dlatego – jak się później okazało – praca Inspekcji Grobów Żołnierskich była tak istotna.

Powyżej nakreśliłem całość złożonego, teoretyczno-prawnego procesu wynikającego ze śmierci żołnierza. Poszczególne etapy poznawania problemu płynące z doświadczeń zostały przelane na papier w postaci zbioru przepisów. Liczne zmiany w tym zakresie wskazywały na wyciąganie wniosków i naukę przez organa państwowe i wojskowe Austro-Węgier. Niezaprzeczalnie, poczynione kroki umożliwiły wykorzystanie wiedzy praktycznej w oficjalnych zarządzeniach, które kodyfikowały dalszą działalność. Teoretyczna wykładania zastosowana przez Ministerstwo Wojny określała ramy działalności na każdym możliwym szczeblu i dla odpowiednich jednostek. Wypracowanie metod, zwieńczone powołaniem 9.KGr. Abt. przy Ministerstwie Wojny oraz dalszych agend terenowych – Inspekcji Grobów Żołnierskich pod Dowództwami Wojskowymi, otwierało nowy rozdział prac w zakresie komasacji grobów i tworzenia cmentarzy oraz przywracania pamięci poległym żołnierzom. Godny uwagi jest zwłaszcza fakt, że zaczerpnięto wzorce od niemieckich kolegów, którzy zdążyli je już wcześniej przetestować na swoim terenie. Przyjęte rozwiązania wyraźnie wskazują na szeroki wachlarz opinii zaczerpniętych zwłaszcza z jednostek terenowych (sanitarnych, etapowych,

[223] Zob. Dz. U. 1922 nr 11 poz. 87.

porządkowych), które najlepiej znały specyfikę problemu. Jest to tym ważniejsze, że nie chodziło o wiedzę wyłącznie teoretyczną, często wymyśloną za urzędniczym biurkiem w Wiedniu, ale o płynącą z wypracowanej praktyki. Często bowiem mamy do czynienia z teorią mającą się nijak do otaczającej ją rzeczywistości; w tym wypadku było zgoła inaczej. Zachodzi teraz pytanie, czy faktycznie usystematyzowanie i wypracowanie odpowiednich przepisów pozwoliło na sprawne działanie przy zastosowaniu stworzonych mechanizmów? Czy dotychczasowe działania okazały się właściwe, wystarczające i adekwatne do nowych okoliczności? Czy wielki projekt stworzenia miejsc wiecznego spoczynku poległych żołnierzy mógł w ogóle zostać zrealizowany? Przyjrzyjmy się zatem praktycznej działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie.

# Rozdział III

# Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie na terenie Galicji Wschodniej

> […] *Jechali wysłużyć nad swymi grobami prosty drewniany krzyż, na którym jeszcze po latach na smutnych równinach Galicji Wschodniej, w wietrze i deszczu, będzie trzepotać wyblakła wojskowa czapka austriacka z zardzewiałym bączkiem, a na niej przysiądzie czasem smutny, podstarzały kruk, wspominający królewską ucztę sprzed lat, gdy zastawiono tu dla niego bezkresny stół smakowitych ludzkich trupów i końskich ścierw, a właśnie pod taką czapką, na której siedzi, znajdował najsmaczniejsze kąski – oczy ludzkie*[224].

W tym rozdziale skupię się na praktycznej działalności operacyjnej Inspekcji Grobów Żołnierskich w oparciu o raporty wraz z załącznikami i planami cmentarzy przesyłanymi comiesięcznie do Ministerstwa Wojny. Raporty są skrótem najważniejszych zadań realizowanych przez KGI na przestrzeni 2,5 roku. Inspekcja wszczęła pracę wyjątkowo późno, gdyż została powołana dopiero w maju 1916 r. Nim faktycznie rozpoczęła działalność pod kierunkiem Augusta Botschena, minął kwartał, w czasie którego zmienił się komendant. Rzeczywiste jej działania można zatem opisywać dopiero od sierpnia–września 1916 r. Raptem po 3 miesiącach, w grudniu 1916 r. zmarł kolejny komendant, Thomas Ljubanović, dopiero trzeci z kolei, Karl Müller, miał okazję kierować KGI do końca wojny. Instytucja zatem nie miała szczęścia ani ze względu na niezbyt sprzyjający czas pracy, ani duże opóźnienie w porównaniu do innych KGI, a liczne zmiany kierownictwa, zwłaszcza na początku, zdeterminowały jej początkowy charakter działania. Niewątpliwie na funkcjonowanie Inspekcji miała wpływ sytuacja ogólnopaństwowa, związana z aprowizacją, sprzętem oraz ludźmi, czyli deficytem

[224] J. Hašek, op. cit., s. 250.

praktycznie wszystkiego, wynikającym z trwającej wojny. Kolejnym elementem pogłębiającym problemy działalności był pobliski front i toczące się działania wojenne. Według moich obliczeń, pełne raporty spływały do Ministerstwa od sierpnia 1916 r., a powinny tam trafiać do października 1918 r. W teorii zatem powinno ich być 27, udało się odnaleźć 19, czyli 70%, choć nie jest pewne, czy z ostatnie 4 w ogóle zostały sporządzone, zważywszy na fakt brakujących tego typu dokumentów z praktycznie wszystkich Inspekcji monarchii. Cześć raportów, niestety, ewidentnie zaginęła, co uniemożliwia prześledzenie działań w poszczególnych miesiącach, natomiast w niektórych brakuje załączników. Prześledźmy zatem „od środka", wnikliwie, działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie.

Dowództwo Wojskowe we Lwowie (K.u.K. Militarkommando Lemberg) wchodzące w skład XI Okręgu Korpusu *(11. Korpskommando)* obejmowało swoim zasięgiem terytorialnym 2 krainy historyczne: wschodnią część Królestwa Galicji i Lodomerii oraz księstwo Bukowiny. Galicja Wschodnia składała się z następujących powiatów; Sokal, Żółkiew, Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Lwów, Bóbrka, Przemyślany, Brody, Złoczów, Zborów, Brzeżany, Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla, Rohatyń, Podhajce, Stanisławów, Buczacz, Czortków, Husiatyń, Zaleszczyki, Borszczów, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz, Horedenka, Peczeniżyn, Kossów, Kołomyja, Horodenka i Śniatyn, łącznie 32. Do księstwa Bukowiny należały powiaty: Wiznitz (Wyżnica), Storozynetz (Starożyniec), Waschkoutz ad. Czeremosz (Waszkowce), Kotzman (Kitsman), Zastawna, Czerniowce, Seret, Radauz (Radowce), Kimpolung, Gurahumora i Suczawa, łącznie 11.

Nim omówię tworzenie się struktur przyszłej Inspekcji Grobów Żołnierskich, warto przypomnieć kilka faktów z okresu rosyjskiej okupacji Galicji Wschodniej. Jak już wcześniej pisałem, końcem sierpnia 1914 r. wojsko austro-węgierskie zaczęło się wycofywać pod naporem wojsk rosyjskich. W dniach 26–28 sierpnia miała miejsce bitwa nad Gniłą Lipą, następnie, w dniach 29 sierpnia–1 września – nad Złotą Lipą; te starcia uniemożliwiły armii austriackiej zatrzymanie rosyjskiego „walca parowego". 3 września 1914 r. pierwsze oddziały kozackie wkroczyły do Lwowa, rozpoczynając okupację. Rosjan na chwilę udało się powstrzymać w wyniku bitwy pod Lwowem lub Gródkiem Jagiellońskim w dniach 6–11 września, jednak na skutek porażki lewego skrzydła armii pod Rawą Ruską, gen. Conrad nakazał 11 września odwrót za rzekę San. Okupacja rosyjska Lwowa trwała 283 dni, do 22 czerwca 1915 r.

Bliskość walk powodowała, że z frontu zwożono rannych żołnierzy i umieszczano ich w lwowskich szpitalach, gdzie często umierali na skutek ran. Pewien znamienny fakt wspomina Józef Białynia Chołodecki: *O godzinie 10 w nocy, 22 sierpnia, przywieziono do szpitala we Lwowie ciężko rannego generała rosyjskiego Sergjusza Wannowskiego, wziętego do niewoli pod Kamionką Strumiłową. Mimo przeprowadzonej rychło operacji i najtroskliwszej opieki, nie zdołano go utrzymać przy życiu. Pogrzeb odbył się z szpitala garnizonowego na cmentarz Janowski w karawanie wojskowym i sosnowej trumnie, pod konwojem 6 pułku ułanów. Za karawanem kroczyli major i podporucznik wojsk austriackich, jako reprezentanci korpusu oficerskiego. Kondukt prowadził kapelan obrzędu grecko-orientalnego. Zmarły był wybitną osobistością w szeregach wojsk rosyjskich, jak twierdzono, potomkiem rodu polskiego, synem rosyjskiego ministra wojny za czasów cara Aleksandra III. Poległ od kuli szeregowca honweda. Miał być przeznaczonym na pierwszego wojennego gubernatora we Lwowie, jak twierdził znaleziony przy nim dekret. Opowiadano o nieboszczyku, że gdy przywieziony do Lwowa ujrzał w szpitalu przy łóżku, wśród austriackich lekarzy, doktora Żyda, zawołał z oburzeniem „Jewrej, sukinsyn, paszoł won!*[225]*.*

Wprawdzie pamiętnikarze opisują jedynie pogrzeby uroczyste wyższych szarż, ale warto je przytoczyć ze względów poznawczych. Jak relacjonuje Bogdan Janusz: *Przywieziono mianowicie z pola walki pod miastem do szpitala dwóch rannych ciężko generałów rosyjskich, którzy tego samego jeszcze dnia obydwaj umarli.* […] *jednym z tych generałów był nie kto inny, a tylko ów pierwszy dowódca rosyjski, który pamiętnego dnia 3-go września z rogatki Łyczakowskiej przemówił do mieszkańców Lwowa znanym już nam rozkazem złożenia wszelkiej broni. Generała-lejtnanta von Rodego, komendanta 42 dywizji piechoty, znali z nazwiska chyba wszyscy bez wyjątku Lwowianie. On to właśnie zmarł od ran w sobotę 12 września w wojskowym szpitalu we Lwowie. Dowodził wojskami w bitwie pod Janowem, gdzie na samym froncie wydawał rozkazy pod ogniem armat — odłamek kartacza*[226] *austriackiego zranił go w pierś, po czym przewieziony został przez sanitariuszy do Lwowa i tu*

[225] J. Białynia Chołodecki, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914–22 czerwca 1915 r., z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930, s. 31.

[226] Kartacz – obiegowa nazwa pocisku artyleryjskiego – szrapnela służącego do rażenia siły ludzkiej za pomocą odłamków. Pocisk wynaleziony przez gen. mjr. Henry'ego Shrapnela w służbie brytyjskiej w 1803 r., przetestowany w warunkach bojowych rok później, podczas walk w Surninamie (w Gujanie holenderskiej), w Ameryce Południowej. Pocisk składa się z ładunku miotającego oraz stalowej „szklanki", w której znajdują się metalowe lub ołowiane kulki bądź strzałki, wyrzucane z pocisku za pomocą ładunku prochowego, przy użyciu zapalnika czasowego. Po wyrzuceniu z korpusu ładunku, zawartość razi siłę ludzką stożkowo, na odległość do 200 metrów. Po I wojnie światowej zastąpiony został pociskiem odłamkowym o działaniu rozpryskowym.

*ulokowany w hotelu Krakowskim. Mimo starań kilku lekarzy zmarł generał w sobotę. Zwłoki złożone w metalowej trumnie, przewieziono do grecko-orientalnej cerkwi przy ul. Franciszkańskiej. W niedzielę rano duchowny prawosławny odprawił żałobną mszę śpiewaną za duszę zmarłego, a następnie panachidę nad zwłokami z asystą improwizowanego chóru żołnierzy. Po dokonanych modłach trumnę zalutowano w obecności przedstawiciela wojskowości i na zwykłej furze, przybranej gałęziami smereki przewieziono na Cmentarz Łyczakowski. Ostatnie honory oddał zmarłemu oddział piechoty z swoimi oficerami*[227].

Jak czytamy dalej, pogrzeby stały się niemal codziennością: *Równocześnie prawie odbył się dnia tego w cerkwi prawosławnej pogrzeb drugiego generała, poległego w bojach pod Lwowem, szefa sztabu 14 dywizji piechoty, Iwana Trofimowa. Przed pogrzebem odbyło się nabożeństwo, trwające 2 godziny, a wzięło w nim udział wielu wyższych oficerów i mnóstwo żołnierzy. Po nabożeństwie niklową trumnę ze zwłokami zalutowano i złożono na zwykłym wozie, ozdobionym zielenią. Na tym samym wozie złożono duży krzyż, wyciosany z surowego drzewa, opatrzony tablicą z napisem, że Trofimow poległ w boju 28 sierpnia. Zwłoki jego przywiózł z pobojowiska w Suchej Woli miejski zakład pogrzebowy, który się zajmował też całym pogrzebem, na cmentarz Łyczakowski*[228].

Jeszcze w sierpniu 1914 r. Austriacy zorganizowali prowizoryczny cmentarz na lewo od Cmentarza Łyczakowskiego. Tuż po rozpoczęciu okupacji rosyjskiej, zgony rannych żołnierzy austriackich, a zwłaszcza rosyjskich spowodowały konieczność ich grzebania. W związku z tym Magistrat polecił chowanie zmarłych Rosjan na zamkniętym od 1893 r. cmentarzu przy ul. Stryjeńskiej oraz na cmentarzu Janowskim. Zmarłych Rosjan było jednak tak dużo, że postanowiono grzebać ich na gruntach zagrabionych miastu i prywatnym właścicielom, koło Parku Stryjeńskiego, na północny-wschód od Cmentarza Łyczakowskiego. Założono rosyjski cmentarz – Wzgórze Sławy (*Cholm Slawy*), gdzie pochowano, wedle przekazów, 2033 Rosjan i 92 żołnierzy wyznania muzułmańskiego, oprócz tego, w pewnym oddaleniu założono mogiłę choleryczną dla zmarłych na choroby zakaźne[6].

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na spontaniczny, oddolny akt pobożności i szacunku w stosunku do pochowanych żołnierzy, który miał miejsce na terenie późniejszego austriackiego cmentarza wojennego przy ul. Cetnerowskiej. Opieka nad nim nie leżała w kręgu

[227] B. Janusz, *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie*, 3.IX.1914–22.VI.1915, Lwów 1915, s. 113-114.
[228] Zob. B. Janusz, op. cit., s. 114–115.
6 Zob. B. Janusz, op. cit. s. 96; M. Weber, *Opieka nad grobami bohaterów we wschodniej Małopolsce*, Lwów 1929, s. 16.

zainteresowań rosyjskich władz, w związku z czym lokalna ludność spontanicznie zaczęła go porządkować, stawiać krzyże, poprawiać napisy, umacniać mogiły, sadzić krzaki i drzewka, słowem, dbać o groby poległych. Po jakimś czasie mieszkańcy zbudowali nawet wspólnymi siłami na cmentarzu pomnik w kształcie piramidy. Na szczęście licznie mieszkający w tamtej okolicy kamieniarze wsparli ten czyn społeczny swoim doświadczeniem. Na jednym z boków piramidy ustawiono płaskorzeźbę przedstawiającą ułańską szablę, sztandar i rzemienie. Piramidę zwieńczyły kamienny krzyż z datą 1914–1915 oraz tablica z wykutym napisem: „Poświęcony pamięci dzielnych żołnierzy tu spoczywających" (*DEM ANDENKEN DER HIER RUHENDEN TAPFEREN KRIEGER GEWIDMET*). Prawdopodobnym autorem pomnika był Alojzy Bojanowski ze Lwowa[229]. Był to dowód szczerych uczuć lokalnej społeczności, a przede wszystkim młodzieży, która nie zabiegała o rozgłos, dbała o miejsca wiecznego spoczynku własnych żołnierzy, a była prześladowana przez rosyjską Ochranę. Józef Białynia Chołodecki usiłował nawet napisać artykuł o tym fakcie do „Dziennika Polskiego", ale rosyjskiej cenzurze nie w smak było opisywać tego typu inicjatywy[230].

W „Nowościach Ilustrowanych" z września 1915 r. dowiadujemy się, że w niedzielę, 19 września odbyło się poświęcenie cmentarza wojennego na Łyczakowie. Na uroczystość przybyli dygnitarze duchowni, wojskowi i cywilni, aktu poświecenia dokonał ksiądz W. Vardy. Delegację wojskową reprezentował gen. Eduard Freiherr von Böhm-Ermolli**.** W artykule czytamy: […] *Po obu stronach obszernej i piaskiem wysypanej alei znajdują się udarniowane i przybrane kwiatami groby. Cmentarz, nad którym góruje osiemnastometrowy krzyż dębowy z napisem 1914–1915, przedstawia się pięknie i smutnie zarazem*[231].

[229] Na podstawie pomnika, na lewo, poniżej płaskorzeźby, znajduje się napis w języku niemieckim: „Ausgefuhrt von Aloisuius[?](nieczytelne) Bojanowski Lemberg".
[230] Zob. M. Weber, op. cit., s. 6–7; J. Białynia Chołodecki, op. cit., s. 65–66; idem, *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*, Lwów 1919, s. 25.
[231] „Nowości Ilustrowane", nr 40, 2 października 1915 r., s. 3.

Ilustracja 2. Widok na krzyż główny na cmentarzu wojennym na Łyczakowie we Lwowie

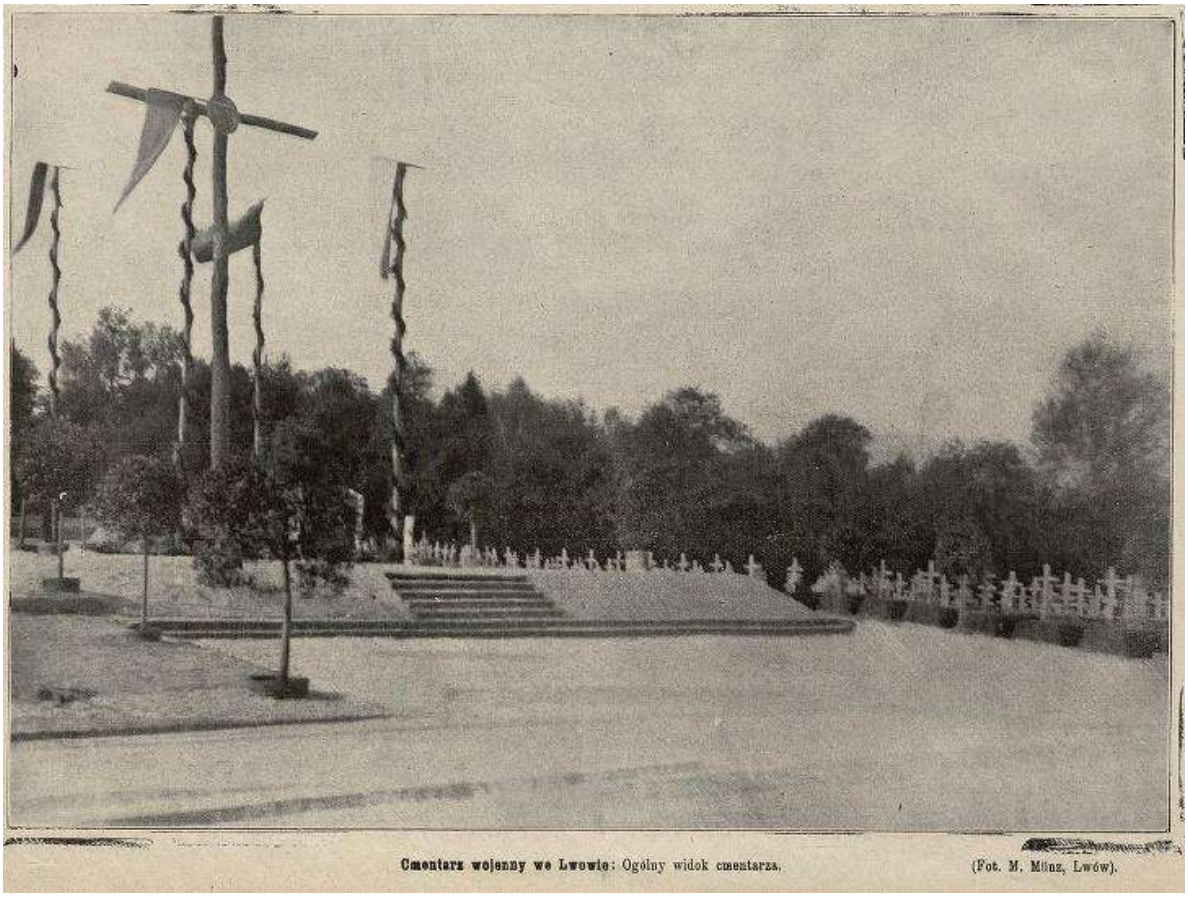

**Cmentarz wojenny we Lwowie:** Ogólny widok cmentarza. (Fot. M. Münz, Lwów).

Ilustracja 3. Widok na cmentarz wojenny na Łyczakowie

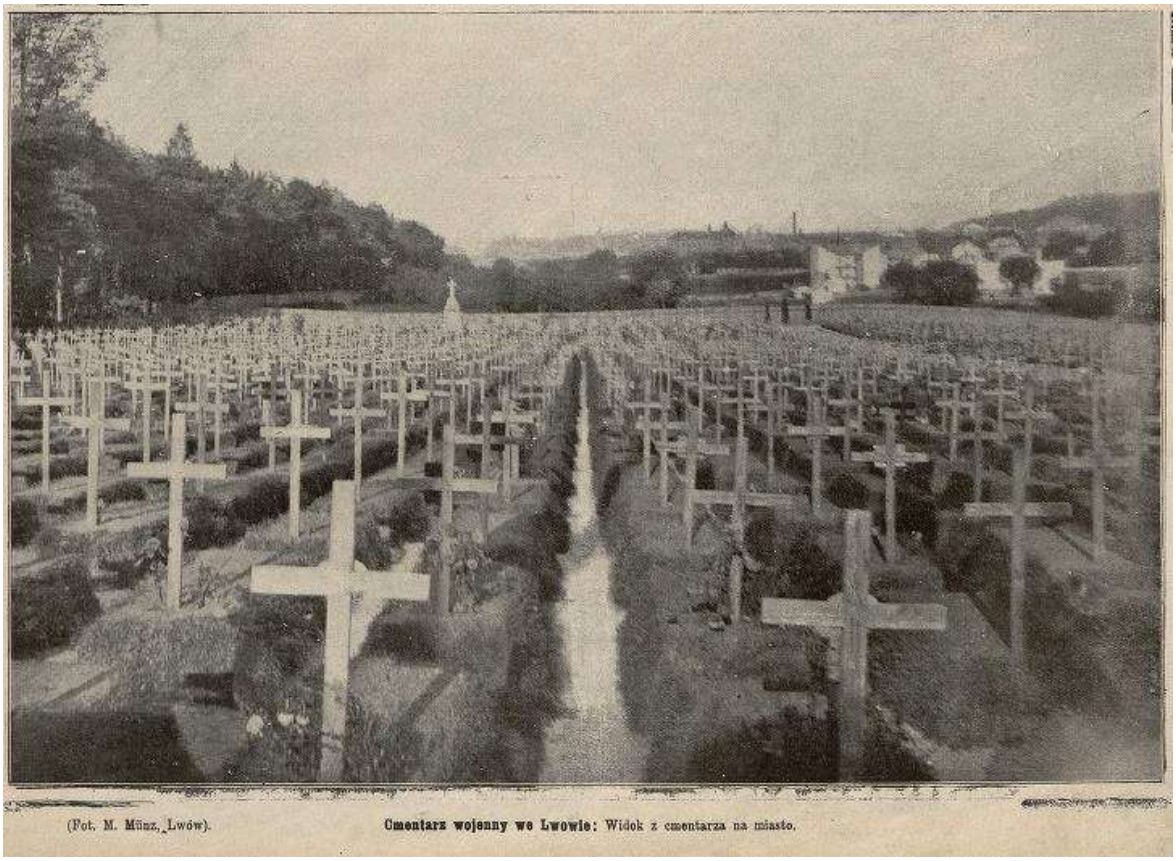

(Fot. M. Münz, Lwów). **Cmentarz wojenny we Lwowie:** Widok z cmentarza na miasto.

Ilustracja 4. Pomnik autorstwa prawdopodobnie A. Bojanowskiego na cmentarzu wojennym na Łyczakowie

**Cmentarz wojenny we Lwowie:** Pomnik na cmentarzu, ufundowany przez A. Bojanowskiego.

Źródło: „Nowości Ilustrowane”, nr 40, 2 października 1915 r., s. 2, 3, 4.

## Trudne początki. Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w 1916 r.

Pierwszą informację dotyczącą zorganizowania przyszłej Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie zawiera pismo L. Nr. 255 z 6 stycznia 1916 r. z Dowództwa Wojskowego we Lwowie, w Morawskiej Ostrawie, do Kwatermistrzostwa Naczelnego Dowództwa Armii w sprawie dostarczenia wszelkich dokumentów natury organizacyjnej i prawnej dla przyszłej KGI[232]. Odpowiedź przyszła 31 stycznia 1916 r. i zawierała omawiane wcześniej dokumenty w postaci

[232] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1232, akt 358, 9-6/17.

Zarządzenia 25.004, Instrukcji, użytku arkuszy katastralnych, wytycznych dla nagrobków żydowskich, praw właścicieli oraz organizacji wewnętrznej KGI. Kwatermistrzostwo zasugerowało również dalszy kontakt z 9./K.Gr. Abt w Ministerstwie Wojny w następnych sprawach związanych z tematem grobów.

W związku z pismem z 21 lutego 1916 r. z Dowództwa Wojskowego w Krakowie, które chciało zebrać materiał na wystawę dotyczącą grobów wojennych organizowaną przez prof. Witzmanna, a aranżowaną przez znanego nam już mjr. Rudolfa Brocha, oczekiwano szkiców rzutów ortogonalnych, a także szkiców perspektywicznych projektów cmentarzy na terenie pól bitew oraz poszczególnych obiektów, projektów krzyży, pomników, fotografii, akwareli, zdjęć lub rysunków terenów nieuprzątniętych i po uprzątnięciu, jak również kilku przykładowych arkuszy katastralnych i ewidencyjnych. Prośba została wysłana do Dowództw Wojskowych w Temesvar, Kassie, Sarajewie, Zagrzebiu, Insbrucku, Przemyślu i Lwowie. Major Broch jak zwykle wyprzedził swoją ambicją zarówno epokę, jak i możliwości przerobowe innych Inspekcji[233].

Dowództwo Wojskowe we Lwowie, nadal stacjonujące w Morawskiej Ostawie, 26 lutego 1916 r., zwróciło uwagę, że opieka sprawują i wszelkie prace nad grobami na jego terenie prowadzą aktualnie Oddziały Kwatermistrzostwa 1., 2., 7. i 9. Armii, dlatego nie jest w stanie zaprezentować żadnych prac na wystawie[234]. Rysował się tu poważny problem: KGA w Krakowie działało przynajmniej od grudnia, jeśli nie od listopada 1915 r., a był już koniec lutego 1916 r.; to wskazywało, o ile więcej czasu więcej miał oddział kierowany przez Brocha w stosunku do Inspekcji ze Lwowa. Nie wynikało to jednak z opieszałości kierownictwa Dowództwa Wojskowego, lecz z faktu, że z terenów Galicji nadal nie wycofała się regularna armia. Teren przyszłego KGI we Lwowie porządkowało niejako Kwatermistrzostwo (Etapy).

Rozkazem z 18 marca 1916 r. nr M.A. 25313/Gstb. Dowództwo Wojskowe we Lwowie, w Morawskiej Ostrawie, informowało Ministerstwo Wojny, że zamierza jak najszybciej utworzyć Inspekcje Grobów Żołnierskich we Lwowie oraz przejąć ewidencjonowanie grobów, a następnie zająć się samą budową cmentarzy. Kierownikiem[235] nowo utworzonego oddziału

[233] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1233, akt 697, 9-17/1.
[234] Zob. ibidem, akt, 1074, 9-17/2.
[235] W tekście wyraźnie zapisano słowo *Leiter*, z niem. kierownik, szef, dyrektor, Zob. B. Janusz, op. cit. s. 96; M. Weber, Opieka nad grobami bohaterów we wschodniej Małopolsce, Lwów 1929, s. 16. tymczasem w innych Inspekcjach był to na ogół albo komendant, albo inspektor. Odnosi się wrażenie, że mjr Botschen od początku

miał zostać z mianowania Ministerstwa Wojny mjr August Botschen[236], pozostający w rezerwie, niezbędny zaś personel potrzebny do prac miał zostać zapewniony przez Dowództwo Wojskowe we Lwowie. Jednocześnie informowano, że jak dotąd prowadzenie ewidencji grobów spoczywało na barkach kwatermistrzostwa 1., 2., 7. i 9. Armii, a dotychczas utworzona dokumentacja była przekazywana oddziałom kwatermistrzowskim za pośrednictwem Naczelnego Dowództwa Armii. Zawnioskowano o przekazanie tej ewidencji do Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w odniesieniu do rejonów działań wspomnianej. Zastrzeżono, że dopiero po otrzymaniu dokumentów KGI zostanie uruchomiona we Lwowie. Jednocześnie informowano o tym, że mjr Botschen zdobywał niezbędną wiedzę i doświadczenie przy Dowództwie Wojskowym w Krakowie oraz na polach bitewnych w okolicach Gorlic[237].

Obsadzenie KGI przez specjalistów było niezbędna do wykonywania zadań zleconych przez Ministerstwo Wojny, w związku z czym zwrócono się 17 kwietnia 1916 r. z prośbą o wydelegowanie architekta, który miałby wejść w skład Inspekcji. Ministerstwo Wojny chciało oddelegować trwale niezdolnego do służby polowej porucznika Landsturmu Johanna Müllera z etapowego baonu Landsturmu nr 116. Informowano, że póki co, architekt miał pracować dla Dowództwa 4. Armii w Łucku nad pomnikami wojennymi, do końca maja 1916 r.[238,] jednak kolejnym pismem z dnia 23 czerwca 1916 r. Dowództwo 4. Armii, odmówiło oddelegowania już nadporucznika Johanna Müllera do Lwowa, z przyczyny bardzo prozaicznej, czyli braku rąk do pracy. Müller, jak się okazało, był jedynym architektem specjalistą od cmentarzy i pomników w rejonie działań 4. Armii[239]. Trzeci rok wojny powodował brak czynnika ludzkiego, nie dostawało specjalistów i siły roboczej, co z czasem jeszcze się pogłębiało.

był wyznaczony na kierownika Oddziałów Oczyszczania Pól Bitewnych a nie inspektora-komendanta Inspekcji *sensu stricto*.

[236] August Botschen, w 1884 r., awansowany na kadeta w 4. Regimencie Artylerii – zob. *Kais. Königl. Militär-Schematismus 1885*, [Wien 1884], s 659, 668; nw 1882 r. awansowany na nadporucznika artylerii polowej w 10. Galicyjskiej Brygadzie Artylerii – 10 Korpus Artyleryjski w Przemyślu w Luitpold Prinz – Regiment von Bayer – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1910*, [Wien, 1909], s. 766 i 839; w 1885 r. nadal w 10. Korpusie Artyleryjskim w stopniu majora – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1908*, [Wien 1907], s. 800 i 882; w lutym 1914 r. przeniesiony do Składnicy Artyleryjskiej w Trydencie, filia w Bozen – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1914*, [Wien 1915], s. 936.

[237] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1234, akt 1625, 5-1/5.

[238] ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236, akt 3733 5-2/6-2.

[239] Zob. ibidem, akt 11628, 5-2/6-4.

1 maja 1916 r., rozkazem nr M.A. 44063, nawiązującym do zaleceń kwatermistrzostwa Naczelnego Dowództwa Armii z 17 kwietnia 1916 r. nr Qu. 20727, Dowództwo Wojskowe we Lwowie poinformowało, że KGI powstanie tak szybko, jak to możliwe. Ponownie potwierdzono, że sprawy będzie prowadził major rezerwy Botschen, a sama Inspekcja zainicjuje swoją działalność 10 maja 1916 r. Zarazem Dowództwo prosiło, aby wszelką korespondencję związaną z grobami wojennymi, ekshumacjami, zarządzeniami kierować bezpośrednio do Inspekcji we Lwowie[240]. Również 1 maja 1916 r. Naczelne Dowództwo Armii poinformowało, że w związku z powołaniem KGI we Lwowie wszelkie sprawy ewidencji i grobów na terenie działalności mają zostać przejęte przez KGI. Dotychczasowe działania jednostek, które zajmowały się rzeczonym problemem, miały zostać zakończone, a dokumentację papierową z Oddziału Kwatermistrzowskiego należało przekazać do Lwowa na podstawie wzajemnego porozumienia w tej materii. Jednocześnie poinformowano o wydaniu dyspozycji kwatermistrzostwom 1., 2., 7. i 9. Armii. Teren, który miał zostać przejęty przez Inspekcje Grobów Żołnierskich we Lwowie, określono na zachód od linii: Złota Lipa–Brzeżany–Gołogóry–Busk–Chołojów–Radziechów[241]. Był to obszar 7 następujących powiatów administracyjnych: lwowski z miastem Lwów, Bóbrka, Przemyślany, Kamionka Strumiłowa, Żołkiew, Sokal oraz mały fragmencik powiatu Radziechów[242]. Reszta powiatów znajdowała się nadal we władaniu etapów armii. Nie dziwi ta decyzja, bowiem front przebiegał raptem kilkadziesiąt kilometrów od Lwowa, na linii Pińsk–Dubno–Tarnopol–rzeka Strypa. Nie jest jasne, kiedy dokładnie Inspekcja rozpoczęła swoją działalność i kiedy zostały przekazane materiały ewidencyjnie. Z całą pewnością, należy tu przypomnieć, że nawet, jeśli Inspekcja byłaby już sformowana, to nie mogłaby prowadzić żadnych prac ekshumacyjnych z uwagi na wprowadzony ich zakaz w okresie od 1 maja do 1 października 1916 r.[243] Inspekcja mogła się zatem zająć jedynie sprawami ewidencyjnymi w oparciu o materiały uzyskane od poszczególnych armii oraz sprawami wewnętrznymi i organizacyjnymi.

18 maja 1916 r. pruskie Ministerstwo Wojny, poinformowało, że będzie w niedalekiej przyszłości delegować oficerów niemieckich do poszczególnych Inspekcji, w celu ewidencji niemieckich żołnierzy poległych w obrębie ich działań[244]. W ślad za tym, 26 maja 1916 r.

[240] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1237, akt 5608, 5 lub 9-1/5-4.
[241] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236, akt 5253, 5 lub 9-1/5-3.
[242] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2253, akt 920.
[243] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236, akt 4487, 9-1/312-4.
[244] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1239, akt 8598, 9-5/7-6.

przesłano listę oficerów wydelegowanych do Krakowa, Przemyśla, Jarosławia, Lwowa, Chełma i Kassy. Do Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie wydelegowano ppłk. Hermana Beckera z Bawarii oraz 2 podoficerów. Wysłano również wytyczne dla działalności Niemieckiego Oddziału Grobów przy KGI[245], którego zadaniem było wsparcie austriackich kolegów w kwestii poległych żołnierzy niemieckich. Do tego tematu pozwolę sobie jeszcze wrócić w następnym rozdziale.

W czerwcu Dowództwo Wojskowe we Lwowie zawnioskowało o wyposażenie KGI w aparaty fotograficzne. Wojskowy Komitet Techniczny zaaprobował wniosek, wskazując na konieczność nabycia aparatów i potwierdzenia zakupów za pomocą przedłożonych rachunków. Jednocześnie zasugerował uzyskanie środków na ten cel z mobilnego kredytu z tytułu 9-d[246]. Aparaty fotograficzne były istotnym elementem wyposażenia KGI, z uwagi na liczne pisma przychodzące do Inspekcji od rodzin poległych, z prośbą o wykonanie zdjęcia grobu, jak również do dokumentowania samych prac, które miały być prowadzone.

Można odnieść wrażenie, że Inspekcja funkcjonowała w tamtym okresie opieszale. Nie jest znana przyczyna takiego stanu rzeczy, można przypuszczać, że musiały trwać działania inwentaryzacyjne i ewidencyjne, jak również prace nad dokumentacją z Kwatermistrzostwa. Prowadzono sporadyczne ekshumacje i poszukiwania w terenie w odpowiedzi na wnioski sprzed pół roku z Ministerstwa Wojny. Można jedynie domniemywać, że przygotowanie całej struktury KGI musiało zająć sporo czasu, co przy braku ludzi było z konieczności spowolnione. Wprawdzie rosyjska ofensywa gen. Aleksija Brusiłowa (4 czerwca–20 września 1916 r.) nie zagroziła Lwowowi, ale wyglądała niebezpiecznie z punktu widzenia strategicznego. Rosjanom udało się wtargnąć w głąb Galicji Wschodniej, zdobyli m.in. Brody czy Stanisławów, dlatego raczej można tu postawić tezę, że ofensywa nie uniemożliwiła działań, ale je co najmniej utrudniła. W wypadku zagrożenia ciągłości frontu najważniejsze było jego utrzymanie, a wszelkie inne sprawy schodziły na boczny tor.

Ostatecznie, 1 sierpnia 1916 r. zameldował się ppłk Becker wraz z załogą, oddelegowany przez pruskie Ministerstwo Wojny do Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie. Niemiecki Oddział Grobów Żołnierskich mógł rozpocząć swoją działalność[247].

[245] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1244, akt 13323, 5-2/8-5.
[246] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1245, akt 14743/1 I, 13-2/1 I.
[247] Zob. ibidem, akt 20931, 9-1/1141-2.

Wydaje się, że 10 sierpnia 1916 r. KGI rzeczywiście podjęło działania bezpośrednio w terenie, jak czytamy w raporcie KGI M.A. nr 30324/KGr. w sprawie utworzenie Oddziałów Oczyszczania Pobojowisk (Schlachtfelder-Aufrämungs-Kommando), skierowanym do Dowództwa Wojskowego we Lwowie, w Morawskiej Ostrawie przez dowodzącego mjr. Botschena. W związku z okazjonalną wizytacją KGI we Lwowie, gen. mjr Hentke – *naczelny grabarz Austro-Węgier* z 9./K.Gr. Abt. w Ministerstwie Wojny, – wydał słowny rozkaz dotyczący ponownych pochówków i uprzątnięcia pól bitewnych na dawnych obszarach walk do końca sierpnia 1916 r. Z tego powodu sporządzono nowe zestawienie oficerów, załogi oraz wymaganego sprzętu w kontekście ustalonego zakresu działań Inspekcji. Pojawiły się również postulaty dotyczące funkcjonujących ówcześnie Oddziałów Oczyszczania Pól Bitewnych pod zwierzchnictwem armii, sugerowano ich przeniesienie w skład KGI. Postulowano także, aby prace porządkowe zakończyły się do 1 września 1916 r. Major Botschen słusznie zauważał, że załoga i jeńcy wojenni powinni zostać przygotowani do działania najpóźniej 31 sierpnia 1916 r. Jeżeli prace miałyby zacząć się terminowo i wszyscy mieliby dotrzeć do miejsc docelowych, to oficerowie, inżynierzy musieliby stawić się w komendanturze KGI we Lwowie w celu uzyskania instrukcji w dniach 26–28 sierpnia. Niestety, jak informował, póki co, skład osobowy wynosił 7 ludzi, w tym oficerów, inżyniera i cywilnego geodetę[248].

Major Botschen przedstawił planowaną strukturę KGI w następujący sposób: odpowiednie fragmenty obszaru przydzielił sześciu Oddziałom Oczyszczania Pól Bitewnych: I – Kamionka Strumiłowa, II – Sokal, III – Radziechów, IV – Żółkiew, V – Lwów, VI – Gliniany (pow. Przemyślany), odpowiednio do terenów powiatów. Do każdego z oddziałów planował przydzielić: 1 oficera, 1 inżyniera, 1 sierżanta, 1 podoficera (radcę), 7 strażników, 37 żołnierzy i 1 kucharza oraz następujących fachowców: 1 szewca, 1 krawca, 1 stolarza, 1 cieślę, 1 ślusarza, 1 ogrodnika, 1 malarza, 1 kreślarza (jednorocznego ochotnika). Jeśli chodzi o siłę roboczą, na każdy oddział planowano po 200 jeńców wojennych i taki sam zestaw fachowców, jak powyżej. Każda praca musiała być wykonywana za pomocą odpowiedniego sprzętu, dlatego wskazane było dostarczenie na każdy oddział: 1 wozu (furmanki) do przewozu osób, 1 wozu na ładunek (sprzętu oraz zwłok), 3 kist kuchennych, 10 zelt (pałatek), 2 mobilnych baraków, 4 koni pociągowych (w celu zaprzęgnięcia do wozów). Dodatkowo komendanturę miało obsadzić: 4 oficerów, 1 inżynier lub architekt, 1 mistrz rachunkowy, 1 sierżant, 1 podoficer – radca,

[248] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1250, akt 23080, 5-2/6, raport KGI M.A. No 30324/KGr.

2 strażników, 4 żołnierzy, jak również fachowcy: 1 kreślarz (jednoroczny ochotnik) oraz 5 pisarzy. Do dyspozycji kancelarii miał pozostawać również 1 wóz z 2 końmi.

Oddział I – Kamionka Strumiłowa miał objąć nadporucznik Friedrich Schauer, Oddział II – Sokal – nadporucznik Szust Witz, Oddział III – Radziechów – nadporucznik Ludwig Ramult, Oddział IV – Johann Krótki, natomiast Oddziały V i VI nie zostały obsadzone z braku kadry. Poinformowano także, że nadporucznik Otto Löwy miał zostać przydzielony do Oddziału po powrocie z urlopu. Komendanturę miał objąć mjr August Botschen, administrację, stanowisko adiutanta i zarządzanie ewidencją cmentarną – nadporucznik Alfred Sieja. Oficerem koncepcyjnym oraz do spraw prawnych miał zostać chor. Eugeniusz Baudisch, w skład komendantury miał również wejść cywilny geodeta Heinrich Rausch[249].

Reasumując, optymalny stan załogi oraz sprzętu miał wynosić: 10 oficerów, 7 inżynierów (ew. architektów), 1 mistrza rachunkowego, 7 sierżantów, 7 podoficerów (radców), 44 strażników, 226 żołnierzy, 6 kucharzy, zatem etatowa załoga miała składać się z 308 ludzi. Do tego potrzebni byli jeszcze specjaliści: 6 krawców, 6 szewców, 6 stolarzy, 6 cieśli, 6 ślusarzy, 6 ogrodników, 6 malarzy, 13 kreślarzy (jednorocznych ochotników) i 23 pisarzy, łącznie: 78 ludzi. Do tego dochodzili, jako jeńcy wojenni do najcięższej pracy, 1200 osób, a także jeńcy z umiejętnościami fachowymi: 6 krawców, 6 szewców, 6 stolarzy, 6 cieśli, 6 ślusarzy, 6 ogrodników, 6 malarzy, 12 kucharzy i 6 felczerów, czyli 60 fachowców; razem daje to 1260 jeńców wojennych. Potrzebny sprzęt obejmował: 7 wozów dla ludzi, 6 wozów do transportu materiałów, 18 kist kuchennych, 60 zelt, 12 przenośnych baraków oraz 26 koni.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na pewną istotną kwestię: Inspekcja Grobów Żołnierskich działa we Lwowie, ale centrala, czyli Dowództwo Wojskowe, nadal stacjonowało w Morawskiej Ostrawie. W związku z tym, wszelkie sprawy personalne i dotyczące przydziałów musiały być załatwione drogą służbową. Raport najpierw przesłano do Morawskiej Ostrawy, a z stamtąd, 14 sierpnia 1916 r., do Ministerstwa Wojny. Dowództwo zwróciło się do tegoż Ministerstwa o oddelegowanie i przydzielenie załogi oraz sprzętu: 6 oficerów, 3 inżynierów, 6 szewców, 6 krawców, 6 stolarzy, 6 cieśli, 6 ślusarzy, 6 ogrodników, 6 malarzy, 6 kreślarzy i 18 pisarzy z rezerwy pisarskiej. Wnioskowano również o sprzęt do pracy: 7 wozów dla ludzi, 6 wozów dla sprzętu, 18 kist kuchennych, 60 zelt, 12 baraków do transportu ora 26 koni,

[249] Zob. ibidem, załącznik do raportu KGI M.A. nr 30324/KGr.

a także ponad 1000 rosyjskich jeńców wojennych. Jak widać, Dowództwo Wojskowe miało absolutny deficyt niemalże wszystkiego. Generał Hentke rozesłał wniosek do poszczególnych działów, 22 sierpnia 1916 r. 10. Abt./Kgf.[250]stwierdził, że na chwilę obecną nie posiada 1200 jeńców wojennych do oddelegowania, gdyż są oni zatrudnieni przy żniwach oraz innych pracach gospodarczych. 18 września miała się jednak odbyć międzyministerialna konferencja, na której winni się pojawić przedstawiciele 9./K.Gr. Abt., i wtedy miano rozdysponować jeńców wojennych[251]. W odniesieniu do pisma nr 78877 z Dowództwa Wojskowego w Lwowie, Ministerstwo Wojny podało do wiadomości 25 września 1916 r., że komendę w KGI we Lwowie obejmie nowo mianowany Inspektor Grobów Żołnierskich, płk rezerwy Thomas Ljubanović[252]. Pułkownika pouczono o stosownych instrukcjach dotyczących spraw związanych z uprzątaniem pobojowisk wojennych i opieką nad grobami wojennymi na miejscu. Miał również wziąć pod uwagę zastrzeżenia, ponownie je zbadać i przedłożyć propozycję zmian adekwatną do okoliczności[253].

W nawiązaniu do wnioskowanego przydzielenia załogi, o dalszym rozwoju wydarzeń dowiadujemy się z pisma z 8 października 1916 r., kiedy to mjr Botschen zauważał, że w nawiązaniu do pisma M.A nr 100.457 z 5 października 1916 r. przedstawił kartę stanu osobowego KGI. Równocześnie zwrócił uwagę, że na potrzeby zamierzonych prac porządkowych personel roboczy był zwyczajnie niewystarczający. Chodziło zwłaszcza

[250] Wydział 10. Ministerstwa Wojny zajmował się też siłą ludzką w postaci jeńców wojennych.

[251] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr., kt. 1250, akt 23080, pismo nr 78877 z dnia 18 sierpnia 1916 r. do Ministerstwa Wojny.

[252] Ljubanović Thomas, ur. 11 sierpnia 1856 r. w Žumberku, zm. 19 grudnia 1916 r. we Lwowie; w 1880 r. awansowany na porucznika w 33. FJB (Feld-Jäger Batallion, Batalion Strzelców Polowych) – zob. *Kais. Königl. Militär-Schematismus 1880*, [Wien 1879], s. 417, 448; w 1883 r. awansowany do stopnia nadporucznika w 97. IR (*Infanterie Regiment*, Regiment Piechoty) – zob. *Kais. Königl. Militär-Schematismus 1883*, [Wien 1883], s. 209, 460; w 1889 r. awansowany na kapitana II klasy w 52. IR – zob. *Kais. Königl. Militär-Schematismus 1883*, [Wien 1883], s. 394; awansowany w 1893 r. na kapitana I klasy w 52. IR, 9. batalionie piechoty – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1892,* [Wien 1892], s. 422, 587; awansowany w 1905 r. na majora w 79. IR – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1905*, [Wien 1904], s. 228, 574; awansowany na podpułkownika w 1906 r. w 79. IR – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1906*, [Wien 1905], s. 229, 582; awansowany na pułkownika w 1909 r. jako dowódca 4. batalionu w 79. IR w Fiume – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1909*, [Wien 1909], s. 184, 614; odznaczenia: Militärverdienstkreutz (MVK), Militär-Verdienstmedaille am roten Bande – bronze, Militärdienstzeichen 3. Klasse fur Offiziere, Kriegsmedaille, Jubiläums-Hof-Medaille – goldene, Militär-Jubilsäumskreuz – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1909*, [Wien 1909], s. 87, 184.

[253] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1250, akt 23080, 5-2/6. Samo pismo w tej sprawie nie zachowało się w ÖSA-KA, pozostał jedynie odpis. Można domniemywać, że mjr Botschen musiał zażądać zbyt wielu ludzi i sprzętu, a w ocenie Ministerstwa Wojny, była to liczba nieadekwatna do okoliczności i warunków, co musiało się spotkać się z negatywną reakcją.

o przydzielonych 400 jeńców wojennych, wraz z odpowiednimi osobami nadzorującymi i administrującymi. Skład etatowy Inspekcji na początku października wynosił: 7 oficerów, 1 oficera koncepcyjnego, 5 inżynierów z Landsturmu, łącznie 13 oficerów. Skład zespołu roboczego fachowców przedstawiał się następująco: personel kancelaryjny – 15 osób, 2 mistrzów budowlanych, 2 fotografów, 1 rzeźbiarz, 10 murarzy, 2 kreślarzy, 2 ogrodników, 5 malarzy, 5 ordynansów i 5 oficerów na służbie (dowódców oddziałów), łącznie 49 ludzi. Inspekcja zatem liczyła 62 osoby…[254].

Jeszcze w październiku mjr Botschen pozwolił sobie na uwagi względem sprawności działań Ministerstwa Wojny. W niedatowanym piśmie M.A. nr 30613 Kgr. z października czytamy, że jak dotąd Inspekcja nie otrzymała żadnych (niezbędnych wszak) planów ani map terenu, dlatego zawnioskowano o dostarczenie po 3 egzemplarze map specjalnych, map ogólnych oraz planów 1 : 25000. Jednocześnie poczyniono spostrzeżenie, a zarazem zarzut, że nadporucznik Sieja już w lipcu wnioskował o mapy w Ministerstwie, które miano pozyskać z K.u.K. Wojskowego Instytutu Geograficznego[255].

Dotychczas działalność Inspekcji spotykała się z samymi problemami, brakami kadrowymi i sprzętowymi, w materiałach ewidencyjnych i roboczych. Zorganizowanie całego przedsięwzięcia zajęło 4 miesiące, w tym czasie przeprowadzono jednak niezbędne prace inwentaryzacyjne w terenie.

1 października mjr Botschen w imieniu Dowództwa Wojskowego we Lwowie przedstawił pierwszy oficjalny raport z poczynionych prac w terenie. Czytamy w nim, że w 22 rejonach działań żandarmerii polowej odnotowano 6348 grobów, w których pochowano 9844 zwłoki, groby znajdowały się w 120 miejscowościach[256].

Ponadto, rozpoczęto prace na już istniejących cmentarzach. Na cmentarzu Janowskim odnowiono kwaterę wojenną i uporządkowano ją. Przeprowadzono prace polegające na poprawieniu mocowania krzyży, uczytelniono napisy na nich, nadsypano mogiły, odchwaszczono teren. W części żydowskiej nadsypano, wyrównano i splantowano całość założenia kwatery wojennej, zabezpieczono mogiły ziemne przed osypywaniem się za pomocą

[254] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1259, akt 38390, 5-2/9-8.
[255] Zob. ibidem, akt 29660, 9-6/125-2.
[256] Raport zawiera liczbę 122 miejscowości, jednak po przeliczeniu wychodzi liczba 120. Zapisany wynik powstał najpewniej w wyniku błędu rachunkowego.

cementu. Rozpoczęto również budowę założenia centralnego w postaci kamiennej kolumny, usytuowanej na betonowych schodach. Na wojskowym Cmentarzu Łyczakowskim uprzątnięto, odchwaszczono, poprawiono krzyże na wszystkich grobach, ponadto obsiano mogiły kwiatami. W części rosyjskiej (*Cholm Slawy*) wyczyszczono i uprzątnięto groby. Cmentarz w Żółkwi gruntownie odnowiono; tam również prace polegały na odchwaszczeniu, zabezpieczeniu mogił, poprawieniu mocowań krzyży oraz uczytelnieniu napisów.

Raport zawiera również bardzo szczegółową inwentaryzację liczebną obiektów znajdujących się w powiatach zarządzanych przez KGI. Z zestawienia liczbowego dowiadujemy się, że poza wymienionymi informacjami pochowanych jest: 4468 żołnierzy austro-węgierskich, 172 niemieckich, 4124 rosyjskich. Na terenie znajdowało się 5590 grobów pojedynczych, 553 zbiorowe, natomiast w stosunku do 264 nie określono bliższych informacji. Znanych było 2772 poległych, a nieznanych – 7102[257].

Jeszcze we wrześniu odkomenderowano świeżo upieczonego chor. Wawrzyńca Dayczaka w charakterze architekta; jak wspomina: *Oto pewnego dnia wezwane mnie do kancelarii pułkowej i odczytano mi rozkaz AOK*[258] *z Morawskiej Ostrawy, skierowano mnie, jako architekta do Kriegsgräberinspektion Lemberg. Zatem miano mnie odkomenderować do Lwowa do projektowania cmentarzyków wojennych. Jakże się ucieszyłem. Pojadę do Lwowa, właśnie, a nie gdzieś indziej. Będę się zajmował projektowaniem, a nie zabijaniem Włochów*[259]. Jak wspomina Dayczak, przyjął go komenderujący starszy płk z Wiednia rodem i przedstawił innym pracownikom. Sama KGI ulokowała się w całości dwupiętrowej kamienicy przy ul. Ochronek[260] we Lwowie. Poza Dayczakiem w Inspekcji pracował jeszcze 1 młodszy architekt, 2 malarzy, 1 rzeźbiarz i spec od sporządzania miniaturowych obrazków – pracujący niegdyś w Instytucie Kartograficznym w Wiedniu. Kancelarię prowadził nadporucznik

[257] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1258, akt 34894, 5-1/5-9, raport M.A. Nr. 30.611.
[258] Autor myli się, AOK stacjonowało wówczas w Cieszynie, najpewniej miał na myśli Dowództwo Wojskowe (*Militärkommando*) we Lwowie, z siedzibą w Morawskiej Ostrawie. Trudno, aby AOK zajmowało się przydzielaniem architektów do KGI, gdyż zwierzchnością tej ostatniej było Dowództwo Wojskowe.
[259] PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt. 148/21, rękopis Wawrzyńca Dayczaka, s. 289; zob. M. Dayczak-Domanasiewicz, *Wawrzyniec Dayczak (1882–1968)*, [w:] *Monarchia, wojna, człowiek, codzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, pod. red. A. Zięby i A. Światka, Kraków 2014, s. 188–189.
[260] Obecnie ul. Oleksandra Konyskiego.

Mataušek, z pochodzenia Czech. Wikt załodze zapewniało kasyno oficerskie[261]. Samemu architektowi i jego artystycznej pracy w KGI poświęcę kilka słów trochę później.

Niestety, Inspekcja zaczęła działać na tyle późno, że we wrześniu była w stanie przeprowadzić jedynie inwentaryzację terenu, a o ekshumacji i komasacji rozsianych grobów nie mogło być mowy. W końcu tego miesiąca AOK ponownie dopuściło możliwość ekshumacji na terenach zarządzanych przez Inspekcję oraz Armie[262].

Najistotniejszym wydarzeniem września była jednak zmiana komendanta Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie. Nie znamy, natomiast wspominany już wcześniej płk Thomas Ljubanowić zastąpił mjr. Augusta Botschena i energicznie wziął się do pracy, o czym możemy przeczytać w jego raporcie za październik, przesłanym 2 listopada 1916 r. do Ministerstwa Wojny w Wiedniu. W dokumencie czytamy, że rozpoczęta ewidencja grobów wojennych postępowała i, z wyjątkiem powiatu Kamionka Strumiłowa oraz rejonu działań żandarmerii Szczerzec w powiecie lwowskim, powinna zakończyć się do 15 listopada 1916 r. Inwentaryzacja w a pierwszym z tych terenów nie zakończyła się jednak z powodu choroby nad nadporucznika Scheuera. Pułkownik zauważył, że raport przedstawiony w sierpniu był obarczony błędami i z tego powodu ewidencja musiała zostać przeprowadzona w części powiatu zupełnie od nowa, natomiast gdzie indziej należało zweryfikować dotychczas przeprowadzone prace.

Dalej w raporcie czytamy, że w części terenu działań żandarmerii Szczerzec, w miejscowościach Sroki, Serdyca, Jastrząbki prace nie mogły się jeszcze zakończyć z powodu odbywania się na miejscu ćwiczeń strzeleckich i formowania oddziałów marszowych armii.

Do prowadzenia inwentaryzacji w Kamionce Strumiłowej został oddelegowany jedyny dostępny oficer – por. Babak, natomiast pozostali oficerowie i jednoroczni ochotnicy mieli

[261] PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt. 148/21, wspomnienia [maszynopis] Wawrzyńca Dayczaka, s. 289; zob. również: W. Dayczak, *Pierwsza wojna światowa*, do druku podała i przypisami opatrz. M. Dayczak-Domanasiewicz, [w:] *Monarchia, wojna, człowiek. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, pod red. A. A. Zięby i A. Świątka, Kraków 2014, s. 171–192; M. Dayczak-Domanasiewicz, *Dayczak (Dajczak) Wawrzyniec (1882–1968)*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 3, pod red. H. Kondzieli i H. Krzyżanowskiej, Warszawa 2009, s. 31–34; eadem, *„Z dni wielkich przemian". Wspomnienia architekta Wawrzyńca Dayczaka (1882–1968)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie", R. LIII, 2008, s. 399–442.

[262] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1256, akt 31640, 9-1/312-11, rozkaz AOK 120.060 z dnia 26 września 1916 r.

trafić do komisariatów żandarmerii powiatu Kamionki Strumiłowej w celu podjęcia najbardziej naglących prac natychmiast po zakończeniu działań związanych z ewidencją grobów.

Nowy komendant podsumował dotychczasowe prace inwentaryzacyjne i zwrócił uwagę, że w załączniku odnotowano 6379 grobów, w których pochowano 8917 zmarłych w 20 obszarach działań komisariatów żandarmerii polowej, zaś groby znajdują się w 99 miejscowościach[263].

Treść załącznika do raportu, podobnie jak poprzednio, składała się z numerycznych tabel dotyczących przeprowadzonej inwentaryzacji, była natomiast o wiele bardziej szczegółowa. Zinwentaryzowano do końca powiaty: Lwów, Sokal, Radziechów, Przemyślany, Żółkiew, Bóbrka. Podano również szczegółowe informacje dotyczące pochowanych: 5556 żołnierzy austro-węgierskich, 327 niemieckich, 2318 rosyjskich. Pochowano ich w 5598 grobach pojedynczych, 336 grobach zbiorowych i 45, których nie można było określić, z czego 4492 żołnierzy było znanych a 4425 – nieznanych[264].

W tym samym folderze, w którym znajduje się raport oraz zestawienie, można napotkać jeszcze jedno uzupełnienie dotyczące Żółkwi, które nie zostało odnotowane w pierwszym z dokumentów. Najprawdopodobniej zestawienie to musiało trafić do Inspekcji prosto z terenu, już po przygotowaniu raportu. Wyszczególniono liczbę pochowanych: 3663 osoby, z czego 1493 to żołnierze austro-węgierscy, 409 – niemieccy, 1571 – rosyjscy. Zostali pochowani w 1437 grobach pojedynczych, 218 zbiorowych i 27 nierozpoznanych, co dawało łączną liczbę 1682 grobów. Znanych było 846 żołnierzy, a 2817 – nieznanych[265].

1 grudnia 1916 r. pułkownik Ljubanović nakreślił kolejny comiesięczny raport z dalszych postępów inwentaryzacyjnych. Czytamy w nim, że zakończyły się tego typu prace w powiatach:, Bóbrka, Przemyślany, Radziechów oraz Lwów. W Bóbrce, w 4 posterunkach żandarmerii, w 14 miejscowościach pochowano 885 żołnierzy w 386 grobach. W Przemyślanach, w 5 posterunkach żandarmerii sprawujących pieczę nad 24 miejscowościami, zidentyfikowano miejsca spoczynku 1746 poległych, którzy byli pochowani w 929 grobach. W Radziechowie 4 posterunki żandarmerii sprawdziły 19 miejscowości i odkryły 796 grobów, w których leżało 935 zmarłych. W powiecie lwowskim

[263] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1263, akt 46805, 5-1/5-11, raport M.A. Nr. 30.801/kgr.
[264] Zob. ibidem, załącznik do raportu M.A. Nr. 30.801/kgr.
[265] Zob. ibidem, załącznik II do raportu M.A. Nr. 30.801/kgr.

również zakończono inwentaryzację, który objęła 112 miejscowości znajdujące się na terenie 24 posterunków żandarmerii, gdzie ujawniono 1962 groby z 4409 pochowanymi żołnierzami. Raport, niestety, jest wybrakowany; mimo informacji zawartych w treści, nie udało się odnaleźć załączników, które przedstawiały szczegółowe zestawienie prac inwentaryzacyjnych. Działania trwały w Kamionce Strumiłowej, 3 dalsze posterunki były już gotowe, natomiast wciąż przeczesywano teren posterunków w Biatatyczach, Busku i Żółtańcach. W powiecie sokalskim prace zostały już ukończone i obliczano dokładne wyniki.

Pułkownik Ljubanowić pisał dalej, że na większości terenów trwały jeszcze badania, w oparciu o które wyklarują się dalsze sposoby działań w odniesieniu do poszczególnych regionów. Jeszcze na początku listopada zarządził, jako formę środka przygotowawczego do powołania Oddziałów Oczyszczania Pól Bitewnych, organizację oddziałów, które miały się zająć utrzymaniem cmentarzy wojennych we Lwowie, dopiero później przystąpić do prac ekshumacyjnych bezpośrednio w terenie. Pułkownik tłumaczył wydany rozkaz pragmatyzmem, opierając się na założeniu, że taki oddział nabędzie doświadczenia niezbędnego do przygotowania instrukcji i zarządzeń dla oddziałów terenowych. Póki, co oddział wykonawczy miał składać się z chor. Baudischa i 14 ludzi.

Ujawniła się również działalność ppłk. Hermana Beckera z Królewskiej Bawarskiej Armii, z Niemieckiego Oddziału Grobów, który udał się do miejscowości Brzuchowice, gdzie wraz z przydzielonymi robotnikami przystąpił do ekshumacji poległych tam żołnierzy niemieckich.

Szybko dał o sobie znać oddział roboczy, prowadzący prace w miejscowościach: Brzuchowice, Borki Dominikańskie, Borki Janowskie, Zawadów oraz Zaszków, a także w Zarudcach. Przeprowadzano ekshumacje, ciała natomiast przenoszono z Brzuchowic i Zawadowa na cmentarz żołnierski i miejscowy z Zaszkowie oraz na cmentarz wojenny i miejscowy w Zarudcach.

1 listopada, w czasie trwania Dnia Grobów Wojennych (*Kriegsgräber-Tag*) na łyczakowskim cmentarzu wojennym odbyła się msza święta, którą uświetnili swoją obecnością Komendant Miasta gen. mjr Franz Riml von Altrosenburg oraz zaproszeni przedstawicie urzędów austriackich i niemieckich, podobnie jak liczni przedstawiciele oddziałów wojskowych. W trakcie uroczystości wolontariuszki z Czerwonego Krzyża przeprowadziły

zbiórkę pieniędzy, którą wsparła swoją obecnością przewodnicząca Aniela Szawałowska; zebrano 463 korony. 14 listopada gen. mjr Franz Riml uroczyście odsłonił pomnik na cmentarzu żydowskim na Janowie. Podobne uroczystości odbyły się również na cmentarzach w Żółkwi, Sokalu oraz Radziechowie i innych większych cmentarzach.

Do końca grudnia planowano również oporządzić cmentarze wojenne we Lwowie. Podobnie ozdobiono liczne cmentarze i groby na terenie Inspekcji. KGI nie tylko brała udział w uroczystościach, ale prowadziła też prace organizacyjne. Wydano zalecenia, aby władze kościelne i powiatowe zwróciły się do ludności cywilnej z publiczną prośbą o nieodpłatne przekazywanie gruntów pod cmentarze. Prowadzono korespondencję ze szpitalami, osobami prywatnymi i organami wojskowymi, celem sporządzania list poległych. Tworzono również szkice i plany sytuacyjne samych cmentarzy. Inspekcja odniosła także pierwszy sukces w Radziechowie, gdzie uzyskano zapewnienie grafa Badeniego o przekazaniu gruntu pod cmentarz, natomiast niezbędne prace formalne miały się toczyć poprzez referat prawny KGI[266].

Na powyższym przykładzie widać, że Inspekcja nie skupiała się wyłącznie na sprawach grabarskich, ale starała się również zyskać przychylność ludności i zapewnić trwałe usankcjonowanie istnienia cmentarzy w postaci pozyskania gruntów pod nie. Próbowano tego dokonać w miarę możliwości niskimi nakładami finansowymi lub bezpłatnie.

Raportu z działalności KGI we Lwowie za grudzień nie udało się odnaleźć w zespole 9./K.Gr. Abt. Można jedynie przypuszczać, że Inspekcja kontynuowała wcześniejszą działalność.

19 grudnia 1916 r. w KGI wydarzyła się tragedia: po zaledwie 3 miesiącach od objęcia funkcji, komendant płk Thomas Ljubanović zmarł na skutek perforacji żołądka[267]. Do krótkiego biogramu wojskowego odsyłam w aneksach do niniejszej pracy. Warto zauważyć, że właściwie dopiero zaczęła pracę, a samo zorganizowanie struktur, wydanie dyspozycji oddziałom,

[266] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1268, akt 60360, 5-1/5-12.

[267] Zob. http://uskok-sosice.hr/sample-page/, artykuł genealogiczny o pułkowniku Ljubanoviću: *Znameniti vojskovođa iz Žumberka – Tomo Ljubanović* [dostęp: 15 maja 2023 r.]. Nie sa znane żadne szczegóły dotyczące okoliczności śmierci pułkownika, natomiast, mając na uwadze jego zaawansowany wiek, tj. 60 lat, oraz zamiłowanie do wyrobów tytoniowych, możliwe, że zmarł na skutek pęknięcia wrzodu w żołądku lub zaawansowanej choroby nowotworowej, które, zważywszy na stan ówczesnej medycyny i zaawansowany wiek, musiały spowodować zgon.

zaplanowanie działań zajęło sporo czasu i wysiłku, dlatego jej ówczesna sytuacja była nie do pozazdroszczenia. Skuteczne działanie każdej instytucji zależy od sprawczości jej lidera. W armii jednak, w wypadku śmierci dowódcy, zawsze dowodzenie przejmuje najwyższy stopniem, dlatego zachowana zostaje ciągłość dowodzenia i funkcjonowania.

## Nowe rozdanie. Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w 1917 r.

Nie znamy dokładnych okoliczności powołania nowego komendanta KGI we Lwowie. Można przypuszczać, że Dowództwo Wojskowe, nie chcąc tracić czasu na decyzję Wiednia, powołało do tej roli dotychczasowego emerytowanego podpułkownika I batalionu 24. Pułku Piechoty z Czerniowiec Karla Müllera von Jamberga[268].

Nowo powołany podpułkownik raportował w styczniu o dalszych postępach w prowadzonych działaniach, które nie obywały się bez problemów. Na początku przedstawił szczegółowy zakres prac, meldując o ekshumacji 691 zwłok i pochowaniu ich w 497 grobach, po czym przystąpił do omówienia poszczególnych problemów. Trwająca zima musiała dać się we znaki Inspekcji, bowiem, jak czytamy, sierż. Ladislaus Markiewicz z IR 95 w dniach 7–19 stycznia trafił do szpitala z powodu choroby, podobnie jak kpr Aleksander Berger z LIR 20, nieobecny do 22 stycznia. Podobną przypadłość miał sierż. Johann Palewicz z IR 95, który pozostawał nieobecny do 27 stycznia. Byli to oficerowie rachunkowi, zajmujący się m.in. liczeniem zwłok i podobnymi sprawami. W nawiązaniu do tego, podpułkownik zwracał uwagę na fatalny stan zaopatrzenia załogi w ciepłe mundury i koce, podając przykład z 7 stycznia, kiedy to 50 przydzielonych żołnierzy z IR 55 do prac, nie posiadało koców, przez co marzli w pracy, a w konsekwencji rozchorowali się, co spowolniło jakiekolwiek działania. Komendant utyskiwał, że na podobne braki cierpią również profesjonaliści, których wizytował 18 stycznia,

[268] Karl Müller von Jamberg, ur ? zm. ?, w 1912 r. awansowany do stopnia ppłk., w 1911 r. w 24. IR, jako komendant 1. batalionu – zob. *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1913* [Wien 1912], s. 279, 548; *Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine 1913* [Wien 1912], s. 205, 426; otrzymał odznaczenia: Bronzene Militär-Verdienstmedaille am roten Bande, Kriegsmedaille, Militärdienstzeichen 3. Klasse fur Offiziere, Bronze Jubliäums Erinneruns Medaille für die bewaffnete Macht, Militär-Jubiläumskreuz. Mimo przeprowadzonej w Wiedniu kwerendy, nie udało się uzyskać dostępu do akt (AT-OeStA/AVA Adel HAA AR 632.6) samego podpułkownika.

oraz woźnice, których odwiedzał 23 stycznia. Uwypukla się fakt typowych braków wyposażenia spowodowanych długością trwania wojny, wynikający zarówno z niedostatku podstawowych produktów, takich jak koce, jak i z panującego na tyłach bezładu urzędniczego. Całość zaopatrzenia szła bowiem do jednostek liniowych walczących na froncie, a o sprawach tyłowych, zdaje się, mało kto pamiętał. Nie był to naturalnie koniec problemów; komendant zauważał, że żołnierze mieli kłopot z zaprowiantowaniem załogi z uwagi na brak kotłów do gotowania, które miała dostarczyć firma Wolfram&Jurany z Wiednia. Mimo monitów telegraficznych i zapewnień ze strony firmy o wysyłce, a towar nadal nie trafił do adresata.

Mało tego, stan zaopatrzenia Inspekcji w jeńców oraz materiały jezdne również przedstawiał się fatalnie. Jak czytamy w raporcie, do tej pory nie zostali przydzieleni jeńcy do pracy. Pomimo dostarczenia 12 wozów transportowych, nie nadesłano koni do trakcji. Dochodziło do kuriozalnej sytuacji, kiedy żołnierze, zamiast przewozić zwłoki, organizowali prowizoryczne sanie do transportu ciał, za pomocą których można było zaciągnąć ekshumowanych na miejsce wiecznego spoczynku. Jak można przypuszczać, było to zajęcie męczące i wymagające nie lada krzepy, w związku z czym prace szły opieszale.

Apogeum fatalnego startu albo raczej ogólnie złego przygotowania KGI do prac stanowiła informacja o tym, że w powiecie Radziechów tamtejszy komendant Oddziału Roboczego, por. Wladimir Komusinski, nawet nie zaczął prac ekshumacyjnych. Można domniemywać, że było to spowodowane brakiem sił roboczych i materiałów eksploatacyjnych oraz złą organizacją logistyczną. Do Radziechowa został wysłany nadporucznik Karl Przybylski, który objechał cały powiat, organizując prace kancelaryjne, zakwaterowanie, wyżywienie oraz przeprowadzając zamówienia na potrzebne materiały. Nadporucznik Przybylski, aby ratować tamtejszą sytuację, musiał opuścić macierzysty powiat sokalski, gdzie w jego imieniu działał nadporucznik Witz, pełniąc rolę nieformalnego komendanta miejscowego Oddziału Roboczego.

Nie próżnowano także we Lwowie, gdzie na Cmentarzu Łyczakowskim otworzono „nieznany” grób, w którym zidentyfikowano 40 ciał. Komendant podkreślał, że tego typu prace były ważne, gdyż Rosjanie w czasie inwazji chowali zmarłych bez jakiejkolwiek troski o ich identyfikację i oznaczanie miejsca pochówku. Jak czytamy, napisy z trumien były rozszyfrowywane i porównywane z informacjami ze złożonych w nich zwłok; zapewne może chodzić o porównanie dokumentów odnalezionych przy ciałach. Zgodność zapisów na trumnie

i pozostawionych w niej świadectw tożsamości pochowanego pozwoliły na zidentyfikowanie potencjalnych żołnierzy austriackich.

Przy Inspekcji zorganizowano również pracę oddziału lekarskiego, podobnie jak prace Komisji Administracyjnej – Kancelarii (Verwaltung-kommision). Ta ostatnia rozpoczęła prace przygotowawcze w postaci tworzenia ksiąg, informatorów i katalogów. Samo zorganizowanie kancelarii napotkało wiązało się jednak ze sporymi komplikacjami z powodu późnego przybycia oficerów rachunkowych oraz braku gotówki, jak również kasy do przechowywania dokumentów i ksiąg rachunkowych.

Ogólna gospodarka wojenna oraz wynikające z niej braki powodowały niedostatek nie tylko koców czy koni do powożenia, ale i węgla do ogrzewania. Jak czytamy w dalszej części raportu, Kancelaria przez 3 dni nie była w stanie pracować z powodu niewyfasowania węgla od Komendy Miasta, która to nie pobrała opału ze stacji fasunkowej 2. Armii.

Nadzór w każdej dziedzinie jest niezbędnym elementem sprawnego funkcjonowania, każdej jednostki, dlatego w dniach 22–24 stycznia kpt. Blazek dokonywał inspekcji Oddziału Roboczego w Sokalu, gdzie skonstatował następujący stan rzeczy: w oddziale pracowało 29 jednorocznych ochotników i 29 jeńców rosyjskich użyczonych z obozu w Jarosławiu, a dostarczonych przez Q-Abt 14. Kapitan podkreślił, że są to silni i pracowici mężczyźni. Dla Oddziału pracowali również 4 cywilni woźnice, którzy zajmowali się transportem i byli opłacani po 1 koronie za dzień pracy. Oddział zakwaterowano w jednym domu, gdzie woźnice, jednoroczni ochotnicy i jeńcy spali w osobnych pomieszczeniach. Pokoje zaopatrzono w dwupiętrowe łóżka z siennikami i kocami. Jeńcy byli utrzymywani pod strażą, gdzie na 3 jeńców przypadał 1 strażnik. Dbano również o higienę załogi; Oddział był raz w tygodniu wysyłany do łaźni 14 Q. Abt., gdzie dostarczano mydło własnoręcznie wytwarzane przez komendanta Q-Abt. na miejscu. Podobnie było z drewnem, które dostarczano z Czaren, z własnego lasu. Oddział otrzymywał o godzinie 7.00, jeszcze przed pracą, posiłek składający się z kawy i kartoflanki. O 14.00 był fasowany obiad składający się z mięsa, ziemniaków, cieciorki, ziół i warzyw, wydawany 6 razy w tygodniu, natomiast na kolację była zupa. Również 2 razy w tygodniu załodze wydawano herbatę. Jak słusznie zauważył wizytujący, dobre racje żywnościowe utrzymywały dobrą kondycję w oddziale. W Sokalu zorganizowano również warsztaty dla majstrów, 2 stolarzy i po 1 szewcu i krawcu.

Nadporucznik Goskowski porozumiał się ze starostwem i burmistrzem Sokala w kwestii rozbudowy miejscowego cmentarza, gdzie mieli być chowani ekshumowani żołnierze. Ustalono, że kwatery wojenne znajdą się po prawej i lewej stronie od wejścia, nieopodal pomnika z 1863 r. i pozostaną do dyspozycji KGI, a sam cmentarz miał zostać tak rozbudowany, aby pomieścić zwożone zwłoki.

Podobne rozmowy toczyły się z grafami Dublińskim i Madejckim, którzy podpisali *carte blanche* na formularzach przekazania gruntów pod budowę cmentarzy. Skonstatowano również, że obecne cmentarze są zbyt małe, by pomieścić na pomieszczenie tylu poległych, dlatego zamiast pierwotnie planowanych 3 na każdy powiat, będzie trzeba wybudować łącznie aż 20.

Na koniec komendant, co będzie w przyszłości bardzo dla niego charakterystyczne, osobiście dokonał lustracji podległych jednostek. I tak, w Kamionce Strumiłowej przeprowadzono lustrację w dniach 29–31 stycznia. Stwierdzono, że również tam brakuje koni do transportu, a przewóz zwłok może się odbywać na krótkich dystansach, natomiast z racji dużej liczby zalegających ciał i braku cmentarzy, zwłoki trzeba wozić niekiedy 6–8 km. W związku z tym, komendant nawet nie pokusił się o choćby orientacyjne określenie, kiedy nawet orientacyjnie możliwe będzie zakończenie prac[269].

Reasumując, pomimo kilkumiesięcznej działalności Inspekcja nadal miała problemy z kadrą etatową, siłą roboczą oraz deficytem samego wyposażenia. Można stwierdzić, że wszelkie, długotrwałe przygotowania okazały się daremne i nie było mowy o sprawnej realizacji zadań. Mimo kłopotów organizacyjnych, wykonano prace komasacyjne, które prezentuje załączona tabela, stworzona w oparciu o załączniki do raportu. Zwraca uwagę jeden szczegół: liczba planowanych cmentarzy. Wedle raportu, zamierzono ich pierwotnie 3 – prawdopodobnie na terenie każdego powiatu. Liczba poległych była jednak tak duża, że zdecydowano na stworzenie aż 20. Ta zmiana wskazuje na fakt braku rozeznania w skali problemu, z którym przyszło się zmierzyć KGI. Najwyraźniej nie zdawano sobie sprawy z tak dużej liczby prowizorycznych grobów w terenie.

Raport określa łączą sumę ekshumowanych ciał i założenie nowych grobów, natomiast pomija kwestie bardziej szczegółowe. Wynika z niego, że najintensywniejsze prace były

[269] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1897, akt 18510.

prowadzone w powiecie sokalskim oraz lwowskim. Zwłoki chowano na cmentarzach miejscowych w Zaszkowie, Zarudcach, Sokalu, Rzęsnej Polskiej oraz Ruskiej i Kleparowie. Utworzono albo powiększono istniejące cmentarze żołnierskie w Brzuchowicach, Zawadowie, Zaszkowie (koło obrazu-kapliczki Maryi), Budyninie, Poturzycy, Rzęsnej Polskiej (punkt strzelecki) oraz Kozicach. Z ogólnej liczby ekshumowanych w styczniu, wynoszącej 691 zwłok, przynależności armijnej austro-węgierskiej było 339 żołnierzy, niemieckiej – 121, a rosyjskiej – 231 rosyjskiej, z czego raptem 215 było znanych a 471 – nieznanej tożsamości. Wkradł się również błąd rachunkowy: otóż, w rozliczeniu znanych i nieznanych brakowało 5 zwłok.

Raport za luty również nie został odnaleziony w zespole Ministerstwa Wojny. Najprawdopodobniej zaginął albo może znajdować się w bliżej nieokreślonym miejscu, w innych aktach. Popularną praktyką zaobserwowaną w czasie kwerendy zespołu było wyciąganie danej sprawy i wkładanie jej do teczki aktualnie potrzebnej urzędnikowi w Ministerstwie, co skutkuje ogólnym bałaganem dotyczącym poszczególnych spraw. Na podstawie podsumowań prowadzonych działań ekshumacyjnych można jedynie stwierdzić, że brakuje załączników do raportów nr 14–23. Wnioskować z tego można jedynie, że prowadzono pracę w co najmniej w 10 miejscowościach.

Marzec był kolejnym miesiącem wytężonej pracy Inspekcji, ppłk Müller podsumował działania prowadzone w terenie. Opisując załączniki do raportów ekshumacyjnych z poszczególnych powiatów: Sokala, Żółkwi, Przemyślan, Kamionki Strumiłowej oraz Lwowa, ogólną liczbę ekshumowanych za wspomniany miesiąc określił na 826 zwłok, które ponownie pochowano w 470 grobach. Zbiorcze, szczegółowe zestawienie prezentuje załączona do dokumentu tabela.

Müller stwierdził, że na Cmentarzu Łyczakowskim kontynuowano prace mające na celu zidentyfikowanie dotychczas nieznanych poległych. Z cywilnego Łyczakowa ekshumowano przy tym 9 oficerów tam pochowanych i przeniesiono na cmentarz wojenny. Otwarto również około 200 grobów na samym cmentarzu żołnierskim, z czego zidentyfikowano raptem 1/4 pochowanych.

W utworzonych zakładach rzemieślniczych wykonano model krzyża betonowego, zamówionego przez Niemiecki Oddział Grobów dowodzony przez ppłk. Hermana Beckera. Krzyż docelowo miał być wzorcowy dla grobów niemieckich żołnierzy. Model najprawdopodobniej w poprzednim miesiącu wysłano celem akceptacji do pruskiego Ministerstwa Wojny, a to przyjęło projekt z wielkim zadowoleniem; podpułkownik dokonał

również stosownych obliczeń kosztowych, które dotyczyły samego wyposażenia grobów w krzyże, i konkludował, że produkcja żelbetowego krzyża wraz z metalową tabliczką we własnych zakładach kosztował 1 koronę (załącznik A do raportu). Tymczasem, dla porównania, krzyż z najtańszego drewna był pięciokrotnie droższy! Becker słusznie zauważał, że betonowe krzyże są bardziej trwałe niż krzyże drewniane, dlatego mimo dłuższego procesu produkcyjnego powziął decyzję o sukcesywnej wymianie tych ostatnich. Dla dalszego porównania przedstawił załączniki B i C, prezentujące przewidziane dla grobów zbiorowych żelazne krzyże, których koszt wynosił od 7 do 10 koron. Ich produkcja też nie należała do skomplikowanych i można było je wykonać w tym samym zakładzie. W załączniku D zaprezentowano natomiast krzyż betonowy umiejscowiony już na grobie.

Podpułkownik przeprowadził inspekcje w Glinnej-Nawaryi oraz Żółkwi, a wizytacje te przebiegły pomyślnie. Do obu miejsc skierowano większą liczę ludzi oraz sprzętu, dlatego prace mogły być prowadzone z odpowiednim rozmachem. Ponadto dokonano lotnych inspekcji w Kamionce Strumiłowej oraz w Sokalu, gdzie nakazano przyspieszenie ekshumacji oraz pouczono o zachowaniu obowiązujących przy niej przepisów sanitarnych.

Kancelaria i Oddziały Robocze pracowały bez większych problemów, dokonano ponadto kontroli sanitarnych w Oddziałach i zalecono czynności higieniczne przeciw wszom, jak również przeprowadzono samo odwszawianie oraz kąpiel żołnierzy. Referat prawny prowadził przewidziane dla niego prace i zapewniono, że niebawem przedstawione zostaną efekty rozmów dotyczących bezpłatnego przekazania gruntów pod cmentarze[270].

826 ponownie pochowanych zwłok w 470 grobach to wskazania Müllera dotyczące działań Inspekcji w marcu. Prace ruszyły na większą skalę zwłaszcza w powiecie Przemyślany oraz w Żółkwi, rozpoczęły się także w Kamionce Strumiłowej i były kontynuowane we Lwowie oraz w Sokalu; zwłaszcza ten ostatni powiat zasługuję na uwagę z racji dużej liczby ekshumowanych zwłok, bo aż 301. Nadal skupiano się na przenoszeniu ciał na cmentarze miejscowe: Glińsko, Żółkiew, Gliniany, Przegnojów. Tworzono lub dalej zapełniano cmentarze żołnierskie w Poturzycy, Zabużu, Glinnej i Rozwożanach. Zwraca również uwagę liczba ekshumowanych Austriaków – 446, raptem 69 Niemców oraz 311 Rosjan. Zdumiewa natomiast liczba zidentyfikowanych, gdyż było ich raptem 130, przy czym 696 pozostało nieznanych.

[270] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1908, akt 26221.

Ilustracje 5–6. Krzyż typu A, w wersji przedstawionej pruskiemu Ministerstwu Wojny, później stosowany przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie.; taki sam krzyż na modelowym grobie utworzonym na zapleczu technicznym KGI, na potrzeby prezentacji

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1908, akt 26221.

Ilustracje 7–8. Krzyże typu B, wykonane ze stali kutej, widok z 3/4 i z przodu

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1908, akt 26221.

Ilustracje 9–10. Krzyże typu C, wykonane ze stali kutej, widok z 3/4 i z przodu

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1908, akt 26221.

Kwiecień był kolejnym miesiącem intensywnych działań prowadzonych przez KGI. Prace były przeprowadzone w mniejszym zakresie, aniżeliby tego oczekiwano, z 3 powodów. Po pierwsze, w domu, w którym kwaterowało 15 członków załogi Oddziału Roboczego z Kamionki Strumiłowej, przebywał jeden z cywili, który – jak się później okazało – zachorował na tyfus, dlatego 2/3 Oddziału poddano dwudziestojednodniowej kwarantannie. Pozostałych 7 ludzi przeprowadzało dalszą ekshumację, przy czym dokładano wszelkich starań, aby zrobić jak najwięcej przy tak małej sile ludzkiej. Po drugie, w powiecie lwowskim z powodu wiosennych roztopów należało w ogóle prac zaniechać. Po trzecie natomiast, w Nawaryi miejscowy komendant strzelnicy tak ćwiczył załogę, że ze względu na ostrzał karabinowy i zagrożenie dla życia nie dało się przeprowadzić żadnych ekshumacji. Mimo wniosku o przeniesienie strzelnicy w inne miejsce albo wyznaczenia godzin ćwiczeń, komendant pozostał głuchy na prośby, dlatego nie poczyniono postępów w pracach Inspekcji.

Pomimo niedogodności, przesunięto załogę do innych działań. W powiecie lwowskim przeprowadzono prace porządkowe i remontowe na istniejących cmentarzach. Uwidocznił się również problem melioracji cmentarzy, które zostały zatopione w czasie roztopów, w związku

z czym dokonano prac odwadniających, wyznaczono też ścieżki celem dalszego zagospodarowania cmentarzy poprzez pomniki i kwatery. Opracowano i spisano również plany rosyjskiego cmentarza *Cholm Slawy*, który składał się z kwater mahometańskiej i cholerycznej oraz rosyjskiej. Rozpoczęto także planowanie cmentarza Janowskiego, przeprowadzano również rozpoznanie poległych oraz dalsze pochówki, jak w poprzednich miesiącach.

Podjęto działania o charakterze rolniczym, mające na celu lepsze zaprowiantowanie załogi w ziemniaki i inne warzywa, dzięki uzyskaniu zgody na bezpłatne uprawianie kawałka ziemi o obszarze około 6000 metrów kwadratowych. Struktura Kancelarii musiała ulec zmianie, gdyż por. rachunkowy Scharf z powodu ciężkiej choroby został obligatoryjnie zwolniony ze służby. Zastąpił go por. księgowy Zlatkes.

Poczyniono kroki mające na celu bezpłatne pozyskanie sadzonek do obsadzenia cmentarzy. I tak, administracja „Fürst Schwarzenberg"[271] przekazała bezpłatnie 100 sadzonek klonu, administracja leśna z Muszyny[272] – 20 000 sadzonek świerka, natomiast administracja leśna z Gmünden[273] – 35 koron na zakupy sadzonek, z powodu ich fizycznego braku. Ponadto wysłano pismo do dyrektora lasów w Bielitz[274], który szybko poinformował, że wszystkie leśnictwa mu podległe przekażą bezpłatnie sadzonki zarówno drzew, jak i krzewów. Inspekcja skontaktowała się już z dwiema pierwszymi wspomnianymi instytucjami i odebrała sadzonki, natomiast do administracji z Bielitz wysłano referentów celem dopełnienia formalności. Jak widać, KGI szukała szerokich możliwości wsparcia na terenie praktycznie całej monarchii, z widocznymi efektami.

Komendant przeprowadził inspekcje wszystkich Oddziałów Roboczych, które dokonywały prac ekshumacyjnych i spisywały protokoły. Przy tej sposobności dokonano oględzin nowo założonych cmentarzy i kwater. Był to także intensywny czas dla jednostki sanitarnej, gdzie lekarz-szef również dokonywał inspekcji oddziałów, zalecił kąpiele,

---

[271] Fürst Schwarzenberg – odmiana dębu szypułkowego *Quercus robur,* znaleziona około 1884 r. w Czechach, w dobrach Schwarzenberga, przez szkołę ogrodniczą Deutsche-Eisenberg, a rozpropagowana przez berlińską szkółkę leśną Spätha; nazwana na cześć *Karla Philippa Schwarzenberga, austriackiego dyplomaty i marszałka polnego; prawdopodobnie wspomniana administracja mogła być szkółką leśną na terenie dóbr rodziny Szwarzenberga.*

[272] Muszyna – miasto, obecnie w powiecie nowosądeckim, znane z uzdrowiska i licznych lasów, położone około 30 kilometrów na południowy wschód od Nowego Sącza.

[273] Gmünden – miasto w Górnej Austrii, w Alpach Salzburskich, około 190 kilometrów na zachód od Wiednia.

[274] Bielitz, Bielsko – dzisiejsza zachodnia część Bielska-Białej, niegdyś miasto leżące na granicy Galicji i Śląska Austriackiego – Śląska Cieszyńskiego.

odwszawianie, a także przeprowadził szczepienia profilaktyczne przeciwko błonicy, tyfusowi i cholerze w oddziałach we Lwowie, Kamionce, Żółkwi oraz Sokalu. Te same szczepienia planowano również niebawem wykonać w oddziałach w Glinianach i Nawaryi. Zdumiewa może być kwestia przeprowadzania regularnych lekarskich inspekcji sanitarnych; obecnie higiena wydaje się czymś oczywistym, jednak jej pilnowanie wśród żołnierzy wskazuje na brak świadomości poborowych o ewentualnych skutkach braków w tej dziedzinie. To z kolei świadczy o braku zarówno edukacji, jak i potrzeby oraz przyzwyczajeń związanych z jej zachowywaniem.

Spore sukcesy zanotował referat prawny Inspekcji, który mógł się poszczycić całkiem przyzwoitymi wynikami w negocjacjach. Gmina Brzuchowice wydała oświadczenie, że bezpłatnie przekaże prawa własności działek 936 i 939 o wymiarach 1600 metrów kwadratowych pod cmentarz, a także przeniesie służebność drogi dojazdowej do wspomnianych działek. Gmina zobowiązała się ponadto do jak najszybszego podpisania dokumentów u notariusza oraz przesłania ich do Dowództwa Wojskowego we Lwowie. Przekazanie nieruchomości musiała jeszcze zatwierdzić rada powiatowa, ale nie było wątpliwości, że to uczyni.

Podobną obietnicę złożyła gmina Rzęsna Polska, która zadeklarowała objęcie opieką kwatery żołnierskiej znajdującej się na tamtejszym cmentarzu miejscowym, jak również odstąpienie służebności drogi dojazdowej oraz chęć podpisania stosownych dokumentów notarialnych w odniesieniu od działki 1361/1 i sporządzenia księgi wieczystej na żądanie Dowództwa Wojskowego.

W Rzęsnej Polskiej dokonano również kolejnego bezpłatnego przekształcenia użytkowania wieczystego działki 1387/1 o powierzchni 200 metrów kwadratowych należącej do Józefa Paraniaka, Kądzioła i Jastrzębskiej, którzy wyrazili pisemną zgodę na przeniesienie własności bez obciążeń. Decyzję o bezpłatnym przekazaniu w imieniu współwłaściciela działki 1388/1, nieletniego Stanisława Paszkowskiego, podjął jego opiekun Maciej Piróg, decyzja ta musiała jeszcze zostać zatwierdzona przez właściwy Sąd Rejonowy we Lwowie – Wydział II Opiekuńczy.

W gminie Kozicie również otrzymano oświadczenie właścicielki wielkich dóbr ziemskich Katarzyny Stefanii Gniewosz o przekazaniu pod cmentarz działki 1136 o powierzchni 120 metrów kwadratowych, wraz ze służebnością dojazdu. Przekazanie to w formie darowizny miało być sfinalizowane poprzez podpisanie stosownych dokumentów oraz ksiąg wieczystych.

Gmina Zboiska poszła za przykładem poprzednich i również zadeklarowała się utrzymywać groby żołnierzy na miejscowym cmentarzu, w takim stanie, w jakim zostały one założone przez KGI.

Na koniec, komendant informował o dokonaniu lustracji oddziałów w Kamionce Strumiłowej, Sokalu i Glinianach, gdzie stwierdził końcowy etap ekshumacji w miastach i na najbliższych obrzeżach. Planował, że oddziały zostaną przerzucone do prac ekshumacyjnych w celu skomasowania grobów bohaterów z pól i łąk. Oddział w Żółkwi już wcześniej uporał się z tymi pracami i został przeniesiony do pracy w Mostach Wielkich[275].

Łącznie w kwietniu 1917 r. Inspekcja dokonała ekshumacji i przeniesienia 638 zwłok, z czego 270 poległych było przynależności armijnej określanej jako austro-węgierska, 120 – niemieckiej i 247 – rosyjskiej. Zmarłych pochowano w 416 grobach pojedynczych i 40 masowych. Ponownie zarysowała się duża dysproporcja pomiędzy liczbą 394 niezidentyfikowanych a 244 zidentyfikowanych. Inspekcja prowadziła prace w powiecie żółkiewskim, przemyślańskim, sokalskim oraz kamionkowskim. Zwłoki były przenoszone z rejonów miejscowości Zabuża, Sokala, Poturzycy, Rozwożan, Glinian, Sielca, Dworców, Wolicy, Stanisławówki, Woli Wysockiej, Kupiczwoli, Borowych oraz Mostów Wielkich. Ponownie chowano na cmentarzach miejscowych w Sokalu, Glinianach, Mostach Wielkich, Woli Wysockiej i Kupiczwoli. Założono również nowe i zagęszczano cmentarze wojenne w Zabużu, Sokalu, Poturzycy, Rozworzanach i Woli Wysockiej. Wszelkie szczegółowe dane prezentuje zbiorcza tabelka opracowana w oparciu o załączniki do raportu znajdująca się w aneksie.

Należy również zwrócić uwagę na zestawienie łączne dotychczasowych prac, pierwszy raz zastosowane przez KGI. Tego typu dokumenty za okres od kwietnia 1917 r. były przesyłane przez wszystkie Inspekcje z całej monarchii na rozkaz Ministerstwa Wojny. Zbiorcze tabele są niezwykle cennym źródłem, gdyż pokazują całościowe spektrum problemu w liczbach. Warto przyjrzeć się zwłaszcza pierwszym kolumnom, gdzie wykazuje się 24 948 grobów prowizorycznych i 7645 definitywnych, co daję łączną liczbę 32 593 dotychczas pochowanych na terenie KGI we Lwowie. Przekłada się to na 5259 pochowanych żołnierzy austro-węgierskich, 585 z armii sojuszniczych oraz 1801 z armii przeciwnika. W przypadku 328 osób

[275] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1912, akt 26842.

nie można było stwierdzić, jakiej są przynależności armijnej. KGI założyła jak dotąd 24 cmentarze, w tym 11 samodzielnych i 13 kwater na cmentarzach miejscowych.

Podpułkownik Müller w swym majowym raporcie informował o dalszych postępach prac ekshumacyjnych i komasacyjnych, które przedstawiał w arkuszach nr 52–57, zebranych w tabelce. Działania trwały mimo szczupłej kadry zarówno roboczej, jak i zarządzającej. Müller zauważał, że komendanci Oddziałów Roboczych – npor. Hendrychowski i Witz – zostali skierowani na front z racji zdolności do służby, w związku z czym toczące się prace znowu zwolniły, a obsadzenie wakatów okazało się problematyczne. Oddziały we Lwowie oraz w Przemyślanach zostały bez dowództwa, dlatego z braku kadry powołano na komendantów oddziałów roboczych inżynierów budownictwa. Mimo iż ci świetnie sprawdzali się w roli technicznej i bardzo dobrze wykonywali swoją pracę, komendant Inspekcji powątpiewał, czy odnajdą się w nowej roli. Konkludował, że do komenderowania jeńcami wojennymi potrzebny jest oficer z wojskowym autorytetem, gdyż jeńcy są krnąbrni i nie palą się do samodzielnej pracy bez takiego nadzoru, dlatego niezbędne było, aby Inspekcja uzupełniła skład. Komendant narzekał, że KGI nadal posiadała zbyt małe siły, a mimo to, jak podkreślał, pracowała w pocie czoła, czego przykłady podawał, wyliczając m.in. prace rekultywacyjne, naprawcze, niwelacje gruntu, wyrównywanie mogił, nasadzenia czy budowę ogrodzeń. Te pozornie błahe działania pochłaniały niestety wiele sił jak i czasu, ale były nieodzowne dla uzupełnienia poszczególnych dzieł.

Nie zaniechano sporządzania planów i szkiców, zwłaszcza cmentarzy Janowskiego i Stryjeńskiego we Lwowie, które wieńczyły prace projektowe w tym mieście. Na Łyczakowie nadal udoskonalano cmentarz wojskowy, który oddzielono od cywilnego ogrodzeniem o długości ponad 260 metrów, wykonanym z drutu kolczastego. Kwaterę oficerską wyrównano darnią, obsiano trawą i obsadzono kwiatami. Główną alejkę do kwatery żołnierzy niemieckich obsadzono podarowanymi kasztanowcami i jesionami. Rozpoczęto przygotowywania miejsca do budowy pomnika nieopodal kwatery niemieckiej, gdzie splantowano teren i położono kostką brukową. Następnie zaczęto budowę samego pomnika, o wysokości 2,5 metra, z 8 betonowymi stopniami. Groby niemieckie i austriackie obramowano płytami z trawy, celem zapobieżenia rozmywaniu ich przez deszcze. Ponadto prowadzono standardowe prace ekshumacyjne i ponowne pochówki na Łyczakowie. Nieopodal cmentarza w budowie była także studnia do czerpania wody i nawadniania zarówno kwiatów, jak i omawianego

w poprzednim raporcie ogrodu warzywnego. Sam ogródek był regularnie doglądany i pielęgnowany.

Warsztaty rzemieślnicze we Lwowie pracowały pełną parą: ślusarski wykonał wykrojniki do imion, nazwisk, numerów oraz ozdób na krzyże dla oddziałów roboczych KGI, a także haki do wyciągania zwłok z grobów. Dla Niemieckiego Oddziału Grobów przygotowano 4 krzyże żelazne na cmentarze. Warsztat stolarski wykonywał krzyże dębowe oraz szalunki do zalania krzyży betonowych i innych prac betoniarskich. Stolarze przygotowywali też skrzynki ekshumacyjne dla oddziałów, w tym niemieckiego. Przeprowadzono także remont jednego ze zdewastowanych pomieszczeń warsztatowych. Brygada murarzy budowała wspominany wcześniej pomnik i schody na Łyczakowie. Starannie wypielęgnowano kwaterę na żydowskim cmentarzu Janowskim, którą obsadzono kwiatami. Przy kwaterze nadal toczyły się prace murarskie, które powinny dokończyć całości dzieła. Kancelaria i Oddział Wykonawczy działały sprawnie i postępowały rutynowo.

Przeprowadzono inspekcje w rozlicznych oddziałach roboczych przy wznoszonych cmentarzach, gdzie dokonywano stosownych modyfikacji, celem uzyskania bardziej dostojnego wyglądu wykonywanych prac, wedle projektów. Stosowano regułę uwzględniającą stosowanie prostych i tanich środków, które są szeroko dostępne i łatwe w dostawie. W końcu, dostarczono większą liczbę jeńców rosyjskich, którzy pracowali sprawnie i, jak podkreślał komendant, byli dobrymi robotnikami, ale pod warunkiem obecności energicznego oficera. Ci dowiezieni dotarli jednak w tak fatalnym stanie, że zarządzono kąpiel, gdyż byli nieprawdopodobnie brudni. Ponadto wszyscy zostali przebadani, a następnie zaszczepieni przeciwko chorobom przez głównego lekarza i przydzielonego porucznika sanitarnego. Kontrolę przeprowadzono również wśród załogi etatowej KGI.

Ponownie, wielką skutecznością wykazał się referat prawny Inspekcji Grobów Żołnierskich, który nie próżnował przez ostatni miesiąc, załatwiając 10 spraw związanych z gruntami: (1) gmina w Rzęsnej Ruskiej, gdzie na miejscowym cmentarzu znajdowało się 8 grobów, miała utrzymywać założoną kwaterę bezpłatnie; (2) w Zboiskach Jan Sąpiński darował KGI działkę 852/1 Michała Urbana, którego był kuratorem; właściciel prawdopodobnie poległ na wojnie, a darowiznę musiał jeszcze zatwierdzić właściwy terytorialnie sąd; (3) na zarządzanym przez gminę wyznaniową Chewa Kadisze Ose Tow cmentarzu żydowskim w Zniesieniu, gdzie pochowano 3 poległych żołnierzy, społeczność również zobowiązała się do utrzymywania wspomnianych grobów współwyznawców;

(4) w Laszkach Murowanych pojedynczy grób na cmentarzu miejscowym miał być bezpłatnie doglądany przez gminę; (5) podobnie w Zaszkowie, gdzie na miejscowym cmentarzu znajdowało się 9 grobów, gmina zobowiązała się do bezpłatnego utrzymywania kwatery; (6) ta sama gmina przekazała na rzecz KGI działkę 885/1 o powierzchni 650 metrów kwadratowych, na której znajdował się cmentarz bohaterów; decyzja miała zostać jeszcze zatwierdzona przez władze powiatowe; (7) w Zarudzach gmina bezpłatnie przekazała działkę na rzecz KGI; (8) gmina Kościejów zobowiązała się do utrzymywania grobów na miejscowym cmentarzu; (9) w Nawaryi cmentarz leżał na gruntach małego majątku ziemskiego, którego właściciel zobowiązał się do jego utrzymania oraz bieżącej konserwacji; (10) w tej samej miejscowości, na cmentarzu żydowskim znajdowały się 2 groby żołnierzy wyznania izraelickiego, które miały być utrzymywane przez gminę żydowską.

Komendant odwiedził oddziały pracujące w Sokalu, Poturzycy, Naburzu, Korowicach, Połuchowie, Glinianach, Nawaryi, Brzuchowicach, Zawadowie, Rzęsnej Polskiej, Kamionce Strumiłowej, Zabużu, Łanach Polskich i Niemieckich oraz Gaiku, gdzie osobiście doglądał trwających prac i fachowego podejścia do nich. Na koniec pokusił sięoa pewną konstatację, mianowicie stwierdził, że początkowo sprzeciwiał się zakładaniu małych cmentarzy na 80–100 grobów, ale później zauważył, że przenoszenie zwłok na zbiorcze, duże cmentarze było marnowaniem czasu i sił, ze względu na odległości, przez które trzeba przewieźć ekshumowane zwłoki. Założenie małego cmentarza i sprawne przeprowadzanie prac okazało się o wiele skuteczniejsze niż długotrwałe transporty i prace przy dużym cmentarzu[276].

Łącznie w maju 1917 r. KGI przeprowadziła 537 ekshumacji, z czego 358 pochowanych było Austriakami, 66 – Węgrami, 3 – Niemcami, a 110 – Rosjanami; 254 żołnierzy zidentyfikowanych, natomiast 283 pozostało bezimiennych. Poległych pochowano w 422 grobach pojedynczych i 44 zbiorowych. Zwraca uwagę dodatkowa kolumna – Węgrzy. Przypuszczalnie rozdzielono poległych na Austriaków i Węgrów, ze względu na naciski strony węgierskiej w kwestii osobnego liczenia „swoich" pochowanych. KGI prowadziła prace w powiatach: Kamionka Strumiłowa, Przemyślany, Sokal i Lwów. Zmarłych chowano na cmentarzach miejscowych w Reklieńcu, Strzemieniu, Zabużu, Opulsku i Chorobrowie. Samodzielne cmentarze wojenne wykorzystano do pochówku w Kamionce Strumiłowej,

[276] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1913, akt 26779.

Zabużu, Łapajówce, Rozworzanach, Polochowach, Glinnej, Poturzycy, Konotopach, Sokalu, Zawiszni i Opulsku.

Załączona tabelka zbiorcza znajdująca się w aneksie również wymaga kilku słów komentarza. Inspekcja od początku prac do końca maja 1917 r. miała zanotowanych już 24 340 grobów pierwotnych do przeniesienia i urządzenia. Od początku pracy definitywnie pochowano 8221 poległych, z czego 5714 żołnierzy austro-węgierskich, 595 niemieckich i 1 tureckiego. Po stronie nieprzyjaciela, pochowana liczba żołnierzy carskich wyniosła 1582, Serbów – 2, odnotowano także oraz 328 osób bez określonej przynależności. Łącznie istniało 19 127 grobów, z czego 17 211 pojedynczych a 1916 zbiorowych. Pod koniec miesiąca KGI posiadała już 62 cmentarze, z czego 27 było samodzielnymi założeniami, a 35 – kwaterami na cmentarzach miejscowych. Względem poprzedniego raportu był to wzrost o 35. Warto podkreślić, że raport za maj odnalazł się w raporcie za październik 1917 r., co wskazuje na obrót dokumentami wśród urzędników Ministerstwa Wojny. Bardziej szczegółowe informacje można wyczytać w tabeli.

W czerwcu 1917 r. komendant ppłk Müller na wstępie raportu zauważył, że prace ekshumacyjne prezentowane były w arkuszach 76–89, a zbiorcze tabelki przedstawiono w załączniku. Ich liczba nie odbiega szczególnie od średniej z ubiegłych miesięcy, ale i tak nie mogło się w tym przypadku obyć bez komplikacji natury biurokratycznej. Czerwiec był ciepłym miesiącem, dlatego Dowództwo Wojskowe wydało zakaz ekshumacji począwszy od dnia 10 czerwca 1917 r. do 1 października 1917 r. włącznie[277]. Kolejny problem stanowił brak pracowników, lecz mimo wszystko faktyczny stan prac pozostawał zadowalający i przeprowadzono sporą liczbę ekshumacji. Wbrew zakazowi, proceder kontynuowano ze względu wcześniejsze zlecenia, a rozporządzenie działało tylko przejściowo, w stosunku do nowo planowanych prac tego typu. Inspekcja musiała również, zgodnie z rozkazem M.A. nr 55502/Gstb Dowództwa Wojskowego, oddać 345 z posiadanych 400 jeńców wojennych, którzy zostali odesłani do prac w rolnictwie, do Oddziału Kwatermistrzowskiego 2. Armii. Pozostałych 55 jeńców przekazano do oddziału w Sokalu i tam mieli kontynuować rozpoczęte działania.

Z racji zakazu ekshumacji oraz braku sił roboczych, pozostałe siły skierowano do innych prac przygotowawczych. Komendant doszedł do wniosku, że należy zaplanować dalsze

[277] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1915, akt 27628, M. nr 56.425/Gstb.

ekshumacje, to jest tak podzielić teren, aby określić, które zwłoki, z jakiego obszaru mają trafić na konkretny cmentarz. Pozwoliłoby to przyspieszyć i usprawnić logistycznie proces. Liczba i odległość miała decydować o tym, gdzie ostatecznie złożyć ciała: czy na cmentarzu wojennym, czy w kwaterze wojennej na cmentarzu miejscowym, w zależności od istniejących na nich miejsc. Komendant stwierdził, że absolutnie niezbędne jest również przygotowanie tych miejsc do przyszłych pochówków, aby nie tracić czasu na tego typu prace w krótsze dni od jesieni do wiosny, a skupić się wyłącznie na ekshumacji i komasacji rozsianych zwłok. Plan pracy polegał na przygotowaniu docelowych, zbiorowych miejsc pochówku poprzez ich wyplantowanie, prowizoryczne ogrodzenie, wyposażenie w rowy odwadniające oraz wyznaczenie kwater i ścieżek, istotne było również przygotowanie wykopów pod same pochówki. Komendant konkludował, że powinno to znacznie przyspieszyć zasadnicze prace, bowiem w zimie, jak zauważał, często nie ma na to czasu, ponadto wykopanie czegokolwiek, zwłaszcza nowych grobów, bywa często czasochłonne, a niekiedy niemożliwe z racji zamarzania gruntu na głębokość 1–1,5 metra. Założenia te w teorii miały spowodować, że cały proces będzie przebiegał szybko i sprawnie.

Inspekcja nie zamierzała jednak siedzieć bezczynnie, czekała na nią bowiem masa pracy natury kancelaryjnej. Wedle rozkazu AOK z 14 czerwca 1917 r., nr 84884 res., który dotychczas nie został wdrożony, KGI miała przygotować akta nowych obszarów roboczych. Wiązało się to z wysłaniem tam referentów, przygotowaniem szkiców, planów, dokumentów i innych materiałów.

Kontynuowano działania na Cmentarzu Łyczakowskim, gdzie ukończono prace w kwaterze żołnierzy niemieckich. Każdy grób odarniowano płytami z trawy, które miały zapobiegać obsuwaniu się ziemi. Wzniesiono sporą liczbę betonowych krzyży z wykutymi już napisami imiennymi, a kolejne znaki były już w produkcji. Dokonania przedstawiono na zdjęciach z Cmentarza Łyczakowskiego, na których ukazano nowe, betonowe krzyże. Trwała również produkcja krzyży drewnianych, które przekazano kolegom z Oddziału Niemieckiego, skąd zostały już przekazane do oddziałów roboczych, celem zamontowania.

Kancelaria pracowała bez uwag, tworzyła dokumentację i była mocno zaabsorbowana pracą związaną z przekazaniem jeńców wojennych. Dokonano inspekcji wszystkich miejsc, w których prowadzone były ponowne pochówki. Poinformowano o poczynionych w terenie obserwacjach dotyczących zmian technicznych wprowadzonych w ubiegłym miesiącu, które – jak wskazywano – przyczyniły się zarówno do postępu, jak i do przyśpieszenia prac.

Lekarz-szef zarządził wszystkie brakujące szczepienia załogi, udzielił też kilkakrotnie pomocy w przypadku nagłych zachorowań oraz prowadził rutynowe badania kontrolne. Ze względu na zwiększone ryzyko infekcji na skutek upałów, wydał załodze instrukcje o ścisłym przestrzeganiu postanowień. U jednego z inspektorów stwierdzono infekcję, która spowodowała stan zapalny, jednak lekarz szybko zaradził problemowi, gdyż był to przypadek łagodny.

Referat prawny kontynuował dotychczasowe prace, jednakże formalności wymagają czasu, dlatego o postępach miała zostać przedłożona stosowna informacja w kolejnym miesiącu. Komendant osobiście nadzorował prace oddziałów roboczych w Poluchowie, Żurawnikach, Rozworzanach, Glinnej, Nawaryi, Piaskach, Zabużu, Walance, Kamionce Strumiłowej, Łanach Polskich i Gaiku, gdzie dokonywał niezbędnych uzgodnień w celu lepszej i bardziej efektywnej realizacji prac. Przekonał się naocznie o praktycznym przełożeniu wprowadzonych zmian na kształt kontynuowanych działań[278].

Opracowana tabela (w aneksie) przedstawia szczegółowe zestawienie prac przeprowadzonych na terenie podległym KGI we Lwowie. Wynika z niej, że dokonano 673 ekshumacji, ponownie pochowano 401 żołnierzy austriackich, 3 węgierskich, 25 niemieckich i 243 rosyjskich, w 537 grobach pojedynczych i 21 grobach zbiorowych. Zidentyfikowano 125 żołnierzy, a 548 pozostało nieznanych. Prace prowadzono w powiatach: Kamionka Strumiłowa, Żółkiew, Przemyślany, Lwów oraz Sokal. Poległych pochowano przeważnie na cmentarzach wojennych samodzielnych w Łanach Polskich, Turynce, Poluchowie, Glinnej, Sokalu, Zabuży i Ilkowicach. Do pochówku służyły także istniejące cmentarze miejscowe w Kupiczwoli – miejscowy oraz żydowski, Mostach Wielkich oraz Sokalu.

Drugie zestawienie ukazuje prace od początku działalności KGI do końca czerwca 1917 r. Inspekcja miała na swoim terenie zanotowanych 23 610 grobów prowizorycznych oraz 8943 definitywne, co daję łączną liczbę 32 553 grobów na całym terenie. W liczbie definitywnie pochowanych było 6153 żołnierzy austro-węgierskich, w tym znanych 4245 osób, a nieznanych – 1908; z armii sojuszniczych – Niemców 629 i 1 żołnierz osmański. Z wrogich armii pochowano łącznie 2160 osób, w tym 1827 Rosjan, 3 Serbów, 1 Rumuna oraz 329 osób kompletnie nieznanych. Inspekcja założyła jak dotąd 44 cmentarze, w tym 18 samodzielnych i 23 kwatery wojenne, co stanowi wzrost o 3 cmentarze w stosunku do poprzedniego raportu. Na terenie

[278] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26907.

KGI zanotowano łączną liczbę 19 846 założonych grobów, w tym 17 926 pojedynczych i 1920 zbiorowych. Uwagę zwraca fakt odsyłania jeńców wojennych do prac rolnych; wymaga to komentarza. Straty poniesione przez Austro-Węgry w ciągu 3 lat wojny były znaczące. Gospodarka, a zwłaszcza rolnictwo zostały pozbawione pracowników, głównie mężczyzn, którzy służyli na froncie. Brak ten należało uzupełnić, do czego wykorzystywano jeńców wojennych. Należy także zwrócić uwagę na fakt problemów z aprowizacją *Hinterlandu* w podstawowe produkty, które w większości szły na potrzeby walczących na froncie oddziałów.

26 czerwca 1917 r. w „Nowościach Ilustrowanych" pojawił się artykuł dotyczący działalności Inspekcji, będący recenzją ogólną bieżących działań. Charakteryzuje się on pewnym stopniem ogólności i nie wykracza poza stan przedstawiony w raportach. Najistotniejsze wydają się liczby, które wskazują na 30 tys. pochowanych, w tym 8 tys. w samym Lwowie. Najcenniejsze jednak są zdjęcia prezentujące założenia cmentarne wykonane przez KGI oraz stwierdzenie: […] *a instytucya sama jest jednym z nielicznych jaśniejących promyków kultury, o której niestety, wojna dzisiejsza wie bardzo niewiele*[279].

Ilustracje 11–12. Zdjęcia krzyży betonowych stosowanych przez KGI; po prawej zdjęcie w perspektywie, po lewej – pojedynczego krzyża

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26907.

[279] *Opieka nad grobami wojennymi*, „Nowości Ilustrowane", nr 24, 16 czerwca 1917 r., s. 2–4. Do artykułu odsyłam w aneksach, gdyż nie ma sensu przedkładać go w całości. Jest on obarczony błędem, gdyż podaje, że Inspekcją dowodził wspomniany wcześniej płk Thomas Ljubanović, który, niestety, zmarł w grudniu 1916 r.

Ilustracja 13. Widok ogólny na cmentarz żołnierski na Łyczakowie, ukazane nowe, betonowe krzyże

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26907.

Komendant KGI w swym raporcie za lipiec 1917 r. na wstępie wskazywał, że skokowy wzrost liczby zaewidencjonowanych grobów był spowodowany włączeniem do rachunku mogił z nowego obszaru roboczego, który znajdował się poprzednio pod jurysdykcją Wydziału Kwatermistrzowskiego Armii, a został zdany KGI rozkazem AOK 84844. Sumaryczny wzrost liczby grobów był również spowodowany przez dodanie sumy grobów zmarłych od ran w szpitalach, z uwagi na trwającą ofensywę rosyjską[280]. Załączniki I–IX przedstawiające stan ilościowy z nowych terenów, oznaczono liczbami rzymskimi dla odróżnienia od pozostałych.

Inspekcja zgodnie z rozkazem zaprzestała ekshumacji, które i tak nie mogłyby być prowadzone ze względu na odesłanie jeńców wojennych do prac rolnych oraz oddelegowanie żołnierzy z roczników 65'–66' do służby frontowej lub wartowniczej. Stan załogi KGI ze względu na zaistniałe okoliczności zmniejszył się do 20 ludzi. Mimo to, Inspekcja kontynuowała prace.

W Gaiku cmentarz został w całości wyplantowany i przygotowany do dalszych pochówków. W Sielcu wykopano fosę i utworzono wał ziemny wokół cmentarza, a także ogrodzono go i wyplantowano. Przygotowano miejsca pod kolejne pochówki i prowadzono konserwację ogrodzenia z tyłu cmentarza. W Zabużu, oprócz przygotowania grobów, zbudowano kładkę wiodącą do cmentarza oraz zamontowano bramę wejściową. Na

[280] Chodzi o tzw. ofensywę Kiereńskiego, w dniach 29 czerwca–19 lipca 1917 r.

cmentarzu w Walawce wyposażono groby w krzyże i tablice imienne. Cmentarz w Turynce obsiano trawą i prowizorycznie ogrodzono. Cmentarz w Mostach Wielkich wzbogacił się o krzyże z tablicami. Rozpoczęły się także prace na cmentarzach w Żółkwi i Reklińcu. Cmentarz w Nawaryi został wyrównany i obsiany trawą, uzupełniono groby betonowymi krzyżami, atomiast na środku ustawiono punkt centralny w postaci dużego, dębowego krzyża.

Cmentarz w Glinnej, na którym znajdowało się 294 groby, został uprzątnięty, uzupełniono ubytki w mogiłach ziemnych, ponumerowano kolejne groby, utworzono alejki i obsypano je piaskiem, zadbano również o punkt centralny w postaci dębowego krzyża o wysokości 10 metrów i średnicy 35 centymetrów. Kontynuowano prace na Cmentarzu Łyczakowskim, nadal uzupełniano mogiły o krzyże betonowe, natomiast kwaterę niemiecką już w pełni wyposażono we wspomniane.

Inspekcja połączyła 2 oddziały robocze, ze względu na deficyt siły roboczej spowodowany brakami jeńców i urlopami. Kombinowany oddział skierowano do prac przygotowawczych dotyczących nowego cmentarza wojennego na Zamarstynowie, we Lwowie. Konieczność utworzenia nowego miejsca pochówku wynikała ze zwiększonego zapotrzebowania na miejsca grzebalne z uwagi na trwającą ofensywę. Z obecnych cmentarzy już korzystała 2. Armia i pojawiło się ryzyko braku miejsc do grzebania zmarłych od ran żołnierzy, dlatego skierowano wszystkie dostępne siły do przygotowania cmentarza na Zamarstynowie. Wskazane na założenie cmentarza miejsce początkowo uważano za nieodpowiednie ze względu na zbytnie przewyższenie terenowe, jednak nieco dalej odnaleziono właściwy teren z łagodnie opadającym zboczem i widokiem na cały Lwów, dlatego komendant osobiście wybrał to miejsce na nowe założenie. Skierowano architekta i inżyniera do prac planistycznych i, wedle założeń, pochówki mogłyby w razie nagłej potrzeby odbyć się w przeciągu kilku następnych dni.

Warsztaty produkcyjne były w tym miesiącu całkowicie pochłonięte pracą przy produkcji krzyży betonowych i drewnianych. Kancelaria pracowała rutynowo, przetwarzając starszą oraz nowo otrzymaną dokumentację. Główny lekarz również pracował zgodnie z wszelkimi normami.

Referat prawny prowadził liczne rozmowy z właścicielami gruntów, kilka z nich zakończyło się powodzeniem przy przejęciu ziemi. Cmentarz w Połuchach, znajdujący się na gruntach Michała Sachmana i Marii Denga, został za zgodą kuratora, który reprezentował nieobecnych właścicieli, przekazany na rzecz monarchii. Podobnie w Rozworzanach, kurator

Alanary Stefaniuk, pod nieobecność Piotra Fedorowicza, przekazał nieodpłatnie działkę pod istniejący już cmentarz. W Glinianach, gdzie właścicielem działki, na której znajdował się cmentarz wojenny, była wspólnota chrześcijańska, teren również został bezpłatnie przekazany na rzecz Skarbu Państwa, za zgodą zarządcy – proboszcza Zaręby. Referent prawny prowadził negocjacje w sprawie wykupu gruntów pod cmentarz w Nawaryi, którego właścicielami byli Florentyna i Franciszek Mars. Oczekiwali oni wykupu po 30 halerzy za metr kwadratowy ziemi, cmentarz miał powierzchnię 2394 metrów kwadratowych, tj. 665 sążni, co oznaczałoby potrzebę wypłacenia 718,20 koron. Referent tak intensywnie prowadził negocjacje, że ostatecznie właściciele zdecydowali się nieodpłatnie przekazać działkę na rzecz KGI. Zamierzano wysłać specjalny list z podziękowaniami za dar na rzecz poległych bohaterów. Plany działek miały zostać przekazane po ich sporządzeniu. Referent prowadził rozmowy z miastem Lwów o przekazanie działki pod nowy cmentarz. Ostatecznie, miasto zdecydowało się na przekazanie działki o powierzchni 10 000 metrów kwadratowych na Zamarstynowie.

Przeprowadzono inspekcje w Żółkwi, Glinnej i Sokalu, obserwowano również prowadzone tam prace, które przeszły pozytywną weryfikację. W raporcie znalazło się też 12 zdjęć różnych nagrobków i krzyży[281].

Inspekcja skupiła się w bieżącym miesiącu na przetworzeniu dokumentacji otrzymanej z Kwatermistrzostwa 2. Armii z Przemyślan. Zinwentaryzowano 9 miejscowości pod kątem istniejącej liczby grobów i osób tam pochowanych, łączna liczba tych ostatnich wyniosła 280, z czego 159 było Austriakami, 37 – Węgrami, 67 przynależało do armii carskiej, w wypadku 17 nie określono żadnej przynależności armijnej. Polegli pochowani byli w 141 mogiłach pojedynczych i 15 zbiorowych, rozpoznanych zostało raptem 86 żołnierzy, a 194 pozostało bezimiennych.

Inspekcja przygotowała zbiorcze zestawienie liczbowe, z którego można wyczytać, że od początku działalności KGI pod jej jurysdykcją znajdowało się 23 887 grobów prowizorycznych i 9031 definitywnych, co daje łączną liczbę 32 918 grobów. Pochowano w nich 6200 żołnierzy austro-węgierskich, w tym znanych 4292 i 1908 nieznanych, a także 654 żołnierzy niemieckich i 1 Turek. Rosjan pochowano 1843, Serbów – 3, oprócz tego 1 Rumuna

[281] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1915, akt 27736; ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26907. Dwie trzecie ostatniej, potarganej strony raportu znalazło się w innym kartonie, przy innym tego typu dokumencie.

oraz 329 osób nieznanej przynależności. Inspekcja miała pod sobą 44 cmentarze wojenne, w tym 21 założeń samodzielnych i 23 kwatery na cmentarzach miejscowych.

Odrębną kwestią pozostaje omówienie krzyży i znaków nagrobnych, które stosowała KGI. Poniższe zdjęcia krzyży prezentują prostotę przyjętej formy, a zarazem schludność i żołnierski sznyt w zastosowanym rozwiązaniu. Krzyże są drewniane, z drewnianymi tablicami, okrągłymi, heksagonalnymi, struganymi napisami, uzupełnione farbą białą lub czarną. Posiadają ukośne, dwuspadowe daszki. Nieodzownym znakiem pozostaje stosowany krzyż, kształtem przypominającym żelazny, jako symbol męstwa poległych żołnierzy. Szczególnie zwracają uwagę zdjęcia zbiorczego cmentarza prowizorycznego, który był w trakcie przebudowy, dysproporcję stanowiły tu zwłaszcza naprędce zorganizowane krzyże na drugim planie oraz właściwe, nowe krzyże na pierwszym. Godny uwagi jest też granitowy kamień pamiątkowy na jednym z grobów, jako inna forma upamiętnienia poległego. Wszystkie mogiły zostały obłożone liśćmi kasztanowca, co wskazuje na świeży pochówek.

Ilustracje 14–17. Przykłady różnych krzyży drewnianych stosowanych przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie (1). Na górze, po lewej krzyż na wspólnym grobie Austriaka i Rosjanina; po prawej: groby pojedyncze Austriaków w perspektywie. Na dole, po lewej: w drugim rzędzie od prawej prowizoryczne krzyże na drugim planie i urządzone groby na pierwszym, na zbiorowym cmentarzu; po prawej: pojedynczy, prosty krzyż na grobie poległego żołnierza austro-węgierskiego

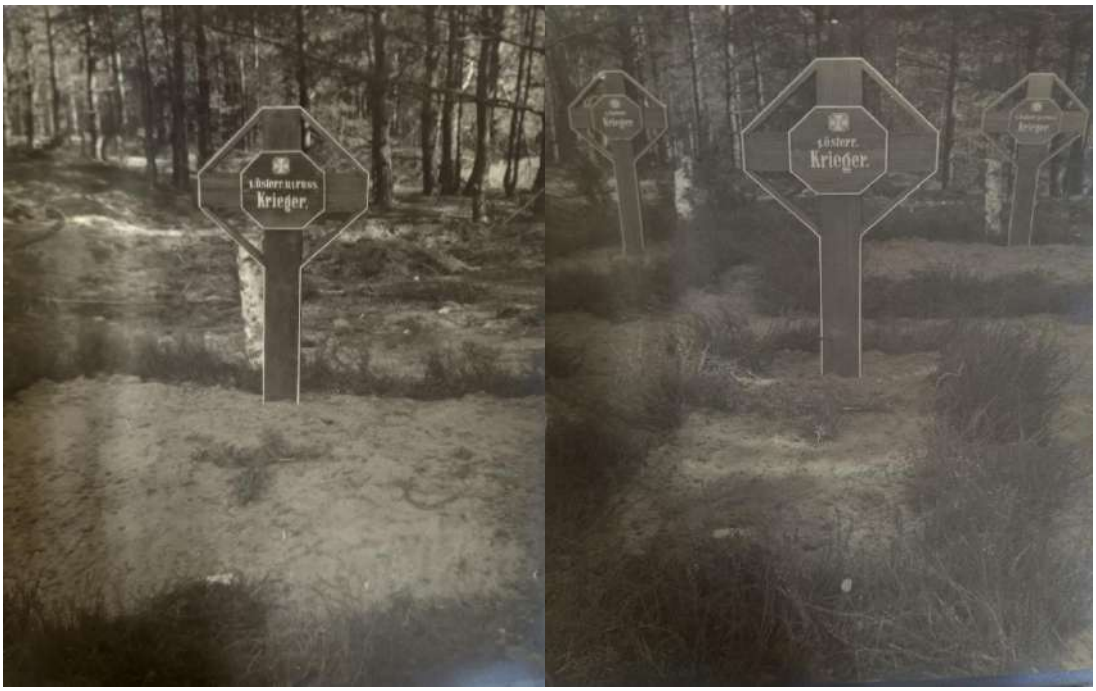

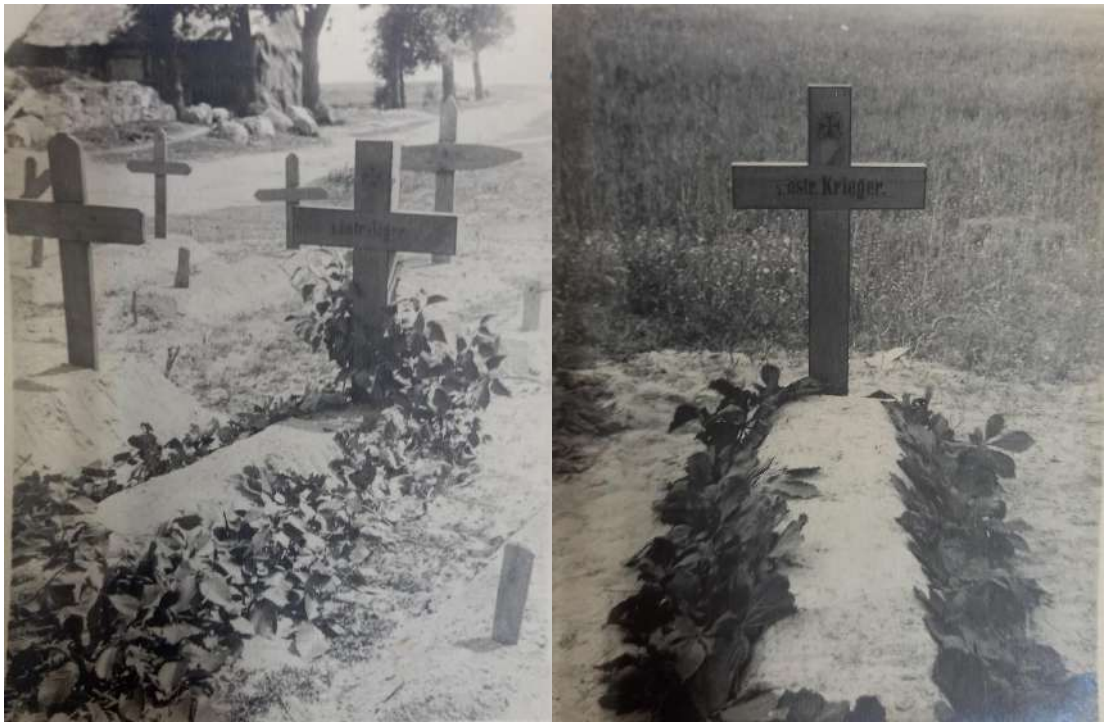

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1915, akt 27736.

Ilustracje 18–20. Różne przykłady krzyży drewnianych stosowanych przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie (2). Na górze, po lewej: drewniany krzyż z daszkiem na grobie pojedynczym; po prawej: kamień pamiątkowy na grobie poległego żołnierza austriackiego. Na dole: grób zbiorowy 3 żołnierzy, krzyż drewniany z okrągłą tablicą i daszkiem

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1915, akt 27736.

W sierpniu ppłk Müller informował, że w załącznikach X–XX były zawarte informacje dotyczące pochowanych na obszarach nowo przejętych od Kwatermistrzostwa, natomiast w załącznikach 90–93 wykazano pochowanych na starym terenie. Na nowych terenach pochowano łącznie 1010 osób w 510 grobach, natomiast na starych – raptem 56. Prace

ekshumacyjne nadal nie mogły się toczyć, ze względu na wprowadzony tymczasowy zakaz, odesłanie jeńców wojennych do prac rolnych oraz ulewne deszcze, które wyrządziły znaczne szkody na już założonych cmentarzach; zniszczenia miały wymagać wielomiesięcznych napraw.

Oddziały w Kamionce Strumiłowej, Sokalu i Żółkwi kontynuowały prace przygotowawcze na cmentarzach. W Kamionce i Sokalu przeprowadzono kilka zleconych uprzednio ekshumacji. Cmentarze nad Bugiem i w Kamionce Strumiłowej zostały znacznie uszkodzone przez gwałtowne ulewy, podobnie jak miejsca pochówku w Nawaryi i Połuchowie, gdzie teren był do tego stopnia zalany wodą, że o ekshumacjach, nawet zleconych, nie mogło być mowy. Stan wód gruntowych był tak wysoki, że przy każdorazowym wbiciu łopaty natychmiast pojawiała się woda. Komendant ubolewał, że przygotowane z wielkim wysiłkiem cmentarze ucierpiały na skutek ulew, konkludując, iż będzie musiało minąć wiele miesięcy, zanim uda się przywrócić ich pierwotnie założony stan, rzecz jasna, przy znacznym nakładzie pracy.

Na nowym cmentarzu zamarstynowskim, mimo niesprzyjającej pogody, pracowały 2 oddziały z Nawaryi i Połuchowa, pod wodzą 2 dowódców. Udało się wykonać rozmaite prace. Od drogi prowadzącej z Zamarstynowa do Rokitna przeprowadzono serpentynową ścieżkę o długości 90 metrów i szerokości 5 metrów, co wymagało sporych wykopów, sięgających głębokości 3,5 metra i budowy nasypów w wysokości 4 metrów; wzdłuż ścieżki wykopano rów odwaniający o szerokości 1,2 metra i szerokości 0,6 metra, a jego zbocza obsiano trawą. Główna droga dojazdowa do cmentarza była w tak fatalnym stanie, że należało ją wyrównać i oporządzić, co uczyniono na długości 230 metrów; obkopano ją również z obu stron. Rozpoczęła się budowa wału i rowu wokół cmentarza, z jednej strony był już w pełni urządzony, z 2 innych – gotowy do połowy. Rów miał długość 250 metrów, a wykopaną ziemię przewożono taczkami na odległość około300 metrów i zasypywano nią doły, podsypywano drogę lub wykorzystywano ją przy budowie wałów. Do ukończenia cmentarza pozostało zbudować okalające go rowy, dokonać podziału na pola grobowe i ścieżki oraz kontynuować niwelację powierzchni. Należało również zbudować ogrodzenie samego cmentarza i serpentynowej drogi, co powinno przeciwdziałać wchodzeniu na cmentarz okolicznego, wałęsającego się bydła.

Cmentarz we Lwowie również ucierpiał w wyniku nawałnic. Na Łyczakowie 123 groby zostały prawie całkowicie zmyte przez masy pędzącej, spływającej wody. Po ustaniu burz

natychmiast przystąpiono do naprawy, jednak przywrócenie miejsca do poprzedniego stanu miało wymagać co najmniej miesiąca intensywnych prac.

W warsztatach w dalszym ciągu produkowano niezbędne tablice inskrypcyjne, krzyże betonowe i drewniane. Wykonano również formy do krzyży betonowych, a sama produkcja tychże osiągnęła zadowalające liczby z uwagi na szeroką dostępność dobrej jakości cementu. Docelowo cała kwatera austriacka miała zostać uzupełniona betonowymi krzyżami. Zmiana cen spowodowała, że krzyże metalowe okazały się tańsze niż drewniane, a dodatkowo były prostsze do wykonania i miały dłuższą żywotność. Komendant stawiał retoryczne pytanie, czy nie warto byłoby przemyśleć ustawianie takich krzyży na wszystkich grobach.

Kancelaria i oddział wykonawczy działy rutynowo, sporządzając arkusze katastralne dla nowo przejętych grobów oraz szkice ich samych i inne prace. Opieka lekarska działała bez zarzutów, nie stwierdzono nieprawidłowości w tym względzie. Referat prawny nadal toczył negocjacje, a o ich wynikach miano informować w wypadku ostatecznie zakończonych spraw[282].

Komendant osobiście przeprowadził wizytację oddziału w Kamionce Strumiłowej oraz odszukiwał pierwotne groby w Przemyślanach. Przeprowadził inspekcję cmentarza na Łyczakowie celem zbadania skali zniszczeń dokonanych przez ulewy. Udzielając wskazówek na miejscu w kwestii niezbędnych, doraźnych napraw, nakazał wykopanie rowu odwadniającego oraz umocnienie go za pomocą cegieł i piasku. Miało to przyszłości wykluczyć możliwość zalewania cmentarza. Ponadto przeprowadzono wizytację warsztatów, gdzie udzielono wskazówek dotyczących jakości produkowanych krzyży betonowych.

Reasumując, prace prowadzono na 2 obszarach, starym oraz nowym, przejętym od Kwatermistrzostwa. Prace skupiły się na powiecie Przemyślany (nowy obszar) oraz w śladowej ilości na starych obszarach, tj. w powiatach Sokal, Kamionka Strumiłowa i Lwów. Pochowano łącznie 1071 osób, z których 644 było żołnierzami austriackimi, 4 – węgierskimi, 1 – niemieckim, 317 – rosyjskimi, w przypadku 37 osób nie było możliwości określić żadnej przynależności. Powstały łącznie 573 groby, 459 pojedynczych, 74 masowe i 40, których nie dało się określić, gdzie pochowano 157 znanych żołnierzy i aż 914 nieznanych z nazwiska. Mimo że Inspekcja nie dokonywała żadnych specjalnie forsujących prac w kwestii ekshumacji, bo przeprowadzono ich raptem 56, wzrosła ogólna liczba grobów, a przez to pochowanych, na

[282] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1916, akt 28219.

skutek przejęcia rejonu przemyślańskiego. Ogólnie, liczba grobów na terenach KGI wzrosła do 34 150 obiektów, z czego 24 846 było założeniami prowizorycznymi, a 9304 – urządzonymi. Pochowano w nich 6309 żołnierzy własnych, w tym 4363 znanych i 1946 nieznanych. Zwiększyła się także liczba pochowanych Niemców – do 728 oraz Turków – do 3. Liczba pochowanych żołnierzy wrogich armii wzrosła do 1931 Rosjan, bez zmian w zakresie Serbów (3) i Rumunów (1), 329 nadal pozostawało niezidentyfikowanych, jako któraś z walczących stron. Do 45 zwiększyła się liczba administrowanych cmentarzy, z których 22 były cmentarzami samodzielnymi, a 23 – kwaterami na cmentarzach miejscowych, jednym z dodatkowych miejsc pochówku był nowo urządzany cmentarz zamarstynowski.

Działalność Inspekcji nie ograniczała się do porządkowania terenu z prowizorycznych grobów. Zauważalna była zapobiegliwość komendanta, który w obliczu ofensywy Kiereńskiego zadecydował o założeniu nowego cmentarza w Zamarstynowie. Istotnie, spodziewano się znacznego napływu rannych zwożonych z frontu. Jak wiemy, ofensywa dosyć szybko się wyczerpała i nie spowodowała istotnego zagrożenia, jednak przygotowania poczyniono, co świadczy o współpracy pomiędzy poszczególnymi jednostkami wojskowymi, tj. między Inspekcją a Armią.

We wrześniu 1917 r. Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie kontynuowała prace. Ich efektem były załączniki 94–98, zebrane w tabelce, która wskazuje na pochowanie 122 zwłok w 103 grobach. Jak podkreślał komendant, ekshumacje odbyły się w śladowej liczbie na terenie powiatów sokalskiego i żółkiewskiego, z uwagi na niską liczebność posiadanej siły roboczej. Załączniki XXI–XXXIII prezentują natomiast szczegółowe działania, w ramach których pochowano łącznie 850 zwłok w 485 grobach, znajdujących się w 13 miejscowościach. Trwały również prace związane z analizą dokumentów dotyczących ekshumacji, a także odkrywanych grobów, które były na bieżąco przerabiane przez oddziały ewidencyjne i katastralne, a później miały zostać wykorzystywane w praktyce.

Oddział w Kamionce Strumiłowej liczył wówczas 10 ludzi, którzy kontynuowali prace niwelacyjne i przygotowawcze na cmentarzu żołnierskim w Zabużu. Przeprowadzono niwelacje i przygotowania na nowym cmentarzu w Jazienicy Ruskiej. Oddział w Żółkwi ostatecznie wykończył tamtejszy cmentarz, po czym przeniósł się do Glińska, by tam prowadzić prace rekultywacyjne, które również udało się zakończyć.

Połączone oddziały nadal prowadziły intensywne działania na cmentarzu na Zamarstynowie. Naprawiono pozostałą część drogi z Zamarstynowa do Rokitna, o długości 160

metrów. Serpentynowa droga została pokryta kostką z trawy, natomiast w celu zabezpieczenia jej przed rozmyciem, wybudowano wał o wysokości 0,5 metra, szerokości 1 metra i długości 60 metrów. Całkowicie ukończono kopanie wokół cmentarza rowu o łącznej długości 500 metrów. Niwelacja, plantowanie oraz wytyczenie ścieżek i kwater były w połowie ukończone. Cmentarz w nadchodzącym miesiącu miał zostać całkowicie oddany do użytku. W Wyżnianach, w powiece Przemyślany zorganizowano i sformowano nowy Oddział Roboczy.

Zniszczenia spowodowane ubiegłomiesięcznymi ulewami zostały całkowicie usunięte z Cmentarza Łyczakowskiego. Tamtejsza kwatera oficerska była konsekwentnie wyposażana w żelbetowe krzyże, według nowo wprowadzonej metody. Dzięki tym zabiegom obie kwatery oficerskie stały się bardziej reprezentatywne. Pojawiły się nowe pochówki na cmentarzach lwowskich, przeważnie wynikające ze zgonów rannych żołnierzy, łącznie pochowano ich 184.

Oprócz trwających prac, produkowano również w warsztatach krzyże żelbetowe oraz zabezpieczono warunki tak, aby działania KGI mogły być kontynuowane w zimowych miesiącach. Kwatera oficerska liczyła 71 grobów oficerów, dlatego można było uznać za sukces doposażenie jej w krzyże, zważywszy na to, że przy ich wytwarzaniu pracowało wówczas tylko 2 ludzi. Komendant podkreślał, że pracownicy musieli najpierw poznać i wdrożyć nową metodę produkcji.

Kancelaria i Komisja Administracyjna oraz Oddział Wykonawczy działały rutynowo. Ekshumacje w Sokalu i w Żółkwi, jak również przygotowania w Kamionce Strumiłowej i na Zamarstynowie były uważnie nadzorowane przez inspektora i na tej podstawie przedstawiono sprawozdanie z postępów prac.

Oddział sanitarny musiał, niestety, odkomenderować dr. Weina, jego miejsce zajął dotychczasowy asystent, dr Scheiber, który rutynowo przeprowadził kontrole lekarskie w oddziałach roboczych i w oddziale niemieckim.

Referat prawny dokonał lustracji cmentarza na punkcie strzeleckim w Rzęsnej Polskiej, w imieniu Dowództwa Wojskowego we Lwowie. Przeprowadzono pomiary, sporządzono szkice i przesłano do wspomnianej instytucji.

Podczas kontroli w Sokalu komendant zarządził, aby groby niemieckich bohaterów rozsiane na tamtejszym cmentarzu zostały skomasowane w okolicy Kopca Wolności, natomiast puste groby, z których wydobyto poległych Niemców, zalecił przygotować na następne pochówki. Komendant osobiście odwiedził oddziały w Żółkwi i w Kamionce, celem obserwacji prowadzonych działań. Na cmentarzu zamarstynowskim udzielił dalszych instrukcji

co do trwających prac i oczekiwań. Zlustrowano także inne lwowskie cmentarze oraz warsztaty, celem weryfikacji postępów[283].

Raporty uściślają za pomocą liczb zakres działań przeprowadzonych na obszarach starym oraz nowo przejętym. Na tym pierwszym prace toczyły się w powiecie sokalskim i żółkiewskim, gdzie ekshumowano i ponownie pochowano 122 żołnierzy, w tym 48 austriackich, 4 węgierskich, 24 niemieckich i 49 rosyjskich. Zidentyfikowano 46 żołnierzy, a 76 pozostało nieznanych; pochowano ich łącznie w 103 grobach – 3 masowych i 100 pojedynczych. Nowy obszar działania ograniczał się do powiatu przemyślańskiego, gdzie zidentyfikowano groby 850 żołnierzy, 545 austriackich, 18 węgierskich, 10 niemieckich i 270 carskich. Pochowano ich w 414 mogiłach i 70 grobach zbiorowych, w wypadku 1 grobu nie można było ustalić żadnych szczegółów, łącznie dawało to 485 mogił. Zidentyfikowano raptem 147 żołnierzy, 703 pozostało nieznanych. W skali całego miesiąca pochowano 972 osoby, w tym: 593 żołnierzy austriackich, 18 węgierskich, 34 niemieckich i 319 rosyjskich. Rozpoznano 193 osoby, a 779 pozostało nieznanych. Ciała złożono w 514 pojedynczych grobach, 73 zbiorowych, 1 nieokreślonym, co łącznie dawało sumę 588 grobów.

Zbiorczy arkusz ponownie prezentuje w liczbach zestawienie prac od początku działalności Inspekcji. Można zaobserwować znaczy wzrost liczby grobów; wraz z końcem miesiąca zanotowano ich aż 34 998, z czego 25 382 były to groby nieurządzone, a 9616 – urządzone. Złożono w nich 6439 żołnierzy austriackich, z czego 4469 było znanych, natomiast 1970 – nieznanych. Pogrzebano 816 żołnierzy niemieckich i 4 żołnierzy osmańskich. Żołnierzy nieprzyjacielskich pochowano łącznie 2357, z czego 2024 było żołnierzami rosyjskimi, 3 – serbskimi i 1 – rumuńskim, 329 osób pozostało nieprzypisanych do żadnej ze stron konfliktu. W tym miesiącu nie wzrosła wedle statystyk liczba cmentarzy.

Komendant Müller von Jamberg w kolejnym raporcie zobrazował prace, które udało się wykonać w bieżącym miesiącu. Ponownie zaczęto ekshumować rozproszone groby, wobec czego w Sokalu, Żółkwi, Lwowie i Kamionce Strumiłowej ekshumowano 207 zwłok, które pochowano w 195 grobach, o czym szczegółowo napisano w załącznikach 99–105, w formie tabelki. Podobne prace były prowadzone w Przemyślanach; w załącznikach XXXIV–XXXXIV zebrano informację o pochowanych 1223 zwłokach w 570 grobach. Dokumenty przekazano do działu ewidencyjnego i katastralnego, celem dalszej obróbki. Działania przeprowadzono

[283] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 28788.

w 11 miejscowościach. Nowo przydzielony obszar w Przemyślanach i Bóbrce składał się odpowiednio z 72 i 90 miejscowości. Przemyślany zostały już całkowicie zlustrowanie, natomiast w Bóbrce przeszukano 17 miejscowości, a do sprawdzenia pozostały 73.

Oddział w Kamionce Strumiłowej zaprojektował cmentarz w Gaiku, wyposażył go w dębowe krzyże i ogrodził. W dalszej kolejności oddział dokonywał niwelacji terenu cmentarza w Grobelkach koło Jazienicy Ruskiej, prowadząc zarazem ekshumację i ponowny pochówek na tamtejszym cmentarzu.

Oddział w Sokalu prowadził w dalszym ciągu ekshumacje w 3 miejscowościach, jak również kontynuował zaczęte prace murarskie przy ogrodzeniu cmentarza bohaterów w Sokalu.

Oddział w Przemyślanach, stacjonujący w Wyżnianach, oddział przyjął 47 rosyjskich jeńców wojennych i skierował ich od razu do pracy. Zakwaterowanie wszystkich nowo przybyłych razem nastręczyło sporo trudności. Należało znaleźć odpowiedni budynek, który mógłby przyjąć licznych jeńców-robotników; jedyny nadający się do tego celu był, niestety, zdewastowany. Oddział dokonał absolutnie niezbędnych napraw, aby umożliwić jego normalną eksploatację. Budynek przeszedł zastępczy remont, zorganizowano w nim kancelarię, magazyn oraz kuchnię dla załogi. Niestety, tamte ziemie bardzo ucierpiały w czasie wojny, co przysporzyło wielu zupełnie podstawowych problemów bytowych. Po dokonanej w najbliższej okolicy wizytacji stwierdzono, że istnieje sporo nowych grobów bohaterów, zwłaszcza w okolicznych lasach. Prace w terenie wówczas trwały, ale przewidywano znaczną liczbę mogił. Miejsce pod nowy cmentarz zostało już wytyczone i trwały negocjacje z właścicielem gruntu, celem bezpłatnego przejęcia ziemi. Ponadto oddział pracował w Rozworzanach i Połuchowie, gdzie ostatecznie ukończono miejsca spoczynku poległych żołnierzy. Niemniej, działalność oddziału utrudniał zupełny brak środków transportu oraz koni.

Oddział przydzielony do powiatu żółkiewskiego ukończył budowę nowego cmentarza w Glińsku, gdzie 21 października 1917 r. odbyła się uroczystość poświęcenia tego miejsca spoczynku. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele armii austriackiej i cesarskiej armii niemieckiej, duża liczba duchownych, włodarzy i miejscowa ludność z Żółkwi oraz z Glińska. Uroczysta procesja wzbudziła wśród ludności Glińska żywe poruszenie. Uroczystość rozpoczęła się od zaintonowania przez orkiestrę 23. Regimentu Piechoty utworu *Śmierć*

*Zygfryda. Marsz żałobny*[284] oraz innych pieśni żałobnych. Pochód zamknęło wykonanie jednej z niemieckich mszy Johanna Michaela Haydna[285]. Później protestancki kapelan wojskowy z cesarskiej armii niemieckiej wygłosił kazanie w języku niemieckim, które zakończyła *Modlitwą przed bitwą*[286] w oprawie muzycznej. Nastąpiły wtedy przemowy w języku polskim oraz ruskim (*ruthenische*); ta ostatnia wywarła szczególne wrażenie na zebranej miejscowej ludności ruskiej. Potem ruscy duchowni wspólnie modlili się za dusze pochowanych żołnierzy. Na zakończenie uroczystości komendant przekazał włodarzowi gminy konsekrowany cmentarz, podkreślając w przemówieniu, że spoczywają tam żołnierze polegli za najwyższe ideały: cesarza i ojczyznę. Komendant wyraźnie zaznaczył, że zaszczytem dla włodarza, ale i jego obowiązkiem jest utrzymanie cmentarza i opieka nad miejscem wiecznego spoczynku tych, którzy oddali swoje życie za tamtejszą ludność. Wyraził także nadzieję, że wszyscy okoliczni mieszkańcy będą dbali o to miejsce. Komendant złożył też podziękowania duchowieństwu i władzom za udzielone KGI wsparcie oraz ppłk. Beckerowi z Królestwa Bawarii – komendantowi Niemieckiego Oddziału Grobów Żołnierskich – za jego jak najbardziej aktywny wkład w powstanie tego dzieła. Po przemówieniu żołnierze na rozkaz wystrzelili salwę na wiwat za Jego Majestat Cesarza Karola i Cesarza Wilhelma. Uroczystość zakończyło odegranie hymnów: niemieckiego, węgierskiego i austriackiego, co zyskało uznanie wśród zgromadzonych.

Gdy Oddział z Glińska ukończył swoje prace, przeniósł się do Turynki i tam rozpoczął niezbędne działania związane z ponownymi pochówkami. Oddział lwowski przeprowadził początkowo niezbędne prace, do których należały podział pól grobowych i wykonanie ścieżek na cmentarzu w Hołosku Wielkiem, po czym przeniósł się do Pustomyt, aby tam skomasować rozrzucone po polach mogiły i przenieść 59 poległych na cmentarz wojenny w Glinnej. Na tym zakończono prace ekshumacyjne w okolicy, pozostała jedynie odbudowa rozmytych mogił ziemnych i wzniesienie krzyży, które uwieńczyły prace na tym cmentarzu wojennym.

---

[284] Chodzi o utwór skomponowany przez Ryszarda Wagnera tetralogii dramatów muzycznych *Pierścień Nibelunga*, której premiera odbyła się 13–17 sierpnia 1876 r. Fragment pochodzi z cz. 4, *Zmierzch bogów* (*Götterdämmerung*), z aktu III, gdy Zygfryd ginie, a następnie płomień z jego stosu niszczy mityczną siedzibę bogów.

[285] Jeden z kilku utworów religijnych o tym tytule (*Deutsches Hochamt*), skomponowanych przez Johanna Michaela Haydna w 1795 r. do tekstów zaczerpniętych z wydanego w 1777 r. śpiewnika *Der heilige Gesang zum Gottesdienste in der römisch-katholischen Kirche*, autorstwa Franza Serapha von Kohlbrennera.

[286] Utwór pt. *Gebet vor der Schlacht*, skomponowany przez Theodora Körnera w 1813 r. do melodii *O sanctissima*.

Warsztaty pracowały zgodnie z przyjętą normą, ponadto przygotowały elementy konieczne do otwarcia cmentarza w Glińsku: bramę wjazdową, krzyże, scenę itp. Wykonywały też inne prace ślusarskie i warsztatowe niezbędne na zbliżający się Dzień Zaduszny.

Kancelaria, Komisja Administracyjna i oddział wykonawczy działały sprawnie, w końcu przywrócono normalne gospodarowanie zasobami ludzkimi i materialnymi, stwierdzono, że zarówno ubiór, jak i obuwie jeńców wojennych są w opłakanym stanie. Przyjęto z powrotem oddelegowanych w czerwcu jeńców i rozdysponowano ich do pracy w poszczególnych oddziałach roboczych. Nie obyło się jednak bez problemów; jeńcy w teorii mieli wrócić 1 października, jednak byli zwalniani tylko małymi grupkami, a wielu nadal pozostawało nieobecnych. Doktor Wein powrócił do oddziału i ponownie przeprowadzał obdukcję załogi, meldując o dobrym stanie zdrowia jej oraz jeńców wojennych. Oprócz codziennych nowych pochówków i zatwierdzonych ekshumacji, całość pracy wymagała rozsądnego zarządzania dostępną siłą roboczą. Dzięki dobrej organizacji pracy możliwe było dawno odwlekane ekshumowanie i ponowne chowanie poległych Rosjan w kwaterze dla oficerów wrogiej armii.

Referat prawny zakończył pomiary i ewidencję cmentarza wojennego na punkcie strzeleckim w Rzęsnej Polskiej, dokumenty zostały wysłane bezpośrednio do Dowództwa, podobnie jak plany i protokoły. Ponadto uzyskano oświadczenie gminy Brzuchowice, która zobowiązała się do bezpłatnego oddania gruntu o powierzchni 1600 metrów kwadratowych, na którym znajdował się cmentarz. W Kozicach udało się zdobyć oświadczenie dużych majątków ziemskich o odstąpieniu gruntu pod budowę cmentarzy bohaterów, a sam dokument i plany miały niebawem zostać przedłożone do Dowództwa. Wreszcie, referent prawny prowadził dochodzenie przeciwko Teodorowi Hładyszowi o zniszczenie cmentarza bohaterów. Sprawa została załatwiona polubownie, poprzez naprawienie szkód wyrządzonych przez wskazanych winnych. Dokonano również kontroli bieżącej działalności i wydano zalecenia oddziałom w Kamionce Strumiłowej oraz Żółkwi. Nadzorowano także działania bezpośrednio na cmentarzach w Żółkwi, Pustomytach i Glińsku.

Powoli zbliżał się planowany w Austrii Dzień Grobów Wojennych (*Kriegsgräber-Tag),* dlatego Inspekcja musiała zadbać, aby wszystkie cmentarze żołnierskie i kwatery na cmentarzach miejscowych zostały otoczone szczególną troską w tym wyjątkowym czasie, jak również o to, by jak najmniejszym kosztem powstała dekoracja godna tego celu i dnia. Największy kłopot stanowił cmentarz wojenny na Łyczakowie, gdzie znajdowały się ponad

4 tys. grobów, tym bardziej, że w Dzień Zaduszny miała się tam odbyć wielka uroczystość oraz msza święta. Jak dotąd, wzdłuż głównej alejki, wiodącej przez środek cmentarza, zamontowano brzozowe pnie, które połączono świerkowymi girlandami. Groby na skraju pól otrzymały świerkowe wieńce z szarfami. Przed kwaterą oficerską wzniesiono kaplicę, w której miały odbyć się msze święte w językach: niemieckim, węgierskim, polskim oraz ruskim. Na końcu ścieżki i przed kwaterą niemiecką wzniesiono ściankę, na której umieszczono półksiężyc, krzyż niemiecki i krzyż tradycyjny. Pośrodku ustawiono obraz Madonny, namalowany przez grupę artystyczną, wejścia na cmentarz ozdobiono bramami honorowymi z gałązkami świerkowymi. Przed wejściami na cmentarze wojenny i cywilny rozmieszczono budki do sprzedaży cegiełek oraz przypinek.

Samo przygotowanie Święta Grobów Wojennych było dla KGI swoistą gehenną. Jak relacjonował komendant, starał się uzyskać wynik adekwatny do rangi wydarzenia. Zwrócił się w związku z tym do przedstawiciela władz cywilnych Namiestnictwa, dr. Antona von Zolla, aby wsparł Inspekcję swoją wiedzą i możliwościami; niestety, ten ostatni nie wykazał zainteresowania sprawą. W czasie drugiego spotkania, w którym miało wziąć udział 16 przedstawicieli samorządu, pojawiło się ich 4… łącznie z komendantem. Po upływie pół godziny 1 z urzędników opuścił spotkanie, z powodu pilnych zajęć. Starostowie powiatowi również wyrazili bardzo ambiwalentny stosunek do sprawy. W odpowiedzi na rozesłane zapytanie o zapotrzebowanie na cegiełki, do 28 października raptem połowa z 40 starostw zgłosiła takowe. Z racji braku zainteresowania, komendant był skłonny zarzucić pomysł promocji Dnia Grobów Wojennych, m.in. ze względu na brak podstawowego elementu w postaci cegiełek. Ostatecznie, cegiełki dosłano 27 października, na 4 dni przed planowanymi, ogólnokrajowymi obchodami. W każdym razie, komendant starał się ratować sytuację mimo bardzo niesprzyjających okoliczności; jak podkreślał, sukces całej akcji, na który bardzo liczył, miał być trudny do osiągnięcia[287]. Do tematu obchodów Dnia Grobów Wojennych pozwolę sobie powrócić w następnym rozdziale w trochę szerszym kontekście, a także przy okazji relacji samej uroczystości na Łyczakowie.

9 października pojawił się również spór kompetencyjny. Jak informował ppłk Müller, 27 września 1917 r. Dowództwo 2. Armii wydało rozkaz nr 205 p. 14 Q.E. nr 18062 dotyczący

[287] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, raport M.A. nr 15023 Kgr.

przeprowadzania ekshumacji. Został on skierowany do Komend Etapów, które od 1 października miały wrócić do komasacji zwłok leżących w pojedynczych mogiłach znajdujących się poza cmentarzami wojennymi i miejscowymi. Rozkaz traktował o konieczności przeniesienia zwłok na najbliższy cmentarz wojenny lub, gdy takiego brakowało, na najbliższy miejscowy. Stacje Etapowe miały dokonać wcześniejszy uzgodnień z lokalnymi organami takimi jak proboszczowie lub inni zarządcy cmentarzy, po czym zabezpieczyć pochówek, ekshumować zwłoki i ponownie pochować je pogrzebać. W wypadku znalezienia przy zwłokach ruchomości, przedmioty miały zostać opisane i odesłane do Grupy Strat wraz ze szkicem lokalizacji grobu. O starych i nowych miejscach pochówku należało informować Kwatermistrzostwo 2. Armii, załączając szkice i arkusze katastralne. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie dalsza część rozkazu, która nakazywała Stacjom Etapowym przeprowadzenie ekshumacji na terenie administrowanym przez KGI we Lwowie. Komendant stanowczo zaprotestował na takie *dictum*, argumentując, że kompetencje ekshumacyjne na terenach należących do Inspekcji należą wyłącznie do niej, a dotychczasowe prace mogłyby zostać zakłócone i opóźnione. Same oddziały mogłyby się wzajemnie ignorować lub powielać już wykonane prace związane z projektami terenowymi, uniemożliwiają tym samym sprawną organizację całości dzieła. Co warto podkreślić, KGI zostałaby pozbawiona możliwości prowadzenia ewidencji na własnym terenie, gdyż dokumenty trafiłby do Komend Etapowych. Komendant zawnioskował o poinstruowanie przez Ministerstwo Wojny Dowództwa 2. Armii, aby ta nie wchodziła ani na obszar, ani w kompetencje KGI we Lwowie, a prace prowadziła jedynie na swoich terenach. Wspomniana, dość karkołomna decyzja Dowództwa 2. Armii, rażąco naruszająca wcześniejsze ustalenia, najprawdopodobniej została wydana przez zwyczajną bezmyślność urzędniczą, niemiej, wnioskowi Müllera stało się zadość i zapewne Dowództwo ustąpiło, gdyż komendant nie wspomniał więcej o problemie[288].

Wróćmy jednak do samych działań Inspekcji w październiku 1917 r. W zbiorczym zestawieniu czytamy, że KGI dokonała następujących prac ekshumacyjnych i ewidencyjnych, opisanych w liczbach. Na starym obszarze ekshumowano i ponownie pochowano 207 żołnierzy, w tym 67 austriackich, 7 węgierskich, 139 rosyjskich, w 192 grobach pojedynczych i 3 zbiorowych. Wśród poległych 21 rozpoznano, a 186 – nie. Prace prowadzono w powiatach:

[288] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 29017, pismo M.A. nr 12616 Kgr. Do Ministerstwa Wojny 9./K.Gr. Abt.

sokalskim, żółkiewskim, lwowskim i kamionkowskim, skupiono się na miejscowościach: Sokal, Świtarzów, Ilkowice, Turynka, Glinna, Jezienica Ruska. Ekshumowanych przeniesiono na cmentarze żołnierskie w Walawce, Turynce, Glinnej i Jazienicy Ruskiej, część poległych trafiła na cmentarz miejscowy w Sokalu. W powiecie przemyślańskim, który został nieco wcześniej włączony w skład KGI, zewidencjonowano 1223 żołnierzy, w tym 787 austriackich, 107 węgierskich, 11 niemieckich i 299 rosyjskich. Pochowano ich łącznie w 570 grobach, w tym w 513 pojedynczych i 57 zbiorowych; 258 żołnierzy znano z imienia i nazwiska, natomiast 962 pozostało bezimiennych. Miesięczny postęp prac wyniósł 1430 pochowanych żołnierzy, w tym 854 austriackich, 114 węgierskich, 11 niemieckich, 299 rosyjskich. Pochowano ich w 765 grobach – 705 pojedynczych i 60 zbiorowych. Raptem 279 żołnierzy zidentyfikowano, a 1148 pozostało nieznanych. Prace objęły 11 miejscowości.

Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie miała pod koniec października 1917 r. w swojej ewidencji już 36 210 grobów, w tym 26 298 planowanych do przeniesienia oraz 9912 definitywnie utworzonych. Pochowano w nich 6566 żołnierzy austro-węgierskich, 4541 spośród nich było znanych, 2025 bezimiennych. Pogrzebano również sojuszników: 835 żołnierzy niemieckich oraz 4 żołnierzy tureckich. Tragicznego rachunku dopełniało 2173 pochowanych żołnierzy rosyjskich, 3 serbskich i 1 rumuński. Liczba ta, poza Rosjanami, nie zmieniła się względem ostatniego miesiąca, podobnie jak liczba całkowicie nieznanych. Liczba cmentarzy wzrosła raptem o 1, co zamykało całościowy rachunek obiektów w liczbie 4623 obiektów samodzielnych i 23 kwater.

Podpułkownik Müller był niezmordowany w swoich działaniach i przelał na papier prace wykonane przez podległą sobie Inspekcję w listopadowym raporcie. Przedstawione załączniki 106–120 wskazują na 650 ekshumowanych i pochowanych w 644 grobach w bieżącym miesiącu. Pochówki odbyły się w poszczególnych miejscowościach powiatów: sokalskiego (2), kamionkowego (3), żółkiewskiego (7) oraz przemyślańskiego (2). Załączniki XXXXXIV–XXXXIX pokazują natomiast prace w kolejnych 6 miejscowościach, gdzie pochowano 1089 zwłok w 401 grobach.

Oddział w Kamionce Strumiłowej, oprócz rutynowej pracy grabarskiej, prowadził przygotowania na 3 cmentarzach.

W Sokalu odbyły się pochówki na 2 cmentarzach bohaterów. Jednego żydowskiego żołnierza przeniesiono z Ilkowic na właściwszy cmentarz żydowski w Sokalu. Ponadto kontynuowano prace murarskie przy dużym murze na cmentarzu w Sokalu.

Oddział w Przemyślanach także przenosił zwłoki z różnych miejscowości na zbiorczy cmentarz bohaterów, który już wykończono i udekorowano dużym, dębowym krzyżem. Całkowicie wykończono również cmentarz wojenny w Glinianach, gdzie także postawiono duży, dębowy krzyż. Prace oddziału żółkiewskiego polegały na ekshumacji i przenoszeniu zwłok z 7 miejscowości na cmentarz wojenny w Turynce. Zajęto się również urządzeniem tego miejsca pochówku oraz ogrodzeniem go. Trwały prace związane z przygotowaniem krzyży i tabliczek przeznaczonych dla innych żółkiewskich cmentarzy bohaterów.

Oddział w powiecie lwowskim był zaangażowany w prace przygotowawcze na cmentarzu w Glinnej i całkowicie je ukończył. Następnie został skierowany do Miłoszowic, gdzie skupił się na przygotowaniach nowego cmentarza wojennego. Oddział czekało jednak sporo pracy, gdyż niegdyś w tamtym miejscu znajdowała się cegielnia i pozostało po niej sporo nierówności terenu.

Zgodnie z zaleceniami, wszystkie oddziały udekorowały cmentarze w swoich regionach z okazji Dnia Zadusznego i Dnia Grobów Wojennych. Warsztaty kontynuowały prace ślusarskie i stolarskie, skupiono się zwłaszcza na wykonaniu dużej liczby drewnianych krzyży, które przydzielono Oddziałom Roboczym i Oddziałowi Niemieckiemu. Kancelaria i Komisja Administracyjna działały rutynowo. Dowództwo KGI realizowało swoje zadania, ale napotkało na trudności w zakresie organizacji ciepłych posiłków i ogrzewania dla załogi. Zgodnie z rozkazem Dowództwa Wojskowego, dostawa paliwa dla Inspekcji miała zostać zrealizowana przez batalion zastępczy IR 41. Jak dotychczas, zamówienie nie dotarło i nie widomo było, kiedy to nastąpi. W punkcie fasunkowym Dowództwa 2. Armii również nie można było odebrać paliwa z powodu jego całkowitego braku. Pomimo monitów i 2 zapytań telegraficznych skierowanych do Dowództwa Wojskowego we Lwowie, do chwili spisywania raportu nie udzielono na nie żadnej odpowiedzi, nie wydano instrukcji ani nie podjęto żadnych środków zaradczych. Brak materiału opałowego w postaci drewna, węgla kamiennego czy brunatnego wskazuje na niedowład zarówno gospodarki, jak i logistyki dostaw wynikający z pogłębiającego się kryzysu gospodarczego naddunajskiej monarchii. Brak ludzi, którzy zostali skierowani na front, powodował niedowład gospodarczy, skutkujący brakiem podstawowych produktów.

W tym czasie, na skutek wychłodzenia pomieszczeń kancelaryjnych, załoga zdążyła się pochorować. Komendant zakładał, że problem będzie się pogłębiał, jeśli nie uda się podjąć działań zaradczych. Ponieważ KGI nie miała absolutnie żadnego materiału opałowego, intendentura musiała skorzystać z pomocy kilku oficerów, którzy prywatnie się w nie zaopatrzyli; przynajmniej w celu ugotowania menażu dla załogi. Pożyczone zapasy materiału opałowego były, naturalnie, skromne, a Inspekcja musiała je w przyszłości zwrócić. Sytuacja stałą się na tyle poważna, że intendentura w ciągu kilku dni miała utracić nawet możliwość gotowania menażu dla załogi, nie wspominając już o ogrzewaniu. Przeprowadzono inspekcję wszystkich oddziałów, dokonano lustracji wykonywanych prac oraz efektów końcowych. Główny lekarz, poza zwykłymi badaniami i szczepieniami, zwizytował poszczególne oddziały i informował o dobrym stanie zdrowia wśród załogi oraz jeńców wojennych.

Referat prawny prowadził negocjacje w sprawie sprzedaży gruntów pod cmentarz wojenny w Radwanie koło Miłoszowic i otrzymał oświadczenie, że działka o powierzchni 2 tys. Metrów kwadratowych zostanie przekazania nieodpłatnie. Odpowiednie akta i plany miały zostać przesłane do Dowództwa Wojskowego. Ponadto, negocjacje w Dobrosinie przyniosły oświadczenie, że działka o powierzchni 650 metrów kwadratowych, na której znajdował się cmentarz, również zostanie przekazana bezpłatnie. Referent zajął się już stosownym wpisem do księgi wieczystej w sądzie.

Komendant osobiście odwiedził oddziały w Sokalu, Kamionce, Żółkwi i Przemyślanach, a także dokonał inspekcji robót w Sokalu, Sielcu, Ilkowicach, Kamionce Strumiłowej, Łanach Niemieckich, Jazienicy Ruskiej, Żółkwi, Dziubulkach, Turynce i Laszkach Królewskich. Wydał niezbędne instrukcje w Sielcu, na nowo zakładanym cmentarzu, i stwierdził, że prace są wykonywane prawidłowo, jak również odpowiednio postępują. W samym Lwowie, komendant był świadkiem kilku ekshumacji na cmentarzach i zwrócił załodze uwagę, aby zachowywała się podczas tych prac z szacunkiem[289].

Podpułkownik Müller określał już liczbę ekshumowanych ze starego obszaru na 650 osób, w tym: 152 ekshumowanych żołnierzy austriackich, 2 węgierskich, 214 niemieckich i 282 rosyjskich. Polegli zostali pochowani w 518 mogiłach pojedynczych i 26 masowych, łącznie w 544, 162 żołnierzy zidentyfikowano, a 488 pozostało nieznanych. Prace toczyły się

[289] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, raport M.A. nr 12852 Kgr.

w miejscowościach: Sielec, Ilkowice, Dziubulki, Wiązowa, Kulawa, Rojaniec, Turynka, Derewnia, Zameczek, Łany Niemieckie, Jazienica Ruska, Laszki Królewskie i Wyżniany. Pochowanych przenoszono zazwyczaj na cmentarze wojenne w: Sielcu, Walawce, Kamionce, Turynce, Łanach Niemieckich, Jazienicy Ruskiej. W 2 przypadkach były to cmentarze miejscowe – w Sokalu (żydowski) i Laszkach Królewskich. Na nowym obszarze kontynuowano rozpoznanie terenu w powiecie przemyślańskim (1 miejscowość) i w powiecie Bóbrka (5 miejscowości). Odnaleziono groby 1089 żołnierzy, w tym: 289 austriackich, 207 węgierskich, 1 niemieckiego i 271 carskich. Pochowano ich w 324 grobach pojedynczych i 73 zbiorowych, w wypadku 4 grobów nie było co do tego pewności. Raptem 134 żołnierzy zostało rozpoznanych, a 955 pozostało bezimiennych. Liczba wszystkich pochowanych wyniosła 1739, w tym: 441 żołnierzy austriackich, 209 węgierskich, 216 niemieckich i 553 rosyjskich. Żołnierze spoczęli w 842 grobach pojedynczych, 99 zbiorowych, 4 bez kategorii; 296 ciał zidentyfikowano a 1443 pozostały nieznane.

Przyjrzyjmy się ogólnej statystyce dotyczącej spraw grabarskich w odniesieniu do listopada 1917 r. Ogólna liczba grobów wyniosła już 37 345, z czego 26 715 oczekiwało na przeniesienie, a 10 630 było ostatecznie założonych. Pochowano w nich 6765 żołnierzy austro-węgierskich, w tym 4652 znanych oraz 2113 nieznanych, 1067 żołnierzy z armii sojuszniczych, w tym 1063 Niemców i 4 Turków. W ramach działań Inspekcji pogrzebano 2798 żołnierzy nieprzyjaciela, w tym 2464 rosyjskich, 3 z armii serbskiej i 2 z armii rumuńskiej. W swojej administracji KGI miała łącznie 49 cmentarzy (tu przybyły 3 względem poprzedniego raportu), w tym 25 samodzielnych i 24 kwatery na cmentarzach miejscowych.

Jeszcze 23 października do KGI wpłynęło pismo z Kwatermistrzostwa 2. Armii, które przekazywało dokumenty związane z ewidencją grobów wojennych ze swojego terenu. Dowództwo 2. Armii wyznaczyło granicę między swoimi oddziałami a KGI, przebiegającą wzdłuż granicy powiatów Bóbrka i Przemyślany z powiatami Brzeżany, Zborów i Złoczów. Dwa pierwsze już wcześniej miały trafić pod jurysdykcję KGI we Lwowie, ale stało się to dopiero po dłuższym czasie. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że wspomniane Kwatermistrzostwo chciało również oddać KGI we Lwowie część powiatów z Wołynia,

znajdującego się aktualnie pod austriacką okupacją, ze wskazaniem na utworzenie Inspekcji dla części Wołynia przy Dowództwie Wojskowym we Lwowie[290].

Po zapoznaniu się z przedstawioną sprawą, 22 listopada 1917 r. ppłk Müller skonstatował, że KGI we Lwowie obejmowała swym zasięgiem terytorialnym starostwa powiatowe we Lwowie, Bóbrce, Przemyślach, Żółkwi, Kamionce Strumiłowej, Sokalu i zachodnią część powiatu Radziechów, o łącznej powierzchni około 7 tys. kilometrów kwadratowych, na której spoczywało około 35 tys. ciał i znajdowało się około 20 tys. rozrzuconych grobów. Jak zauważył, dalsza rozbudowa KGI w oparciu o posiadane wówczas siły była zwyczajnie niemożliwa.

[290] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2253, akt 775, pismo 2 AOK nr Q.E. nr. 16126/1 z 23 października 1917 r.

Ilustracja 21. Mapa obszaru objętego ewidencją grobów wojennych sporządzaną przez Kwatermistrzostwo 2. Armii; na czerwono zaznaczono wschodnią granicę KGI

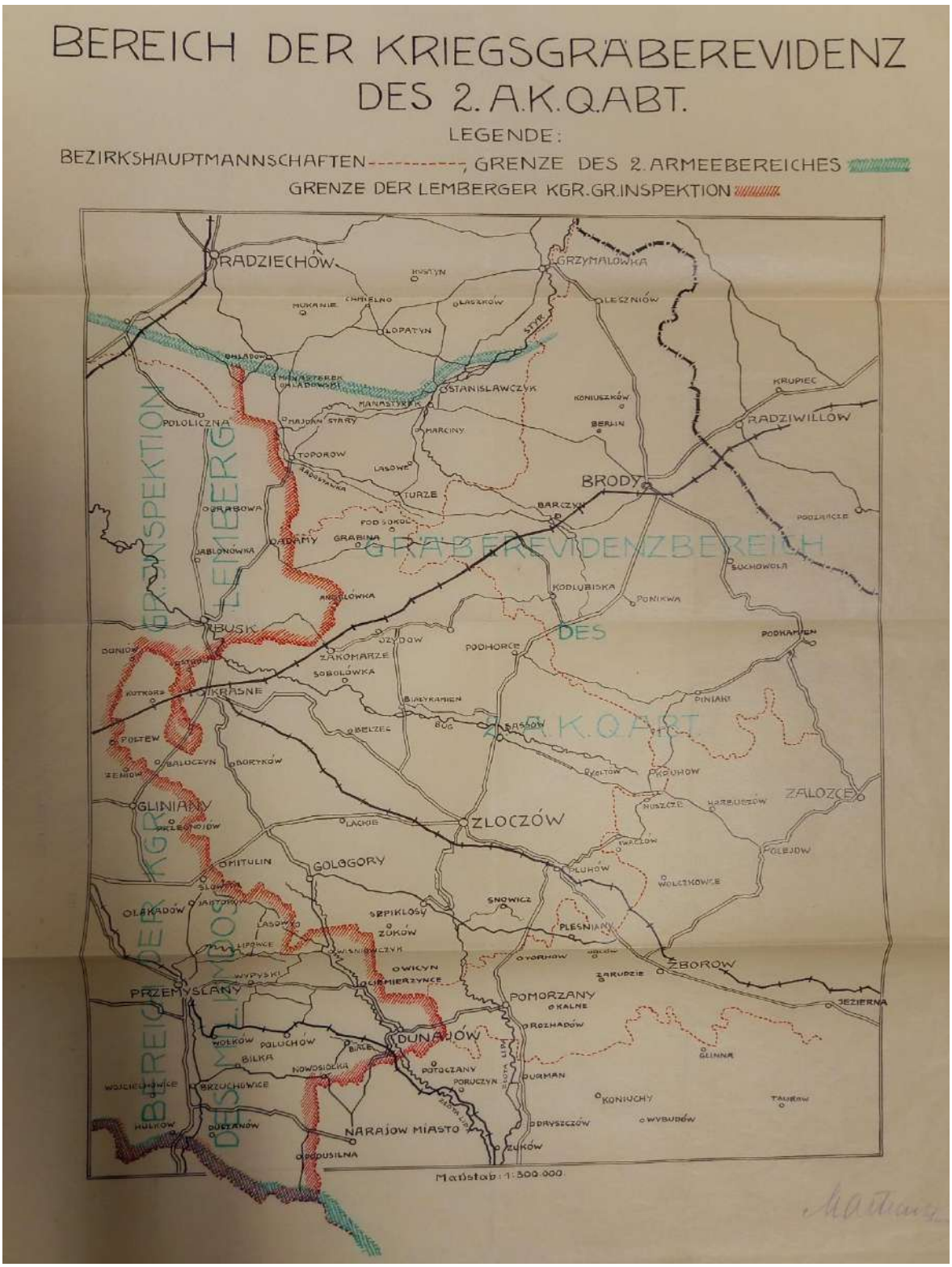


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 2253, akt 775, załącznik do pisma 2. AK Q. Abt. Nr 16126/1 z 23 października 1917 r.

Ilustracja 22. Mapa/szkic obszaru roboczego KGI Lwów; na niebiesko zaznaczono granice działalności KGI, na czerwono – granice powiatów, na czerwono i pogrubione – granice państwowe

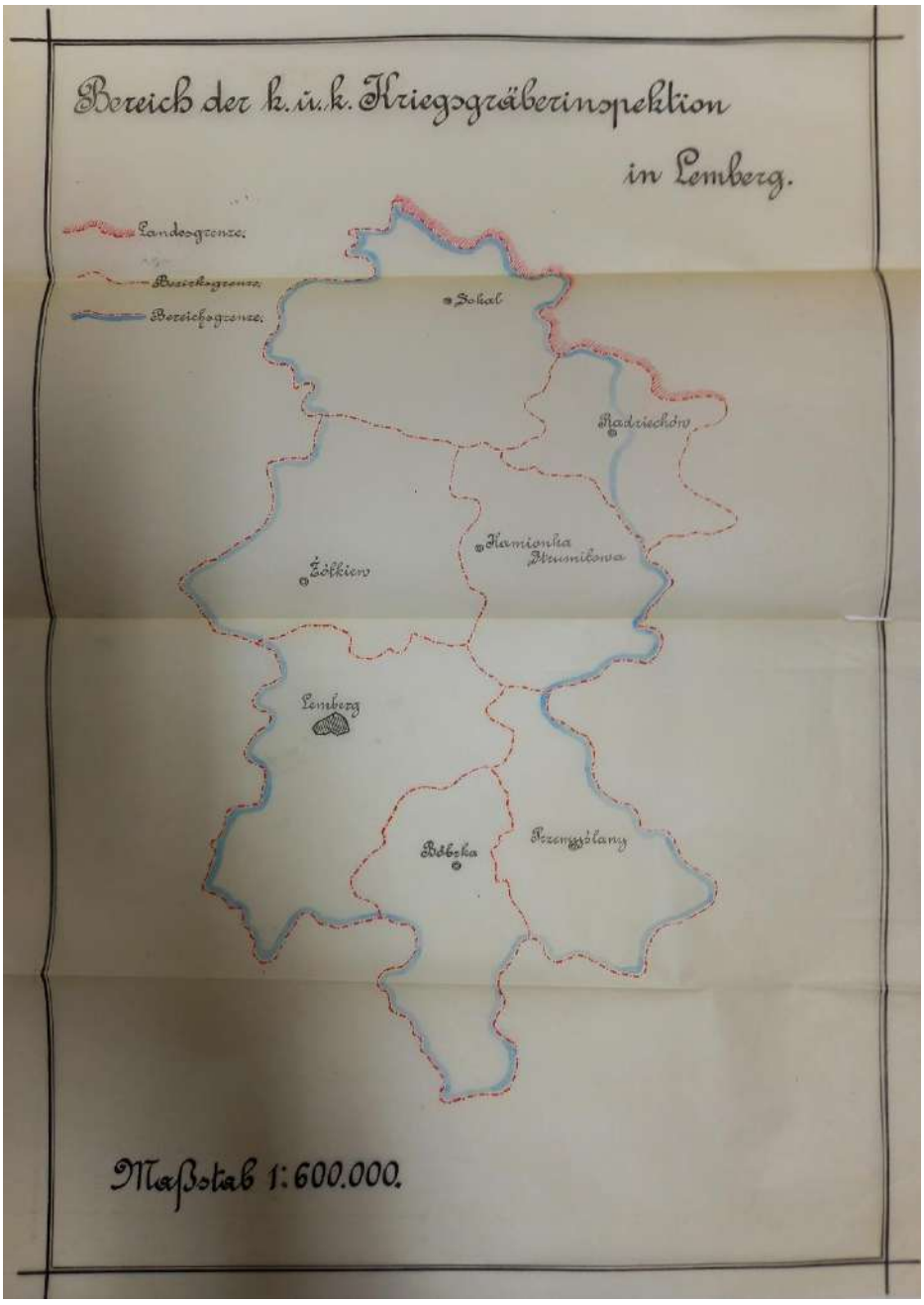


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2253, akt 775, pismo KGI Lwów M.A. nr 12188 Kgr. z dnia 22 listopada 1917 r.

Komendant zwrócił uwagę, że KGI posiadała 26 specjalistów, 260 żołnierzy załogi i około 300 jeńców wojennych, tworzących 7 oddziałów ekshumacyjnych. Obecny stan osobowy z trudem wystarczał, aby móc kontynuować prace rozpoczęte na dotychczasowym

obszarze działań Inspekcji, dlatego przejęcie terenów Wołynia było zwyczajnie niewykonalne. Wszystko wskazywało na to, że armii było „nie na rękę" zajmować się grobami i chciała zwyczajnie pozbyć się problemu. Nie ma w tym nic dziwnego i teoretycznie istniałaby taka możliwość, gdyby sama KGI dysponowała siłami adekwatnymi do prowadzenia własnych zadań, a tak, niestety, nie było[291].

Niewiele można powiedzieć na temat prac Inspekcji Grobów Żołnierskich w grudniu 1917 r., gdyż raportu z działalności nie udało się odnaleźć w kartonach w zespołu 10./VL. Abt. Na podstawie raportu styczniowego możemy tylko wnioskować, że do poprzedniego dokumentu dodano załączniki ze starego obszaru, gdzie przeprowadzano ekshumacje (nr 121–138), oraz 1 z nowego terenu, gdzie dokonano lustracji (załącznik L). Mając na uwadze to, że w raporcie za listopad 1917 r. wykazano 15 załączników ze starego obszaru i ekshumowano 650 zwłok, można przypuszczać, że prace w kolejnym miesiącu były równie intensywne.

Podpułkownik Müller zdecydował się w grudniu 1917 r. rozszerzyć teren działania KGI, przedkładając stosowny wniosek do oceny w Ministerstwie Wojny. Komendant dowodził, że odbył stosowne rozmowy, a po uzyskaniu informacji, stał na stanowisku, iż w przyszłości Inspekcja powinna przejąć wszystkie akta z Grup Strat oddziałów 2., 3., 4., 7. i 9. Kwatermistrzostwa Armii. Ten zabieg miałby na celu skonsolidowanie wszelkich działań ewidencyjnych związanych z ekshumacją, konserwacją, pielęgnacją i dekoracją wszystkich grobów wojennych w obszarze działania Dowództwa Wojskowego we Lwowie. W związku z potencjalnym przejęciem jurysdykcji tego terenu, wymagałoby to rozbudowy obecnej struktury KGI. Komendant podkreślał, że obecnie Inspekcja posiadała na terenie powiatów Oddziały Robocze w Sokalu, Radziechowie, Żółkwi, Kamionce Strumiłowej, Lwowie, Bóbrce i Przemyślanach.

W nawiązaniu do wstępu wspomnianego wniosku przedmiotowego, komendant zasugerował konkretne działania mające na celu faktyczne przejęcie i rozbudowę dotychczasowych struktur. Centrala miałaby nadal znajdować się we Lwowie, natomiast pozostały teren należało podzielić na podinspektoraty, celem zdecentralizowania obszaru i administracji. Na skutek tego zarządzanie, nadzorowanie i wydawanie niezbędnych instrukcji powinny przebiegać sprawniej, nie byłoby również potrzeby czasochłonnego przerabiania dokumentacji i dokonywania zmian w stacjonowaniu oddziałów, a przede wszystkim –

[291] Zob. ibidem, pismo KGI Lwów M.A. nr 12188 Kgr. z dnia 22 listopada 1917 r.

usprawniono by i tak już mocno opóźnioną realizację. Z uwagi na ogromny obszar XI Okręgu lwowskiego, inspektoraty powinny zostać powołane w odniesieniu do obecnego miejsca stacjonowania poszczególnych armii oraz terenów starostw powiatowych; stąd wniosek o powołanie 5 następujących podinspektoratów, pod jurysdykcją KGI we Lwowie:

1) podinspektorat Tarnopol, dla powiatów: Tarnopol, Brody, Złoczów, Zborów, Brzeżany, Zbaraż, Skałat i Trembowla (Dowództwo 2. Armii);
2) podinspektorat Stanisławów, dla powiatów: Stanisławów, Stryj, Żydaczów, Rohatyń, Podhajce, Buczacz, Czartków, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki (Dowództwo 9. Armii);
3) podinspektorat Kołomyja, dla powiatów: Kołomyja, Skole, Dolina, Kałusz, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz, Horodenka i Śniatyn (Dowództwo 3. Armii);
4) podinspektorat Czerniowce, dla powiatów: Czerniowce, Zastawna, Kotzmann, Waschkoutz (Dowództwo 3. Armii);
5) podinspektorat Radautz (Radowce), dla powiatów: Radautz, Suczawa, Seret, Gurahumora, Storozynetz, Kimpolung, Wiznitz, Kossów, Peczeniżyn (należące do Galicji powiaty Kosów i Peczeniżyn zostały obecnie, ze względu na przynależność do wojska, przydzielone do podinspektoratu Radautz; Dowództwo 7. Armii).

Dalej komendant konkludował, że każdy z inspektoratów powinien składać się z: 1 oficera sztabowego w roli dowódcy, 1 starszego oficera jako adiutanta, 1 starszego oficera jako szefa ewidencyjnego, 1 głównego lekarza, 1 podoficera sanitarnego, 4 pisarzy i 2 sanitariuszy-pielęgniarzy. Każdy z podinspektoratów musiał posiadać odpowiednie Oddziały Robocze, w zależności od przydzielonego obszaru pracy, tj. najlepiej 1 Oddział Roboczy na 1 powiat. W każdym Oddziale Roboczym wymagany byłby: 1 starszy oficer w roli dowódcy, 1 inżynier do prac technicznych, 1 oficer rachunkowy, 1 referent kancelista oraz 30–40 strażników do pilnowania jeńców wojennych.

Ilustracja 23. Mapa z projektem podziału Galicji Wschodniej na 5 podinspektoratów grobów żołnierskich; na niebiesko – Inspekcja Grobów Żołnierskich w Przemyślu, na czerwono – Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie, na zielono – Grupa Strat Dowództwa 2. Armii, na fioletowo – Grupa Strat Dowództwa 9. Armii, na żółto -–Grupa Strat Dowództwa 3. Armii, na szaro – Grupa Strat Dowództwa7. Armii

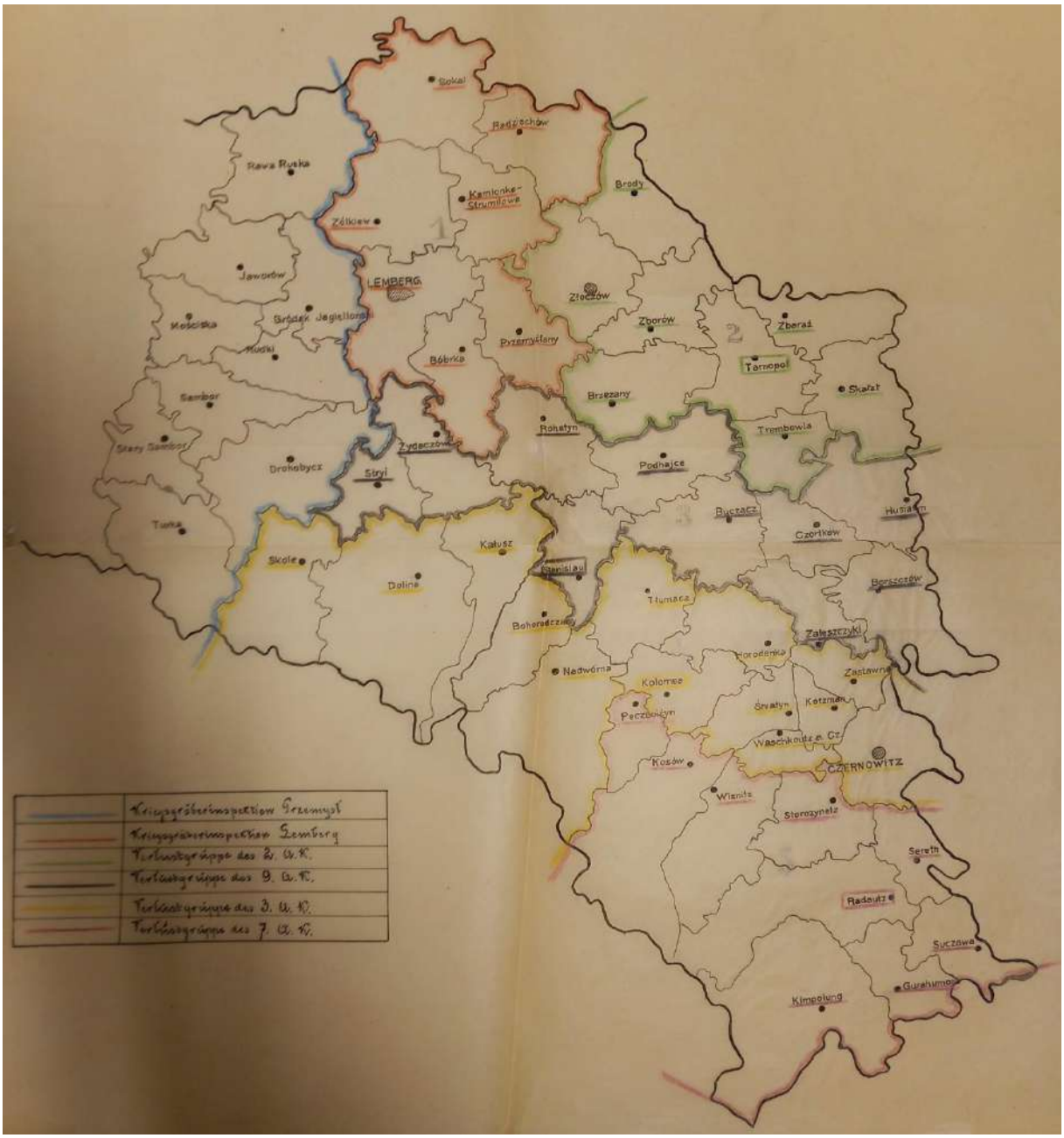


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2253, akt 920, pismo M.A. nr 13188 Kgr. Z 15 grudnia 1917 r.

Wraz z utworzeniem kolejnych 5 podinspektoratów, obecna Komisja Administracyjna w centrali nie byłaby w stanie wykonać całej pracy merytorycznej, w związku z rozciągnięciem

działalności Oddziałów Roboczych na tak ogromny obszar, liczący łącznie 46 powiatów. Powrócił tu problem braku kadry w postaci stosownie wyszkolonych podoficerów rachunkowych w odpowiedniej liczbie, jak również wyliczenia potrzebnych środków z ryczałtu na groby, gdyż na szczeblu centralnym nadal nie podjęto stosownych decyzji w tym zakresie.

Komisja Administracyjna mogłaby się zająć wyposażeniem i zarządzaniem zaplecza wszystkich oddziałów, w czasie, gdy podinspektoraty utworzą już własne komisje administracyjne i będą rozliczane niezależnie od centrali. Wątpliwe jednak pozostawało, czy Dowództwo Wojskowe w ogóle posiada niezbędne siły ludzkie do stworzenia omawianych podinspektoratów, dlatego lepszym rozwiązaniem byłoby wzmocnienie sił obecnej Komisji Administracyjnej poprzez przydzielenie kadry w postaci drugiego oficera rachunkowego i odpowiednio przeszkolonych pomocników.

Działania KGI zostałyby zatem przeorganizowane. Centrala miałaby znajdować się we Lwowie, kierując i nadzorując podinspektoraty. Komisja Administracyjna w centrali musiałby zostać rozszerzona. Inspektor powinien rozszerzyć zakres terytorialny kontroli na nowe obszary. Dowództwo Wojskowe musiałoby przejąć całą załogę, a referat prawny – wszystkie negocjacje i sprawy toczące się w celu pozyskania gruntów oraz zorganizować cały teren roboczy. Oddziały ewidencyjny i katastralny miałyby przejąć wszelkie spływające od podinspektoratów dokumenty, natomiast działy techniczny i artystyczny – wziąć na siebie opracowanie planów i projektów. Porządek administracyjny nad cmentarzami i działalność głównego lekarza pozostałyby niezmienione. Podispektoraty zajmowałyby się pracami w terenie, jako bliższe wydarzeń i lepiej znające specyfikę prac na swoim terenie; musiałyby jednak składać comiesięczne raporty z przeprowadzonych prac i przesyłać całość materiału dowodowego w postaci rysunków, planów oraz protokołów, które byłby weryfikowane w ewidencji centrali.

Reasumując, do centrali należałby odkomenderować: 1 oficera rachunkowego, 6 pomocników rachunkowych, 6 pisarzy referentów do dowództwa i ewidencji; do 5 podinspektoratów: po 1 oficerze sztabowym, 2 starszych oficerów jako adiutantów, 1 kierownika rachunkowego, 2 lekarzy, 1 podoficera sanitarnego, 4 pisarzy, 2 ordynansów, co razem daje: 5 oficerów sztabowych, 10 starszych oficerów, 5 lekarzy, 5 podoficerów sanitarnych, 20 pisarzy i 10 ordynansów. Na każdy Oddział Roboczy Grobów Żołnierskich przypadałby 1 starszy oficer – dowódca, 1 inżynier z Landsturmu jako doradca techniczny,

1 oficer rachunkowy, 1 pisarz do ekshumacji, 1 kierownik prac, 2 kaprali, 2 starszych szeregowych, 20 żołnierzy-strażników oraz 20–30 jeńców wojennych. Razem należałoby odkomenderować 39 starszych oficerów, 39 inżynierów, 39 oficerów rachunkowych, 39 pisarzy, 39 kierowników prac, 78 kaprali, 78 starszych szeregowców, 780 żołnierzy załogi i około 1200–1600 jeńców wojennych[292].

## Wyczekiwanie końca wojny. Działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w 1918 r.

Styczeń był kolejnym miesiącem intensywnej pracy Inspekcji. Szczegółowe postępy prac można byłoby prześledzić wedle załączników 139–157 oraz LI. Niestety, raportów nie udało się odnaleźć w zasobie 10./VL. Abt., wiadomo jedynie, że na cmentarzach podległych KGI (6 w powiecie sokalskim, 1 w lwowskim, 3 w żółkiewskim, 6 w kamionkowskim, 2 w radziechowskim, 1 w przemyślańskim) pochowano 538 zwłok w 381 grobach. Załącznik L przedstawiał pochówek 2 jeńców włoskich, którzy zginęli w Stojanowie i tam zostali prowizorycznie pochowani.

Oddział w Kamionce Strumiłowej, oprócz prac ekshumacyjnych prowadził działania na cmentarzach w Derenowie i Łanach Niemieckich, gdzie postawiono krzyże na wszystkich grobach.

W Sokalu konieczne było utworzenie nowego cmentarza zbiorczego. Cmentarz w Horodyszczach Bazyliańskich został ukończony z wyjątkiem imiennych tablic na krzyżach, dokończono również budowę tamtejszego muru. Cmentarz w Kuliczkowie także został uporządkowany, pozostały do wykonania tablice imienne na krzyże.

W Zadwórzu odbywały się ekshumacje prowadzone przez oddział roboczy z Przemyślan, który jednocześnie rozpoczął prace przygotowawcze do budowy nowego cmentarza w Żurawnikach. Na wybranym terenie znajdowało się sporo pniaków i dużych korzeni, które należało usunąć, gdyż uniemożliwiały pochówki. Ta wytężona praca wymagała ogromnej wytrwałości i czasu.

Oddział żółkiewski założył nową kwaterę na cmentarzu w Krechowie, zajął się też tworzeniem cmentarza w Rudzie Krechowskiej, ponadto zaopatrzył krzyże cmentarne w Żółkwi w wypalane napisy.

[292] Zob. ibidem, akt 920, pismo M.A. nr 13188 Kgr. z 15 grudnia 1917 r.

W powiecie lwowskim energicznie prowadzono ekshumacje w Milaszowicach, tamtejszy oddział rozpoczął również prace komasacyjne w Radziechowie.
Dowództwo Inspekcji zauważyło, że 6 Oddziałów Roboczych KGI było pod względem pisarzy ekshumacyjnych i nadzorców jeńców wojennych wyposażonych w następujący sposób:
– Oddział I posiadał pisarza ekshumacyjnego (właściwie, profesjonalistę) i 60 jeńców wojennych, bez nadzoru;

– Oddział II posiadał pisarza ekshumacyjnego (który miał być pomocnikiem technicznym) i 45 jeńców wojennych, bez nadzoru;

– Oddział III posiadał pisarza ekshumacyjnego i nadzór oraz 35 jeńców wojennych;

– Oddział IV nie posiadał ani pisarza, ani nadzoru, ale miał 50 jeńców wojennych;

– Oddział V nie posiadał ani pisarza, ani nadzoru i miał 40 jeńców wojennych;

– Oddział VI nie posiadał ani pisarza, ani nadzoru, miał natomiast 15 jeńców wojennych.

Okoliczności te sprzyjały przede wszystkim możliwej ucieczce więźniów, nawet mimo zachowywania największej uwagi. Wynikało to z faktu, że w wielu przypadkach dowódca oddziału musiał pełnić także rolę dozorcy, a w oddziałach, które miały dozorcę, ten ostatni mógł pracować jedynie na 2 zmiany. Cztery oddział miały tylko 1 pisarza ekshumacyjnego, a 2 nie posiadały żadnego. Skutkowało to tym, że prac nie można było prowadzić inaczej niż z odpowiednim opóźnieniem. Pisarz musiał być obecny przy ekshumacji i identyfikacji każdych zwłok, spisując wszystkie dane na miejscu. Najgorszy przy tym pozostawał fakt, że nie można było do tych czynności wykorzystać oficera rachunkowego, który przy ówczesnych, trudnych warunkach zaopatrzeniowych musiał codziennie, czasami dwukrotnie jeździć po zaopatrzenie do stacji fasunkowej. Obsługa fasunku zajmowała zbyt wiele czasu, aby mógł pracować także przy prowadzeniu ewidencji. Oczywiście pomocna siła robocza nie mogła być wykorzystywana do tego typu prac. Wnioskowano, że gdyby każdemu oddziałowi składającemu się z 10 jeńców wojennych przydzielono 1 pisarza ekshumacyjnego i 1 nadzorcę, to można by tworzyć indywidualne grupy robocze i osiągać od trzy- do sześciokrotnie lepszych wyników przy tej samej liczbie pracowników. Zasadne byłoby zatem przydzielenie wspomnianych pisarzy ekshumacyjnych i nadzorców do oddziałów. Poprawiłoby to sytuację KGI i usprawniło prace, pozwalając na potencjalnie większą liczbę ekshumacji w różnych miejscach.

Oprócz 63 nowo pochowanych żołnierzy zmarłych w szpitalach oraz 1 ekshumacji celem zabrania zwłok, na Łyczakowie ekshumowano dużą liczbę żołnierzy rosyjskich pochowanych na cmentarzu cywilnym i pochowano ich ponownie w kwaterze rosyjskiej.

Warsztaty zapewniły fachowe materiały na potrzeby niezbędnych przydziałów i wykonały sporą liczbę betonowych krzyży na Cmentarz Łyczakowski. Celem produkcji było zaopatrzenie na wiosnę wszystkich grobów na tamtejszym cmentarzu wojennym.

W celu przejęcia całego obszaru Dowództwa Wojskowego Lwów jako obszaru roboczego, osiągnięto porozumienie z 2., 3., 4., 7. i 9. Armią. Jak dotąd tylko Oddział Kwatermistrzowski 7. Armii w dniu 28 grudnia poinformował, że w ciągu około 4 tygodni prześle cały materiał dowodowy, czego jeszcze nie uczynił. Skonsultowano się telefonicznie z oddziałami kwatermistrzowskimi 2. i 9. Armii, a te potwierdziły, że akta zostaną przesłane po ich przetworzeniu i uporządkowaniu. Oddziały 3. i 4. Armii nie udzieliły żadnej odpowiedzi w tej sprawie.

Komisja Administracyjna oraz kancelaria KGI działały bez zarzutu, w trybie normalnym. Inspektorzy wizytowali także oddziały Pustomytach, Sokalu i Wyżnianach oraz zameldowali o prawidłowym przebiegu prac w oparciu o istniejące warunki. Główny lekarz również zawiadamiał o zadowalającym stanie zdrowia załogi i jeńców, a także o codziennych obchodach chorych i kontroli lekarskiej oddziałów zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W czasie tego miesiąca referat prawny skompletował akta i plany dotyczące cmentarzy bohaterów w Brzuchowicach i Kozicach; dokumenty przedstawiono Dowództwu Wojskowemu we Lwowie, celem podjęcia dalszych czynności urzędowych. W Wyżnianach radca prawny negocjował sprzedaż działki pod cmentarz z pełnomocnikiem hrabiego Potockiego, zarządcą majątku Kamińskim. Rozmowy zaowocowały obietnicą, że właściciel zgodzi się sprzedać część działki. W związku z tym, że zachodziła wątpliwość, które z 2 miejsc na swoich gruntach Potocki ostatecznie przekaże pod cmentarz, ostateczną decyzję miał podjąć osobiście. Na koniec referent dokonał oględzin znajdujących się na terenach kolejowych grobów wojennych, pod kątem stopnia dostępności i własności przedmiotowej nieruchomości, czego efektem był przedłożony protokół.

Komendant osobiście odwiedził lwowskie cmentarze i warsztaty, często obserwując prowadzone tam prace. Kontrolował również działalność oddziałów w Miloszowicach,

Kamionce Strumiłowej, Zabużu, Radziechowie, Sokalu, Horodyszczach Bazyliańskich i wydał niezbędne instrukcje co do oczekiwanego wyglądu grobów[293].

W raporcie z lutego 1918 r. czytamy, że Inspekcja nie zmniejszała tempa ani liczby wykonywanych prac. Załączniki 158–177 zebrane w załączonej tabelce wskazują, że dokonano ekshumacji i ponownego pogrzebania 842 zwłok w 569 grobach. Oddziały Robocze pracowały w poszczególnych miejscowościach, dokonując następujących ekshumacji: odział lwowski – w 2 miejscowościach, radziechowski – w 1, sokalski – w 3, kamionkowski – w 3, żółkiewski – w 6. Ponowne pochówki trzeba było przeprowadzić na 2 cmentarzach w Sokalu i 5 w Kamionce Strumiłowej. Dodatkowo w załączniku LII ukazano grób prowizoryczny żołnierza, który zginął w Bełzie, w powiecie sokalskim.

W powiecie kamionkowskim, oprócz 243 ponownych pochówków, na miejscowym cmentarzu wyznaczono dwie nowe kwatery wojenne oraz wytyczono nowy cmentarz. Jeden z grobów zbiorowych oddział kamionkowski zdecydował się pozostawić poza obrębem cmentarza, ze względu na rozmowę przeprowadzoną z miejscowymi popem oraz proboszczem parafii, którzy zgodnie oświadczyli, że znajdujący się w grobie denat został pochowany w samyej koszuli i kalesonach, w związku z czym ekshumacja byłaby bezprzedmiotowa z uwagi na brak możliwości dokonania jakiejkolwiek identyfikacji.

Oddział w Sokalu pochował 95 zwłok, a ponadto musiał poświęcić sporo czasu na przygotowanie cmentarza wojennego w Walawce, aby ukończyć prace zgodnie z zaleceniami.

Oddział przemyślański znajdował się nieopodal Żurawnik koło Lwowa, przeprowadził ekshumację 105 zwłok z rozproszonych grobów i przeniósł je na nowo założony cmentarz żołnierski, znajdujący się w tamtejszym parku, należącym do dużego właściciela ziemskiego. Cmentarz jak dotąd zdążono jedynie przygotować i trwały prace nad całkowitą realizacją.

Oprócz 271 zwłok ekshumowanych przez oddział w Żółkwi i przeniesionych na tamtejszy cmentarz wojenny, oddział kontynuował wypalanie napisów na krzyżach. Prowadzono także prace na cmentarzu w Rudzie Krechowskiej, starając się skupić na najpotrzebniejszych sprawach.

W Miłoszowicach nieopodal Lwowa oddział ekshumował 73 ciała i prowadził dalsze prace na miejscowym cmentarzu.

[293] Zob. ibidem, akt 775, raport miesięczny z 1 lutego 1918 r. M.A. nr 10134 Kgr.

W Radziechowie oddział przeniósł i ponownie pochował 55 zwłok. Niewielka ich liczba wynikała z problemów, z jakimi musiano się borykać. Do 31 stycznia istniała możliwość w miarę wygodnego przewożenia ekshumowanych zwłok na dalsze odległości, gdyż oddział był zaopatrzony w furmanki przez XVIII Stację Etapową w Radziechowie. Natomiast 1 lutego rzeczona Stacja odmówiła dalszego użyczania pojazdów. Wszelkie starania oddziału z Radziechowa, zarówno w Stacji, jak i w innych instytucjach, zmierzające do zapewnienia KGI środków jezdnych, spełzły na niczym. Przenoszenie zwłok na dalsze odległości ręcznie było zajęciem nieefektywnym, w związku z czym oddział zajął się wyłącznie pracami cmentarnymi, tymczasowo rezygnując z ekshumacji. Taki stan rzeczy trwał do 13 lutego; w tym czasie dokonano przygotowania grobów, ustawienia krzyży itd. Od tamtego dnia Stacja Etapowa, w swojej łaskawości, ponownie zaopatrzyła oddział w wozy, ale z zastrzeżeniem, że czyni to tylko na krótki okres. Oddział nadal nie posiadał pisarza ekshumacyjnego ani eskorty do pilnowania jeńców, których wciaż nie przydzielono z powodu braku sił roboczych. Możliwości pracy były zatem ograniczone z przyczyn praktycznych, gdyż pisarz i dowódca musieli być każdorazowo obecni przy indywidualnym wykopaniu zwłok, a identyfikację należało przeprowadzić sumiennie, zgodnie z jej celem i intencjami. Trzeba wziąć również pod uwagę, że bez dowódcy z odpowiednim autorytetem ani zespół roboczy, ani jeńcy nie angażowali się w prace ziemne z dostateczną gorliwością.

Na lwowskich cmentarzach ponownie pochowano 74 żołnierzy, którzy zmarli w szpitalach. Ponadto ekshumowano 1 żołnierza i przewieziono do Wiednia, na życzenie rodziny zmarłego. Na kwaterze rosyjskiej prowadzono dalsze prace ekshumacyjne i komasacyjne, jak również niezbędne prace naprawcze przy rowach odwadniających.

Oprócz bieżącej, fachowej pracy, warsztaty kontynuowały produkcję żelbetowych krzyży. Na kwaterze wojennej żydowskiego cmentarza na Janowie nie zachowały się drewniane listwy z tabliczkami imiennymi, dostarczone niegdyś przez administrację szpitala *Israelite.* Napisy namalowane olejną farbą na metalowych tabliczkach szybko stały się nieczytelne z powodu odprysków, a same tabliczki poodpadały, dlatego podjęto decyzję o ich wymianie. Zdecydowano o wyprodukowaniu żelbetowych płyt nagrobnych dla tego cmentarza, który cieszył się opinią pięknego i estetycznego założenia, był także stosunkowo licznie odwiedzany, dlatego zwrócono się do administracji szpitala *Israelite* z prośbą o udostępnienie hebrajskiej listy pochowanych, aby Inspekcja mogła bezbłędnie odwzorować hebrajskie litery i powielić je na tablicach; prośba została spełniona. Przygotowania płyt

nagrobnych miały się rozpocząć w nadchodzącym miesiącu i prawdopodobnie wczesną wiosną cmentarz mógłby uzyskać wspomniane tablice.

Zarówno Komisja Administracyjna, jak i kancelaria wykonywały swoje zadania bez zarzutu, dlatego nie zaraportowano niczego godnego uwagi. Główny lekarz dokonywał rutynowych wizytacji oddziałów i zameldował o zadowalającym stanie zdrowia załogi i jeńców wojennych.

Referat prawny prowadził w bieżącym miesiącu negocjacje z Cerkwią greckokatolicką w sprawie cmentarza wojennego w Grobelkach oraz z właścicielem gruntów, na których znajdował się cmentarz wojenny w Zabużu. Przejęcie obu działek zostało rozpoczęte i w najbliższym czasie miało zakończyć się sukcesem. Prowadzono też negocjacje w związku z omawianym wcześniej cmentarzem żydowskim w Janowie, prowadzono negocjacje, jednak ich wyniki miały być znane najwcześniej w maju, gdy nieruchomość zostałaby przepisana w magistrackiej ewidencji gruntów. Referent prowadził negocjacje w sprawie przekazania działki pod cmentarz bohaterów w Żółtańcach. Przydzielony oddział niemiecki zaproponował miejsce, którego jednak dominikanie nie chcieli oddać pod pole grobowe, dlatego przewidywano uporczywe i długie negocjacje.

Komendant osobiście dokonał lustracji oddziałów w Radziechowie, Sokalu, Walawce, Żurawnikach, Miłoszowicach, Kamionce Strumiłowej i Rudzie Krechowskiej, gdzie udzielił na miejscu niezbędnych instrukcji w celu pomyślnej kontynuacji prac przy budowie nowych cmentarzy. Odwiedził również cmentarze we Lwowie, gdzie na Janowie zdecydował o wymianie niepraktycznych tablic na cmentarzu izraelickim oraz o produkcji płyt żelbetowych. Zwizytował także warsztaty, gdzie przekonał się o fachowości prowadzonych tam prac[294].

Jak już wspomniano, w lutym 1918 r. ekshumowano i ponownie pochowano 842 ciała poległych żołnierzy, z których 483 było żołnierzami austriackimi, 66 węgierskimi, 1 niemieckim, a 228 rosyjskimi. Zwłoki złożono w 473 grobach pojedynczych i 55 zbiorowych. Zidentyfikowano raptem 1/3 poległych, czyli 228 osób, a 560 pozostało nierozpoznanych. Znamienne, że Inspekcja w znacznej mierze przerzuciła się na zakładanie własnych cmentarzy, rezygnując z tworzenia kwater na miejscowych. Można przypuszczać, że chciano w ten sposób uniknąć uporczywych negocjacji z gminami w kwestii zajmowania miejsca na cmentarzach, a jednocześnie założenie nowego cmentarza było wygodniejsze, gdyż zwiększało szanse na

[294] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2255, akt 1322.

uzyskanie gruntu od właściciela. Jeden z załączników (nr 160) nie został odnaleziony w zespole 10./VL. Abt., ale na jego brak wskazuje rachunek. Przy raporcie z lutego, podobnie jak wypadku grudnia i stycznia, nie odnaleziono raportu liczbowego, który prezentowałby zbiorczą liczbę wykonanych dotąd prac.

Raportu z działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie za marzec 1918 r. nie udało się odnaleźć w zespole 10./VL. Abt. Jest pewne, że dołączono do niego załączniki nr 178–198 i LIII–LIV, które sugerowałyby dosyć podobną liczbę wykonanych prac ekshumacyjnych, co w poprzednich miesiącach. Można podejrzewać, że raporty musiały być używane do bieżących prac kancelaryjnych w 10 VL. Abt. i nie wróciły na swoje miejsce. Znamienny jest również zaobserwowany fakt, że dokumenty w zespole z 1918 r. są pomieszane, często zgrupowane po kilka miesięcy w sprawie bieżącej lub bezładnie wetknięte w inną teczkę, co pogłębia ogólne zamieszanie.

Poczynania Inspekcji w kwietniu 1918 r. zostały opisane w kolejnym raporcie. W załącznikach 199–218, ujętych w formie tabeli, szczegółowo rozpisano poszczególne prace w odniesieniu do powiatów i miejscowości. Wynika z nich, że ekshumowano i ponownie pochowano 351 zwłok w 301 grobach, natomiast załącznik LV zawiera wzmiankę o 3 pochowanych prowizorycznie żołnierzach w Dunajowie.

Oddział z Kamionki Strumiłowej przenosił zwłoki z 1 miejscowości na 2 cmentarze, oddział ze Lwowa – z 5 miejscowości na 4 cmentarze, oddział przemyślański, działający częściowo w rejonie lwowskim, z 2 miejscowości na 1 cmentarz, oddział z Radziechowa ekshumował z 8 miejscowości na 1 cmentarz, oddział sokalski – z 3 miejscowości na 3 cmentarze. Spowodowało to konieczność założenia nowego cmentarza oraz 6 kwater na miejscowych cmentarzach.

Oddział w Kamionce przeniósł łącznie 100 zwłok, a także utworzył kwaterę na miejscowym cmentarzu żydowskim w Dobrotwórzu, prowadził również prace na cmentarzu w Zaburzu w postaci odarniowania grobów.

Oprócz 81 ponownych pochówków przeprowadzonych przez oddział z Sokala, utworzono kwaterę na cmentarzu w Cielu, a także prowadzono inne prace przygotowawcze na tamtejszych cmentarzach.

Oddział w Przemyślanach, jak wcześniej wspomniano, dokonywał ponownych pochówków w powiecie lwowskim i pogrzebał 58 zwłok. Został również zmuszony do założenia nowego cmentarza w Wyżnianach. Z racji wyczerpania się zakresu prac w tamtym rejonie,

oddział przeniesiono z Wyżnian do Lahodowa. Na mocy prawa państwowego, przejęto zniszczony dwór, w którym zakwaterowano załogę.

Oddział żółkiewski był tak zajęty przygotowywaniem cmentarza żołnierskiego w Kuninie, że na uporządkowanie miejsca poświecił cały miesiąc.

Oddział lwowski przeniósł 38 zwłok na miejscowy rzymskokatolicki cmentarz w Winnikach, natomiast w Weinbergu (ewengelicka część Winnik) utworzona została nowa kwatera na cmentarzu ewangelickim. Na cmentarzu w Kościejowie także ukończono nową kwaterę wojenną. Zniwelowano ostatnie pole grobowe na cmentarzu w Miłoszowicach i rozpoczęto obsadzanie cmentarza drzewami.

Oddział w Radziechowie pochował kolejne 74 zwłoki w nowo założonej kwaterze wojennej w Witkowie Starym. Nadal borykano się z problemami natury logistycznej, tamtejszy oddział nie dostawał żadnego zaprowiantowania z miejscowej stacji fasunkowej. Zauważono też, że jeśli już otrzymał fasunek, to żołnierze skarżyli się na pogorszenie się jakości wydawanego prowiantu. Problem fasunku pozostał zatem nierozwiązany.

Stan liczebny oddziałów przestawiał się następująco:

– oddział I – 22 ludzi załogi, 36 jeńców wojennych;

– oddział II – 19 ludzi załogi, 20 jeńców wojennych;

– oddział III – 13 ludzi załogi, brak jeńców;

– oddział IV – 21 ludzi załogi, 30 jeńców wojennych;

– oddział V – 16 ludzi załogi, 20 jeńców wojennych;

– oddział VI – 15 ludzi załogi i 5 jeńców wojennych.

Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie liczyła zatem raptem 106 ludzi załogi i 111 jeńców wojennych – stosunkowo mało jak na tak duży obszar i zadania do wykonania.

Wśród załogi znajdowali się oficerowie rachunkowi, kierownicy robót, nadzorcy jeńców, załoga prowiantowa itd. Średnio wypadało po 12 ludzi załogi i 18 jeńców wojennych na oddział, który był realną siłą roboczą. Niski stan liczbowy jeńców wojennych był spowodowany licznymi dezercjami. Ucieczki jeńców wynikały po pierwsze z niedostatecznego stanu pilnującej ich załogi, a po drugie, ze świadomości jeńców o bliskości granicy. W wielu przypadkach stwierdzono, że uciekali także na skutek głodu (braku chleba) oraz z uwagi na obrzydliwą pracę i wstręt do niej.

Komendant w raporcie pokusił się na rozważania, stwierdzając, że jeżeli weźmie się pod uwagę, iż z każdego oddział, prawie zawsze jest chorych albo słabych od 2 do 8 ludzi,

w związku z czym nie są oni w stanie pracować zmianowo, to przy tak niewielkiej faktycznie dostępnej liczbie pracowników nie można w ogóle mówić o jakiejkolwiek wydajności pracy. W tej sytuacji, Dowództwo KGI było zmuszone do rozwiązania oddziałów we Lwowie i w Radziechowie w celu rozdysponowania ich załóg do pozostałych oddziałów, celem ich wzmocnienia. Inspekcja liczyła zarazem na to, że przy takiej reorganizacji układu sił wymusi na pozostałych oddziałach bardziej intensywną pracę, a co za tym idzie – lepsze rezultaty.

Lwowskie cmentarze wymagały w ostatnim raportowanym miesiącu dużej aktywności, gdyż z początkiem wiosny należało je wyporządzić i naprawić po zimowych zniszczeniach. Rosyjskie groby na cmentarzu Stryjeńskim zostały naprawione i przygotowane pod względem ogrodniczym. Na cmentarzu żydowskim Janowskim rozpoczęto w końcu prace nad betonowymi stelami dla wszystkich mogił. Uporządkowano betonowe obrzeża grobów, zbudowane jeszcze zimą. Niebawem miały się rozpocząć prace ogrodnicze mające na celu udekorowanie grobów i cmentarza kwiatami.

Na cmentarzu wojennym na Łyczakowie zabrakło miejsca do chowania zwłok. Jedno pole grobowe poszerzono o 24 metry, aby wystarczyło na dłużej, prace odbyły się za zgodą właściciela gruntu. Na rzeczonym cmentarzu znajdowało się wówczas ponad 4700 grobów, i to nie licząc rosyjskiej kwatery na cmentarzu cywilnym. Miejsce wymagało ciągłych, nieprzerwanych prac, które mogły być przeprowadzane z jedynie wielkim trudem, ze względu na ogólnie niewystarczającą liczbę dostępnych pracowników.

Na rosyjskim cmentarzu *Cholm Slawy* stwierdzono w ostatnim czasie akty wandalizmu, dlatego podjęto działania mające na celu przeciwdziałanie tego typu incydentom, polegającym na kradzieży i przewracaniu stojących krzyży. Rozpoczęto budowę ogrodzenia z desek i drutu kolczastego, którego tam wcześniej brakowało. Praca ta miała jednak zająć sporo czasu, gdyż dostępnych było tylko 2–3 pracowników, a długość całego ogrodzenia wynosiła 1,5 kilometra.

W warsztatach nadal produkowano żelbetowe krzyże na cmentarz wojenny na Łyczakowie, gdzie w znacznej części zastąpiły już drewniane. Fachowcy zajmowali się również umieszczaniem napisów na krzyżach oraz przygotowaniem słupów drewnianych do budowy ogrodzenia na cmentarz *Cholm Slawy*. Wykonano też dodatkowe formy do produkcji krzyży betonowych dla oddziałów. Komendant zdecydował się wyrazić swoją opinię na ten temat.

Zauważał mianowicie, że krzyże drewniane po pierwsze drogie, po drugie, mają krótką żywotność, po trzecie, ze względu na ogólny brak drewna, budulec jest trudno dostępny, a po czwarte, są rozkradane przez miejscową ludność. Komendant zdecydował, że powoła 2 lotne

oddziały robocze zajmujące się tylko produkcją krzyży betonowych w terenie. Cement, drut oraz formy do produkcji miały być przesyłane bezpośrednio ze Lwowa we wskazane miejsce, gdzie miały następować produkcja i montaż. Lotne oddziały powinny rozpocząć prace od 1 maja.

Zarówno Komisja Administracyjna, jak i kancelaria oraz Dowództwo wykonywały swoją pracę bez problemów i nic godnego uwagi się nie wydarzyło. Inspekcje pojawiły się we wszystkich oddziałach roboczych i również nie zgłaszały większych nieprawidłowości, co ważne, podkreślały, że pomimo trudności dowódcy oddziałów wykazują się wielką gorliwością w wykonywaniu swojej pracy. Lekarz naczelny przeprowadzał kontrole stanu zdrowia załogi i stwierdził, że mimo ogólnych okoliczności był on dobry, a warunki sanitarne pozostawały bez zarzutu.

Referat prawny, po otrzymaniu ksiąg wieczystych z lwowskich sądów i sporządzeniu stosownych planów, przekazał plany cmentarzy w Radwanie koło Miłoszowic do Dowództwa Wojskowego we Lwowie, celem wpisania stanu własności do ksiąg wieczystych. W Żółkwi uzyskał od dominikanów zgodę, za poleceniem miejscowego leśniczego, na wywóz 50 młodych drzewek i krzaków oraz krzaków nadających się na żywopłot, pozyskano także bluszcz zielony. Przekazanie odbyło się bezpłatnie, a otrzymane sadzonki miały pójść na potrzeby cmentarza wojennego w Theodorsdorfie. Dla cmentarza w Kamionce Strumiłowej udało się po bardzo długich negocjacjach pozyskać działkę o powierzchni 2 tys. metrów kwadratowych od przedstawiciela miejscowego proboszcza Cegielskiego z Cerkwi greckokatolickiej. Stosowne oświadczenie zostało podpisane imiennie przez proboszcza i asesora Teodora Robecka, natomiast asesor Simeon Fanderys był nieobecny. Sam dokument miał zostać przedstawiony do zatwierdzenia Cerkwi metropolitalnej we Lwowie.

Komendant osobiście nadzorował prace poszczególnych oddziałów w: Sokalu, Cielaziu, Radziechowie, Józefowie, Wyżnianach, Lodohowie, Miłoszowicach, Kościejowie, Dobrotworze, wydając na miejscu stosowne dyspozycje. Przeprowadził też wizytacje warsztatów i lwowskich cmentarzy, przy czym zlecił wykonanie napraw po zimie.

Podpułkownik Müller był również, jak relacjonuje w raporcie, obecny w Dobrotworach w trakcie otwierania koleżeńskiej mogiły, gdzie przy zwłokach znaleziono zamkniętą flaszkę (*Gräbflasche*) z notatkami. Po jej otwarciu okazało się, że są tam spisane wszystkie dane

pochowanych poległych. Notatki były dobrze czytelne ze względu na dobre zabezpieczenie butelki[295].

Działania KGI sprowadziły się do ekshumacji i ponownego pochowania 353 poległych żołnierzy. Z ogólnej liczby ekshumowanych, 230 żołnierzy było żołnierzami austriackimi, 26 węgierskimi, 96 rosyjskimi, zostali oni pochowano w 294 grobach pojedynczych i 10 mogiłach zbiorowych, co razem dało wynik 304 grobów. Spośród ciał 102 zostały pozytywnie zidentyfikowane pod względem tożsamości, natomiast 252 pozostały nieznane. Inspekcja ponownie obsadzała roślinami własne cmentarze, zakładała też nowe. W wyjątkowych, pojedynczych przypadkach ciała chowano na istniejących cmentarzach miejscowych, zwracają tu uwagę zwłaszcza cmentarze wyznaniowe.

W kolejnym raporcie z działalności za maj 1918 r. komendant informował o następujących poczynaniach Inspekcji: wedle załączników 219–238, ekshumowano i ponownie pochowano dalszych 484 poległych żołnierzy, których złożono w 414 grobach; żołnierze, którzy zmarli w szpitalach i zostali prowizorycznie pochowani, zostali wykazani w załącznikach LVI–LXII, z wyjątkiem powiatu lwowskiego. Niestety, załączników nie było przy raporcie za maj, w związku z czym nie możemy bliżej określić specyfiki liczbowej przeprowadzonych prac.

Oddział lwowski przenosił zwłoki z 1 miejscowości na 1 cmentarz, oddział z Kamionki Strumiłowej – z 1 miejscowości na 2 cmentarze, oddział Radziechów – z 5 miejscowości na 2 cmentarze, oddział z Sokala – z 3 miejscowości na 3 cmentarze, oddział żółkiewski – z 7 miejscowości na 3 cmentarze, oddział przemyślański nadal działał w obszarze lwowskim i przeniósł zwłoki z 2 miejscowości na 2 cmentarze. Ponadto oddziały prowadziły prace rekultywacyjne na cmentarzach, założono też 2 nowe kwatery na cmentarzach miejscowych.

Oddział kamionkowski pochował 146 zwłok, utworzył kwaterę wojenną na cmentarzu żydowskim w Dobrotworze oraz przykrył cegłą darniową część grobów na cmentarzu wojennym w Zabużu. Oddział sokalski pochował 113 zwłok, uporządkował i przygotował cmentarze. Oddział z Przemyślan, funkcjonujący w powiecie lwowskim, przygotował cmentarze w Żurawnikach i Wyżnianach, należycie naprawił groby i przeprowadzał prace pielęgnacyjne. Oddział w Żółkwi pochował 82 zwłoki, w końcu udało się ekshumować ciała zalegające na terenie posterunku żandarmerii w Krechowie, ze względu na suchą aurę, która

[295] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt. kt. 2259, akt 2278.

umożliwiła podjęcie prac na tamtejszych bagnach. Kontynuowano prace ziemne na cmentarzu wojennym w Kuninie, przeprowadzono również działania związane z odpowiednim przygotowaniem samych grobów. Na miłoszowicki cmentarzu wojennym oddział lwowski dokonał ponownego pochówku 62 ciał i przeprowadził należyte prace porządkowe. Radziechowski oddział pochował 45 zwłok i został zmuszony do założenia nowej kwatery wojennej na cmentarzu miejscowym w Dmytrowie, ze względu na duże odległości między pierwotnymi a ostatecznymi miejscami pochówku.

Rozdysponowanie rosyjskich jeńców z początku miesiąca wskazywało na ich w miarę wysoką liczbę: 88. Po reorganizacji liczba ta wyniosła 29 jeńców wojennych na wszystkie 6 oddziałów roboczych działających w ramach KGI. Było zatem oczywiste, że postęp dalszych prac zostanie utrudniony, ponieważ dodatkowo zmniejszono liczbę dostępnych pracowników.

We Lwowie, oprócz 78 nowych pochówków zmarłych w szpitalach żołnierzy i ekshumacji 1 niemieckiego żołnierza, prowadzono dalsze energiczne prace na tamtejszych cmentarzach, czego dowodem było ukończenie budowy ogrodzenia na rosyjskim cmentarzu *Cholm Slawy*; wkrótce miały się rozpocząć prace nad ogrodzeniem kwatery cholerycznej.

Komendant zauważył w raporcie pewne symptomy zmęczenia wojną i postępującej pauperyzacji społeczeństwa spowodowanej długością trwania konfliktu zbrojnego. Jak pisał, coraz bardziej zauważalny stawał się brak szacunku i wandalizm części biednej ludności. Na początku maja 1918 r. ktoś włamał się na cmentarz żydowski Janowski i usiłował ukraść skrzynkę z cementem, jednak ze względu na wagę, porzucił ją w odległości 200 kroków. Następnie, nocą z 19 na 20 maja intruzi bezwstydnie rozbili znajdującą się na cmentarzu skrzynkę na datki, splądrowali groby, a cywilnemu odźwiernemu zagrozili śmiercią. W celu przeciwdziałania tego typu incydentom, sprawę zgłoszono Dyrekcji Lwowskiej Policji, wnioskując o przeprowadzenie ostrej kontroli i ustawienie nocnej straży na cmentarzu. Do podobnych aktów wandalizmu doszło na cholmskim cmentarzu, gdzie – jak stwierdził komendant – prace kończone dzień wcześniej były natychmiast niszczone. Winowajcę udało się ostatecznie ustalić dzięki ścisłemu monitoringowi. Zawsze o 4.00 rano wypędzał on na pastwisko krowy, które, przechodząc przez cmentarz, powodowały szkody. Sprawca został złapany na gorącym uczynku i sporządzono stosowne doniesienie, a dalsze czynności miały być przedmiotem decyzji. Komendant dalej żalił się, że szacunku brakowało również prowincji, jak wynikało z relacji Ignaza Mehla, żołnierza zaopatrzeniowego, który osobiście odwiedził cmentarz w Rzęśnej Polskiej, oddalonej od Lwowa o 5 kilometrów, gdzie zauważył, że połowa

krzyży została połamana lub całkowicie zniszczona, podobny los spotkał również same mogiły ziemne. Żołnierz wykluczał czynniki atmosferyczne, a wskazywał na celowe zniszczenie. Niechlubny to przykład braku świadomości i bezmyślności lokalnej ludności, wskazującej na brak poszanowania świętości i nienaruszalności mogił poległych żołnierzy. Wyprowadzanie bydła na cmentarze, kradzieże krzyży czy tratowanie mogił dobitnie podkreślały o niskiej kulturze miejscowych.

Na wojennym Cmentarzu Łyczakowskim wybrukowano główną alejkę cmentarną oraz zamontowano rurę drenażową do odwodnienia cmentarza. Oprócz prac nad żelbetowymi krzyżami, wykorzystano również warsztaty do budowy form na ogrodzenie cmentarza cholmskiego. Przeniesiono i zamontowano ukończone krzyże betonowe, ale wykonano też inne prace fachowe dla oddziałów roboczych. Warto zaznaczyć, że ogromny brak fachowców – murarzy, ale i zwykłych robotników – był wysoce odczuwalny, co skutkowało słabym postępem prac w każdej możliwej dziedzinie. Kancelaria, Komisja Administracyjna oraz Dowództwo były ostatnio bardzo zajęte ze względu na przeprowadzkę biur i poza bieżącymi sprawami urzędowymi musiały zająć się transportem wszystkich akt i wyposażenia. Inspektor wizytował oddziały robocze oraz lotne brygady robocze złożone z jeńców wojennych, meldując o pomyślnym postępie prac. Główny lekarz rutynowo przeprowadzał badania lekarskie i niezbędne szczepienia. Zalecił również wydanie, wyczyszczenie i wymycie odzieży załogi. Stan zdrowa załogi i środków sanitarnych pozostawał zadowalający.

Referat prawny nadal skutecznie działał na rzecz pozyskiwania gruntów. I tak, we Lwowie, z uwagi na niezbędną potrzebę powiększenia Cmentarza Łyczakowskiego, uzyskał zgodę od właściciela Bodnara i spadkobierców na przekazanie na ten cel działki o powierzchni 1694 metrów kwadratowych.

Dyrekcja Kolei Lwowskiej zajęła się sprawą cmentarza wojennego w Zadwórzu, znajdującego się na terenie kolejowym. Z pisma ZL/2038/1 z 14 maja 1918 r. wynika, że trwały ustalenia co do składu komisji, w której miał zasiadać oficer, radca Głównego Urzędu Budownictwa Wojskowego Anton Loeger i lekarz kolejowy dr Samuel Bendel. Na podstawie dokumentów przesłanych ze Starostwa Powiatowego w Przemyślanach można stwierdzić, że po przeprowadzeniu przez komisję lustracji w terenie, dokumenty dotyczące rzeczonych gruntów miały zostać przesłane do Ministerstwa Wojny.

Poczyniono również postępy w kwestii cmentarza wojennego w Kuninie, gdzie referent prawny usunął z księgi wieczystej stare zapisy z sądów rejonowych w Żółkwi i podjął dalsze czynności zmierzające do przejęcia tego gruntu.

Komendant osobiście dokonał przeglądu stanu prac poszczególnych oddziałów w: Miłoszowicach, Dobrotworze, Chołojowie, Radziechowie, Dmytrowie, Walawce, Sielcu, Sokalu, Kuninie, Dobrosinie, Krechowie, Czarnuszkowicach i Żurawnikach, gdzie podjął dalsze decyzje dotyczące kontynuacji prowadzonych działań. Podobnie na cmentarzach lwowskich zarządzono uporządkowanie obecnych prac.

Niestrudzony ppłk Müller wybrał się również na otwarcie Wystawy Grobów Wojennych w Grazu, mając nadzieję, że znajdzie tam nowe pomysły na zagospodarowanie cmentarzy. Jak się okazało, z 15 zdjęć przesłanych przez KGI na wystawę nie znalazł żadnego…[296]

Ilustracja 24. Plakat z Wystawy Grobów Wojennych w Grazu, 11 maja–2 czerwca 1918 r.

Źródło: Imperial War Museum, PST 6856, domena publiczna.

[296] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt. kt. 2261, akt 2815.

W kolejnym miesiącu, czerwcu 1918 r. prace prowadzone przez KGI postępowały. Dołączone do raportu załączniki 239–250, przedstawione w formie zbiorczej tabeli, wykazały ekshumację 498 zwłok i pochowanie ich w 368 grobach.

Oddział w Przemyślanach komasował groby w 1 miejscowości i przenosił je na 1 cmentarz, oddział sokalski – z 2 miejscowości na 2 cmentarze, oddział kamionkowski – z 1 miejscowości na 1 cmentarz. Dowództwo przydzieliło również 1 z oddziałów bezpośrednio do prac prowadzonych przez Oddział Niemiecki, który skupił się na przeniesieniu zwłok z 7 miejscowości na 1 cmentarz; rzeczony oddział KGI zajął się również pracami rekultywacyjnymi na miejscach pochówku i utworzył nowy cmentarz w Żółtańcach.

KGI przejęła również jurysdykcję nad powiatami Złoczów i Zborów oraz wschodnią częścią powiatu radziechowskiego, czego dowodem są załączniki z inwentaryzacji, które identyfikują liczbę pochowanych oraz grobów. Załączniki LXIII–LXXIV wykonane przez oddziały ewidencyjne wykazały, że na terenach przejętych od Kwatermistrzostwa 2. Armii prowizorycznie założonych grobów było 979, a liczbę pochowanych w nich żołnierzy ustalono na 1181.

W powiecie Kamionka Strumiłowa pochowano ponownie 70 zwłok, przygotowano cmentarz wojenny w Dobrotworze i wykonano niezbędne prace przygotowawcze na istniejących grobach. Konieczne działania podejmował także oddział w Sokalu, jednak z powodu brak rąk do pracy przeniesiono raptem 20 zwłok. Oddział przemyślański ponownie pochował 61 zwłok, które pierwotnie leżały nieopodal dawnego szpitala, zwłoki skomasowano na 1 cmentarzu. Oddział mający swoją siedzibę w Żółkwi przeprowadzał prace ziemne na cmentarzu w Kuninie. Budowano wysoki wał, który otaczał cmentarz z 3 stron, pełniąc jednocześnie rolę ogrodzenia. Sam wał wzniesiono z piasku, a obsadzono darnią, praca przy jego budowie była żmudna i długotrwała, jednak niezbędna do ukończenia całości dzieła. Orientacyjny czas realizacji przewidywano na dalsze 4–5 tygodni, mając na uwadze niewielką załogę.

Oddział Niemiecki, wsparty załogą KGI, ekshumował 347 zwłok i przeniósł je na nowo utworzony cmentarz w Żółtańcach. We Lwowie pochowano 101 żołnierzy zmarłych w szpitalach, ekshumowano i przetransportowano za granicę 1 żołnierza niemieckiego, ostatecznie ukończono formowanie grobów masowych na terenie kompleksu cmentarnego *Cholm Slawy*, cmentarze udekorowano i przeprowadzono niezbędne prace ogrodnicze.

Cmentarz bohaterów izraelickich na Janowie ponownie stał się obiektem ataku wandali. Tym razem dali oni dowody, jak to określono w raporcie, „chłopięcego braku szacunku”; mianowicie, przy grobach, podobnie jak w portierni cywilnej, umieszczono połączone drutem wybuchowe pociski, pod które podłożono zapaloną świecę. Gdyby nie przedwcześnie zgasła, naboje prawdopodobnie mogłyby eksplodować. O wyczynie domorosłych piromanów powiadomiono Komendę Miasta Lwów, w celu wszczęcia dalszego postępowania poszukiwawczego i wystawienia stałej nocnej straży. Incydent tego typu można traktować raczej w charakterze głupiego żartu niż faktycznego zamiaru wysadzenia czegoś w powietrze, jednak KGI prewencyjnie podeszła do wybryku mającego, być może, charakter antysemicki. Nie był to koniec tego typu wydarzeń; w Brzuchowiach, na ukończonym już cmentarzu, stwierdzono brak połowy drewnianego ogrodzenia, co można było wyjaśnić jedynie kradzieżą.

Warsztaty nadal produkował krzyże żelbetowe, m.in. na Cmentarz Łyczakowski, a także specjalne nagrobki na cmentarz żydowski w Janowie, uczestniczyły też w profesjonalnym przygotowaniu ukończonego już ogrodzenia na cmentarzu cholmskim. Wyprodukowano ponadto 80 tys. liter na krzyże żelbetowe oraz niezbędne elementy ślusarskie na cmentarz w Żółtańcach. Kancelaria, Dowództwo oraz Komisja Administracyjna działały w trybie normalnym. Oddział zadaniowy również zakończył wszelkie prace, mimo że nie dało się uniknąć opóźnień z powodu katastrofalnego braku jakiejkolwiek siły roboczej. Główny lekarz zameldował o przeprowadzaniu codziennych obchodów chorych i przepisanych wizytach lekarskich. Dokonano corocznej kontroli czystości i warunków lokalowych, które wykazały zadowalający stan zdrowia załogi i przepisowe przestrzeganie zaleceń sanitarnych.

Referat prawny kontynuował swoje zadania. Przeprowadzono wszelkie konieczne przygotowania do przejęcia działki w Glinnej, na której znajdował się cmentarz wojenny. Według oświadczenia Florentyny i Franza Marsów, parcela 758, E.Z. 417 o powierzchni 2394 metrów kwadratowych miała zostać bezpłatnie przekazana na rzecz Skarbu Państwa, a stosowne oświadczenie wraz z wypisem z księgi wieczystej oraz szkicami i planami przesłano w celu dalszych czynności urzędowych do Dowództwa Wojskowego we Lwowie, nadal stacjonującego w Morawskiej Ostrawie.

W kwestii omawianego w poprzednim miesiącu cmentarza w Zadworzu, znajdującego się na terenach kolejowych, Starostwo Powiatowe poinformowało pismem z 11 czerwca

ad. 26468, że – jego zdaniem – cmentarz wojenny może tam pozostać, zostać wyporządzony i nie musi być ekshumowany.

Komendant KGI we Lwowie dokonał inspekcji oddziałów roboczych w Zadworzu, Żółtańcach, Dobrotworze, Sokalu, Walawce oraz lotnego oddziału roboczego w Jeziernej. Udzielono na miejscu wskazówek dotyczących dalszych działań, komendant osobiście nadzorował prowadzone prace. Dokonano również lustracji lwowskich cmentarzy oraz warsztatów, gdzie wydano zarządzenia niezbędne do dalszej pracy[297].

Omówmy poszczególne zestawienia liczbowe. Oddziały robocze dokonały 498 ponownych pochówków, z czego 196 pogrzebanych było żołnierzami austriackimi, 23 – węgierskimi, 159 – niemieckimi a 120 – rosyjskimi. Poległych pochowano w 342 grobach pojedynczych i 26 zbiorowych, łącznie w 366; 271 żołnierzy zostało zidentyfikowanych z imienia i nazwiska, a 229 pozostało nieznanych. Druga tabelka obrazuje stan inwentaryzacji na nowo przyłączonych terenach przejętych od 2. Armii, Inspekcja skupiła się zwłaszcza na zinwentaryzowaniu zachodniej części powiatu radziechowskiego oraz nowego powiatu zborowskiego, mając w dalszych planach również powiat złoczowski. Łącznie zinwentaryzowano groby, w których zostało pochowanych 1181 żołnierzy, z czego 426 było przynależności armijnej austriackiej, 9 – węgierskiej, 172 – niemieckiej, 567 –rosyjskiej, 1 – tureckiej oraz 3 – włoskiej – zapewne jeńców wojennych, w wypadku 9 osób nie można było określić bliższych danych. Polegli zostali pochowani w 901 grobach pojedynczych i 65 masowych, co łącznie daje 923 groby; 923 żołnierzy zostało rozpoznanych, a 257 – nie. Obrazuje to stan uwypuklony w poprzednim rozdziale, gdzie czas miał decydujący wpływ na liczbę zidentyfikowanych poległych; im bliżej frontu, tym ten odsetek był większy. Całościowy wynik za czerwiec to: 1679 zidentyfikowanych pochówków, w tym 622 żołnierzy austriackich, 331 niemieckich, 687 rosyjskich, 1 osmański, 3 włoskich i 9 nieustalonej przynależności; łącznie żołnierze spoczęli w 1345 mogiłach, 1246 pojedynczych i 91 zbiorowych. Rozpoznano 1194 żołnierzy, a 486 pozostało nieznanych. Zwraca tu zwłaszcza uwagę duży cmentarz w Jeziernej, który miał stosunkowo duży odsetek znanych żołnierzy. Jego wielkość wskazuje na to, że ze względu na bliskość frontu w miejscowości mógł stacjonować lazaret polowy.

Wedle zbiorczego zestawienia liczbowego dotychczas wykonanych przez KGI Lwów prac z czerwca 1918 r. wynika, że na terenie działania Inspekcji zlokalizowanych pochowanych

[297] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2264, akt 3365.

było 39 071 poległych, w tym 24 028 zwłok w sposób prowizoryczny i wymagających przeniesienia, wyporządzenia lub dalszych decyzji co do funkcjonowania grobu; 15 043 poległych żołnierzy zostało definitywnie pochowanych w docelowych miejscach pochówku (cmentarzach, kwaterach, grobach zbiorowych lub pojedynczych, mających charakter ostateczny); 9366 żołnierzy było żołnierzami austro-węgierskimi. Z tej liczby 3947 zostało zidentyfikowanych z imienia i nazwiska, a 3419 pozostało nieznanych. Pochowano również 1380 żołnierzy niemieckich oraz 7 żołnierzy z armii osmańskiej, co daje łączną liczbę 1387 żołnierzy z armii sojuszniczych. Spośród poległych po stronie nieprzyjaciela, pochowanych zostało 3858 żołnierzy rosyjskich, 78 włoskich, tu zwłaszcza duży wzrost, o 72 względem poprzedniego miesiąca, 7 żołnierzy serbskich, 2 rumuńskich i 345 żołnierzy bez możliwości określenia jakichkolwiek bliższych danych. Ogólna liczba założonych definitywnie grobów wyniosła 12 014, z czego 11 605 było pojedynczych, a 409 – zbiorowych. Do ekshumacji pozostało 10 312 grobów pojedynczych i 1141 zbiorowych, czyli łącznie 11 473 grobów. Inspekcja jak dotąd utworzyła 75 założeń cmentarnych, składających się z 38 samodzielnych cmentarzy i 37 kwater na cmentarzach miejscowych. Zwraca również uwagę liczba grobów leżących poza cmentarzami i wymagających przeniesienia: zbiorowych – 1979, pojedynczych – 14 922. Zastanawia natomiast brak wypisanej liczby zaprojektowanych cmentarzy, mimo regularnie przesyłanych do Ministerstwa planów i szkiców.

Raport czerwcowy jest, niestety, ostatnim raportem, który udało się odnaleźć w opasłych kartonach wiedeńskiego Archiwum. Można również zauważyć, że począwszy od czerwca, kartony stają się coraz mniej zasobne w dokumenty. Nie wiadomo, co było tego przyczyną: czy postępująca degradacja naddunajskiej monarchii, wyczerpanie wojną, a co za tym idzie, brak kadr, czy zniszczenie lub zagubienie części zespołu. Znamienne, że w kartonach zespołu 10./VL. od czerwca do grudnia 1918 r. nie natrafiono na żaden raport z innych inspekcji grobów żołnierskich. Można postawić tezę o ograniczeniu działalności, a przynajmniej spadku aktywności poszczególnych inspekcji, wynikającym z rozkazu AOK z dnia 26 maja 1918 r., nr 57150 dotyczącego zakazu ekshumacji od 1 czerwca do 30 września. Zakaz obowiązywał na całym obszarze działań operacyjnych i etapowych, z wyjątkiem ekshumacji zatwierdzonych do 15 czerwca, lub – na terenach górskich – do 30 czerwca. Zakaz nie obejmował ekshumacji *ex-offo*, celem identyfikacji i ponownego pochówku[298].

[298] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2260, akt 2678.

Można jedynie przypuszczać, że Inspekcja prowadziła dalsze prace ekshumacyjne na podległych sobie terenach powiatów: lwowskiego, sokalskiego, przemyślańskiego, kamionkowskiego, bóbrkowskiego, żołkiewskiego, radziechowskiego oraz inwentaryzacyjne w nowo przejętych powiatach złoczowskim, zborowskim i brodzkim. Mając jednak na uwadze niewielki i stale zmniejszający się stan załogi, można z całą pewnością powiedzieć, że prace były prowadzone z mniejszą dynamiką niż w ubiegłych miesiącach. Monarchia poniosła poza tym klęskę w bitwie nad Piawą we Włoszech, a zmęczenie trwającą wojny musiało dawać się mocno we znaki; nadchodziło przesilenie.

Ostatnim akordem spraw związanych ze sprawami pochówków na terenie XI Korpusu Lwowskiego było powołanie KGI w Czerniowcach na Bukowinie i w południowych powiatach Galicji Wschodniej. Wraz ustaniem działań wojennych na froncie wschodnim oraz stopniowym demobilizowaniu jednostek armii w polu, poszczególne powiaty były stopniowo uwalniane od jurysdykcji armii i przekazywane pod administrację Dowództw Wojskowych, co było widoczne wcześniej w wypadku powiatów: bóbrkowskiego, przemyślańskiego zborowskiego, złoczowskiego i radziechowskiego. Południowe regiony Galicji Wschodniej, tj. powiaty: Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz, Horodenka, Kołomyja, Śniatyń, Kossów, i Bukowiny: Kotzman (Kitsman), Czerniowce, Wiznitz (Wyżnica), Storoztnetz (Starożyniec), Seret, Radauz (Radowce), Suczawa, Gurahomora i Kimpulung zostały przyporządkowane XVI Oddziałowi w Czerniowcach. Powiaty te były w jurysdykcji Dowództwa 3. i 7. Armii oraz częściowo 4. Armii. Zlikwidowano też 2 powiaty, dzieląc Waschkoutz ad Czeremosz (Waszkowce) między Wyżnicę i Starożyniec i włączając powiat Zastawna do powiatu Kitsman; w Galicji powiat Peczeniżyn włączono do powiatu kołomyjskiego.

Pierwotnie Oddział Ewidencyjny Grobów działał jako jednostka 7 Armii, później przeszedł pod komendę 4 Armii, jako ekspozytura w Czerniowcach, by ostatecznie trafić pod komendę Dowództwa Wojskowego we Lwowie, jako Oddział XVI. Funkcjonował na rozległym obszarze Galicji Wschodniej, składającym się z 7 powiatów, i Bukowiny (9 powiatów). Groby odnotowane w ewidencji przez omawiany oddział znacznie przekroczyły liczbę 10 tys.[299] Część obszaru, na którym działała 7. Armiia, obejmował też terenu KGI w Przemyślu, Kassie

[299] Liczba 10 tys. jest niejasno sformułowana w raporcie. Mimo że dokument spisano na maszynie, obok 10 tys. dopisano ołówkiem „0", co wydaje się korektą naniesioną już po sporządzeniu raportu. Nie jest zatem jasne, czy chodziło o liczbę 10 tys., czy 100 tys., choć ze względu na długość trwania wojny i liczne, krwawe walki oraz teren, który przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk, ta druga liczba wydaje się bardziej prawdopodobna. Nie podano, niestety, liczby poległych, dlatego bliższe szacunki samych pochowanych są trudne nawet do przybliżenia.

i Nagyszeben, dlatego oddział odsiał dokumenty i przekazał do właściwych terytorialnie Dowództw Wojskowych.

Oddział uległ reorganizacji w wyniku stopniowego wycofywania się Armii z tego regionu, ale w lutym 1918 r. zebrał łącznie 60 ludzi, w tym odpowiednich fachowców, 60 jeńców wojennych, 28 koni. Oddział podzielono na mniejsze grupy robocze, kierowane każdorazowo do najintensywniejszych prac, gdzie toczyły się większe i dłuższe walki, a co za tym idzie, liczne były pochówki i cmentarze. Działające w poszczególnych miejscowościach stacje i okręgi etapowe otrzymały polecenie przeprowadzania patroli grobowych, sporządzenie dokumentacji oraz przesyłanie comiesięcznych raportów i szkiców do Oddziału Ewidencyjnego. W oparciu o dostarczony materiał i doświadczenie z terenu, Oddział sortował dokumentację i przeprowadzał najpilniejsze prace komasacyjne. Po objęciu jurysdykcji przez Dowództwo Wojskowe we Lwowie zebrano wszystkie jednostki, które wcześniej zajmowały się sprawami grobów, i połączono w Oddział XVI.

Przyjrzyjmy się samej działalności tego oddziału w terenie. Według raportu napisanego przez nadporucznika Riemera, oddział skupił się zwłaszcza na uporządkowaniu obszarów, na których trwały najintensywniejsze walki, zwłaszcza w okolicach Rarańczy, Poporoutz, Dobronoutz oraz Okien. Oddział składał się z 5 grup roboczych: (1) działającej na miejscowych cmentarzach; (2) działającej na cmentarzach wojennych na wschód od drogi Czerniowce–Rarańcza; (3) działającej na wschód od drogi Toporutz, zwłaszcza na polu bitwy poniżej *cote* 298; (4) najliczniejszego, działającego w pobliżu wspomnianej *cote* 298, który zajmował się budową cmentarza na wzgórzu 298, w pobliżu stanowiska strzeleckiego; (5) oddziału, któremu powierzono prowadzenie zleconych poszukiwań, identyfikacji i innych badań. Wszystkie grupy znajdowały się pod osobistym kierownictwem dowódcy pierwszego oddziału. Oddział posiadał również własną jednostkę samodzielnej realizacji gospodarczo-administracyjnej, znajdującą się w Czerniowcach. Toczyły się prace w powiecie Tłumaczu, który był ewidencjonowany przez niemiecką administrację grobów wojennych. Zadania, które wyznaczono Oddziałowi XVI, były szczególne, mając na uwadze zarządzone intensywne i przyspieszone prace, mające zakończyć się do 1 września. Jak jednak zauważał komendant w swoim sprawozdaniu, nie było to wcale łatwe zadanie, gdyż determinowały go zwłaszcza czynniki logistyczne. Sprowadzania zaopatrzenia z zaplecza nie dało się na dłuższą metę praktykować, gdyż większość prac odbywała się w terenach górzystych, w lasach, na terenach podmokłych, a oddziały nieustannie zmieniały miejsce noclegu. Możliwości poprawienia stanu zaopatrzenia

komendant upatrywał w powołaniu intendenta, który miał zaopatrywać oddziały samodzielnie, oraz w uchwaleniu odpowiednich wypłat, które pozwoliłby oddziałowi na zakup niezbędnego zaopatrzenia na miejscu. Intendent koniecznie musiałby zaopatrywać oddział w dodatki takie jak: rum, tytoń i cukier, co powinno zmotywować załogę do intensywniejszego i szybszego działania. Sama praca rodziła nieświadomie niezadowolenie i rozczarowanie, nadto Bukowina była terenem słabo rozwiniętym, dlatego wciąż rosły koszty utrzymania załogi, zwłaszcza w kontekście zaopatrzenia. Pojedynczemu żołnierzowi trudno było zaspokoić podstawowe potrzeby żywieniowe przy tak skromnych dietach, jakie były mu wypłacane. Mając to wszystko na uwadze, wspomniane zabiegi powinny umożliwić wsparcie i lepsze traktowanie załogi, zaopatrzonej w ekwiwalenty diety prywatnej, i rekompensowałyby przynajmniej w połowie dogłębne zużycie psychiczne i fizyczne jej członków, związane z trudem tej służby i ciężkimi warunki w trakcie otwierania grobów. Istotny był również fakt, że część załogi pracowała także poza granicami kraju, zwłaszcza w Besarabii, na polach bitew Rarańcza–Rokitno, Kalinkovce i Silove. Z racji tego, że oddział znał doskonale zwłaszcza teren Bukowiny, powinien się skupić na pracach na tym obszarze. Postulowano także o włączenie powiatów galicyjskich do innej ekspozytury, np. w Stanisławowie lub Tarnopolu, gdyż obecnymi siłami Oddział nie był w stanie objąć całości terenu, a leżałoby to w interesie Dowództwa Wojskowego we Lwowie zarówno pod względem przyspieszenia, jak i ułatwienia prac wykopaliskowych[300].

Ministerstwo Wojny, widząc ogólny problem w kwestii opóźnień w dziedzinie komasacji grobów wojennych, wynikający z niedostatecznych sił do dyspozycji poszczególnych KGI w terenie, postanowiło interweniować, konstytuując poszczególne KGI i próbując obsadzać je dostępnym personelem[301].

10 października 1918 r. Inspekcja Grobów Żołnierskich pod Dowództwem Wojskowym we Lwowie zgłosiła ręką kpt. Rudolfa Błażka uwagi do tego *dictum*, które podważało kompetencje samego Dowództwa. Centrala we Lwowie uważała za bezzasadne, potencjalnie stworzenie nowej KGI w Czerniowcach, cokolwiek zmieniłoby to w temacie, gdyż głównym problem pozostawał brak ludzi oraz sprzętu, a nadzór powinien być nadal sprawowany przez

[300] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2269, akt 5255/III. Akt niedatowany, najprawdopodobniej powstał między czerwcem a wrześniem 1918 r.
[301] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2268, akt 5007.

Dowództwo w tym pierwszym mieście. Cztery dni później również komendant KGI we Lwowie, ppłk Müller zgłosił protest o takiej samej treści[302].

Ostatecznie, 16 października 1918 r. Ministerstwo Wojny pismem z 5255/II powołało Inspekcję Grobów Żołnierskich w Czerniowcach w opisanych wcześniej granicach, niejako zatwierdzając stan zastany w terenie. Ministerstwo argumentowało to faktem dużych zaległości w porządkowaniu terenów po Dowództwie 7. Armii. Centralą miały nadal być Czerniowce na Bukowinie, a KGI – otrzymać niezależność w sprawach wewnętrznych a w kontaktach z AOK, Ministerstwem, Dowództwami i władzami politycznymi za pośrednictwem Dowództwa Wojskowego we Lwowie.

Nowa Inspekcja miała dostać pożyczkę w wysokości 50 tys. koron na początek działalności. Personel do wyznaczonych zadań miał zostać przetransefrowany z Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Belgradzie, który zostało ewakuowane. Komendę nad nową KGI miał objąć kpt. w rezerwie Paul Mautner, dotychczasowy szef KGA pod Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym w Belgradzie (MGG – Militärgeneralgouvernement)[303].

Powoli zaczął się spełniać pierwotny plan Müllera z grudnia 1917 r., w którym postulował utworzenie podinspektoratów na terenie podległym Dowództwu we Lwowie. Z treści telegramu do Ministerstwa Wojny, AOK wnioskowało o przeniesienie personelu z KGA MGG Lublin na analogiczne stanowiska w Galicji Wschodniej w wypadku ewakuacji MGG z *Russische-Polen*[304]. Być może planowano utworzenie kolejnej Inspekcji w Tarnopolu lub Stanisławowie, działania te były jednak niewspółmierne i zbyt późne, gdyż monarchia trzęsła się w posadach, a stan agonalny pogłębiał się. Wątpliwe jest także, czy KGI w Czerniowcach w ogóle zaczęła funkcjonować, mając na uwadze, że jej powołanie nastąpiło 16 października 1918 r.

[302] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2269, akt 5255/III, pismo M.A. nr 11.371/KGr. A.
[303] Zob. ibidem, akt 5255/II.
[304] Zob. ibidem, akt 5255/III, telegram AOK.

Ilustracja 25. Obszar działania Grupy Ewidencyjnej Czerniowce, następnie Ekspozytury, Oddziału XVI, a w końcu Inspekcji Grobów Żołnierskich w Czerniowcach; na czerwono zaznaczono obszar działania

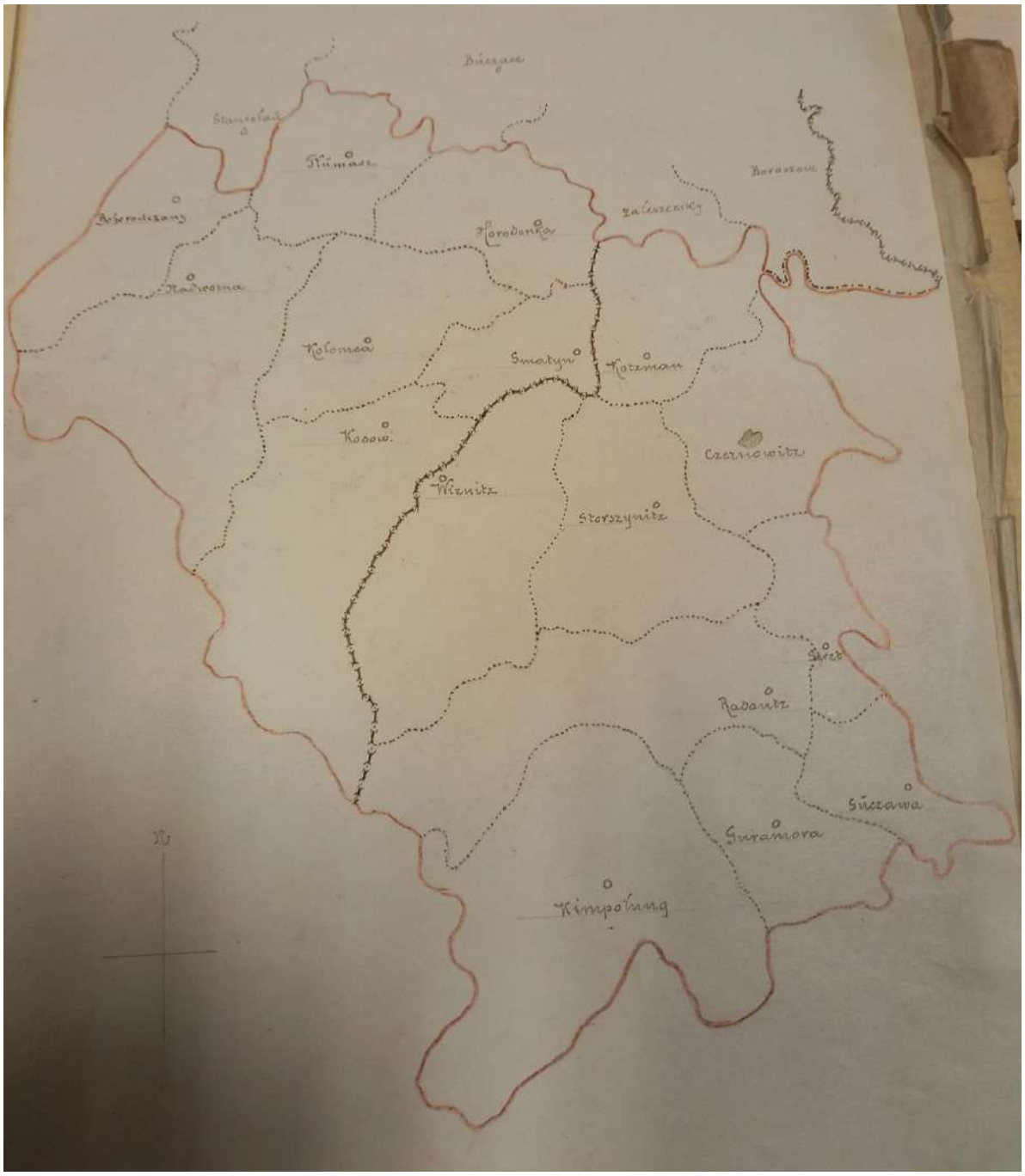


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2269, akt 5255/III.

Pięcioletnia wojna spowodowała wewnętrzne osłabienie monarchii, a w konsekwencji – upadek jej autorytetu. Bitwa nad Piawą (15–23 czerwca 1918 r.) doprowadziła do materialnego wyczerpania się sił i rezerw wojska austro-węgierskiego, wskutek czego nie było

ono w stanie podejmować już żadnych większych wysiłków wojennych. Przypominało to stan preterminalny, który można określić jako stabilny, ale bez możliwości leczenia. Austro–Węgry wchodziły w fazę terminalną, trwającą od lipca do września 1918 r.; wyczekiwano końca wojny, co sprzyjało ogólnemu rozprężeniu i problemom z utrzymaniem dyscypliny w oddziałach. W październiku 1918 r. monarchia zaczęła wchodzić w agonię, implodując od wewnątrz. Karol I Habsburg, widząc jej beznadziejny stan, 16 października wydał manifest: *Do moich wiernych Austryackich Ludów*[305], w którym deklarował chęć obudowy kraju i federalizację poszczególnych krain. Na reformy było już jednak za późno; poszczególne części kraju zaczęły ogłaszać chęć niepodległości, a wzmożona antywojenna agitacja, nacjonalizmy i zmęczenie konfliktem zniweczyły plany jakichkolwiek zmian. 24 października 1918 r. ruszyła aliancka ofensywa pod Vittorio Venetto, która rozbiła ostatecznie wojska austro-węgierskie walczące w Alpach, kilka dni później, 3 listopada podpisano rozejm. Również w Galicji Wschodniej ruchy narodowo-wyzwoleńcze dały o sobie znać. Dnia 7 października niepodległość ogłosiła Rada Regencyjna Królestwa Polskiego [306]. W ślad za tym, 28 października w Krakowie ogłoszono powstanie Polskiej Komisji Likwidacyjnej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, mającej na celu zamknięcie stosunków prawno-państwowych z Austrią. 1 listopada proklamowano powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, w ramach federacyjnego państwa austriackiego, w oparciu o manifest z 16 października. W celu usankcjonowania władztwa ukraińskiego w Galicji Wschodniej, byli żołnierze austro-węgierscy pochodzenia ukraińskiego zajęli większość budynków administracyjnych we Lwowie, rozpoczęły się walki o miasto.

Datę graniczną działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie można śmiało wyznaczyć na 1 listopada 1918 r. Choć ze względu na brak raportów nie jest znana jej działalność z ostatnich miesięcy, to KGI pracowała do końca, co można potwierdzić prowadzoną korespondencją w sprawie poszukiwania konkretnych poległych[307]. Można przypuszczać, że w ramach likwidowania władzy austriackiej we Lwowie i toczących się walk działania Inspekcji zostały wstrzymane. Pojawiły się inne problemy nowo powstających państw narodowych. Były sprawy ważniejsze niż wczorajsi, polegli bohaterowie…

[305] „Gazeta Lwowska", nr 238, sobota, 19 października 1918 r., s. 1.
[306] „Monitor Polski", 7 października 1918 r., s. 1.
[307] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2269, karton z października 1918 r.

W niniejszym rozdziale przedstawiłem ogólny zarys funkcjonowania i działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w oparciu o comiesięczne raporty przesyłane do centrali w Wiedniu. Dokumenty te, pisane w trybie biernym, urzędniczo-wojskowym stylem, są źródłem recenzującym najważniejsze wydarzenia i działania podejmowane przez KGI w ciągu dwuipółletniej działalności. Raportowane prace pozwalają uwidocznić ogrom działań i problemów, z którym borykali się grabarze ze Lwowa. Mogłoby się zdawać, że chowanie poległych żołnierzy to zadanie proste, niewymagające specjalnego zaplecza, jednak powyższy przykład przeczy tego typu stwierdzeniom. Mimo zastrzeżeń, że brak 30% raportów nie pozwala udzielić wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób działała KGI, można zauważyć, że zachowane dokumenty świadczą o pewnej regularności działań, różniących się nieco w zależności od warunków, zewnętrznych okoliczności i miejsca zdarzenia. Proces jest powtarzalny, oparty o wypracowane mechanizmy i aparat urzędniczo-biurokratyczny realizujący zamierzenia centrali w terenie. Poznanie całościowego obrazu sprawy nigdy jednak nie jest możliwe, zarówno z przyczyn niezależnych, jak i z powodu braku dokumentów.

Reasumując, KGI działała regularnie na obszarze 7 powiatów, zakładając cmentarze i komasując rozsiane groby. W dalszych 2 powiatach przeprowadziła prace ewidencyjne i być może rozpoczęła prace ekshumacyjne. Do czerwca 1918 r. zanotowała na swoim terenie 39 071 pochowanych, w tym 24 028 prowizorycznie i 15 043 definitywnie. Inspekcja założyła 75 cmentarzy wojennych, 38 samodzielnych i 27 kwater. Prace toczyły się na około 7 tys. kilometrach kwadratowych terenu w sposób regularny, choć wpływami KGI obejmowała obszar około 10 tys. kilometrów kwadratowych, gdzie prowadzono dalszą inwentaryzację. Zachodzi pytanie, czy Inspekcja wypełniła swoje zadanie. W oparciu o raporty, absolutnie jasna jest odpowiedź, że wypełniała zadania w zależności od posiadanych sił i środków, jednak okoliczności takie jak powolne przekazywanie terenu przez armię, uniemożliwiające kompleksowe działanie na całym terenie XI Korpusu, brak sił ludzkich, pobliski front, trwająca wojna i wyczerpanie nią spowodowały, że proces ten nie został ukończony. Brakło czasu i choć podejmowano próby naprawy sytuacji (utworzenie KGI w Czerniowcach, planowane KGI w Tarnopolu i Stanisławowie), dokonano ich zbyt późno i w sposób nieadekwatny do potrzeb. Przedstawiwszy działalność operacyjną KGI, w następnym rozdziale przyjrzyjmy się zatem przekrojowo problemom i ideom, które jej przyświecały.

# Rozdział IV

## *Helden tot* – bohaterska śmierć, czyli jak nadać sens śmierci żołnierza

*Śmierć żołnierza osamotnionego*
*wśród wrogów jest przez jego kolegów*
*całkiem inaczej postrzegana niż śmierć w*
*życiu cywilnym. Bezosobowo!*[308].

W poprzednim rozdziale omówiłem działalność operacyjną Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w oparciu o jej raporty. W bieżącym, chciałbym przekrojowo ukazać różne jej aspekty: przekaz ideowy całego przedsięwzięcia związanego z akcją komasacyjną; jego założenia budowlano-krajobrazowo-kompozycyjne, realizowane poprzez organizację przestrzeni tworzonych cmentarzy; kwestie dotyczące gruntów pod miejsca pochówku; wreszcie, przekaz artystyczno-użytkowy. Przytoczę w tym celu liczne przykłady z zakresu działalności Inspekcji zarówno we Lwowie, jak i na terenie Austo-Węgier, podsumuję też efekty prac KGI w odniesieniu do realizacji projektów budowlanych na terenie Galicji Wschodniej. Rozdział ma charakter pogłębiający spojrzenie na wybrane zagadnienia z działalności Inspekcji. Starałem się unaocznić postawione problemy licznymi przykładami zarówno teoretycznymi, jak i praktycznymi. Omówienie tych spraw powinno otworzyć szerszą perspektywę na stawiane problemy w funkcjonowaniu badanej instytucji.

### Poszukiwanie poległych

Inspekcje, poza odgrywaniem roli czysto porządkowej, miały być przede wszystkim organami terenowymi 9./K.Gr. Abt., odpowiedzialnymi za prowadzenie ewidencji, poszukiwań i udzielanie informacji na temat poległych i ich miejsc spoczynku. Jak już wspominałem w rozdziale teoretycznym, bliscy żołnierzy, którzy ponieśli śmierć w wyniku działań wojennych, zwracali się do Ministerstwa Wojny z licznymi prośbami o odszukanie miejsca pochówku swojego krewnego, niekiedy wnioskując o ekshumację i przewiezienie zwłok w rodzinne strony. Znaczna część zespołu 9./K.Gr. Abt. to właśnie tego typu sprawy. Korespondencja była

[308] *Kriegergräber. Beiträge zu der Frage: wie sollen wir unsere Kriegsgräber würdig erhalten*, Heft 2: *Anpflanzungen*, Berlin 1917, s. 1.

na ogół kierowana przez rozgoryczone i zrozpaczone matki lub żony, poszukujące swoich synów lub mężów poległych w bliżej nieokreślonym miejscu. Zazwyczaj wnioskodawcy posiadali już informacje na temat miejsca śmierci poszukiwanego, zapewne dostarczone przez jednostkę lub kolegów z jednostki; często były one pomocne dla poszukujących. Przyjrzyjmy się kilku przykładom tego typu działań.

Pani Elise Holzer zwróciła się do Ministerstwa Wojny w sprawie odnalezienia grobu ppłk. Karla Zöcha[309], poległego 8 września 1914 r. pod Jastrzębkowem (wieś na południowy zachód od Lwowa). Ministerstwo w dniu 28 października 1916 r. skierowało sprawę do Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, z zaleceniem odnalezienia rzeczonego ppłk. oraz kpt. Reisingera[310], otwarcia grobu, zidentyfikowania ciał i pochowania ich osobno[311]. Fakt skierowania tego pisma do Lublina był, jak się wydaje, miarą austriackiej „znajomości" podległych terenów, ale i świadectwem zamieszania panującego w czasie wojny, zarówno w jednostkach, jak i w dokumentacji. Gubernatorstwo 16 listopada 1916 r. odesłało pismo do KGI w Przemyślu, z przyczyn formalnych: Jastrzębków nie znajdował się na terenach *Russische – Polen.* 26 listopada pismo wpłynęło do rzeczonej instytucji, gdzie ponownie stwierdzono, że taka miejscowość nie znajduje się na terenie tamtejszej Inspekcji. W związku z tym, 29 listopada pismo powtórnie przesłano, tym razem do KGI we Lwowie[312]. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. 10 grudnia płk Ljubanović z KGI Lwów skierował pisma w sprawie poszukiwanego bezpośrednio do pani Elise Holzer oraz do Ministerstwa Wojny. Jak informował, w gminie Jastrzębków, w obrębie posterunku żandarmerii Szczerzec, w powiecie lwowskim, przy przydrożnej kapliczce, na polu należącym do Domańskiego i Bugryna, w grobie nr 183 pochowano ppłk. i kpt. wraz z 34 żołnierzami, których nazwiska nie są znane. W wyniku korespondencji i szczegółów zawartych w dokumentach z jednostki skonstatowano fakt, że w tym grobie spoczywają Zöch i Resinger wraz z innymi poległymi żołnierzami z oddziału. Potwierdzono to również zeznaniami mieszkańców, którzy byli świadkami chowania poległych i stwierdzili, że zwłoki żołnierzy zostały pogrzebane obok siebie – w rzędzie, a oficerów pochowano na końcu, osobno. Z tego powodu, w przypadku ekshumacji, która miała nastąpić

[309] Karl Zöch, nie został uwidoczniony na listach strat.
[310] Kapitana Resingera, z racji konieczności szeroko zakrojonych poszukiwań, co wynikało z braku podanego imienia, nie odnaleziono w listach strat.
[311] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1269, akt, 62368, 9-1/2158-2 nr 9.K-Gr.-Abt. 43514, z 28 października 1916 r.
[312] Zob. ibidem, pismo z 29 listopada z KGI Przemyśl nr 2953 do KGI Lwów.

w stosownym czasie –dla przypomnienia: Inspekcja wówczas pozostawała w fazie organizacji, a szersze ekshumacje nastąpiły dopiero w styczniu 1917 r. – znalezienie i zidentyfikowanie poszukiwanych nie powinno nastręczać wielkich problemów.

Inny przykład: pani Helena Daser napisała list w poszukiwaniu swojego poległego męża, pełen smutku i błagalnych próśb o ukojenie uczuć żałoby wdowy[313]. Zgodnie z przekazanymi przez nią informacjami, kpt. Georg Daser z 41 IR poległ 10 września 1914 r. pod Łanami, według załączonego szkicu (brakuje go w zachowanej dokumentacji). Ministerstwo Wojny 18 maja 1916 r. dostarczyło materiały do KGI[314], jednak wobec braku reakcji wysłało monit ponaglający[315]. Dopiero 26 lipca Inspekcja, ręką mjr. Botschena, odpowiedziała na zadane pytanie. Jak czytamy w sprawozdaniu, grób Georga Dasera nie był znany w gminie Łany ani żandarmerii ze Szczerzyc. Jak argumentowano, wedle szkicu mogiła powinna znajdować się na wschód od *cote* 297 w gminie Łany, natomiast nie było jej we wskazanym miejscu. Dopiero w trakcie perlustracji terenu wraz z lokalnym żandarmem ze Sczerzyc pojechano do Łan i odkryto grób, ale na wschód od przedmiotowego wzniesienia. Przepytano na okoliczność pracowników gminy, którzy stwierdzili, że jakiegoś poległego pochowali żołnierze jeszcze w 1914 r., ale nie wiedzą, kto może leżeć w znalezionej mogile. Grób został usypany przez właściciela pola, na którym się znajdował, a sam właściciel wyjechał do Rosji wraz z wycofującymi się żołnierzami carskimi, w związku z czym nie było sposobności wypytać go o szczegóły. Grób został zniszczony przez Rosjan, ale w maju 1916 r. ponownie nadsypany przez administrację gminną. Postawiono na nim krzyż, jednak bez imienia, nazwiska i numeru. Botschen konkludował dalej, że grób wyglądał na duży, i zakładał, że może być masowy. Z tego powodu zdecydowano o otwarciu go i upewnieniu się, kto jest w nim pochowany. Po jego odkopaniu okazało się, że w grobie leżała para zwłok owinięta w grube płótno i okryta gumowym (kauczukowym) płaszczem. Kiedy odsłonięto twarze, odkryto po dobrze zachowanych, żółtych odznakach i srebrnych gwiazdkach, że jeden z nich był kapitanem, a drugi porucznikiem z 41 IR[316]. Wąsy kapitana wciąż były w dobrym stanie, co wskazywało na to, że był blondynem. Grób przeniesiono na miejsce zgodnie z przesłanym materiałem graficznym, zamontowano krzyż z imieniem i nazwiskiem, sporządzono plan 1 : 25000

[313] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1246, akt 19500.
[314] Zob. ibidem, pismo 9.K.-Gr.-Abt. 7361, 9 – 1/708-2 z 18 maja 1916 r.
[315] Zob. ibidem, pismo 9.K.-Gr.-Abt. 7361/1, 9 – 1/708-2 z 3 lipca 1916 r.
[316] Daser Georg, Hptm., IR 41 tot., *Verlustliste, nr 73/1914* s. 4.

i dokładny szkic. W przyszłości planowano przeniesienie grobu na cmentarz bohaterów do Szczerzyca[317].

Nie wszystkie jednak poszukiwania kończyły się sukcesem. Sporo, z przyczyn obiektywnych, było skazanych na porażkę, o czym pisałem szczegółowo w rozdziale II, głównie z przyczyny mało precyzyjnej informacji o miejscu pierwotnego pochówku, niemożności zidentyfikowania poległego ze względu na brak dokumentów i nieśmiertelnika, rozkradzenia ich lub czasu, który upłynął od pochówku, uniemożliwiając rozpoznanie z uwagi na proces gnilny.

Dość osobliwy przykład stanowiła sprawa grobu kpt. Friedericha von Schirnböcka z 3 TKJR poległego 31 sierpnia 1914 r. pod Bełzem i być może tam pochowanego, choć z dalszej części listu wynika, że został pochowany pod Ulhówkiem w powiecie Rawa Ruska. Kapitan był poszukiwany przez swojego ojca, gen. Eduarda von Schirnböcka. Wedle relacji ordynansa kpt. Richarda Venturiniego, poległego pochowano w Wasylowie. W innym znowu piśmie stwierdzono, że dostał się do rosyjskiej niewoli i tam zmarł w szpitalu, co mógłby potwierdzić doktor Divald z Div. San. Anstalt nr 8, który znajdował się w rosyjskiej niewoli. Relacje były tak sprzeczne, że nie dało się wykluczyć żadnej ewentualności, w związku z tym rozesłano stosowne pisma do KGI w Przemyślu i we Lwowie[318]. 1 sierpnia 1916 r. KGI we Lwowie rozpoczęło dochodzenie w sprawie odnalezienia grobu rzeczonego. Po sprawdzeniu miejscowości Bełz w powiecie sokalskim, nie odnaleziono grobu kpt. von Schirnböcka Edlera Renthstettena[319], mjr Botschen udał się zatem do miejscowości Wasylów w powiecie Rawa Ruska, na terenie KGI Przemyśl, do posterunku żandarmerii Korczmin, gdzie etatowa pracownica miejscowej szkoły Magda Katarzyna Kowatyk stwierdziła, że pewnego popołudnia do szkoły weszli sanitariusze i wnieśli wysokiego blondyna w samej bieliźnie i z postrzałem w brzuch. Położono go na kanapie w pokoju nauczycielskim. Nie mógł ani pić, ani jeść, a jakiś czas później zmarł. Nie wiadomo, czy był to oficer, czy członek załogi, bo był bez ekwipunku i munduru, a sanitariusze nie pozwalali się nikomu zbliżać. Nieznane było miejsce jego pochówku, ale pracownica zasugerowała, że najprawdopodobniej przy miejscowym szpitalu,

[317] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1246, akt 19500, pismo z Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie nr M.A.30078 z 26 lipca 1916 r.
[318] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1238, akt 6951.
[319] Friedrich von Schirnböck Edler Renthstetten zamiast von Tarrawehr, kpt. 2. TKJR, 8. Kompanii, Galicja, Nowy Sącz, 1874, tot., [w:] *Verlustliste,* nr 93/1915, s. 43; w *Verlustliste*, nr 65/1914, s. 28 skorygowano informacje o jego nazwisku z *Verlustliste*, nr 45/1914, s. 5.

oddalonym od szkoły o 80 kroków. Na miejsce wysłano chor. Eugena Baudischa, który na cmentarzu, pod płotem, przy kępie bzów, nieopodal wejścia znalazł 4 świeże mogiły żołnierskie. Otwarcia grobów dokonano w obecności pracownicy szkolnej i żandarmów, ale skonstatowano, że w grobach pochowano 4 rosyjskich żołnierzy, którzy byli owinięci w rosyjskie płaszcze i zupełnie zgnili. Można było stwierdzić, z całą pewnością, że żaden z nich nie był poszukiwanym kapitanem. Ponieważ w pobliżu szkoły nie było innych grobów, mjr Botschen, stwierdził, że powinno się przesłuchać na okoliczność żołnierzy medycznych z 3. pułku TKJR i dopiero wtedy wznowić poszukiwania. Z uwagi na pilność i wagę sprawy, dokonano ekshumacji i poszukiwań na terenie KGI Przemyśl[320]. Ostatecznie sprawa ciągnęła się do maja 1918 r., kiedy to, po przesłuchaniu na okoliczność pracownicy szkolnej z Wasylowa i doktora z jednostki sanitarnej TKJR, ustalono, że grób pochowanego znajduje się w Witkowie[321].

Zdarzały się również przypadki, w których proszono KGI o skorygowanie informacji dotyczących pochowanego. 26 maja 1916 r. przedstawicielstwo węgierskiego Czerwonego Krzyża zawnioskowało o poprawienie zarówno grobu, jak i napisów na krzyżu zmarłego w szpitalu por. Andóra (Andreasa) Wessela z IR 6, z 11. Kompanii, urodzonego w 1889 r. w Makó, koło Budapesztu, a zmarłego 29 lipca 1915 r w Mobilnym Rezerwowym Szpitalu 3/8, z powodu postrzału w brzuch, i pochowanego na cmentarzu miejscowym w Peczychwostach w powiecie żółkiewskim[322]. 2 lipca 1916 r., w wyniku weryfikacji, Apostolski Wikariat Polowy stwierdził, iż rzeczony poległy był wyznania izraelickiego, o czym poinformował 9./K.Gr. Abt[323]. Ministerstwo zwróciło się do KGI o sporządzenie szkicu grobu oraz stosowne korekty, zarówno w ewidencji, jak i na miejscu, wobec czego Inspekcja zastosowała się do zalecań i w odpowiedzi wysłała stosowny szkic.

[320] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1249, akt. 20935.
[321] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2259, akt. 2082/2.
[322] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 10./VL. Abt., kt. 1249, akt 9042, 9-1/833.
[323] Zob. ibidem, pismo Präs. 2.VI.1916 nr 9042.

Ilustracja 26. Szkic usytuowania grobu Andóra Wessela, sporządzony przez KGI.

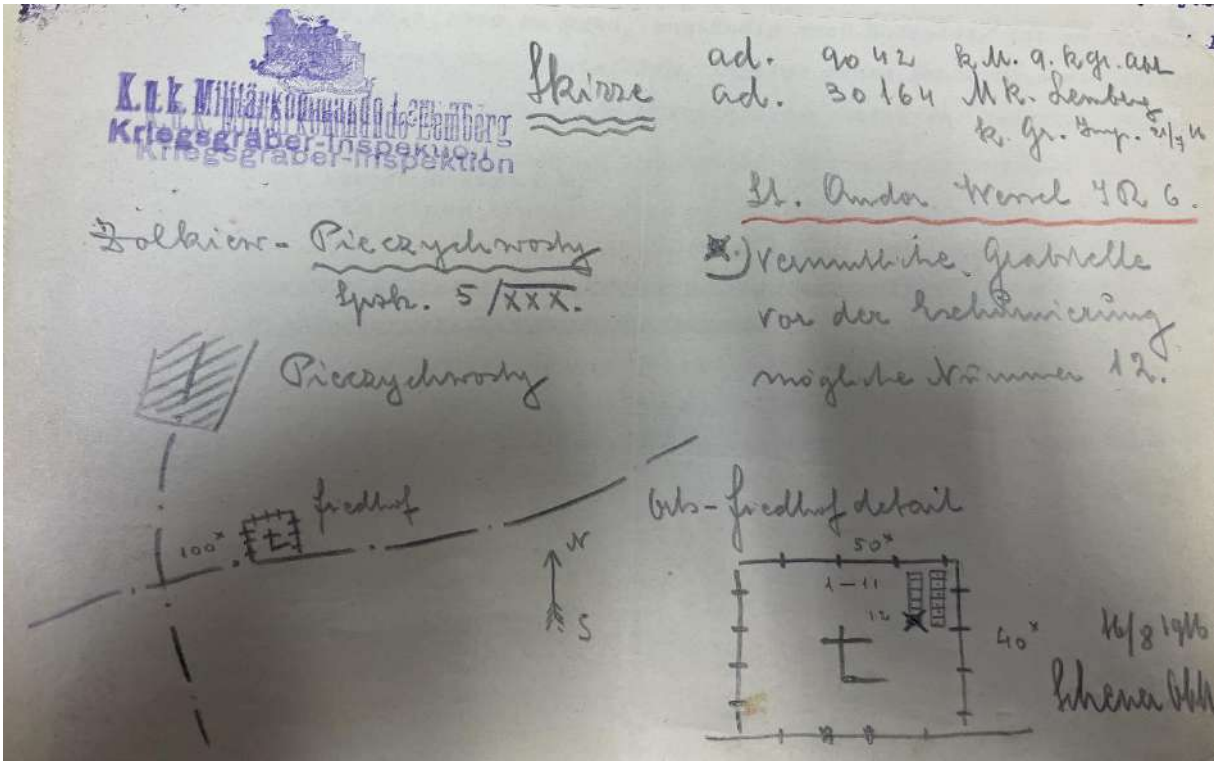


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1916, 10./VL. Abt., kt. 1249, akt. 9042, 9-1/833.

Niekiedy proszono jedynie o zdjęcie miejsca pochówku poległego członka rodziny oraz o informację, gdzie się znajduje. Przykładem może być wniosek z 24 czerwca 1916 r., dotyczący grobu Rudolfa Nickla[324], kpt. z FKR 40, poległego 29 sierpnia 1914 r. koło Turkocin, nieopodal wzgórza 398. Do odpowiedzi załączono szkic sytuacyjny oraz 2 mapy 1 : 25 000 z zaznaczonym na czerwono grobem kpt. Nickla i zdjęciem nędznego, prowizorycznego grobu, zwieńczonego zbitym z 2 desek krzyżem, ogrodzonego palikami brzozowymi i drutem kolczastym. Smutny to obraz żołnierskiej tułaczki.

[324] Zob. *Verlustliste*, nr 21/1914, s. 5, Rudolf Nickl, Hptm, FKR. 40, Batt. 3, Niederösterreich, Tuln, Königsterren, tot.

Ilustracje 27–28. Szkic i fotografia grobu kpt. Rudolfa Nickla; zdjęcie zamieszczono również w artykule dotyczącym działalności KGI we Lwowie, „Nowości Ilustrowane”, nr 24, 16 czerwca 1917 r., s. 3

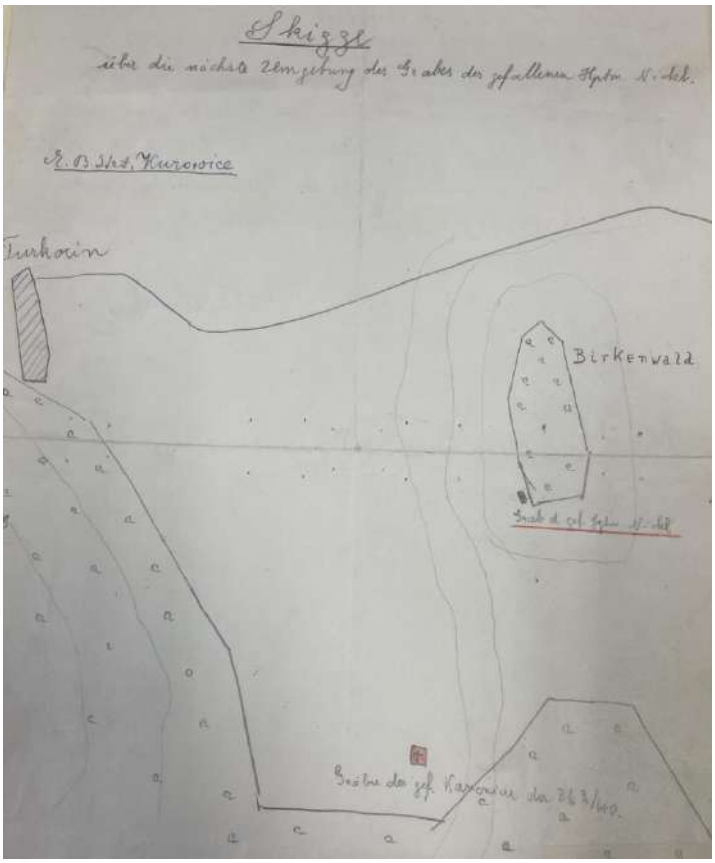

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1916, 10./VL. Abt., kt. 1243, akt. 12597, 9-1/900.

Przykłady można by mnożyć; przedstawiłem raptem 5 z tysięcy, a były to tylko przypadki, gdy udało się ustalić miejsce pochówku poległego. Statystyka jest natomiast nieubłagana; znaczna część poszukiwanych pozostała nieodnaleziona i spoczęła jako nieznani – *unbekannt*, co świadczy o tym, że przyrzeczenie Ministerstwa Wojny o godnym pochówku każdego poległego za ojczyznę traktowano poważnie. Niezależnie od trudności wewnętrznych monarchii, KGI podchodziły do sprawy z godnością, poszukując poległych na swoim terenie, co obrazują powyższe przykłady.

**Cmentarz jako przestrzeń ideowa**

W rozdziale teoretycznym opisywałem poszczególne zagadnienia formalno-prawne dotyczące grobów i cmentarzy. Odpowiedzmy sobie zatem na pytanie, jak z tej skodyfikowanej teorii zbudować dzieło, które uczci śmierć zwykłego żołnierza w walce za ojczyznę. Idea dopiero się rodziła. Wychodząc naprzeciw zarówno oczekiwaniom, jak i potrzebom jej urzeczywistnienia, jeszcze w czerwcu 1915 r. Komenda Etapów 4. Armii wydała dokument zatytułowany: *Ogólne wytyczne higieniczne, techniczne i artystyczne zakładania cmentarzy*[325], dołączony zresztą później do zarządzenia 25004 i traktowany jako pismo przewodnie prowadzonych działań. Kwestie higieniczne oraz techniczne omawiałem już wcześniej, dlatego nie będę do nich wracał, a skupię się wyłącznie na sferze artystyczno-ideowej.

Inspekcje miały zająć się zarówno grzebaniem, jak i tworzeniem przestrzeni cmentarnej w oparciu o określone zasady. Nim tak się jednak stało, musiały podjąć szereg decyzji oraz wypełnić odpowiednie procedury z tym związane. Najważniejszą kwestią było znalezienie właściwego miejsca pochówku. Zgodnie z książeczką służbową N-13, część IV, punkt 359, do tego celu należało wybrać możliwie bliski cmentarz miejscowy, a w razie jego niedostatecznej wielkości –utworzyć samodzielny. W tym wypadku największe znaczenie miała lokalizacja; najlepiej nadawały się: pole, sucha łąka, pastwiska lub leśny zagajnik. Należało unikać bezpośredniego sąsiedztwa zabudowań, ruchliwych ulic, rzek, potoków, jezior, stawów oraz innych miejsc potencjalnie narażonych na zalanie, jak również terenów podmokłych, bagien i wzgórz o dużym nachyleniu stoku. Wymiar techniczny musiał spotkać się z materią artystyczną. Z tego punktu widzenia, cmentarz powinien być założony w miejscu o możliwie pięknym tle widokowym: w pobliżu lasu, najlepiej na jego skraju lub w samym lesie. O ile

[325] ÖSA-KA, KM, 1915, Präs, kt. 1764, 25004 16/50-1, *Allgemeine hygienische, technische und künstlische Direktiven fur die Errichtung von Militärfriedhofen*, dalej: *Wskazówki*.

rozważano lokalizację na pastwisku, równych łąkach, to zasadny był wybór miejsca z malowniczym skupiskiem drzew, które można było zaliczyć w poczet założenia ideowego. Idealne byłoby takie usytuowanie cmentarza, aby był on widoczny z daleka, z drogi czy linii kolejowej[326].

Teoretykom chodziło o zbudowanie formy przestrzennej przyjemnej zarówno dla oka, jak i dla duszy odwiedzających cmentarz, na okres powojenny zaplanowano bowiem wykształcenie uczuć patriotycznych poprzez pielgrzymki rodzin i kolegów do mogił bohaterów. Cmentarz miał stać się miejscem nie tylko godnego pochówku, ale także dogodnym do oddania się wspomnieniom o poległym i jego bohaterskich czynach. Winna temu sprzyjać stosowna aranżacja przestrzeni, której zadaniem było wywołanie uczucia spokoju, dostojeństwa i szacunku. Miało to być miejsce przyjemne dla odwiedzających, niebudzące negatywnych uczuć związanych ze śmiercią, o charakterze parkowo-ogrodowym, w którym czas się zatrzymał, mimo że na zewnątrz życie płynęło dalej. Założenie z definicji musiało harmonijnie wtapiać się w krajobraz, nie będąc jego dominującym, obcym elementem, dlatego też starano się o taki dobór miejsca, aby każdy odwiedzający mógł bez najmniejszego problemu dotrzeć na cmentarz z pobliskiej drogi lub dworca kolejowego.

Nim się tak jednak stało, zwłoki należało ekshumować z okolicy i przenieść w miejsce docelowego projektu. Aby taki definitywny grób zbudować, trzeba było spełnić określone warunki sanitarno-techniczne. Groby pojedyncze zakładano dla osób, które były znane z imienia i z nazwiska. Co do zasady, w takich miejscach należało chować oficerów. Grób pojedynczy miał mieć głębokość 2 metrów i takąż długość oraz szerokość obliczoną na 1,3 metra. Poziom wód gruntowych nie mógł być wyższy niż dno grobów; obawiano się skażenia. W wypadu kurhanów ziemnych okrywających sam grób, wedle zaleceń powinny mieć szerokość 0,8 metra oraz długość od 1,8 metra do 2 metrów, a wysokość nie większą niż 0,8 metra. Odległość między jednym a drugim grobem powinna wynosić 0,5 metra (liczona w odniesieniu do dłuższych boków). W wypadku kolejnego rzędu należało utrzymać interwał około 0,8 metra, celem zaplanowania ewentualnej ścieżki pomiędzy rzędami grobów a potencjalnymi nagrobkami, które mogły się pojawić w przyszłości. Ścieżka pomiędzy poszczególnymi kwartałami z grobami powinna mieć szerokość od 1,8 metra do 2 metrów.

[326] Zob. ibidem, *Wskazówki*, punkt I.

Dozwolone było również stosowanie grobów bez ziemnych kurhanów, zrównanych z poziomem gruntu. Przestrzegano przed budowaniem nagrobków w sposób innych niż rzędowy, oraz zalecano zachowanie tej samej wielkości kurhanów, odległości i stylu. W szczególnych, kompozycyjnych przypadkach dopuszczano odstępstwa od tej reguły, jeżeli czynniki artystyczne zakładały inne rozmieszczenie poszczególnych mogił.

Groby zbiorowe, masowe lub braterskie mogły mieć wymiary w zależności od potrzeb, jednak podkreślano, że nie należy chować więcej niż 6 zwłok w 1 grobie, a ciała ułożone powinny zostać maksymalnie w 2 warstwach, przy czym dla każdej kolejnej warstwy grób powinien być głębszy o 0,6–0,8 metra, a zwłoki powinny być zakopane nie wyżej niż 1,5 metra nad poziomem gruntu. Pomiędzy warstwami grabarze powinni wysypać warstwę węgla drzewnego, popiołu lub wapna palonego o grubości najwyżej 0,15 metra. Groby zbiorowe nie mogły być usytuowane zbyt blisko siebie. Same groby masowe z zasady nie powinny przypominać grobów pojedynczych, a zastosowanie miały w szczególności w stosunku do nieznanych poległych. Były to też tzw. groby masowe bitewne (*Schlachtgräb*), z uwagi na liczne zgony.

Groby rzędowe miały dokładnie taką samą specyfikę technicznego wykonania jak poprzednie, z tym wyjątkiem, że chowano w nich po kilka osób znanych z nazwiska w taki sposób, aby poszczególne zwłoki można było od siebie oddzielić w wypadku potencjalnej potrzeby przyszłej ekshumacji.

Interesującym przykładem proponowanym przez grabarzy z Komendy Etapów 4. Armii do zastosowania była możliwość połączenia pojedynczych grobów wspólnym kurhanem na powierzchni gruntu. W wyniku takiego działania mógł powstać pozorowany grób masowy, utworzony z kilku pojedynczych maskowanych, który można było obsadzić trawą lub kwiatami, co dopełniało założenia przestrzennego cmentarza[327].

Ekshumowane zwłoki należało każdorazowo przeszukać, celem identyfikacji, a następnie zapakować do wcześniej przygotowanej trumny. Przed pochowaniem wykopany grób, trzeba było ubić od spodu i obsypać jego podbicie niegaszonym wapnem[328]; podobnie

[327] Zob. ibidem, *Wskazówki*, punkt II.

[328] Wapno palone (niegaszone) – CaO, tlenek wapnia, otrzymywany przez wypalanie kamienia wapiennego w temperaturze 900–1300°C. Wapno palone chłonie wilgoć z zewnątrz, dzięki czemu wchodzi w reakcję chemiczną, w wyniku której powstaje wodorotlenek wapnia, przyspieszający proces namnażania bakterii, a zatem i gnicia samych zwłok.

zwłoki posypywano wapnem lub polewano mlekiem wapiennym[329]. Do ciekawego rozwiązania doszedł Q. Abt. 16, który do instrukcji zakładania grobu dodał przepis na spreparowanie wapna w wypadku jego braku[330].

Generalną zasadą tworzenia cmentarzy było zachowanie symetrii, wojskowa prostota formy oraz budowanie założenia „od (przysłowiowej) linijki". Rozmieszczenie poszczególnych pól grobowych miało sprzyjać stworzeniu parkowego założenia cmentarnego.

**Plan cmentarza, grupy grobowe, alejki**

Komeda Etapów 4. Armii sugerowała założenie planistyczne możliwie najbardziej uproszczone; cmentarz miał opierać się na kwadracie lub prostokącie, jednak odstępstwo od tej reguły mogło wymusić ukształtowanie terenu, które determinowało kształt przyjętej formy przestrzennej. Nieregularne założenie, odbiegające od wojskowej symetrii, bywało podyktowane względami artystycznymi, chęcią znalezienia wyszukanej formy architektonicznej opartej na planie obrysu zewnętrznego obiektu w odniesieniu do warunków lokalnych. Dopuszczono zatem założenia na bazie modyfikacji podstawowych figur geometrycznych, w zależności od potrzeb. Plan oparty na kwadracie czy prostokącie wydawał się „pójściem na łatwiznę", natomiast obrys zmodyfikowany, z wykorzystaniem 2 lub więcej figur geometrycznych, mógł podkreślić pietyzm przyjętej formy.

Na każdym cmentarzu należało na początku określić miejsce dla poszczególnych grup grobowych, które powinny być połączone prawidłowo rozmieszczonymi alejkami. Idealnym rozwiązaniem było takie ukierunkowanie głównej alei, aby prowadziła od głównego wejścia wprost do centralnej grupy. Od niej powinny się rozchodzić pomniejsze alejki, przecinające poszczególne grupy grobowe. Dróżki pełniły ważną rolę: dzieliły założenia na poszczególne grupy (kwartały), organizując i porządkując przestrzeń. Cmentarz, który znajdował się w terenie o znacznym nachyleniu, można było przeciąć alejkami o charakterze serpentyny,

[329] Mleko wapienne – zawiesina koloidalna wodorotlenku wapnia w wodzie. Otrzymywana poprzez gaszenie wapna przy użyciu nadmiernej ilości wody lub mieszania wody z wapnem gaszonym.

[330] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29057. W punkcie III, podpunkt 3, czytamy: *„Jak zdobyć zimy proszek? (Wapno gaszone) Świeżo spalony i rozdrobiony na zimno 1 kilogram wapna spryskać równomiernie ½–¾ litra wody w pojemniku. Po wstępnym podgrzaniu wapno pęcznieje i wytwarza się mleko wapienne. Można to wykorzystać do polania zwłok. Aby wyprodukować mleko, 1 część tego proszku miesza się. Aby wyprodukować mleko wapienne, można 1 część tego proszku (wapna) zmieszać z 3 częściami wody. Produkcja zimnego mleka i proszku musi być przeprowadzana z dużą ostrożnością. Jeśli taki małe cząsteczki dostaną się do oczu, należy je przemyć dużą ilością świeżej wody*".

wzbogaconymi o stopnie i spoczniki. Koniecznie należało zapewnić dobre odwodnienie alejek za pomocą odpowiednich spadów i rowków. Alejki pełniły zarazem funkcję pomostu między przysłowiowymi światami żywych i umarłych, łącząc teraźniejszość odwiedzającego z wojenną historią poległych bohaterów. Wedle założeń, żadna alejka nie powinna pusto kończyć się na ogrodzeniu, lecz winna być zwieńczona formą zamkniętą w postaci drzewa, kapliczki, ławeczki czy innego obiektu podkreślającego koniec drogi odwiedzającego miejsce spoczynku. Interesujący może być podany przykład sugerujący taki projekt, w którym alejki kończyłyby się w miejscu o szerszej perspektywie widokowej (poza cmentarzem), np. na wieżę kościoła, kapliczkę, grupę drzew lub samotne, dorodne drzewo, skałę–mógł to być obiekt zupełnie niezwiązany z tematyką cmentarną i całkowicie niezależny od charakteru estetycznego założenia[331].

**Ogrodzenie**

Ogrodzenie jako forma zamykająca przestrzeń cmentarną miało pełnić funkcję porządkującą, chroniącą i artystyczną, było też elementem absolutnie niezbędnym. Na początku praktykowano ogrodzenie prowizoryczne, składające się z wbijanych w ziemię drewnianych kołków, między którymi montowano drut kolczasty. Miało to zapobiegać niepożądanym zdarzeniom w postaci wchodzenia na cmentarz i dewastowania krzyży i mogił przez bydło, które w poszukiwaniu świeżej trawy (tak dobrze rosnącej na cmentarzach) potrafiło stratować kopytami absolutnie wszystko. Inną sprawą była kwestia przewracania krzyży przez pasące się krowy, w których naturze leży czochranie się o różne obiekty, co powoduje zniszczenia. Drut kolczasty miał też zapobiegać wchodzeniu na cmentarz nęconych zapachami drapieżników i potencjalnemu rozkopywaniu przez nie grobów. Cmentarze prowizoryczne były przeorganizowywane i z czasem przybierały konkretniejsze formy architektoniczne. Założenie uszczegółowione przez Dowództwo Etapów 4 Armii nakazywało budować ogrodzenia możliwie prosto i szybko, na wysokość proporcjonalną do otoczenia, z szeroko dostępnego w Galicji drewna. Należało użyć wbijanych w ziemię, prostych bali drzewnych, a pomiędzy nimi rozpiąć belki poprzeczne oraz, w razie potrzeby, domontować do nich drewniane sztachety. Drewniane elementy winny być dobrze obrobione, proste lub symetrycznie okrągłe. Dużą wagę przykładano do obróbki drewna i jego konserwacji. Bale nośne powinny być zwieńczone

[331] ÖSA-KA, KM, 1915, Präs, kt. 1764, 25004 16/50-1, *Wskazówki*, punkt III.

ozdobną końcówką, a nie pozostawać zupełnie surowe, podobnie zresztą jak sztachety. Proste rozwiązanie, bądź jakiś detal potrafiły podkreślić pietyzm nawet najprostszego ogrodzenia. Każdy drewniany element należało stosownie zakonserwować: drewno – wypalić, a w miarę dostępnych sił i środków – również konserwować, kąpiąc w rozgrzanej smole. Ogrodzenie można było upiększyć poprzez pomalowanie go farbą olejną, unikając jednak przy tym innych odcieni aniżeli brąz. W szczególnie dogodnych okolicznościach budowniczowie mogli pokusić się o wzniesienie muru kamiennego lub samych filarów, między którymi dało się rozpiąć drewniane belki poprzeczne. Jak widać, wojskowi nauczeni doświadczeniem potrafili zastąpić brak danego elementu innym rozwiązaniem materiałowym. Kamień, który szeroko występował zwłaszcza w Karpatach i na Pogórzu Karpackim, był idealny do budowy tego typu obiektów. Prosty w obróbce piaskowiec wyjątkowo nadawał się na materiał budulcowy filarów czy samych ogrodzeń tego typu obiektów. Do spojenia zalecano zaprawę[332], a w wypadku jej braku można było tak ułożyć kamień, że ten samoistnie przyjmował formę kamiennego wału czy ogrodzenia bez spoinowania. Mur okalający nadawał się też do wykorzystania jako element, do którego przytwierdzano krzyże lub znaki nagrobne, bezpośrednio na ścianie nad grobem bądź w niszach. Ogrodzenie można było zastąpić odpowiedniej wielkości wałem ziemnym oraz poprzedzić okalającym cmentarz rowem, stwarzając wrażenie masywniejszego założenia. Ogrodzenie, odgrywając rolę zarówno praktyczną, jak i teoretyczną, było elementem niezbędnym dla każdego cmentarnego założenia; wyznaczało granicę między światami żywych a umarłych, okalało „przestrzeń bohaterów”[333].

**Wejście**

Cmentarz z definicji musiał zawierać stosowne wejście, najlepiej nieodległe od najbliższej drogi lub ścieżki. Powinno być ono intuicyjne, dobrze widoczne i wyraźne. Wedle wytycznych, miało się składać z przerwy w ogrodzeniu w postaci 2 masywnych belek lub filarów, między którymi znalazłaby się jedno- lub dwuskrzydłowa bramka o świetle 1,2 metra na furtę. Bramka jako element zamykający założenie stanowiła symboliczną bramę między strefą *sacrum* – cmentarzem a *profanum* – otaczającym go światem[334].

[332] Sugerowano budowanie prostych filarów o przekroju, co najmniej 30 x 30 cm. Do spoinowania zalecano użyć zbrojonej białej zaprawy wapiennej przy użyciu cementu portlandzkiego w jednej części i zmieszaniu jej z sześcioma częściami mleka wapiennego.
[333] Zob. ibidem, *Wskazówki*, punkt IV, 1.
[334] Zob. ibidem, *Wskazówki*, punkt IV, 2.

**Grupa główna (punkt centralny)**

Dominującym elementem każdego założenia cmentarnego powinien być punkt centralny. Grupa główna mogła składać się z: masywnego, wysokiego krzyża, pomnika, kaplicy, ogrodzenia o charakterystycznej budowie, górującej nad cmentarzem. Wokół punktu centralnego musiała koniecznie znajdować się szersza wolna przestrzeń, na której mogłyby w przyszłości odbywać się uroczystości religijne i patriotyczne. Specjalista w zakresie architektury powinien kierować się założeniami ideowymi i tak rozplanować to szczególne miejsce, aby było dominantą przestrzeni cmentarnej. Przy budowie należało zadbać o trwałe, dobrej jakości materiały i zadbać o solidność wykonania. W okolicach głównej grupy koniecznie powinny się znaleźć groby poległych oficerów i innych żołnierzy wyższych szarżą[335].

**Pomniki kamienne i krzyże na grobach**

Krzyże nagrobne musiały zostać wykonane przez profesjonalnych robotników: stolarzy, cieśli, z twardego, obrobionego drewna: dębu, jesionu albo modrzewia. Powinny być starannie wbite w ziemie i obsadzone kamieniami Kształt krzyża mógł być zunifikowany dla wszystkich cmentarzy w regionie, ale najlepiej było nawiązać do stosowanego zwyczajowo na danym obszarze. Dopuszczano różnych rozmiary i wielkości, w zależności od rodzaju grobów: na pojedynczych mogiłach – mniejsze, na zbiorowych – większe. Krzyże stojące na mogiłach ułożonych rzędami na poszczególnych polach grobowych powinny być tak ustawiane, aby poziome ich ramiona tworzyły jedną linię. Jeżeli pole grobowe było symetryczne, należało także zadbać o to, aby w perspektywie krzyże stały równo, jeden za drugim. Znak ten powinien być ustawiony na „górze" grobu, czołem skierowanym do ścieżki, nigdy inaczej. W przypadku grobów zbiorowych można było umiejscawiać krzyże na krótszych bokach mogił, o ile te były skierowane dłuższym bokiem do ścieżki. Na grobach zbiorowych lub rzędowych dopuszczano ustawienie krzyża lub grupy kilku takich znaków na środku mogiły lub jej dłuższego boku.

Kamienne pomniki sugerowano budować z tradycyjnego kamienia, sztucznego kamienia, betonu itd., zwłaszcza z przeznaczeniem na groby oficerów lub szczególnie zasłużonej załogi. W wypadku innych grobów również można było stosować pomniki kamienne. W każdym takim przypadku należało zadbać o solidne fundamenty. Przestrzegano przed polerowaniem kamieni naturalnych, co wykluczało zasadę prostoty i skromności

[335] Zob. ibidem, *Wskazówki*, punkt IV, 4.

przyjętej formy. Analogiczną zasadę prostoty formy i skromności w kwestii kompozycyjnej należało stosować odpowiednio jak do krzyży drewnianych[336].

**Tablice inskrypcyjne**

Drewniane tabliczki nagrobne należało dobrać w dowolnej formie, z zachowaniem wielkości i proporcji w zależności od przyjętych rodzajów krzyży. Napisy powinny być proste, skromne, poważne, niewyszukanie i absolutnie nieprzesadne. Najprostsze, a zarazem najmniej trwałe rozwiązanie stanowiły tabliczki drewniane. Mimo to, można było wydłużyć ich żywotność, wybierając odpowiednie kawałki drewna: deski całe, bez sęków, całkowicie suche. Tabliczki należało polakierować lub wykąpać w gorącym oleju lnianym, pokoście, oleju mineralnym. Kształt tabliczki pozostawał dowolny, ale zalecano wybierać prostą formę czworokąta bez ozdób, o przeciętnych wymiarach 16 x 30 centymetrów. Koniecznie należało przykryć tabliczkę od góry listwą – daszkiem ochronnym. Napis powinien być wykonany czytelnie, w innym kolorze niż tabliczka. Wskazane było wyrycie go i uzupełnienie powstałych rowków farbą; napisy można było również wypalać lub wybijać. W zależności od kształtu i krzyża, tabliczkę należało przybić w miejscu skrzyżowania belki głównej i ramion lub na wysokości 1/3 belki głównej od góry, nigdy zaś do samych ramion. Przybijanie za pomocą gwoździ należało wykonywać dokładnie i ostrożnie, aby nie uszkodzić tabliczki. Napis można było również zrobić na samej belce poprzecznej krzyża.

Tabliczki metalowe były wykonywane przez fachowców w kształcie kwadratu, owalu, koła lub innym, dowolnym, zwyczajowym, który musiał pasować do krzyża. Krawędzie blachy powinny być zagięte do tyłu, sama zaś tabliczka – wyposażona w daszek, który mógł mieć formę ozdobną. Należało stosować blachę tradycyjną lub ocynkową, o grubości: od 0,65 milimetra do 1 milimetra, wykonaną z dobrej jakości materiału, dwukrotnie pokrytą farbą ołowianą i dwukrotnie farbą olejną. Tło tabliczki mogło być białe, a napis czarny, bądź odwrotnie. W przypadku samych napisów dozwolony był kolor złoty lub srebrny, zalecano unikać innych. Należało też zwrócić uwagę na jakość koloru i jego nasycenie, a jednocześnie zdecydowanie unikać gruboziarnistej bieli cynkowej. Dopuszczano stosowanie płytek porcelanowych lub blachy emaliowanej. Tabliczki powinny być dodatkowo wzbogacone o linie

[336] Zob. ibidem, *Wskazówki*, punkt IV, 4.

namalowane wzdłuż obrzeży i – podobnie jak w wypadku krzyży –zamontowane w sposób symetryczny.

Rzeźbienie inskrypcji na pomnikach kamiennych należało powierzyć fachowców kamieniarstwa, którzy mogli te prace wykonywać jedynie w warsztatach. Niezależnie od materiału, należało zwrócić uwagę na odpowiednią głębokość wyrzeźbionego napisu. W betonie dało się stosować litery odbijane za pomocą stempli na półsuchym produkcie[337].

Liternictwo można było również wprowadzić w wypadku grupy centralnej, na pomniku, krzyżu, portalu wokół wejścia lub na samej bramce wejściowej. Zazwyczaj chodziło o krótkie napisy z serii: *Heldenfriedhof, Soldatenfriedhof, Ehrenfriedhof, Kriegerfriedhof*, *Militärfriedhof* koniecznie z datą 1914–1915 i tak do 1918 r., niekiedy z nazwą jednostki pochowanych żołnierzy, np. IR 58. Rzadziej spotyka się poetyckie napisy znane z cmentarzy Zachodniej Galicji, których autorstwo przypisuje się Hansowi Hauptmanowi.

**Liternictwo**

Do inskrypcji należało wybierać pisma łatwe w odczytaniu, a zdecydowanie unikać krojów secesyjnych i ozdobników. Zastosowana czcionka mogła być prosta lub kursywna, lecz nigdy zamiennie, należało również stosować jeden rodzaj alfabetu. W przypadku stylu *Empire*[338], dozwolone było pismo poziome lub współczesne. W przypadku zastosowania stylów klasycznych[339] wskazane było wykorzystanie tylko alfabety łacińskiego. Niezbędne było używanie wielkich liter w całości tabliczki, w zależności od jej rozmiaru. Imię i nazwisko zmarłego powinny zostać zapisane większym stopniem, a pozostałe informacje, takie jak szarża, stopień, jednostka – odpowiednio mniejszym. Nazwy własne należało zapisywać w sposób poprawny, za pomocą ujednoliconych skrótów[340] (zwłaszcza jednostki, stopnie itp., zgodnie z przyjętym regulaminem służby).

[337] Zob. ibidem, *Wskazówki*, punkt IV, 5.
[338] Czcionka charakteryzująca się bardzo grubymi pionowymi liniami i smukłymi poziomymi. Nazwa kroju nawiązywała do stylu w sztuce francuskiej z lat 1800–1815, inspirowanego krojami czcionek używanych w epoce starożytnej.
[339] Czcionka klasyczna – antykwa klasycystyczna – krój pisma zaprojektowany pod koniec XVIII w. przez Firmina Didota, charakteryzujący się m.in. dużym kontrastem między grubymi a cienkimi elementami poszczególnych liter.
[340] Zob. *Abkürzungen und Zeichen*, E-45 a, Teil II, Wien 1918.

Pomysłodawcy *Wskazówek* przestrzegali, że inne dekoracje, np. figurami i podobnymi, ludowymi wzorami, są całkowicie zbyteczne. Można było na wysokości 1/3 od dołu belki pionowej krzyża umieścić prostą latarnię, która miała korespondować z wyglądem znaku. Absolutnie nieodpowiednie były bogato grawerowane latarnie barokowe, które – choć wyglądały dobrze na zabytkowych pomnikach – w żaden sposób nie pasowały do wojennych krzyży. Jeżeli już wykonawcy cmentarza zdecydowaliby się zamieścić figurę ukrzyżowanego Chrystusa, to powinna ona zachować odpowiednie wymiary; podano tu przykład miniaturowej figurki przyczepionej do wielkiego krzyża, co – w opinii autorów *Wskazówek* – wyglądało niesmacznie[341].

Autorzy *Wytycznych i ustaleń*[342] sugerowali również zapoznanie się z pracą Rudolfa von Larischa[343], który na 90 stronach dokonał stosownych ustaleń, jakiego kroju pisma należy używać, w jakich przypadkach, jakiego stopnia, świetle itd. Przykłady zastosowań zawarte przez autora w publikacji stanowiły źródło metodycznego wykorzystania pisma w zależności od potrzeb i oczekiwanych rezultatów.

**Dekoracja ogrodowa**

Jak twierdzili autorzy *Wskazówek*, najlepszą formą ozdoby cmentarza jest zielona roślinność, drzewa, krzewy oraz kwiaty, dlatego przy lokowaniu miejsca pochówku tak podkreślano potrzebę wykorzystania istniejącej zieleni do założenia obiektu. Nie w każdym przypadku było to jednak możliwe; jeżeli brakowało drzew, należało je dosadzić, ze wskazaniem na gatunki rozrastające się raczej wszerz niż wzwyż. Autorzy zwracali szczególną uwagę na obsadzenie kilku miejsc istotnych z punktu widzenia kompozycyjnego. Jedno z nich stanowiło wejście na cmentarz, które można było obsadzić 2 drzewami. Innym rozwiązaniem było zasadzone tam dzikie wino, które mogło opleść potencjalną drewnianą konstrukcję w kształcie ażurowej bramy nad wejściem, robiąc przyjemne wrażenie w chwili wchodzenia na cmentarz. Wzdłuż głównej alei można było posadzić krzaczaste drzewa, a następnie modyfikować ich kształt i wielkość w zależności od potrzeb. Szpaler mógł się również prowadzić w kierunku głównej

[341] Zob. ÖSA-KA, KM, 1915, Präs, kt. 1764, 25004 16/50-1, *Wskazówki*, punkt IV, 5.
[342] *Bestimummungen für die Errichtung, Erhaltung, Ausschmückung und Evidenz der Kriegergrabstätten. K.u.K. 4 Armeekommando., Qu. Nr. 12450 ex. 1917, K.u.K. Feldbuchdruckerei der 4. Armee – Feldpost 340*., [wydana w polu] 1917, s. 23. Można odnieść wrażenie, że 4. Armia była faktycznie prekursorem i głównym twórcą samej idei i wdrażania jej w praktyce; opracowała bowiem zarówno *Wskazówek*, jak i *Zalecenia*, z których później korzystały wszystkie poszczególne armie.
[343] R. von Larisch, *Unterricht in Ornametaler Schrift*, Wien 1913.

grupy mogił, stanowiąc żywe tło scenerii. Podobnie, drzewkami można było obsadzić jeden z boków cmentarza, nadając założeniu lekkości. Każda grupa grobów mogła być dowolnie wzbogacana zielenią, mogiły płasko położone na ziemi – obsiane trawą, a rogi pola grobowego – ozdobione drzewami. Z pewnością ciekawy pomysł stanowiło przeplatanie drzew różnych odmian, liściastych i iglastych, w celu uzyskania efektu zmian kolorystycznych w zależności od pory roku. Jeżeli założenie należało do architektonicznych *sensu stricto*, warto było obsadzić je drzewami w sposób pozwalający na zachowanie symetrii. Autorzy zachęcali również, by mury obsadzać krzewami ozdobnymi lub dzikimi winoroślami, a ogrodzenie drewniane wzbogacić o bujny, zielony żywopłot. Ogólnie przyjęto, że należy dobierać roślinność niewymagającą szczególnej opieki i nierozrastającą się nadmiernie, aby nie prowadziło to do uszkodzeń obiektu. Ta ostatnia uwaga dotyczyła zwłaszcza drzew, które z czasem zajmują wokół coraz więcej miejsca, dlatego należało przewidzieć odpowiednią przestrzeń, a jednocześnie wybierać do zasadzenia okazy rosnące w najbliższej okolicy cmentarza.

Na końcu każdej wolnej alejki, o czym pisałem wcześniej, warto było zasadzić drzewo lub zamknąć drogę w inny sposób. Same alejki należało obsypać drobnym piaskiem lub zakładać w sposób uniemożliwiający bądź utrudniający wzrost trawy, jak również regularnie plewić. Grupę centralną można było udekorować za pomocą kwiatów łąkowych, jeżyn, złotokapu lub dzikiego wina. Obok pomnika lub krzyża centralnego bądź na jego tle sugerowano posadzenie 1 lub większej liczby drzew; szczególnie ładnie prezentowały się tu drzewa cieniste, takie jak wierzba płacząca, pod którą można ustawić ławeczkę. Grupy grobowe należało obsiać trawą lub obłożyć płytami trawiastymi, które spełniały szczególną funkcję: zapobiegały obsypywaniu się mogił. Przed główną grupą obligatoryjny był duży trawnik (docelowo do uroczystości), który warto było lekko podnieść względem całego cmentarza. Trawniki na grobach zbiorowych można było urozmaicić geometrycznymi podziałami, za pomocą różnych gatunków traw lub innych roślin. W stosownie dobranych miejscach, przy grupie głównej, na grobach masowych lub końcach ścieżek warto było pokusić się o stworzenie dekoracyjnych wazonów, wyposażonych w dzikie wino, bluszcz, wawrzyn, barwinek lub rozmaryn. Koniecznie należało unikać barwnych kwiatów, drzew i krzewów tzw. dekoracyjnych, które nie pasowały do powagi miejsca. W wypadku obiektów założonych w lasach sugerowano, by w ogóle zrezygnować z dodatkowego nasadzania drzew. Dalszymi tego typu działaniami mogły zajmować się szkoły; w trakcie uroczystości upamiętniających

dzieci na ogół sadziły lipy wojenne, co powinno jeszcze ubogacić przestrzeń założenia. Łączono w ten sposób przyjemne z pożytecznym, gdyż pielęgnacja ogrodów była wówczas elementem zajęć szkolnych[344].

Ogólną zasadę tworzenia nowych założeń grobowych charakteryzowało kilka cech przewodnich. Za wszelką cenę należało unikać jakiejkolwiek przesady, nadmiernego wyszukania, a skupić się raczej na prostocie formy i wydźwięku; unikać gigantomanii, a położyć szczególny nacisk na prostotę, skromność, dostojność, schludność i pragmatyzm formy. Zwracano uwagę na praktyczność cmentarza: poza pełnieniem funkcji religijnych i patriotycznych, winien on mieć przede wszystkim charakter wojskowy.

**Cmentarz jako przestrzeń ścierania się tendencji w sztuce**

Wytyczne opracowane przez specjalistów z Komendy Etapów 4. Armii nie były jednak oderwane od ogólnie przyjętych trendów artystycznych w dziedzinie wystroju miejsc pochówku reprezentowanych w naddunajskiej monarchii. W pierwszej połowie 1915 r. na terenie Austro-Węgier zorganizowano konkurs koncepcyjny dla projektów wystroju cmentarzy. Organizatorzy z Biura Handlu zebrali prace nauczycieli i uczniów ze szkoły plastycznej i rzemiosła działającej przy Austriackim Muzeum Sztuki i Przemysłu, ocenili je i opublikowali przy wsparciu Ministerstwa Kultury we wrześniu 1915 r.[345] W obszernej, trzystutrzydziestopięciostronicowej publikacji artystycznej wydanej przez Antona Schrolla & Co.[346] zaprezentowano 130 prac, będących wzorem i inspiracją dla przyszłych projektantów. Album podzielono na kilka rozdziałów, zawierających rysunki koncepcyjne poszczególnych założeń przestrzennych, grobów zbiorowych, pojedynczych, pomników centralnych oraz liternictwa. Jest to piękny przykład zastosowania sztuki użytkowej do celów patriotycznych i propagandowych w odniesieniu do potrzeb zarówno monarchii, jak i ludności, a zarazem odpowiedzi na żywotną potrzebę godnego upamiętnienia poległych bohaterów.

[344] Zob. ÖSA-KA, KM, 1915, Präs, kt. 1764, 25004 16/50-1, *Wskazówki*, punkt V. Tytułem zakończenia: do dokumentu dołączono tablice w liczbie 21 szt. z 84 szkicami (przynajmniej tak wynika z tekstu *Wskazówek*) prezentującymi poszczególne założenia architektoniczne, koncepcje itd. Niestety, w zespole prezydialnym Ministerstwa Wojny ostał się raptem 1 arkusz przedstawiający 4 szkice na 4 tablicach, dlatego wizualne porównanie wszystkich koncepcji nie było możliwe.

[345] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1238, akt 7254, 9-8/29; ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1885, akt 9-5/19; „Die Zeit", 5 września 1915 r., s. 7.

[346] A. Schroll (red.), *Soldatengräber und Kriegsdenkmale, Herausgegeben von K.K. Gewerbeförderungs-Amte*, Kunstverlag Anton Schroll & Co Gesellschaft M.B.H., Wien 1915.

Przykłady ukazane w albumie wydanym przez Schrolla, nie wszystkim jednak przypadły do gustu. Jak czytamy w dziele pt. *Nagrobki*: […] *zachodzi obawa, że zalecona tam teorya tworzenia grobów żołnierza może znaleźć w kraju echo, a suche, pozbawione smaku, obce formy zaleją masowo kraj wobec wielkiego i nacechowanego w pośpiechem na grobowce popytem. Wydawnictwo poparte przez władze mogło skutecznie podeprzeć zbyt produktów obcego przemysłu, do którego usług i tak przywykliśmy się odnosić nieodpornie*[347]. Była to polska odpowiedź zarówno na publikacje Schrolla, jak i na działania podjęte przez KGA Kraków. Trudno jednak zgodzić się w jakiejkolwiek mierze z zarzutami jej autorów, z uwagi na fakt, że we wspomnianej instytucji pracowała na stanowiskach artystycznych cała masa Polaków, jak choćby: Jan Szczepkowski, Alfons Karpiński czy Henryk Uziembło[348]. Inna sprawa, że trudno, aby władze monarchii zwracały uwagę na tego typu głosy, mając na uwadze, że: po pierwsze, one nadawały ton w kwestii tworzenia koncepcji; po drugie, argument o braku „lokalności" stylu był zwyczajnie chybiony, gdyż wszelkie wydane przepisy zalecały, aby w projektach nawiązywać do zwyczajów i warunków miejscowych; po trzecie, autorzy najwyraźniej nie pojęli zamysłu publikacji Schrolla, podając własne wzory, które nijak nie pasowały do oczekiwanego przez autorów koncepcji wydźwięku i przekazu artystycznego. Mało tego, wydaje się, że przedstawione w *Nagrobkach* projekty przygotowano na modłę Mickiewiczowskiego pokrzepienia serc; bardziej zakrawają one na przysłowiowy kicz aniżeli odpowiadają potrzebom nowoczesnego społeczeństwa w wymiarze godnego uczczenia poległych. Nawiasem mówiąc, ten styl pokutuje na każdym cmentarzu w Polsce po dziś dzień, ale rzecz gustu jest sprawą indywidualną, zatem pozostawiam ocenę oglądającym. Autorzy zapomnieli również, że byli obywatelami Austro-Węgier, a interes państwa był ważniejszy od narodowych oczekiwań i aspiracji poszczególnych jednostek. Nadmienić warto, iż wydawnictwo Schrolla przedstawiło koncepcję w celu inspiracji, a nie modelowy przykład do wykorzystania i artyści z poszczególnych KGI mieli pełną swobodę w wyrażaniu ekspresji artystycznej na swoim terenie, w oparciu o przedstawione koncepcje wizualne. Grunt, aby projekty wpisywały się w kanon oczekiwań Ministerstwa Wojny w temacie pochówków.

Do podobnych koncepcji dochodzili zresztą wówczas koledzy grabarze z Cesarstwa Niemiec, który również stworzyli szereg projektów do naśladowania jako modelowe przykłady

[347] *Nagrobki*, Wydawnictwo Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, Kraków 1916, s. 3.
[348] W kwestii artyzmu i sztuki KGA Kraków warto zapoznać się z przywołanym już we wstępie dziełem: *Sztuka w mundurze…*

pietyzmu, wojskowej symetrii, skromności, mające uczcić poległego żołnierza. Wprawdzie u Niemców wypracowanie metod pochówków, a co za tym idzie – związane z tym prace artystyczne były na poziomie o wiele bardziej zaawansowanym niż w Austro-Węgrzech, natomiast ogólny trend w tego rodzaju sztuce wydawał się w obu krajach bardzo zbieżny. Zarówno gusta, jak i oczekiwania były zbliżone, podobnie jak oba kraje, walczące ramię w ramię na wojnie. Godna polecenia jest tu zwłaszcza publikacja *Kriegergräber in der Heimat*[349]*,* stanowiąca swego rodzaju podręcznik zakładania i urządzania cmentarza, poparty licznymi rysunkami, planami, koncepcjami. W podobnym tonie utrzymano wydany w 1917 r. i zawierający szerokie tło metodologiczne album pt. *Kriegergräber im Felde und daheim*[350]. Prezentowane w nim przykłady, poparte uwiecznionymi już na fotografiach realizacjami w terenie, dokładnie ilustrują zarówno koncepcję, jak i oczekiwany wygląd założeń cmentarnych. Wariacjami pierwszego niemieckiego dzieła były wydawane później zeszyty tematyczne[351]. dotyczące poszczególnych zagadnień, takich jak: zieleń, krzyż drewniany czy oznaczanie grobu za pomocą stali lub kamienia i będące odpowiedzią na pytanie, jak dbać o godność grobów żołnierzy Publikowano również uproszczone broszurki dla oddziałów działających w terenie, zawierające wiedzę o cmentarzach „w pigułce”[352]. Jak ważki był to ówcześnie temat, może świadczyć poświecenie całego numeru rocznika specjalistycznego *Die Plastik*[353] sprawom grobów, pomników i krzyży. Na temat koncepcji i założeń artystycznych można by jeszcze wiele napisać, ja natomiast wyłącznie sygnalizuję tu jej genezę i dalszy rozwój. Kwestia ta aż prosił się o opracowane i merytoryczną publikację. Poszczególne Inspekcje Grobów Żołnierskich miały jednak swobodę wyboru formy nadbudowy artystycznej, a pracujący w nich architekci i artyści – spore pole do popisu w wyrażeniu swojej artystycznej ekspresji. Niemniej, warto zwrócić uwagę, że Ministerstwo Wojny jasno sygnalizowało, iż wszelkie plany budowy okazałych cmentarzy należy odłożyć do czasu zakończenia konfliktu zbrojnego, a skupić się na możliwie najprostszych do stworzenia miejsc pochówku, w oparciu

[349] *Kriegergräber in der Heimat, Vorschläge bearbeiter von der staatlichen Beatungstelle für Kriegerehrungen in Berlin*, Berlin [1915–1916?].

[350] *Kriegergräber im Felde und daheim. Herausgegeben im Einvernehmen mit Heeresverwaltung*, München 1917 r.

[351] *Kriegergräber, Beiträge zu der Frage…*, Heft 2; Heft 3: *Holtzkreutz*; Heft 4: *Grabzeichen in Stein und Eisen*, Berlin 1917. Niestety, mimo wielu poszukiwań nie udało się odnaleźć wzmianki na temat zeszytu 1 ani ewentualnej dalszej kontynuacji.

[352] *Der Friedhof an der Front, anweisung zur anlage und ausgestaltung unsere Kriegerfriedhofe, Herausgegeben von der Etappen-Inspektion 6, Künstlerische Bearatungsstelle für Kriegergräber der 6.Armee*, September 1917.

[353] *Die Plastik*, *illustrierte Zeitschrift für die gesamte Bildhauerei und Bildnerei ünd ihre Beziehungen zu Architektur und Kunstgewerbe,* München 1915.

o dostępne, skromne środki. Do incydentalnych raczej w poszczególnych Inspekcjach należą przypadki wielkich realizacji, mające na celu powstanie okazałych obiektów, przypominających te z KGA w Krakowie, które można jedynie uznać za przykład tego, jak idea kultu poległego żołnierza mogła się zmaterializować po zakończeniu wojny. Inspekcja lwowska nie poszła tą drogą, lecz dość wiernie skupiła się na wytycznych ministerialnych.

Chęć uświetnienia wyglądu cmentarzy powodowała jednak dysonans wśród kadry Dowództw Wojskowych. Jak czytamy w piśmie 47200 z 9./K.Gr. Abt. z 12 listopada 1916 r., w sprawie „Ograniczeń w artystycznym postępowaniu opieki nad grobami żołnierskimi w związku z rejestracją personelu", gen. mjr Eduard Hentke wskazywał na konieczność odłożenia takich programów i zadań, które mogły być zarezerwowane na czas pokoju, na rzecz pilnych potrzeb wojennych i zwiększonej gotowości armii. Zwracał uwagę na zapisy zarządzenia 4241, które jasno nakazywały przede wszystkim przeprowadzenie porządków, a dopiero późniejsze realizacje nowych cmentarzy. Jak jednak widać, w wielu przypadkach zajęto się najpierw wystawnym budownictwem, pomijając wcześniejsze kwestie komasacji grobów. Generał zwrócił również uwagę Dowództwom Wojskowym, aby podporządkowały sobie działania artystyczne i kładły nacisk na mocną, prostą ekspozycję cmentarzy, a nie wzniosłe budowle. W głównej mierze, ze względów ekonomicznych, rolniczych, prawnych i emocjonalnych, Dowództwa powinny skupić się na komasacji rozsianych grobów, a nie na artyzmie cmentarnym. Generał słusznie argumentował, że rozbudowa architektoniczna zajmuje dużo środków i energii, a nie ma na to miejsca. Podkreślał, że rozumie obecny trend zawierający się w chęci ucieleśnienia artystycznej idei walki i śmierci za ojczyznę, jednak każda ewentualna większa budowa powinna być zatwierdzona przez komisję ekspercką działającą przy Ministerstwie Wojny. Było to obliczone na wzięcie w karb marzeń poszczególnych kierowników artystycznych działających przy KGI, a skupienie się na prostocie budowanych cmentarzy i przeprowadzaniu porządków. Na koniec Hentke zauważał, że Dowództwa Wojskowe muszą mieć na względzie armię i nie mogą pozostawiać do dyspozycji KGI większej liczby robotników niż tego potrzeba, stąd dalekie ograniczenia w zakresie ich dostępności[354].

Do tej pewnego rodzaju reprymendy dołączono również obszerną ekspertyzę w formie dosyć luźnego zbioru myśli przewodnich. Jeśli już miało dochodzić do organizowania

[354] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1263, akt 47200, 9-8/60.

cmentarza, to należało wykluczyć lub zminimalizować wszelkie ruchy ziemi wynikające z budowy. Groby powinny być ustawione w rzędach, tworząc prosty kształt, miejsca pochówku należało wyłożyć trawą, bluszczem lub inną rośliną wiecznie zieloną, unikać dodatkowych kwiatów. Ustalenie wystroju cmentarza stanowiło kwestię nadrzędną i powinno być takie same na całym jego terenie. Najważniejsze dane dotyczące poległych należało umieścić na grobach lub obok nich, nadając im formę korespondującą ze stylistyką obiektu i dbając o jednolitość. Na cmentarzu trzeba było jako punkt centralny ustawić prosty, większy krzyż; mógł on być zaopatrzony w krótki, wyraźny napis na poziomej belce, cokole bądź metalowej lub kamiennej tabliczce. Krzyż można było wykonać z dębu, jesionu, betonu lub kutego żelaza, zamiennie dopuszczano wzniesienie kamiennego korpusu przypominającego obelisk albo zwykłej kapliczki modlitewnej (można było postawić tylko jeden z wymienionych elementów). Główny element cmentarza miał podkreślać szczególny charakter założenia i powinien być pozbawiony specjalnych dekoracji.

W ekspertyzie podkreślano, że cmentarz ma być wykonany w najprostszej i podstawowej formie; z wyjątkiem napisów czy prostych znaków i symboli nie było potrzeby dodatkowo go dekorować ani upiększać. Ścieżki należało wyrównać i utwardzić ze szczególną starannością. W wypadku, gdy w okolicy cmentarza istniała możliwość zaopatrzenia się w kamień naturalny, ścieżki można było wyłożyć tym materiałem. Zalecano użycie większych kamieni, aby w miarę możliwości ograniczyć zakres robót. Kamienie mogły być nieregularne lub obrobione, przy czym sugerowano, aby układać je równolegle do kierunku ścieżki. Wyłożenie alejek kamieniem naturalnym miało chronić cmentarz przed nadmiernym przerostem roślinności i dodatkowo mocno akcentowało poszukiwania formy zorganizowanej prostoty.

W omawianym piśmie ponownie kładziono nacisk na kwestię ogrodzenia. Winno ono być proste, w podstawowej formie jedno- lub wielorzędowego żywopłotu, kamiennego muru lub drewnianego płotu. Można było zastosować ogrodzenie łączone, w postaci regularnego rzędu drzew (za którymi umieszczano dodatkowo drewniany płot), przy wykorzystaniu świerka, grabu lub ciernia (zwracano uwagę na szybki wzrost wymienionych gatunków). Podniesiono kwestię użycia tego samego gatunku drzew, przy czym do nasadzeń wewnątrz cmentarza zalecano wybór dębu, lipy, kasztanowca, buka, brzozy, sosny lub jodły. Kamienne ściany sugerowano wznosić z kamienia łupanego, ewentualnie ciętego, bez przerw na filary,

tej samej grubości. Dopuszczano stosowanie filarów wzmacniających mur, w odniesieniu do warunków lokalnych. Z czysto technicznego punktu widzenia, za poprawne uznawano zakładanie ścian zbudowanych ze słupków i połączenie ich za pomocą belek. Sam drewniany płot belkowy, sztachetowy traktowano raczej jako rozwiązanie tymczasowe, do późniejszego połączenia z rosnącymi drzewami lub obsadzenia żywopłotem. Ogrodzenia należało budować z mocnego drewna, w postaci belek lub desek, czystych, prostych, regularnych i bez ozdób.

W ekspertyzie poświęcono również uwagę bramce i temu, gdzie należało ją umieścić jako przekonującą formę opartą na całości założenia. Zamkniętą bramkę, jako niezbędną, ale szlachetną część obrazu, można było zaprojektować w sposób skromny, a przy tym pozornie wybitny. Autorzy ekspertyzy podawali tu proste przykłady. Bramkę należało oprzeć o mocniejsze słupy boczne, które można było zamknąć specjalnymi nakładkami w postaci kuli lub podobnymi elementami zdobniczymi, podkreślającymi estetykę założenia. Omawiany element mógł być wykonany jako rama z belkami poprzecznymi lub podłużnymi, jako jedna płaszczyzna lub jako forma zbudowana z metalowych prętów. Bramka mogła mieć również portal z gzymsem, opcjonalnie zaopatrzony w stosowny napis lub podobny znak kojarzony z cmentarzem. W razie szczególnie dogodnego położenia miejsca pochówku, na nachylonym stoku, należało koniecznie zastosować wiodące do bramki stopnie, które przy całości założenia wyglądały wyjątkowo efektowne, intuicyjnie naprowadzając na wejście na teren cmentarza, a zarazem odcinając go od otaczającej go przestrzeni.

Kilka słów poświęcono samemu zespołowi cmentarnemu. Miejsce okalające cmentarz trzeba było zmienić tak, aby przekonująco korespondowało z założeniem. Wały okalające cmentarz należało obsiać trawą lub obsadzić w inny sposób. Jeżeli był to mur zbudowany z cegły lub kamienia, warto było obsadzić go bluszczem, różami pnącymi lub winoroślami, kwitnącymi pnączami lub podobnymi roślinami, przy czym można było łączyć gatunki dla zwiększenia efektu wizualnego. Inne nasadzenia należało prowadzić ostrożnie i odpowiednio do założenia, w stopniu umiarkowanym. Zalecano tu zwłaszcza obsadzenie okolic centralnej grupy, aby pomnik czy krzyż wyróżniał się na tle drzew. Podawano przykład kaplicy lub kapliczki, po obu stronach wejścia do której można było zasadzić drzewa. W wypadku

szczególnie dużych założeń doradzano obsadzanie zwłaszcza alei, a same nasadzenia rozłożyć na kilka lat, w celu zwiększenia efektu i różnorodności[355].

Warto w tym miejscu dodać kilka słów na temat wspomnianej komisji eksperckiej. Otóż, w czerwcu 1916 r. środowiska artystyczne wyszły z oddolną inicjatywą wsparcia działań Ministerstwa Wojny w zakresie artystycznego nadzoru nad budową idei i kultu poległego żołnierza. Ludzie sztuki postanowili włączyć się w działalność Ministerstwa, służąc fachową radą, ale prosząc zarazem gen. Hentkego o podzielenie się wrażeniami z jego wizytacji pól bitewnych w Galicji, a także o umożliwienie wysłania komisji w celu lustracji i zwiedzenia budów przeprowadzanych przez Dowództwo Wojskowe w Krakowie w Galicji Zachodniej[356].

Wszystko wskazuje, że wzmiankowana prośba odniosła skutek i wyjazd studyjny do Galicji odbył się, wobec czego w sierpniu 1916 r. Ministerstwo Wojny powołało komisję ekspercką złożoną z 15[357] specjalistów w dziedzinach architektury, rzeźby, sztuki sakralnej, użytkowej, ludowej i ogrodnictwa. Komisję utworzono w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Oświaty. Co istotne, jej członkowie zasiadali w niej honorowo, ale przysługiwał im zwrot kosztów delegacji. Komisja pełniła funkcję ciała doradczego i planowano powołanie dalszych podkomisji złożonych z ekspertów w poszczególnych dziedzinach. Miało to za zadanie legitymizować działania Ministerstwa pod względem artystycznym i podeprzeć je autorytetem wybitnych przedstawicieli świata sztuki[358].

Mamy tu do czynienia ze ścieraniem się 2 postaw i prądów w kwestii projektowania założeń cmentarnych. Z jednej strony, w każdym przypadku zalecano skromność prostotę, a z drugiej, zdarzały się przypadki nadmiernej ekspresji artystycznej wyrażanej w gigantomanii. Trwała wojna, w związku z czym cały wysiłek państwa szedł na front. Kwestia komasacji, choć ważna, musiała ustąpić żywotnym potrzebom i interesom monarchii, mającym na celu

[355] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1263, akt 47200, 9-8/60, Gutachten ad 9/Kgr Abt. nr 47.200.
[356] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1244, akt 13736, 9-8/19-9.
[357] Do komisji zostały powołane następujące osoby: Rudolf Ritter von Förster Streffleur z Ministerstwa Kultury i Oświaty, Eduard Zotter i Rudolf Pichler z Ministerstwa Robót Publicznych, Leopold Bauer, prof. ASP w Wiedniu, Hans Bitterlich, prof. ASP w Wiedniu, Józef Gałęzowski, prof. ASP w Krakowie, dr Karl Giannoni z Austriackiego Stowarzyszenia Obrony Ojczyzny, Edmund Ritter von Hellmer, prof. ASP w Wiedniu, Josef Hofmann, prof. szkoły sztuki i rzemiosła przy austriackim Muzeum Sztuki i Techniki w Wiedniu, dr Karl Holey z Centralnego Komitetu Ochrony Zabytków, Alfred Keller, architekt, Franz Freiherr von Kraus, prof. Politechniki i ASP w Wiedniu, Josef Müller z ASP w Wiedniu, Robert Oerley, architekt, Alfred Roller, dyrektor szkoły sztuki i rzemiosła przy austriackim Muzeum Sztuki i Techniki, dr Heinrich Swoboda, prof. Uniwersytetu w Wiedniu, Heinrich Tessenow, prof. Muzeum Sztuki i Techniki w Wiedniu, dr Richard Wettstein z Uniwersytetu w Wiedniu.
[358] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1253, akt 26173, 9-8/19-16.

wygraną, dlatego ograniczono możliwość nadmiernej rozbudowy cmentarzy. Powstał zatem znaczny dysonans: podczas gdy KGA Kraków tworzyło cmentarze w oparciu o pierwszą, rozbudowaną koncepcję, planowaną na okres powojenny, inne Inspekcje kierowano raczej ku skromności i prostocie w wydźwięku artystycznym. Jak już podkreślałem wcześniej, KGI Lwów podążyło tą drugą ścieżką.

**Ideowe nadanie sensu śmierci żołnierza**

Ogromne straty wojenne, które poniosły Austro-Węgry zwłaszcza w latach 1914–1915, były powodem wykształcenia się potrzeby godnego pochowania synów ojczyzny. Właściwie każdy stracił kogoś na wojnie. Zrodziło to potrzebę zaspokojenia emocjonalnej straty poprzez godne upamiętnienie poległego i „zaopiekowanie się" jego doczesnymi szczątkami. Z racji tego, że żołnierz walczył w obronie ojczyzny, stawał się poniekąd jej własnością, dlatego państwo przejęło rolę grabarza i starało się wykształcić takie uczucia patriotyczne, które zapewniłyby społeczeństwo, że śmierć nie była daremna, a dana osoba zginęła w obronie ojczyzny i cesarza. Zmieniła się zwłaszcza narracja: poległy żołnierz stawał się bohaterem – *Helde*, a bezosobowa śmierć gdzieś w dalekich krainach takich jak Galicja czy Kongresówka – śmiercią bohaterską – *Heldentot*. Miało to za zadanie zmienić sposób postrzegania śmierci jako czegoć, co budzi złe emocje, a jednocześnie położyć nacisk na słuszne, godne oddanie życia w obronie ojczyzny. Jak już wcześniej pisałem, po zmarłym bezosobowo żołnierzu pozostawały (niekiedy): nieśmiertelnik, listy, fotografie, kalendarzyk czy książeczka modlitewna, dzięki którym można było go zidentyfikować. Zachowanie indywidualności wobec masowości wojennej śmierci było jednak zwyczajnie trudne i tylko te przedmioty, które się uchowały, pozwalały na identyfikację, zbadanie losu poległego i zapewnienie odpowiedzi oczekującym rodzinom. Było to prawdziwe szczęście w nieszczęściu. Wydaje się, że niepewność co do losu „zaginionego" żołnierza, mimo złudnej nadziei, którą dawała, była dla jego bliskich gorsza niż prawda o śmierci, lepsza od najlepszego kłamstwa. Ten cel przyświecał zakrojonej na szeroką skalę akcji porządkowania ból bitewnych i zakładania cmentarzy. W założeniu autorów koncepcji, miało to wywołać oczekiwane uczucia patriotyczne i wzrost zaufania do monarchii, dbającej o obywatela nawet po jego bohaterskiej śmierci. Godne upamiętnienie poległych żołnierzy należało zatem do prerogatyw państwa i było rzeczą niezbywalną. Do słusznego wniosku dochodzi Jerzy Pałosz, twierdząc, że była to forma komunalizacji śmierci żołnierza poparta potrzebą zachowania jego

imienia i nazwiska[359]. Kwestie organizacji przestrzeni cmentarnej i koncepcji godnego pochówku omówiłem już wyżej, natomiast warto zwrócić uwagę jeszcze na 2 pozornie błahe elementy, które pozwalały rodzinom i społecznościom kultywować pamięć o poległych żołnierzach, a jednocześnie miały zapełnić pustkę po zmarłym.

Jednym z nich były tzw. *Sterbebildy* lub *Totenzettele*[360] przypominające niewielkie klepsydry, wydawane po śmierci poległego przez jego rodzinę, zwykle w pugilaresowym formacie około A6–A7. Na awersie umieszczano obrazki, w różnej formie graficznej i układzie, zwykle z czarną obwódką. Mogło się tam znajdować zdjęcie zmarłego, często w mundurze, opatrzone krótką notką o jego życiu, pochodzeniu i profesji. Prawie zawsze zawierały informację o wieku poległego, a często także o miejscu jego bohaterskiej śmierci oraz krótki wiersz żałobny, modlitwę czy prośbę o nią. Na rewersie zwykle znajdował się obrazek religijny z cytatem z Biblii. Była to forma indywidualnej żałoby praktykowanej przez rodziny poległego, która z czasem przerodziła się w ogólnospołeczną żałobę po śmierci żołnierzy. Informacji o śmierci poległych na wojnie było tak wiele, że przekształciły się w otwartą, społeczną reakcję łączenia się w bólu za sprawą strat synów ojczyzny. Z czasem przybierało to również drugą z omawianych formę memoratywną w postaci zorganizowanej przestrzeni w danej społeczności. Zwyczaj ten pojawił jeszcze po wojnie austriacko-pruskiej, w 1866 r., i znacznie rozprzestrzenił po wojnie francusko-pruskiej w latach 1870–1871, zwłaszcza na zachodzie, gdzie w centralnym punkcie danej miejscowości mieszkańcy wznosili pomnik ku czci poległych lokalnych żołnierzy. Często tego typu budowle ustawiano w kościołach, na ścianie świątyni lub w centralnej części miejscowego cmentarza. Zwykle zwierały imiona i nazwiska poległych, czasem miejsce śmierci, a najczęściej – jaj datę. Pewnego rodzaju odrodzenie tego zwyczaju miało miejsce w czasie trwania Wielkiej Wojny, kiedy prawie w każdej miejscowości stanął taki pomnik. Zainteresowanie społeczne było tak duże, że Ministerstwo Wyznań i Oświecenia zaleciło, aby formę monumentów konsultować z właściwymi, merytorycznymi organami[361]. Zwyczaj ten był szczególnie widoczny w krajach z dominującą kulturą niemiecką, w Austrii, Niemczech czy Czechach, gdzie przejeżdżając przez jakąkolwiek miejscowość, trudno nie

[359] Zob. J. Pałosz, op. cit., s. 92–93.
[360] Najstarszą klepsydrę wydrukowano w Kolonii w 1663 r. dla Cathariny Balchman, zmarłej 23 czerwca. Zwyczaj wydawania klepsydr rozpowszechnił się w XVII w. w Holandii, a później na terenach dzisiejszych Niemiec, w XIX w. opanował praktycznie całą Europę. W czasie Wielkiej Wojny zmienił swój wydźwięk na bardziej militarny, skupiając się na wspomnieniu poległego żołnierza.
[361] Zob. J. Pałosz, op. cit., s. 92.

znaleźć takiego pomnika. W Polsce, zwłaszcza w Galicji, praktyka nie znalazła szerokiego oddźwięku, gdyż kilka przykładów można jedynie zobaczyć np. na krakowskim Bieżanowie, w Radziszowie czy w Zembrzycach. Nieco lepiej jest na terenach dawnego śląska austriackiego, tj. na obecnym Śląsku Cieszyńskim, na terenach dawnych Prus Wschodnich czy w Poznańskiem. Niestety, na obszarze dawnej Kongresówki próżno szukać tego typu rozwiązań. Szkoda, że jak dotąd temat nie został naukowo zbadany. Można w tym przypadku mówić o oddolnym ruchu kultywowania pamięci o poległych żołnierzach.

**Założenia artystyczne Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie**

Jak już wcześniej sygnalizowałem, KGI Lwów była wyposażona w nieliczną załogę artystyczną. Potwierdzają to słowa Warzyńca Dayczaka, młodego architekta pracującego dla KGI, który wspominał: *Był tam jeszcze jeden młodszy ode mnie architekt, dwóch malarzy, jeden rzeźbiarz i specjalista od sporządzania miniaturowych – drobniutkich obrazków* […][362]*.* Jak czytamy w dalszej części wspomnień: *Do szkicowania skromniutkich nagrobków zabrałem się z pewną nawet pasją, tworząc różne warianty, z których można by wybrać jakieś typowe. Nawiązałem nawet kontakt z prof. Szyszko-Bohuszem, który jeszcze wtedy prowadził katedrę architektury na Politechnice. Profesor zainteresował się zagadnieniem, sam nawet naszkicował dwa typy nagrobków żołnierskich. To bardzo podniosło mnie w opinii pułkownika i wyrobiło mi pewien prestiż wśród pracowników*[363]*.* Nasz architekt, trafiając do KGI we Lwowie, miał 34 lata. W jego spuściźnie, przechowywanej obecnie w archiwum PAN/PAU w Krakowie, można znaleźć szereg fotografii i szkiców koncepcyjnych stworzonych na potrzeby działań Inspekcji, a później – wystaw w Wiedniu czy Grazu (o czym później). Pozwolę sobie przedstawić omawiane koncepcje, które można podzielić na kilka kategorii: szkice koncepcyjne, szkice wizualizacyjne, zrealizowane projekty, jak również je scharakteryzować.

Poniższe szkice koncepcyjne dałoby się określić wspólnym tytułem: „Wyobrażenie wojny". Pierwszy (ilustracja 28) ukazuje prowizoryczny cmentarz wojenny na wzgórzu, na pierwszym tle charakterystyczna dla równin Galicji brzoza, często wykorzystywana jako budulec do budowy zarówno ogrodzeń cmentarzy, jak i samych krzyży.

[362] PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt. 148/21, wspomnienia [maszynopis] Wawrzyńca Dayczaka, s. 289.
[363] Ibidem.

Ilustracje 29–30. Szkice koncepcyjne autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 252/21, [bez paginacji].

Drugi rysunek (ilustracja 30) przedstawia samotny krzyż żołnierski, usytuowany obok brzozy. Zwraca uwagę ciekawa, mało regularna forma zewnętrzna znaku, sprawiająca wrażenie, jakby był bogato rzeźbiony. Może być to rodzaj nawiązania do którejś ze sztuk ludowych. Dosyć podobne formy występują w Karpatach (Łemkowie, Bojkowie). Krzyżowi

przygląda się samotny jeździec na małym koniku (może huculskim), ubrany w charakterystyczną kozacką papachę.

Kolejna część szkiców ma formę dojrzałą, ukierunkowaną na konkretne zadania i tematy. Poniżej zaprezentowano koncepcję bram cmentarnych w różnych wariantach oraz krzyży prowizorycznych. Trzeci rysunek (ilustracja 31) ukazuje bardzo charakterystyczny wizerunek ogrodzenia cmentarza prowizorycznego, zbudowanego ze wzmiankowanego drewna brzozowego. Czwarty szkic (ilustracja 32) przedstawia brzozowy szkielet krzyża, najprawdopodobniej na grobie zbiorowym, który jest regulaminowo ogrodzony i posiada maleńką bramkę. Co charakterystyczne, na pocztówkach z epoki brzoza niemal zawsze stanowi dominujący element każdego cmentarza. Piąty z kolei szkic (ilustracja 32) przedstawia już koncepcję bramy cmentarnej urządzonego miejsca pochówku. Brama ta ma nieco średniowieczny wygląd, z charakterystycznymi blankami, drewnianym daszkami i szeroką, dwuskrzydłową bramką wejściową. Baszty wejściowe są zwieńczone czterospadowym dachem i krzyżami. Bardzo elegancki, skromny i dostojny przykład szkic wzbogacono o kolor, wpisujący się w ministerialny kanon.

Ilustracje 31–33. Szkice koncepcyjne autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

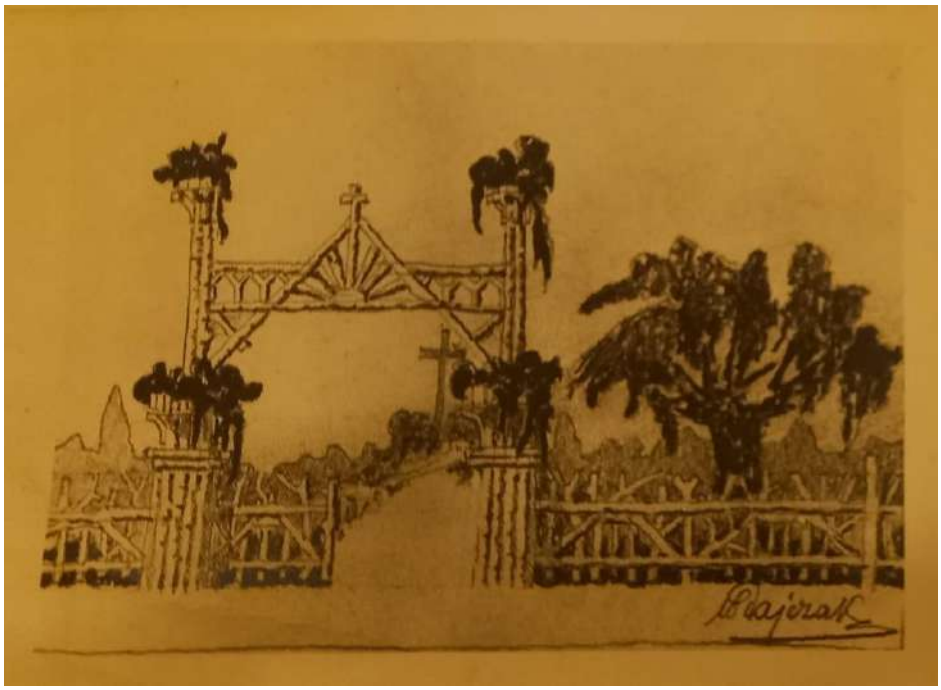

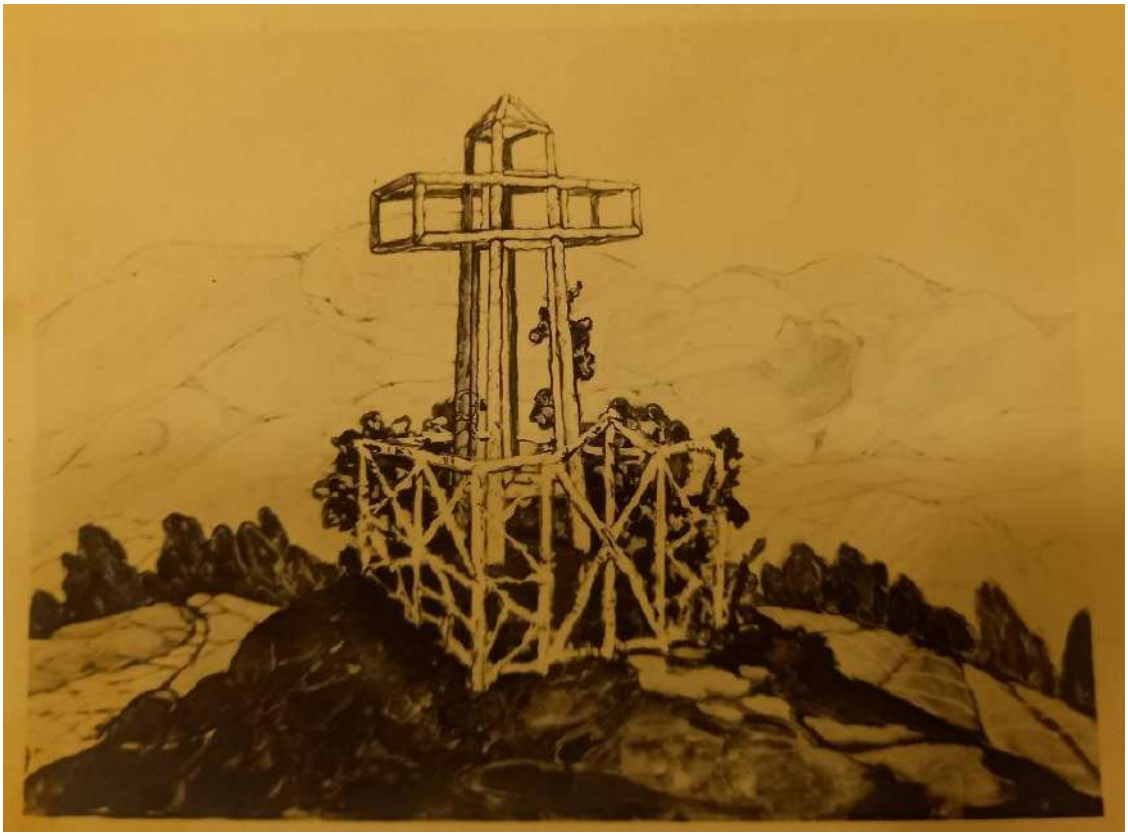

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 252/21, [bez paginacji].

Kolejną grupę szkiców roboczych stanowią szkice koncepcyjne i model makietowy projektowanych pomników na groby pojedyncze. Ilustracja 34 przedstawia samotny pomnik zbudowany z kamienia, z dwuspadowym, kamiennym daszkiem. Pośrodku założenia znajduje się okrąg, wypełniony przez krzyż, przypominający swym wyglądem celtycki (bez nogi), słoneczny (obrócony o 45°) lub nawiązujący do niemieckiego Krzyża Żelaznego bądź austriackiego Krzyża Zasługi Wojskowej, pod nim zapewniono miejsce na tablice inskrypcyjną. Ilustracja 34 ukazuje projekt pomnika na grób pojedynczy, krzyż betonowy z dwuspadowym daszkiem, ściętym od góry i tworzącym 3 płaszczyzny. Całość wsparta jest na solidnym postumencie odzwierciedlającym kształt daszka. Ilustracje 36–37 przedstawiają szkic oraz makietkę projektowę dla pojedynczego grobu. Krzyż jest tu wykonany z surowego betonu bez obróbki lub z masywnego, rzeźbionego kamienia, a płaska tablica epitafijna –przecięta pośrodku krzyżem chrześcijańskim, zakończonym dwuspadowym, trójkątnym daszkiem. Po bokach krzyża widnieją daty 1914–1915 oraz 1917–1918. Pod tablicą umieszczono pulpit z nazwiskiem i imieniem pochowanego. Zwraca uwagę charakterystyczna surowość założeń, brak większych dekoracji, prosty przekaz oraz przyjęta symbolika wojskowego pochówku.

Ilustracje 34–37. Szkice koncepcyjne i makietka projektowa autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

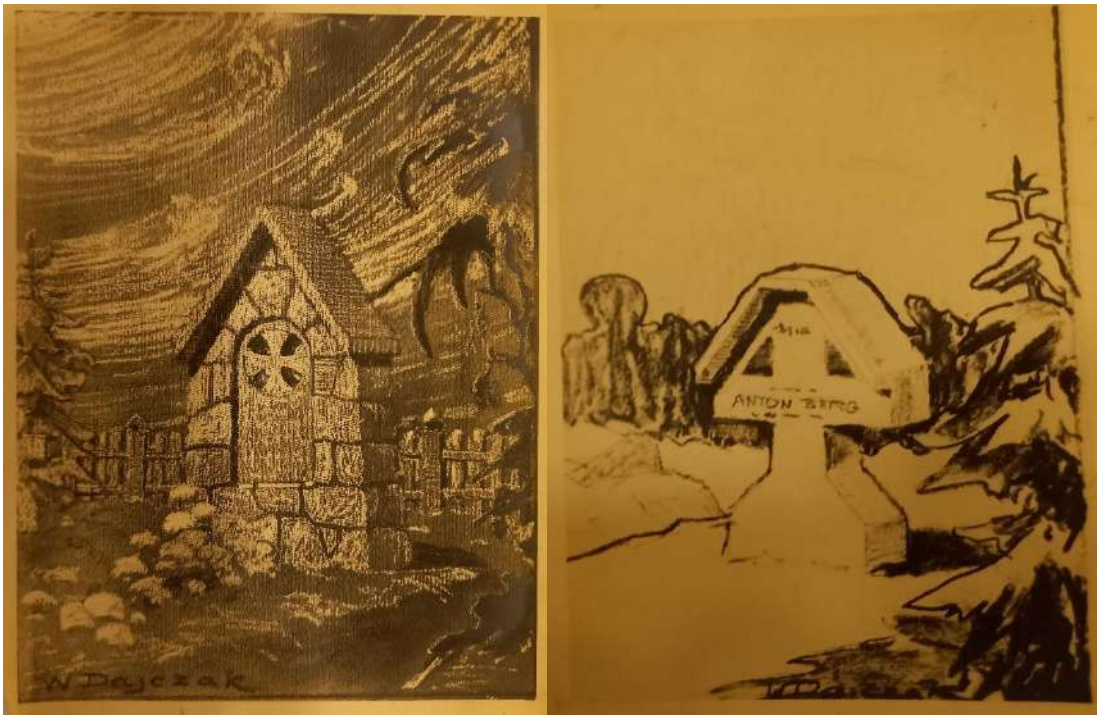

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 252/21, [bez paginacji].

Jak pisze dalej architekt w swoich wspomnieniach: *Oprócz nagrobków indywidulanych szkicowałem pomniki pamiątkowe, bramy i ogrodzenia, a nawet kaplicę w dwóch wariantach. Niektóre z projektów były realizowane, np. mój projekt architektonicznego opracowania dużego masowego grobu żołnierskiego na cmentarzu Janowskim oraz mój projekt kolumny na żydowskim cmentarzu we Lwowie*[364]*.* Przyjrzyjmy się zatem poszczególnym realizacjom projektów rzeczonego autora. Opisywana kolumna na żydowskim cmentarzu Janowskim została odnotowana w 2 opisywanych wcześniej raportach, z września i października 1916 r., a ostatecznie – uroczyście odsłonięta 1 listopada 1916 r., w czasie Dnia Grobów Wojennych. Na ilustracji 39 widać szkic architektoniczny omawianej kolumny, a na ilustracji 40 – już zrealizowany projekt. Zdjęcie prawdopodobnie wykonano w listopadzie 1916 r., w czasie uroczystości odsłonięcia. W tle widoczny lwowski kopiec Unii Litewskiej, natomiast autor projektu dumnie prezentuje się przy kolumnie, po prawej (od widza). Ilustracja 39 uwidacznia natomiast całość założenia cmentarnego, z charakterystyczną kolumną po prawej stronie

[364] PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt. 148/21, wspomnienia [maszynopis] Wawrzyńca Dayczaka, s. 290.

i monumentalnymi schodami prowadzącymi na cmentarz. Kilku słów opisu wymaga sam pomnik, zbudowany ze starannie obrobionych bloków kamiennych; ośmiokątna bryła wspiera się na czworokątnym postumencie bazy, zwężającym się ku górze. Sama baza podzielona została na kilka etapów, nawiązujących do antycznej kolumny greckiej: pierwszy z nich to stylobat, zasłonięty przez wieńce, następny – element z tablicą, rozszerzający się ku górze, przedzielony opaską i dalej zwężający się ku samej podstawie ośmiokątnego trzonu o grubszym początku, któryzakończono jajowatego kształtu głowicą; zwieńczoną również dekoracyjnym, jajowatym elementem na szczycie. Kolumna posiadała na bazie tablice o treści: „*Ku uczczeniu pamięci żołnierzy poległych w latach 1914, 1915, 1916*[365]”, zapisanej w językach: niemieckim, hebrajskim i polskim. Nie mogło również zabraknąć symbolu judaizmu w postaci gwiazdy Dawida, zdobiącej trzon kolumny na 2/3 jej wysokości. Kolumna mogła mieć od 8 do 10 metrów wysokości. Niestety, w czasie okupacji hitlerowskiej Lwowa w latach 1941–1944 została zniszczona, podobnie jak cały cmentarz. Na marginesie już: uwagę zwraca jeszcze zastosowany w górnej części kolumny fryz o charakterze dekoratorskim. Być może pierwotnie projekt był przeznaczony na inny miejsce, a ponieważ ostatecznie zdecydowano się na jego realizację na cmentarzu żydowskim, pominięto dekorację, zarówno z przyczyn religijnych, jak i z potrzeby zachowania odpowiedniej surowości projektu.

Ilustracje 38–40. Szkic koncepcyjny i zdjęcia realizacji projektu kolumny autorstwa Wawrzyńca Dayczaka na cmentarzu Janowskim we Lwowie

[365] Pozostaje dać wiarę autorowi, który opisał zdjęcie na rewersie. Niestety zdjęcie nie jest na tyle wyraźne, aby odczytać napis memoratywny.

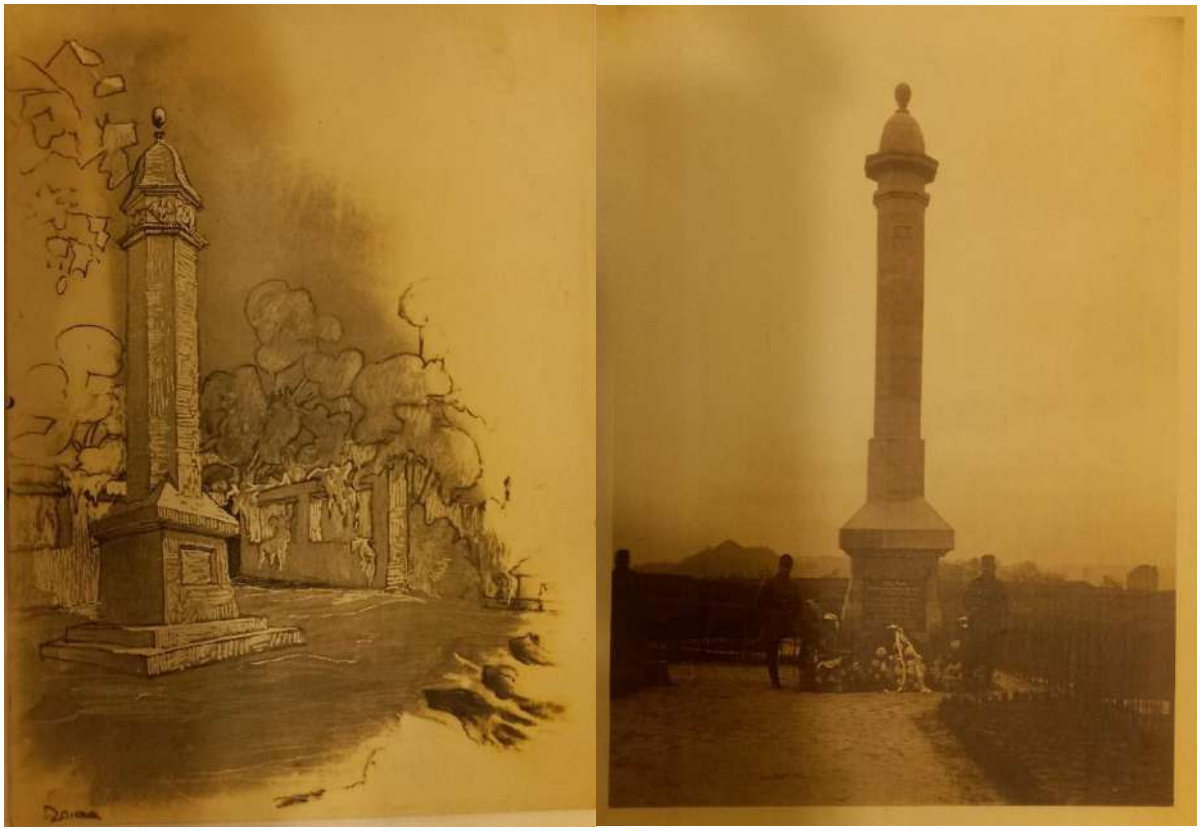

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Ilustracje 41–42. Szkice koncepcyjne autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Ilustracje 42–43. Pomnik-kapliczka na cmentarzu w Glińsku; widoczny napis na prawej ścianie kapliczki, od frontu znajduje się napis w języku niemieckim; na zdjęciu poniżej widok ogólny cmentarza z betonowymi stelami nagrobnymi

Źródło: Googlemaps/Streetview.

Ilustracje 43–44. Cmentarz wojenny w Żółtańcach – kolejny przykład pomnika centralnego w postaci kapliczki; poniżej zdjęcie regulaminowych krzyży z betonu stosowanych przez KGI Lwów

Źródło: Googlemaps/Streetview.

Kolejne 2 bliźniacze szkice koncepcyjne przedstawiają 2 pomniki centralne na któryś z podległych KGI cmentarzy w obrębie lwowskim. Mają charakter kapliczkowy i zostały zaprojektowane w oparciu o antyczny wzorzec kolumnowy. Stanowią trójetapowe budowle, o prostych bazach, trzonach i rozbudowanych głowicach czterobocznych, podpartych na 3/4 wysokości kolumienkami, między którymi, w okienkach, umieszczono 4 przedstawienia, być może z habsburskim orłem, scenami bitewnymi lub religijnymi. Głowica każdego pomnika nakryta jest czterospadowym daszkiem, zwieńczonym chrześcijańskim krzyżem. Na jednej ze ścian kapliczek pomników można dostrzec koncepcyjny napis memoratywny ku czci pochowanych w tym miejscu żołnierzy. Kapliczka na ilustracji 41 jest ogrodzona, na rysunku widać stojącego na baczność, pogrążonego w zadumie żołnierza, który oddaje hołd poległym kolegom. Dzieło proste, ale dostojne wpisuje się wyjątkowo dobrze w ogólny trend przyjęty dla uczczenia zmarłych wojennych bohaterów. Autor projektów nie zapisał, czy doczekały się one realizacji, jednak w trakcie prac badawczych, podczas przeglądania poszczególnych planów i umiejscowienia cmentarzy udało się odnaleźć pomnik, który w ogólnym zarysie przypomina omówioną wyżej koncepcję; mowa o istniejącym do dziś i odnowionym w 2017 r. przez Austriacki Czarny Krzyż monumencie na cmentarzu w Glińsku, wielokrotnie wzmiankowanym w raportach. Niestety, nie udało mi się odwiedzić go osobiście, z uwagi na toczące się za wschodnią granicą działania zbrojne, dlatego posiłkuję się dostępnym i pomocnym źródłem, tj. google maps/streetview, skąd pochodzą ilustracje 43–44.

Wawrzyniec Dayczak wspominał również, że udało mu się zrealizować kolejny projekt w postaci zbiorowego grobu na cywilnym cmentarzu Janowskim, też zresztą wielokrotnie wspominanym w przedstawionych raportach. Cmentarz składał się z 2 kwater: 1 dłuższej i jednej 1, której bok był o 1/4 krótszy. Obie były ogrodzone niskim murkiem, wspartym na równomiernie rozłożonych filarach. Pośrodku większej kwatery znajdowała się czworoboczna, zwężająca się ku górze piramida, podparta dodatkowym murem opadającym w dół pomnika po obu jego stronach. Sam monument zwieńczony był masywnym krzyżem chrześcijańskim, a na jego froncie znajdowała się tablica memoratywna. Na ilustracji 44 przedstawiono założenie grobu zbiorowego w skali 1 : 100 – rysunek architektoniczny, rzut pomnika głównego oraz boczne przekroje. Na ilustracjach 45–46 ukazano grób zbiorowy po budowie założenia architektonicznego, będący w trakcie wyposażania w krzyże. Przedstawione założenie

przestrzenne jest bardzo skromne i surowe w swoim wyraie oraz wydźwięku, dobitnie oddaje grozę działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich.

Ilustracje 45–46. Plan urządzenia grobu zbiorowego na cmentarzu Janowskim autorstwa Wawrzyńca Dayczaka. Poniżej zdjęcie zrealizowanego projektu grobu zbiorowego na cmentarzu Janowskim.

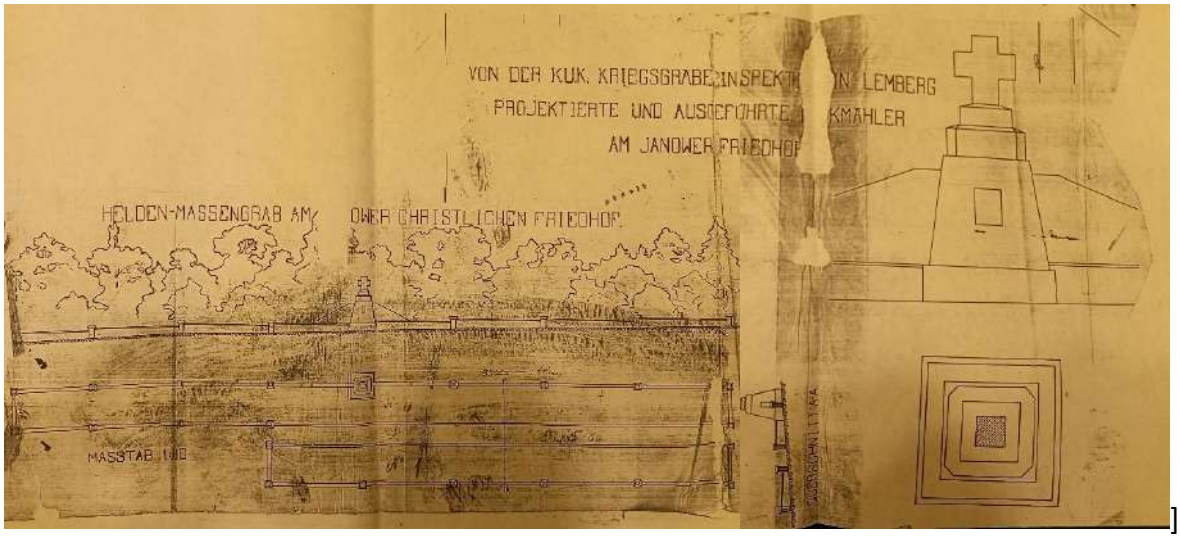


].

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Ilustracja 47. Zdjęcie zrealizowanego projektu grobu zbiorowego na cmentarzu Janowskim autorstwa Wawrzyńca Dayczaka

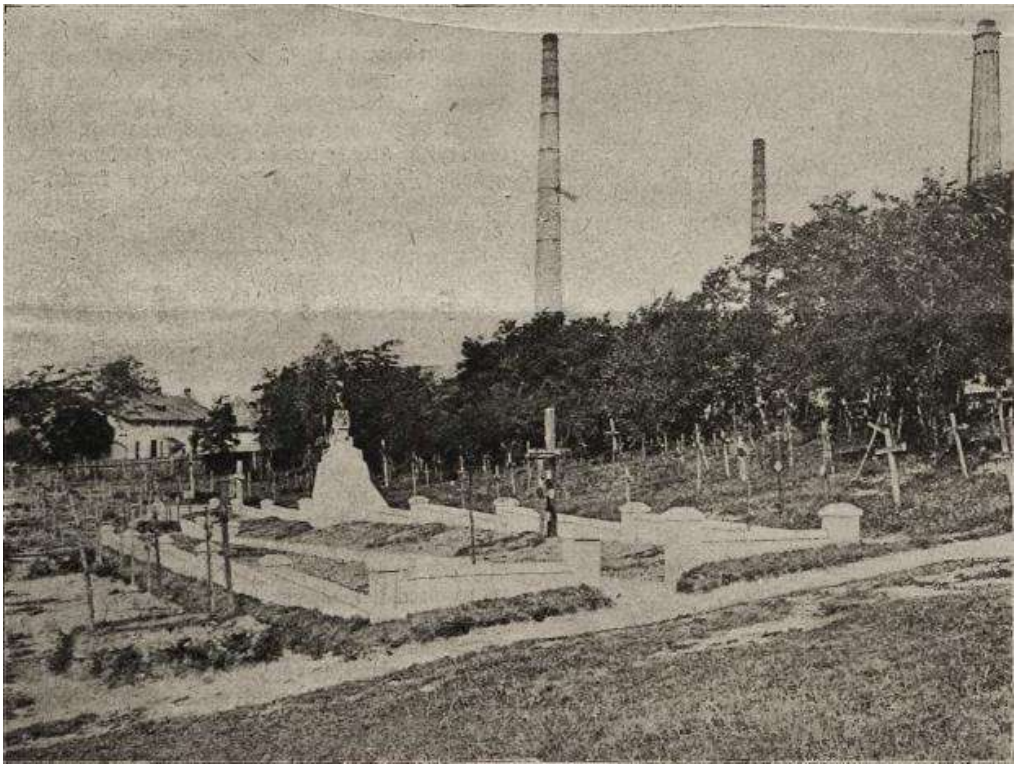

Źródło: „Nowości Ilustrowane”, nr 24, 16 czerwca 1917 r., s 3.

Ilustracje 48–49. Makietka i szkic koncepcyjny kaplicy-mauzoleum autorstwa Wawrzyńca Dayczaka wykonane na potrzeby KGI we Lwowie

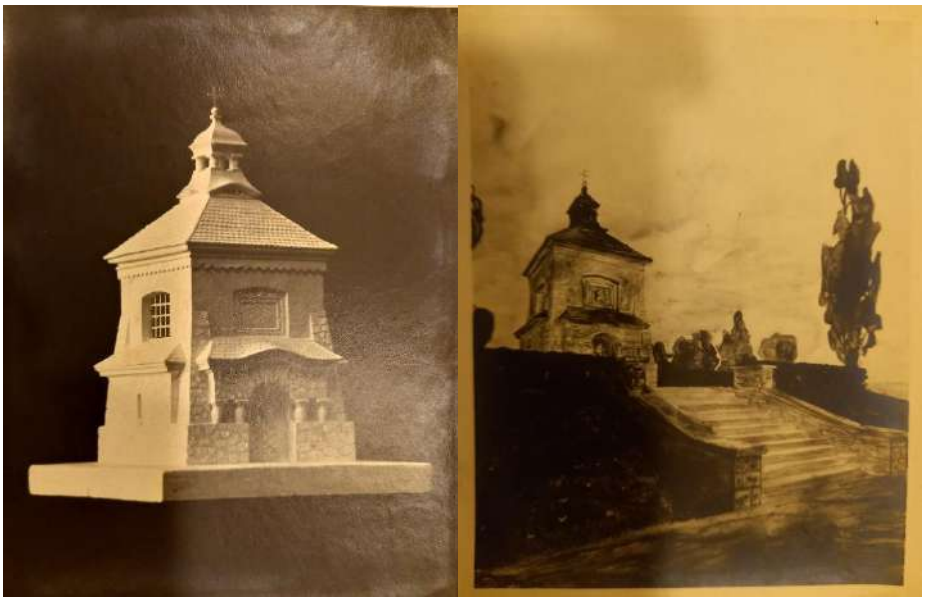

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Powyższe 2 ilustracje przedstawiają w różnych wersjach przywołaną wcześniej we wspomnieniach autora kaplicę-mauzoleum. Masywny projekt budynku jest oparty na planie kwadratu zwężający się ku górze, nakryty czterospadowym dachem i zakończony wieżyczką o 4 kolumnach, zwieńczoną, jak we wcześniejszych przykładach, trójkątnym, również czterospadowym daszkiem. Mauzoleum zaplanowano dwupiętrowe, parter zawierał pozorowane, odaszone wykusze i wysoką podmurówkę, sięgającą 2/5 piętra. Portal wejściowy wsparto na 4 kolumnach i opatrzono przysadzistym przyczółkiem, odaszonym półokrągło nad wejściem, drzwi wejściowe również zakończone są półokrągło. Pierwsze piętro wzbogacono o sporej wielkości okna, od frontu znajduje się jedynie wykusz pod planowany obraz Matki Boskiej. Mauzoleum stoi na wzniesieniu, do którego prowadzą monumentalne schody, odejmujące przysadzistości budynkowi. Projekt nie został, niestety, zrealizowany, choć wydaje się, że gdyby nie koniec wojny, jego budowa mogłaby zakończyć się powodzeniem, o czym będzie mowa w dalszej części rozdziału.

Ilustracje 50–51. Makietki cmentarnych pomników centralnych autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, wykonane na potrzeby KGI we Lwowie

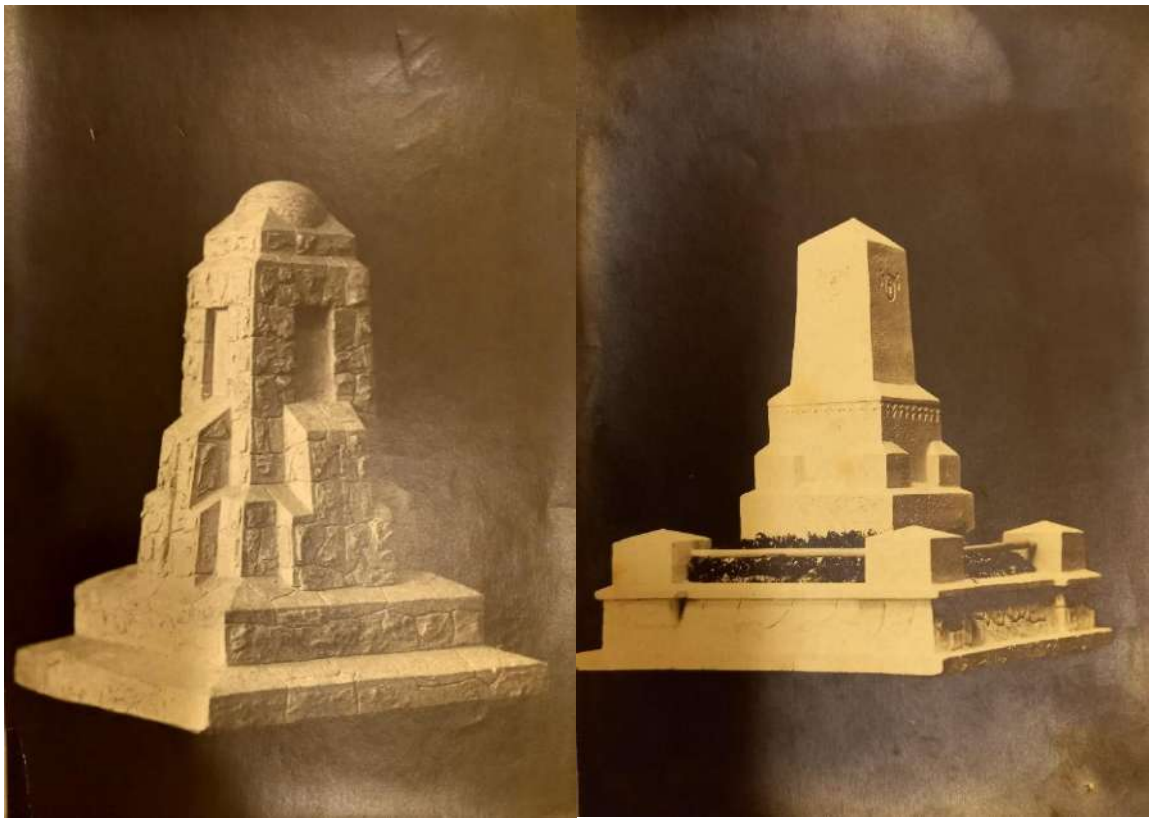

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Powyżej i poniżej przedstawiono kolejne 3 projekty pomników centralnych autorstwa Wawrzyńca Dayczaka. Towarzyszy im ten sam zamysł: są pozbawione lekkości, monumentalne, ale wzbogacone bocznymi formami dekoracyjnymi. Podstawowe założenie stanowi masywny pomnik główny w postaci zwężającego się ku górze ostrosłupa, zakończonego trójkątnie lub koliście. Projekty, mimo potężnej struktury, wydają się smukłe w swej formie. Zwykle umieszczone są na dwustopniowym podwyższeniu i uzupełnione dodatkowymi, mniejszymi pomniczkami na krawędziach dużego. Prawie każdy zawiera elementy o symbolice związanej z żołnierskim losem, datami, herbarzem czy tablicą memoratywną. Gdyby porównać te koncepcje z pomnikami budowanymi w Galicji Zachodniej, mogłyby spokojnie dorównać tym ostatnim. Projekty nie zostały, niestety, zrealizowane.

Ilustracja 52. Szkic koncepcyjny pomnika centralnego autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, wykonany na potrzeby KGI we Lwowie

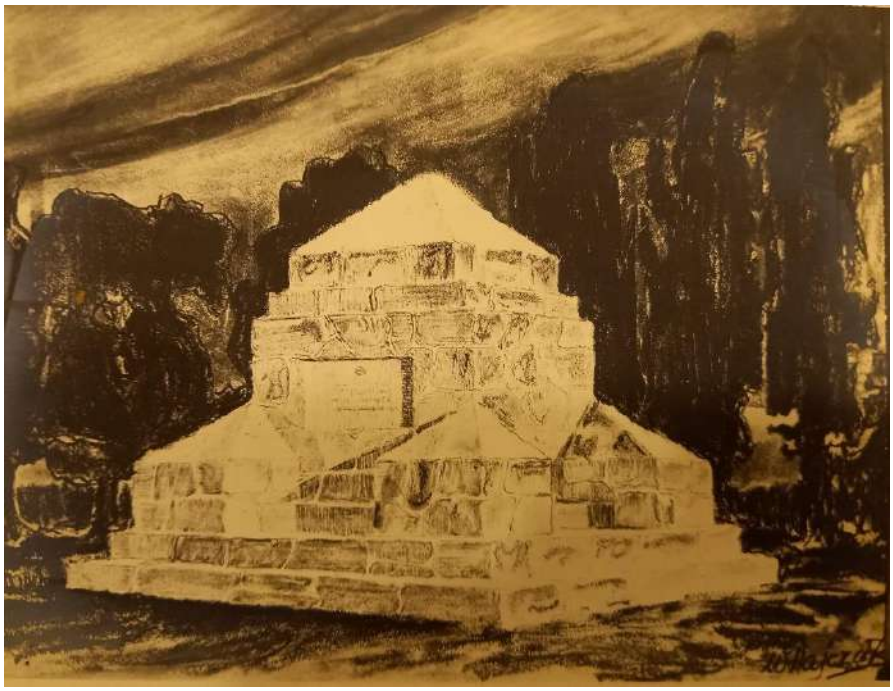

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Ostatnią koncepcją, którą chciałbym przybliżyć, jest projekt grobu planowanego dla płk. Thomasa Ljubanovićia, drugiego komendanta KGI we Lwowie, zmarłego 19 grudnia 1916 r. Wawrzyniec Dayczak zamierzył monumentalną budowlę ku czci komendanta: pomnik,

przypominający sarkofag, miał się opierać na szerokiej podmurówce, zwężającej się ukośnie w kierunku bazy. Złożony był z 2 części: masywnego korpusu oraz lekkiej, dwustopniowej nadbudowy, zwieńczonej trójkątnym dachem. Krawędzie bazy i nadbudowy zostały udekorowane formą rzeźbionej girlandy. Zwieńczenie stanowił szkieletowy krzyż zamknięty glorietą. Sarkofag ogrodzono 4 dwustopniowymi słupkami z czterospadowymi, trójkątnymi daszkami i połączono rurami. Od fontu sarkofag zdobił napis: „XLIX THOMAS LJUBANOVIĆ K.u.K. Oberst * am 11 August 1856 Komendant der Kriegsgräber Inspektionen in Lemberg. † am 19 December 1916.

Ilustracja 53. Projekt grobu komendanta KGI we Lwowie płk. Thomasa Ljubanovicia, autorstwa Wawrzyńca Dayczaka

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Ilustracja 54. Cmentarz wojenny na cmentarzu miejscowym w Sokalu; w tle Kopiec Wolności, na cześć powstańców 1863 r.

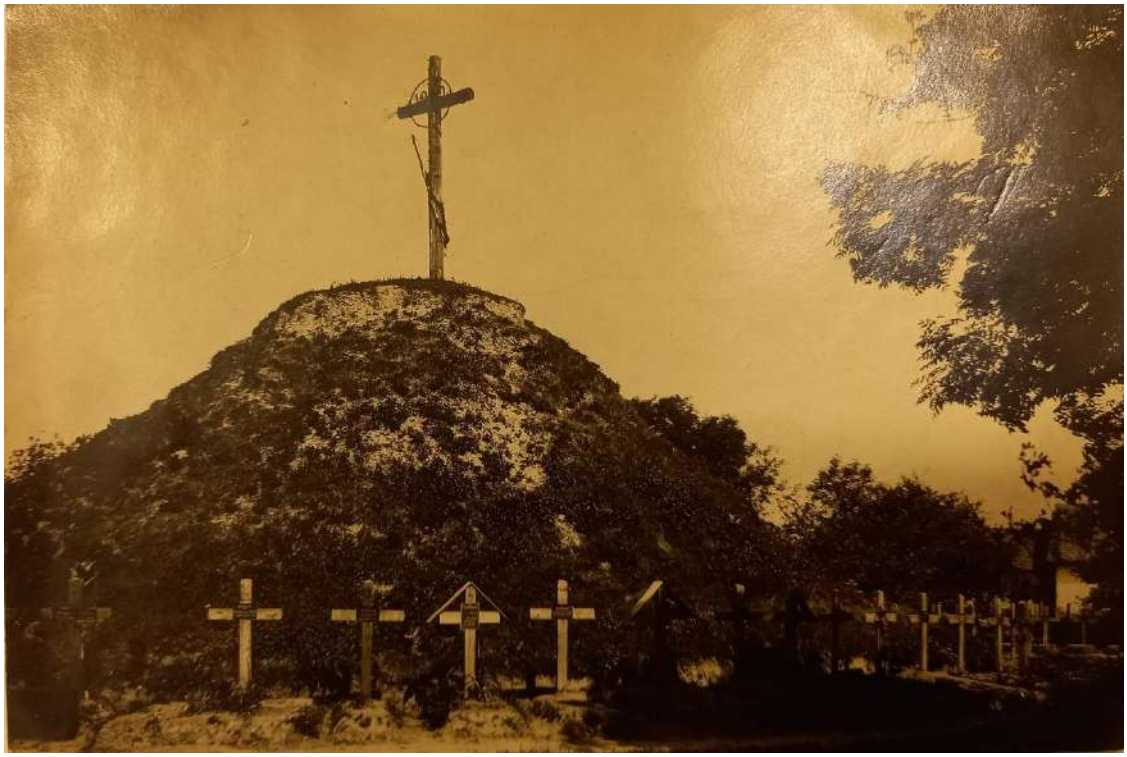

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

Kwestia realizacji projektu przedstawionego na ilustracji 48-49 powróciła w maju 1918 r. Komendant KGI zwrócił się wówczas do Ministerstwa Wojny z wnioskiem o budowę kaplicy na Cmentarzu Łyczakowskim. Jak zauważał, posiadanie takiego obiektu w stolicy prowincji, która cieszyła się dużą popularnością zarówno wśród własnych obywateli, jak i wśród obcokrajowców, jest niezbędne, aby podkreślić jej rangę, stanie się też jaskrawym przykładem szacunku i modlitewnej pamięci względem spoczywających na cmentarzu, poległych bohaterów. Kaplica powinna być z zamierzenia elementem dominującym nad całą nekropolią, wizytówką zarówno Lwowa, jak i cmentarza. Ponieważ teren cmentarza opadał od strony północnej w kierunku południowym, kaplica miała stanąć na wzniesieniu, przez co byłaby dobrze widoczna, nawet z dalszej perspektywy. Za budową przemawiał również fakt, że obiekt mógłby zostać wykorzystany podczas tradycyjnych już uroczystości patriotycznych i religijnych, np. w Dzień Zaduszny. Poza tym, kaplica byłaby z pewnością miejscem o wzniosłej atmosferze, odpowiednim dla osób pogrążonych w żałobie i dla zwykłych odwiedzających, a tym samym stanowiłaby niejako ukoronowanie wysiłków KGI w dziedzinie organizacji

przestrzeni cmentarnej we Lwowie. Komendant podkreślił, że na cmentarzu leży już 4,7 tys. Pochowanych, a teren założenia obejmuje około. 25 tys. metrów kwadratowych. Na koniec zadeklarował rychłą budowę kaplicy, gdyż posiadał na ten cel środki przekazane przez prywatnych sponsorów[366].

Ministerstwo Wojny przesłało projekty do oceny przez Komisję Ekspercką (Sachverständigenbeirat für Kriegsgräberstätten in *Ö*sterreich), która wydała pozytywną rekomendację z kilkoma drobnymi zastrzeżeniami dotyczącymi zarówno materiałów, jak i pewnych rozwiązań architektonicznych, wskazała też wyraźnie na potrzebę uproszczenia i rezygnacji ze zbędnych ozdób oraz stonowanie samego projektu[367]. W związku z powyższym, Ministerstwo już 24 maja 1918 r. zaakceptowało projekt budowy oraz przesłało do KGI we Lwowie zgodę z zastrzeżeniami i opracowaniem szczegółowego projektu architektonicznego i budowalnego[368].

Po ukończeniu niezbędnych procedur można było ruszać z budową. Dlaczego ostatecznie jej nie rozpoczęto, trudno powiedzieć. Można jedynie przypuszczać, że wpłynął na to brak pracowników i fachowców, a także ogólna sytuacja gospodarczo-polityczna.

Prace Wawrzyńca Dayczaka, który nadawał kierunek artystyczny Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie, stanowią interesujący przykład ucieleśnienia oczekiwań w stosunku do sztuki, a jednocześnie w odniesieniu do zakładanych potrzeb emocjonalnych oraz duchowych związanych z kultem poległych żołnierzy, które należało zaspokoić. Uczczenie bohaterskiej śmierci i stworzenie godnego miejsca pochówku znalazło wyraz w postaci przedstawionych wyżej przykładów. Subtelność, a zarazem prostota przyjętej formy podkreślały bryła i kształt, idealnie wpisujące się w nakreślony kanon. Skromność i odpowiednie proporcje pomnika sprawiały, że w swojej masywności przypominał on znój toczonych bojów, żołnierski trud i częstą śmierć. Doczesne życie bohaterów kończyło się na polu chwały, ale żywi byli zobowiązani w stosunku do wdzięczności i poprzez przyjętą formę ekspresji artystycznej spłacali dług wobec tych, którzy ponieśli śmierci za ojczyznę. W pracach widoczna jest dojrzałość artystyczna architekta, jego śmiała i wyważona kreska, która pewnie wprowadza nas w smutny obraz rysowanego pomnika śmierci. Ich autor równie sprawnie

[366] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2259, akt 2268/I, pismo KGI do Ministerstwa Wojny z 1 maja 1918 r.
[367] Zob. ibidem, opinia ekspercka dla Ministerstwa Wojny.
[368] Zob. ibidem, pismo Ministerstwa Wojny do KGI z dnia 24 maja 1918 r.

operuje plamą barwną jako formą uzupełniającą i podkreślającą ciężar i ogromu ludzkiej tragedii w czasie wojny. Połączenie tych środków pozwala uzyskać dzieło optymalnie dopasowane do stawianych celów. W pracach widać postęp w rozwijaniu dziedziny sztuki funeralnej, od początkowych szkiców koncepcyjnych, prostych, prowizorycznych krzyży, czyli widzianych oczami artysty obrazów wojny, poprzez bramy, poszczególne, pojedyncze groby w dojrzałej już formie, a skończywszy na monumentalnych pomnikach bądź kaplicach wpisujących się w stawiane artystom wymagania. Sztuka zawsze była opowieścią swoich czasów. Tutaj utożsamiała swoją narracją utrwalany przez państwo monarchii austro-węgierskiej, ideowy przekaz służący uzasadnieniu śmierci żołnierza, a jednocześnie stanowiła formę metafizycznego upłynnienia uczuć wynikających z utraty na wojnie bliskich osób, które wyrażało się w skromności, dostojności i godności pochówku. Sztuka dostarczała zarazem przykładów tego, czym jest państwo i w jaki sposób opiekuje się ono obywatelami za życia, ale i po ich tragicznej śmierci. Władze brały odpowiedzialność nie tylko za śmierć żołnierza, ale także za jego pochówek. Nie miało to wydźwięku pustej propagandy, lecz rzeczywistego działania na rzecz utwierdzenia obywateli w przeświadczeniu o przewodniej roli państwa; mimo poniesionej straty, rodziny nie pozostawały z problemem same, a propagowana oficjalnie sztuka funeralna dobitnie podkreślała rolę państwa w tym procesie. W ogólnym rozrachunku, stwierdzić należy, że architekt Wawrzyniec Dayczak doskonale odnalazł się w tym „grobowym świecie", spełniając pokładane w nim oczekiwania, zarówno w sferze sztuki jak i siły przekazu. Każdy „produkt" należy jednak odpowiednio „sprzedać"…

**Wystawa Wojenna w Wiedniu 1916 r.**

W lipcu 1916 r. na wiedeńskim Praterze otwarto Wystawę Wojenną, której zadaniem było zaprezentowanie szerokiej publice wojny z nieco bliższej strony. Na wystawie ukazano całkiem pokaźne spektrum tematyczne nowoczesnego konfliktu zbrojnego, przedstawiając m.in. uzbrojenie państw sojuszniczych; Niemiec, Turcji czy Bułgarii, ale również wojenne trofea ściągnięte do Wiednia z frontu. Prezentowano także dokonania poszczególnych jednostek administracyjnych monarchii: artyleryjskich, saperskich, pionierskich, jak również instytucji: Wojskowego Instytutu Kartograficznego, Kolei, Opieki Wojennej, Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie, poszczególnych Landów. W sposób interesujący pokazano też przekrojowo problemy, z którymi musiała się mierzyć choćby marynarka wojenna, służba sanitarna, opieka duszpastersk, biuro budowlane, instytucje organizujące pracę jeńców

wojennych dla gospodarki itp. W tym kontekście nie mogło zabraknąć działalności 9./K.Gr. Abt., która zaprezentowała się dokonaniami swoich agend terenowych – Inspekcji Grobów Żołnierskich.

Ilustracja 55. Plakat *Kriegssaustellung* w Wiedniu w 1916 r.

Źródło: https://www.digital.wienbibliothek.at, Offizieller Katalog der Kriegsausstellung, Wien 1916.

Katalog wystawy dokładnie oprowadza nas po ekspozycji podzielonej na różne wspomniane wcześniej działy tematyczne. W Grupie XIX zaprezentowano poszczególne dokonania Oddziałów Grobów Żołnierskich z Krakowa, Inspekcji z Przemyśla, Grazu, Zagrzebia, VII Dowództwa Wojska z frontu włoskiego nad *Sočą/Isonzo* i towarzyszącego mu szpitala 3/15, który także przeprowadzał pochówki na tym froncie. Kuratorem wystawy został pracujący w KGA Kraków Hans Mayer, który w krótkich słowach tak wypowiadał się o zamierzeniach wystawy: *Wystawa prac Wydziału Grobów Wojennych Ministerstwa Wojny ma na celu informowanie opinii publicznej o opiece nad grobami żołnierskimi na terenach walk w monarchii austro-węgierskiej. Nade wszystko krewni dzielnych i bohaterskich żołnierzy, który oddali życie w imię oswobodzenia ojczystych ziem i zapewnienia bezpieczeństwa ojczyźnie oraz zabezpieczenia nieśmiertelnej chwały Armii austro-węgierskiej, mają prawo dowiedzieć się, w*

*jaki sposób wypełnia się święty obowiązek pobożności, który ojczyzna wyraża, okazując wdzięczność dla poległych żołnierzy poprzez godne pochowanie ich śmiertelne skorupy. Ta wystawa ma przynieść wszystkim tym, którzy opłakują drogie życie zakończone na polu bitwy, ukojenie serca, gdyż żaden pełny poświęcenia krewny nie byłby w stanie zapewnić godniejszego miejsca pochówku bohaterów niż władze wojskowe, wspierane codziennie przez patriotyczny duch wszystkich narodów* […][369].

Informowanie społeczeństwa o działaniach Inspekcji poprzez prezentowanie ich działań miało za zadanie zwiększyć poparcie dla państwa, wzmocnić jego autorytet i rozpropagować ideę zbiórek pieniężnych na rodziny poległych żołnierzy, budowę samych grobów i cmentarzy, a także zachęcić do darowizn gruntu pod miejsca pochówku. Po lekturze katalogu widać wyraźnie, że wystawę zdominował swoimi przekazem i dotychczasowym dorobkiem Oddział Grobów Żołnierskich z Krakowa, który w tym wypadku nadał ton całości. Wspomniana wystawa zapoczątkowała cały późniejszy cykl ekspozycji związanych z tą tematyką.

Gwoli przypomnienia, Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie rozpoczęła swoją działalność w maju 1916 r., a dopiero na przełomie września i października osiągnęła sprawność operacyjną, zatem nie było możliwości uczestnictwa Inspekcji w omawianej ekspozycji. Wawrzyniec Dayczak został odkomenderowany do Inspekcji najpewniej we wrześniu, zatem na wystawie mógł zjawić się najwcześniej w październiku. Jak jednak wspominał, KGI Lwów miała swój mały udział, choć dopiero w następnej ekspozycji: *Urządzono w Wiedniu wystawę, na którą poprzesyłano projekty i zdjęcia ze wszystkich Inspekcji na terenie całej Monarchii, a z eksponatami lwowskiej Inspekcji wysłano mnie osobiście, celem ich rozmieszczania. Lwów wyszedł całkiem nieźle, a kilka projektów zdobywało u zwiedzających szczególne zainteresowanie, połączone z uznaniem. Opinii prasy wiedeńskiej nie czytałem, ale bądź co bądź, otrzymałem z AOK*[370] *Belobungsdekret (pochwalne wyróżnienie), przysłane osobiście dla mnie z wypisaniem mojego nazwiska na 'Dyplomie'* […][371].

[369] *Offizieller Katalog der Kriegsausstellung, Mai–Oktober K.K. Prater Kaisergarten*, Wien 1916, s. 142.
[370] Autorowi chodziło o Dowództwo Wojskowe we Lwowie, w Morawskiej Ostrawie.
[371] PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt. 148/21, wspomnienia [maszynopis] Wawrzyńca Dayczaka, s. 290.

Ilustracja 56. *Belobungsdekret*, który Dowództwo Wojskowe we Lwowie przesłało Wawrzyńcowi Dayczakowi

Źródło: PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt 239/21, [bez paginacji].

W dniach od 11 grudnia 1916 r. do 21 stycznia 1917 r. odbyła się w Wiedniu, w obecnym Muzeum Sztuki Użytkowej (*Kunstgewerbemuseum*) wystawa zatytułowana *Kriegergraber und Kriegerdenkmale*, zorganizowana przy współudziale Miejskiej Galerii w Mannheim (*Städtischen Kunsthalle in Mannheim*) i Stowarzyszenia Ochrony Zabytków Dolnej Austrii (*Verein für Denkmalpflege und Heimatschutz in Niederösterreich*). Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli hrabia dr Karol Lanckoroński i dr Karl Giannoni, kuratorem –

ponownie Hans Mayer. Ekspozycja, w przeciwieństwie do Wystaw Wojennych, była ukierunkowana na problem grobów i pomników tematycznych, bez towarzystwa innych wojennych atrybutów. W katalogu czytamy, że poza Inspekcjami z Krakowa, Przemyśla i Insbrucka była obecna również obecna lwowska. Wystawa skupiła się na dokonaniach poszczególnych KGI poprzez ukazane przykłady grobów pojedynczych, grup grobowych, pomników nagrobnych, głównych grup. Uwypuklono problem współdzielenia przestrzeni cmentarza w miejscowościach, dopasowania stylu miejsc pochówku do ich lokalizacji, podkreślono też zagadnienia konserwatorskie. Z katalogu nie można się, niestety, dowiedzieć niczego więcej, gdyż jest wyjątkowo zdawkowy[372]. Wystawy tego typu były ekspozycjami obwoźnymi, które jeździły po poszczególnych częściach monarchii, prezentując społeczeństwu z bliska wybrane aspekty wojny.

Jak wspomina Wawrzyniec Dayczak, wystawa okazała się sukcesem, który podbudował jego autorytet w dziedzinie projektów: […] *Wróciłem do swojej normalnej roboty i dziś nie przypominam już sobie, czy i w jakim stanie wróciły nasze eksponaty po zamknięciu roboty. Mój pułkownik był wyraźnie zadowolony, bo wysłał mnie na inspekcję niektórych wojennych cmentarzyków, co było wyrazem zaufania. W takim charakterze wyjechałem do powiatu przemyślańskiego* […][373].

Resumując, KGI Lwów miała okazję dotrzeć ze swoim przekazem do szerszego grona i przy okazji nabyć niezbędnego doświadczenia i inspiracji do dalszych prac natury artystyczno-architektonicznej poprzez porównanie z innymi prezentowanymi projektami oraz rozwiązaniami, ale nade wszystko – możliwość poznania innych fachowców w tej dziedzinie.

[372] Zob. *Kriegergrab und Kriegerdenkmal Ausstelung 11. Dezember 1916–21 Janner 1917*, Wien 1916; *Sztuka w mundurze…*, s. 92.
[373] PAN/PAU w Krakowie, Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, akt. 148/21, wspomnienia [maszynopis] Wawrzyńca Dayczaka, s. 290.

Ilustracja 57. Plakat wystawy *Kriegergrab und Kriegerdenkmal*

Źródło: Imperial War Museum, PTS 6855.

**Dzień Grobów Wojennych**

Wspomniane wystawy miały za zadanie informować społeczeństwo, a także odnieść konkretny skutek w postaci zbiórki datków na rozległy plan godnego pochówku bohaterów wojennych. Jednym z elementów dalszej reklamy zamierzenia był Dzień Grobów Wojennych (*Kriegsgräber Tag*).

15 sierpnia 1917 r. hr. Adam Twardowski, szef sekcji Komitetu Opieki nad Grobami Wojennymi w Austrii, napisał list do Ministra Wojny Rudolfa Stöger-Steinera Edler von Steinstättena, który w kwietniu zastąpił na tym stanowisku Aleksandra von Krobatina. W piśmie zwracał się z prośbą, aby Minister Wojny objęło honorowe przewodnictwo w tym pobożno-patriotycznym wydarzeniu, które było planowane przez Komitet. Twardowski tłumaczył, że celem działania instytucji, której przewodził, jest zapewnienie środków

pozwalających Ministerstwu Wojny utworzyć trwały fundusz na potrzeby zachowania grobów wojennych, stąd konieczność przeprowadzenia akcji zbiórkowej. Zwrócił się również z prośbą o oddelegowanie mjr. Rudolfa Brocha jako doradcy organizacyjnego w sprawach wojskowych, który byłby zarazem łącznikiem pomiędzy Ministerstwem a Komitetem[374].

W ślad za listem, 18 sierpnia wysłano do Ministerstwa Wojny kolejne pismo, uściślające zamierzenia Komitetu. Proszono w nim o wydanie stosownych instrukcji dla podległych Ministerstwu dowództw wojskowych, wojska, władz, instytucji, Armii i Marynarki Wojennej. Prośba sprowadzała się do 3 punktów: (1) zgody na prowadzenie zbiórek po stronie wojskowej, poprzez sprzedaż widokówek, odznak oraz zbiórki samych datków; (2) wysłanie przedstawicieli Komitetu do Dowództw Wojskowych celem skoordynowania akcji; (3) wsparcie zbiórki przez Dowództwa czynem i radą. Sama akcja miałaby się skupić na zbiórce środków przez młodzież szkolną na cmentarzach oraz organizowanie celowych spektakli teatralnych i świetlnych. Komitet argumentował konieczność włączenia się Ministerstwa w akcję, gdyż zbiórka bez udziału wojskowych zwyczajnie nie miałaby racji bytu. Podkreślano głębsze przesłanie akcji: *Na rozległych polach bitew ogromnej wojny światowej poległy setki tysięcy naszych braci, którzy poświęcili swoje życie za honor i byt ojczyzny, spoczywają snem wiecznym. Dostojne zaprojektowanie tych chwalebnych miejsc spoczynku i ich wieczna, troskliwa opieka są sprawą honoru i serca, której znaczenie przeniknęło już wszystkie warstwy ludności i wszędzie znajduje pełną sympatię.* […][375]. Na koniec poczyniono spostrzeżenie, że niebawem w Wiedniu odbędzie się zorganizowane stosowne spotkanie, gdzie wszelkie kwestie organizacyjne akcji miały zostać szeroko omówione. Jest rzeczą oczywistą, że bez zaangażowania znacznych sił ludzkich oraz środków akcja nie powiodłaby się, a fundusze niezbędne do realizacji tych zamierzeń były na tyle szczupłe, że bez zaangażowania społeczeństwa nie udałoby się dokonać tego wielkiego dzieła[376].

Równolegle do zabiegów o wsparcie Ministerstwa, jeszcze 15 sierpnia rozesłano pisma do starostw powiatowych na terenie Austrii, z informacją o planowanej akcji. Odezwa była napisana równie pompatycznym językiem jak powyższe pismo skierowane do Ministerstwa Wojny, z tą różnicą, że przesłano również broszurkę z instruktarzem, jak należy zorganizować

[374] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1916, akt 27961, list hr. Adama Twardowskiego do Ministra Wojny.
[375] Ibidem, pismo Komitetu Opieki nad Grobami Wojennymi w Austrii.
[376] Zob. ibidem.

samą akcję. Została ona objęta najwyższym protektoratem Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Karola I, organizatorem był Komitet Opieki nad Grobami Wojennymi w Austrii, z siedzibą w Wiedniu, w dzielnicy IX/4, przy Canicusgasse 10. Zgodę na organizację akcji uzyskano dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 48377.

Komitet określił cel wydarzenia jako zaoferowanie ludności Austrii, niezależnie od narodowości, religii czy statusu materialnego, możliwości złożenia ofiary dziękczynnej za bohaterów poległych na wojnie światowej, poprzez przyczynienie się do zachowania grobów żołnierskich; z takim zamiarem organizowano Dzień Grobów Wojennych. Całkowity dochód miał być przeznaczony na Fundusz trwałej ochrony grobów żołnierskich w Austrii i pozostawać do dyspozycji Ministerstwa Wojny, do celowego użytku.

Ta szczególna akcja miała zostać przeprowadzona w dniach: 31 października, 1 listopada (Wszystkich Świętych) i 2 listopada (Dzień Zaduszny) 1917 r. Do Komitetu włączono wszystkich zwierzchników krajów koronnych i komendantów Dowództw Wojskowych, jako członków stałych. Władze cywilne miały wesprzeć akcję poprzez Namiestnictwa, Rządy Krajowe, starostwa i poszczególne gminy.

Organizację pracy miała zapewnić określona struktura pionowa, w której wydzielono kilka organów. Pierwszy z nich, Prezydium, miało zająć się promocją wydarzenia. W skład tego organu weszli: kard. metropolita wiedeński, minister wojny, szef Sztabu Generalnego, minister-prezydent, minister spraw wewnętrznych, minister kultury i oświaty, minister robót publicznych, Minister obrony narodowej, przedstawiciel Apostolskiego Wikariatu Polowego, burmistrz stolicy cesarstwa i miasta Wiednia. Wymienione autorytety miały swoim nazwiskiem rozpropagować zbiórkę. Drugi organ, tzw. Komitet Roboczy, miał jako ciało wykonawcze decydować o wdrażaniu ustaleń w czyn. W jego skład włączono przedstawicieli Naczelnego Dowództwa Armii, Ministerstwa Wojny, Dowództw Wojskowych, Ministerstwa Obrony Narodowej, Namiestnictw, rządów krajowych oraz przedstawicieli miasta Wiednia i członków Komitetu Opieki nad Grobami Wojennymi. Osoby tworzące Komitet Roboczy miały wybrać spośród siebie prezydenta i wiceprezydenta oraz uchwaloną liczbę członków do zorganizowania Specjalnego Komitetu Roboczego, który miał przewodzić pracom Komitetu Roboczego właściwego.

Struktura dzieliła się dalej na organizacje krajowe, dla poszczególnych krajów koronnych, których zadaniem było tworzenie podkomitetów organizacyjnych, odrębnych dla każdego narodu zamieszkującego kraj. Do Komitetu Krajowego należeli honorowo: namiestnik, prezydent stanu, marszałek krajowy, namiestnik stanu, biskup, dowódcy wojskowi, burmistrzowie miast stołecznych oraz członkowie Rady Państwa. W skład Komitetu Roboczego Krajowego mieli wejść przedstawiciele samorządów, Dowództw Wojskowych oraz Komitetu Opieki. Celem Organizacji Krajowej było tworzenie komitetów okręgowych i lokalnych, te zaś dzielono na powiatowe, pod zwierzchnictwem starosty i komitety miejscowe, w których przewodnictwo miał objąć burmistrz, wójt lub sołtys. Komitety lokalne winno się uzupełnić o osoby mające ugruntowaną pozycję społeczną, np. księdza proboszcza, nauczycieli, a zwłaszcza licznych kobiet, które należało szeroko włączyć do akcji zbiórkowej. Komitet lokalny miał wybrać przewodniczącego, 1–2 zastępców, 1–2 sekretarzy, 1–2 skarbników i odpowiednią liczbę ciał doradczych. W większych ośrodkach należało podzielić komitet lokalny na komitety: organizacyjny, reklamy i finansowy. Do głównych ich zadań należała przede wszystkim praca w terenie, polegająca na organizacji i obsłudze zbiórki, doborze kadry, dzieci, kobiet i mężczyzn zajmujących się zbieraniem środków, organizacji spektakli teatralnych, pokazów kinematograficznych itd.

Akcja zbiórkowa polegała na sprzedaży na cmentarzach wpinek, czyli odznak w cenie 2 koron za sztukę, i kart pocztowych (widokówek) po 20 halerzy za sztukę. Kartki miały być sprzedawane przez dzieci, natomiast zbieraniem datków i sprzedażą odznak miały trudnić się zwłaszcza panie. Zbiórka powinna odbywać się do przygotowanych skrzynek, zamkniętych i zaplombowanych.

Rozliczenie zebranych funduszy miało nastąpić niezwłocznie po zakończeniu Dnia Grobów Wojennych. Planowano go dokonać na dostarczonych arkuszach kontrolnych, w oparciu o całościowe, zsumowane zestawienie sprzedanych kartek, wpinek i innych przychodów, a kwity pocztowe dostarczyć za pomocą pocztowego rachunku oszczędnościowego nr 157.270 do Wiednia. Analogicznie należało postępować w organizacjach okręgowych i krajowych, a wszelkie rozliczenia, gotówkowe i bezgotówkowe, powinny spłynąć do Wiednia do 24 listopada 1917 r.. Odesłanie niewykorzystanych materiałów przewidywano natomiast do 15 grudnia.

Materiały należało najpierw zamówić, na co komitety miały czas od 15 do 30 września. Trzeba było tego dokonać oddolnie: komitet lokalny w okręgowym, okręgowy w krajowym, a ten, po zebraniu zbiorczego zestawienia, kierował zamówienie do Komitetu w Wiedniu. Należało przy tym tak przewidzieć zbiórkę, aby materiałów wystarczyło na 3 dni, w celu wykluczenia możliwość wyprzedania wszystkiego w ciągu kilku godzin. Na koniec, reklamą całego wydarzenia w prasie miał zająć się Komitet centralny[377].

Ilustracje 58–59. Od lewej: afisz reklamujący Dzień Grobów Wojennych w 1917 r. i reklama prasowa z „Kuriera Lwowskiego”

An die Bevölkerung!

Allerheiligen, Allerseelen, die Gedenktage der Toten, erinnern uns mit überwältigender Macht an die Hunderttausende unserer Brüder, die ihr Leben für des Vaterlandes Ehre und Bestand geopfert haben und nun auf des Weltkrieges weiten Schlachtfeldern gebettet sind.

Die würdige Ausgestaltung dieser Ruhestätten und ihre immerwährende Pflege — eine Ehren- und Herzenssache ganz Österreichs — ist eine gewaltige Aufgabe, die bedeutende materielle Anforderungen stellt.

Um jedem einzelnen, ohne Unterschied des Stammes, Glaubens und Standes, die Möglichkeit zu bieten, für die große pietätvolle Sache einen Beitrag zu leisten, veranstaltet das unter dem

Allerh. Ehrenschutze Sr. kaiserl. und königl. Apostolischen Majestät Kaiser Karls I.

stehende Komitee für die Kriegsgräber-Fürsorge in Österreich vom 31. Oktober bis einschließlich 2. November 1917 einen Allgemeinen

Kriegsgräber-Tag,

dessen voller Ertrag dem vom k. u. k. Kriegsministerium verwalteten „Fonds zur Erhaltung der Kriegsgräber" zufließt.

Spenden für den Kriegsgräber-Tag werden bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften, Bürgermeister- und Gemeindeämtern, Banken und Sparkassen entgegengenommen.

Niemand weise die Sammler ab, die sich in den Dienst des vaterländischen, pietätvollen Werkes stellen. Selbst die bescheidenste Gabe ist ein Dankopfer für unsere gefallenen Helden.

Möge der Gedanke des Kriegsgräber-Tages lauten Widerhall in den Herzen aller Bewohner der weiten Gebiete unseres Vaterlandes finden zu wertätiger Mithilfe an dem großen Liebeswerk für die letzten Ruhestätten unserer unvergleichlichen Tapferen, die aus harter Pflicht, ohne große Worte und Gebärden für das Heil der Lebenden in den Tod gegangen.

Wien, im Oktober 1917.

Das Ehrenpräsidium des Allgemeinen Kriegsgräber-Tages:

Das Komitee für die Kriegsgräber-Fürsorge in Österreich:

Obmann: Minister von Inserowski m. p.

Źródło: Europeana, domena publiczna; „Kurier Lwowski”, nr 494, 21 października 1917 r., s. 7.

[377] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 28742; ANK, C.K. Starostwo Powiatowe w Chrzanowie (K.K. Bezirkshauptmannschaft in Chrzanów), zespół 214, sygn. StCh 11, zespół niepaginowany. Broszurki różniły się nieco między sobą. Egzemplarze znalezione w aktach 9./KGr.Abt. i 10./VL. Abt. posiadają tekturową okładkę i zdecydowanie lepszy papier, natomiast broszurki rozsyłane do powiatów pochodziły ze zdecydowanie gorszej jakości, masowej produkcji; zob. K. Ruszała, *Organizacja ogólnego dnia grobów bohaterów w Austrii w 1917 i 1918 r.*, [w:] *Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, Gorlice 2012, s. 63–69.

Tak wyglądało teoretyczne przygotowanie organizacji Dnia Grobów Wojennych w 1917 r. Przyjrzyjmy się teraz akcji w mikroskali, w wykonaniu Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie.

Podpułkownik Müller w piśmie raportującym stan przygotowań do *Kriegsgräber Tag* z 27 października 1917 r., skierowanym do Dowództwa Wojskowego we Lwowie, w Morawskiej Ostrawie, przedstawił ogólny zarys sytuacji. Osobiście przywiózł on z Wiednia materiały do organizacji Dnia Grobów Wojennych, które – jak się okazało – pokryły raptem 1/20 deklarowanych potrzeb. Wysłani przez niego wcześniej do stolicy oficerowie i podoficerowie nie przywozili nic poza obietnicami Komitetu. Jak zauważał, z 2 skrzyń materiałów, które zabrał do Lwowa, jedna zaginęła w transporcie kolejowym, a druga odnalazła się dopiero po 5 dniach. Jeden z wysłanych do Krakowa podoficerów zameldował natomiast, że przewoził 21 paczek z materiałami, z czego 6 podobnie zaginęło w dziwnych okolicznościach i do tej pory ich nie dostarczono. Trudno stwierdzić, czy była to wina inercji Komitetu organizacyjnego, czy zwykły przypadek, co nie zmienia faktu, że można domniemywać, iż organizacyjny nieład nie usprawniał działań komitetów terenowych.

Jak zauważa w raporcie ppłk Müller, z uwagi na brak możliwości współdziałania z Komitetem, zrzekł się jakiejkolwiek odpowiedzialności za organizację wydarzenia, o czym poinformował Komitet w osobnym piśmie. Podkreślał też, że z 40 starostw powiatowych, które do 12 października miały zgłosić zapotrzebowanie na materiały, deklaracje złożyło tylko 16, sama wysyłka materiałów do starostw odbyła się natomiast tylko w 6 przypadkach, na dodatek nie w całości. Jak widać, wszystko to utrudniało sprawę zbiórkę składek. Trudno tu orzekać, czy było to działanie celowe, czy zaważył ambiwalentny stosunek władz lokalnych do planowanego wydarzenia.

W dalszej części pisma komendant nadal żalił się na ogólny stań przygotowań. Zauważył, że na pierwszym spotkaniu w Namiestnictwie szef wydziału dr Anton von Zoll nie był w ogóle zainteresowany sprawą, a rozmowy toczyły się głównie na temat, czy plakaty i odznaki prezentowane mają być jako polskie. Na drugim spotkaniu miało stawić się natomiast 16 członków komisji, z czego pojawiło się 4, w tym Müller; na dodatek 1 z panów musiał po pół godzinie wyjść, aby załatwić coś pilnego …

Autor raportu, jak zauważa, był teoretycznie zobowiązany do odciążenia dr von Zolla z Namiestnictwa i wspierania go pod każdym względem organizacyjnym, aby wysiłki przyniosły jak najlepsze efekty; Zoll nie wykazał tym jednak zainteresowania. Podpułkownik skonstatował też, że starostwa bywają oddalone od kolei o 20–25 kilometrów, co utrudnia dostawę materiałów, a czasu pozostało zwyczajnie zbyt mało do zorganizowani akcji i sprawnej spedycji materiałów, abstrahując od tego, czy w ogóle by się pojawiły. W jego przekonaniu, w Wiedniu niezbyt dobrze znano i rozumiano warunki panujące w Galicji Wschodniej, a samo organizowanie Dnia Grobów Wojennych zapoczątkowano zbyt późno. Z podanych wyżej powodów, wszelkie jego wysiłki spełzły na niczym i nie chciał brać odpowiedzialności za fiasko akcji, dlatego – jak stwierdził – niniejszym zawiadamia Dowództwo o tym stanie rzeczy, aby nie czyniono mu później wyrzutów[378].

Jak widać, sprzężenie zwrotne i chaos organizacyjny chaos raczej nie wskazywały na powodzenie akcji. Wszelkie podane argumenty świadczą o towarzyszącej samemu wydarzeniu dezorganizacji oraz nikłym zainteresowaniu jednostek i instytucji. Sytuacja wydawała się z gatunku beznadziejnych i raczej nic nie wskazywało na możliwość jakiejkolwiek zmiany w tym względzie.

8 listopada natomiast ppłk Müller zaraportował do Ministerstwa Wojny o przebiegu Dnia Grobów Wojennych w Austrii. Na wstępie przypomniał problemy opisane w raporcie z 27 października, po czym stwierdził, że przesyła raport w celach informacyjnych.

Z lektury dokumentu dowiadujemy się, że na 3. sesji komitetu krajowego były obecne jedynie panie zajmujące się zbiórką. Komendant zwrócił uwagę, że słabo mówi po polsku, a zebrane panie, nie zwracając na niego uwagi, używała wyłącznie tego języka. Po chwili przysłuchiwania się, ppłk Müller zdał sobie sprawę, że jego obecność jest zbyteczna, w związku z czym opuścił to bezprzedmiotowe spotkanie. Jak zwracał uwagę w dalszej części raportu, w przypadku miasta Lwowa rozdano około 1300 plakatów z prośbą o wywieszenie ich w stosownym czasie. Dowództwo przekazało również wymaganą liczbę czarno-żółtych plakatów do wywieszenia na słupach elektrycznych 8–10 dni przed akcją. Podobne afisze rozdano właścicielom sklepów, z zaleceniem wywieszenia ich w witrynach, a także do rozklejenia w innych widocznych miejscach, przy głównych i bocznych drogach. Z racji tego, że

[378] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, pismo do Dowództwa Wojskowego we Lwowie z 27 października 1917 r.

zarządzenie o wywieszaniu afiszy do 30 października przeszło bez echa, a plakaty rozwieszono tylko w dzielnicy żydowskiej, gdzie były zostały kolportowane przez Radę Szpitalną Rosnera, 31 października komendant wysłał oficerów na patrole miasta.

Tego właśnie, pierwszego dnia zbiórki podpułkownik otrzymał meldunek o następującej treści: na peryferiach miasta i w centrum naliczono łącznie około 20 plakatów. Wprawiło go to w zdumienie, gdyż mając na uwadze, że wydano 1200 afiszy do wywieszenia, nawet przy założeniu, że powieszono ich 40, ta liczba nie stanowiła choćby 4%; było to co najmniej niewytłumaczalne. Komendant podaje dalsze przykłady dezorganizacji samego Dnia Grobów Wojennych: Na ulicach Karola Ludwika i Akademickiej nie było żadnych plakatów, odnotowano je tylko w kilku ruchliwszych punktach miasta. Jeżeli już udało się znaleźć plakat, to był on schowany, przya bocznych uliczkach, zwykle w żydowskiej części miasta, mimo że nie brakowało pustych miejsc na wywieszenie ogłoszeń. Co istotne, w mieście widniały natomiast rozwieszone, i to w znacznej liczbie, czerwone plakaty z prośbą o składki na polskich legionistów[379]. Już na marginesie komendant zauważał, że żółto-czarne afisze były wywieszane

[379] Treść odezwy:

*RODACY!*

*Zbliża się dzień Zaduszny, Święto Zmarłych, dzień poświęcony pamięci tych, który od nas odeszli, bliskich nam, krewnych, przyjaciół. W tym roku, już czwartym roku Wielkiej Wojny, uczcijmy w pierwszym rzędzie pamięć tych, którzy ofiarowali swe życie na polu bitwy w imię największego ideału – WOLNOŚCI OJCZYZNY.*

*Pamiętajmy o ich rodzinach, żyjących tu w niedostatku, pamiętajmy o ich towarzyszach broni, którzy postradawszy zdrowie na polu walki, niezdolni dziś do boju wyczekują pomocy naszej i poparcia. W chwili, gdy w kraju Najwyższa Rada Regencyjna obejmuje władzę i rządy, nie uczcimy lepiej pamięci poległych i bohaterów, rodzin naszych i przyjaciół, jak składając w dniu poświęconym żałobnym wspomnieniom*

*datek na rzecz WYDZIAŁU OPIEKI LEGIONOWEJ,*

*tej Instytucyi, która jest pomocą i ostoją dla tych, którzy krwią swoją i ranami wolną nam wywalczyli Ojczyznę. By ułatwić Wam złożenie tej ofiary, by każdemu, nawet najbiedniejszemu dać możliwość przyjścia z pomocą tym, którzy może dzisiaj najbardziej tej pomocy potrzebują, Wydział Lwowskiej Opieki Legionowej wydał karty żałobne i przygotował wiązanki z zieleni na Dzień Zaduszny, którymi zamiast iluminacji i kwiatów przyozdabiajcie groby waszych bliskich.*

*Niech na żadnym Polskim grobie nie braknie tych oznak pamięci i ofiary. Karty powyższe i wiązanki są do nabycia we wszystkich handlach, a w Dzień Zaduszny i Wszystkich Świętych na cmentarzach przy stoiskach.*

*Lwów, w październiku 1917 r.*

*Wydział lwowskiej opieki legionowej NKN*

*Aleksander Dąbski, Halina Frühlinżanka, Dr Kazimierz Hartleb, Emilia Jędzrzejowiczowa, Józef Jaskólski, Zdzisława Kowarzowa, Maryan Kowarz, Izabela Laskownicka, Bronisław Laskownicki, Anna Mrazkowa, Dr Eustachy*

po 2 na słupach elektrycznych, a w sklepach naliczono ich raptem kilka sztuk. Szacunki liczby plakatów na ulicacg Karola Ludwika i Akademickiej nie przekraczały 30 sztuk a te wywieszone w sklepach były tak usytuowane, aby zbytnio nie rzucały się w oczy, żeby nie powiedzieć: celowo ukryte. Czerwonych plakatów Polskiego Komitetu Narodowego było natomiast w bród. Na podstawie prywatnego dochodzenia stwierdzono, że ten ostatni otrzymał pozwolenie na zbiórkę od Komendy Miasta i Policji. Komendant Müller w tym przypadku jasno stwierdzał, że konkurencyjna zbiórka odbywała się w sposób oczywisty ze szkodą dla Dnia Grobów Wojennych.

Ilustracja 60. Plakat-cegiełka Polskiego Komitetu Narodowego

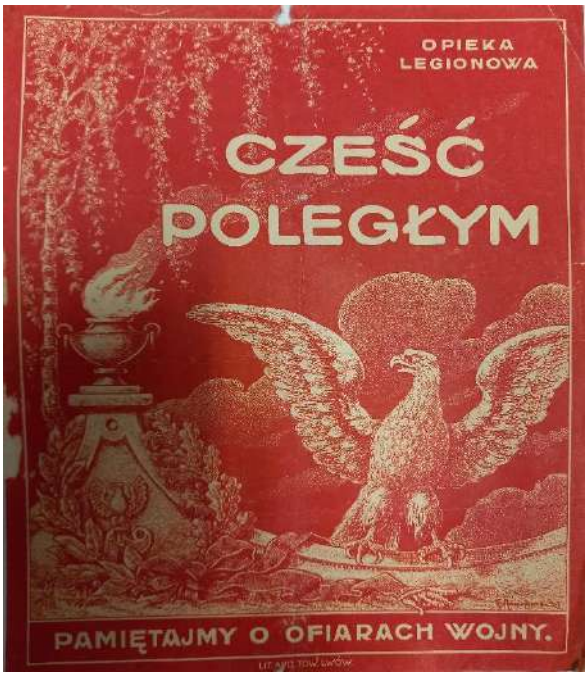


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680.

31 października 1917 r. na ul. Karola Ludwika zaobserwowano raptem 1 stanowisko handlowe z cegiełkami na groby wojenne, a następnego dnia, w czasie parady, zostało ono zwinięte. Zwyczajowo przyjmowano, że w czasie trwania takich zbiórek przejazd tramwajami był dla kwestujących dzieci bezpłatny, mimo to raczej ich nie zauważono. Komendant zanotował, że 31 października wysłał oficera w cywilu, aby ten przechadzał się ulicami Lwowa, zwłaszcza ul. Karola Ludwika, w godzinach 10.30–12.30, lecz ani razu nie został zaczepiony

*Nowicki, Ferdynand Ohly, Tadeusz Rybicki, Bogusława Strońska, Wanda Siemaszkowa, Zofia Wiłkwicka, Dr Antoni Wereszczyński, Gabriela Zalewska, Dr Stanisław Zarewicz.*

przez kwestujących. Następnego dnia, mimo intensywnych poszukiwań, nie spotkał ani jednego dziecka, młodzika czy pani, która przyjęłaby od niego datki. Co warto podkreślić, w dniach zbiórki aura była wyjątkowo korzystna, więc z pewnością nie zaważył ten czynnik. W trakcie zbiórek datki zbierane bywały także w kawiarniach. Niemniej, przesiadujący w jednym z takich lokali oficer nie spotkał żadnej kwestującej tam pani, mimo że – jak konkludował komendant – osoby te powinny odwiedzać kawiarnie kilkukrotnie w ciągu dnia.

Podpułkownik Müllera przestawił bardzo nieciekawy obraz sytuacji. Wcześniej już zaznaczałem, że dezorganizacja i ambiwalentny stosunek do akcji mógł mieć istotny wpływ na jej powodzenie, jednak z treści raportu można wnioskować, że była to jednak forma zorganizowanej, polskiej kontrakcji. Z dalszej części raportu wynika, że Polski Komitet Narodowy zwyczajnie przejął strukturę Dnia Grobów Wojennych do zorganizowania własnej zbiórki na rzecz legionistów. Jak stwierdził komendant, gdyby nie wydano zgodny na tego typu proceder, to zaplanowana przez Austriaków akcja odniosłaby większy sukces. Podpułkownik Müller był jednak człowiekiem czynu i nie poddawał się takim przeciwnościom losu. Mimo wszelkich niedogodności – spóźnionych zamówień, zbywania w komisjach, zagubionych plakatów – postanowił samodzielnie zorganizować zbiórkę na cmentarz żołnierski na Łyczakowie.

Na placu przed kwaterą oficerską wzniesiono kaplicę według projektu przydzielonego do administracji lwowskich cmentarzy mistrza budowlanego sierż. Rottera. Drewniana budowla miała z przodu napis: *Friede* – „Pokój" i została pomalowano na czarno-biało, przez co prezentowała się prosto, a zarazem dostojnie. Główna aleja, wiodąca do austriackiej i niemieckiej kwatery oficerskiej, została „obsadzona" z obu stron brzozowymi pniami, między którymi zawieszono świerkowe girlandy. Skrajne rzędy grobów udekorowano świerkowymi wieńcami. Drugą kaplicę wzniesiono również wedle zamysłu Rottera. Składała się z czarnej ścianki, na której po prawej stronie widniał krzyż niemiecki, po lewej – półksiężyc turecki, a pośrodku – krzyż tradycyjny. Na środku zawieszono obraz Madonny, wykonany przez malarza z KGI. Ścianka została też udekorowana świerkowymi girlandami i wiązkami. Prezentowała się wspaniale w swej prostocie.

W Dzień Zaduszny komendant podjął niezbędne kroki w celu zorganizowania mszy świętej, która odbyła się o 9.00 rano. Uroczystość uświetnili: gen. mjr Leide, płk von Niksch z armii cesarskiej Niemiec, komendant stacji etapowej. Na nabożeństwo przybyły liczne

oddziały wojskowe, a także wiceburmistrz Friedler oraz niektórzy miejscy radni. Po mszy świętej wyżsi duchowni wygłosili z ambony przemówienia w językach niemieckim, węgierskim, polskim i rusińskim. Wiceburmistrz Friedler i przedstawiciele magistratu złożyli następnie wieńce pod głównym krzyżem na cmentarzu. W swoim przemówieniu wiceburmistrz powiedział, że uważa za swój obowiązek uczestnictwo w takiej uroczystości ku czci poległych za cesarza i ojczyznę. Na koniec odegrano hymny niemiecki, austriacki i węgierski. Tylko na Cmentarzu Łyczakowskim zebrano kwotę 1546 koron i 4 halerzy. Całościowy przychód ze zbiórki nie został jeszcze do dnia spisania raportu ostatecznie zliczony[380].

Ilustracja 61. Obchody Dnia Grobów Wojennych we Lwowie, 2 listopada 1917 r.;
widok na krzyż centralny i kaplicę z napisem: *Friede* – „Pokój”

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680.

[380] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, raport z przebiegu Dnia Grobów Wojennych z dnia 8 listopada 1917 r.

Ilustracja 62. Obchody Dnia Grobów Wojennych we Lwowie, 2 listopada 1917 r; mniejsza kaplica w formie ściank przy kwaterze oficerskiej. Prawdopodobnie na zdjęciu uwieczniono obsadę Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie; w pierwszym rzędzie: siedzący od prawej (od widza) prawdopodobnie ppłk Karl Müller von Jamberg, komendant KGI Lwów, trzeci od prawej, siedzący, kpt. Rudolf Błażek; na fotografii uwieczniono również panie, które wsparły zbiórkę. Każdy z obecnych ma różnego typu znaczki sprzedawane z okazji Dnia Grobów Wojennych. Z tyłu widoczna ścianka z symbolami religijnymi i obrazem Madonny

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680.

Ilustracje 63–64. Goście honorowi uczestniczący we mszy na cmentarzu wojennym na Łyczakowie. Od góry (prawdopodobnie): Piąty od lewej generał – major Leide. Szósty od lewej (w pikielhaubie) pułkownik Niksch. Widoczna brama wejściowa na cmentarz. Poniżej widok na kaplicę zbudowaną na potrzebę KGT

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680.

Ilustracja 65. Obchody Dnia Grobów Wojennych we Lwowie, 2 listopada 1917 r.; bliższy widok na kaplicę, na szczycie schodów przemawia wiceburmistrz Friedler

Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680.

Ilustracja 66. Odznaki-wpinki, sprzedawan w charakterze cegiełek w czasie Dnia Grobów Wojennych; od góry, po lewej, w pierwszej kolumnie, wieniec laurowy z datami 1914–1917 i napisem: „*Helden Ehrung*"; poniżej stos żałobny z datami 1914–1917; w drugiej kolumnie, odznaki przygotowane na 1918 r.: wieniec laurowy z bagnetami do Manlichera i hełmem wz. M16 lub M17, poniżej anioł pochylający się nad grobem, z podpisem: „*Kriegsgräber Tag* 1918"

Źródło: zbiory własne autora.

Na koniec, warto prześledzić całościowy przebieg Dnia Grobów Wojennych w 1917 r. W dokumencie zapowiadającym kolejną akcję zbiórkową w 1918 r. znajdujemy podsumowanie ubiegłorocznego wydarzenia. Zbiórkę na 1918 r. zaplanowano tradycyjnie od 31 października do 3 listopada. Podobnie jak w 1917 r., postanowiono sprzedawać pocztówki, przypinki-odznaki oraz wprowadzono nowy produkt żałoby w postaci sztucznych kwiatów. Akcję planowano przeprowadzić dokładnie w taki sam sposób jak ubiegłą edycję, ale na zdecydowanie większą skalę. Organizatorzy zwracają z resztą uwagę, że z 23 230 gmin znajdujących się w Austrii zbiórki prowadzono w 7870 gminach, natomiast 15 350 gmin nie było zainteresowanych tematem, co wskazuje na to, że w akcji brało udział nieco ponad 1/3 ogólnej liczby gmin[381]. W wyniku trzydniowej kwesty zebrano łączną kwotę 1 628 077 koron i 90 halerzy, z czego 371 073 koron i 55 halerzy przeznaczono na odznaki, pocztówki, reklamę, opłaty pocztowe, druki i inne koszty ogólne. Po odliczeniu kosztów, zebrano zatem 1 257 004 koron i 35 halerzy, w samej Galicji i na Bukowinie – około 150 000 koron. Jak natomiast informuje „Kurier Lwowski", w samym Lwowie zebrano: zbiórka uliczna – 6743 koron i 30 halerzy, datki – 4059 koron i 32 halerze, razem: 10 802 koron i 62 halerze; przy kosztach: druk – 372 koron i 60 halerzy, plakatowanie – 207 koron i 40 halerzy, wypożyczenie puszek – 57 koron i 50 halerzy, inne – 88 koron i 74 halerze; razem – 726 koron i 24 halerze. Zatem czysty dochód zbiórki wyniósł 10076 koron i 38 halerzy[382]. Równolegle do zbiórki cywilnej organizowano kwestę w armii, gdzie zebrano 1 628 077 koron i 90 halerzy, z czego w obszarze działań Dowództw Wojskowych – 225 915 koron i 48 halerzy, w terenie działań armii w polu – 366 700 koron i 73 halerze, przez Żandarmerię Polową – 27 804 koron i 16 halerzy. Można zatem wysnuć wniosek, że im bliżej problemu zachowania grobów byli donatorzy, tym wyższym zaangażowaniem i wpłatami zasilili zbiórkę. Wskazuje to również na

[381] Dokument dokładnie podaje dane statystyczne dotyczące gmin biorących udział w zbiórce w 1917 r., gdzie odpowiednio: pierwsza liczba oznacza gminy uczestniczące w akcji, a druga – niebiorące w niej udziału; Dolna Austria: 904/601, Górna Austria: 388/114, Salzburg: 388/114, Tyrol: 233/666, Vorarlberg: 22/80, Steiermark: 544/1024, Dalmacja: 4/82, Kusterland: 34/81, Karyntia: 170/8, Kraina: 245/113, Czechy: 2339/5409, Morawy: 1691/1273, Śląsk austriacki: 229/268, Galicja 890/5293, Bukowina 104/226. Są to ziemie Zalitawii. Nie jest pewny, czy Dzień Grobów Wojennych organizowano na terenach Węgier, tj. Przedlitawii.

[382] Zob. „Kurier Lwowski", nr 599, 22 grudnia 1917 r., s. 11. Jeszcze w listopadzie („Kurier Lwowski", nr 526, 10 listopada 1917 r., s 5) informowano: „Pobieżne obliczenie wyników zbiórki na ochronę grobów poległych żołnierzy wykazuje, że dochód ogólny przyniesie zwyż 10.000 koron". Szczególne podziękowania za organizację i zaangażowanie wyrażono: Oldze Hawrankowej, Romie Konczackiej, Irenie Steczkowskiej oraz dyrektorom Gawlikowi i Kurpielowi. Podobne podziękowania złożono największym ofiarodawcom: Jadwidze Nowotnowej, Julii hr. Jorkschowej i Marii Stojanowskiej. Nie można wykluczyć, że wspomniane panie zostały uwiecznione na fotografii zbiorowej przed ścianką na cmentarzu wojennym na Łyczakowie, w towarzystwie załogi Inspekcji Grobów Żołnierskich.

postępującą pauperyzację społeczeństwa i zmęczenie wojną[383]. Kolejna akcja zbiegła się w czasie z upadkiem monarchii i rozpadem państwa, w związku z czym, jeśli w ogóle się odbyła, to w minimalnym zakresie, a efekty mogły być gorsze niż w 1917 r. Istniały wówczas poważniejsze problemy niż zbieranie środków na groby „niechcianych" już, poległych żołnierzy.

Ilustracje 67–68. Od lewej: plakat reklamujący Dzień Grobów Wojennych w 1918 r.; reklama prasowa z „Kuriera Lwowskiego"

Źródło: Stadt Wien / Österreichisches Schwarzes Kreuz; „Kurier Lwowski", nr 500, 28 października 1918 r., s. 7.

[383] Zob. ANK, C.K. Starostwo Powiatowe w Chrzanowie (K.K. Bezirkshauptmannschaft in Chrzanów), zespół 214, sygn. StCh 11, zespół niepaginowany, 1) informacja ogólna dotycząca KTG z lipca 1918 r. z zaproszeniem do udziału w KTG w 1918 r.; 2) podsumowanie akcji KTG z 28 września 1918 r., z narady, która odbyła się w sprawie 2. Dnia Grobów Wojennych 1918 r. o godzinie 16.00.

**Cmentarze wojenne Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie**

Działalność inspekcji pozostawiała namacalny ślad w otaczającej ją przestrzeni poprzez budowę cmentarzy i kwater żołnierskich na miejscowych cmentarzach. Zapewnieniu bytu takiemu założeniu musiały towarzyszyć 2 czynniki: przychylny stosunek ludności oraz zagwarantowanie prawa własności terenu, na którym cmentarz się znajdował. W omawianych raportach ukazane zostały działania referatu prawnego, które niejednokrotnie kończyły się sukcesem w postaci pozyskania gruntu, w granicach obowiązującego prawa. Same normy prawne przestawiałem już w rozdziale teoretycznym, dlatego nie będę ich ponownie przytaczał. Omówię jednak samą kwestię dzieła budowy cmentarzy oraz wybrane problemy, na które napotkała KGI w trakcie realizacji.

Jeszcze na początku istnienia Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie powołano Zarząd Lwowskiego Cmentarza Wojennego (Verwaltung der Lemberger Militärfriedhof), który – jak można domniemywać – zajmował się również sprawami innych cmentarzy znajdujących się na terenie Lwowa (Janowski, Zamarstynowski itd.). Z racji tego, że grunta należały do miasta, Inspekcja była zmuszona do unormowania stosunków prawnych, z uwagi na zajęcie gruntu pod pochówki. Jednym z takich przypadków było unormowanie stosunków własnościowych na cmentarzu wojennym na Łyczakowie. Jeszcze przed rozpoczęciem działalności Inspekcji, Komenda Miejska Miasta Lwowa rozpoczęła transakcję mającą na celu usankcjonowanie istnienia wspomnianego cmentarza. 13 lutego 1916 r. przekazano protokół komisyjnej lustracji Cmentarza Łyczakowskiego w sprawie zakupu działek, jednak właściciel Bodnar, większościowy właściciel działki 6564/2, zażądał zbyt wygórowanej ceny, dlatego ostateczny zakup został odsunięty w czasie do momentu dokonania realnej wyceny przez biegłych sądowych. Niemniej, z racji tego, że grunt pozostawał już zajęty pod cmentarz, a jego dalsza rozbudowa była niezbędna, zakup okazywał się koniecznością, dlatego sprawę przekazano do Dowództwa Wojskowego we Lwowie, które wraz z prokuratorią finansową miało dalej koordynować sprawę[384]. 17 maja 1916 r. Wydział Budowlany 8./HB. Ministerstwa Wojny zatwierdził część finansową zakupu gruntu w oparciu o prawo do wykupu z uwagi na wyższe cele publiczne (brak, niestety, informacji o kwocie), przy czym poinstruowano, że Dział Budownictwa Dowództwa Wojskowego, może prowadzić dalsze negocjacje z właścicielami,

[384] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1239, akt 8116.9-12/13.

a prokuratura finansowa ma za zadanie sporządzić projekt umowy kupna i przedłożyć go do zatwierdzenia. Ewentualną rozbudowę cmentarza należało jednak również zaprojektować i przedłożyć do zatwierdzenie do 8./HB. Abt. w Ministerstwie Wojny, a kredyt na rozbudowę pobrać z tytułu 6 i rozliczyć ze środków wydziałów 8./HB. i 15./B. Ministerstwa Wojny[385]. Był to grunt należący do prywatnych właścicieli, lecz cmentarz leżał również na działkach należących do miasta i to z nim na dalszym etapie podjęto negocjacje.

31 sierpnia 1916 r. pismem nr 8559 administracja miejska Lwowa stwierdziła, że zgadza się z zaproponowanym przez KGI rozwiązaniem w sprawie uregulowania własności terenów na Łyczakowie, ale z racji tego, że miasto podlegało Komisarzowi Rządowemu Adamowi Grabowskiemu, administracja nie była władna do opuszczenia gruntów komunalnych pod cmentarz, ze względu na brak kompetencji w tym zakresie; ściślejsze ustalenia mogły być poczynione dopiero z chwilą powołania nowej Rady Miasta Lwów. Wobec powyższego, zdecydowano się na zastosowanie innego rozwiązania; jak to określono: *aby upamiętnić patriotycznego ducha miasta*[386], wydzierżawiono grunt pod cmentarz administracji wojskowej, ustalając czynsz w wysokości 1 korony za 1916 r., z płatnością w ciągu 8 dni, do 15 stycznia 1917 r., za pokwitowaniem. W sytuacji tak korzystnego załatwienia sprawy, Wydział Budowlany 8./HB. Ministerstwa Wojny zaaprobował oświadczenie i skierował sprawę do księgowości, celem uregulowania. Jak widać, nawet wydatkowi 1 korony musiała towarzyszyć odpowiednia, biurokratyczna otoczka. Rozliczenie miało być dokonane z tytułu kredytu M-6a na bieżące funkcjonowanie i dalszy wydatek zapisany w potrzebach finansowych na kolejne lata[387]. Sam cmentarz był jeszcze później wielokrotnie poszerzany z uwagi na rosnące potrzeby grabarskie, opisywane w raportach KGI[388].

Właściciele prywatni równie często godzili się na przeniesienie własności gruntów pod cmentarz w drodze darowizny. 12 maja 1918 r. KGI Lwów przesłało do Dowództwa Wojskowego we Lwowie, w Morawskiej Ostrawie, pismo M.A. nr 11048 Kgr., w sprawie darowizny gruntu pod cmentarz w Radwanie, do zatwierdzenia przez Ministerstwo Wojny. Jak

[385] Zob. ibidem, pismo 8./HB. Abt. 4643 z 17 maja 1916 r.
[386] ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1256, akt 30867, pismo Z.M.47124/16.
[387] Zob. ibidem, pismo 30867 z 26 września 1916 r.
[388] Zob. M. Orłowicz, *Ilustrowany Przewodnik po Lwowie*, Warszawa–Lwów 1925, s. 198: *„Od północy przytyka do Cmentarza Łyczakowskiego cmentarz wojenny, z lat 1914*–[19]*18, gdzie chowano zmarłych w szpitalach lwowskich w czasie wojny europejskiej, austriackich i niemieckich żołnierzy. Ogółem jest tu 4783 groby, w tem 510 niemieckich, 10 tureckich reszta austriackich* [4721 austriackich – przyp. aut.].

można w nim przeczytać, przesłano kopię oświadczenia Juliana Kapellnera odstępującego działkę 1256/8 E.Z 349 – las Radwan koło folwarku Janówki o powierzchni 2 tys. metrów kwadratowych pod cmentarz na rzecz Skarbu Państwa (K.u.K. Ärar), wypis z księgi wieczystej oraz mapy ewidencyjne omawianego cmentarza opracowane przez inż. Szczepańskiego. Oficer koncepcyjny kpt. Rudolf Błażek notował, że właściciel mieszkał w Radwanie koło Miłoszowic, poczta Pustomyty, wartość darowizny podana w deklaracji wynosiła 1000 koron, a na cmentarzu znajdowały się 3 groby po 3 zwłoki, 1 grób po 2 zwłoki i 410 pojedynczych grobów, cmentarz był ukończony i ogrodzony żywopłotem[389].

Pismo przedstawiono do opinii poszczególnym wydziałom odpowiedzialnym za sprawy własnościowe i finansowe w Ministerstwie. Wydział 4./G. (Prawny) nie wyraził żadnych wątpliwości, natomiast Wydział 8./HB. zgłosił następującą uwagę: Dowództwo Wojskowe musiało dociec, czy właściciel wyraża zgodę na nieobciążony podział działki i czy podpisze w tej sprawie dodatkowe oświadczenie. Nadto, właściciel wystąpił o możliwość budowy własnej krypty na wspomnianym cmentarzu, czemu się nie sprzeciwiono, pod warunkiem jej wieczystego utrzymywania. Pojawił się natomiast problem drogi dojazdowej na cmentarz, której wcześniej nie uwzględniono. Rozwiązaniem mogło być zapewnienie służebności przejazdu przez działkę 1401/1 lub wytyczenie nowej drogi; powstawało też pytanie, kto miałby ją utrzymywać. Jak wynika z treści uwagi, droga nie została wcześniej przygotowana, dlatego należało oszacować ewentualne koszty. Z przesłanych przez KGI pism nie wynikało również jasno, kto miałby utrzymywać sam cmentarz: czy gmina, na własny koszt, czy dotychczasowy właściciel, za jednorazową rekompensatą, czy środki miałyby zostać zorganizowane z tytułu ryczałtu na groby, czy też płaciłoby Dowództwo. Na koniec, 8./HB. Abt. w odniesieniu do pisma Erl. 9./KGr., nr 26762 z 1917 r. udzielił KGI reprymendy, że zgłoszenia dotyczące cmentarzy należy przedkładać w Wydziale Budowlanym z numerem Urzędu Budowalnego w terenie (w odniesieniu do Dowództwa Wojskowego). Wymagano również przesyłania dokumentów finansowych, oświadczeń itp. w niezbędnym tłumaczeniu na język niemiecki, a nie tylko oryginałów, jak to było wcześniej praktykowane. W piśmie z 15 lipca 1918 r. Ministerstwo zauważało, że darowizna jest jak najbardziej pożądana, ale pod warunkiem, że jest zwolniona z dodatkowych obciążeń, co najwyraźniej nie wynikało z treści oświadczenia. Podobnie jak w każdym tego typu przypadku, należało wyrazić ofiarodawcy

[389] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2260, akt 30867, pismo M.A. nr 11048 Kgr.

wdzięczność za oszczędzenie majątku Ministerstwa Wojny i patriotyczną postawę, a jednocześnie sporządzić akt darowizny w formie aktu nadzwyczajnego, przy udziale Dowództwa Wojskowego, za pośrednictwem prokuratury finansowej, na koszt Geodezji Wojskowej (*HV - Heeres-Vermessung*), z tytułu kredytu 6-a, i przedłożyć do zatwierdzania[390]. Jak widać, nawet darowizna była obwarowana licznymi biurokratycznymi obostrzeniami i koniecznymi procedurami, niezależnie od kwoty, w przedmiocie której toczyło się postępowanie.

Większość cmentarzy została uregulowana pod kątem własności gruntu, co nie było łatwe w dobie toczącej się wojny, masowych migracji i nieobecności właścicieli. W takim przypadku (licznie przykłady ukazano w omawianych raportach) ustanawiano kuratora, który mógł zarządzać gruntem do czasu ich powrotu. Zdarzały się jednak przypadki, gdy właściciel „przypominał" sobie o swoim gruncie.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa kompleksu Cetnerówka we Lwowie, na którym znajdował się założony na dziko cmentarz *Cholm Slawy* w czasie trwania okupacji rosyjskiej. 16 maja 1918 r. ze Lwowa wysłano do Ministerstwa Domu Cesarskiego i Spraw Zagranicznych pismo z żądaniem odszkodowania za bezprawnie zajęty grunt pod cmentarz, które w imieniu Zofii Jabłonkowskiej z domu Łyszkowska napisał reprezentujący ją adwokat Heinrich Löwenherz, z siedzibą przy ul. Kopernika 21. Z treści dokumentu dowiadujemy się, że klientka była właścicielką kompleksu zwanego Cetnerówka, który stanowił wpis 402/II księgi wieczystej gminy Lwów. Jak argumentowano w pozwie, Cetnerówka ze względu na swoje położenie, zarys i wspaniały widok na miasto była jedną z najpiękniejszych części Lwowa. Działka obejmowała około 50 jarzm[391] ziemi, była płaska, idealna pod działki budowlane do podziału, natomiast jej dno pozostawało zajęte przez kilka łach piasku i kamieniołom. Jak zauważał lwowski adwokat, część kompleksu została pod nieobecność właścicielki, która przebywała

[390] Zob. ibidem, pismo 2574, präs 15.VII.1918.

[391] Dosłownie w tekście: „joch", tłumaczone na język polski jako jarzmo. To ostatnie określenie pochodzi od słowa *jugum* (z łac. *Iugerum*, tj. miara powierzchni pola, które można zaorać za pomocą pary wołów, o wymiarach 35,5 metra x 71 metrów, czyli 2520,6 metrów kwadratowych; zob.: imperiumromanorum.pl/gospodarka/miary-rzymskie/ [dostęp: 10.06.2023]. Jest to jednak wartość mało precyzyjna, gdyż w zależności od kraju i obowiązującego prawa, przyjmowano różne wartości; np. w prawie anglosaskim uznawano jarzmo/joch za akr, tj. 4046 metrów; w Polsce – 4840 jardów kwadratowych, co przekładało się na 3/4 morga polskiego; w krajach niemieckojęzycznych za jarzmo przyjmowano obszar 23–64 arów, które można zaorać w ciągu 1 dnia; kwadratowych, zob.(*Encyklopedia PWN)*, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/;3866929/ [dostęp 10.06.2023] Najpewniej jest przyjąć za obowiązującą miarę tzw. joch wiedeński, czyli 1600 sążni kwadratowych, tj. 57,554 ara; zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, Warszawa 1883, s. 667.

w Wiedniu, zaanektowana przez Rosjan w czasie ich inwazji w 1914 r. i utworzono tam cmentarz poległych i zmarłych żołnierzy grekokatolickich oraz muzułmańskich, jak również dla żołnierzy zmarłych w wyniku chorób zakaźnych. Na teren pod cmentarz zajęto około 5 jarzm ziemi, a sam cmentarz był jednym z najpiękniejszych w Austrii, a nawet całej Europie miejsc, gdzie pochowano kilka tysięcy żołnierzy rosyjskich[392].

Jak dalej w imieniu klientki argumentował mecenas, zgodnie z dekretem EOK z 18 marca 1915 r. nr 31361, w sprawie konserwacji grobów, oraz rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr V.BL. s 225/15 pożądane było, aby za nabywanie praw do nieruchomości przeznaczonych pod cmentarze wojenne odpowiadał Skarb Państwa. Zgodnie z obwieszczeniami prasowymi wystosowanymi przez Ministerstwo Wojny, nie rozróżniano pomiędzy cmentarzami żołnierzy własnych a tymi, na których spoczywali polegli wrogowie; w tym celu utworzono specjalny Wydział Grobów Wojennych. Mecenas konstatował, że wobec przedstawionych faktów, nie ulega wątpliwości, iż Austria bierze na siebie obowiązek utrzymania wspomnianych miejsc pochówku, a zatem również kwestię regulacji ich stanu prawnego poprzez wywłaszczenie, wykupienie i odszkodowanie. W tym wypadku nie chodziło o działki położone na peryferiach, przeważnie rolne i są niskiej wartości, a o grunty znajdujące się w mieście. Mało tego, po nastaniu pokoju rząd krajowy nadal miał obowiązek utrzymywać teren i scalić sąsiadujące z nim działki, mimo że nieprzyjaciel zdecydował się założyć cmentarz na pierwszorzędnych gruntach, zajął piaskownię, stworzył zagrożenie epidemiczne, chowając w piasku, a zatem trwale zdezawuował wartość działki będącej przedmiotem pisma, podobnie jak sąsiednich gruntów. Z tego powodu klientka została zmuszona do żądania odszkodowania w wysokości 30–50 koron za metr kwadratowy gruntu, na podstawie cen umiarkowanych. Całość straty wyceniona przez rzeczoznawców wynosiła zatem 2 800 500 koron[393].

Mając na uwadze zajęcie niecałych 5 jochów ziemi pod cmentarz, była to kwota astronomiczna. Mecenas reprezentujący Zofię Jabłonkowską opierał się na operacie

[392] Zob. M. Orłowicz, op. cit., s. 191. Orłowicz w swoim przewodniku konstatuje: *Rogatka i park leżą na dominującem nad miastem płaskowzgórzu (358–368 m n.p.m.), stąd więc z pojedynczych części parku bardzo ładny widok na Lwów. Szczególnie piękny jest on z położonego tuż obok parku rosyjskiego cmentarza wojskowego, założonego tu – jak napis głosi – staraniem gubernatorowej hr. Bobrińskiej. Cmentarz ten nazwano – Wzgórzem Sławy (Chełm Sławy). W 371 grobach zbiorowych spoczywa tu 2023 Rosjan i 92 Mahometan. Oryginalnie przedstawiają się nagrobki w części zajętej przez Mahometan, obecnie jak cały cmentarz zaniedbanej i zniszczonej.*

[393] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2260, akt 2550, odpis pisma przedprocesowego z 16 maja 1918 r.

szacunkowym z 10 kwietnia 1916 r., w którym dokładnie wyliczono domniemane krzywdy powódki. Jak czytamy, w tymże dokumencie przesłano plany gruntów kompleksu Cetnerówka, plany parceli, plan miasta z zaznaczonym obszarem Cetnerówka i napisem „cmentarz prawosławny wojenny" oraz węgierskimi notami naniesionymi na miejsce pochówku, które sugerowałby, że państwo poczuwa się do tego terenu. Wyliczenia kwoty pozwu skupiały się na 2 przesłankach: wartości gruntu zajętego pod cmentarz z uwzględnieniem istniejącej piaskowni oraz kamieniołomu, jak również deprecjacji zespołu gruntów okalających cmentarz z uwagi na jego trudne sąsiedztwo.

Jak czytamy w operacie, Cetnerówka znajdowała się we wschodniej części Lwowa, między ulicami: Cetnerowską, Władysława Warneńczyka a parkiem Łyczakowskim (Kościuszki) oraz nowym ogrodem botanicznym. Teren został przeznaczony do podziału, jako działki budowlane, do których były doprowadzone sieci: kanalizacyjna, wodociągowa, gazowa i elektryczna. Obszar zajęty pod cmentarz wynosił pierwotnie 3 jochy, czyli 1573 metry kwadratowe, później jednak wykorzystywano pod pochówki dalsze ziemie, wobec czego teren zwiększył się do 4,5 jocha[394]. Jeżeli założono cenę 50 koron za metr kwadratowy, to po przeliczeniu cena wartości 1 jochy gruntu wynosiła 80 tys. koron, a całego zajętego terenu – 360 tys. koron. Miejsce pochówku zlokalizowano na obszarze piaskowni i kamieniołomu, uniemożliwiając tym samym ich dalszą eksploatację. W operacie zauważono, że piaskownia została wyremontowana dużym kosztem w 1914 r., a była jedynym tego rodzaju zakładem w okolicy, gdyż wszystkie inne zostały już zamknięte z powodu braku surowca; dlatego ceny piasku budowlanego wynosiły 2 korony za 1 metr sześcienny, a piasku żółtego – 1 korony i 50 halerzy za 1 metr sześcienny. Piaskownia Cetnerówka miała w swoim złożu warstwę piasku średniej miąższości, o grubości 1 metra, nad którą znajdowała się wierzchnia warstwa gleby o grubości 1,7 metra. Na dnie, na głębokości 16 metrów zalegał gruboziarnisty piasek. Średnie wykopy białego piasku wskazywały na grubość warstwy wynoszącą 12 metrów, a w przypadku piasku żółtego – 4 metrów. Przyjęto zatem, że powierzchnia zajęta pod cmentarz wynosi 22 950 metrów kwadratowych, w przeliczeniu na: biały piasek – 275 400 metrów sześciennych, żółty piasek – 91 800 metrów sześciennych, piaskowiec – 22 950 metrów sześciennych. Jeżeli cena 1 metra sześciennego piasku była średnio niższa od średniej ceny surowca o 25%. To przy

[394] Zmiana obszaru cmentarza wynika prawdopodobnie z komasacji grobów rosyjskich żołnierzy pochowanych na cywilnym Cmentarzu Łyczakowskim, wojskowym Cmentarzu Łyczakowskim, a niewykluczone, że również z grobów położonych w innych częściach Lwowa i na jego peryferiach.

cenie 1 korony i 50 halerzy za 1 metr sześcienny piasku i 8 koron za metr sześcienny piaskowca wartość całości wynosiła: biały piasek – 413 100 koron, żółty piasek – 91 800 koron, piaskowiec – 183 600 koron, co razem dawało kwotę 688 500 koron. Operat jasno wyszczególnił potencjalne korzyści zaprzepaszczone na skutek zajęcia pod cmentarz gruntów planowanych do eksploatacji przez kopalnie. Wskazano także na straty poniesione w wyniku zmiany przeznaczenia obszaru Cetnerówka. Cmentarz został urządzony w centralnej części płaskowyżu, co zdezawuowało okolicę, planowaną jako grunty budowlane i teren willowy. Układ drogowy stał się niepraktyczny, a na omawianym terenie można było wznieść już tylko zabudowania przemysłowe czy magazynowe, dlatego wartość amortyzacyjna tego obszaru spadła o 50%. Przyjmując zatem cenę za 1 metr kwadratowy w wysokości 30 koron, wartość zajętych gruntów szacowano na 48 tys. koron, a całego terenu (czyli 43 jochy) – na 2 mln. 64 tys. koron. Uwzględniając realny jej spadek o 50% (amortyzacja), osiągnęła ona sumę 1 mln 32 tys. koron. Reasumując, realna strata wyniosła: piasek i piaskowiec – 688 500 koron, działki budowlane pod cmentarz – 36 tys. koron, obniżenie wartości reszty działek budowlanych (43 jochy) – 11 tys. koron, na 313 tys. koron obliczono natomiast odszkodowanie. Łącznie dało to kwotę 2 080 500 koron, w wypadku wywłaszczenia pod cele wojskowe[395].

Przedstawione roszczenie przesłano do zaopiniowania przez Ministerstwo Wojny, wobec czego austriaccy urzędnicy z wydziałów: 8./HB., 14. i 4./G., nabrali wody w usta. Jak 23 maja 1918 r. zauważył gen. Hentke, z punktu widzenia Ministerstwa, cmentarz nie zostałby przez władze austriackie ulokowany na tak zacnym miejscu, właścicielka powinna zatem zwrócić się do Rosjan lub Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL)[396] z wnioskiem o odszkodowanie za zajęcie gruntów i dewaluację ich gruntów. W wypadku braku zgody, cmentarz trzeba będzie zamknąć i zlikwidować, szczątki natomiast – przenieść gdzie indziej lub zbudować ossarium. Nie podzielono opinii o trwałej dewaluacji gruntów, gdyż od pochówków minęło już kilka lat i zapewne miało upłynąć jeszcze kilka, zanim w ogóle ruszyłaby jakakolwiek budowa. W związku z powyższym nie stwierdzono przeciwskazań sanitarnych, gdyż woda nie byłaby

[395] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2260, akt 2550/I i 2550/V, operat szacunkowy autorstwa Witolda Wolańskiego – Naczelnego Inżyniera Miasta z 10 kwietnia 1916 r.

[396] Chodzi o kadłubowe państwo powstałe w wyniku ogłoszenia 22 stycznia 1918 r. IV Uniwersału, kiedy to ogłoszono niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej. Pierwszym jej prezydentem został Michaiłło Hruszewsky. Dnia 9 marca podpisano z URL traktat pokojowy w Brześciu nad Bugiem. Sygnatariuszami były: Niemcy, Austro-Węgry, Cesarstwo Bułgarii i Imperium Osmańskie i URL. Traktat miał na celu zabezpieczyćc front wschodni od bolszewików. 29 kwietnia Pawło Skoropadski, przy poparciu Niemiec, dokonał w URL zamachu stanu i proklamował powstanie Państwa Ukraińskiego – Hetmanatu.

pobierana ze studni, a z miejskiego wodociągu. Urzędnicy ministerialni doszli do wniosku, że najlepiej scedować problem na Rosjan; jeżeli ci istotnie chcieliby pozostawić cmentarz, to powinni za to zapłacić[397].

Abstrahując już od zasadności żądań, które trudno oceniać, sprawa cmentarza pozostawała nierozwiązana. Po pierwsze, można odnieść wrażenie, że właścicielka znalazła dogodną okazję do łatwego zarobku, a po drugie, trudno byłoby wyasygnować tak bajońską jak na ówczesne czasy sumę, mając na uwadze pilniejsze, związane z wojną potrzeby państwa niż płacenie ze działania Rosjan. Wedle deklaracji, Austro-Węgry miały wziąć na siebie odpowiedzialność za sprawy cmentarzy, w tym własność gruntów, ale na ogół nie były to kwoty znaczące, natomiast scedowanie sprawy na Rosjan czy URL było wyraźnie obliczone na celowe usankcjonowanie *status quo*. Nikt raczej poważnie nie traktował możliwości wypłacenia odszkodowania przez te państwa, a chciano tymczasowo pozbyć się problemu. Wszystko jednak wskazuje na to, że do końca trwania monarchii naddunajskiej problemu nie rozwiązano. Spadł on na barki władz II Rzeczypospolitej, które zlikwidowały nekropolię dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych XX w.[398] Właścicielka nie miała szczęścia nawet po odzyskaniu gruntu, w 1936 r., gdyż chwilę później wybuchła wojna, zaczęła się okupacja radziecka, później niemiecka, po niej znowu radziecka. Na Wzgórze Chwały wrócili polegli żołnierze… tym razem radzieccy; historia zatoczyła koło i trwa do dziś.

Kwestie własności gruntów były niekiedy obiektem ostrych sporów, przeważnie wynikających z pazerności właścicieli, a niekiedy – z błahostek. Do jednej z takich spraw doszło na terenie cmentarza żydowskiego na Janowie. W listopadzie 1917 r. Dowództwo 2. Armii wydało zezwolenie na ekshumację oberkanoniera Paula Hellera z terenu tamtejszego cmentarza żołnierskiego. Po zwłoki przyjechał Hermann Heller, ojciec pochowanego, który uiścił opłaty: za transport ciała – w wysokości 100 koron (wynajęcie wozu do transportu zwłok

[397] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2260, akt 2550, opinia do wiadomości wydziałów Ministerstwa Wojny.
[398] „Kuryer Literacko–Naukowy", nr 44, dodatek do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", nr 305, 2 listopada 1936 r., s. 4: […] *Cmentarz jednak powstał na prywatnym terenie. Niedawno ukończył się oń proces przewlekły i właściciele weszli w jego posiadanie. Okres niwelacji mogilnych pagórków obecnie posuwa się raźno. Parę już zaledwie krzyży kamiennych spogląda na doskonale stamtąd widoczne, przepięknie na tle krajobrazu rysujące się sylwety wież miasta. Nikt nie zaprojektował odkupienia tego terenu. Żadna 'Straż Mogił' tu nie dotarła. Bolszewicka Rosja nie uznaje ani pozagrobowego życia, ani carskich bohaterów. Gmina prawosławna i emigracja rosyjska są zbyt ubogie, by zapewnić miejsce spoczynku rosyjskim ofiarom wojny. Dokonuje się więc jeszcze jedno obejście uchwał traktatu wersalskiego, który przecież artykułami 225 i 226 zobowiązywał wojujące państwa do konserwowania po wsze czasy cmentarzy i grobów żołnierzy wszelkiej narodowości i wyznania*.

wraz z końmi), na działalność szpitala – 20 koron, na napiwek dla odźwiernego – 10 koron. Jak się później okazało, dyrekcja szpitala, na której terenie znajdował się cmentarz, zażądała jeszcze 100 koron za ekshumację, po czym wystawiła rachunek za tę usługę. Rzeczony Heller po jakimś czasie skierował do KGI pismo, wyrażając oburzenie w związku z pobraną opłatą za ekshumację. Wobec tego KGI 28 listopada 1917 r. skierowała do dyrekcji szpitala pismo z prośbą o wyjaśnienie i o zwrot pobranej kwoty. 5 lutego 1918 r. Dyrekcja Lwowskiej Fundacji Izraelickiej Gminy Wyznaniowej i Szpitala Moritza Lazarusa udzieliła pisemnej odpowiedzi. Jak zauważono, Rada Szpitala przeznaczyła część cmentarza na pochówek zmarłych żołnierzy wyznania izraelickiego. Przy tym, zarówno szpital, jak i cmentarz pozostają własnością Dyrekcji i to w jej gestii leży ich utrzymanie, pielęgnacja, zarządzanie oraz regulowanie wszelkich związanych z nimi spraw. Dyrekcja zaprotestowała przeciwko związanym z cmentarzem dyspozycjom wydawanym przez KGI, podkreślając, że ma swoje statuty i jest całkowicie samodzielna w kwestii zarządzania sprawami cmentarza, chowania zwłok, ekshumacji, również na cmentarzu żołnierskim, ponosi też z tego tytułu koszty; jednocześnie dodała, że spełnia te święte obowiązki bezinteresownie i w sposób nieskrępowany. Jak czytamy dalej w odpowiedzi na stawiane żądania, Dyrekcja tłumaczyła się, iż Heller, jako człowiek zamożny, dobrowolnie zapłacił 120 koron za usługę i choć transport odbył się o godzinie 16.00, a nie o 10.00, dołożono wszelkich starań, aby dochować procedur, wedle wszelkiej posiadanej wiedzy[399].

Obraz przedstawiony przez Dyrekcję Szpitala nie miał wiele wspólnego z rzeczywistością, co zauważała KGI w piśmie z 12 lutego 1918 r. Jak podkreślano, ziemia, na której znajdował się cmentarz żołnierski, została użyczona KGI przez lwowski Magistrat z wyraźnym zastrzeżeniem, że teren nie może być zabudowany i jest przeznaczony pod pochówki żołnierskie. Uznanie cmentarza żołnierskiego za własność szpitala było zatem bezpodstawne. Potwierdza to fakt, że na inauguracji tego cmentarza 16 listopada 1916 r. był obecny gen. Riml, ówczesny komendant KGI, płk Ljubanović i ówczesny komisarz rządu miasta Lwowa, gubernator Grabowski, a więc wydano milczącą zgodę na zajęcie pola pod groby.

KGI uznawała za nieprawdziwe twierdzenia, że szpital utrzymuje opiekę nad grobami, i podkreślała, że pochówki odbywają się na jej koszt. Potwierdzano fakt, że w czasie okupacji

[399] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2254, akt 1014, pismo ZL 104 z 5 lutego 1918 r.

rosyjskiej poległych i zmarłych chowano bez planu, a dopiero utworzenie KGI Lwów pod Dowództwem Wojskowym na podstawie decyzji Ministerstwa Wojny nr KM. Erl. 9./K.Gr. 4241/16 spowodowało faktyczne prace na cmentarzu. Działania sprowadziły się w głównej mierze do usunięcia dużych nasypów, zasypania rowów, wyrównania terenu, a istniejące groby wkomponowano w nowy cmentarz. KGI wykonała również kamienne ogrodzenie, schody, kamienną kolumnę, obrzeża grobów oraz znaki nagrobne. Od tamtego czasu 2 jeńców z KGI pracowało na cmentarzu regularnie, a 1 jeniec – w miesiącach zimowych, zajmując się konserwacją, pielęgnacją i dekoracją cmentarza. Podobnie, pochówki i ekshumacje obywały się za sprawą KGI. A Dyrekcja przyczyniła się do zaistnienia cmentarza jedynie poprzez ufundowanie sztachetowych znaków nagrobnych z metalowymi tabliczkami, które były do wymiany; KGI wykazała to w piśmie z 25 stycznia 1918 r., w którym zapowiedziała produkcję i montaż płyt żelbetowych mających zastąpić to prowizoryczne rozwiązanie. Reasumując dyrekcja miała władność w zarządzaniu częścią cywilną cmentarza a nie częścią wojskową.

Jak czytamy w dalszej części pisma, jeszcze w listopadzie 1917 r., kiedy KGI chowała Johanna Grossa, radni szpitala Blauer i Pinnales, którzy reprezentowali Dyrekcję placówki w czasie uroczystości, zostali poinformowani, że po ukończeniu cmentarza i ewentualnym przekazaniu go pod opiekę Dyrekcji jakiekolwiek zmiany na cmentarzu żołnierskim będą mogły odbywać się za wyłączną zgodą administracji wojskowej. Na miejscu ustawiono również skrzynkę na datki, gdyż cmentarz był licznie odwiedzany, a KGI zaoferowało, że połowę wpływów będzie przekazywać Dyrekcji szpitala dobrowolnie, co pokryłoby z nawiązką wkład tej ostatniej w prowizoryczne słupki i metalowe tabliczki na grobach. Z tego powodu, w opinii KGI, zarzut Dyrekcji o jakimkolwiek obciążeniu jej kosztami był bezprzedmiotowy.

Inspekcja zauważyła, że Dyrekcja powoływała się na zarządzenia i statuty, dotyczące jedynie pochówków cywilnych, a nie wojskowych. Za te ostatnie odpowiadała KGI i były one zwolnione z opłat. Pozwolono sobie również przypomnieć, że w maju 1916 r. komendant szpitala garnizonowego nr 14 we Lwowie odebrał od Dyrekcji oświadczenie, że zwłoki żydowskich żołnierzy będą chowane na cmentarzu bezpłatnie. Sprawa Hellera nie wskazywała, jakoby Dyrekcja wypełniała ten święty obowiązek pochówku bezinteresownie i w sposób nieskrępowany, co skłaniało do stwierdzenia, że usiłuje ona omijać złożone deklaracje o bezpłatnym pochówku bohaterów poległych na wojnie. Dobitnie uwidacznia to również fakt, że próbuje się pobierać opłaty za wstęp na cmentarz, podobnie jak od osób pogrążonych

w żałobie, które, stojąc nad grobem, bywały zaczepiane. Pouczono Dyrekcję, że jeżeli tego typu sytuacje będą się powtarzać, to KGI złoży skargę do organu wyższej instancji.

W kwestii Hellera i 100 koron, o które toczyła się cała sprawa, KGI zauważyła, że ojciec zmarłego wyraził swoje oburzenie żądaniem od niego tak horrendalnej ceny za ekshumację, za którą dostał od Dyrekcji rachunek. Procedurę przeprowadziło 6 członków załogi Inspekcji i podoficer, a Heller, zamiast przepisowo poinformować KGI o przybyciu, udał się na cmentarz samodzielnie, stąd ekshumacja opóźniła się o kilka godzin. Osobliwy jest również fakt, że mimo deklaracji o bezpłatnym pochówku, transporcie zwłok i ewentualnych ekshumacjach gwarantowanych przez Dyrekcję zgodnie ze złożonym przez nią oświadczeniem, pobierano opłaty, A sama Dyrekcja wystawiła pokwitowanie za własny transport i siłę roboczą w postaci żołnierzy KGI, którzy dokonywali ekshumacji; tym samym –zainkasowała pieniądze mimo dobrowolnej opłaty złożonej wcześniej przez Hellera. Mało tego, nikt z Dyrekcji nie zjawił się na ekshumacji, mimo niewątpliwego obowiązku.

Na koniec KGI poinformowała ponownym pismem, że do 26 stycznia Dyrekcja nie zajęła stanowiska w przedmiotowej sprawie, a pieniądze odesłano panu Hellerowi. Uznano to za formę przyznania się do winy, dlatego Inspekcja przesłała dokumenty do Dowództwa Wojskowego we Lwowie. Stamtąd trafiły one do Ministerstwa Wojny, a następnie – do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z prośbą o zajęcie stanowiska, czy należało utrzymać obecny stan rzeczy, czy też podjąć inne czynności administracyjne względem problematycznej Dyrekcji szpitala[400].

Mieliśmy tu do czynienia z klasycznym sporem kompetencyjnym o podłożu finansowym. Pogrążony w żałobie ojciec, który przyjechał po zwłoki syna, został niejako zmuszony do zapłaty za usługi, które gwarantowało mu państwo, choć raczej właściwszym słowem byłoby tu „wyłudzenie". Jak poważnie swoje zobowiązania względem rodzin poległych traktowało KGI, można wywnioskować z treści przedmiotowego sporu. Zwraca uwagę również fakt, że mimo niewątpliwie dużej roli, jaką odegrała Inspekcja przy budowie cmentarza żołnierskiego na cmentarzu żydowskim na Janowie, ktoś inny czuł się uprawniony do pobierania opłat i zarządzania mieniem Inspekcji, co było sytuacją skandaliczną. Przykład ten ponownie pokazuje, w jaki sposób dbano o kwestię istnienia cmentarzy i prawa własności

[400] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2254, akt 1014, odpis dokumentów przekazanych do Ministerstwa Wojny.

gruntów pod nie. Niekiedy jednak pazerność brała górę nad godnym pochówkiem poległego żołnierza i wykazaniem elementarnego szacunku w stosunku do osób pogrążonych w żałobie po stracie bliskich na wojnie.

W tym miejscu należałoby podjąć próbę określenia postawy ludności wobec cmentarzy jako miejsc spoczynku poległych żołnierzy. Jak wykazywałem w wielu raportach, ten stosunek był na ogół przychylny i ludzie z dobroci serca ofiarowali na ten cel własny grunt. Zdarzały się również przypadki nieumyślnego dewastowania cmentarzy, jak np. wypas bydła na cmentarzu *Cholm Slawy* czy celowego, wandalskiego niszczenia założeń, jak w Rzęsnej Polskiej, a także kradzieży skrzynki na datki, cementu i piromańskiej próby wysadzenia bramy na omawianym we wcześniejszym raporcie cmentarzu Janowskim. Były to raczej wydarzenia o charakterze incydentalnym, zdarzające się praktycznie w całej Galicji. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka takich przykładów, aby wykazać, że nie były to przypadki odosobnione, ale mimo wszystko marginalne. Inwencja sprawców tego typu wydarzeń zawsze jest bogata, a same incydenty mają długą tradycję, sięgającą, jak widać, czasów austro-węgierskich, a być może nawet wcześniejszych.

30 marca 1918 r. z Archiwum Wojennego wpłynęło do Ministerstwa Wojny pismo, w którym autor podróży studyjnej po Galicji Zachodniej podzielił się swoim wrażeniami, wskazując na lekceważący stosunek lokalnej ludności do jednego z cmentarzy, gdzie miał okazję przebywać 25 marca 1918 r., co skonstatował następującymi słowami: […] *Cmentarz bohaterów na Jabłońcu, koło Limanowej jest tak zanieczyszczony ludzkimi ekskrementami, że spacer wschodnim krańcem jest raczej niewskazany. Znalazłem też złośliwe uszkodzenie pomników. Obelisk upamiętniający bohaterską śmierć Rittermeister Grafen Thun-Hohenstein został poważnie uszkodzony przez rzucanie kamieniami w herb osadzony w czerwonym marmurze. Herb przedstawia wykwity na koronie i na skraju pola, tarcza pod spodem otrzymała około 4 odprysków od rzucania kamieniami. Kilka tafli szkła w mauzoleum pułkownika Muhra zostało rozbitych przez rzucanie kamieniami*[401]. Jak widać, miejscowe chłopstwo zrobiło sobie z cmentarza wychodek, przy okazji go dewastując. Dowództwo Wojskowe w Krakowie szybko podjęło temat i wysłało nadporucznika Schwarza, który porozumiał się z miejscowymi władzami i żandarmerią, by zapobiec tego typu skandalicznym

[401] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt.2260, akt 2480, pismo Res. nr 96. z dnia 30 marca 1918 r. do Archiwum Wojennego w Wiedniu.

aktom brutalności. Sprawców należało wytropić i ujawnić ogółowi dla przykładu. Inspekcja w Krakowie wykazała przy tej okazji szereg innych zniszczeń zaobserwowanych na cmentarzach. Ujawniono wówczas, że na cmentarzu w Orłówce wyłamano poprzeczkę w bramie wjazdowej; na cmentarzu w Golczowie wyważono drzwi wejściowe, wyłamano kłódkę i uszkodzono słupki drzwi; na cmentarzu w Dębnie celowo przewrócono kamienne cokoły z krzyżami; na cmentarzu nr 163 w Tuchowie uszkodzono marmurowe tablice z napisami, a zwłaszcza jedną, o treści: *Nasze groby niech mówią naszym bliskim, że zginęliśmy z miłości za ojczyznę*; na cmentarzach nr 190 i nr 193 w Lubince wycięto drzewa, nie mówiąc już o wcześniej wspomnianych, niezliczonych odchodach ludzkimi pod pomnikami i wejściem na cmentarzu na Jabłońcu. Jak informowało KGA w Krakowie, jeszcze w styczniu 1916 r. wysłano pisma do ordynariatów w Krakowie, Tarnowie i Przemyślu, aby te poinstruowały podległe parafie, nakazując duchownym oświecanie chłopstwa w takich sprawach. Zalecono również, aby gminy zintensyfikowały działania policji, by móc zapobiec tego typu wydarzeniom. Przy okazji wydanych już wcześniej wyroków za zniszczenie starano się, aby zostały one jak najszerzej nagłośnione wśród ludności. Dowództwo Wojskowe w Krakowie wyznaczyło również nagrody za pomoc w ujawnieniu sprawców. Jednocześnie zwrócono się do Namiestnictwa o udzielenie powiatom i gminom reprymendy w przedmiotowej sprawie. Postulowano, by Ministerstwo Wojny zainicjowało odpowiednie rozkazy w celu zapobieżenia dalszym szkodom. Jak jednak podkreślano, tego typu wydarzenia były coraz powszechniejsze[402]. Można wnioskować, że ogólne rozprzężenie i zmęczenie wojną oraz pauperyzacja społeczeństw dawały o sobie znać poprzez akty karygodnego niszczenia, co wskazywało na ogólną frustrację i chęć wyżycia się na domniemanych winowajcach, czyli austriackich zaborcach. Abstrahując już od stosunku ludności do Austriaków, nic nie może tłumaczyć bezmyślnego niszczenia miejsca świętego, jakim jest cmentarz, niezależnie od tego, kto jest na nim pochowany. Paradoks tych sytuacji stanowiło to, że spora część poległych żołnierzy pochowanych na galicyjskich cmentarzach była polskiego pochodzenia.

Na szczęście nie brakowało osób i instytucji, które wyrażały przychylny stosunek do sprawy. Podobne podejście wykazywały gminy, które dobrowolnie ofiarowały się utrzymywać miejsca pochówku. Zdarzył się jednak przypadek, gdy gmina Tamanowice w powiecie Mościska odmówiła utrzymywana cmentarza z uwagi na znaczną liczbę grobów na swoim

[402] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2260, akt 2480.

obszarze i znaczne straty poniesione w czasie działań wojennych. Incydentalny wypadek w sąsiedniej Inspekcji przemyskiej potraktowano już na tyle poważnie, że rozesłano do powiatów pisma informujące o obowiązku utrzymywania cmentarzy wojennych przez jednostki samorządu terytorialnego[403]. W Inspekcji lwowskiej nie zdarzyło się, aby gmina odmówiła wsparcia tak szczytnego celu, jakim było utrzymywanie cmentarza poległych żołnierzy. Dla przykładu można tu przywołać listę sporządzoną przez Inspekcję Grobów Żołnierskich w marca 1917 r., w której dokładnie rozpisano aktualny stan prawny poszczególnych cmentarzy pozostających pod jej jurysdykcją (zob. Aneks I), gdzie na 44 cmentarze grunty podarowano w 33 przypadkach, w 6 wypadkach toczyły się postępowania, a raptem pod 5 cmentarzy zakupiono grunt za minimalną cenę.

Widocznym efektem działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie były powstałe cmentarze. Wprawdzie od ich założenia minęło już ponad 100 lat, ale zachowało się trochę planów, dzięki którym można je ogólnie scharakteryzować. Mimo przeprowadzonej w Wiedniu kwerendy, nie udało się w tamtejszych zbiorach odnaleźć kompletnej listy powstałych cmentarzy. Dopiero szczegółowe przeanalizowanie dokumentacji zawartej m.in. w raportach KGI, a zwłaszcza w załącznikach do nich, pozwoliło odtworzyć rzeczoną listę. W ostatnim, czerwcowym załączniku do raportu, Inspekcja wykazywała liczbę 75 cmentarzy, które udało się jej zbudować, z czego 38 było założeniami samodzielnymi, a 37 – kwaterami na cmentarzach miejscowych, katolickich, ewangelickich i żydowskich[404]. Należy jednak podkreślić, że Inspekcje nazywały cmentarzem żołnierskim wszystkie tego typu obiekty wybudowane przez siebie, zarówno samodzielne, jak i kwatery, niezależnie od tego, czy leżały w obrębie danego miejsca pochówku. Zwykło się przyjmować, że cmentarz jest obiektem autonomicznym, a określenie to dotyczy również kwatery dla poległych żołnierzy założonej na cmentarzu miejscowym.

Największymi pod względem rozmiarów, a zarazem liczby pochowanych żołnierzy były cmentarze żołnierskie we Lwowie: Łyczakowski – około 25 tys. metrów kwadratowych, 4783 pochowanych, *Cholm Slawy* – około 10 tys. metrów kwadratowych, 2116 pochowanych. Do średnich rozmiarów miejsc pochówku należały cmentarze w Sokalu, Mostach Wielkich,

[403] Zob. CDIAUL, Fond 327, opis 4, dielo 5149, tom II, s. 95–98, pismo z KGI Przemyśl, Präs nr 29198/Kgr. Z 10 grudnia 1917 r. do Namiestnictwa Galicyjskiego; pismo nr L.1106/pr. do Starostw Powiatowych z 19 kwietnia 1918 r.

[404] Zob. załącznik do raportu za czerwiec 1918 r., ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2264, akt 3365.

Radziechowie czy Kamionce Strumiłłowej – od 500 do 1500 pochowanych. Pozostałe cmentarze były natomiast znacznie mniejsze – do 100 do 500 pochowanych. Najmniejszym rozmiarem charakteryzują się kwatery założone na cmentarzach miejscowych, zwłaszcza wyznaniowych.

Do prawie 60% cmentarzy udało się dopasować plany czy rysunki związane z ich kształtem bądź położeniem w terenie, łącznie z siatką grobów, głównej grupy i nasadzeniami zieleni, podobnie jak z planami katastralnymi własności działek. Na podstawie analizy tychże planów można scharakteryzować ogólną geometrię cmentarzy zakładanych zgodnie z ministerialnymi instrukcjami i zarządzeniami. Dominują raczej kształty proste, takie jak prostokąt czy kwadrat (Brzuchowice, Zabuże, Rzęśna Polska, Janowski – izraelicki, Łany Polskie, Oplulsko, większość kwater na cmentarzach wyznaniowych). Bardzo charakterystyczne dla KGI we Lwowie było zakładanie cmentarzy w oparciu o istniejącą infrastrukturę, np. drogi, dlatego cmentarze często miały kształt wariacji figur geometrycznych, np. ścięty jeden bok po skosie (cmentarz żołnierski na Łyczakowie, Poturzyca, Miłoszowice, Zabuże, Radziechów). Innym ciekawym sposobem urozmaicenia kształtu cmentarza było zwężanie lub rozszerzanie terenu od wejścia, co dawało ciekawy efekt wizualny w postaci rombu, trapezu lub równoległoboku (Glińsko, Kupiczwola, Rekliniec). Pożądany zabieg kompozycyjny stanowiło również wpisanie cmentarza w obręb figury trójramiennej (kwatera na cmentarzu Janowskim, Turynka I, Nawarya, Glinna, Żurawniki). Odrębną kwestią są wariacje kompozycyjne związane z kształtem cmentarza, np. oparcie go na planie trójkąta i owalne wycięcie wierzchołka (Poluchów), ścięcie wierzchołka trójkąta (Glinna), oparcie na planie prostokąta i zakończenie półokręgiem (Turynka II). Zupełnie niedające się opisać figury charakteryzują miejsca pochówku zakładane *ad hoc,* nieposiadające żadnej wojskowej symetrii ani regularności kształtów (Mosty Wielkie, *Cholm Slawy*, Żółkiew). Na każdym cmentarzu znajdowało się miejsce pod grupę centralną, krzyż lub większy pomnik. Pola grobowa były regulaminowo położone w równych rzędach, symetryczne, zdarzały się jednak odstępstwa kompozycyjne, jak np. cmentarz Janowski – żydowski, gdzie groby ułożono ukośnie względem obrysu cmentarza, albo cmentarz miejscowy w Sokalu, gdzie urządzono kwaterę koliście, wokół istniejącego Kopca Wolności, a dokoła niej ustawiono klasyczne pola grobowe. Podobnym przykładem kolistego założenia jest ulokowanie grobów wokół grupy głównej na cmentarzu w Woli Wysockiej. W Nawaryi, na punkcie strzeleckim groby

uformowano w półokrąg, zgodnie z rozmieszczeniem stanowisk strzeleckich. Jest to jeden z niewielu cmentarzy, gdzie poległych pochowano na polu bitwy, a nie ekshumowano na osobne miejsce pochówku. Przykłady można by mnożyć, ale wydaje się, że mija się to z celem, gdyż nie da się słowami opisać liczby ani pochowanych, ani cmentarzy, mierzonych bezmiarem ludzkiej tragedii.

Postawmy zatem pytanie, jaką pracę ilościową (liczba pochowanych i założonych cmentarzy) przeprowadziła Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie i czy w ogóle można ją w tym względzie porównywać z innymi Inspekcjami. Wydaje się, że byłoby to działanie bezcelowe, gdyż każda Inspekcja posiadała specyficzne warunki lokalne, w różnych momentach rozpoczynała prace i charakteryzowała się odrębnym składem liczebnym oraz różną wielkością podległego obszaru do perlustracji. Można zatem podać same liczby, które tylko w niewielkim stopniu pokażą skalę zjawiska.

KGI we Lwowie trwale pochowała 15 043 żołnierzy, a miała do ponownego pogrzebania jeszcze 24 028, razem – 39 071 żołnierzy. Założyła 75 cmentarzy wojennych, na obszarze około 7–10 tys. kilometrów kwadratowych z łącznego obszaru około 40 tys. kilometrów kwadratowych Galicji Wschodniej i Bukowiny, będącego pod jurysdykcją Dowództwa Wojskowego we Lwowie[405].

KGI w Przemyślu pochowała definitywnie 127 556 żołnierzy, a miała pogrzebanych prowizorycznie 473 254 żołnierzy, razem – 600 810 osób. Założyła 834 cmentarze, na obszarze około 31 tys. kilometrów kwadratowych z całego obszaru Galicji Środkowej wynoszącego około 32 tys. kilometrów kwadratowych (bez powiatów pod jurysdykcją etapów Armii)[406].

KGA w Krakowie definitywnie pochowała 75 793 osób, likwidując wszystkie prowizoryczne groby. Założyła 378 cmentarzy, natomiast Dowództwo Twierdzy Kraków pochowało 6114 żołnierzy na kolejnych 37 cmentarzach (4 samodzielnych i 19 miejscowych)[407]. Rudolf Broch określił liczbę cmentarzy KGA i Dowództwa Twierdzy Kraków na 400. Abstrahując już od metody liczenia, dane nie zgadzają się z powszechnie znaną liczbą pochowanych, określanych na 60 828 osób. Przedstawione wyżej dane łącznie dają

[405] Zob. ibidem.
[406] Zob. J. Schubert*, Inspekcja*…, s. 216–217.
[407] Zob. ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2251, akt 229. Sprawozdanie z grudnia 1917 r. (KGA) i stycznia 1918 r. (FKK) jest inne niż twierdzenia Brocha zawarte w *Die Westgalizischen Heldengräber*…, s. 19.

liczbę 81 907 pochowanych na terenie około 10 tys. kilometrów kwadratowych, i to bez obszaru etapowego na zachód od Krakowa (Śląsk austriacki, północne Morawy, zachodnia część Galicji Zachodniej). Nie jest to natomiast przedmiotem niniejszych dociekań ani badań.

KGA działające pod Generalnym Gubernatorstwem Wojskowym w Lublinie określiło liczbę pochowanych na swoim terenie na 148 129 osób, bez wykazywania liczby założonych cmentarzy, choć tę ostatnią określa się łącznie na 162–199[408].

Najpewniej jest porównywać skalę działań, obszar i warunki lokalne w oderwaniu od dokładnej analizy funkcjonowania poszczególnych jednostek terenowych Ministerstwa Wojny, dlatego można udzielić jedynie przybliżonej, a nie konkretnej odpowiedzi.

[408] Zob. ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1921, akt 30221/3; M. Dąbrowski, op. cit., s. 51 i 75–168.

**Przykładowe plany cmentarzy żołnierskich Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie**

Ilustracje 69–70. Plan cmentarza żołnierskiego na Łyczakowie; od góry: plan rosyjskiego cmentarza żołnierskiego *Cholm Slawy* we Lwowie

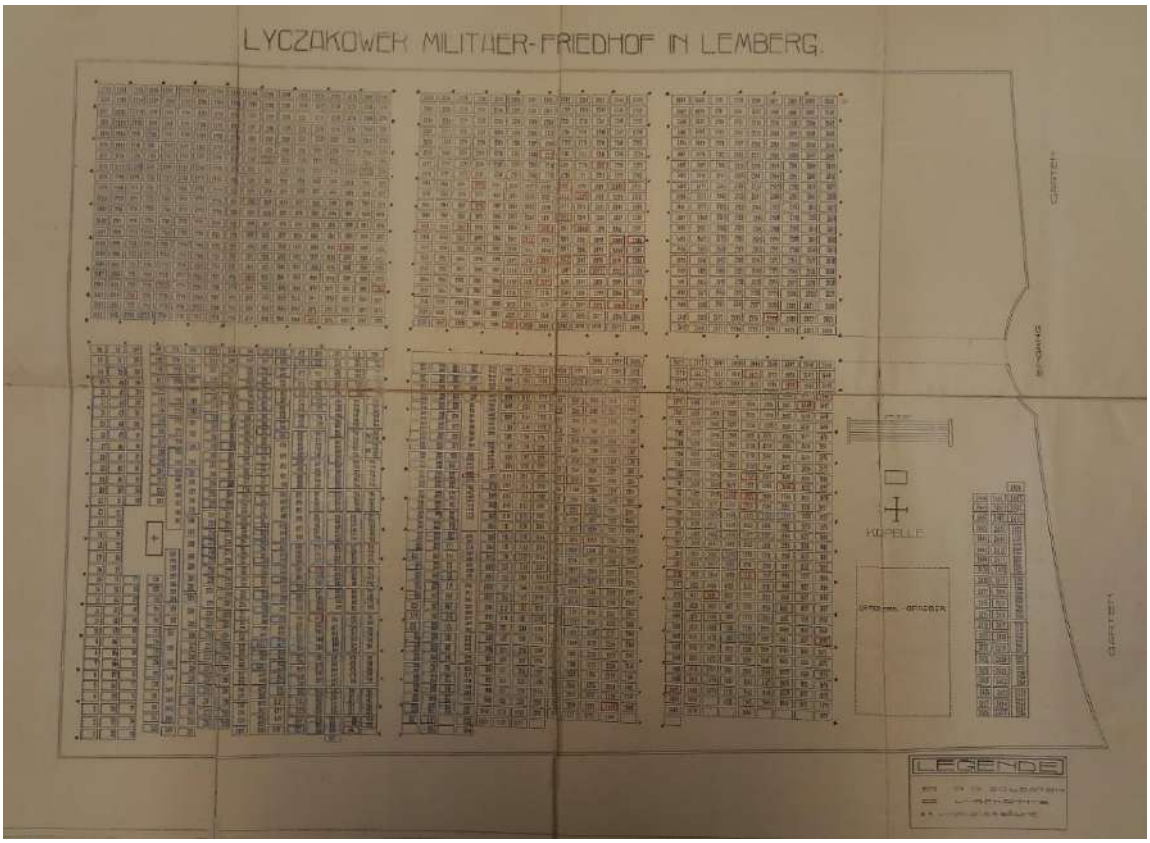

Źródło: ÖSA-KA, KM, VL, KGr, kt. 207.

Ilustracje 71–73. Plany cmentarzy żołnierskich, na górze, od lewej: Poluchów, Turynka I; na dole: Glinna

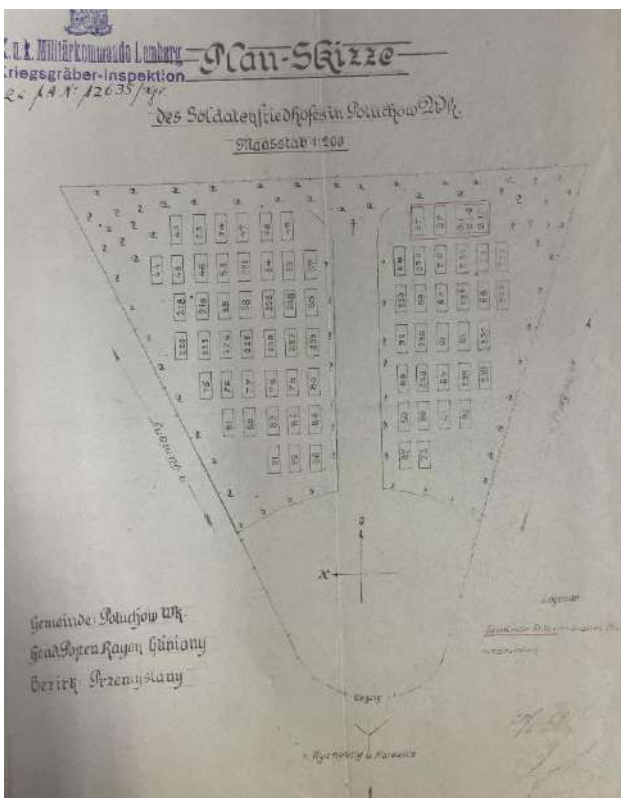


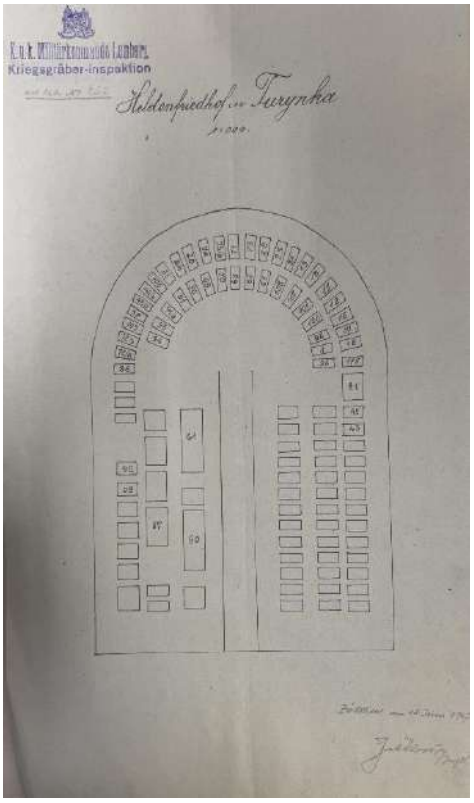


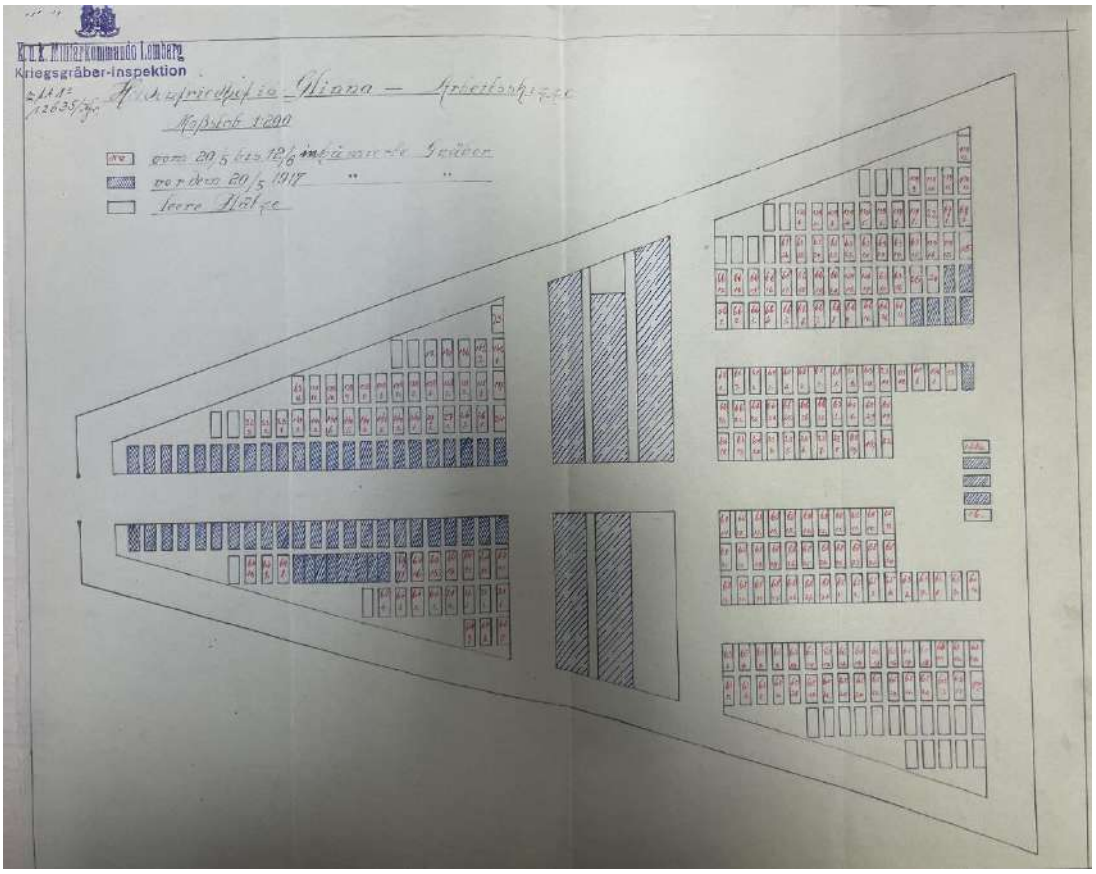


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26451-7.

Ilustracje 74–77. Plany cmentarzy żołnierskich; na górze, od lewej: Turynka II, kwatery na cmentarzu żydowskim Janowskim; na dole, od lewej: Łany Polskie, Wola Wysocka

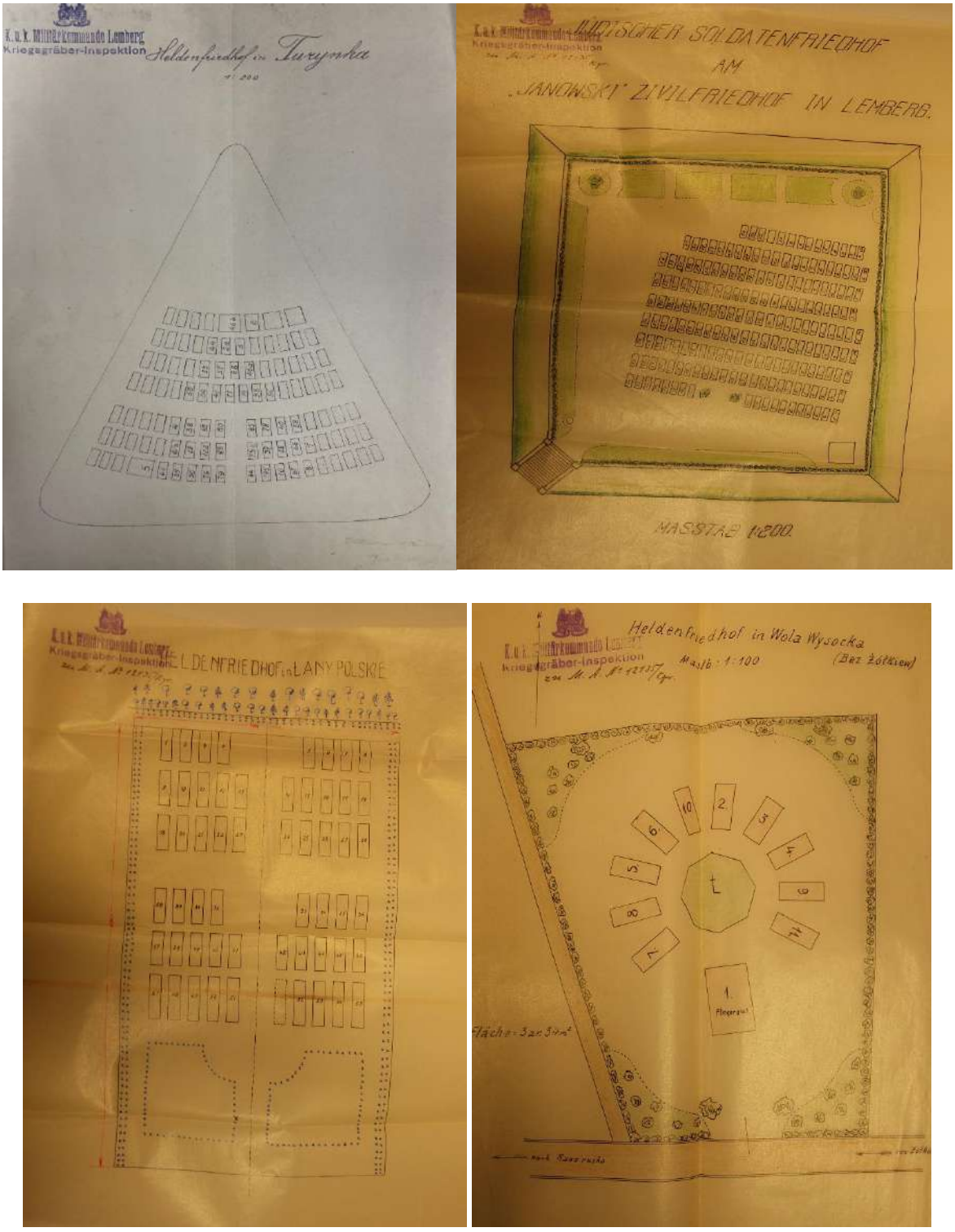


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26451-7 i kt.1913, akt 26779.

Ilustracje 78–80. Plany cmentarzy żołnierskich; na górze, od lewej: Zabuże, Brzuchowice; na dole: Poturzyca

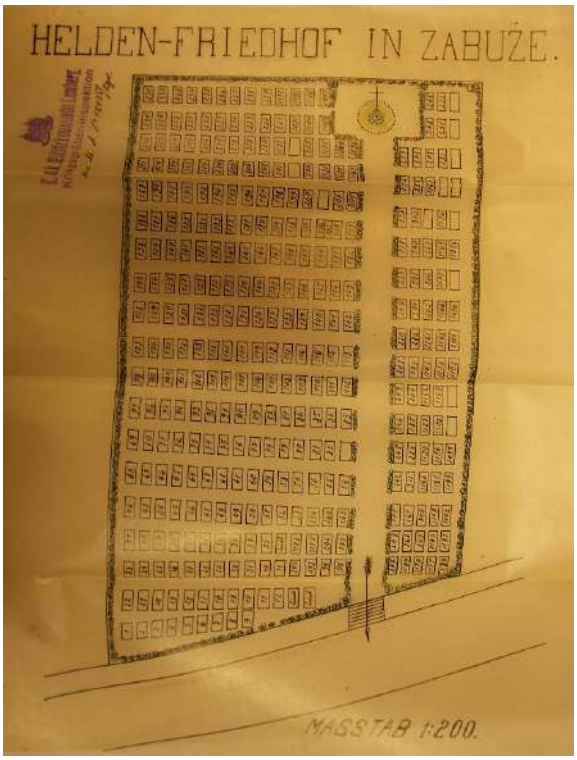


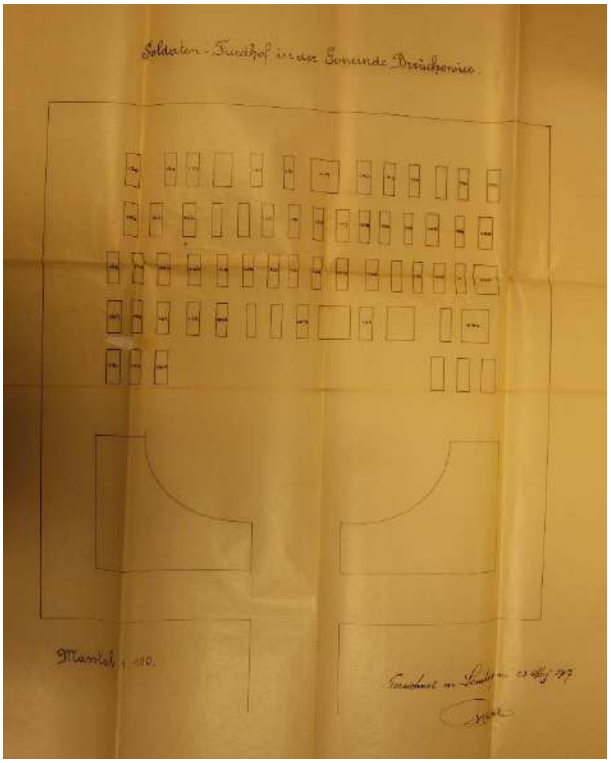


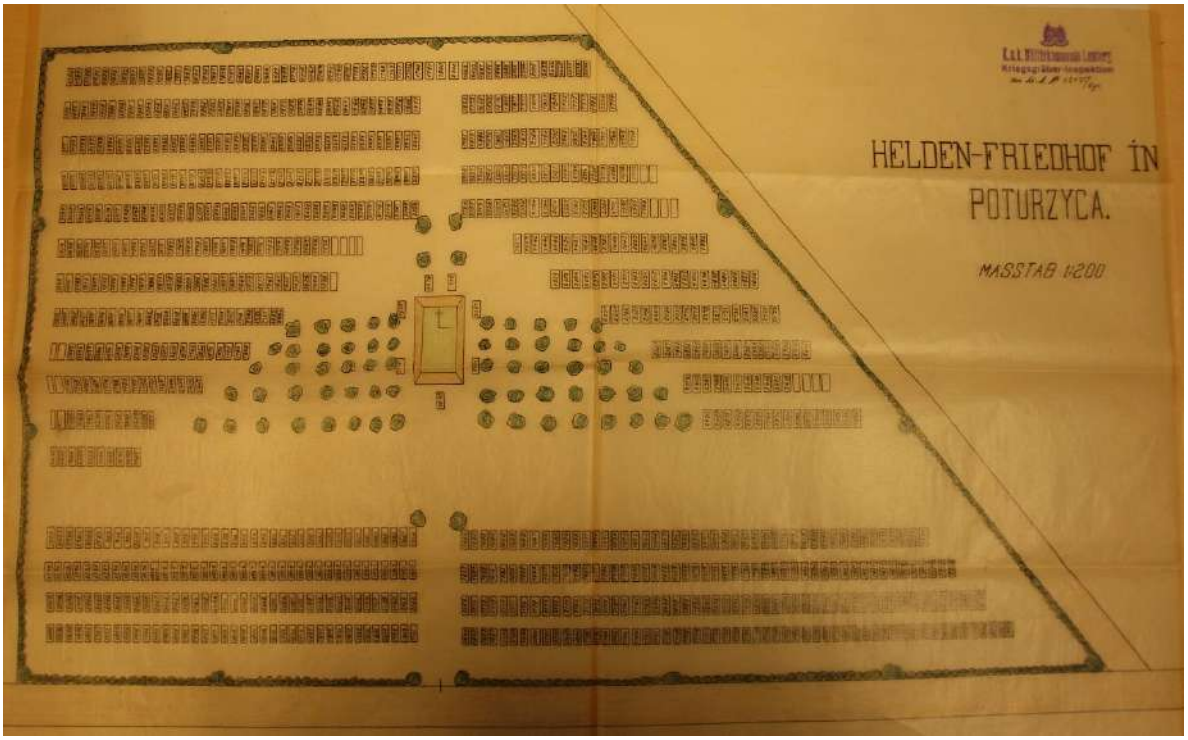


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26779.

Ilustracje 81–82. Plany cmentarzy żołnierskich; na górze: Glińsko; na dole: Rekliniec

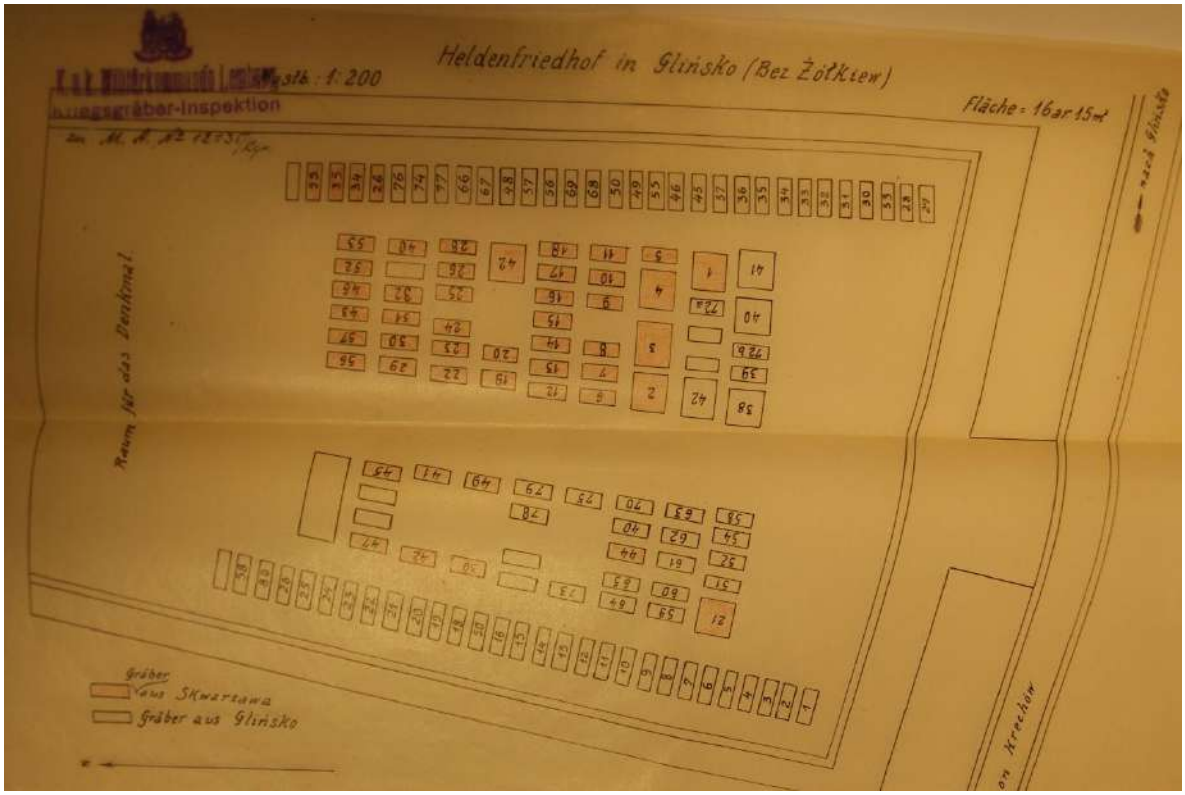


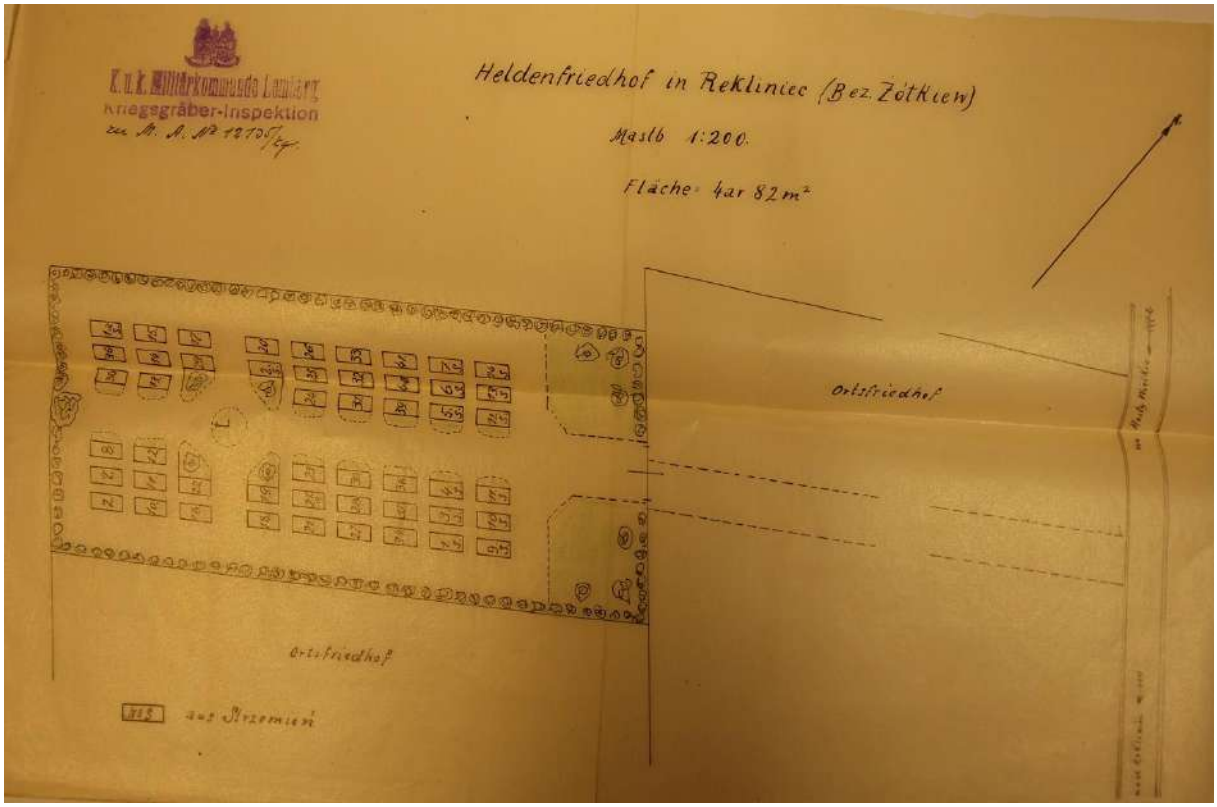


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26779.

Ilustracje 83–84. Plany cmentarzy żołnierskich; na górze: Kupiczwola; na dole: Mosty Wielkie

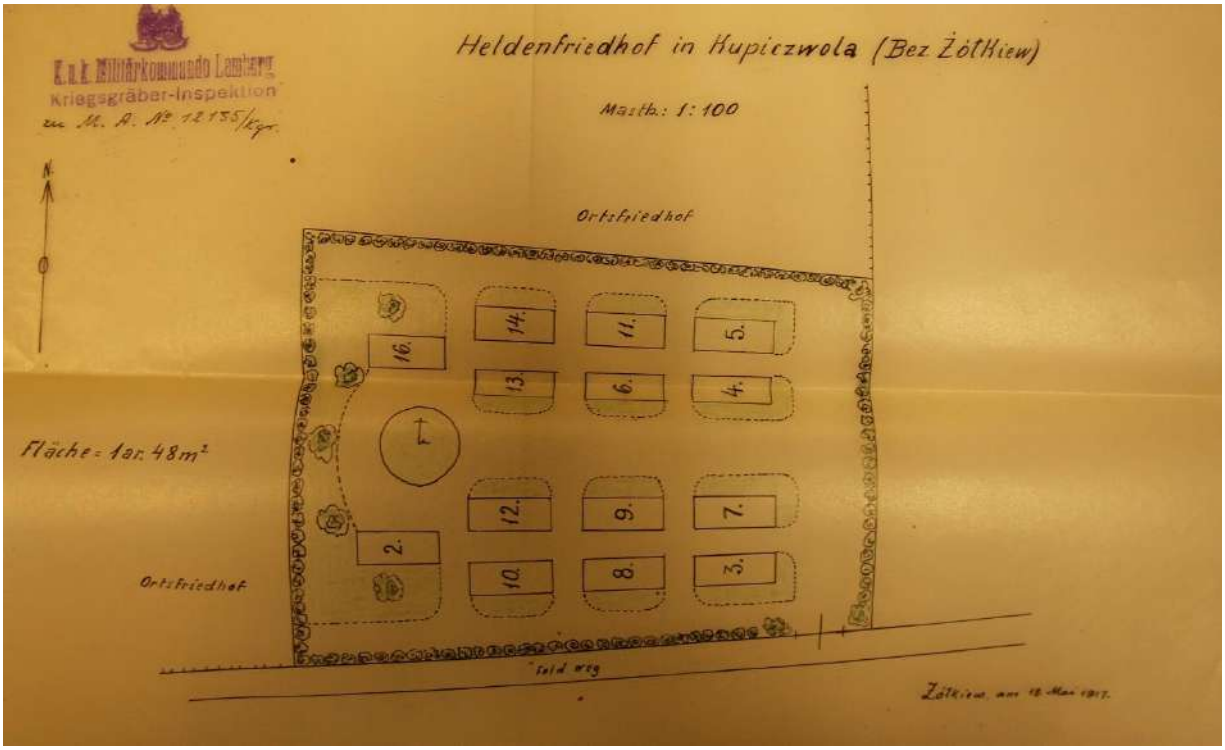


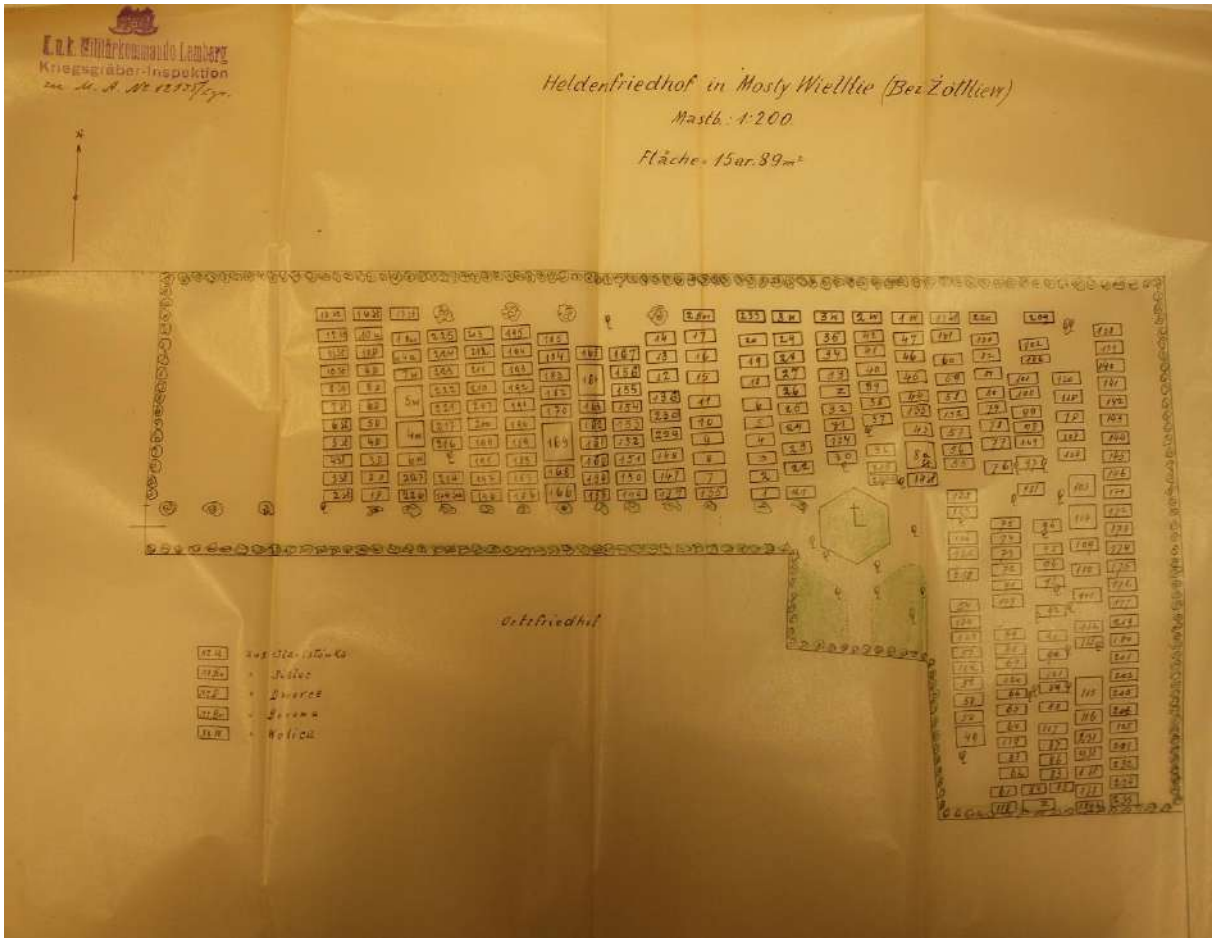


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26779.

Ilustracje 85–86. Plany cmentarzy żołnierskich w Sokalu; na górze: cmentarz rosyjski przy dworcu kolejowym; na dole: przy cmentarzu miejscowym

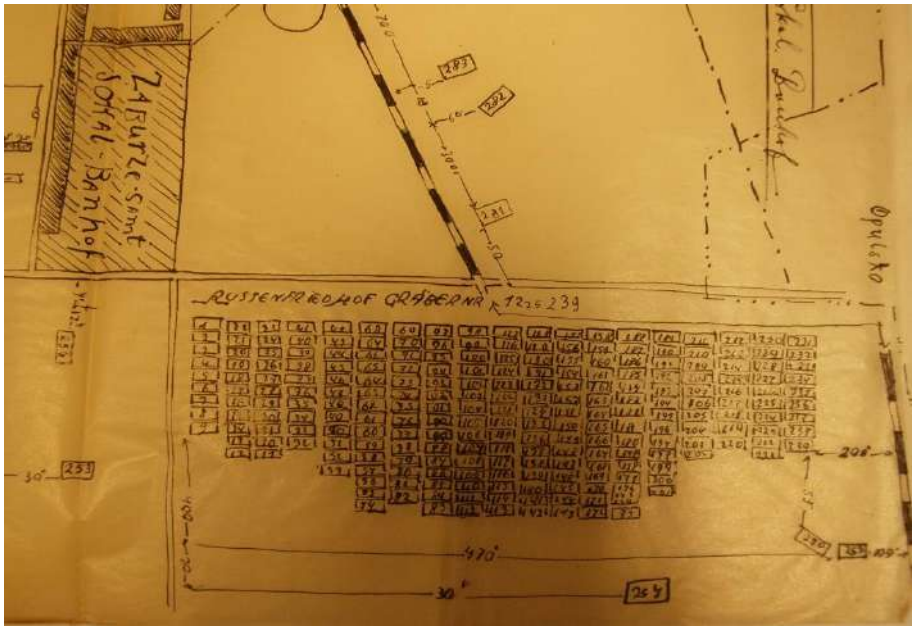


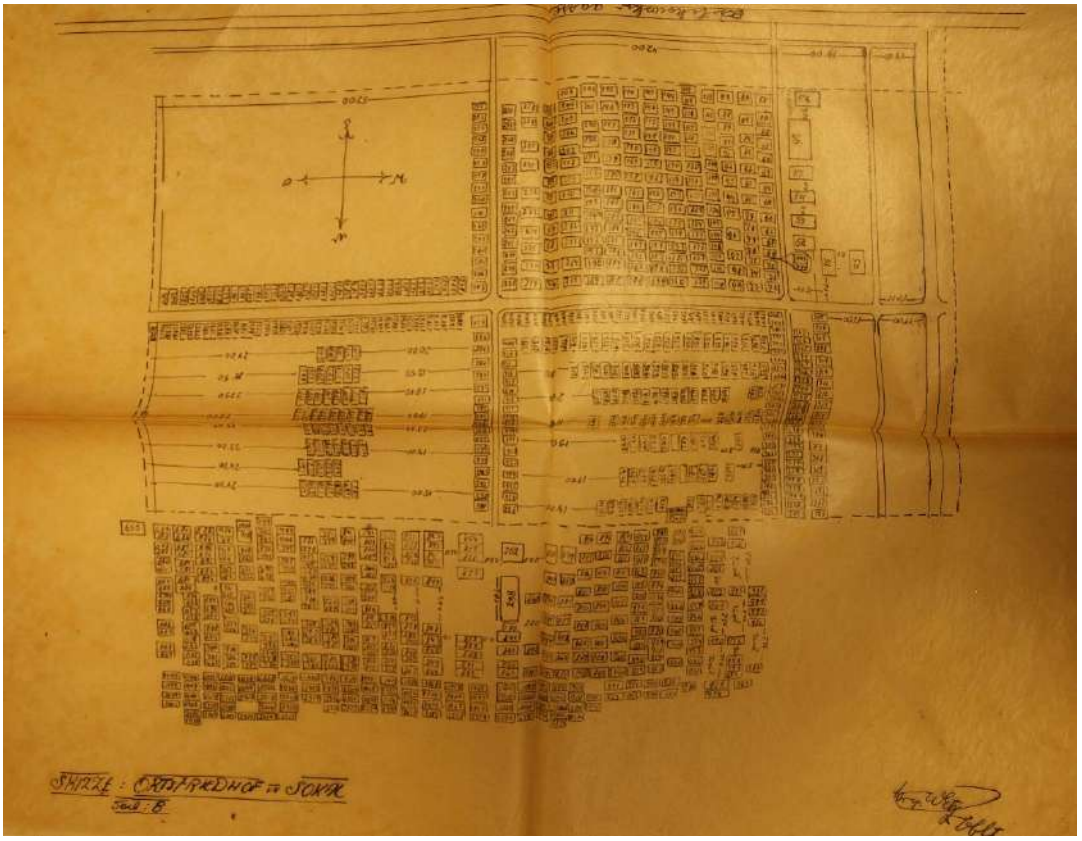


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1916, akt 26842.

Ilustracje 87–89. Plany cmentarzy żołnierskich; na górze, od lewej: Sokal – kwatera wokół Kopca Wolności na cmentarzu miejscowym, Miłoszowice; na dole: Żurawniki

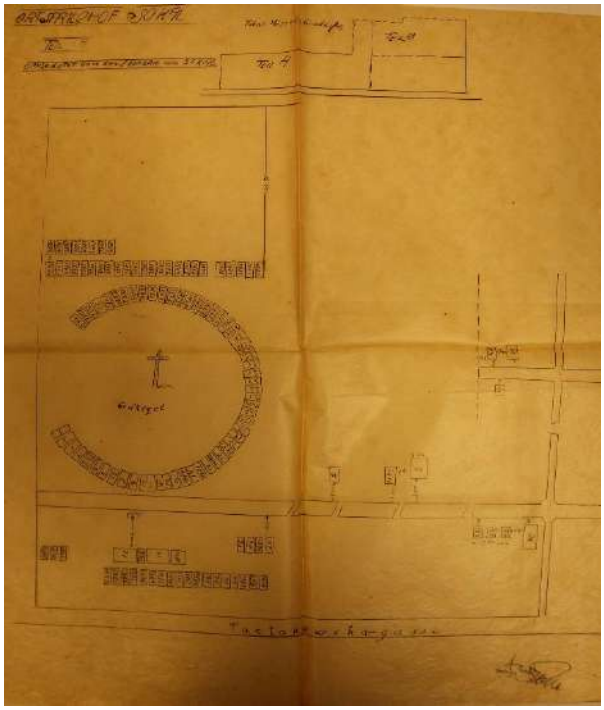

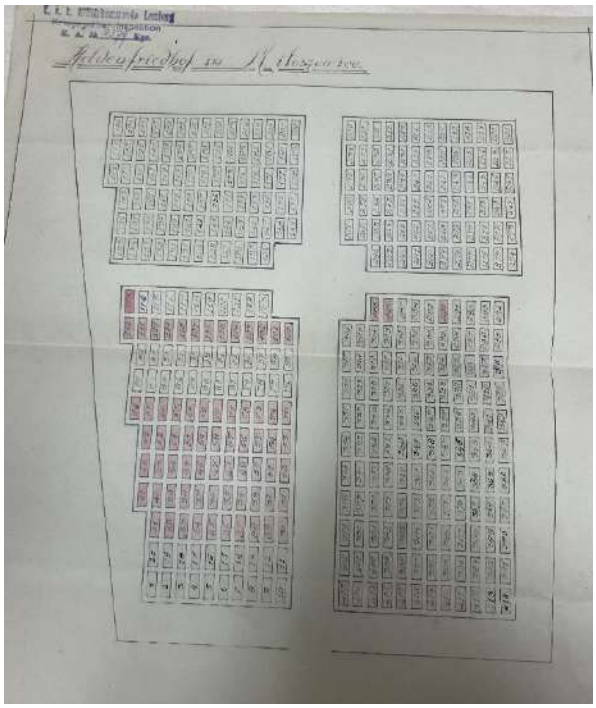

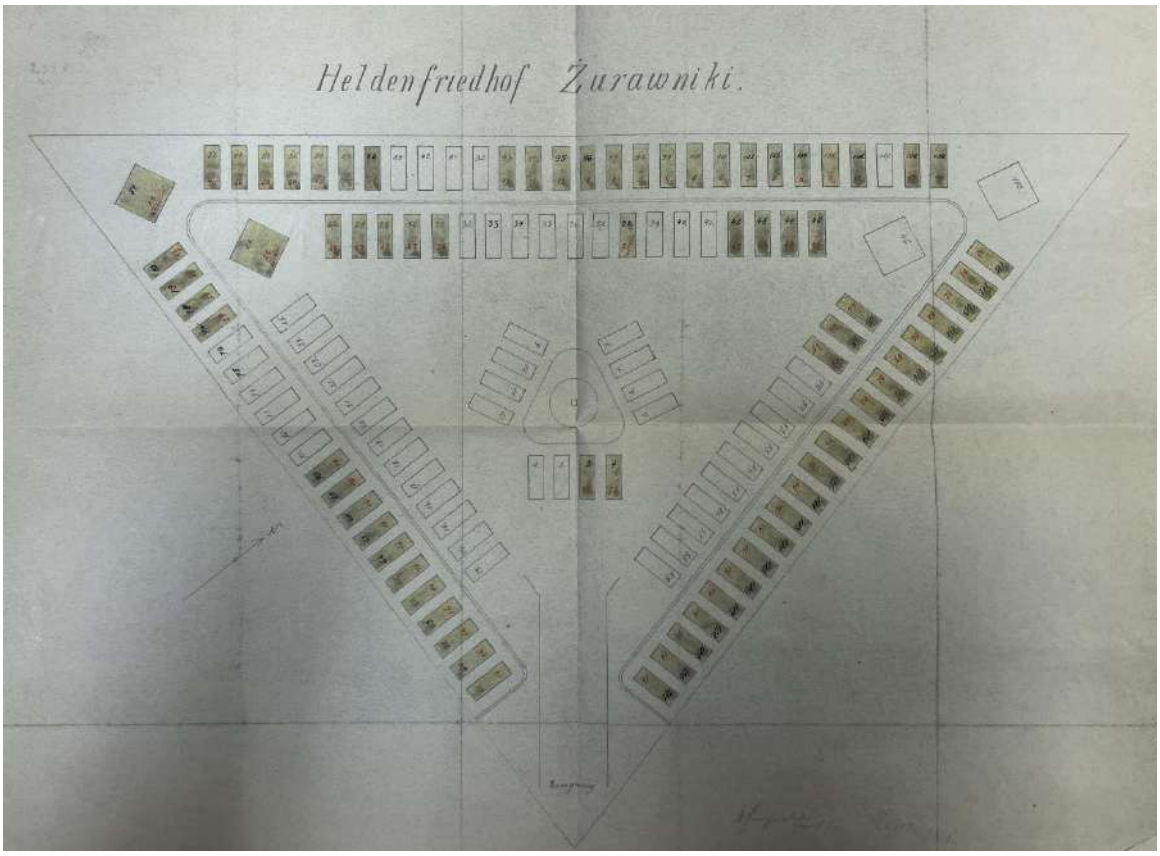


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26779
i ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2255, akt 1322.

Ilustracje 90–91. Plany cmentarzy żołnierskich; na górze: Wyżniany; na dole: Radziechów

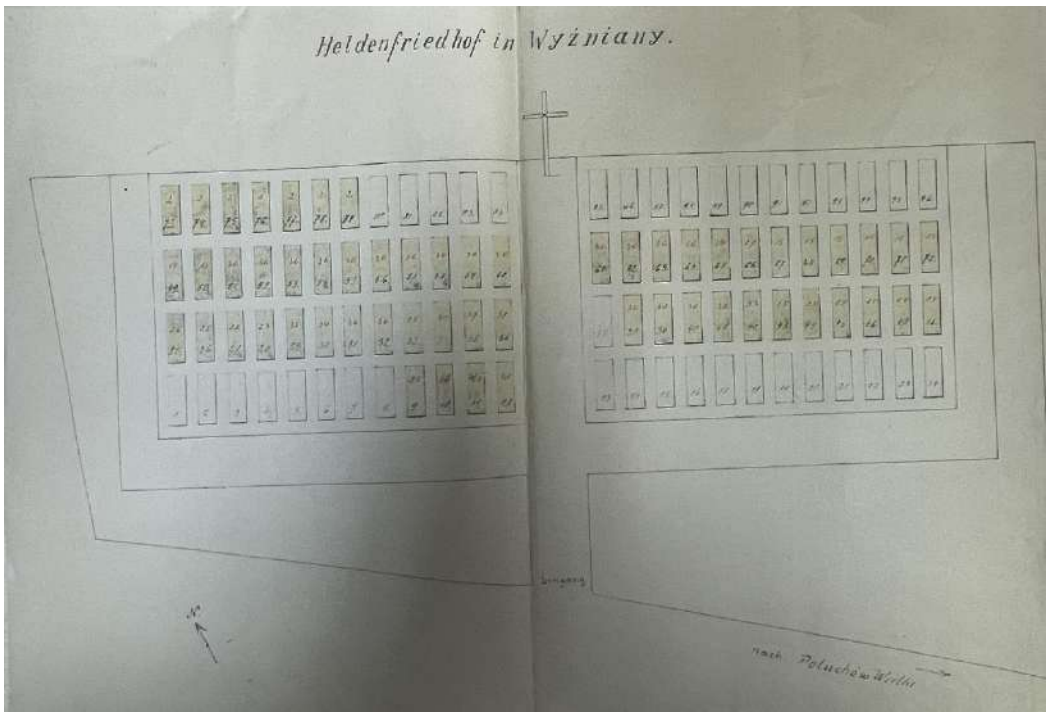


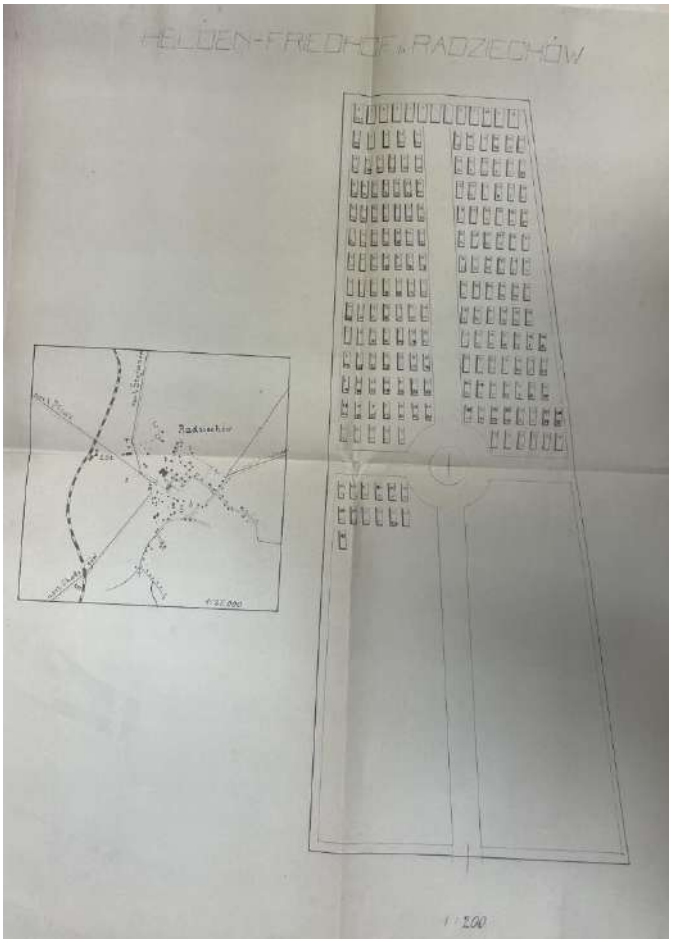


Źródło: ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2259, akt 2268.

**Struktura Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie**

**Komendanci**

Major i. d. R. August Botschen (od 18 marca do 25 września 1916 r.)

Oberst i. d. R. Thomas Ljubanović (od 25 września do 19 grudnia 1916 r.)

Oberstleutnant i. d. R. Karl Müller von Jamberg (od 19 grudnia 1916 r. do 31 października 1918 r.)

**Komendantura, Komisja Administracyjna**

Hauptmann i. d. R. Rudolf Błażek – zastępca komendanta i oficer koncepcyjny

Oberleutnant Alfons Seja – adiutant, administracja, grupa ewidencyjna

Fähnrich Eugen Baudisch – oficer koncepcyjny, sprawy prawne

Heinrich Rausch – geodezja

Oberleutnant Matušek – kancelaria

Leutnant Scharf (do kwietnia 1917 r.), Leutnant Zlatkes – oficerowie rachunkowi

Leutnant i. d. R. Kajetan Kosacz – referat prawny

Oberst Herman Becker Król. Bawarii – Niemiecki Oddział Grobów Żołnierskich

**Grupa Artystyczna**

Fähnrich Warzyniec Dayczak – architekt

**Komendanci Oddziałów Oczyszczania Pól Bitewnych i Grup Roboczych**

I. Kamionka Strumiłłowa – Oberleutnant Friedrich Scheuer
II. Sokal – Oberleutnant Szust Witz (do maja 1917 r.), Oberleutnant Przybylski

III. Radziechów – Oberleutnant Ludwig Ramult (do października 1916 r.), Oberleutnant Wladimir Komusinski

IV. Żółkiew – Jochann Krótki

V. Lwów – Otto Löwy

VI. Gliniany (Przemyślany) – Oberleutnant Hendrychowski (do maja 1917 r.)

**Oddział Sanitarny**

Dr Wein – główny lekarz

dr Scheiber – zastępca głównego lekarza

Ilustracja 92. Struktura organizacyjna KGI we Lwowie

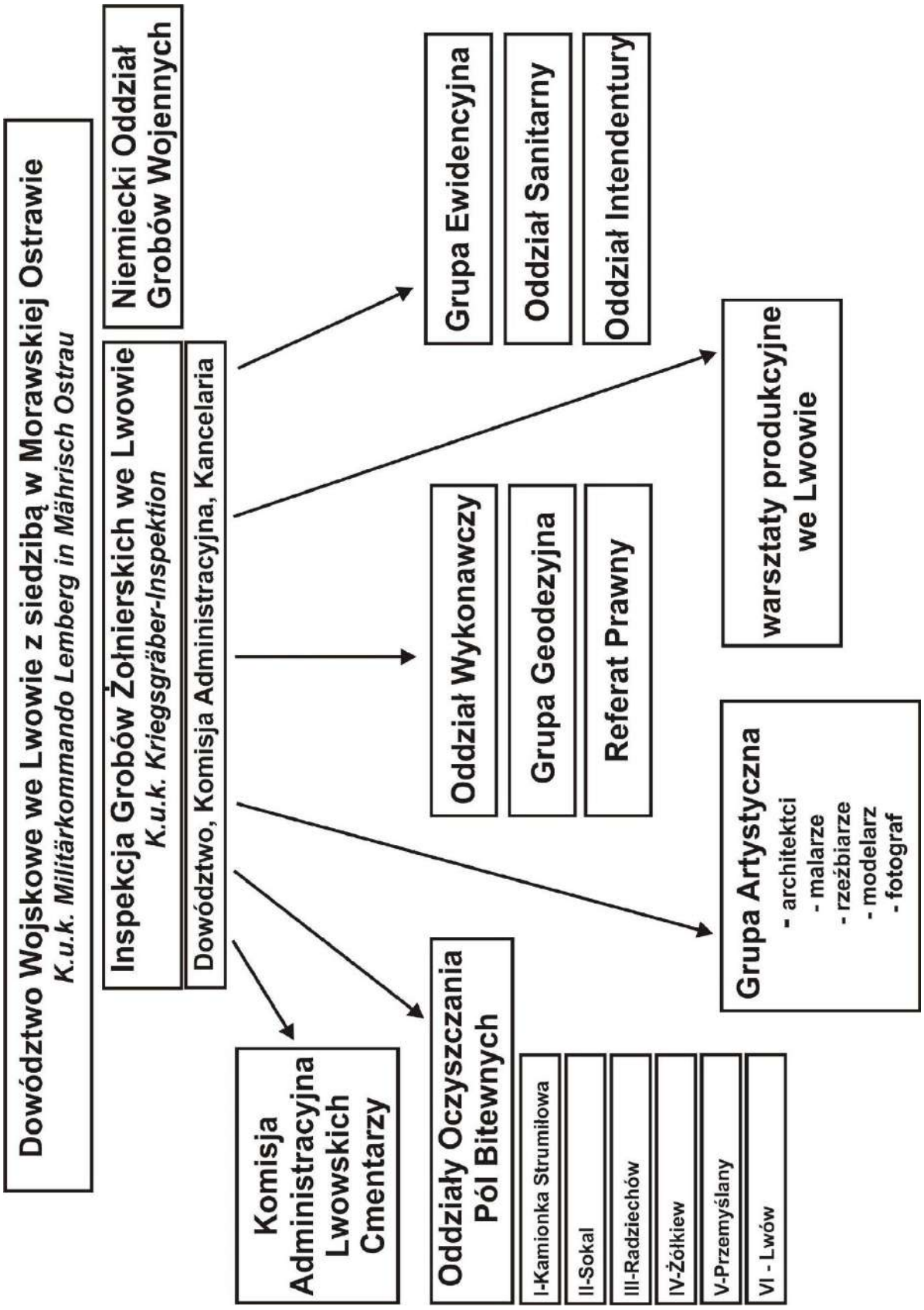

Struktura organizacyjna Inspekcji Grobów żołnierskich we Lwowie wymaga na koniec pewnego usystematyzowania. Jednostką centralną było Ministerstwo Wojny, ze znajdującym się pod nim Wydziałem 9./K.Gr. W połowie 1917 r. ten ostatni połączono z Grupą Strat (Verlustgruppe), 10. VL./Abt. i razem utworzyły 10. VL./Abt., który dzielił się na Grupę Grobową (Gräber-Gruppe) i Grupę Strat (Verlustgruppe). Inspekcje były zakładane w oparciu o strukturę Dowództw Wojskowych (Militär-Kommando), odpowiadającą strukturze Korpusów (I–XVII). Inspekcje działały pod Dowództwami Wojskowymi w poszczególnych okręgach, będąc zarazem agendami terenowymi wspomnianego wcześniej 10. VL./Abt.

Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie miała następującą strukturę:

– Dowództwo, w skład którego wchodził komendant, oficer koncepcyjny (zastępca dowódcy), szef Grupy Ewidencyjnej i komendant Oddziału Oczyszczania Pól Bitewnych, referent prawny; Dowództwo, jak sama nazwa wskazuje, zajmowało się dowodzeniem i wyznaczaniem bieżących kierunków działalności KGI;

– Komisja Administracyjna (Verwaltung Kommision) obejmowała wyżej wymienione osoby, szefa Kancelarii, szefa Oddziału Wykonawczego; zajmowała się zarzadzaniem całością przedsięwzięcia;

– Kancelaria składała się z szefa Kancelarii i podległego mu personelu: referendarzy, żołnierzy rachunkowych; zajmowała się przetwarzaniem dokumentacji, dziennikiem podawczym, korespondencją wpływającą i wychodzącą z KGI oraz rozliczeniami finansowymi;

– Komisja Administracyjna Lwowskich Cmentarzy miała skład tożsamy z Komisją Administracyjną; zajmowała się zarządzaniem nekropoliami znajdującymi się na terenie miasta Lwowa – cmentarzami: Łyczakowskim, Janowskim, cywilnym i żydowskim, *Cholm Slawy* itd.;

– Oddziały Oczyszczania Pól Bitewnych (Grupy Robocze) – ich skład i liczebność były różna w zależności od okresu działalności KGI; składały się z dowódców – oficerów, zastępców – adiutantów, oficera – szefa ewidencyjnego, lekarza i zastępcy lekarza, 4 pisarzy, 2 sanitariuszy, strażników, żołnierzy i jeńców wojennych, choć można raczej przypuścić, że taki skład rzadko pozostawał do dyspozycji KGI; bywał raczej okrojony i mógł liczyć łącznie około 10–30 osób załogi i jeńców wojennych; KGI posiadała w swym składzie 6 Grup Roboczych (I – Kamionka, II – Sokal, III – Radziechów, IV – Żółkiew, V – Przemyślany, VI – Lwów), których

głównym zadaniami były: perlustracja terenu, ekshumowanie poległych, przenoszenie ich na zbiorcze cmentarze, zakładanie i budowa cmentarzy oraz ich bieżąca konserwacja, jak również prowadzenie ewidencji, później zbiorczo gromadzonej w centrali KGI we Lwowie, przy ul. Ochronek;

– Oddział Wykonawczy (Detachement) – zajmował się pilnymi zadaniami bieżącymi, takimi jak ekshumacje na żądanie, poszukiwanie konkretnych poległych w terenie lub inne, wyznaczone przez Dowództwo KGI;

– Grupa Geodezyjna – składała się z kilku osób, najpewniej udostępnionych przez Geodezję Wojskową (Heers-Vermessung); jej zadaniem były pomiary działek w terenie i sporządzanie planów oraz map dla poszczególnych obiektów;

– Referat Prawny – składał z kilku osób zaznajomionych z obowiązującym prawem, m.in. Leut. Kosacza, Oblt. Sieji i Fähr. Baudischa i zapewne z kilku innych członków załogi, których głównym zadaniem było sporządzanie aktów prawnych mających na celu przejęcie nieruchomości pod cmentarze, negocjacje i inne sprawy o charakterze formalno-prawnym;

– Grupa Ewidencyjna – składała się z kilku osób, działała również w ramach Kancelarii, miała w swym składzie referendarzy, żołnierzy rachunkowych; jej zadaniem było przetwarzanie wszelkich dokumentów i informacji mających na celu zidentyfikowanie i spisanie poległych, prowadzenie ksiąg cmentarnych w oparciu o przeprowadzone ekshumacje, zabezpieczenie majątku poległych (ruchomego, znalezionego przy zwłokach) oraz prowadzenie ewidencji;

– Oddział Intendentury – składał się również z kilku osób; jego zadaniem było zaopatrzenie w wikt, opierunek, furaż, środki transportu oraz materiały niezbędne do funkcjonowania KGI;

– Grupa Artystyczna – również nie była liczna; składała się z 2 architektów (młodszego i starszego), 2 malarzy, rzeźbiarza, fotografa i miniaturzysty-modelarza; jej głównym zadaniem było tworzenie projektów artystycznych, mających na celu godne upamiętnienie poległych żołnierzy, w postaci grobów, cmentarzy;

– warsztaty produkcyjne – składały się z kilkunastu fachowców i robotników wykfalifikowanych, takich jak: cieśle, stolarze, murarze, ślusarze itd.; głównym jej zadaniem

była produkcja krzyży drewnianych i betonowych oraz wykonywanie bardziej skomplikowanych prac, które wymagały fachowych umiejętności manualnych związanych z budową i obróbką materiałów.

**Niemiecki Oddział Grobów Żołnierskich przy KGI Lwów**

W maju 1916 r., w ramach realizowania bilateralnej umowy ze swoim austriackim odpowiednikiem, Pruskie Ministerstwo Wojny oddelegowało: do KGA Kraków – 2 podoficerów, do KGI Przemyśl – 2 podoficerów, do KGI Lwów – 2 podoficerów oraz do KGA w Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym w Lublinie – 2 podoficerów, do jednostki roboczej w Chełmie – 2 podoficerów, natomiast do Jarosławia – 1 podoficera[409]. Podobną praktykę zastosowano w poszczególnych oddziałach grobowych działających na terenie Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Warszawie, gdzie oddelegowano przedstawicieli austriackich. Następnym pismem, z 26 maja 1916 r., gen. Hoffmann poinformował austriackie Ministerstwo Wojny o oddelegowaniu konkretnych oficerów do dowodzenia Niemieckimi Oddziałami Grobów Żołnierskich[410]. Do pisma dołączono również siedemnastopunktowe wytyczne dla niemieckich oddziałów grobowych, porządkujące ich działalność. Przyjęto w nich opisywaną wcześniej praktykę kontaktu z walczącymi w terenie jednostkami w oparciu o posiadane przez nie informacje, dotyczące poległych i pochowanych. Oddziały miały za zadanie sporządzać listy pochowanych niemieckich żołnierzy i odsyłać je zarówno do Berlina, jak i do Wiednia. Jak informowało Ministerstwo Wojny, sporządzono już częściowo listy strat i przesłano je do stolicy monarchii[411]. Praktyka była tożsama z wytycznymi

[409] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1239, akt 8598,9-5/7-6, pismo z 18 maja 1916 r. nr 2203/5.16.U.K.K.Gr. do austriackiego Ministerstwa Wojny z Pruskiego Ministerstwa Wojny.

[410] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./KGr. Abt., kt. 1244, akt 13323, 5-2/8-5, pismo z dnia 26 maja 1916 r. nr 3498/5.16.U.K.K.Gr. do austriackiego Ministerstwa Wojny z Pruskiego Ministerstwa Wojny. Do poszczególnych Dowództw Wojskowych na terenie Austro–Węgier oddelegowano następujących oficerów: Kraków – por. Gunther, Przemyśl – por. Schwarz, Jarosław – por. Streve, Lwów – ppłk Becker (Bawaria), Generalne Gubernatorstwo Wojskowe, Lublin – kpt. Ehrenhauss, lekarz sztabowy – dr Alkan, Chełm – por. Herold, Kaschau – kpt. von Langendorff.

[411] To pokazuje, jak zapóźnione były prace identyfikacyjne i porządkowe na terenie Austro-Węgier względem tego, co robili Niemcy. Kiedy w lutym 1916 r. sprawy grobów żołnierskich w Austrii dopiero nabierały rozpędu, Niemcy zdążyli już przygotować spisy grobów w oparciu o dostępny materiał ewidencyjny i listy strat z jednostek operujących na froncie. Jak czytamy w pkt. 4, do 9./K. Gr. Abt. w Wiedniu przesłano dokumenty z następujących miejscowości: Bochnia (8 stycznia 1916 r.), Wadowice (18 stycznia 1916 r.), Krosno (21 stycznia 1916 r.), Kraków (21 stycznia 1916 r.), Lwów (21 stycznia 1916 r.), Przemyśl (21 stycznia 1916 r.), Jasło (21 stycznia 1916 r.), Gorlice (8 luty 1916 r.), Jarosław (11 luty 1916 r.), Stryj (20 luty 1916 r.), Lublin (21 stycznia 1916 r.), Tomaszów (18 stycznia 1916 r.), Radom (21 stycznia 1916 r.), Krasnystaw (22 luty 1916 r.), Częstochowa (12 luty 1916 r.), Iwanogród (Dęblin, 20 luty 1916 r.), Jędrzejów (16 stycznia 1916 r.), Janów (18 stycznia 1916 r.), Łuck (21 stycznia

austriackimi, a jej cel stanowiło spisanie danych poległego, sporządzenie szkicu, naniesienie grobów na mapy w skali 1 : 20 000 itd. Szczególny ustęp poświecono zabezpieczaniu majątku poległych, który należało skatalogować i odesłać do GZNW w Wiedniu, skąd dokumenty trafiały do niemieckiego odpowiednika tej instytucji w Berlinie. Załogi wysłane do Austro-Węgier mogły liczyć na dietę w wysokości 6 marek dziennie (wyżsi oficerowie, urzędnicy i funkcjonariusze) lub 3 marek dzienne (podoficerowie i pozostali). Łącznikiem między oddziałami terenowymi a austriackim Ministerstwem Wojny został ppłk von Kornatzki, do którego należało bieżące przesyłanie miesięcznych sprawozdań, do 15. dnia każdego miesiąca[412]. Nie zapewniano jednak maszyn do pisania, które można było indywidualnie zakupić lub wypożyczyć za miesięczną opłatą 20 marek (nowa) bądź 12,5 marki (stara). Wynikało to z faktu ich deficytu; 25 września 1915 r. pruskie Ministerstwo Wojny zabroniło zakupu maszyn do pisania na szczeblu poniżej brygady[413]. Ostatecznie, 13 czerwca 1916 r. potwierdzono przydział załóg niemieckich do poszczególnych KGI (KGA)[414].

Podsumowując, głównym zadaniem niemieckich oddziałów działających przy austriackich KGI (KGA) było wspomaganie prac austriackich kolegów, ze szczególnym uwzględnieniem prowadzenia ewidencji poległych niemieckich żołnierzy oraz odpowiedniego ich pochowania i zabezpieczenia miejsc ich pochówków za pomocą krzyży. Do KGI we Lwowie oddelegowano 3 osoby, dowódcą Oddziału Niemieckich Grobów został ppłk Herman Becker z Królewskiej Armii Bawarii, który 1 sierpnia 1916 r. zameldował się na miejscu[415]. W późniejszym czasie do pomocy Beckerowi przydzielono również 2 podoficerów. Niemiecki Oddział działał równolegle do KGI we Lwowie, na podstawie własnych instrukcji i przepisów wprowadzonych przez pruskie Ministerstwo Wojny i poza ogólnymi wytycznymi w sprawie zakładania grobów, postępował wedle zasad wykonawczych przesłanych do oddziałów,

1916 r.), Lubartów (12 luty 1916 r.), Noworadomsk (Radomsko, 20 luty 1916 r.), Opoczna (11 stycznia 1916 r.), Słonin (12 luty 1916 r.), Sandomierz (21 luty 1916 r.), Włoszczowa (2 luty 1916 r.).

[412] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1244, akt 13323, 5-2/8-5, pismo z dnia 26 maja 1916 r. nr 3498/5.16.U.K.K.Gr. do austriackiego Ministerstwa Wojny z pruskiego Ministerstwa Wojny.

[413] Zob. ibidem, załącznik nr 3, wyciąg z zarządzenia KM z 25 września 1915 r. nr 698/7.15.B.4. oraz MW nr 3319/1.16 B.4, nr 128, opłata za wynajęcie maszyny do pisania z 23 lutego 1916 r.

[414] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt 1241, akt 11650, 9-5/7-10, pismo z dnia 13 czerwca 1916 r. nr 3222/6.16.U.K.Gr. do austriackiego Ministerstwa Wojny z pruskiego Ministerstwa Wojny. Stan osobowy oddziałów niemieckich mających działać przy KGI (KGA) uzupełniono o delegacje do: Tomaszowa – kpt. Munchhausen, Radomia – nadporucznik (Saksonia) Straumer. Do każdego Oddziału Niemieckich Grobów oddelegowano również po 2 podoficerów. Wzmocniono liczebnie poszczególne oddziały względem pierwotnego założenia.

[415] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt 1249, akt 20931, 9-1/1141-2.

składających się omawianych wcześniej 17 punktów i opisujących w skrócie wszelkie jego zadania. Sprawami technicznymi, takimi jak ekshumacje, pochówki, budowy, zajmowało się KGI, rola niemieckiego oddziału ograniczała się do prowadzenia osobnej ewidencji dla żołnierzy tej narodowości oraz identyfikowania ich. Oddział prowadził również samodzielną kancelarię oraz korespondencję, zarówno z macierzystym, jak i z austriackim Ministerstwem Wojny. Podobnie jak w przypadku KGI, dotyczyła ona zwykle spraw związanych z odszukaniem konkretnych, poległych żołnierzy.

Żołnierzy niemieckich, których udało się KGI pogrzebać, było wedle czerwcowego raportu łącznie 1380. Oddział niemiecki chował swoich poległych na cmentarzach w Żółtańcach, Brzuchowicach, Sokalu oraz na cmentarzu wojennym na Łyczakowie. Z treści raportów wynika, że na ppłk. Beckera zawsze można było liczyć i wykazywał on pełne zaangażowanie w trwający proces porządkowania Galicji Wschodniej. Niekiedy jednak zdarzało mu się wykroczyć poza swój teren działania. 18 października 1916 r., a zatem na początku działalności KGI, ppłk Becker zawnioskował do austriackiego Ministerstwa Wojny o rozszerzenie zakresu działania na meldunki o niemieckich poległych na terenie działania oddziałów kwatermistrzowskich Armii. Jak twierdził, wskazany jest nadzór nad tego typu działaniami, które w przyszłości mogą spowodować zamieszenie i opóźniać prace. Ministerstwo we właściwym sobie tonie odpowiedziało, że w porozumieniu z AOK została wyznaczona granica działalności KGI Lwów i należy się jej trzymać, a ewentualne inne decyzje, w kwestii współdziałania na obszarze wojennym administrowanym przez Q-Abt., mogą być podejmowane za pośrednictwem ppłk. Kornatzkiego z pruskiego Ministerstwa Wojny, oddelegowanego do austriackiego Ministerstwa Wojny w charakterze łącznika. Zatem m.in. w kwestii współdziałania na obszarze wojennym administrowanym przez Q-Abt.[416].

Sama działalność poszczególnych Niemieckich Oddziałów Grobów przy KGI (KGA) nie różniła się zbytnio od działalności samych Inspekcji, będąc zarazem ich dopełnieniem, ze szczególnym uwzględnieniu niemieckich poległych. Niewątpliwe działalność ppłk. Beckera i jego oddziału wzmocniła prace samej Inspekcji we Lwowie i z pewnością jest dobrym przykładem współdziałania sojuszników w czasie trwania wojny, nie tylko na polu bitewnym, ale również w kwestii godnego pochówku własnych poległych. Jak dotąd zagadnienie to nie

[416] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1259, akt 40104, 9-5/64.

było szerzej omawiane w literaturze przedmiotu, poza opracowaniem dotyczącym KGI w Przemyślu[417] i stanowi nieco zapomniany, choć niewątpliwie wart uwagi element działalności związanej z pochówkami na terenie Galicji i Królestwa Kongresowego.

W niniejszym rozdziale omówiłem przekrojowo wybrane kwestie działalności Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie w odniesieniu do ogólnych uwarunkowań zewnętrznych. Poszczególne zagadnienia artystyczne, ideowe, propagandowe czy prawne miały wspólny mianownik – urzeczywistnienie idei godnego pochówku poległego bohatera. Realizacja tego celu była możliwa najpierw przez odnalezienie na polu chwały jego doczesnych szczątków i zaspokojenie potrzeb emocjonalnych oraz interesu prawnego rodziny. Późniejszy, godny pochówek miała zagwarantować prezentowana idea oraz wytyczne związane z budową i właściwie zorganizowaną, świętą przestrzenią cmentarza. Każdy z jej elementów winien korespondować z ideą propagandową, której celem było wyrażenie umiłowania bohaterów, a także ich śmierci za cesarza i ojczyznę. Po śmierci mieli oni zająć odpowiednie miejsca na cmentarzu dla nich przeznaczonym. Na straży ich pamięci mieli stać artyści, architekci, którzy poprzez swoją sztukę opowiadali o poległych, koili żal po stracie, ale też wzbudzali i umacniali doniosłe uczucia patriotyczne w stosunku do ojczyzny i armii. Organizacja przestrzeni musiała jednak znaleźć poparcie wśród społeczeństwa, dzięki jej zaprezentowaniu ogółowi, który docelowo miał włączyć się w to wielkie dzieło, zarówno pod względem fizycznym, jak i – przede wszystkim – finansowym. Tocząca się wojna wymagała ciągłych wydatków i wyrzeczeń, dlatego oczekiwano od społeczeństwa uczestnictwa w tej inicjatywie. Cmentarze, które wówczas utworzono, miały być dowodem na to, że państwo zdało egzamin i wypełniło swoją powinność w stosunku do rodzin poległych i samych bohaterów. Usankcjonowanie tych miejsc pochówku pod względem prawnym, własnościowym, było warunkiem *sine qua non* ich dalszego funkcjonowania. Nikt bowiem nie przypuszczał, że państwa centralne przegrają z wyczerpania wojnę, Austro-Węgry rozpadną się, na ich gruzach powstaną państwa narodowe, a cały problem cmentarzy wojennych, poległych, zaginionych spadnie na barki sukcesorów. Zagadnienie to pozwolę sobie omówić w następnym rozdziale, wskazując datę 1 listopada 1918 r. jako symboliczną datę końca.

[417] J. Schubert, *Inspekcja…*, s. 128–134.

# Rozdział V

## Nierozwiązany problem
## Problematyka strat i grobów wojennych w czasach II Rzeczypospolitej

*Sprawy strat wojennych tworzą rozdział wojny, równie ważny, co smutny; choć różnią się one od wielkich, palących kwestii życiowych, które obecnie zajmują wszystkie rządy, nie należy o nich zapominać, a jest to niewątpliwe życzenie wszystkich państw i całej ludności*[418].

W niniejszym rozdziale opiszę działania podejmowane przez władze nowopowstałej II Rzeczypospolitej w materii spadku pozostawionego przez Wielką Wojnę w postaci niezliczonych grobów. Wywód zacznę od przedstawienia próby utworzenia międzynarodowej instytucji w oparciu o fundamenty likwidowanego wówczas austriackiego Ministerstwa Wojny i 10. Wydziału Grobów i Strat Wojennych, którą usiłowano zainicjować w Wiedniu, dla krajów byłej monarchii. W dalszej części rozdziału opiszę proces prawno-administracyjny mający na celu zajęcie przez ówczesne władze polskie stanowiska przez ówczesne władze polskie do wobec spuścizny wojennej w postaci cmentarzy i grobów. Mimo doraźnych działań podejmowanych przez często zmieniające się instytucje, omawiany problem został ostatecznie rozstrzygnięty dopiero po 15 latach od zakończenia konfliktu, gdy w 1933 r. wprowadzono ustawę o grobach wojennych. Można odnieść wrażenie, że władze II Rzeczypospolitej nie były specjalnie zainteresowane tematem, usiłując przysłowiowo „zamieść sprawę pod dywan" i odwlekając stosowne decyzje. Niestety, mimo obowiązujących w tej materii traktatów międzynarodowych, wziąwszy pod uwagę wszelkie problemy nowopowstającego państwa, powojenną odbudowę, brak stabilności politycznej

[418] ÖSA-KA, KM, 1919, 10./VL. Abt., kt. 2452, akt 1031, załącznik 6. memorandum mjr. Rudolfa Brocha, Int. nr 51 z 18 marca 1919 r., uwagi końcowe, s. 16.

i niedomagającą gospodarkę, nie jest to dziwne. Omówię także poczynania Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów w Małopolsce Wschodniej, gdzie nie brakowało ludzi dobrej woli, którzy chcieli objąć opieką groby wczorajszych bohaterów, niejako wyręczając instytucje odpowiedzialne za tę sprawę. Podejmę również temat samych przekształceń instytucjonalnych i wypracowywania procedur związanych z grobami w dobie II Rzeczypospolitej, a co za tym idzie – archiwalnej spuścizny, którą zostawiły po sobie wskazywane instytucje. Omówię też zespół archiwalny znajdujący się obecnie w Archiwum Obwodowym we Lwowie, na przykładzie organizacyjnego chaosu z lat II Rzeczypospolitej.

W Villa Giusti, na przedmieściach Padwy, w północnych Włoszech, 3 listopada 1918 r. ententa i Austro-Węgry podpisały formalne zawieszenie broni. Dla tych ostatnich był to koniec wojny, sytuacja wewnętrzna wskazywała również na kres istnienia monarchii. Poszczególne jej części składowe ogłaszały secesje, proklamując niepodległość. Jeszcze 14 października rząd austro-węgierski zgodził się na kapitulację warunkowaną proponowaną przez prezydenta Wilsona. 16 października cesarz Karol I, usiłując ratować zarówno dynastię Habsburgów, jak i integralność państwa, ogłosił manifest *Do moich wiernych austriackich ludów*, w którym proponował głęboką federalizację Austro-Węgier. Lawiny zdarzeń nie dało się już zatrzymać, 7 października Rada Regencyjna ogłosiła niepodległość Królestwa Polskiego, 28 października podobną deklarację proklamowano w Pradze, zapoczątkowując istnienie Czechosłowacji. Dzień później, 29 października ogłoszono powstanie Państwa Słoweńców, Chorwatów i Serbów, natomiast 2 dni później, 31 października – niepodległość proklamowały Węgry. 1 listopada władzę w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim przejęła Polska Komisja Likwidacyjna, tego samego dnia proklamowano też powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. 11 listopada w Compiègne, we Francji podpisano rozejm między ententą a II Rzeszą, który oficjalnie kończył działania militarne Wielkiej Wojny. Także 1 listopada cesarz Karol I zrzekł się kierowania sprawami państwowymi, ale oficjalnie nie abdykował; 13 listopada zrzekł się również rządów na Węgrzech. Ostatnia więź łącząca obie części monarchii została przecięta. Austro-Węgry przestały istnieć. Skończyły się imperia, a zaczęły państwa narodowe. Definitywnie odszedł XIX w., a rozpoczął XX.

Spadkobierczynią nieboszczki Austrii została Niemiecka Republika Austrii (*Republik Deutschösterreich)*, która ukonstytuowała się 12 listopada 1918 r.; do niej należało przeprowadzenia spadku po Austro-Węgrzech. Masa spadkowa, czyli zbiór wszystkich

wynikających z tego praw i obowiązków, był gigantyczny. Młoda republika musiała borykać się z problemami ekonomicznymi, rozpadem dawnego państwa, zubożałym społeczeństwem, zniszczoną gospodarką, inflacją oraz formalnym zakończeniem wojny traktatem pokojowym, a co za tym idzie – z odszkodowaniami. 10 września 1919 r. we francuskiej miejscowości Saint-Germain-en-Laye oficjalnie podpisano traktat pokojowy między ententą a Austrią, do którego najważniejszych postanowień należały m.in.: zakaz zjednoczenia z Niemcami, redukcję armii do 30 tys. żołnierzy, zakaz posiadania lotnictwa oraz ciężkiego sprzętu, wypłatę odszkodowań wojennych, a także utratę ziem na rzecz Czech, Polski, Włoch, Rumunii i Królestwa Słoweńców, Chorwatów i Serbów[419].

Nie będę szczegółowo omawiał poszczególnych etapów procesu rozpadu Austro-Węgier, gdyż nie jest to przedmiotem badań, ale podaję ogólny kontekst historyczny, aby nieco przybliżyć sytuację po zakończeniu wojny.

Traktat pokojowy w Saint-Germain-en-Laye miał jednak niebagatelne znaczenie dla omawianego tematu grobów wojennych. Mianowicie, w części VI, dział II: *Groby* rzeczonego dokumentu, w artykułach 171 i 172, kraje podpisujące narzuciły na beneficjantów ziem po Austro-Węgrzech określone obowiązki. Były to sprawy związane z utrzymaniem grobów wojennych i szeroko rozumianą opieką nad nimi. Z racji tego, że jest to źródło o charakterze prawnym, pozwolę sobie przytoczyć je w całości:

*Dział II*

*GROBY*

*Artykuł 171.*

*Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oraz Rząd austriacki nakażą szanować i utrzymywać groby żołnierzy i marynarzy, pochowanych na ich terytoriach.*

*Zobowiązują się uznać każdą Komisję, wyznaczoną przez którykolwiek z Rządów do stwierdzenia tożsamości spisywania, utrzymywania lub wznoszenia odpowiednich pomników na wyżej wymienionych grobach i ułatwić takiej Komisji wypełnienie jej obowiązków. Poza tem, z zastrzeżeniem przepisów własnego ustawodawstwa oraz wymogów zdrowia publicznego,*

[419] Zob. H. Batowski, op. cit.; E. von Gleise-Horsenau, *Upadek Austro-Węgier*, [tłum. K. Mróz-Mazur], Oświęcim 2019.

*zgadzają się udzielać sobie nawzajem wszelkich ułatwień celem zadośćuczynienia żądaniom przeniesienia do kraju szczątków swych żołnierzy oraz marynarzy*[420].

Na spadkobiercach poaustriackich ziem spoczywał zatem obowiązek godnego utrzymania grobów, kwater i cmentarzy znajdujących się na ich terytoriach, zidentyfikowania pochowanych, prac ekshumacyjnych, jeśli zachodziła taka konieczność, jak również ekshumacji na życzenie rodzin poległych. Jak czytamy w dalszym artykule, przepisy te odnosiły również skutek w stosunku do jeńców wojennych i internowanych cywilów:

*Artykuł 172.*

*Groby zmarłych w niewoli jeńców wojennych oraz osób cywilnych internowanych, obywateli różnych Państw wojujących, będą odpowiednio utrzymywane, stosownie do warunków, przewidzianych w artykule 171 niniejszego Traktatu.*

*Rządy sprzymierzone i stowarzyszone z jednej strony, zaś Rząd austriacki z drugiej strony, zobowiązują się nadto dostarczyć sobie wzajemnie:*

*1. całkowitego wykazu zmarłych wraz z wszystkiemi objaśnieniami przydatnemi do stwierdzenia ich tożsamości;*

*2. wszystkich wskazówek co do liczby i miejsca grobów wszystkich zmarłych, pochowanych bez stwierdzenia tożsamości*[421].

Postanowienia traktatu jasno definiowały wszelkie powinności sukcesorów ziem austriackich wobec poległych. Przepisy sankcjonowały również konieczność zorganizowania wyspecjalizowanych instytucji, które miały zająć się tym zadaniem. Były one zobowiązane do współpracy z Austrią, sporządzenia list poległych oraz odpowiednich planów cmentarzy, na których zostali pochowani, jak również do zidentyfikowania zmarłych, których tożsamości dotąd nie ustalono. Treść artykułów jest tożsama z artykułami traktatu wersalskiego

[420] *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi i Austrią, podpisany w St.-Germain-en-Laye 10 września 1919 r. Warunki pokoju*, [b.m.w., 1925?], [załącznik do Dz.U. 1925, nr 17, poz. 114], s. 54; por. Dz. U. 1925, nr 17, poz. 114: *Traktat pokoju pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi z jednej strony a Austrią z drugiej, protokół o warunkach wykonania pewnych postanowień tego Traktatu, deklaracja, dotycząca szkód wskutek zatopienia okrętów i ładunków przez austriackie siły morskie podczas działań wojennych, protokół podpisania, porozumienie pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi w sprawie udziału w wydatkach, związanych z oswobodzeniem terytoriów byłej Monarchii austriacko-węgierskiej, porozumienie pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi w sprawie rozrachunku odszkodowań, o ile to dotyczy Włoch, podpisane w St.-Germain-en-Laye dn. 10 września 1919 r*.

[421] *Warunki pokoju*…, s. 54.

podpisanego 28 czerwca 1919 r. między ententą a Niemcami[422], jednak kontekst pierwszego z tych dokumentów jest tu ważniejszy, ze względu na omawianą tematykę.

Traktat jasno stwierdzał, że niezbędne jest utrzymanie działalności dotychczasowych Inspekcji Grobów Żołnierskich, pozostawała jedynie kwestia wykonawcza oraz zorganizowanie instytucji w terenie w nowej odsłonie, pod polskim kierownictwem. Na barkach sukcesorów złożono zatem niemały ciężar kontynuacji dotychczas prowadzonych prac. Warto odnotować, że w wielu miejscach prace te nie zostały kompleksowo przeprowadzone, a niekiedy nawet ich nie zaczęto; na domiar złego, nowych grobów wciąż przybywało.

W odniesieniu do dawnej Galicji Wschodniej sprawa była tym bardziej skomplikowana, że trwały walki o granice odrodzonego państwa polskiego z Zachodnioukraińską Republiką Ludową, które zakończyły się 16 lipca 1919 r., wyparciem ukraińskiej Armii Halickiej za Zbrucz. W ogarniętej wojną domową Rosji toczyły się walki między białymi a bolszewikami. Wojna za wschodnią granicą również rzutowała na ogólną sytuację młodego państwa polskiego. W wyniku traktatu wersalskiego, wojska niemieckie znajdujące się na terenie Ober-Ostu miały zostać wycofane na terytorium Niemiec, jednak żadna próżnia nie mogła długo funkcjonować. Na opuszczane przez Niemców tereny wkraczali bolszewicy, którzy szybko starli się z białymi Rosjanami i Ukraińcami z Ukraińskiej Republiki Ludowej. 30 sierpnia 1919 r. wojska tej ostatniej pod wodzą Symona Petlury odbiły z rąk czerwonych Kijów, lecz już następnego dnia musiały się wycofać przed wojskami białych dowodzonymi przez Antona Denikina. Biali i Ukraińcy ścierali się przez następne pół roku, dopiero fiasko ofensywy Denikina pod Moskwą w październiku–listopadzie 1919 r. spowodowało dalszy pochód bolszewików na zachód. Ponowne zajęli oni Kijów w grudniu 1919 r., a ich starcie z państwem polskim zdawało się być nieuniknione. Wobec postępów Armii Czerwonej, zerwano prowadzone z Polską rozmowy w Mikaszewiczach. W obliczu bolszewickiego zagrożenia władze polskie zdecydowały się podpisać z Ukraińską Republiką Ludową tajną Umowę Warszawską, która zakładała wspólną walkę z czerwonym zagrożeniem. Umowa definiowała również zrzeczenie się przez URL pretensji do Galicji Wschodniej, w zamian za co Polska miałą zrezygnować z pretensji do ziem dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Umowa szybko poskutkowała przeprowadzeniem ofensywy w kierunku Kijowa, który odbito z rąk bolszewików 7 maja 1920 r. Wkrótce po tym

[422] Zob.: Dz. U. 1920 nr 35 poz. 200, *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonemi i skojarzonemi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku*, cz. VI, dział II: *Groby*, art. 225 i 226.

sukcesie nadeszła jednak porażka. Bolszewicy szybko zorganizowali kontrofensywę i sukcesywnie spychali polskie i ukraińskie oddziały w kierunku zachodnim, zajmując Polesie, znaczną część Galicji Wschodniej, Lubelszczyzny i Podlasia. Trwała obrona Lwowa, gdzie związano część wojsk Armii Czerwonej walką, uniemożliwiając dostarczenie posiłków do ofensywy pod Warszawą. Punktem przełomowym wojny polsko-bolszewickiej była bitwa stoczona w dniach 13–25 sierpnia 1920 r. w okolicach Warszawy. Polacy przejęli inicjatywę na froncie i zaczęło się wypieranie bolszewików, które zaowocowało bitwą nad Niemnem 20–26 września 1920 r. i tzw. bitwą o granice na terytorium dzisiejszej Litwy i Białorusi w październiku 1920 r. Ciągły stan wojny tak jednak zmęczył społeczeństwo i wyczerpał armię, że niezbędne stało się podpisanie zawieszenia broni z bolszewikami 18 października 1920 r. Mimo rozejmu, władze polskie po cichu nadal wspierały walczącą z bolszewikami armię URL, która została ostatecznie pokonana 21 listopada, a wojska ukraińskie – ewakuowane i w konsekwencji internowane w Polsce. Wojna zakończyła się podpisaniem traktatu ryskiego 18 marca 1921 r. Polska definitywnie utrwaliła swoją granicę na wschodzie i mogła zająć się sprawami wewnętrznymi, które niewątpliwie wymagały najpilniejszej uwagi i wielkiego wysiłku. Z pewnością Wielka Wojna, która na zachodzie skończyła się 11 listopada 1918 r., na wschodzie trwała w nieco innym wymiarze do 30 kwietnia 1921 r., kiedy wszedł w życie traktat ryski[423].

## Likwidacja Wydziału 10. Ministerstwa Wojny i próba utworzenia międzynarodowego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi

Wróćmy jednak meritum. Jak już wspominałem, traktat Saint-Germain–en-Laye powodował skutki prawne dla spraw grobów wojennych z czasów Wielkiej Wojny. Polska została obarczona obowiązkiem utrzymywania mogił, a że sprawy pochówków po poprzedniej wojnie nadal nie zostały uporządkowane, odpowiednie instytucje wykonawcze musiały wypełnić postanowienia traktatu.

Punktem wyjściowym do rozwiązania tego problemu było spotkanie w likwidowanym austriackim Ministerstwie Wojny we Wiedniu, które odbyło się 7 stycznia 1919 r., w którym uczestniczyli delegaci narodowi wysłani do zamykanego Wydziału 10. Zdecydowano, że wraz

[423] Zob. K. Śledziński, *Wojna polsko-bolszewica. Konflikt, który zmienił bieg historii*, Kraków 2020; M. M. Drozdowski, *Wojna polsko-bolszewica 1919–1921 z warszawskiej perspektywy*, Kraków 2020; N. Davies, *Orzeł biały, gwiazda czerwona*, Kraków 2011.

z rozpadem monarchii należy uregulować sprawy związane z grobami wojennymi, a kompetencje w późniejszym czasie przekazać państwom narodowym, dlatego umiędzynarodowiono proces przekształcania problemu, odnosząc go do poszczególnych terenów, a zarazem narodów. Na spotkaniu byli obecni przedstawiciele państw narodowych, które wyłoniły się z rozpadu Austro-Węgier. Z racji braku dokładnego określenia poszczególnych granic państwowych, przedstawiciele dawnego Ministerstwa Wojny nadal operowali językiem Austro-Węgier, gdyż uznawali, że kraje narodowe pozostają w fazie konstytuowania się. Również z tego powodu zdecydowałem się utrzymać język przekazu ministerialnego, aby unaocznić ówczesny stosunek do nowopowstających państw. Kraje niemiecko–austriackie miał reprezentować znany nam już mjr Broch, państwo narodowe polskie – mjr Selinger, państwo narodowe czechosłowackie – kpt. David, kraje narodowości węgierskiej – kpt. Schotsch, kraj narodowy południowych Słowian (Słoweńców, Bośniaków, Chorwatów, Serbów itd.) – kpt. Marcić. W spotkaniu wzięli również udział referenci: kpt. Rainer z Węgier, kpt. Steffak – południowi Słowianie, oblt. dr Feuersten z Polski. Reprezentanci mieli za zadanie uregulować stosunek służbowy pomiędzy krajami dawnej monarchii a likwidowanym Wydziałem 10. dawnego Ministerstwa Wojny.

Należy podkreślić, że było to rozwiązanie tymczasowe, mające nadać kierunek pracom kontynuowanym przez Wydział 10. w odniesieniu do spraw pochówków, z większym naciskiem na kwestie narodowe. Rozpatrzono korespondencję napływającą do 10. Wydziału, a także wytwarzaną dokumentację i podzielono je na dwie grupy: I – wytwarzana przez poszczególnych przedstawicieli narodowi; II – wytwarzana przez wydział. Bardzo szczegółowo określono przy tym system spedycyjno-kancelaryjny, który miał zafunkcjonować w odniesieniu do kwestii narodowych (uporządkować sprawy bieżące i wyznaczyć nowy, narodowy kierunek działalności), nie będę go jednak omawiał, gdyż nie ma to znaczenia dla głównego tematu pracy. Jak widać, kierownictwo Wydziału 10. w Ministerstwie Wojny wykazało się dużą dozą perspektywicznego myślenia i starało się odnaleźć w nowej sytuacji, reformując dotychczasową działalność[424].

W dniu 4 marca 1919 r. odbyło się kolejne spotkanie, na skutek którego w piśmie z 8 marca 1919 r., skierowanym do Kolegium Pełnomocników (Bevollmächtigte Kollegium)

[424] Zob. ÖSA-KA, KM, 1919, 10./VL. Abt., kt. 2452, akt 1031, załącznik 1, protokół z dnia 7 stycznia 1919 r.

likwidowanego Ministerstwa Wojny, zauważono na wstępie, że w celu szybszej likwidacji samego ministerstwa zasadne jest zadbanie o kwestię opieki nad cmentarzami i ewidencją strat z 10. VL. Abt.; zamiast likwidacji samego Wydziału 10. proponowano jego przekształcenie, przy jednoczesnym obcięciu kredytów mobilnych i częściowo zgromadzonych środków. Likwidatorzy zasugerowali złożenie na forum międzynarodowym wniosku dotyczącego konieczności zapewnienia przepisów w odniesieniu do opieki nad grobami wojennymi i zorganizowania ewidencji strat. Jednocześnie chciano na przyszłą konferencję pokojową wysłać z misją korpus dyplomatyczny złożony z członków zarządu Wydziału 10. i zapoznać delegatów z sugestiami dotyczącymi grobów i strat.

Konieczność zachowania albo przekształcenia Wydziału 10. motywowano w następujący sposób: *Skalę zadania związanego z opieką nad grobami wojennymi można właściwie rozpoznać dopiero wtedy, gdy zmierzymy je według standardów z przeszłości. Groby żołnierzy z czasów wcześniejszych to pojedyncze mogiły do XIX w., które początkowo służyły upamiętnieniu żołnierzy i były wznoszone na polu bitwy tylko w rzadkich przypadkach. Ogromne ofiary, jakie pochłonęła miniona wojna, sprawiają, że wydaje się niemożliwe, aby założone, indywidualne groby mogły być godnie zachowane. Przestrzenny charakter działań wojennych uniemożliwiał kontynuację kultu zmarłych w powyższym znaczeniu, gdyż oznaczałoby to przekształcenie szeregu krajów, będących nieprzerwanym ciągiem pól bitewnych, w jedno wielkie cmentarzysko. Wśród zadań, przed którymi stoimy, znajduje się przede wszystkim opieka nad grobami poległych, gromadzenie ich na cmentarzach zbiorczych, uwalnianie od grobów ziemi uprawnej oraz zapewnienie zachowania założonych cmentarzy poprzez przejmowanie, gruntów, a tym samym wypłaty odszkodowania dla właścicieli, na których posesji miałby być założony cmentarz* […][425].

Jak zatem czytamy, zdawano sobie sprawę zarówno ze skali nierozwiązanych problemów pochowanych prowizorycznie zmarłych, jak i z trudności, które to rodziło i miało rodzić w przyszłości. Zauważono, że procesem pochówków zajmowano się już od 1914 r. W 1915 r. powołano na terenach Dowództw Armii i poszczególnych Dowództw Wojskowych oddziały grobów żołnierskich, następnie przekształconych w Inspekcje, a od 15 grudnia 1915 r. oddziały te otrzymały centralę w postaci 9. Kgr. Abt., połączonego następnie, 1 lipca 1917 r.

[425] ÖSA-KA, KM, 1919, 10./VL. Abt., kt. 2452, akt 1031, wnioski likwidowanego 10. VL. Abt. w likwidowanym Ministerstwie Wojny, s. 2–3.

z 10. VL. Abt., której zbiorczym celem było kierowanie pracami porządkowymi i zbieranie dokumentacji dotyczącej poległych i ich identyfikacja. Jak podkreślano, rozpoczęte prace musiałby być kontynuowane podczas reorganizacji politycznej dawnej monarchii austro-węgierskiej, a później przejęte przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych przy udziale Wydziału 10. Autorzy chcieli mocno ugruntować swoją pozycję i uargumentować potrzebę dalszego istnienia omawianego wydziału, z uwagi na rozliczne, prowadzone prace, które w wielu miejscach nie zakończyły się ze względu na rozpad monarchii.

Zwracano uwagę na fakt, że silne poczucie konieczności pochowania kogoś bliskiego jest świętym obowiązkiem, który nie wygasł wraz ze śmiercią Austro-Węgier czy dokonanej rewolucji, i mimo zmian politycznych, zmian granic, końca wojny, rodziny poległych nadal chcieliby zobaczyć i odwiedzić miejsce wiecznego spoczynku krewnego. Kontynuowanie rozpoczętych prac wydawało się zatem leżeć w interesie wszystkich, którzy kogoś stracili, jak również w interesie ekonomicznym, gdyż chodziło o pozbawienie ziemi uprawnej grobów. Brano również pod uwagę kwestię emocjonalną, czyli spłacenie długu wdzięczności wobec poległych bohaterów – jak określano poległych żołnierzy – poprzez szlachetne i godne wyposażenie cmentarzy. Jak widać, problem „zaginionych" żołnierzy był żywotny. Bez oficjalnego stwierdzenia zgonu, czyli odnalezienia poległego i zidentyfikowania go, nie można było wydać aktu zgonu. To ostatnie było szczególnie ważne dla ekonomicznego bytu bliskich zmarłego, gdyż powodowało zawieszenie wielu spraw prawno-ekonomicznych do momentu wyjaśnienia kwestii, a w konsekwencji – utrudniało odbudowę gospodarki po wojnie i prowadzenie przez organa podatkowe spraw dotyczących spadkobiercy i spadkodawcy majątków, co z kolei skutkowało obciążeniem zarówno finansowym, jak i formalne dla funkcjonowania sądów.

Przytoczone wyżej wnioski autorów dokumentu miały za zadanie przede wszystkim odpowiednie uregulowanie kwestii grobów wojennych i ewidencji strat wojennych, a przez to szybsze zlikwidowanie – w domyśle: przekształcenie – wydziału. Powołana komisja, złożona z członków poszczególnych państw dawnej monarchii, miała rozstrzygnąć, jakie straty zostały poniesione, jak będzie wyglądała opieka nad grobami wojennymi w poszczególnych państwach, oraz orzec, czy faktycznie nastąpiła śmierć poszczególnych żołnierzy, jak również określić, czy przeniesienie sprawy z jurysdykcji administracji wojskowej do jurysdykcji administracji cywilnej było zasadne. Konkludowano, że po przekształceniu Wydziału 10.

powinno powstać międzynarodowe biuro opieki nad grobami wojennymi, do którego mogliby zostać przeniesieni niezbędni pracownicy etatowi, podobnie jak archiwa, które należało zabezpieczyć i uzupełnić w toku dalszych działań. W razie sprzeciwu wobec przekształcenia wydziału – co jak widać również zakładano – należało zachować na stanowiskach tylko niezbędnych pracowników, potrzebnych do faktycznej likwidacji Wydziału, co przy ustaniu aktywów i pasywów instytucji, na skutek decyzji kolegium, mogło zostać uznane za zakończenie likwidacji, która w tamtejszych warunkach mogła trwać nawet kilka lat[426].

Spotkanie zamknięto spisaniem protokołu końcowego, w którym zawarto najważniejsze wnioski. Najistotniejszą konkluzją było porozumienie stron narodowych w sprawie ustanowienia międzynarodowej opieki nad grobami wojennymi oraz wyznaczenia pełnomocników poszczególnych krajów dawnych Austro-Węgier i ustalenia ram dalszej współpracy. Wedle 10 wniosków końcowych, administracja archiwum miała dysponować materiałami likwidowanego Wydziału 10., a w dalszej kolejności – zostać przejęta przez międzynarodowe biuro. Brakujące materiały dotyczące strat należało pozyskać przy współpracy z zaangażowanymi państwami. Delegatom miano zapewnić swobodny dostęp do archiwum i możliwość zbierania informacji na życzenie. Międzynarodowe biuro powinno przekazywać wszelkie napływające dokumenty dotyczące zgonów oraz protokoły pochówków z krajów dawnej monarchii do właściwego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi danego państwa, jeżeli narodowość pochowanego można było jednoznacznie stwierdzić. Arkusze katastralne cmentarzy i grobów miały być sporządzane w 3 egzemplarzach, 1 dla własnego archiwum, 1 dla międzynarodowego UOnGW, 1 dla właściwych krajowych UOnGW, natomiast katastry grobów zmarłych jeńców wojennych należało odesłać do międzynarodowego UOnGW. Na dzień 1 listopada 1918 r. ustalono datę obliczania kosztów utrzymania grobów, wliczanych w ciężar masy likwidacyjnej przekształcanego Wydziału 10., Dowództw Wojskowych lub Armii w polu, natomiast od tego dnia koszty utrzymania zostałyby przeniesione na kraje generyczne. Międzynarodowy UOnGW miał obejmować wszystkie terytoria dawnej monarchii austro-węgierskiej, tereny okupowane i administrowane przez nią oraz te groby, które znajdowały się w dawnym Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym w Warszawie. Do czasu ustalenia granic państwowych granice obszarów administrowania krajowych UOnGW przyjmowano za odpowiednią linie demarkacyjną; po określeniu granic

[426] Zob. ibidem, s. 3–5.

właściwe terenowo UOnGW powinny się wzajemnie uzupełniać. Wymiana przedmiotów spadkowych między krajami miała się odbywać wedle swobodnego wyboru lub z urzędu do urzędu. Sprawy spadkowe docierające do międzynarodowego UOnGW powinny być kierowane przez sekcję prawną do kraju macierzystego. A majątki osób poległych sprzymierzonych lub wrogich – przesyłane do międzynarodowego UOnGW i dalej, do właściwych krajów. Jeśli nie można było ustalić tożsamości poległego, majątek trafiał do urzędu powierniczego i czekał do chwili identyfikacji spadkodawcy. Ostatnim wnioskiem płynącym ze spotkania było przeniesienie opieki nad grobami wojennymi z zadań administracji wojskowej, do ministerstw spraw wewnętrznych poszczególnych krajów, w stosunku do osób, które zginęły lub zmarły w trakcie trwania wojny[427].

Nieokreślone stosunki służbowe powodowały komplikacje w działalności Wydziału, jak czytamy w skardze z 5 kwietnia 1919 r., sporządzonej przez Eduarda Poschka, który z przykrością stwierdził, że przydzielono oficerów państwowości polskiej, czechosłowackiej i jugosłowiańskiej, którzy usiłowali ingerować w działalność samego Wydziału, mimo wyraźnego braku zgody na to. Zwrócono uwagę zwłaszcza na próbę wglądu przez delegatów państwowych w tworzoną dokumentację, do której dostęp miał jedynie kierownik Wydziału gen. Hentke, przy czym niejasny pozostawał kanał obiegu samych dokumentów[428]. Prace mające na celu uporządkowanie spraw 10. Wydziału prowadzono jednak opieszale, jak czytamy w raporcie z dnia 14 kwietnia 1919 r. skierowanym do Kolegium dla likwidowanego Ministerstwa Wojny. Autor skargi zauważył, że komisja miała za zadanie ustalenie stanu faktycznego i załatwienie wszelkich spraw związanych z likwidacją obecnego Wydziału 10., a następnie, w oparciu o pozyskaną wiedzę, złożenie wniosku o reorganizację Wydziału i przekształcenie go w UOnGW. Od 4 kwietnia 1919 r. pełnomocnikiem inicjatywy przekształcenia i wdrożenia nowych instrukcji dla zarządu 10. Wydziału był kpt. Marcić, jak jednak jak sam gorzko zauważał w swoim raporcie, mimo zaleceń, od marca do kwietnia sprawy nie posunęły się do przodu, a instrukcji nie sporządzono. Kapitan wyraził szereg trosk i pragnień wynikających z jego obserwacji prac komisji przekształceniowej[429].

[427] Zob. ibidem, wnioski protokołu końcowego, s. 1–4.
[428] Zob. ibidem, załącznik nr 2, z 5 kwietnia 1919 r.
[429] Zob. ibidem, pismo do Kolegium dla likwidowanego Ministerstwa Wojny z kwietnia 1919 r., s. 1–2.

Dopiero końcem maja przedstawiono faktyczny stan obsady Wydziału wraz instrukcją postępowania z dokumentacją aktową oraz poszczególnymi kompetencjami działów i ramami ich działalności. Stan załogi na koniec maja określono na 323 osoby, a po reorganizacji – na 259 osób[430].

Instrukcja dalszej działalności była wynikiem zarządzenia Kolegium nr 1078/19 i dekretu 1937/19, które likwidowały 10. Wydział Ministerstwa Wojny, GZNW, oddziały B, C, D i K, oraz Oddziały 2. i 9. Apostolskiego Wikariatu Polowego oraz 14. Wydział Ministerstwa Wojny, zajmujący się statystyką medyczną, przekształcając wszystkie te podmioty w organy jednej instytucji – UOnGW. Dokument zakładał oficjalny przebieg połączenia wspomnianych jednostek w sposób uregulowany.

Instrukcja scaleniowa składała się z kilkunastu punktów traktujących o sposobie dalszego postępowania. Przesyłki napływające miały być należycie posortowane, wedle działów, ułożone alfabetycznie, po 25 sztuk, i dostarczane do referentów w ciągu 48 godzin od momentu otrzymania, a następnie rozdzielane do poszczególnych przedstawicieli narodowych: niemiecko-austriackich, węgierskich, polskich, czechosłowackich i południowosłowiańskich.

Nad całością procesu rejestracji i kancelarią dziennika podawczego miał czuwać mjr Schuster, kierować personelem – mjr von Stromer, który miał pod swoją egidą stażystów, oficerów kontraktowych, członków zespołu oraz kobiecy wydziały pomocy przydzielony do Wydziału. Działowi podporządkowano także kwestie personalne, urlopy, zwolnienia chorobowe, opłaty, druki i zaopatrzenie oraz ocenę i administrację funduszu grobów wojennych.

Służbą koncepcyjną zawiadował kpt. Rainer. Do jego głównych zadań należały: agencja informacyjna, rozliczenia z państwami narodowymi i sojusznikami oraz kontakty z wrogimi państwami w kwestii pozyskiwania informacji o grobach, cmentarzach, poległych oraz ekshumacjach, podobnie jak prowadzenia korespondencji nienależącej do żadnego z działów.

Najistotniejszym, statutowym zadaniem była jednak dalsza ewidencja zmarłych. Docelowo planowano utworzyć centralną bibliotekę kart zgonów, zwierającą wszelkie dane

[430] Zob. ibidem, załącznik 4, stan 10. Wydziału w likwidowanym Ministerstwie Wojny na koniec maja 1919 r., Załącznik tabelaryczny z wykazem osobowym.

o śmierci byłych żołnierzy sił zbrojnych, którzy zginęli lub zmarli w wyniku działań wojennych. Działalność miała polegać na wykorzystaniu materiału zgromadzonego do momentu załamania się Austro-Węgier, zebraniu dokumentacji, która nie była wcześniej znana, wydzieleniu map katastralnych grobów, a następnie przeniesieniu tych zasobów do katastru cmentarnego, korespondencji z poszczególnymi państwami w sprawie pochówków, dalszym uzupełnianiu kartoteki w oparciu o dokumenty medyczne z głębi kraju oraz samej ewidencji grobów i cmentarzy. Zamierzano stworzyć komplementarną kartotekę wszystkich poległych i zmarłych z uwzględnieniem poległych żołnierzy przeciwnika na terenie dawnych Austro-Węgier.

Planowano również wydzielenie kartoteki jeńców wojennych, składającej się z raportów walczących armii i informacji przesłanych z państw ościennych, jak również scalenie informacji z armii, zagranicy i wiadomości z GZNW oraz sukcesywne „oczyszczanie" kartoteki z osób powracających do domu po wojnie. W miarę postępów w porządkowaniu zbioru, dane osób, których losy wyjaśniono, miały być stamtąd usuwane i deponowane w archiwum, w celach statystycznych. Nad całością zadania miał czuwać mjr Tilkowsky, natomiast Dział B z GZNW zamierzano zlikwidować i scalić z centralnym rejestrem; to zadanie powierzono baronowej Wittmann.

Kolejną kartoteką, gromadzącą dane osób zaginionych, miał zarządzać kpt. Wisiak. Podobnie jak w poprzednim przypadku, zbiór miał być sukcesywnie czyszczony w oparciu o zbierane informacje o jeńcach i zgonach.

Najistotniejsza z punktu widzenia prawnego była jednak kartoteka metryk, z pomocą której można było wydawać akty zgonu, tak potrzebne do uregulowania spraw majątkowych. Ten dział powierzono kompetencjom mjr. Tilkowskyego, odpowiedzialnego za kartotekę zgonów. Sprawy związane z Apostolskim Wikariatem Polowym przekazano pod zwierzchnictwo płk. Gstottnera. Baza danych zawierała dokumenty przejęte z Wikariatu Polowego, w tym chrzty, przeniesienia, śmierci, przedawnienia, legitymacje, adopcje, apostazje i inne sprawy związane ze sferą religijno-duchową, jak również dotyczące kwestii fizycznej likwidacji i podziału majątku Wikariatu Polowego, wyposażenia kościołów garnizonowych, kaplic polowych i innego mienia ruchomego.

Kapitanowi korwety Henklowi powierzono sprawy paczek i kosztowności internowanych we wrogich krajach, które docelowo miano zwrócić lub odesłać do domów zainteresowanych. Major Adasiewicz objął dowodzenie nad działem 2., zajmującym się zbadaniem wszelkich przypadków – głównie śmiertelnych, w których nie była znana przynależność wojskowa poległego.

Statystyka sanitarna, czyli dawny Wydział 14., zawierała karty memoriałowe o osobach leczonych w polowych placówkach medycznych, w latach 1914–1918. W miarę opracowywania statystyki, materiały miały być pakowane w pudła i archiwizowane. Stanowisko pozostawało w koszarach Schwarzenberga, dawnej siedzibie GZNW. Depozytami zajął się nadporucznik audytor Kraft; były to majątki zmarłych kombatantów, byłych żołnierzy armii własnej i wrogich zmarłych na terenie Austro-Węgier i poza nimi. Docelowo planowano jak najszybsze przekazanie tych materiałów krajom narodowym i przeprowadzenie likwidacji działu.

Referatem prawnym kierował kpt. audytor Gabriel z Wydziału 4. Ministerstwa Wojny, a jego głównym zadaniem było przetwarzanie wszelkich elementów wymagających oceny prawnej. Ostatnią częścią reorganizacji była agencja pożyczkowa dla zwalnianych 100–150 osób z dawnego Wydziału 10. W tym względzie podjęto decyzję o odroczeniu decyzji o działalności i zwolnieniach do czasu kolejnego spotkania i ustalenia szczegółów[431].

19 kwietnia 1919 r. instrukcję wraz z protokołami rozesłano do krajów stowarzyszonych w międzynarodowym UOnGW, wskazując na konsolidację nowostworzonych organów i uregulowanie samej działalności wewnętrznej służb. Jednocześnie zasugerowano podobną regulację na szczeblu krajowym. Z pism dowiadujemy się również, że samą reorganizację 10. Wydziału sugerowano już w 1917 r., ale ta nie odbyła się z powodu oporu licznych jednostek Ministerstwa Wojny, a także GZNW. Jak zauważał gen. Hentke, reorganizacja mogłaby nastąpić 4–5 miesięcy wcześniej, gdyby stowarzyszone kraje zaakceptowały wstępną propozycję delegacji węgierskiej w sprawie umiędzynarodowienia Wydziału 10. Można podejrzewać, że przesłano ją do wszystkich stowarzyszonych krajów, mimo że w dokumentacji aktowej zachowały się jedynie pisma do „upoważnionych przez rząd

[431] Zob. ibidem, załącznik 4, stan 10. Wydziału w likwidowanym Ministerstwie Wojny na koniec maja 1919 r., część tekstowa.

polski w Wiedniu" oraz do „upoważnionych przez ukraińskie państwo narodowe w Wiedniu"[432].

Tytułem zakończenia wątku przekształceniowego, należy zauważyć, jak dużym stopniem przewidywania przyszłości wykazali się decydenci Ministerstwa Wojny w sprawie uregulowania wszelkich spraw związanych z pochówkami. Nie było bowiem żadnej możliwości, aby z Wiednia doprowadzić do końca sprawy pogrzebów na terenach byłej monarchii w oparciu o dotychczasową strukturę. Dlatego właśnie kontynuatorami rozpoczętego dzieła miały być kraje narodowe, które w porozumieniu z dawną stolicą cesarstwa miały za zadanie zakończenie procesu likwidacji-przekształcenia. Ten ostatni nie przebiegał sprawnie, a mając na uwadze ogólną sytuację w kraju i Europie nie było to niczym dziwnym. Najistotniejsze wydaje się jednak, że mimo rozpadu monarchii, potrafiono siąść przy stole i w cywilizowany sposób porozumieć się w tym żywotnym interesie oraz wypracować jakąś formę umowy, a przede wszystkim stworzyć możliwość kontynuacji dzieła i opieki nad samymi cmentarzami, jak również zadbać o interes zarówno emocjonalny, jak i materialny osób, które straciły kogoś na wojnie i nadal nie znały jego losu. Nim przejdę do omawiania zachodzących zmian w kontekście lokalnym, czyli państwie narodowym – Polsce, poruszę jeszcze jedną istotną kwestię, która rzuca światło na temat niniejszych rozważań.

Dlaczego wypracowanie porozumienia było tak istotne, wspomniałem już wcześniej. Należy natomiast unaocznić skalę problemu, z jakim mierzyła się wcześniej monarchia, a później – państwa narodowe powstałe na jej gruzach. Pozwala na to załącznik nr 6 do protokołu likwidacyjno-przekształceniowego. Jest to diagram, przedstawiający za pomocą liczb posiadane przez różne instytucje informacje dotyczące strat wojennych – bezcenny z punktu widzenia spraw spadkowych, emocjonalnych czy zachowania grobów wojennych. Przyjrzyjmy się liczbom i dokonajmy przeglądu kartoteki 10. VL. Abt. i Archiwum Wojennego. W zbiorze I znajdowały się dokumenty dotyczące: 1) cmentarzy; 2) grobów; 3) grobów obcych. Tylko sama druga pozycja – groby wojenne własne – zawierała 450 tys. rekordów. Przy łącznym zliczeniu pozycji drugiej i trzeciej otrzymywano liczbę 695 tys. grobów, określaną jako kartotekę zgonów i oznaczoną numerem 4). Do zbioru I włączono również kartotekę strat (nr 5), zawierającą 300 tys. rekordów. Dział II stanowił zbiór kartotekowy jeńców wojennych,

[432] Ibidem, pismo z dnia 19 kwietnia 1919 r. do upoważnionych przez Rząd Polski z likwidowanego Ministerstwa Wojny, nr Int. 430.

gdzie grupa 6 odnosiła się do piechoty: Landwehry, Landsturmu, Honvedu (jako grupa 9) oraz kawalerii, artylerii i wojsk technicznych (grupa 10), co przy ich połączeniu dawało wynik 900 tys. zgonów. Grupa 7 obejmowała osoby inne, za granicą; przy połączeniu grupy 6 i 7 otrzymujemy wynik 4 mln nieznanych losów poszczególnych jeńców wojennych. Do tego dochodziła grupa 11 – powracający jeńcy (470 tys.), internowani cywile (150 tys.). Dział III dotyczył zaginionych: grupa 13, zawierająca 800 tys. rekordów, stanowiła skompilowane grupy 5 i 7. Ostatnia, grupa 14 obejmowała metrykalia, łącznie 1,1 mln rekordów. Dodatkowo w Archiwum Wojennym zebrano również materiał dotyczący strat, zaginionych, jeńców i wszelkich innych przypadków, łącznie w grupie 15 – 10 mln (sic!) rekordów. Grupy 16 a i b stanowiły indeks do kartoteki[433].

**Memorandum Brocha**

Aby jeszcze lepiej uzmysłowić skalę problemu, który usiłowano rozwikłać poprzez wzajemne ustalenia i późniejsze umowy, pozwoliłem sobie na osobne omówienie napisanego przez mjr. Rudolfa Brocha memorandum będącego przyczynkiem do dalszej kwestii rozwiązania sprawy grobów wojennych w poszczególnych państwach powstałych po rozpadzie Austro-Węgier. Autor dokumentu patrzył na tę kwestię z punktu widzenia miejscowego, piastował bowiem funkcję komendanta KGA w Krakowie w latach 1915–1918 i empirycznie poznał złożoną problematykę grobów wojennych. Było to spojrzenie zupełnie inne niż poglądy centrali w Wiedniu, dlatego tym godniejsze uwagi, jako traktujące sprawę praktycznie, a nie teoretycznie.

Jak czytamy w memorandum sporządzonym w dniu 18 marca 1919 r., 4 marca miało miejsce spotkanie w sprawie uregulowania strat wojennych z uwzględnieniem spraw dotyczących grobów wojennych. Konferencja odbyła się przy udziale władz likwidacyjnych państw narodowych i poruszono na niej problem uregulowania strat i spadków. Asumptem do spotkania było zalecenie Wydziału 4. dotyczące likwidacji Wydziału 10. Ministerstwa Wojny. W toku dyskusji, która się wywiązała, zdecydowano o rozszerzeniu spraw strat i spadkowych o groby wojenne; w tym właśnie celu Broch sporządził omawiane memorandum, celem kontynuowania rozmów.

[433] Zob. ibidem, załącznik 6, memorandum mjr. Rudolfa Brocha, Int. nr 51 z 18 marca 1919 r.

Autor dokumentu podjął się jego opracowania, gdyż miał największą praktyczną wiedzę na ten temat. Można powiedzieć, że sława dokonań mjr. Brocha w Galicji Zachodniej wyprzedzała go; nie było lepszego fachowca, który mógłby ukierunkować dalsze działania w tej dziedzinie. W pierwszym punkcie ogólnym komendant nawiązał do wypracowywania metody pochówków i początkowych prób radzenia sobie z problemem poległych. Wskazywał, że wcześniejsze doświadczenie i mobilne instrukcje okazały się zupełnie nieadekwatne do skali zjawiska w czasie Wielkiej Wojny. Pod koniec 1914 r. podejmowano pojedyncze próby mające na celu identyfikację poległych i ich dalszy pochówek, lecz ze względu na ogromną przestrzeń i zasięg działań zbrojnych było to skazane na sromotną porażkę. Dopiero końcem 1915 r., po faktycznym dostrzeżeniu ogromu potrzeb, powołano 9. Kgr. Abt. przy Ministerstwie Wojny, który miał skupić tego typu działalność. Nie będę omawiał tu ponownie szczegółowych sposobów działania i weryfikowania rzeczywistości, gdyż uczyniłem to w rozdziale II. Podsumowując, głównym zadaniem instytucji było ustalenie strat, budowa i utrzymanie cmentarzy, a także dalsza działalność propagandowa i opiekuńcza[434].

Ustalenie strat miało na celu stwierdzenie zgonu i zawiadomienie o tym fakcie krewnych, wykazując tym samym dbałość o dotyczące ich kwestie emocjonalne, prawne oraz materialne. Decydującym czynnikiem pozostawał tutaj czas: im szybciej spłynęły wiadomości o poległym i ekshumowano zwłoki, tym prędzej można było zweryfikować informację i skierować sprawę do zamknięcia. Jak wskazywał Broch, stwierdzenie zgonu następowało po określonym ustawowo terminie, na wniosek strony, a weryfikacja wszelkich przedmiotowych spraw wymagałaby rzeszy personelu i środków finansowych. Miałoby to jakąś wartość wyłącznie w przypadku, gdyby prowadziło do pozytywnego rozwiązania, jednak szanse na to były bliskie zeru. W opinii komendanta, największy procent zaginionych stanowili jeńcy, którzy z uwagi na trwającą wówczas wojnę domową w Rosji nie mogli wrócić do ojczyzny, dlatego możliwość weryfikacji była trudna, gdyż część tych osób zdążyła wrócić, nie informując o tym władz, niektórzy ukrywali się, a inni zmarli w obozach. Ogólnie, weryfikacja każdego przypadku była prawie niemożliwa, a dodatkowo czasochłonna i wymagająca nakładów finansowych, zatem – z praktycznego punktu widzenia – zupełnie bezprzedmiotowa. W opinii Brocha, należało pozostawić państwom narodowym decydowanie w tej kwestii. Badanie samych grobów nastręczało podobnych problemów. O ile poległych i zmarłych chowano na terenie

[434] Zob. ibidem, s. 1–3.

kraju, to ich identyfikacja była na ogół możliwa, gdyż poszczególne KGI dysponowały niemal kompletnymi danymi osobowymi. Niemniej, w miejscach, gdzie dochodziło do bitew, a ekshumacje przeprowadzano z dużym opóźnieniem, szanse identyfikacji były bliskie zeru. Broch podaje tu przykład z własnego podwórka: w latach 1915–1917 w Galicji przeprowadzono 40 tys. ekshumacji na terenach bitew nad Dunajcem, w okolicach Gorlic i Limanowej. Pierwotny odsetek zidentyfikowanych wynosił około 12%, natomiast po ekshumacji i komasacji wzrósł do ponad 50%. Sukces akcji był możliwy jedynie dzięki systematycznych pracach i zakończeniu ich bez zbędnej zwłoki, zatem czas odgrywał tu kluczową rolę. W 1919 r. możliwość ustalenia tożsamości pochowanych była już znikoma, gdyż w grobach na polach dawnych bitew proces rozkładu posunął się tak znacząco, że wszelkie cechy fizyczne denatów, elementy ubioru, a nawet korespondencja nie dałyby żadnych wskazówek co do tożsamości, dlatego komendant nie zalecał nadmiernego optymizmu w tej dziedzinie, gdyż lata zrobiły swoje.

Dokładaną liczbę poległych i zmarłych na wojnie spośród żołnierzy byłej monarchii mjr Broch określił jako nieznaną. Szacunki wskazywały na straty w wysokości od 1,2 mln do 1,8 mln, jednak weryfikacja tych danych wymagała nakładów czasu i środków, a na dodatek z definicji byłaby niewystarczająca, zważywszy na dwa wcześniej zaznaczone problemy. Autor memorandum wykazywał także niewielką przydatność kartoteki zgonów z 10. Wydziału, gdyż każdy przypadek należałoby konfrontować z innymi źródłami, co tamtych warunkach braku środków, personelu i zmiany granic było absolutnie bezprzedmiotowe. Konkludując, że analiza kartoteki zaginionych i martwych nie przyniesie żadnej praktycznej korzyści, komendant doszedł do wniosku, że weryfikację należało przeprowadzić za pomocą chłodnych kryteriów: oszacować koszty dochodzeń dla obecnych państw narodowych i przy uwzględnieniu kadry oraz ilości pracy zdecydować, co dalej[435].

Odrębną kwestią pozostawała w opinii Brocha sprawa dalszego utrzymania już istniejących obiektów, takich jak cmentarze i groby wojenne. Tu również można było wyróżnić dwa pomniejsze działy: cmentarze wewnątrz kraju i cmentarze na polach bitew. Zwykle te pierwsze sytuowano na lokalnych miejscach pochówku, czyli tam, gdzie znajdowały się placówki medyczne lub obozy jenieckie. Broch zwracał uwagę, że utrzymanie obiektów miało

[435] Zob. ibidem, rozdział A: *Ustalenie strat*, s. 3–6.

spoczywać na władzach lokalnych, jednak z upływem czasu stan obiektów będzie wymagał interwencji i kompleksowego spojrzenia ze strony władz centralnych, przy wydatnym wsparciu prywatnych działań opiekuńczych. Biedniejsze gminy będą miały szczególny kłopot i bez zewnętrznego wsparcia nie będą w stanie zapobiec pogarszaniu się stanu obiektów. Lokalne cmentarze miały jednak tę przewagę, że prawie zawsze były miejsca przygotowane i w mniejszym lub większym stopniu na bieżąco konserwowane. Większy problem stanowiły cmentarze na polach walki. Broch przywołał tu przykład z pozostającego pod jego jurysdykcją terenu Galicji Zachodniej, gdzie cmentarze lokowano w miejscach nagromadzenia największej liczby przypadkowo pochowanych zwłok, niekiedy w górskich ostępach, lasach, gdzie praca była możliwa jedynie dzięki jeńcom wojennym i niezdolnym do walki, odkomenderowanym żołnierzem pracującym w ramach poszczególnych Inspekcji. Należy mieć świadomość, że tylko w szczególnie sprzyjających warunkach udawało się przezwyciężyć problemy techniczne budowy cmentarzy na terenie pól bitewnych, czego udało się dokonać w Galicji Zachodniej. Wskazując jesień 1915 r. jako termin wczesnego rozpoczęcia prac, mjr Broch miał na myśli możliwość zarówno zlokalizowania grobów pierwotnych, jak i późniejszych ekshumacji, a przez to – identyfikacji poległych, i to mimo zauważalnego deficytu wiedzy i doświadczenia u poszczególnych pracujących nad projektem zespołów. Jak zauważał, stosunkowo wczesne podjęcie działań pozwoliło sprostać problemowi. Względy logistyczne i zdolność do objęcia pracami terenu wynoszącego 11 tys. kilometrów kwadratowych umożliwiły w ogóle komasację rozsianych grobów i budową samych cmentarzy. Nie dałoby się tego przeprowadzić skromnymi środkami i zasobami ludzkimi, mając na uwadze rozliczne istniejące problemy organizacyjne i techniczne. W maju 1916 r. pole bitwy w Galicji Zachodniej wizytowała komisja złożona z wiedeńskich i krakowskich artystów, którzy w późniejszym sprawozdaniu poczynili proroczą konkluzję: *Oficerowie zalecają pilnie jak najszybsze wprowadzenie tej samej organizacji w innych rejonach korpusu i uważają się za zobowiązanych do zwrócenia uwagi na bezpośrednie niebezpieczeństwo, gdyż duży zakres prac do wykonania oznacza konieczność realizacji ich poza organizacją wojskową, czyli po demobilizacji, co będzie wręcz niemożliwe ze względu na ogromne koszty*[436]. Konkluzja nie była diametralnie różna od przyszłej rzeczywistości, gdyż – jak stwierdzał Broch – zaległości w tej materii w 1919 r. nie dało się już w żadnym razie nadrobić. Można było jedynie zadać pytanie, w jaki sposób spełnić absolutnie

[436] Zob. ibidem, rozdział B: *Zakładanie i utrzymanie cmentarzy*, s. 8.

niezbędne wymogi religijne i higieny, a jednocześnie pogodzić to z możliwościami technicznymi i materialnymi poszczególnych państw, przy uwzględnieniu ostatecznego oczyszczenia pól uprawnych z dotychczas nieekshumowanych grobów. Komendant sugerował zarazem komasację grobów na już istniejące cmentarze miejscowe i wojenne, przy unikaniu wielkich budów cmentarnych, które powodowały problemy logistyczne, a skupienie się raczej na mniejszych cmentarzach, obsadzonymi żywopłotami i ozdobionych pojedynczym pomnikiem czy krzyżem centralnym, lub na tworzeniu ossariów. Zważywszy jednak na rozległość terenów i liczbę cmentarzy, opieka nad nimi mogła stanowić problem, a poradzić mogli sobie z nią jedynie sprawni organizatorzy. Wraz z zakończeniem budowy cmentarza docelowego rozpoczynała się jego konserwacja. Broch upatrywał możliwości pozyskania środków na tego rodzaju działania poprzez szeroko rozumiany wolontariat społeczny skupiony wokół byłych żołnierzy, inwalidów i młodzieży szkolnej, którą można było w ten sposób edukować, wychowywać, ale również dawać jej moralny przykład. Edukacja miała skupiać się na historii, opowieściach świadków – opiekunów cmentarzy, ogrodnictwie i kreowaniu patriotycznych postaw młodzieży. Interesującym pomysłem było osiedlanie weteranów wojennych w okolicach cmentarzy, dzięki czemu, obiekty miałyby swoich opiekunów, a każdej szkole powierzono by w opiekę jedno miejsce pochówku. Mogło to umożliwić ograniczenie wydatków państwa na utrzymanie cmentarzy[437].

Istotną rolę w dalszym funkcjonowaniu cmentarzy i pamięci o Wielkiej Wojnie miała, zdaniem komendanta, odgrywać działalność propagandowa i opiekuńcza. Jeszcze w trakcie trwania wojny, na terenie Austrii i Węgier powstała prywatna akcja społeczna mająca na celu zbieranie funduszy na rzecz budowy i utrzymania grobów wojennych. Inicjatywa ta cieszyła się znacznym poparciem społecznym, niemniej dalsze jej istnienie w tej formie nie było możliwe z uwagi na rozpad monarchii. Wedle Brocha, nowo powstałe państwa narodowe mogłyby w tym względzie wykazać się o wiele większą inicjatywą i skutecznością, kontynuując niejako dzieło poprzedników. Powodzenia akcji upatrywano w decentralizacji, zakładaniu komitetów lokalnych w poszczególnych miejscowościach i gminach, gdzie sugerowano postawienie na ich czele znanych osób, przez co działania komitetu zostałyby nagłośnione i spotkały się z większą przychylnością lokalnej ludności. Sprawy administracyjne miałyby być podporządkowane agencji państwowej – centrali, która posiadałaby lokalne komitety. Przez to dotarcie do

[437] Zob. ibidem, s. 7-10.

większej rzeszy ludzi byłoby prostsze, a sama akcja mogłaby zyskać większy rozgłos. Sukcesu upatrywano jednak zwłaszcza w zdolnościach organizacyjnych poszczególnych osób i sprawności państw narodowych[438].

Następnym elementem poruszonym przez Brocha w memorandum była kwestia wnioskowanego powołania komisji strat wojennych, mającej na celu przetworzenie informacji dotyczących strat, zebranych z różnych wydziałów likwidowanego Ministerstwa. Motywacja utworzenia takiej komisji wydawała się oczywista, jednak Broch zwrócił uwagę na sposób realizacji zamierzenia, który w jego opinii mógł zaburzyć porządek organizacji struktur poszczególnych wydziałów, co należało wykluczyć. Postulował, aby do pracy przenieść czynnych oficerów znających problematykę prowadzonych spraw, a komisję pozostawić przy likwidowanym Ministerstwie lub podporządkować pod Archiwum Wojenne. Z uwagi na niewystarczające skonsolidowanie struktur państw narodowych, trudno było natomiast ukierunkować działalność instytucji, ze względu na wiele zmiennych, które mogły się jeszcze pojawić. Broch postulował, aby głównym punktem przyszłej działalności była gruntowna reorganizacji struktur i pracy komisji, a nie tylko wewnętrzna reorganizacja. Ogólnie komendant zalecał co do zasady wykluczenie wszelkiej jałowej, żmudnej, szablonowej i czasochłonnej korespondencji, mającej za zadanie weryfikację każdego indywidualnego przypadku, gdyż tego typu sprawy prowadziły do niezliczonych dochodzeń, podejmowanych od samego początku z niewielkimi lub żadnymi szansami na pozytywne rozstrzygnięcie. Należało natomiast skupić się na szybkim wyjaśnieniu pilniejszych spraw i pozwolić, aby pozostał uległy naturalnemu uporządkowaniu wraz z upływem czasu[439].

Broch określił również kierunki dalszej pracy poszczególnych organów przydzielonych przez kraje narodowe do 10. Wydziału. Działalność miałaby skupić się na sprawach likwidowanych i dotyczyć kwot wydanych oraz dostępnych, a także opracowania przedmiotów i materiału ewidencyjnego; po zakończeniu tych działań należało uzupełnić materiał ewidencyjny i przeprowadzić techniczną obróbkę materiałów. Miało to przebiegać wedle następującego schematu: a) uzupełnienie brakującego materiału ewidencyjnego z własnego państwa; b) pisemna komunikacja z władzami właściwego państwa w celu ustalenia

[438] Ibidem, rozdział C: *Działalność propagandowa i opiekuńcza*, s. 10–11.
[439] Zob. ibidem, rozdział II: *Oświadczenie w sprawie wniosku o powołanie likwidacyjnej komisji strat wojennych*, s. 11–13.

tożsamości zmarłych i identyfikacji grobów na terenie państw narodowych; c) przetłumaczenie i przekazanie wszelkich akt 10. Wydziału, w tym cywilnych i wojskowych; d) udzielanie informacji krewnym poległych w ich języku; e) udzielenie informacji sądom i władzom w krajach narodowych; f) ewidencja kolejnych ekshumacji w krajach narodowych i korekta arkuszy katastralnych; g) określenie środków finansowych wykorzystywanych przez władze wojskowe krajów narodowych, które byłyby częściowo gromadzone przez Skarb Państwa dawnej monarchii, organizowanie zbiórek; h) sprawozdanie spadkowe dla obywateli państw narodowych, którzy zmarli po 1 listopada 1918 r.; i) zakomunikowanie zasad i wymagań z punktów a–h władzom cywilnym i wojskowym państw narodowych; j) monitorowanie wypełniania wspólnego rejestru grobów i składanie sprawozdań; k) organizacja pracy administracyjno-technicznej w krajach narodowych na dawnych polach bitew; l) określenie wspólnych interesów i zapewnienie trwałej wzajemnej współpracy. W obszarze stwierdzenia strat wojennych mjr Broch nie widział przeciwstawnych interesów państw narodowych, nad którymi można było dyskutować, gdyż zwyczajnie takowe nie istniały. Nie było również innych wartości materialnych do podziału, a kwoty wcześniej wydane na opiekę nad grobami zostały już skonsumowane i dostępne były zapreliminowane. Komendant zaznaczył pilną kwestię egzekucji prawa prywatnego i szereg wymogów natury etycznej do zrealizowania przez uczestniczące strony. Najistotniejsze było jednak określenie wzajemnymi umowami tej dziedziny strat, którą określano jako opiekę nad grobami wojennymi, często znajdującą się na wczesnym etapie, a która również nie powodowała konfliktu interesu ani roszczeń finansowych. Nie zakładano także konfliktu interesów z państwami innymi niż te, które wyłoniły się w wyniku rozpadu monarchii, gdyż zakładano, że kwestie problematyczne zostaną rozwiązane w umowach międzynarodowych, po podpisaniu traktatów pokojowych[440].

Reasumując, na barki państw narodowych złożono bardzo ważne zadanie kontynuacji niegdyś prowadzonych działań dotyczących grobów, dlatego tak istotne było zbadanie lokalnych okoliczności, które miało być kluczem do sprawnego rozwiązania przedmiotowego zadania, wiążącego materialne interesy państw członkowskich. Sukcesu zamierzenia upatrywano w harmonijnej współpracy poszczególnych państw narodowych, ale nie byłoby to

[440] Zob. ibidem, rozdział III: *Strefy działań organów przydzielonych przez poszczególne kraje do 10. VL. Abt.*, s. 13–15.

możliwe bez energicznego działania i dalekowzroczności władz likwidowanego Ministerstwa Wojny, które wyszło naprzeciw potrzebom. Urzędnicza praca przy dokumentacji musiała być jednak uwieńczona wymiernymi rezultatami w dającej się przewidzieć przyszłości, czyli zamknięciem kwestii strat, dzięki czemu można było ostatecznie zamknąć również sprawy zgonów. Z drugiej strony, Ministerstwo zobowiązywało państwa narodowe do uregulowania kwestii grobów wojennych, czyli przede wszystkim poniesienia związanych z tym kosztów materialnych. Na władzach i organach poszczególnych krajów spoczywała zatem wielka odpowiedzialność. Memorandum Brocha, które idealistycznie opisuje piękne idee wspólnego dbania o tożsamość poległych żołnierzy, a poniekąd – także wspólne, austro-węgierskie korzenie państw narodowych, nie sposób przecenić pod względem dalekowzroczności, ale i budowania nowoczesnego sposobu postrzegania historii.

**Problem grobów wojennych na terenie II Rzeczypospolitej**

Wróćmy jednak z Wiednia i przyjrzyjmy się, jak sprawy postępowały w nowo powstałym państwie polskim. W Królestwie Polskim już w styczniu 1918 r. dostrzeżono problem grobów wojennych i usiłowano go uregulować za pomocą dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. pt. *sprawa gospodarki nad grobami wojennymi*; instytucja rady miała podlegać Ministerstwu Oświaty i Wyznań[441]. Była to pierwsza próba zorganizowania działań zmierzających do objęcia troską grobów wojennych.

Na to, aby władze II Rzeczypospolitej zmierzyły się z problemem, trzeba było jeszcze trochę poczekać. Dopiero 17 kwietnia 1919 r. Departament Techniczny Ministerstwa Spraw Wojskowych poruszył w sprawozdaniu z działalności kwestię uregulowania i utworzenia opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi na terenie Galicji i Królestwa Kongresowego[442].

[441] Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół 14, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego sygn. 659, Protokół z konferencji zwołanej przez Komisarza rządowego do spawy Polskiego Czerwonego Krzyża w sprawie opieki nad grobami poległych, s. 426.; Dz. U. 1918, nr. 1, poz. 1, Dekret o tymczasowej organizacji Władz Naczelnym w Królestwie Polskim, art. 26, s. 6: *„Do Ministra Oświaty i Wyznań należy zarząd szkolnictwa wszelkich stopni i typów, opieka nad nauką, literaturą i sztuką, nad archiwaliami, bibliotekami publicznemi, czytelniami, muzeami, teatrami oraz wykonywanie wszelkich praw i opieka Państwa w sprawach wyznaniowych”*. Można przyjąć, że w tym ostatnim stwierdzeniu zawierała się również opieka nad grobami wojennymi, choć kompetencje i ramy działalności nie zostały jasno sformułowane.

[442] Zob. AAN, Zespół 15, Ministerstwo Opieki Społecznej, sygn. 709, pismo z Ministerstwa Spraw Wojskowych, Departament Techniczny, Sekcja Budowlana, z dnia 17 kwietnia 1919 r. do Wiceministra Opieki Społecznej, bez paginacji.

Rozwiązanie sprawy poskutkowało odezwą wykonawczą z 30 kwietnia, która zwoływała na 15 maja 1919 r. międzyministerialną konferencję w omawianym przedmiocie[443].

Jako jeden z pierwszych głos zabrał był architekt, por. Wąs, który w swoim odczycie nakreślił ogólne zasady funkcjonowania opieki nad grobami wojennymi w Galicji za czasów rządów austriackich. Prelegent opisał ogólną zasadę działania KGA w Krakowie, której nie będę tu ponownie omawiał. Interesujące było natomiast zawężenie obszaru do KGA, mimo że konferencja miała dotyczyć całej Galicji. Najwyraźniej porucznik Wąs zdołał jedynie zapoznać się pobieżnie z dokumentacją KGA, ale nie zaznajomił się z zasadami funkcjonowania KGI w Przemyślu i we Lwowie. Jako rezultat działalności KGA w Krakowie podał budowę 407 cmentarzy, z czego 60 nie zostało jeszcze ukończonych, a łącznie pochowano na nich 160 tys. żołnierzy[444]. Znamienne było jednak stwierdzenie porucznika: […] *cała praca architektoniczna i w ogóle całe kierownictwo Oddziału spoczywało w rękach ludzi obcych narodowości, nieznających ani nierozumiejących ducha polskiego krajobrazu i polskiej architektury, a nieraz nawet nieprzychylnie odnoszących się do rodzimych naszych pierwiastków z zakresu estetyki. Tem tłumaczy się fakt, że na ziemiach polskich powstał cały szereg cmentarzy wojennych wybudowanych wprawdzie pod względem architektonicznym poprawnie, jednak w stylu zupełnie dla nas obcym, nieharmonizującym ani z architekturą naszą, ani z krajobrazem. Siły polskie pracujące w Oddziale nie posiadały ani prawa wglądu w prowadzenie spraw, ani wpływu na bieg rzeczy*[445]*.* W dalszej części porucznik opisywał kwestie finansowania

[443] AAN, Zespół 14, MWRiOP, sygn. 659, Protokół z posiedzenia międzyministerialnej komisji z 15 maja 1919 r. odbytego w sprawie zorganizowania opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi w Polsce, s. 410. W konferencji brali udział przedstawiciele ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Zdrowia Publicznego, Kultury i Sztuki, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Robót Publicznych, Skarbu, a także Konsystorz Polowy, Departament Sanitarny MSW, Inspekcja Grobów Wojennych w Krakowie.

[444] Zob. AAN, Zespół 14, MWRiOP, sygn. 659, Protokół z posiedzenia międzyministerialnej komisji z 15 maja 1919 r. odbytego w sprawie zorganizowania opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi w Polsce, s. 412–413. Nie wiadomo, jaką metodę liczenia miejsc pochówku przyjęto, gdyż powszechnie znana jest liczba 400 zachodniogalicyjskich cmentarzy, wedle numeracji Brocha i Hauptmanna. Być może osobno liczono kwatery, uznawane przez Austriaków za jedno założenie cmentarne. 160 tys. pochowanych to dane równie zaskakujące, które trudno w jakikolwiek sposób wytłumaczyć. Dla porządku i przypomnienia, Broch w swojej książce podawał łączną liczbę pochowanych 60 829 osób; zob. R. Broch, H. Hauptman*, Zachodniogalicyjskie groby…*, s. 19.

[445] AAN, Zespół 14, MWRiOP, sygn. 659, Protokół z posiedzenia międzyministerialnej komisji z 15 maja 1919 r. odbytego w sprawie zorganizowania opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi w Polsce, s. 413. Stwierdzenie wymaga obszernego komentarza. Porucznik najwyraźniej niewiele wiedział o sytuacji w KGA oraz jej obsadzie, składającej się w dużej mierze z artystów m.in. polskiego pochodzenia; zob. *Sztuka w mundurze…* Trudno jednak brnąć dalej w lapsusy logiczne o podłożu narodowym, z których dowiadujemy się, że Austriacy dla swoich poległych żołnierzy mieliby budować cmentarze o polskim charakterze lub jakoby Austriacy nie uwzględniali „sił polskich" w przebiegu spraw. Pozostaje zatem pytanie: z jakiej racji mieliby to robić? Uwidaczniam problem, który pokutuje po dziś dzień i stanowi przejaw zmiany sposobu myślenia ukierunkowany na sprawy narodowe, by nie powiedzieć: nacjonalistyczny. Niestety, tak właśnie problem wielkowojennych cmentarzy postrzegały władze

cmentarzy, przy czym podkreślił, że po ustąpieniu wojsk austriackich, po 1 listopada 1918 r. zarząd nad cmentarzami przeszedł w ręce Wojska Polskiego, wraz z inwentarzem i funduszami, które w dniu przejęcia wynosiły 625 tys. koron w gotówce i papierach wartościowych. Sama opieka nad grobami przeszła w ręce Inspekcji Grobów Żołnierskich, natomiast w Wiedniu, przy Polskiej Komisji Likwidacyjnej utworzono Oddział Grobów Wojennych, którego celem było uzyskanie procentowego odszkodowania za groby wojenne na terenie Galicji; na czele komisji stanął hrabia Twardowski[446]. Głównym punktem spotkania były prace nad wystosowaniem wniosku do Rady Ministrów w celu uchwalenia kredytów na sprawy opieki nad grobami wojennymi i powołania do życia specjalnego urzędu do uregulowania omawianych spraw. Rozgorzała jednak dyskusja, kto faktycznie powinien zajmować się sprawami grobów wojennych; z jednej strony, sugerowano, aby sprawy przejęło Ministerstwo Robót Publicznych ze swoimi rozbudowanymi agendami, z drugiej, proponowano Ministerstwo Spraw Wojskowych ze względu na znajomość tematu i historyczną przynależność spraw[447]. Dodatkowo, na koniec spotkania przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poddał pod rozwagę wniosek, aby przy cmentarzach wybudować domki dla inwalidów wojennych oraz oddać im 2–3 morgi ziemi, aby mogli opiekować się miejscami pochówku; zaproponowano, aby wniosek został rozważony przez przyszły Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi[448]. Ostatecznie zdecydowano o przekazaniu sprawy do Ministerstwa Robót Publicznych przy wparciu innych, wymienionych wcześniej ministerstw[449].

Rozpoczęło się klasyczne „przerzucanie się gorącym kartoflem". Jeszcze w czerwcu Ministerstwo Robót Publicznych odrzuciło możliwość przejęcia spraw grobów wojennych, tłumacząc się treścią ustawy z 29 kwietnia 1919 r.[450] i całym szeregiem *spraw pierwszorzędnego dla Kraju znaczenia, co nie pozwala Ministerstwu Robót Publicznych na*

II Rzeczypospolitej, traktujące rzeczone miejsca pochówku jako obcy element pozostawiony przez byłych zaborców.

[446] Zob. AAN, Zespół 14, MWRiOP, sygn. 659, Protokół z posiedzenia międzyministerialnej komisji z 15 maja 1919 r. odbytego w sprawie zorganizowania opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi w Polsce, s. 414.

[447] Zob. ibidem, s. 414–417.

[448] Zob. ibidem, s. 417.

[449] Zob. ibidem, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26 maja 1919 r, s. 409.

[450] Zob. Dz. Pr. Pr. (Zbiór Ustaw Pruskich, *Preußische Gesetzsammlung*), . 1919, nr 39, poz. 283, Ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. o organizacji i zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych.

*objęcie agend dotychczasowej kompetencji nienależących*[451]. Z abstraktów tego samego pisma wynika, że jeszcze w marcu podobne nieprzychylne stanowisko w sprawie przejęcia opieki nad grobami wojennymi zajęło Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego[452].

Wobec takiego *dictum,* sprawy nadal pozostawały nierozwiązane. Do kolejnej tury rozmów między ministerstwami doszło 20 sierpnia 1919 r., z inicjatywy Komisarza Rządowego do spraw Polskiego Czerwonego Krzyża. W trakcie spotkania oddelegowany przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, mjr Sztabu Generalnego Zygmunt Dzwonkowski oświadczył, że: […] *Ministerstwo to sprawę grobów wojennych uważa za swoją*[453], zatem kwestia samej opieki została postawiono jasno, natomiast delegaci zaczęli dywagować nad poszczególnymi składowymi zagadnienia. Major Dzwonkowski określił liczbę pochowanych na terenie dawnego zaboru austriackiego na 155 tys., a w dawnej Kongresówce – na 200–300 tys.[454] Największą przeszkodą w rozwiązaniu całej sprawy były, jak zwykle, środki finansowe. Sposobem na ich zdobycie miały być organizowane zbiórki, loterie, widowiska itd., nawołujące do ofiarności społeczeństwa. Dzwonkowski uważał oddanie czci grobom własnych poległych żołnierzy, a także żołnierzy z Wielkiej Wojny za formę patriotyzmu. Delegaci powątpiewali w sukces tego zamierzenia, wskazując na niezbyt odpowiedni czas i ogólne zubożenie społeczne. Istotą dalszego działania miała być współpraca z lokalnymi władzami, ale też nauczanie społeczeństwa o konieczności troski o groby wojenne; główną rolę w tym zadaniu miał odegrać zwłaszcza kler. Przedstawiciel Ordynariatu Biskupiego zaproponował wprowadzenie podatku celowego na kwestie grobów wojennych, ale nie wywołało to entuzjazmu wśród zgromadzonych. Ważną kwestią pozostawało także wykupienie z rąk prywatnych ziemi, na której znajdowały się cmentarze, a także scalenie pierwotnych grobów oraz otoczenie miejsc pochówku opieką. Na spotkaniu ustalono następujące wnioski: przejęcie całości zagadnienia przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, utworzenie specjalnego urzędu

[451] AAN, Zespół 14, MWRiOP, sygn. 659, Abstrakt pism z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Departament Wyznań, abstrakt nr 8599/3191, s. 407–408; zob. również: AAN, Zespół 15, sygn. 709, Ministerstwo Robót Publicznych, odpis pisma nr XVII – 460 z dnia 30 czerwca 1919 r.

[452] Zob. ibidem, s. 408.

[453] Ibidem, Protokół z konferencji zwołanej przez Komisarza rządowego do spraw Polskiego Czerwonego Krzyża w sprawie opieki nad wojennymi grobami poległych, s. 426.

[454] Zob. ibidem, s. 427. Całkowicie oczywiste jest kompletne niedoszacowanie liczby pochowanych, zarówno na terenie Galicji, jak i Kongresówki. Można założyć, że ówczesne władze wojskowe nie dysponowały nawet przybliżonymi danymi na temat liczby grobów, pochowanych i cmentarzy, natomiast same szacunki charakteryzują się dużym stopniem ogólności. Widać wyraźnie, że nie zadano sobie trudu zbadania dokumentacji austriackiej z Galicji i Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie ani niemieckiej z Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Warszawie.

grobów wojennych oraz – przy PCK – podobnego urzędu grobów wojennych, który miałby za zadanie skupić się na sprawach finansowych i międzynarodowych[455].

Wykonaniem postanowień omówionych na spotkaniu zajęła się sekcja religijno-wyznaniowa Ministerstwa Spraw Wojskowych, wchodząca w zakres kompetencji Departamentu I (mobilizacyjno-organizacyjnego), którą powołano do życia 23 czerwca 1919 r., a której szefem został Bronisław Pieracki[456]. 23 września 1919 r. przy wspomnianej sekcji powołano Wydział Opieki nad Grobami Wojennymi, którym miał dowodzić kpt. Jan Krawczyński[457]. 30 listopada 1919 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych przesłało pismo 201/Rel. do „Dziennika Rozkazów Wojskowych" w sprawie organizacji Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi. W każdym Dowództwie Okręgu Generalnego powoływano do życia Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi, którego zadaniem było przeprowadzenie ewidencji grobów i cmentarzy oraz opieka nad nimi. Organizacja UOnGW miała zakończyć się do 10 grudnia 1919 r. Urzędy te miały przejąć całą dotyczącą cmentarzy dokumentację Oddziałów Grobów Wojennych zdeponowaną w Zarządach Budownictwa Wojskowego lub dziekanatach rzymskokatolickich. Do kompetencji UOnGW należały: ewidencja grobów, cmentarzy oraz złożenie katastru obiektów, informowanie społeczeństwa o sprawie cmentarzy, propagowanie idei opieki nad grobami, zbieranie składek przy wsparciu władz cywilnych i stowarzyszeń, sprawy ekshumacji, przewozu zwłok, kontrola prac budowalnych prowadzonych przez Zarząd Budownictwa Wojskowego na cmentarzach. UOnGW miały bezpośrednio podlegać szefom sztabów dawnego Dowództwa Okręgów Generalnych. Skład osobowy przyszłych urzędów miał obejmować: 1 naczelnika (oficer sztabowy lub kapitan), 1 starszego referenta (kapitan lub porucznik), 1 młodszego referenta (porucznik lub podporucznik), 6 pisarzy (podoficer inwalida), 1 maszynistkę, 1 gońca. Grabarzy i dozorców planowano zwerbować tylko spośród inwalidów, natomiast leśników czy ogrodników – wedle potrzeb[458].

[455] Zob. ibidem, s. 425–431.
[456] Zob. ibidem, Abstrakt pisma do Delegata Rządowego ds. Polskiego Czerwonego Krzyża do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 sierpnia 1919 r., s. 422; „Dziennik Rozkazów Wojskowych", R. 2, nr 71, 1919, z dnia 28 czerwca 1919 r., poz. 2313.
[457] Tajny dodatek do „Dziennika Rozkazów Wojskowych" z 18 września 1919 r., nr 10, poz. 104.
[458] Zob. AAN, Zespół 14, MWRiOP, sygn. 659, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych nr 201/Rel. z 30 listopada 1919 r. do „Dziennika Rozkazów Wojskowych" w sprawie organizacji Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi, s. 403.

Kolejnym pismem do „Dziennika Rozkazów Wojskowych" rozdzielono kompetencje między UOnGW a ZBW i dziekanaty, gdyż nie było to jasno sformułowane w rozkazie utworzenia UOnGW. Do UOnGW należały: ewidencja, kataster, sprawy propagandowe, utrzymywanie, upiększanie, zbiórki, organizacja stowarzyszeń, przejmowanie majątków po poległych oraz ekshumacja. Do kompetencji ZBW zaliczały się: budowa, sprawy gruntowo-prawne, kosztorysy, plany, zdjęcia, pomiary, sprawy finansowe oraz ewentualne konsultowanie projektowanych obiektów z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Do kompetencji Dziekanatu należała sprawa metrykaliów po zmarłych i poległych żołnierzach[459].

Kwestia powstania Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów wymaga kilka słów wyjaśnienia. Instytucja ta została utworzona stosunkowo późno, gdyż dopiero 5 czerwca 1919 r. i obejmowała początkowo graniczne powiaty: Czortków, Husiatyń, Sokal, Tarnopol, Trembowla, Zborów od wschodu, a jej tymczasową siedzibą pozostawał Przemyśl. 1 września 1919 r., zgodnie z rozkazami, dołączono do tego obszaru powiaty: Bóbrka, Przemyślany, Rohatyń, Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany i Nadwórna[460]. Zmiany zasięgu terytorialnego były wynikiem wojny prowadzonej z Ukraińską Armią Halicką, a później z bolszewicką Rosją. Ostatecznie, pod koniec 1920 r., już po ustaniu działań wojennych i włączeniu Obszaru Etapowego Tarnopol, DOG Lwów obejmował 51 powiatów i 54,5 tys. kilometrów kwadratowych[461]. Zdecydowano o zlikwidowaniu dawnego Dowództwa Wojskowego w Przemyślu i podzieleniu jego obszaru między DOG Kraków a Lwów. Do tego ostatniego włączono dawne przemyskie powiaty: Nisko, Łańcut, Przeworsk, Brzozów, Jarosław, Przemyśl, Dobromil, Stary Sambor, Turka, Skole, Drohobycz, Sambor, Mościska, Rudki, Gródek Jagielloński, Jaworów, Cieszanów i Rawa Ruska, a wraz z nimi jurysdykcję i dokumentację związaną z cmentarzami wojennymi z dawnego Dowództwa Wojskowego – Inspekcji Grobów Żołnierskich z Przemyśla. Z pisma UOnGW w Krakowie do Ministerstwa Spraw Wojskowych z 23 marca 1920 r. dowiadujemy się, że 11 powiatów przejętych z dawnej KGI w Przemyślu nie posiadało dokumentacji, która znalazła się we władaniu DOG Lwów, natomiast mjr Czajkowski,

[459] Zob. ibidem, Pismo nr 333/Rel. Ministerstwa Spraw Wojskowych do „Dziennika Rozkazów Wojskowych", Rozdział kompetencji między Urzędem Opieki nad Grobami Wojskowymi a Zarządami Budownictwa Wojskowego i Dziekanatami w sprawach grobów wojskowych, s. 405.
[460] Zob. A. Ostanek*, Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów, czyli o początkach terenowej administracji wojskowej w Małopolsce Wschodniej 1919–1921*, „Historia i Świat", nr 3, 2014, s. 187–188.
[461] Zob. ibidem.

naczelnik lwowskiego UOnGW, miał odesłać dokumentację do Krakowa[462]. Brak reakcji UOnGW we Lwowie spowodował wysłanie tam w lutym 1921 r. prof. Tadeusza Błotnickiego z UOnGW w Krakowie, którego zdaniem miało być przywiezienie omawianej dokumentacji. Wysłannik wrócił jednak z pustymi rękami, co było wynikiem braku odpowiedzi ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych w kwestii likwidacji ekspozytury w Przemyślu, omawianej na spotkaniu w Warszawie przy udziale wszystkich UOnGW. Władze UOnGW we Lwowie zdecydowały się na zabranie całości dokumentacji i przewiezienie jej do siebie, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Ministerstwo[463]. To jednak nigdy nie nastąpiło, a akta po dawnej KGI do tej pory spoczywają we Lwowie.

W tym czasie władze polskie zabrały się za reformę samego państwa. Jeszcze końcem grudnia 1920 r. zreformowano administrację cywilną na terenie dawnej Galicji i Lodomerii[464], natomiast rozkazem z dnia 22 sierpnia 1921 r. zdecydowano się na zlikwidowanie DOG i zastąpienie ich Dowództwami Okręgów Korpusów[465]. Był to kolejny etap przechodzenia w zarządzaniu krajem z czasu wojny do czasu pokoju. Ostatecznie, rozporządzeniem Rady Ministrów z 17 maja 1921 r. w przedmiocie wykonania wcześniej wykazanej ustawy powołano do życia województwo lwowskie, które miało zacząć funkcjonować od 1 września 1921 r.[466] Stan zawieszenia UOnGW trwał do 20 listopada 1922 r., kiedy to Główny UOnGW przeniesiono z kompetencji Wydziału Wyznań Niekatolickich Ministerstwa Spraw Wojskowych do Ministerstwa Robót Publicznych. Od 1 stycznia 1923 r. przy Wydziale Zarządu Gmachów i Placów Państwowych Ministerstwa Robót Publicznych utworzono natomiast Referat Grobownictwa Wojennego, a na szczeblu wojewódzkim, przy Okręgowych Dyrekcjach Robót Publicznych powołano stosowne referaty grobów wojennych[467].

---

[462] Zob. ANK, Wojskowy Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi, Okręgu Korpusu nr 5, sygn. GW 25, Pismo do Ministerstwa Spraw Wojskowych z UOnGW z 23 marca 1920 r., s. 299–300.

[463] Zob. ANK, WUOnGW, Sprawozdanie z podróży do Lwowa, autorstwa prof. Błotnickiego, sygn. GW 26, s. 368.

[464] Zob. Dz. U. 1920, nr 117, poz. 768, Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze byłego Królestwa Galicji i Lodomerii w Wielkim Księstwie Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy.

[465] Zob. A. Ostanek, op. cit., s. 202–203.

[466] Dz. U. 1921, nr 46, poz. 282, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 maja 1921 r. w przedmiocie wykonania art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy.

[467] Zob. B. Truszkowski, *Z prac nad prawnym uregulowaniem ochrony i opieki nad grobami wojennymi w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno Historyczne", t. LXXII, z. 2, 2020, s. 247.

Po przejęciu spraw związanych z grobami Ministerstwo Robót Publicznych rozpoczęło pracę od wprowadzenia regulaminów i okólników wykonawczych. Nie istniały bowiem przepisy wykonawcze dla prowadzenia prac, zwłaszcza ekshumacyjnych, które były najpilniejsze. Regulacje dotyczyły w głównej mierze ekshumacji i komasacji oraz sporządzania stosownej dokumentacji w postaci protokołów[468]. Kolejnym zarządzeniem uściślono kwestie regulaminu ekshumacji, wydanego wspólnie przez Ministerstwo Robót Publicznych i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 12 kwietnia 1924 r.[469] Skodyfikowano kwestię przesyłania przedmiotów znalezionych przy poległych żołnierzach[470] oraz pobieranie opłat za udział funkcjonariusza służby grobownictwa wojennego w ekshumacji[471].

Okres formowania się struktur administracyjnych nowego państwa polskiego zbiegał się z okresem obudowy po poprzedniej wojnie, a co za tym idzie – niedomagającej gospodarki i deficytu środków finansowych. Ministerstwo Robót Publicznych tuż po przejęciu spraw grobów wojennych zredukowało obsadę referatów i obcięło dotacje, które i tak były już skromne. Spowodowało to dalsze odwleczenie prac konserwacyjnych, ekshumacyjnych, czyli praktycznie jakiejkolwiek szerszej działalności referatów. Ujawniała się również niechęć miejscowej ludności do cmentarzy i brak należnego im szacunku, dochodziło do celowego niszczenia wyposażenia, kradzieży krzyży, zaorywania cmentarzy i pojedynczych grobów. Józef Białynia Chołodecki, ówczesny kierownik referatu Opieki nad Grobami Wojennymi we Lwowie, utyskiwał w swoim raporcie z 1924 r., że: *W powiecie Rawa Ruska uległ zniszczeniu wzniesiony z kamienia i marmuru cmentarz strzelców tyrolskich* […] *w Uhrowie, powiat Rawa Ruska zniszczyli Rusini dopiero co ukończone groby polskich żołnierzy. W Mikuliczynie, powiat Nadwórna zniszczyli betonową kaplicę generała z epoki wojny światowej*[472].

Sprawą grobów wojennych nieswoich żołnierzy nikt jednak nie chciał się zająć, a wyrażało się to zwłaszcza w stosunku, jaki do cmentarzy przejawiało niewyedukowane

[468] Zob. A. Garanty, T. Nowakowski (red.), *Nekropolie Wielkiej Wojny nad Wisłą i Sanem*, Stalowa Wola 2019, s. 203, Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 13 stycznia 1923 r. nr 47/GW, w sprawie komasacji rozrzuconych mogił i Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z 23 października 1923 r. nr 1335/GW, w sprawie sporządzania protokołów ekshumacyjnych.
[469] Zob. ibidem, s. 203–204, Przepisy regulaminu ekshumacji wydanego w porozumieniu z MSW z dnia 12 kwietnia 1924 r., nr 273/GW.
[470] Zob. ibidem, s. 204, Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 16 lutego 1925 r., nr 210/GW, w sprawie nadsyłania przedmiotów przy zwłokach poległych żołnierzy.
[471] Zob. ibidem, s. 204, Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 31 marca 1928 r., nr 378/GW, w sprawie opłat za udział funkcjonariusza służby grobownictwa wojennego przy ekshumacji.
[472] Zob. ibidem, s. 204.

społeczeństwo, jak również urzędnicy i decydenci ministerialni, którzy usiłowali scedować problem na kogoś innego. 1 kwietnia 1925 r. w „Monitorze Polskim", ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z 25 marca 1925 r. w sprawie uzupełnienia statutu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych[473]. Na jego podstawie zdecydowano, że sprawy grobownictwa wojennego zostaną przeniesione z Ministerstwa Robót Publicznych do Wydziału Higieny Społecznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia). Oczekiwano opinii od wojewodów w rzeczonej sprawie, w skierowanym do nich piśmie z dnia 14 kwietnia 1926 r.[474] Pozorna reforma wywołała najwyraźniej niezadowolenie ze strony zarówno wojewodów, jak i samego Wydziału Zdrowia, w związku z czym zaopiniowano o wycofanie się z próby przekazania kompetencji do Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia[475], choć orędowników tej zmiany było wielu, jak wynika z artykułu Zygmunta Słomińskiego, który rozprawiał o pożądanej organizacji technicznej kraju: *Wreszcie z agend Ministerstwa technicznego – należy wyłączyć bezwarunkowo grobownictwo wojenne, które winno należeć do Departamentu Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; motywy, iż do prac grobownictwa – potrzeba znajomości fachowych budowniczych – nie wytrzymuje krytyki, gdyż obecnie prowadzi ono przede wszystkiem ekshumacje – co stanowi wyłączną specjalność sanitarną, gdy zaś zajdzie potrzeba fachowej pomocy budowniczego powiatowego do poprawienia ogrodzenia cmentarnego lub kaplicy grobowej – z urzędu, pomocy tej udzielić obowiązany on będzie*[476]. Był to bardzo wąski i mało kompleksowy punkt widzenia, prawdopodobnie wynikający z tego, że Słomiński był w latach 20. XX w. dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie, w związku z czym postrzegał sprawy cmentarzy tak, jak je pozostawiło KGA przy Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym w Lublinie, czyli wybudowane przy oszczędności sił i środków, w wersji minimalistycznej.

Prace w terenie kontynuowano z mniejszym lub większym skutkiem, skupiając się na dalszej komasacji rozproszonych grobów, ale zwłaszcza na komasacji większych założeń cmentarnych. Taki stan rzeczy trwał do 19 grudnia 1930 r., kiedy to na podstawie reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr L:ZZ.1759/30 starostwa powiatowe na terenie całej

[473] Zob. „Monitor Polski" nr 76, 1 kwietnia 1925 r., nr 287, Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 marca 1925 r. w sprawie uzupełnienia statutu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
[474] Zob. AAN, Zespół 15 Ministerstwo Opieki Społecznej, sygn. 710, Pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Wojewodów i Komisarza Rządu m.st. Warszawa z 14 kwietnia 1926 r., s. 7.
[475] Zob. ibidem, Pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Wojewodów z 19 maja 1926 r. i Pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia), s. 8r i v.
[476] Z. Słonimski, *Organizacja Techniczna w Polsce*, „Architektura i Budownictwo", R. II, z. 8, 1926, s. 24.

Polski dostały polecenie przeprowadzenia inwentaryzacji i sporządzenia wykazu cmentarzy nieużywanych[477]. Kolejna próba pozbycia się problemu grobów wojennych miała miejsce pod koniec 1931 r., kiedy to w trakcie spotkania przedstawicieli Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dyskutowano nad ewentualnym przeniesieniem kompetencji w sprawie grobownictwa wojennego na barki Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojennymi. Ostatecznie jednak wysiłki te spełzły na niczym, a grobownictwo pozostawało w gestii Ministerstwa Robót Publicznych[478].

5 stycznia 1932 r. Ministerstwo Robót Publicznych – Departament Budowlany pismem 3898/GW w sprawie planu robót w zakresie grobownictwa wojennego przesłało do Urzędów Wojewódzkich – Dyrekcji Robót Publicznych okólnik. Głównym założeniem było skomasowanie jak największej liczby cmentarzy, których władze zwyczajnie nie były w stanie utrzymać. Jak zaznaczono w tekście, początkowe prace skupiały się zwłaszcza na ekshumacji pierwotnych, rozsianych w terenie grobów oraz na bieżących remontach większych cmentarzy. W kilku poprzednich latach wzmożono akcją komasacyjną, jednak nadal nie przyniosła ona pożądanych rezultatów, gdyż obsługa tych zadań kosztowała Skarb Państwa za dużo; cmentarze zajmowały grunta prywatne, których właściciele rościli sobie o prawo do odszkodowania. Wykazywano na chaotyczny sposób prowadzenie komasacji, podając przykład: w jednym roku remontowano cmentarz, a w drugim go przenoszono albo relokowano nowo utworzony cmentarz zbiorczy na inny. Zdecydowano o podjęciu akcji w sposób zorganizowany i konsekwentny, zmierzający do likwidacji jak największej liczby obiektów. Polecono, aby w miarę możliwości, ze względów ekonomicznych, skomasować jak największą liczbę cmentarzy, przykładowo: jeśli w jednym powiecie istniało ich od kilku do kilkunastu, należało ograniczyć się, najlepiej do jednego. W trakcie kwalifikowania obiektów do likwidacji wskazywano w głównej mierze te, które znajdowały się w złym stanie technicznym, na terenach prywatnych, utrzymanie ich było zbyt kosztowne, jak również

[477] Zob. AAN, Zespół 15, Ministerstwo Opieki Społecznej, sygn. 489, Cmentarze nieużywane na terenie województwa lwowskiego. Kwestionariusze; sygn. 490, Cmentarze nieużywane na terenie województwa lwowskiego. Wykazy i kwestionariusze; sygn. 491, t. 1: Cmentarze nieużywane na terenie województwa wołyńskiego. Kwestionariusze; sygn. 491, Cmentarze nieużywane na terenie województwa poleskiego. Kwestionariusze; sygn. 492, t. 1: Cmentarze nieużywane na terenie województwa tarnopolskiego. Wykazy i kwestionariusze; sygn. 493, t. 2, Cmentarze nieużywane na terenie województwa tarnopolskiego. Wykazy i kwestionariusze.

[478] Zob. AAN, Zespół 38, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Pismo Ministerstwa Robót Publicznych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w sprawie przekazania agend grobownictwa wojennego z dnia 28 października 1931 r., s. 159.

cmentarze leżące przy zabudowaniach, a w szczególności te, na których byli pochowani nieznani żołnierze. W przypadku wystąpienia problemów z komasacją można ją było przeprowadzić wewnątrz cmentarza. Zalecano chowanie wedle przynależności armijnej. Z komasacji wyłączono te cmentarze, które były urządzone w sposób trwały, posiadały kaplice, mauzolea, pomniki, lub jakąś wartość artystyczną. Zalecano oszczędność miejsca, przykładowo wskazując raczej na pogłębianie grobów niż ich rozszerzanie. Ekshumację i przenoszenie zwłok należało przeprowadzić z szacunkiem i powagą, bez względu na przynależność zmarłych, jednak bez dodatkowych, zbędnych kosztów. Zalecono przeprowadzenie w poszczególnych powiatach planu komasacji z terminem do 1 kwietnia 1932 r. i przesłano do uzupełnienia ankietę, w której należało wykazać koszty oraz liczbę grobów i cmentarzy przed i po wykonanych pracach, a także plan przyszłych wydatków na cele remontowe i konserwacyjne pozostałych cmentarzy[479]. Była to forma działania „na skróty". Niechęć do zajmowania się grobami wojennymi była wyraźna od początku istnienia II Rzeczypospolitej. Cmentarze z Wielkiej Wojny uznawano za element obcy kulturowo, by nie powiedzieć wręcz: pomnik zaborców. Nie szczędzono środków na budowę miejsc pochówku i pomników dla legionistów czy obrońców Rzeczypospolitej, ale celowo zapominano o innych cmentarzach. Usiłowano się w ten sposób pozbyć problemu, wskazując na prostsze możliwości utrzymania. Teoria wyrażona w okólniku wskazywała na potrzebę uszanowania miejsc spoczynku poległych żołnierzy, a później, w trakcie ekshumacji, jak można przypuszczać, nie przywiązywano specjalnej wagi do ponownej identyfikacji ciał. Praktyka wynikająca z lustracji protokołów ekshumacyjnych przeglądanych przeze mnie w Archiwum Obwodowym we Lwowie z lat 20. i 30. XX w. wskazuje na brak jakiegokolwiek poszanowania procedur, o czci poległych już nie wspominając. Incydentalnie zdarzały się przypadki, że zidentyfikowano żołnierza z ekshumowanego cmentarza, i to tylko dlatego, że przy zwłokach zachował się nieśmiertelnik; pozostałe ciała opisywano jako N/N, mimo, że dysponowano dokumentacją po Inspekcjach Grobów Żołnierskich. Ekshumowane zwłoki a właściwie szkielety, pakowano do worków, numerowano i przenoszono w inne miejsce, dlatego jakiekolwiek dojście później do tego, kto jest kim i gdzie został powtórnie pochowany, jest praktycznie niemożliwe. Sama praktyka komasacji cmentarzy, co wykazano zarówno w Galicji, jak i na terenie Jury

[479] Zob. AAN, Zespół 15, Ministerstwo Opieki Społecznej, sygn. 710, Okólnik Ministerstwa Robót Publicznych – Departament Budowlany w sprawie planu robót w zakresie grobownictwa wojennego nr 3898/GW przesłany do wszystkich Urzędów Wojewódzkich, z dnia 5 stycznia 1932 r., s. 1–10.

Krakowsko-Częstochowskiej bądź Wyżyny Miechowskiej, wskazuje na akcję chaotyczną, przeprowadzoną bez jakiegokolwiek pomyślunku i planu, byle tylko pozbyć się problemu. Niekiedy bezpowrotnie niszczono założenia cmentarne, których nie chciano utrzymywać. Niestety, jest to przykry przykład pamięci wybiórczej w naszym kraju, który można zaobserwować po dziś dzień. Z jednej strony, polskie społeczeństwo domagało się poszanowania własnej historii, a z drugiej – niszczono lub celowo zaniedbywano dziedzictwo, które było lub jest obce kulturowo, mimo że konieczność utrzymywania grobów wojennych wynikała z artykułów 225 i 226 traktatu wersalskiego, którego II Rzeczypospolita była sygnatariuszem[480]. „Dzika" komasacja, gdyż tak należy ją definiować, skutecznie zaprzepaściła możliwość odszukania poległych, co uwzględniały założenia traktatu, w związku z czym władze polskie jawnie łamały jego postanowienia. Niestety, swoją rolę odegrały tu również lata zaniedbań, gdyż wysiłki i środki do realizacji tego przedsięwzięcia były zwyczajnie niewystarczające. Niepotrzebne zamieszanie powodowały również ciągłe zmiany organów odpowiedzialnych za groby wojenne, utrudniając normalne prace i funkcjonowanie omawianych instytucji.

W ślad za zarządzonym planem, 5 marca 1932 r. uzupełniono porządek komasacji o stosowny projekt regulaminu wykonawczego. Co istotnie, w piśmie przewodnim wskazywano na przepisy Ministerstwa Zdrowia Publicznego w sprawie przewożenia i ekshumacji zwłok, które to działania można było wykonywać jedynie w chłodnych miesiącach, tj. od 15 października do 15 kwietnia[481]. Ministerstwo prosiło zarazem o ewentualne uwagi czy wnioski w stosunku do samego regulaminu[482].

Regulamin składał się z dwóch części i był podzielony na 14 paragrafów. Pozwolę sobie na jego krótkie streszczenie, które uwypukli pozorne przygotowanie władz do omawianego tematu. Docelową grupę ekshumacyjną mieli stanowić żołnierze polegli w latach 1914–1920. Ekshumacje miały być dokonywane z urzędu o każdej porze roku. Komasacja winna zostać przeprowadzona w oparciu o zatwierdzony plan komasacyjny, przy zachowaniu urzędowego obiegu pism, na obszarze konkretnego województwa. Zarządzenie ekshumacyjne w imieniu

[480] Zob. Dz. U. 1920, nr 35, poz. 200, s. 122–123.
[481] Zob. Dz. U. 1920, nr 42, poz. 257.
[482] Zob. AAN, Zespół 15, Ministerstwo Opieki Społecznej, sygn. 710, Pismo Ministerstwa Robót Publicznych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Departamentu Służby Zdrowia w sprawie zmiany regulaminu ekshumacji zwłok żołnierzy poległych w latach 1914–1920, nr BZ. Gr. 48/1/1 z dnia 5 marca 1932 r., s. 11–12.

Urzędu Wojewódzkiego wydawała Wojewódzka Dyrekcja Robót Publicznych, w odniesieniu do konkretnych powiatów. Zawiadomienie powinno trafić do władz lokalnych przynajmniej na 5 dni przed rozpoczęciem prac. Za te ostatnie odpowiedzialni byli dyrektorzy DRP, którzy mieli czuwać nad starannych ich przebiegiem. Ekshumacji można było dokonywać w mogiłach pojedynczych i zbiorowych, w wypadku tych drugich oraz grobów w miastach lub większych ośrodkach w trakcie prac powinien być obecny przedstawiciel władz sanitarnych. Na polecenie przedstawiciela wyspecjalizowanego w służbie zdrowia należało podjąć odpowiednie środki dezynfekcyjne w wypadku otwierania mogił zbiorowych. Szczątki, bez względu na ich narodowość, należało wyjmować z grobu z zachowaniem czci dla pogrzebanego, podobnie jak w czasie transportu. Zwłoki powinny być umieszczane w specjalnej skrzyni, wewnątrz obitej blachą nierdzewną i szczelnie zamykanej. Nieznanych żołnierzy należało chować w grobach zbiorowych, można było ich przewozić razem, w skrzyniach z przegródkami, w workach płóciennych. W czasie wydobywania zwłok należało zebrać wszelkie elementy szkieletu, fragmenty kości i inne znalezione przedmioty. Niedopuszczalne było zostawianie jakiejkolwiek części kostnej denata. Rozkopany grób należało zakopać, na dół wykopu wrzucić ziemię stykającą się ze szkieletem, a wyżej – pozostałą. Wybór miejsca na cmentarz zbiorczy definiowały przepisy dotyczące komasacji zatwierdzone przez MRP. Bezwzględnie należało prowadzić dokumentację, w oparciu o protokoły sygnowane przez przedstawicieli ODRP, policji i wójta lub sołtysa, a także służby zdrowa, o ile wymienieni byli obecni. W każdym protokole powinno być wykazane stare i nowe miejsce spoczynku; w przypadku ekshumacji całego cmentarza należało sporządzić dodatkowy protokół ogólny. Pożądane było dołączenie do protokołów wykazów ewidencyjnych, jeżeli takie sporządzono. Tekst protokołu mógł być następującej treści: *Zwłoki znanych żołnierzy z grobów pojedynczych oznaczonych w załączonym wykazie NN. 25–63 pogrzebano w grobach pojedynczych NN 265–303, zwłoki z grobów masowych i pojedynczych oznaczonych NN. 1–25 pogrzebano w grobie zbiorowym N. 10* itd. Dokument sporządzano w 2 egzemplarzach. Jeżeli przy zwłokach znaleziono przedmioty mające wartość materialną, takie jak: złote, srebrne i z innych metali szlachetnych, pierścionki, sygnety, obrączki ślubne, zegarki, monety, ordery, odznaczenia wojskowe, krzyżyki, medaliki kultu religijnego itp., trzeba było to skrupulatnie odnotować. Przedmioty należało odkazić, posegregować, opakować, zewidencjonować i odesłać do Ministerstwa Robót Publicznych w kopertach lub paczkach opatrzonych pieczęciami lakowymi. Inne bezwartościowe przedmioty należało pochować wraz ze zwłokami. Część druga regulaminu

zawierała informacje dotyczące ekshumacji na życzenie rodzin poległych. Czas, w którym można było dokonywać ekshumacji, wyznaczono na okres od 15 października do 15 kwietnia, tylko w przypadku, gdy możliwe było ustalenia tożsamości denata z całkowitą pewnością. Podobnie jak w poprzednim wypadku, zwłoki należało wyjąć z grobu, zidentyfikować i przenieść do drewnianej lub metalowej trumny. Koszty ekshumacji ponosili zainteresowani krewni. Winni oni złożyć wniosek do stosownego starostwa powiatowego i uzyskać formalną zgodę z właściwego Urzędu Wojewódzkiego – Dyrekcji Robót Publicznych. Ekshumacja musiała się odbyć przy uczestnictwie przedstawiciela grobownictwa wojennego. Ewentualny transport zwłok został określony zgodnie z Dziennikiem Taryf i Rozporządzeń Kolejowych z dnia 14 marca 1930 r., nr 10, poz. 74., w którym określono zniżkę 25% na transport trumien ze zwłokami i dla konwojentów zwłok. Regulamin miał wejść w życie 1 kwietnia 1932 r., a wcześniejsze ogólniki i zarządzenie traciły wówczas ważność urzędową[483].

14 marca 1932 r. Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Adamski w odpowiedzi na otrzymane pismo i regulamin stwierdził: […] *należałoby się wstrzymać obecnie z wydawaniem nowego regulaminu ekshumacji zwłok żołnierzy poległych w latach 1914–1920, do czasu wejścia w życie Ustawy o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu, która da nowe podstawy prawne dla proponowanego regulaminu*[484].

Dwa miesiące później, 21 maja 1932 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej zlikwidowano Ministerstwo Robót Publicznych[485]. Na mocy art. 2, pkt h, do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeniesiono sprawy grobownictwa wojennego; rozporządzenie weszło w życie 1 lipca 1932 r. Zgodnie z zarządzeniem przedstawionym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, poz. 136 Okólniku nr 56 GL. 43 1-7/64 o zakresie czynności Oddziału Budowlanego w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Urzędów Wojewódzkich z 6 czerwca 1933 r., kompetencje grobownictwa wojennego z dawnych DRP przejmował w/w Oddział Budowlany. Do najważniejszych zadań wymienionych w dokumencie

[483] Zob. ibidem, Regulamin ekshumacji i przewozu zwłok żołnierzy poległych i zmarłych w czasie wojny w latach 1914–1920, pochowanych na obszarze Rzeczypospolitej, wydany przez Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Projekt, s. 13–20.
[484] Ibidem, Notatka z 14 marca 1932 r. z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Departament Zdrowia do Ministerstwa Robót Publicznych, s. 21.
[485] Zob. Dz. U. 1932, nr 51, poz. 479, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Ministra Robót Publicznych, s. 868.

należały: pkt 68 – sprawy mienia osób zaginionych i nieobecnych; pkt 69 – ewidencja cmentarzy wojennych i mogił żołnierzy z wojny światowej; pkt 70– ewidencja cmentarzy mogił żołnierzy z wojny polsko-bolszewickiej; pkt 71 – ewidencja mogił osób poległych w walkach o niepodległość kraju; pkt 72 – poszukiwania mogił żołnierzy poległych w wojnie światowej i polsko-bolszewickiej; pkt 73 – ekshumacja pojedynczych i masowych mogił wojennych i protokoły ekshumacyjne; pkt 74 – komasacja cmentarzy wojennych; pkt 75 – sprawy gruntów prywatnych zajętych pod cmentarze wojenne; pkt 76 – remonty cmentarzy wojennych i kontrola robót remontu kaplic, pomników, grobów; pkt 77 – opieka nad cmentarzami i grobami powstańców[486]. Chciałoby się rzecz, że po 15 latach istnienia II Rzeczypospolitej podjęto w końcu temat w sposób kompleksowy, szkoda jednak, że zmarnowano tyle czasu, przerzucając się odpowiedzialnością pomiędzy urzędami. Przez ten długi okres nie wypracowano żadnego normatywnego aktu prawnego, który kompleksowo obejmowałby zagadnienie. Doraźnie usiłowano okólnikami czy zarządzeniami wprowadzać jakikolwiek porządek i schematyzm działania, ale efekty były niewspółmierne do skali problemu.

Jeszcze gdy istniało Ministerstwo Robót Publicznych, rozpoczęto prace nad kompleksowym aktem prawnym, który regulowałby wszelkie sprawy związane z grobownictwem wojennym. 12 maja 1932 r. z Ministerstwa Robót Publicznych wyszedł projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, składający się z 13 artykułów. Artykuł 1. definiował, czym są groby wojenne w rozumieniu ustawy; zaliczano do nich: groby żołnierzy, marynarzy i innych wojskowych poległych w czasie i z powodu wojny, jeńców wojennych, internowanych, siostry miłosierdzia i inne osoby wykonujące zlecone przez wojsko zadania oraz wszystkie, które poległy w walce o niepodległość i zjednoczenie Polski. Wyłączono z tej definicji groby osób wyżej wymienionych w przypadku, gdy zostały złożone w grobach rodzinnych. Za cmentarz wojenny uznawano teren, na którym znajduje się zbiorowa mogiła lub więcej niż 5 pojedynczych grobów[487]. Artykuł 2. definiował powinności szanowania i pielęgnowania grobów wojennych żołnierzy polskich i państw obcych[488]. Artykuł 3. określał potrzebę zgrupowania grobów na cmentarzach, przy czym dopuszczano możliwość chowania w mauzoleach, kryptach i innych podobnych urządzeniach[489]. Artykuł 4. określał

[486] Zob. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z dnia 6 czerwca 1933, poz. 136, Okólnik nr 56 GL.43 1-7/64 o zakresie czynności Oddziału Budowlanego w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Urzędów Wojewódzkich, s. 260–263.
[487] Zob. AAN, Zespół 14, sygn. 659, Zarys Ustawy z dnia… 1932 r. o grobach i cmentarzach wojennych, przygotowany przez Ministerstwo Robót Publicznych nr P.U.19/1/2, s. 447.
[488] Zob. ibidem, s. 448.
[489] Zob. ibidem.

możliwości wywłaszczenia gruntów zajętych pod cmentarze wojenne z wyłączeniem cmentarzy gminnych i wyznaniowych. Obszar gruntu pod pojedynczy pochówek miał wynieść 4 metry kwadratowe, przy założeniu zwiększenia obszaru o alejki itp. pod krypty lub mauzolea, odpowiednio do projektu. Problem wywłaszczenia gruntów uwypuklił się zwłaszcza w kontekście terenów poszczególnych dawnych zaborów, gdzie nadal obowiązywało określone prawo: w dawnej Kongresówce (Warszawie, województwach: białostockim, kieleckim, lubelskim, łódzkim, warszawskim, wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim) – zgodnie z dekretem z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych o wywłaszczeniach na użytek dróg żelaznych i innych dróg komunikacji lądowych i wodnych oraz wszelkiej użyteczności publicznej[490]; w dawnym zaborze pruskim (województwach poznańskim i pomorskim) – w trybie ustawy o wywłaszczeniach własności nieruchomej z dnia 11 czerwca 1874 r.[491]; w Galicji (w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim) – zgodnie z przepisami ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. o wywłaszczeniu w celu budowania i utrzymania w ruchu kolei żelaznych[492]. Artykuł 5. definiował kwestie odszkodowań za grunty zajęte pod cmentarze żołnierzy poległych w Wielkiej Wojnie w latach 1914–1918, zakończonej traktatami: wersalskim i Saint-Germain, oraz w wojnie 1918–1921 między Ukrainą a Rosją, zakończoną traktatem ryskim. Kwotę odszkodowania miała ustalić administracja na podstawie oszacowania wartości do 1000 zł, a powyżej – władza wyższej instancji przy udziale biegłego. W momencie wypłaty lub zabezpieczenia kwoty depozytem grunt przechodził na własność Skarbu Państwa. Od szacunku wartości przysługiwało odwołanie w ciągu 30 dni do właściwego sądu, który w drodze postępowania orzekał wysokość odszkodowania. Roszczenia o odszkodowanie można było zgłosić w ciągu 2 lat od terminu ogłoszonego trzykrotnie w „Monitorze Polskim" i „Dziennikach Wojewódzkich"[493]. Artykuł 6. określał kwestie związane z ekshumacjami, przenosinami zwłok wewnątrz kraju i poza nim, przy zastosowaniu przepisów o transporcie i chowaniu zwłok[494]. Artykuł 7. ustanawiał zakazy uszkadzania, niszczenia, zaśmiecania cmentarzy, krzyży i urządzeń cmentarnych. Zabraniał prowadzenia jakichkolwiek prac w obrębie cmentarza bez zgody

[490] Zob. Dz. Pr. Pr., nr 14, poz. 162.
[491] Zob. Zb. U. pr. Str. 221.
[492] Zob. D. u. P. austr. (Dziennik ustaw państwa austriackiego, *Reichsgesetzblatt*), nr 30; AAN, Zespół 14, sygn. 659, Zarys Ustawy z dnia… 1932 r o grobach i cmentarzach wojennych, przygotowany przez Ministerstwo Robót Publicznych nr P.U.19/1/2, s. 449.
[493] Zob. ibidem, s. 450–451.
[494] Zob. ibidem, s. 451–452.

administracji ogólnej[495]. Artykuł 8. nakładał na państwo polskie obowiązek opieki nad cmentarzami; koszty miał ponosić Skarb Państwa. W szczególnych przypadkach możliwe było odstępstwo. za zgodą wojewody, na rzecz np. gminy. Dopuszczano możliwość powierzenia opieki organizacjom społecznym[496]. Artykuł 9. precyzował powinności nadzoru nad cmentarzami przez gminy lub organizacje społeczne[497]. Artykuł 10. nakładał na ministerstwa Robót Publicznych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Spraw Zagranicznych wydanie rozporządzeń dla władz niższej instancji w sprawie ich obowiązków, opieki i nadzoru nad cmentarzami[498]. Artykuł 11 i 12. precyzował kwestie karne dotyczące niszczenia cmentarzy, obwarowane grzywną w wysokości do 1000 złotych lub 6 tygodni aresztu bądź obiema karami jednocześnie i surowszymi, w zależności od szkodliwości czynu. W wypadku niemożności ściągnięcia należności z grzywny, władza orzekająca, którą ustanowiono jako powiatowe władze administracji ogólnej[499], mogła zastosować areszt tymczasowy do 6 tygodni. Artykuły 12. i 13. powierzały wykonanie ustawy Ministerstwu Robót Publicznych przy udziale ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Skarbu. Ustawa miała wejść w życie z dniem ogłoszenia[500].

Projekt uzasadniano koniecznością pielęgnacji grobów i cmentarzy wojennych wynikającą z pietyzmu i czci zmarłych oraz poległych. Obowiązek ten wypływał z traktatów: wersalskiego, art. 225 i 226, ryskiego, art. IX, p. 3 i 4, Saint-Germain, art. 171 i 172; prawo miało zasięg międzynarodowy i II Rzeczpospolita była zmuszona do jego respektowania. Zapisano, że na obszarze Polski pochowanych było 1 300 000 zmarłych lub poległych w latach 1914–1918–1921. Ministerstwo Robót Publicznych podawało, że mogił pojedynczych istniało 487 899, masowych – 79 721, a innych, usytuowanych cmentarzach – 10 755. Podkreślano, że dotychczasowe działania były chaotyczne i skupiały się na prowadzeniu ewidencji, ekshumacji zwłok oraz bieżących remontów, które ogólnie pochłonęły niebagatelną kwotę około 4 mln złotych. Zauważano, iż ekshumacje pierwotnych, rozsianych grobów dobiegały końca, większość cmentarzy została wyremontowana i uporządkowana, a na dalsze remonty czekało jeszcze 3,6 tys. cmentarzy. Argumentowano, że dalsze istnienie tak dużej liczby cmentarzy będzie pochłaniało kolejne miliony, dlatego sprawy gruntów i komasacji należało niezwłocznie uporządkować. Po zakończeniu tych

[495] Zob. ibidem, s. 452.
[496] Zob. ibidem, s. 452–453.
[497] Zob. ibidem, s. 453.
[498] Zob. ibidem.
[499] Zob. ibidem, s. 454.
[500] Zob. ibidem.

prac zakładano spadek wydatków oraz przekazanie utrzymania cmentarzy gminom wraz z niezbędnymi funduszami celowymi. Jak zaznaczono w ustawie, w sprawie wywłaszczeń, chciano ostatecznie uregulować własność około 300 hektarów gruntów prywatnych zajętych pod cmentarze. Do uzasadnienia dołączono również tabelkę, która przedstawiała przykładowe wydatki na grobownictwo wojenne w różnych krajach (tabelka w aneksach)[501]. Ustawa była zatem elementem niezbędnym do uporządkowania sprawy grobów wojennych. Jej przyjęcie pozwoliłoby w końcu doprecyzować ramy prawne, uściślić obowiązki, ale przede wszystkim – karnie usankcjonować notoryczne niszczenie obiektów. Niestety, dojście do tego zajęło władzom polskim 15 lat, gdy tymczasem w Niemczech, w warunkach wojennych, trwało to około 6 miesięcy, a w Austro-Węgrzech – około 18 miesięcy.

Z tabeli jasno wynika, że w przeliczeniu na złotówki najwięcej na swoje groby wydawała Wielka Brytania (33,5 mln złotych, przy liczbie 725 tys. mogił i wydatkach na 1 mogiłę wynoszących 46 złotych), w środku stawki znalazły się Niemcy (1 676 920 złotych wydatków ogółem na 321 tys. pochowanych i 5 złotych 20 groszy na mogiłę/pochowanego) i Włochy (3,5 mln złotych na 275 tys. pochowanych i 13 złotych 40 groszach na jedną mogiłę). Tabelę zamykała Polska, zajmując ostatnią, 13. lokatę, jeśli chodzi o ilości środków przeznaczanych na grobownictwo wojenne. Przy bardzo dużej liczbie pochowanych (1 300 000) i budżecie 375 tys. złotych na rok budżetowy 1931–1932 wydawano średnio 58 groszy na 1 mogiłę! Są to dane zastraszające. Wychodziły, niestety, lata zaniedbań i nieprzychylny stosunek zarówno władz, jak i społeczeństwa, do „nieswoich" grobów. Liczba pochowanych była tu największa ze wszystkich wymienionych państwa, z przyczyn oczywistych, co tym bardziej podkreśla skalę problemu i potrzebę unormowania zaniedbanych przez lata spraw.

Projekt następnie trafił do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z wnioskiem o zaopiniowanie projektu[502]. Właściwy minister Janusz Jędrzejewicz, pismem z dnia 6 czerwca 1932 r., nie zgłosił uwag do proponowanej ustawy[503]. Projekt krążył między ministerstwami do początku listopada, kiedy prace nad ustawą nabrały w końcu satysfakcjonującego tempa. To ostatnie najprawdopodobniej nieco zmalało z uwagi na likwidację

[501] Zob. ibidem, s. 455–459.
[502] Zob. AAN, Zespół 14, sygn. 659, Pismo z Ministerstwa Robót Publicznych do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nr P.U. 19/1/2, w sprawie ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, s. 446.
[503] Zob. ibidem, Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Ministerstwa Robót Publicznych, nr 1013/13/32, z dnia 6 czerwca 1932 r., s. 462.

Ministerstwa Robót Publicznych, a sprawy projektu przyszłej ustawy trafiły następnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nie ma jednak możliwości ustalenia, jakie uwagi zgłosiły inne ministerstwa, gdyż dokumentacja jest najprawdopodobniej niekompletna i ostały się jedynie pojedyncze opinie. 2 listopada swoje uwagi zgłosił Departament Wyznań MSW; ograniczały się one do rozszerzenia możliwości chowania w kryptach, grobach murowanych i mauzoleach oraz uściślenia kwestii odszkodowań za sprawą wywłaszczeń gruntów[504]. Procedowanie projektu przyspieszyło dopiero 9 listopada 1932 r., kiedy to Prezydium Rady Ministrów zaprosiło przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na spotkanie zwołane na 14 listopada, na godzinę 10.00, w biurze prawnym prezesa Rady Ministrów[505]. Przestawiony projekt został poddany szerokim konsultacjom w obecności przedstawicieli ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Spraw Wojskowych, Spraw Zagranicznych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po konsultacjach stwierdzono, że należy sporządzić nowy projekt, gdyż przedłożony nie spełnia oczekiwań i z uwagi na liczne wnioski, brak precyzyjnych sformułowań oraz niejasności nie może być przyjęty w pierwotnej formie[506].

Nowy projekt co do zasady bazował na wcześniejszym założeniu, jednak uściślono w nim kilka spornych kwestii. Podobnie jak poprzedni, składał się z 12 artykułów. Artykuł 1. definiował, jakie groby można było uznać za wojenne: poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenie państwa polskiego, osób wojskowych zabitych lub zmarłych w wyniku działań wojennych, sióstr miłosierdzia i osób pracujących na polecenie wojska, jeńców wojennych i internowanych. Wyłączono z tej grupy groby rodzinne, a jako cmentarz wojenny definiowano miejsce, w którym spoczywają zmarli należący do w/w kategorii[507]. Artykuł 2. nakładał obowiązek pielęgnowania grobów i otaczania ich należnym szacunkiem i powagą, bez względu na wyznanie i formacje pochowanych[508]. Artykuł 3. określał sprawy własnościowe, nabywanie gruntów zajętych pod cmentarze na zasadzie umowy ze Skarbem Państwa, wywłaszczenia zgodnie z przepisami zawartymi we wcześniejszym projekcie[509]. Artykuł 4. przewidywał możliwość ekshumacji i kwestie

[504] Zob. ibidem, Pismo z Departamentu Wyznań do Wydziału Organizacyjno-Prawnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 2 listopada 1932 r., s. 463.
[505] Zob. ibidem, Pismo Prezydium Rady Ministrów do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z dnia 9 listopada 1932 r., w sprawie projektu ustawy o grobach wojennych, s. 464.
[506] Zob. ibidem, Pismo Prezydium Rady Ministrów do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z dnia 12 grudnia 1932 r., nr 69-18/3.
[507] Zob. ibidem, Projekt ustawy z dnia… o wojennych grobach i cmentarzach, s. 478.
[508] Zob. ibidem, s. 479.
[509] Zob. ibidem, s. 479–480.

transportu zwłok w granicach i na zewnątrz kraju[510]. Artykuł 5. ponownie sankcjonował uzyskiwanie zgód na wszelkie prace w obrębie cmentarzy, ale nakładał obowiązek sporządzania dokumentacji papierowej i fotograficznej prowadzonych działań[511]. Artykuł 6. zobowiązywał państwo do utrzymania grobów; nadzór nad realizacją tego celu miało sprawować Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które winno respektować przepisy przysługujące związkom religijnym i wyznaniowym. Koszty miało ponosić państwo, ale mogło nałożyć obowiązek utrzymywania na gminy i organizacje społeczne[512]. Artykuł 7. definiował dozór nad cmentarzami przez gminy i organizacje społeczne w zgodzie z artykułem 6[513]. Artykuł 8. określał powinności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych, które miały uściślić dodatkowymi przepisami powinności samorządów w rzeczonym zakresie[514]. Artykuł 9. ponownie zdefiniował sprawy karne; przewidywano karę do 6 tygodni aresztu, a grzywnę pomniejszoną do 500 złotych za zachowanie nielicujące z powagą cmentarza wojennego[515]. Artykuł 10. rozszerzał zapis ustawy z 17 marca 1932 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu (Dz. U. 1932, nr 35, poz. 359) w stosunku do grobów i cmentarzy wojennych[516]. Artykuł 11. nakładał obowiązek wykonania ustawy na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Skarbu oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także Rolnictwa i Reform Rolnych[517]. Artykuł 12. stwierdzał wejście ustawy w życie z dniem ogłoszenia na terenie całego państwa, z wyłączeniem województwa śląskiego, gdzie stosowano przepisy obowiązujące na tamtym obszarze[518].

Projekt ostatecznie trafił na drogę legislacyjną w styczniu 1933 r. Pierwsze czytanie projektu przedmiotowej ustawy miało miejsce na 77. posiedzeniu Sejmu III kadencji, 27 stycznia 1933 r. Projekt przesłany do Sejmu był praktycznie identyczny z tym, który wyszedł z ministerstwa, uzasadnienie również miało treść podobną do zawartego w pierwotnym projekcie, było jednak bardziej zwięzłe i lekko przeredagowane, ale oddawało pierwotny zamysł. Dyskusja nad projektem zaowocowała poprawkami dotyczącymi odszkodowań, których Skarb Państwa nie pozwalał

[510] Zob. ibidem, s. 480.
[511] Zob. ibidem.
[512] Zob. ibidem, s. 480–481.
[513] Zob. ibidem, s. 481.
[514] Zob. ibidem, s. 481–482.
[515] Zob. ibidem, s. 482.
[516] Zob. ibidem.
[517] Zob. ibidem.
[518] Zob. ibidem, s. 483.

wypłacać poszkodowanym w trybie natychmiastowym. Zdecydowano, że najpierw termin wypłaty powinien zostać uzgodniony między Ministerstwem Spraw Wewnętrznym a Skarbem Państwa. Marszałek Kazimierz Świtalski odesłał projekt do komisji administracyjnej, celem uwzględnienia poprawek[519].

Projekt wrócił na 93. posiedzeniu Sejmu, w dniu 8 marca 1933 r., gdzie został przedstawiony przez sprawozdawczynię komisji administracyjnej, Ludwikę Wolską z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Posłanka po obszernym wystąpieniu, w głównej mierze skupiającym się na uzasadnieniu rzeczonej ustawy, argumentowała za koniecznością przyjęcia projektu, po czym zwróciła się do posłów o uczynienie tego bez poprawek, podkreślając przy tym, że skala problemu była duża. Wymieniła przy okazji wydatki innych krajów na grobownictwo wojenne, przy czym wskazała, że Polska przeznaczyła na ten cel w roku budżetowym 1933/1934 ok. 120 tys. złotych, zatem mniej niż w poprzednim okresie. Żaden z posłów nie zgłosił uwag do proponowanego projektu ustawy w 2. i 3. czytaniu, projekt uzyskał większość parlamentarną i został przyjęty przez Sejm[520]. Ustawa trafiła następnie na 51. posiedzenie Senatu III kadencji. Sprawozdawcą Komisji został sen. Olgierd Jeleński z BBWR, który zauważył, że w pierwszej kolejności za groby wojenne uznano groby poległych w walkach o niepodległość Polski i ponownie uzasadnił pilną potrzebę przyjęcia ustawy. Komisja wzbogaciła art. 1 ustawy o pkt e, gdzie dopisano do katalogu groby uchodźców z 1915 r., o których istotnie wcześniej zapomniano. Żaden z senatorów nie zgłosił się do dyskusji, wobec czego marsz. Władysław Raczkiewicz zarządził na początku przegłosowanie poprawek, a następnie – całej ustawy. Ustawa o grobach i cmentarzach wojennych została przyjęta przez Senat i weszła w życie z dniem 30 maja 1933 r.[521]

Pierwszą korektą do ustawy o grobach i cmentarzach, wydaną rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, było rozporządzenie z dnia 6 grudnia 1934 r. w sprawie ustalenia terminu nabywania przez Skarb Państwa gruntów zajętych pod groby i cmentarze wojenne. Rozporządzenie ograniczyło się właściwie do jednej, istotnej

[519] Zob. B. Truszkowski, op. cit., s. 253–254.
[520] Zob. ibidem, s. 255.
[521] Zob. ibidem. s. 256; Dz. U. 1933 nr. 39, poz. 311, Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych.

sprawy, określając nieprzekraczany termin, do którego należało wykupić teren, na którym znajdował się cmentarz, na dzień 1 kwietnia 1940 r.[522]

23 października 1936 r. wydano rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych i Opieki Społecznej w kwestii wykonania ustawy o grobach wojennych. Na podstawie art. 8. rzeczonej ustawy, zarządzono w par. 1, pkt a, zatwierdzanie planów cmentarzy, natomiast w punkcie b – sprawy dotyczące sprowadzania zwłok z obcego państwa i chowania ich na cmentarzach wojennych oraz udzielanie pozwoleń na ekshumację i wywiezienie zwłok poza granice kraju. Paragraf 2. określał zakres działania wojewodów w zakresie grobownictwa. Należały do nich: sprawy ekshumacji i przenoszenia zwłok, udzielanie pozwoleń na budowę, remonty, roboty ziemne i zatwierdzanie projektów budowlanych, udzielanie pozwoleń na fotografowanie cmentarzy oraz ogólny zarząd nad podległymi cmentarzami i ich ewidencją. Paragraf 3. uściślał kwestię informowania rodzin zmarłych o planowanych ekshumacjach oraz o konieczności stawienia się rodziny celem zabrania ekshumowanych zwłok. Paragraf 4. precyzował powinności czuwania przez gminy nad właściwym stanem technicznym grobów i cmentarzy oraz informowanie wojewody o zauważonych zniszczeniach. Paragraf 5. określał konieczność utrzymywania cmentarza przez gminę w wypadku przekazania go pod jej opiekę. Paragraf 6., podobnie jak 5., był skierowany do instytucji społecznych opiekujących się obiektem. Paragraf 7. definiował czynności czuwania nad grobami wojennymi z wyłączeniem grobów wojskowych, w relacji do przepisów ustawy o grobach i cmentarzach, które miały również być otoczone opieką przez gminy i stowarzyszenia, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych[523].

Należy przyznać, że władze w końcu zaczęły na poważnie traktować sprawę grobów wojennych i profesjonalizować się w tym zakresie, czego dowodem może być Okólnik nr 20 z dnia 7 marca 1933 r. (BZ.39/1/2) w sprawie wykonywania czynności przy ekshumacji zwłok żołnierzy poległych w wojnie europejskiej i wojnie polsko-bolszewickiej, skierowany do wojewodów. Z treści dokumentu wynika, że w trakcie trwania prac ekshumacyjnych na

[522] Zob. Dz. U. 1934, nr 110, poz. 979, Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, z dnia 6 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie ustalenia terminu nabywania przez Skarb Państwa gruntów zajętych przez groby i cmentarze.

[523] Zob. Dz. U. 1936, nr 85, poz. 595, Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, z dnia 23 października 1936 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych.

dawnym cmentarzu znaleziono wykopane i niezabezpieczone kości i fragmenty umundurowania, na co zwróciło uwagę jedno z poselstw kraju ościennego w Warszawie. Nie wiadomo, czy były to przypadki nagminne, czy raczej incydentalne, zdarzenie wywołało jednak słuszną reakcję MSW. W związku z tym pouczono wojewodów o stosowaniu wcześniej wymienionego regulaminu, który najprawdopodobniej równolegle funkcjonował jako akt wykonawczy, gdyż treść dalszej części okólnika była w istocie jego kopią[524]. 24 maja 1934 r. w „Dzienniku Urzędowym MSW", ukazał się Okólnik nr 71 o sporządzaniu protokołów ekshumacyjnych przy komasacji cmentarzy wojennych nr BZ 42-og-2. Jak podkreślano, dotychczas przy ekshumacjach pojedynczych mogił stosowano protokoły określone okólnikiem Ministerstwa Robót Publicznych nr 1335/GW z 23 października 1923 r., wedle wzoru przesłanego pismem nr 105/GW z 20 stycznia 1925 r. Formularze były jednak niedostosowane do komasacji całych cmentarzy. W odniesieniu do tych ostatnich zastąpiono spisywanie 1 protokołu na 1 mogiłę 1 protokołem zbiorczym na cały cmentarz. Równolegle stosowano protokół mogił pojedynczych i zbiorczy na ekshumacje całego cmentarza. Wprowadzono dwa wzory protokołów: 1) dla komasacji cmentarza; 2) protokół wykazu wartościowych przedmiotów znalezionych przy zwłokach. Przypomniano zarazem o stosowaniu poprzednio omówionego okólnika i zalecano przesyłanie do Ministerstwa wydobytych, opisanych i posegregowanych przedmiotów. Uchylono również poprzednie zarządzenie i okólniki wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych[525]. Ostatnie zarządzenie przed nadchodzącą wojną wydano 20 marca 1939 r.; był to Okólnik nr 12 (nr BB.1-48-39) w sprawie ogólnych zasad inspekcji wojewódzkich w dziale służby technicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który precyzował system przeprowadzania inspekcji ze strony działu techniczno-budowlanego w odniesieniu do różnych dziedzin budowlanych. Minister stwierdził przy tym, że z nadsyłanych przez wojewodów sprawozdań wynikało, iż rzadko i dorywczo przeprowadzano lustracje wykonywanych prac, dlatego zalecono inspekcje referatów budowlanych starostw powiatowych, które miały być dokonywane przez urzędnika technicznego wyszkolonego w danym zakresie robót. Zgodnie z pkt. h okólnika, inspekcje

[524] Zob. Dz. U. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, R. XVI, nr 4, z dnia 31 marca 1933 r., poz. 50, Okólnik nr 20 z dnia 7 marca 1933 r. BZ.39/1/2 w sprawie starannego wykonywania czynności przy ekshumacji zwłok żołnierzy poległych w wojnie europejskiej i wojnie Polski z ZSRR., s. 128.

[525] Zob. Dz. U. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, R. XVII, nr 14, z dnia 30 maja 1934 r., poz. 137, Okólnik nr 71 z dnia 24 maja 1934 r., BZ. 42 og-2, o sporządzaniu protokołów ekshumacyjnych przy komasacji cmentarzy wojennych, s. 400.

miały również dotyczyć grobownictwa wojennego, w tym ewidencji, ekshumacji, urządzania grobów, komasacji, remontów, urządzenia cmentarzy wojennych oraz budowy pomników wojennych[526]. Na koniec warto wspomnieć, że ustawa o grobach i cmentarzach wojennych z 1933 r. była w obiegu prawnym do 2016 r., czyli przez 83 lata[527].

**(Zastępcza) działalność Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża (od 1925 r.: Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów) na terenie Małopolski Wschodniej**

Jeszcze w czasie trwania Wielkiej Wojny władze austriackie starały się zainteresować społeczeństwo tematem poległych oraz ich grobów, ale również zaktywizować obywateli do uczestnictwa w kultywowaniu pamięci o poległych żołnierzach. Jeszcze w 1916 r. w Pradze powstało Stowarzyszenie Czarny Krzyż (Verain Schwarzes Kreuz), które w swym statucie zakładało działanie na rzecz pielęgnowania pamięci o poległych[528]. Dało to początek późniejszemu stowarzyszeniu Austriacki Czarny Krzyż (Österreichisches Schwarzes Kreuz, ÖSK), założonemu w 1919 r. w Wiedniu, którego pierwszym prezydentem został wielokrotnie już wcześniej wymieniany mjr Rudolf Broch. Dość podobna praktyka istniała w Polsce; organizacje pozarządowe miały skupić w swoich szeregach ludzi dobrej woli, odczuwających potrzebę opieki nad grobami wojennymi. Już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, 22 kwietnia 1922 r. odbyło się walne zgromadzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża, a jego pierwszym prezesem została Katarzyna Jędrzejewska. W 1925 r. instytucja została przekształcona w Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, którego głównym celem była opieka nad grobami i wspieranie państwa w tej dziedzinie. Towarzystwo posiadało swoją strukturę w województwach, powiatach oraz gminach. Na dawnych ziemiach Galicji Wschodniej, zwanej później Małopolską Wschodnią, działało na początku we Lwowie, następnie wyodrębniły się oddziały wojewódzkie w Stanisławowie i Tarnopolu[529]. Podobne towarzystwo utworzono dla ludności ukraińskiej, aby mogła kultywować pamięć o żołnierzach UHA[530]. Na omawianym terenie zachowało się kilka

[526] Zob. Dz. U. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, R. XXII, nr 7, z dnia 31 marca 1939 r., poz. 42, Okólnik nr 12 z dnia 20 marca 1939 r., BB 1-48-39, w sprawie ogólnych zasad inspekcji wojewódzkich w dziale służby technicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, s. 82.
[527] Zob. Dz. U. 2016, poz. 749, ustawa z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i zmianie niektórych innych ustaw.
[528] Zob. ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1233, akt 12-3/1.
[529] Zob. CDIAUL, fond 865, opis 1, sprawa 2, s. 1–8, Statut Towarzystwa.
[530] Zob. CDIAUL, fond 865, opis 1, sprawa 1, s. 1–18, Statut Towarzystwa.

drukowanych sprawozdań Towarzystwa, które pozwolę sobie omówić; ograniczę się przy tym jedynie do kwestii cmentarzy z Wielkiej Wojny.

W 1923 r. Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża dla okręgu lwowskiego skarżyło się na brak zainteresowania i wsparcia ze strony gmin, gdy zawiodła zbiórka pieniężna organizowana na rzecz grobów *po zdrojach i miejscach klimatycznych*. Przyczyn porażki w tym względzie należało również upatrywać w ekonomicznym niedomaganiu społeczeństwa. Nie układała się też współpraca z DOK nr X w Przemyślu. Zgoła odmienna sytuacja panowała w DOK nr VI we Lwowie, gdzie działalność Towarzystwa cieszyła się gorliwym poparciem, które wspomagał delegat Dyrekcji Robót Publicznych, referent grobownictwa, starszy radca inż. Edward Bronarski[531]. W organizacji zawiązała się odrębna sekcja dla docelowej opieki nad grobami żołnierzy. Członkowie Towarzystwa wchodzili w skład komisji terenowej, której zadaniem było uregulowanie spaw cmentarza *Cholm Slawy* na Pohulance[532]. Początkowa ich działalność miała jednak charakter organizacyjny, a jej cel stanowiło zbudowanie lokalnych struktur. Z racji uszczuplonych funduszy nie przeprowadzono wielu prac, a jeśli te już miały miejsce, były ukierunkowane na sprawy żołnierzy poległych w czasie wojny 1918–1921. Zgodnie z poleceniem Zarządu Głównego, zbierano przede wszystkim fundusze, czego dowodem jest raport kasowy, zawierający przychód w wysokości 303 907 949 marek polskich, rozchód w wysokości 8 185 730 marek polskich i dochód w wysokości 293 882 219 marek polskich. Poza nielicznym wydatkami, zwłaszcza administracyjnymi, jak opłaty pocztowe czy koszty zbiórek, asygnowano 450 tys. marek polskich na ekshumacje[533].

W następnym sprawozdaniu Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża dla okręgu lwowskiego za 1924 r. czytamy, że zjawisko pauperyzacji społecznej pogłębiło się, a akcje zbiórkowe przyjmowane są obojętnie. Dochodzą do tego liczne akty wandalizmu zaobserwowane na cmentarzach, gdzie niszczono mogiły, rozkradano ogrodzenia, rozbijano krzyże, pomniki, wypasano bydło czy wręcz dochodziło do skandalicznych sytuacji w postaci używania kości do zabaw i rozrywki. Towarzystwo nadal skupiało się na zachowaniu cmentarzy, grobów i pomników uczestników walki o niepodległość Polski[534]. Jeden

[531] Zob. *Sprawozdanie Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża dla okręgu lwowskiego za rok 1923*, Lwów 1924, s. 3.
[532] Zob. ibidem, s. 5.
[533] Zob. ibidem, s. 7–8.
[534] Zob. *Sprawozdanie Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża dla okręgu lwowskiego za rok 1924*, Lwów 1925, s. 3–5.

z przypadków zasługuje na szczególną uwagę: w Uhnowie, na austriackim cmentarzu wojennym znajdowała się mała kwatera żołnierzy polskich, która była regularnie niszczona przez miejscową ludność, a właścicielka zarekwirowanego gruntu wniosła do władz prośbę o możliwość zaorania grobów, co nie wymaga dalszych komentarzy[535]. W Złoczowie kończono budowę mauzoleum dla ofiar mordów dokonanych przez Ukraińców, które uświetniło dawny cmentarz wojenny, znajdujący się nieopodal[536]. Można by wymienić wiele inicjatyw, ale działalność skupiała się na cmentarzach żołnierzy polskich, co nie dziwi. Z wolna zaczęły się również ujawniać wzajemne animozje między Polakami a Ukraińcami, gdzie każda społeczność chciała czcić swoich bohaterów, niekiedy wzajemnie dewastując obiekty. Jednocześnie nie wykazywano większego zainteresowania cmentarzami z wojny światowej[537]. Przychód w 1924 r. zanotowano w wysokości 4423 złotych i 48 groszy, rozchodów – 126 złotych i 18 groszy, pozostałe środki wyniosły 4288 złotych i 30 groszy[538].

Problem grobów z Wielkiej Wojny dostrzeżono dopiero w 1925 r. W Sprawozdaniu Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża) za rok 1925 już na pierwszej stronie zauważamy zdjęcie zapuszczonego cmentarza z enigmatycznym podpisem: *Pozbawiony opieki cmentarz wojenny*[539]. Jak już wcześniej wspominałem, dawne Towarzystwo przekształcono w Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów. Z tekstu dotyczącego 1 listopada 1925 r. dowiadujemy się, że kierownictwo wojewódzkiego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi piastował wiceprez. Józef Białynia Chołodecki, a po nim ster instytucji przejął inż. Edward Ważny[540]. W sprawozdaniu nadal konstatowano brak zainteresowania wśród obywateli tematem, ale również dalszą pauperyzację społeczeństwa. Podkreślono zwłaszcza fakt brak zainteresowania mogiłami żołnierzy obcokrajowców, czyli poległych w poprzedniej wojnie. Nadal zdarzały się incydenty niszczenia cmentarzy i wypasania na ich terenie bydła, choć nie można nie dodać, że ludność ochoczo zaczęła dbać o groby własnych żołnierzy[541]. Wśród licznych datków na działania celowe warto wspomnieć o dotacji na rzecz Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi

[535] Zob. ibidem, s. 6.
[536] Zob. ibidem, s. 6–7.
[537] Zob. ibidem, s. 7–10.
[538] Zob. ibidem, s. 10–11.
[539] *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża) za rok 1925*, Lwów 1926, s. 1.
[540] Zob. ibidem, s. 4–5.
[541] Zob. ibidem, s. 5.

wszystkich 3 województw Małopolski Wschodniej w wysokości 4 tys. złotych. Towarzystwo chciało również rozwinąć skrzydła; wydzielono w nim 3 sekcje: propagandową, na której czele stanęli Władysław Jędrzejewski, – naczelnik Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi, inż. Edward Ważny i st. radca Edward Bronarski; finansową i prasową. Jest to godny przykład tego, że członkami Towarzystwa były osoby z administracji państwowej, zajmujące się tym konkretnym zagadnieniem i inspirujące w tym zakresie społeczeństwo[542]. W sprawozdaniu wspomniano o należytym utrzymaniu cmentarza żydowskiego w Janowie, którym zajmowała się tamtejsza gmina żydowska[543]. Dalsza część dokumentu wymienia kilkadziesiąt miejscowości, w których dokonywano akcji porządkowania czy podjęto opiekę, zwłaszcza nad cmentarzami żołnierzy polskich; nieliczne przypadki, jak np. w Rozwadowie, gdzie zawiązał się lokalny komitet i zebrał fundusze na oporządzenie cmentarza, potwierdzają stawianą wcześniej tezę o braku społecznego zainteresowania „nie swoimi" cmentarzami[544]. Za 1925 r. Towarzystwo zanotowało przychód w wysokości 12 317 złotych i 86 groszy, rozchód w wysokości 3384 zotych, pozostało w kasie 8933 złotych i 82 grosze[545].

Rok 1926 był jednak przełomowy ze względu na zmianę sposobu myślenia o grobach z I wojny światowej. W sprawozdaniu za 1926 r., na stronie 4 widniej zdjęcie bramy (wschodniej) cmentarza wojennego na Łyczakowie, odnowionej staraniem Towarzystwa. Charakterystyczna jest zmiana napisu powitalnego, z dawnego: „SOLDATEN FRIEDHOF" (prześwitującego spod nowych liter) na: „CMENTARZ WOJENNY POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY W WOJNIE 1914–1918 R."[546]. Zdjęcie stanowi piękny, metaforyczny przykład stosunków panujących w dziedzinie wielkowojennych cmentarzy. W Towarzystwie zaszły zmiany organizacyjne; nowym prezesem został Marian Weber, w miejsce dotychczasowego prez. ks. Karola Boguckiego, stanowisko zastępcy objął Józef Białynia Chołodecki. Z ramienia DRP w Towarzystwie delegowany nadal był inż. Edward Ważny. Towarzystwo zmieniło również siedzibę z gmachu Urzędu Wojewódzkiego na lokal w Małopolskiej Straży Obywatelskiej, przy ul. Halickiej 20, II piętro[547]. Unormowanie się stosunków społecznych i powolne bogacenie się społeczeństwa skutkowało wzrostem zaangażowania w dziedzinie społecznej. Widać to na

[542] Zob. ibidem, s. 6–7.
[543] Zob. ibidem, s. 9.
[544] Zob. ibidem, s. 22.
[545] Zob. ibidem, s. 31.
[546] *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża) za rok 1926, Lwów 1927*, s. 2.
[547] Zob. ibidem, s. 6.

przykładzie Towarzystwa, po wzroście liczby inicjatyw i tworzeniu wielu nowych struktur terenowych. We Lwowie zaangażowano się w odnowę grobów austriackich żołnierzy na tamtejszym cmentarzu, obetonowano ogrodzenie i zreperowano stojący tam pomnik. Na Cmentarzu Łyczakowskim naprawiono wschodnią bramę, oparkanienie i dodatkowo ustawiono 3,5 tys. nowych, betonowych krzyży.

Ilustracja 93. Brama wejściowa na cmentarz wojenny na Łyczakowie od strony wschodniej

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe (domena publiczna).

Ilustracja 94. Widok na kamienny pomnik na cmentarzu wojennym na Łyczakowie, po lewej stronie dumnie prezentuje się prezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie Marian Weber

Źródło: *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża) za rok 1926*…, s. 33, negatyw w zbiorach autora.

Ilustracja 95. Widok na cmentarz wojenny na Łyczakowie od strony wschodniej

Źródło: *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża) za rok 1926*…, s. 31, negatyw w zbiorach autora.

Prowadzono ekshumacje na życzenie rodzin poległych, m.in. ekshumowano zwłoki płk. Augusta Kocha z Chrościatyna do Przemyśla. Uporządkowano również groby na zlecenie rodzin poległych, np. grób austriackiego mjr. Wilhelma Hammersteina pochodzącego z Linzu, następnie wysłano rodzinie poległego fotografie miejsca poochówku. Podobnież uporządkowano cmentarze wojenne w Podkamieniu k. Brodów i Perepelniczkach koło Zborowa[548]. W 1926 r. odnotowano fakt, że obywatele niemieccy, względnie *tamtejsze „towarzystwo Czarnego Krzyża"*[549], zwracali się w sprawie grobów wojennych do osób prywatnych. W związku z tym Towarzystwo wystosowało do zarządu w Berlinie pismo, że jedynie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów jest władne zajmować się grobami wojennymi w oparciu o zarządzenie przedstawione kilka lat wcześniej UOnGW[550].

[548] Zob. ibidem, s. 5–7.
[549] Zob. ibidem, s. 10, Autorom chodziło o Niemiecki Związek Ludowy Opieki nad Grobami Wojennymi (Der *Volksbund Deutsche* Kriegsgräberfürsorge), założony 16 grudnia 1919 r.
[550] Zob. ibidem…, s. 10.

Dotychczasowa działalność Towarzystwa, choć umiarkowana w odniesieniu do cmentarzy z I wojny światowej, została jednak dostrzeżona przez członków odpowiadającej mu organizacji, Austriackiego Czarnego Krzyża, którzy sporządzili relację z wizytacji cmentarzy w dawnej Galicji, zamieszczoną w sprawozdaniu za 1926 r. Jak czytamy w przedruku dokumentu zamieszczonym w sprawozdzaniu rodzimego Towarzystwa: *U naszych grobów wojennych w Polsce (Galicji). Przy sposobności przewożenia do Ojczyzny śmiertelnych szczątek Bohatera, Karola Hr. Rovertery, porucznika byłego pułku piechoty nr 81, który poległ w czasie odwrotu w roku 1916 nad Złotą Lipą i został pochowany na cmentarzu w miejscowości Siółko pow. podhajeckiego, było górnoaustriackie stowarzyszenie nad grobami wojennymi „Czarny Krzyż" w możliwości wglądnięcia przez swojego funkcjonariusza i delegata nieco w akcję opieki w Polsce nad grobami i obejrzenia większej liczby cmentarzy austriackich bohaterów*[551]. Przedstawiciel ów podróżował koleją przez Galicję i miał sposobność odwiedzenia cmentarza wojennego na Rakowicach w Krakowie oraz kwatery na nowym cmentarzu żydowskim w Krakowie, następnie zwiedzał miejsca pochówku w okolicach Tarnowa. Swoją delegację Austriacki Czarny Krzyż skierował jednak dalej na wschód i tak relacjonował: *Mnogie wojenne cmentarez w Przemyślu i okolicy przeistacza teraz UOnGW we wielkie zbiorniki* [?] *z betonowymi krzyżami. To samo dzieje się z małemi cmentarzykami wokół Lwowa i w ogóle w całym lwowskiem województwie. UOnGW pracuje wspólnie z prywatnem Stowarzyszeniem PTONGB, którem kieruje prezes Weber. Wykazuje on wielkie zasługi na polu działalności grobowniczej. On to spowodował zaopatrzenie wielkiego, gdyż kilka tysięcy mogił liczącego cmentarza wojennego we Lwowie w jednolite krzyże z betonu i porządkowe ponumerowanie grobów tak, iż na terytorium cmentarza, na którym spoczywają przeważnie żołnierze austriaccy, były już ukończone roboty na dnie zaduszne w roku 1926.* […] *Cmentarze na szlaku ku Podhajcom są oczyszczone z chwastów, groby po skomasowaniu zaopatrzono ponownie w krzyże. Na ubocznych komunikacyjnych liniach leżące cmentarze i mniejsze grupy mogił są jako tako ogrodzone, jak i konserwowane. Raz w roku oczyszcza się je z chwastów. Stoją pod nadzorem żandarmerii, która baczy szczególnie na to, iżby mniejsze grupy mogił rozsiane po polach nie znikły bez śladu. Gdyby każde województwo w Polsce pracowało w ten sposób na polu grobownictwa jak lwowskie, byłyby w ciągu paru lat owe miliony wojennych mogił zaopatrzone w stałe znaki grobowe i ochronione od zagłady* […][552]. Po zapoznaniu się

[551] Zob. ibidem, s. 11–12.
[552] Zob. ibidem, s. 12–13.

z fragmentami relacji nasuwa się myśl, że skoro delegat dobrze oceniał prace w województwie lwowskim, stawiając je za wzór, mimo że nie były szczególnie imponujące, to aż trudno sobie wyobrazić, jak sytuacja musiała wyglądać w innych województwach. Oczywiście, relacja jest źródłem subiektywnym, oceną z pewnej perspektywy, zapewne z mnóstwem teatralnych upiększeń, ale i przekłamań. Jak czytamy w dalszej części sprawozdania, Towarzystwo bardzo surowo oceniało natomiast współpracę z Okręgową Dyrekcją Robót Publicznych, która w ogólniku z 21 października 1926 r. nakazała starostwom odesłanie do Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa 25% funduszy ze zbiórek na groby. Innymi słowy: i tak wątłe już fundusze Towarzystwa usiłowano ograniczyć, a środki przeznaczyć na łatanie dziury budżetowej w referacie grobownictwa wojennego[553]. Zarząd Towarzystwa doszedł do wniosku, że opublikuje listę składów osobowych komitetów terenowych, które zajmowały się cmentarzami. Nie będę tu wymieniał ich wszystkich, lecz ograniczę się do cmentarzy z Wielkiej Wojny; niemniej, zebrana lista jest pokaźna i widać wyraźnie znaczny wzrost zasięgu i możliwości działania Towarzystwa w terenie. Jak czytamy w sprawozdaniu, w powiecie lwowskim zarząd dóbr hr. Siemieńskiego zafundował ogrodzenie cmentarzyka poległych żołnierzy znajdującego się na tamtejszym pastwisku. Groby zostały uporządkowane, a gmina za 50 złotych zakupiła tablicę memoratywną, zawieszoną na drewnianym krzyżu. Nieopodal, w Biłce Królewskiej skomasowano groby żołnierzy poległych w I wojnie światowej i pochowano ich na miejscowym cmentarzu. Podobnie w Brodkach, ogrodzono kwaterę żołnierzy na cmentarzu. W Brzuchowicach cmentarz wybudowany przez KGI znalazł się pod opieką urzędu gminy. W Czerkasach przeniesiono rozsiane mogiły na cmentarz parafialny. W Czyżykach kwaterą wojenną na cmentarzu parafialnym zajął się lokalny komitet. W Dawidowie i Dmytrowicach o groby troszczyły się miejscowe urzędy gminy[554]. W Dmytrze kwatera austriacka na cmentarzu gminnym i choleryczna, rosyjska, znalazły się pod opieką gminy, podobnie jak 3 groby rosyjskie w Dobrzanach, groby austriackie i rosyjskie w Dornfeld oraz 3 kolejne w Einsiedel. W Gajach KGI zdążyła skomasować mogiły z pól i przenieść je na cmentarz parafialny, który objęła opieką miejscowa gmina. W Glinnej cmentarz wybudowany przez KGI został obsadzony żywopłotem i otoczony drutem kolczastym, a dozorował go Grzegorz Kuśpisz. Na Zaduszki w 1926 r. na cmentarzu zapalono lampki, krzyż natomiast ozdobiono wiankiem z szarfą w barwach narodowych. W Głuchowicach pojedynczy grób

[553] Zob. ibidem, s. 13.
[554] Zob. ibidem, s. 17.

pozostawał pod opieką gminy, która zadeklarowała wystawienie tam krzyża[555]. W Honiatyczach o pojedynczą mogiłę zatroszczyła się gmina. W Horbaczach skomasowano groby z pól i przeniesiono je na cmentarz gminny; opiekę nad nimi sprawował lokalny komitet, tak jak w przypadku mogił w Jaryczowie Nowym. W Jastrzębkowie cmentarzem i grobami zajmowała się gmina, podobnie jak 3 grobami z I wojny światowej w Kahujowie. W Kleparowie ekshumowano zbiorowy grób rosyjski, niestety, w raporcie nie wymieniono, gdzie został przeniesiony[556]. W Kozicach cmentarz założony przez KGI był utrzymywany przez lokalny komitet. Znajdujące się w Krasowie 2 groby rosyjskie i 4 austriackie zostały przekazane pod opiekę gminy. Tak samo postąpiono w Krotoszynie, również posiadał mogiły z I wojny światowej w liczbie 2. Podobna sytuacja miała miejsce w Krzywczycach, gdzie znajdowało się kilka grobów rosyjskich. Gmina Kukizów również miała pod swoją pieczą kilka mogił rosyjskich żołnierzy[557]. W gminie Lubina istniał raptem 1 grób z 1914 r., który znalazł się pod opieką komitetu i gminy. W Miłoszowicach cmentarz wojenny założony przez KGI przeszedł pod opiekę gminy[558]. W Podborcach gmina opiekowała się pojedynczymi grobami wojennymi, podobnie jak w Podliskach Wielkich, gdzie na cmentarzu gminnym znajdowało się kilka mogił wojennych. W Polanie gmina troszczyła się o pojedynczy grób[559], tak samo w Popielanach. W Rokitnie pod opiekę gminie powierzono cmentarz wojenny zawierający szczątki żołnierzy rosyjskich, austriackich i niemieckich. W Rakowcu 2 mogiły obkopano, ogrodzono drutem kolczastym i ozdobiono krzyżami, czego dokonał lokalny komitet. Gmina Rozenberg posiadała 11 grobów z Wielkiej Wojny na cmentarzu gminnym i 1 na ewangelickim, wszystkie pozostawały pod jej opieką. W Rzęsnej Ruskiej, obok cerkwi znajdował się cmentarz wojenny założony przez KGI, utrzymywany w zupełnym porządku. W Serdycy lokalny komitet dbał o groby poległych żołnierzy z Wielkiej Wojny[560]. W Siedliskach znajdowały się 4 mogiły rosyjskie, pozostające pod opieką gminy, tak jak kilkanaście grobów na cmentarzu gminnym w Siemianówce. W Sołonce, mimo istnienia 7 mogił, nikt nie roztoczył nad nimi opieki. W Srokach Szczerzeckich lokalny komitet opiekował się pojedynczym grobem. W Sygniówce gmina zajmowała się 2 mogiłami zbiorowymi i 3 rosyjskimi grobami pojedynczymi[561].

[555] Zob. ibidem, s. 18.
[556] Zob. ibidem, s. 19.
[557] Zob. ibidem, s. 20.
[558] Zob. ibidem, s. 21.
[559] Zob. ibidem, s. 22.
[560] Zob. ibidem, s. 23.
[561] Zob. ibidem, s. 24.

W Werbiżu lokalny komitet opiekował się mogiłą skomasowaną w 1922 r. z rozproszonych grobów. W Zamarstynowie istniały 4 groby z I wojny światowej, o które zatroszczył się miejscowy komitet. W Zapytkowie, na cmentarzu gminnym znajdowało się kilka mogił żołnierzy, którymi opiekowała się gmina; taką samą kuratelą objęto cmentarze założone przez KGI w: Zarudce, Zaszkowie, Zawadowie i Zboiskach[562]. W Zimnej Wodzie i Zimnej Wódce na cele naprawy grobów gmina zaplanowała dostarczyć metalowe tabliczki i krzyże na groby poległych żołnierzy. W Zubrzy, na polu pod Sokolnikami naprawiono 2 mogiły i umieszczono na nich krzyże. W Zuchorzycach w 1923 r. skomasowano rozproszone groby i przeniesiono je na cmentarz parafialny; pozostawały pod opieką gminy. W Żurawnikach cmentarz wojenny znalazł się pod opieką lokalnego komitetu[563].

W dalszej części sprawozdania autorzy wymieniają odleglejsze powiaty Małopolski Wschodniej, jednak w większości przypadków nie wyszczególniają spraw opieki nad grobami i cmentarzami z I wojny światowej. Do nielicznych wyjątków należą: Kamionka Strumiłowa czy Radziechów, incydentalny przykład Mostów Wielkich w powiecie Żółkiew[564]. W Zborowie zajęto się tylko obkopaniem i uporządkowanie grobów zbiorowych na cmentarzu gminnym, a na kolejny rok zaplanowano dalsze prace na cmentarzu i przy grobach znajdujących się na jego peryferiach[565]. W Batkowie ogrodzono jedynie cmentarz. W Bermowcach przejęto opiekę nad 20 grobami. W Białkowicach gmina zatroszczyła się o rozproszone mogiły. W Białokiernicy komitet przejął opiekę nad 1 grobem, który został ogrodzony. Bzowice również posiadały mogiły z wojny światowej, którymi zajmował się komitet. W Cecowej znajdował się cmentarz żołnierzy z Legionu Czechosłowackiego walczącego po stronie rosyjskiej, którym opiekował się konsulat; planowano utrwalenie cmentarza. W Gontowej zwrócono uwagę na to, że mogiły były zaniedbane i wymagały szczególnej opieki. W Harbuzowie oparkaniono i uporządkowano groby[566]. Iwaczków również posiadał na cmentarzu mogiły wojenne, które były na bieżąco zaopiekowane. W Jarczowacach i Jeziernej takich grobów doglądały lokalne komitety. W Jezierzance komitet wziął w opiekę mogiły austriackie i tureckie. Kabarowce posiadały 2 niemieckie cmentarze, które uporządkowano i ogrodzono. W Krasnej komitet opiekował się miejscem pochówku, na którym spoczywali żołnierze z różnych armii. Na cmentarzu gminnym

[562] Zob. ibidem, s. 25–26.
[563] Zob. ibidem, s. 26.
[564] Zob. ibidem, s. 39, 42, 53.
[565] Zob. ibidem, s. 63.
[566] Zob. ibidem, s. 64.

w Kudynowce znajdowało się 30 grobów, które pozostawały pod opieką komitetu[567]. W gminie Łopuszany ulokowane były aż 3 cmentarze z Wielkiej Wojny, sporo mogił zostało również założonych na cmentarzu miejscowym. Manajów posiadał taką samą liczbę cmentarzy będących pod opieką komitetu. W Markopolu nie zlokalizowano cmentarzy, ale w ogrodach znajdowała się masa rosyjskich mogił z wojny. W Meteniowie, mimo istnienia cmentarzy i grobów, komitet nie miał środków, aby przedsięwziąć jakiekolwiek działania w tym zakresie. W Młynowcach do opieki nad cmentarzami zobowiązał się komitet[568]. Gmina Mszana podjęła działania na rzecz poprawy stanu kwatery na cmentarzu gminnym, którą uporządkowano, otoczono rowem i utrzymywano. W Nuszczach znajdował się cmentarz wojenny z 50 mogiłami; w następnym roku planowano jego uporządkowanie, umieszczenie krzyży, obkopanie rowem i obsadzenie żywym płotem. W Olejowie istniały 3 groby, które były obiektem troski komitetu. W Panasówce zarówno gmina, jak i lokalni gospodarze dokładali starań na rzecz utrzymania istniejących wówczas, rozproszonych mogił[569]. W Perepelnikach zaplanowano prace na następny rok; komitet opiekował się tam cmentarzem wojennym sąsiadującym z cmentarzem gminnym i umiejscowionym na gruncie Kazimierza Łecha, który planowano obkopać i doposażyć w krzyże. W Pleśnianach skomasowano rozproszone groby i złożono w kwaterze na cmentarzu gminnym. W Podbereżce znajdowało się 8 mogił w ogrodzie owocowym, koło urzędu gminy i kolejne 3 na pastwisku gminnym; wszystkie zostały podsypane i odarniowane a następnie wyposażono je w krzyże i ogrodzono. W Podhajczykach komitet opiekował się cmentarzem żołnierzy rosyjskich, w Pomorzanach – podjął się poprawy wyglądu 15 mogił, w Prasówce – objął opiekę nad cmentarzem wojennym[570]. W Reniowie gmina zobowiązała się do poprawy stanu mogił i ogrodzenia ich. W Seretce i Serwerach zarówno gmina, jak i komitet dbały o wygląd grobów. W Torhowie cmentarz gminny posiadał mogiły wojenne, o które również się zatroszczono. W Trościańcu Wielkim było 6 cmentarzy: przy gościńcu murowanym, obok kościoła św. Antoniego, koło cerkwi, na gruncie Jana Trymbulaka, na gruncie Katarzyny Sołęgi oraz w lesie należącym do sióstr miłosierdzia, komitet planował okopać je rowami i posadowić krzyże. W Tustogłowach uporządkowano 2 cmentarze wojenne umiejscowione koło cerkwi i na cmentarzu gminnym[571].

[567] Zob. ibidem, s. 65.
[568] Zob. ibidem, s. 66.
[569] Zob. ibidem, s. 67.
[570] Zob. ibidem, s. 68.
[571] Zob. ibidem, s. 70.

W Zagórzu podjęto porządki na cmentarzach gminnym i greckokatolickim, gdzie znajdowały się pojedyncze groby wojenne. W Żabinie komitet własnymi siłami oporządził mogiły wojenne. W Złoczowie powstało mauzoleum, które górowało nad istniejącym cmentarzem wojennym[572]. Wymieniłem tylko te powiaty, które znajdowały się niegdyś na terenie działania KGI Lwów, jednak Towarzystwo rozwinęło działalność na 23 powiaty 3 województw[573]. Niestety, na podstawie podanych przykładów, mimo niewątpliwej poprawy w zakresie aktywizacji społeczeństwa, można zaobserwować, ile pozostało do zrobienia. Od końca I wojny światowej upłynęło 8 lat, a mimo to nadal istniało wiele pierwotnych grobów żołnierzy pochowanych w przypadkowych miejscach. Rok budżetowy Towarzystwo zakończyło przychodem w wysokości 23 260 złotych i 49 groszy, z którego wydatkowano 17 848 złotych i 97 groszy, a 5412 złotych i 42 grosze pozostawiono w kasie[574].

Kolejne sprawozdanie Towarzystwa ukazało się w 1929 r. i dotyczyło działań podjętych w roku poprzednim. Jest w nim kilka wzmianek, które już wcześniej przytaczałem w kontekście cmentarzy: wojennego na Łyczakowie, Janowie, *Cholm Slawy* i innych, znajdujących się na terenie Lwowa. Autor dokumentu Marian Weber przytacza we wstępie poszczególne etapy zakładania i rozwoju Towarzystwa w ostatnich latach. W 1925 r. organizacja posiadała 59 lokalnych komitetów, w 1926 r. – 485, a po wydzieleniu struktur województw stanisławowskiego i tarnopolskiego zostało ich raptem 135. Spadek wpływów z datków był wynikiem decyzji o przekazywaniu do Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa tylko 25% wpływów z kwest. Później Ministerstwo Robót Publicznych samo zaczęło organizować zbiórki, niejako pomijając Towarzystwo, dlatego, siłą rzeczy, działalność tego ostatniego wytraciła tempo[575]. Ograniczeniu uległa również współpraca z DRP, po przejęciu kierownictwa przez naczelnika kancelarii województwa Kazimierz Bautra, który nie wykazywał należytego poparcia dla działań Towarzystwa[576]. W sprawozdaniu pojawia się kilka wzmianek dotyczących interesującego nas tematu cmentarzy wojennych. Jak czytamy, stan cmentarza *Cholm Slawy* w 1928 r. przedstawiał się jako opłakany. Wobec tego DOK Lwów, komisyjnie wraz z członkami Towarzystwa, dokonało zbadania grobów żołnierzy rosyjskich wyznania prawosławnego

[572] Zob. ibidem, s. 71.
[573] Zob. ibidem, s. 90–91.
[574] Zob. ibidem, s. 92–93.
[575] Zob. M. Weber, op. cit., s. 32–34.
[576] Zob. ibidem, s. 30.

i mahometańskiego[577]. Towarzystwo zaproponowało również, aby DRP, dokonując ekshumacji, pakowała kości do papierowych worków, aby uniknąć mieszania, a tym samym profanowania zwłok. Oświadczono, że Towarzystwo mogłoby sfinansować zakup worków, gdyż te kosztowało 300–400 złotych za 100 tys. sztuk. Propozycja najwyraźniej nie wzięła się z niczego, a raczej była próbą poprawy niechlujnego działania DRP. Towarzystwo skupiło się jednak zwłaszcza na działalności patriotyczno-martyrologicznej. Sporadyczne przypadki inicjatyw na cmentarzach wielkowojennych można wymienić na palcach jednej ręki. Należało do nich: uporządkowanie cmentarza wojennego w Żurawnikach, na prośbę komendy 2. Armii Austriackiej w Linzu[578], podobnie jak prośba o zadbanie o mogiłę na drodze z Dornfeldu do Zbudowa, w której spoczywało ponad 100 austriackich żołnierzy, a ta była fatalnie zapuszczona[579]. Sporadycznie odbywały się poszukiwania grobów konkretnych poległych, na ogół na wniosek rodzin czy stowarzyszeń, jak w wypadku poległych pod Bełzem: porucznika austriackiego z 30. IR Stanisława Andrzeja Białkowskiego, Emanuela Tiegera, hr. Leona Gussischa oraz poległego pod Żółkwią Bolesława Siedleckiego; poszukiwania grobów uwieńczono sukcesem[580]. Nadal utrzymywano kontakty z Czarnym Krzyżem z Linzu, które zaowocowała wzmianką dotyczącą działalności Towarzystwa na rzecz pierwszowojennych cmentarzy w tamtejszym wydawnictwie, poświęconym dziesięcioleciu grobownictwa za granicą[581]. Towarzystwo zamknęło rok przychodem w wysokości 16 942 złotych i 65 groszy, wydatkowano 11 017 złotych i 83 grosz, w kasie pozostało 5924 złotych i 82 grosze[582]. Wobec braku możliwości życzliwej współpracy z DRP, Towarzystwo straciło pole do działania w poprzedniej formie. Pierwotna formuła zaczęła się wyczerpywać. Był to efekt decyzji podjętych przez DRP, która doszła do wniosku, że Towarzystwo nie może zastępować w tej formie instytucji publicznych.

Podsumowując: okres od 1 listopada 1918 r. do 1 września 1939 r. był czasem, w którym wielokrotnie zmieniano urząd odpowiedzialny za sprawy grobów wojennych. Dla przypomnienia i porządku:

[577] Zob. ibidem, s. 29.
[578] Zob. ibidem, s. 43.
[579] Zob. ibidem, s. 45.
[580] Zob. ibidem, s. 41.
[581] Zob. ibidem, s. 39. Mimo prób odnalezienia rzeczonej publikacji, wysiłki nie zostały uwieńczone sukcesem.
[582] Zob. ibidem, s. 50–51.

– od 1 listopada 1918 r. do 10 grudnia 1919 r. – brak urzędu;

– od 10 grudnia 1919 r. do 31 grudnia 1923 r. – Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi pod Dowództwem Okręgu Generalnego Lwów (DOG nr VI), później pod DOK;

– od 1 stycznia 1923 r. przy Wydziale Zarządu Gmachów i Placów Państwowych Ministerstwa Robót Publicznych utworzono Referat Grobownictwa Wojennego, a na szczeblu wojewódzkim, przy Okręgowych Dyrekcjach Robót Publicznych powołano referaty grobów wojennych;

– 1 lipca 1932 r. – Oddział Budowlany w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Urzędów Wojewódzkich.

Częste zmiany instytucji spowodowały, że w dokumentacji zgromadzonej w DALO panuje nieprawdopodobny bałagan. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka. Oprócz wspomnianej zmiany instytucji, należało do nich doraźne segregowanie dokumentacji, wedle bieżących potrzeb (np. karty katastralne z KGI, wykazy cmentarne, korespondencja UOnGW, DRP, WK-B). Często z oszczędności starsze dokumenty zadrukowywano lub zapisywano na odwrocie, powodując jeszcze większy bałagan. Notoryczne było mieszanie dokumentów z różnych powiatów. Do tego doszły: późniejsze okupacje sowiecka, niemiecka, następnie zmiana granic i ostateczne przejęcie dokumentacji przez DALO oraz jego opracowanie w latach 70. minionego stulecia. Dodatkowy problem stanowi przejęcie dokumentacji z KGI Przemyśl i zmiany administracyjne dokonane w latach istnienia II Rzeczypospolitej. Teczek (spraw) związanych z szeroko rozumianym grobownictwem wojennym jest 1200 szt. Mają one różną objętość, od kilkunastu do kilkuset stron, jednak samo opracowanie samej działalności KGI we Lwowie na podstawie dokumentacji z DALO wydaje się wyzwaniem karkołomnym, gdyż dokumentacja z KGI była później używana przez kolejne polskie urzędy i jest nieprawdopodobnie przemieszana. Innymi słowy, nigdy nie wiadomo, co się znajdzie w danej teczce. Jeżeli średnia wydawania teczek w DALO wynosi 10 na tydzień, to przy 1200 teczkach, aby przejrzeć absolutnie wszystkie, należałoby poświęcić na to 120 tygodni, czyli ponad 2 lata, i to tylko przy optymistycznym założeniu, że wszystko będzie wydawane w sposób ustawowy. Mając jednak na uwadze „bardzo dogodne” warunki panujące na miejscu jeszcze przed pandemią, wydaje się to mocno wątpliwe. Wraz z początkiem działań zbrojnych z 24 lutego 2022 r. praca na miejscu stała się niemożliwa, dlatego w poniższym rozdziale nie silę się nawet

na wyczerpanie tematu, z przyczyn oczywistych. Nadto, zagadnienie nie wchodzi w zakres obecnego tematu badawczego, lecz znacznie poza niego wykracza. Mimo wszystko, na podstawie przejrzanego materiału, pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewne problemy, specyfikę i kierunki działań poszczególnych instytucji.

Kompetencje dawnej Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie 5 czerwca 1919 r. przejęło Dowództwo Okręgu Generalnego we Lwowie, gdzie z czasem utworzono Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi, który objął mjr Czajkowski. Jak już pisałem wcześniej, tereny dawnego Dowództwa Wojskowego w Przemyślu podzielono pomiędzy DOG Kraków a Lwów. Wraz z reformą administracji cywilnej, województwo lwowskie nieformalnie funkcjonowało od 23 grudnia 1920 r., a formalnie – dopiero od 1 września roku następnego. Jeszcze w kwietniu 1919 r. Namiestnictwo Galicyjskie zarządziło przeprowadzenie przez starostów powiatowych inwentaryzacji cmentarzy, kwater i grobów wojennych na podległym terenie. Starostowie zlecili wykonanie zadania posterunkom Policji Państwowej, a te nadsyłały wypełnione kwestionariusze do nowo powstałego UOnGW. Wprowadzone wówczas kwestionariusze (wykazy) uwzględniały podział na groby powstałe przed 1 listopada 1918 r. i późniejsze, zwłaszcza żołnierzy poległych w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Dokumenty należało składać do UOnGW we Lwowie, mieszczącego się przy ul. Legionów 1 (dawniej: ul. Karola Ludwika, obecnie: Prospekt Svobody) dla terenów dawnego Dowództwa Wojskowego we Lwowie, natomiast dla obszarów dawnego Dowództwa Wojskowego w Przemyślu – do siedziby Ekspozytury UOnGW we Lwowie z siedzibą w Przemyślu, przy ul. Mickiewicza 25[583].

Głównym celem inwentaryzacji było zbadanie liczby istniejących grobów na cmentarzach wojennych i poza nimi oraz skonfrontowanie stanu wiedzy z terenu z dokumentacją poaustriacką. W latach 1920–1923 UOnGW w głównej mierze skupił się na utrzymaniu istniejących cmentarzy z pomocą gmin, jak również na skomasowaniu grobów leżących poza cmentarzami wojennymi. Działania te były jednak ograniczone z uwagi nie tylko na nieliczny personel, ale i ogólny brak środków na większe ekshumacje. Skupiono się zwłaszcza na porządkowaniu dokumentacji oraz inwentaryzacji w terenie.

[583] Zob. DALO fond 1, opis 30, sprawa 1230, s. 5–16. Konkretna teczka dotyczy powiatu żółkiewskiego i zawiera ogólną inwentaryzację obiektów znajdujących się na terenie powiatu oraz korespondencję, wykazy poległych i pochowany itd.

Taki stan rzeczy trwał do 29 grudnia 1922 r., kiedy to w DOK X w Przemyślu podpisano protokół przekazania agend i dokumentów z UOnGW do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie. W czasie spisywania dokumentu obecni byli: ks. dziekan Józef Panaś – kierownik Ekspozytury UOnGW w Przemyślu, Jakób Cudzich – emerytowany ppłk wojsk austriackich, pracujący dla DOK X, Eugenia Wurstowa i inż. st. referent – delegat Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych. Protokół obejmował przekazanie dokumentacji z powiatów: Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jaworów, Jarosław, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Sambor, Stary Sambor, Kolbuszowa, Krosno, Lisko (Lesko), Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg, które przejmowała Okręgowa Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie. Pozostałe akta z dawnego KGI Przemyśl miały zostać rozdysponowane do ODRP w Krakowie, Kielcach i Stanisławowie[584].

Następny protokół przekazania podpisano 3 stycznia 1923 r. w DOK VI Lwów, w sprawie przeniesienia agend UOnGW na rzecz ODRP we Lwowie; obecni byli kierownik UOnGW we Lwowie Józef Białynia Chołodecki i delegat ODRP we Lwowie Edward Bronarski. Na mocy protokołu przekazano akta dawne KGI we Lwowie, zawierające powiaty: Bóbrka, Lwów, Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew[585].

Najciekawszy jest jednak załącznik do protokołu opisujący zawartość aktową materiałów po KGI we Lwowie. Czytamy w nim, że przejęto, wedle powiatów:

1. Bóbrka:
   – 3 teczki akt austriackich;
   – 1 paczka kartoteki austriackiej;
   – 1 teczka polska, meldunki ze starostw i policji państwowej;
   – 1 teczka polska, odpisy wykazów i szkice uporządkowanego powiatu;
2. Lwów:
   – 3 teczki akt austriackich;
   – 8 paczek kartoteki austriackiej;
   – 1 teczka polska, meldunki ze starostw i policji państwowej;
   – 1 teczka polska, odpisy wykazów i szkiców uporządkowanego powiatu;

[584] Zob. DALO, fond 1, opis 30, sprawa 1245, s. 30–31.
[585] Zob. ibidem, s. 32.

3. Rawa Ruska:

– 2 teczki akt austriackich;

– 1 paczka kartoteki austriackiej;

– 1 teczka polska, meldunki ze starostw i policji państwowej;

– 1 teczka polska, odpisy wykazów i szkiców uporządkowanego powiatu;

4. Sokal:

– 8 teczek akt austriackich;

– 2 paczek kartoteki austriackiej;

– 1 teczka polska, meldunki ze starostw i policji państwowej;

5. Żółkiew:

– 7 teczek akt austriackich;

– 2 paczek kartoteki austriackiej;

– 1 teczka polska, meldunki ze starostw i policji państwowej;

6. Wykaz jeńców włoskich zmarłych w powiecie Lwów;

7. Wykaz żołnierzy tureckich zabitych i zmarłych w powiatach: Borszczów, Brzeżany, Bóbrka, Stanisławów, Zborów, Rohatyń, Lwów;

8. 3 teczki akt różnych;

9. 133 szt. map wojskowych;

10. 83 szt. szkiców różnych;

11. 3 teczki akt różnych[586].

Spis wymaga pewnego omówienia; jak widać, autorzy przekazali usystematyzowane dokumenty i podzielili je wedle kategorii. Na pierwszym miejscu wymieniane są teczki z aktami austriackimi, najprawdopodobniej chodziło o korespondencję. Za kartotekę austriacką uznawano arkusze katastralne sporządzane dla każdego poległego. W teczkach z dokumentami polskimi znajdowały się meldunki o obiektach istniejących na terenie powiatów, sporządzane przez starostwa i policję.

Przekazano też osobną teczkę z planami cmentarzy zbudowanych przez KGI we Lwowie: Łyczakowskim – cywilnym i wojskowym, Janowskim i tymże żydowskim, *Cholm Slawy*

[586] Zob. ibidem, s. 34.

oraz innych polskiej proweniencji[587]. Do protokołu dodano kolejny załącznik w postaci przekazanych książek w liczbie 25 szt., z indeksami nazwisk poległych i pochowanych żołnierzy, będących kopalnią wiedzy na temat wspomnianych[588].

Ministerstwo Robót Publicznych już 13 stycznia 1923 r. skierowało do Wojewody Lwowskiego (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) pismo o bezzwłocznym przystąpieniu do przeprowadzania ekshumacji, z wyraźnym podkreśleniem ekshumacji rozrzuconych mogił na wspólne cmentarze. Do tych prac przygotowano instrukcje, których należało ściśle przestrzegać. Ekshumacje wolno było przeprowadzać w jednej gminie na raz, a dopiero po ich ukończeniu przenieść się do następnej. Co do zasady ekshumować trzeba było wszystkie mogiły pojedyncze i masowe do 20 pochowanych. Zwłoki należało grzebać na cmentarzach w pojedynczych mogiłach, przenieść krzyż z napisem, a nieznanych poległych chować w grobach zbiorowych. Obowiązkiem było zachowanie tablic z napisami lub, w wypadku ich złego stanu, wykonanie kopii. Z każdej ekshumacji należało wykonać szkic i dokonać zmian w ewidencji. Przed przystąpieniem do prac winno się zawiadomić starostwo, gdyż miało ono wgląd w sprawy sanitarne. Ministerstwo miało udzielić na ten cel kredytu w wysokości do 5 mln marek polskich[589].

W odpowiedzi ODRP we Lwowie zwróciła się do Ministerstwa z pismem, że z racji posiadania 27 powiatów i możliwości uporządkowania 5 powiatów na rok, prace zajmą co najmniej 5 lat. Na 1923 r. zaplanowano przy tym działania w powiatach: Bóbrka, Gródek Jagielloński, Lwów, Mościska i Przemyśl, które były położone wzdłuż linii kolejowych. Spodziewane koszty miały wynieść 222 631 445 marek polskich[590]. Zalecono ponadto

[587] Zob. ibidem, s. 35.

[588] Zob. ibidem, s. 35 v. Indeksy książkowe podzielone były na tomy: t. 1: litery *A*–*B*; t. 2: litera *C*; t. 3: litera *D*; t. 4: litery *E*–*F*; t. 5: litera *G*; t. 6: litery *H*—*J*; t. 7: litera –*K*; t. 8: litera –*L*; t. 9: litery– *M*–*N*;., t. 10: litery *O*–*P*; t. 11: litera –*R*; t. 12 litera *S* – cz. 1; t. 13: od *Sch*; t. 14: litera *T* i n.; t. 15: litera *W*; t. 16: litera *V*; t. 17: litera *Z*; t. 18: indeksy od 1918 r. do haseł na litery *A*–*Z*; t. 19: indeks; t. 20: indeks z 1917 r. do haseł na litery litery *A*–*Z*; t. 21: indeks Turków, litery *A*–*Z*; t. 22: indeks do haseł na litery *A*–*Z*, zabitych i zmarłych żołnierzy w powiatach: Brody, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Lwów, Złoczów, Sokal, Żółkiew, Bóbrka, Przemyślany, Zborów; t. 23: indeks do haseł na litery *A*–*Z*, zabitych i zmarłych żołnierzy pochowanych na cmentarzach we Lwowie; t. 24: indeks haseł na litery *A*–*Z*, zabitych i zmarłych żołnierzy w powiatach Tarnopol, Brzeżany; t. 25: indeks do haseł na litery *A*–*Z*, ekshumowanych żołnierzy.

[589] Zob. DALO, fond 1, opis 30, sprawa 1245,, s. 42.

[590] Zob. ibidem, s. 48– 50. Polska zmagała się w tym czasie z deficytem budżetowym sięgającym 155% PKB w 1920 r. i 94% PKB w 1922 r. Z racji braku środków, zaczęto dodruk pieniądza, powodując hiperinflację. Pod koniec 1918 r. za 1 dolar USA płacono 2marki polskie i 14 fenigów, końcem 1919 r. – 26 marek polskich i 36 fenigów, końcem 1921 r. – 702 marki polskie i 71 fenigów, końcem 1922 r. – już 42 442 marek polskich, a u schyłku 1923 r. – aż 872 897 marek polskich. Mając na uwadze inflację i galopujący wzrost cen, nie było to dużo, ale z pewnością przewidziane środki nie wystarczały do wypełnienia zakładanego planu. Szerzej na ten temat zob. W. Malinowski,

składanie z prowadzonych prac sprawozdań kwartalnych, tj. 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 stycznia[591]. Ostatecznie MRP przyznało kwotę 7 mln marek polskich: 5 mln na grobownictwo i 2 mln na administrację, gdyż ODRP nie miała pracowników[592]. W kwietniu 1923 r. instytucja ta zwróciła się do MRP o wyasygnowanie dodatkowych kredytów w wysokości 200 mln marek polskich z przeznaczeniem na remonty cmentarzy, krzyży, ogrodzeń cmentarzy pierwszowojennych, zwłaszcza austriackich, niemieckich, włoskich i jugosłowiańskich, w powiatach: Gródek Jagielloński, Mościska i Przemyśl. Było to spowodowane zaobserwowaniem licznych delegacji z tych krajów, które odwiedzały miejsca pochówku. W sprawozdaniu uznano, że byłoby wstydem dla Polski nieutrzymywanie cmentarzy[593]. Za te środki planowano odnowić 20 bram, 60 pomników i 15 kaplic, jak również uporządkować mogiły z działań wojennych po 1 listopada 1918 r., tj. cmentarz Obrońców Lwowa – 2280 mogił, żołnierzy UHA – 1332 mogił, żołnierzy sowieckich – 597 mogił i żołnierzy bez przynależności armijnej – 271 mogił[594]. W okresie od listopada 1922 r. do kwietnia 1923 r. rozpoczęły się ekshumacje; w powiecie Bóbrka ekshumowano 632 zwłoki żołnierzy z 448 mogił, w powiecie Rawa Ruska – 272 zwłok z 143 mogił, w powiecie lwowskim – 1459 zwłok z 790 mogił[595]. Do 1 listopada 1925 r. ODRP współpracowała z Towarzystwem Opieki nad Grobami Bohaterów, gdyż kolejni kierownicy referatu grobownictwa, Edward Bronarski, Józef Białynia Chołodecki i Edward Ważny, mówiąc kolokwialnie „znali się na rzeczy". Niestety, wraz z objęciem referatu przez Kazimierza Bautra, współpraca z Towarzystwem zakończyła się, a stosunek do problemu grobów i cmentarzy z I wojny światowej uległ zdecydowanej zmianie na gorsze. Mimo że wcześniej skupiono się na zbieraniu rozsianych mogił w powiatach: lwowskim, bóbrkowskim, sokalskim, żołkiewskim, to samo istnienie cmentarnej spuścizny po dawnych zaborach było przysłowiową solą w oku urzędujących; innymi słowy: po zamachu majowym władzom sanacyjnym nie w smak było dalsze utrzymywanie tych miejsc pochówku. Miarą postawy rządzących może być pismo nadesłane do województwa lwowskiego z Ministerstwa Robót Publicznych z czerwca 1932 r., które dobitnie określa stosunek do sprawy: […] *Ministerstwo Robót publicznych komunikuje, że władze zaborcze, zakładając*

*Stabilizacja waluty w Polsce w latach 1924 i 1927 w świetle literatury. Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie*, Kraków 1932, s. 13.

[591] Zob. DALO, fond 1, opis 30, sprawa 1245, s. 72.

[592] Zob. ibidem, s. 79.

[593] Zob. ibidem, s. 92.

[594] Zob. ibidem, s. 92 r i v.

[595] Zob. ibidem, s. 98–100.

*cmentarze na gruntach prywatnych, bądź płaciły właścicielom odszkodowanie w gotówce, bądź też obejmowały grunt bez odszkodowania na mocy aktu darowizny. Ponieważ akty te dotyczące tych spraw częściowo zostały wywiezione, a częściowo uległy zniszczeniu przy opuszczaniu ziem polskich przez władze zaborcze, trudno jest obecnie ustalić, czy dany właściciel otrzymał odszkodowanie za zajęty grunt, czy nie* […][596]. W dalszej części pisma dyrektor departamentu Opolski pisze, że wprawdzie traktaty wersalski i ryski obligują Polskę do utrzymania cmentarzy, ale z racji tego, że miejsca pochówku były zakładane przez władze zaborcze, Polska nie może ponosić odpowiedzialności materialnej. W dalszej części dokumentu czytamy: […] *O ile więc pojedyncze grunta zostały zajęte bez pozwolenia* […] *właścicieli i bez odszkodowania, przedstawia się odnośna sprawa jako szkoda wywołana akcjami wojennymi państw zaborczych, do powetowania których brak wszelkiego tytułu Państwu Polskiemu. W myśl powyższego należy traktować wszelkie prośby o odszkodowanie za grunta zajęte pod cmentarze*[597]. Był to swoistego rodzaju gwałt na obowiązującym prawie, ale i na logice, jak również chęć uznania sprawy za niebyłą, przy jednoczesnym zrzuceniu z siebie odpowiedzialności. Niestety, do analogicznego jak MRP wniosku doszła na przełomie lat 1929 i 1930 Prokuratoria Generalna – Oddział Lwów, uznając, że zawierane przez Dowództwa Wojskowe – Inspekcje Grobów Żołnierskich umowy darowizn gruntu, nabycia czy służebności posiadały w myśl obowiązujących przepisów wadę prawną, dlatego nie przedstawiały żadnej wartości…[598]

Przedstawiłem wyżej przekrojowo etapy organizacji grobownictwa wojennego w latach 1918–1939, jak również powstałe wówczas przepisy nakreślające kierunki działań związanych z komasacją pierwszowojennych mogił. Mimo niewątpliwie cennej ze strony austriackiej próby, opierającej się na powołaniu międzynarodowej instytucji skupiającej państwa narodowe wokół dziedziny grobów wojennych, państwa te zdecydowały o samodzielnym rozwiązaniu problemu. Liczne zmiany w zakresie odpowiedzialności poszczególnych instytucji odrodzonego państwa polskiego za sprawy grobownictwa uniemożliwiały prowadzenie prac w należyty sposób. Przez ciągłe roszady zmarnowano masę czasu, który był tak niezbędny w tej materii. Niestety, zaprzepaszczono szansę na cywilizowane uhonorowanie poległych żołnierzy zgodnie z postanowieniami

[596] Zob. DALO, fond 1, opis 30, sprawa 1225, s. 9.
[597] Zob. Ibidem, s.11.
[598] Zob. DALO, fond 1, opis 30, sprawa 4718, cała teczka.

międzynarodowych traktatów. Omawiane sprawy, co wyraźnie widać, nie cieszyły się zbytnim zainteresowaniem władz. Mimo że w czasie istnienia UOnGW i późniejszej ODRP prace nabrały tempa, to po zamachu majowym stosunek rządzących do tych kwestii zmienił się na zdecydowanie negatywny.

Temat grobownictwa wojennego w dobie istnienia II Rzeczypospolitej wymaga dalszych wnikliwych badań, co – zwłaszcza w wypadku wschodnich województw – będzie co najmniej trudne, z uwagi na toczące się obecnie działania zbrojne. Należy mieć nadzieję, że być może kiedyś uda się szczegółowo omówić zaznaczone kwestie.

## Zakończenie

Na ostatnim etapie pracy zawsze powstaje pytanie, czy udało się zrealizować zamierzone cele rozważań na temat postawionych problemów. Bez względu na to, czy odpowiedź jest twierdząca, czy przecząca, warto w kilku słowach wyjaśnić przyczyny takiego stanu rzeczy. Gwoli przypomnienia, głównym celem niniejszej rozprawy było zbadanie funkcjonowania i działania Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie. Pierwotny zamysł koncepcyjny pracy uległ jednak modyfikacji i w miejsce omawiania cmentarzy, nacisk położono na praktyczną, operacyjną działalność rzeczonej instytucji. Zagadnienie to starałem się opisać na możliwie szerokim tle, nie poprzestając na monotematycznym wymienianiu powtarzalnych czynności grabarskich.

Temat jest nowatorski, w literaturze był poruszany dość zdawkowo. Istnieje natomiast bogata gama literatury pomocniczej, dotyczącej bliźniaczych Inspekcji, zwłaszcza w Krakowie i w Przemyślu, stanowiących materiał porównawczy. Istotą problemu było jednak udzielenie odpowiedzi na pytania, w jaki sposób funkcjonowała KGI we Lwowie.

Z całą pewnością udało się nieco uzupełnić lukę w badaniach dotyczącą okresu kształtowania się koncepcji masowego chowania zmarłych, przepisów wykonawczych, formowania się instytucji, wytycznych oraz dalszego wypracowywania metod. Każdy etap tej działalności, związany ze skomplikowaną, biurokratyczną procedurą, udowadniał wagę zadań stawianych wykonawcom w dziedzinie pobitewnych porządków. Zaspokojenie interesów prawnych i emocjonalnych rodzin poległych żołnierzy było bowiem w istocie ideą humanitaryzmu stosowaną w praktyce. Inicjatywa zmierzająca do godnego uczczenia poległych bohaterów, drobiazgowo zaplanowana, służyła wykształcaniu uczuć patriotycznych i świadomości obywatelskiej. Wszak śmierć za cesarza i ojczyznę musiała mieć adekwatne opakowanie, nagrodą za bohaterstwo winien być zadbany i godny grób bohatera, o który miało dbać państwo rękami swoich wyspecjalizowanych instytucji. Niestety, piękny przykład idei chowania razem poległych żołnierzy zwaśnionych stron, mający być znakiem ostrzegawczym przed kolejnymi wojnami, do dziś pozostaje niezauważany.

Udało się znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące praktycznej działalności Inspekcji w oparciu o sporządzane przez nią raporty. To zupełnie nowe spojrzenie na temat, niejako od środka. Dotychczas w literaturze przedmiotu podobne inspekcje były omawiane przez pryzmat

cmentarzy, tymczasem w tym wypadku mamy do czynienia z głębokim wglądem wewnątrz instytucji. Jest to o tyle istotnie, że dotychczas nie udzielano odpowiedzi na pytania: jak i w jaki sposób? Udało się zwłaszcza określić ramy terytorialne działalności Inspekcji, skalę problemu, ogrom pracy włożonej w realizację zadań, dane liczbowe opisujące wykonywane prace oraz główne metody działania. W miejscu dawnej białej plamy w Galicji Wschodniej uzyskano praktycznie kompletny obraz sytuacji. Obraz mógłby być, owszem, pełniejszy, gdyby nie brakujące raporty i obecna sytuacja za wschodnią granicą. Należy jednak wziąć pod uwagę, że nigdy nie jest możliwe poznanie w pełni wszystkich aspektów danego problemu.

Z powodzeniem udało się odpowiedzieć na pytania związane z wybranymi aspektami działalności, sprawami gruntów, Dniem Grobów Wojennych, faktycznym poszukiwaniem poległych, stroną wizualną obiektów założone przez Inspekcję. Na przykładzie KGI we Lwowie ustalono również, jakie były założenia ideowe projektowanych cmentarzy, jakimi środkami wyrazu artystycznego kierował się Wawrzyniec Dayczak pracujący w omawianej Inspekcji i nadający kierunek artystyczny jej działaniom. W końcu, określono, czy KGI spełniła pokładaną w niej nadzieję godnego uczczenia bohaterskiej śmierci poległych żołnierzy. Wszystkie wymienione elementy składają się w jedną całość, tworząc obraz działalności Inspekcji. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie szersze spojrzenie na ogólny problem poległych na terenie całych Austro-Węgier. Podane przykłady potwierdzają spójną wizję i rozbudowaną koncepcję ideową stworzoną przez szereg ludzi, którzy wykreowali dzieło ponadczasowe, a to niewątpliwie ich przeżyło, kładąc podwaliny pod nowoczesny sposób postrzegania problemu śmierci i godnego pochówku żołnierzy.

Udzielono również odpowiedzi na pytania dotyczące dalszej działalności na rzecz grobów w czasach II Rzeczypospolitej, już po upadku Austro-Węgier. Mimo oceny jednoznacznie w tym wypadku negatywnej, udało się ustalić, jakie były wówczas kolejne etapy funkcjonowania grobownictwa na obszarze Małopolski Wschodniej. Choć odpowiedzi są ogólne i mają charakter przyczynkowy, wykraczając niejako poza temat, to pozostają istotne z punktu widzenia całości problemu i przecierają szlaki dalszym badaniom.

Niewątpliwym walorem pracy są również zawarte w aneksach tabele, które prezentują statystyczne oblicze występujących problemów z pochówkami. Zdjęcia, pocztówki i plany z epoki pozwalają z kolei w namacalny sposób przekonać się o złożoności kwestii grobów wojennych zakładanych przez grabarzy z KGI we Lwowie i nie tylko.

Z pewnością wszystkie pytania sprowadzają się do jednego mianownika: czy Inspekcja wypełniła swoje zadanie? Odpowiedź jest złożona. Jeżeli za pewnego rodzaju ideał przyjmie się KGA w Krakowie, która była raczej ewenementem w skali Austro-Wegier, to KGI we Lwowie wypada nad wyraz blado. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt późnego rozpoczęcia działalności przez tę ostatnią, bardzo nieliczną załogę, trwające działania zbrojne, a co za tym idzie – brak możliwości operowania na całym terenie Dowództwa Wojskowego we Lwowie, z którego nie wycofała się armia. Nie można też zapominać o dynamice i skali walk, które toczyły się w Galicji Wschodniej w latach: 1914–1917, dlatego bezpośrednia próba porównania omawianej Inspekcji z KGA w Krakowie i KGI w Przemyślu jest zwyczajnie bezprzedmiotowa. Poszczególne Inspekcje działały w odmiennych od siebie warunkach i okolicznościach; w przypadku lwowskiej KGI – bardzo niesprzyjających, co nie podlega dyskusji.

Reasumując, Inspekcja wypełniła swoje zadanie przy dostępności ograniczonych środków, jakimi dysponowała. Warunki wojenne nie wpływały korzystnie na tego typu założenia, co widać na przykładzie kolejnych, comiesięcznych raportów. Zmęczenie wojną, brak zasobów i obsady istotnie zdeterminowały tempo prac, ich zakres oraz możliwości przerobowe KGI, ale z całą pewnością Inspekcja adekwatnie wypełniała założenie i polecenia płynące z Ministerstwa Wojny. Gdyby nie koniec wojny i – co za tym idzie – rozpad Austro-Węgier, finał mógłby być inny. Inspekcja nie ukończyła swojego dzieła, a problem spadł na władze II Rzeczypospolitej, która, co należy z goryczą przyznać, nie podołała mu.

Na zdecydowaną większość pytań postawionych na wstępie dysertacji udało się odpowiedzieć w całości lub w znacznej części. Pozostaje pewien niedosyt dotyczący działalności Niemieckiego Oddziału Grobów Żołnierskich funkcjonującego przy KGI we Lwowie, jednak na ten temat warto byłoby przeprowadzić kwerendy w niemieckich archiwach i spojrzeć na problem z punktu widzenia całego terenu Austro-Węgier, a nie tylko jego małego wycinka. Istotnym mankamentem pozostaje brak imion części występujących postaci. Niestety, austriackie i niemieckie zwyczaje stosowane wówczas w armii nie zakładały ich zapisywania. Podajmy prosty przykład: imię trzeciego z kolei komendanta Müllera, Karla von Jamberga, udało się znaleźć przez przypadek w aktach Wawrzyńca Dayczaka, i to wyłącznie, dlatego, że dowódca podpisał się pod protokołem umowy między Magistratem Lwowa a Inspekcją. To obrazuje, jakim problemem pozostaje odkrycie imienia danej persony.

Niedosyt stanowi także wątpliwość co do kształtu funkcjonowania KGI od czerwca do listopada 1918 r. oraz w sprawie jej rozwiązania, lecz biorąc pod uwagę ogólny rozkład monarchii, nie powinno to dziwić, zważywszy na tendencje odśrodkowe, aż nader widoczne w Galicji Wschodniej, które miały istotny wpływ na końcową działalność Inspekcji.

Teren, o którym przyszło mi pisać, leży, niestety, poza granicami Polski, podobnie zresztą jak archiwalia, znajdujące się przeważnie we Lwowie i Wiedniu. Na domiar złego, pandemia, która istotnie pokrzyżowała zamiary dalszego penetrowania zespołu w Archiwum Obwodowym we Lwowie, zakończyła się 24 lutego 2022 r., płynnie przechodząc w trwające do dziś działania zbrojne na Ukrainie. Stawianie postulatów badawczych w obliczu trwających walk i niejasnej sytuacji politycznej na tamtym terenie wydaje się dosyć karkołomnym wyzwaniem. Należy mieć nadzieję, że kiedyś sytuacja się ustabilizuje.

Bez wątpienia warto by przeprowadzić dalsze badania w celu uzupełnienia zakresu przedmiotowego zbudowanych przez KGI obiektów, stworzenia ich listy, ustalenia zagospodarowania, powierzchni, liczby pochowanych, odtworzenia list tych ostatnich, a wreszcie – określenia, jaką część zamierzonych zadań wykonała KGI, a jaką pozostawiła do realizacji swoim sukcesorom z II Rzeczypospolitej, a także – jakie prace wykonały polskie władze i z jakimi problemami się mierzyły. Odrębną kwestią pozostaje lustracja terenu w celu sprawdzenia stanu zachowania obiektów po tak długim czasie od zakończenia wojny, a w wypadku ich braku – określenie, co się z nimi stało. W dalszej perspektywie należałoby określić dominanty obiektów oraz stworzyć koncepcję przywrócenia ich bytu i świetności. Co warto podkreślić, działania KGI objęły raptem niewielki fragment Galicji Wschodniej, dlatego zasadne byłoby również odnalezienie materiałów, które miały być jej docelowo przekazane z oddziałów etapowych/kwatermistrzowskich 2., 3., 7. i 9. Armii, by w ten sposób uczynić przedmiotem badania i potencjalnej dalszej inwentaryzacji cały teren Galicji Wschodniej, co jest zadaniem jeszcze trudniejszym. W obliczu obecnej sytuacji za wschodnią granicą, wszelkie tego typu zamierzenia są jednak skazane na przysłowiowe „odłożenie ich na półkę”, aby tam doczekały lepszych czasów. Omawiana idea godnego pochówku poległych, prezentowana przez KGI we Lwowie, miała być dla przyszłych pokoleń *memento*, ostrzegającym przed kolejnymi wojnami; niestety – jak się okazało – nie dość skutecznym. Na Wschodzie bez zmian, dawna idea nadal odbija się pustym echem.

# Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

**Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv (ÖSA-KA) [Austriackie Archiwum Państwowe – Archiwum Wojenne], Wien [Wiedeń], Kriegsministerium (KM) [Ministerstwo Wojny]**

**9. Kriegsgräber-Abteilung (9/K.Gr. Abt.) [9. Wydział Grobów Wojennych Ministerstwa Wojny]**

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., karton 1232.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1233.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1234.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1236.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1237.

KM, 1916, 9./K.Gr., Abt., kt. 1238.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1239.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1242.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1243.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1244.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1245.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1246.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1247.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1249.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1250.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1253.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1256.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1258.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1259.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1263.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1268.

KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1269.

**10. Gräber Gruppe / Verlust Gruppe Abteilung (10./VL. Abt.) [Wydział 10. Grupa grobów / Grupa strat]**

KA, KM, VL. KGr. kt. 198.

KA, KM, VL. KGr. Kt. 202.

KA, KM, VL, KGr, Kt. 207.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1885.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1897.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1906.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1908.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1912.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1913.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1915.

KM, 1917, 10./VL., Abt., kt. 1916.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1917.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1919.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920.

KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1921.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2251.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2253.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2254.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2255.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2259.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2260.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2261.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2264.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2268.

KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2269.

KM, 1919, 10./VL. Abt., kt. 2452.

**Präsidium (Präs.) [Prezydium]**

KM, 1915, Präs., kt. 1764.

**Центральний державний історичний архів України у місті Львові (CDIAUL) [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w mieście Lwowie]**

**Zespół Namiestnictwa Galicyjskiego (k.k. Statthalterei in Galizien, k.k. Statthalterei in Lemberg)**

Fond 327, opis 4, dielo 5148, tom I.

Fond 327, opis 4, dielo 5149, tom II.

Fond 865, opis 1, sprawa 1.

Fond 865, opis 1, sprawa 2.

**Державний архів Львівської області (DALO) [Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego]**

**Zespół Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego, Wydział Komunikacyjno-Budowlany**

Fond 1, opis 30, sprawa 1225.

Fond 1, opis 30, sprawa 1230.

Fond 1, opis 30, sprawa 1245.

Fond 1, opis 30, sprawa 4718.

**Polska Akademia Nauk (PAN) / Polska Akademia Umiejętności (PAU) w Krakowie**

**Zespół-spuścizna po Wawrzyńcu Dayczaku, przekazany przez córkę Marię Dayczak-Domanasiewicz**

Akt 124/21, t. 1 i t. 2.

Akt 125/21.

Akt 138/21.

Akt 148/21.

Akt 152/21.

Akt 239/21.

Akt 252/21.

**Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)**

**Zespół 14, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP)**

Sygn. 659.

**Zespół 15, Ministerstwo Opieki Społecznej**

Sygn. 489.

Sygn. 490.

Sygn. 491.

Sygn. 492.

Sygn. 493.

Sygn. 709.

Sygn. 710.

**Zesp. 38, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych**

Sygn. 489.

**Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)**

**Wojskowy Urząd Opieki nad Grobami Wojennymi, Okręgu Korpusu nr 5, (K.K. Militärkommando Krakau, Kriegsgräber-Abteilung – Krakau), zespół 275**

Sygn. GW 25.

**C.K. Starostwo Powiatowe w Chrzanowie (K.K. Bezirkshauptmannschaft in Chrzanów), zespół 214**

Sygn. StCh 11.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Abkürzungen und Zeichen*, E-45, a, Teil II, Wien 1918.

*Allgemeines österreichisches bürgerliches Gesetzbuch kundgemacht mit dem Patente vom 29. November 1852 in den königreichen Ungarn, Croatien und Slavonien, der serbischen Woiwodschaft und dem Temeser banate, sammt den auf dieses Gesetzbuch sich Beziehenden in dem anhange enthaltenen nachträglichen Verordnungen*, Wien 1853.

*Bestimmungen des Dienstbuch, A-10b, 1. Allgemeine Bestimmungen Verhalten der Kommandanten und ihrer Organe...*, I. Abschnitt, Wien 1912.

*Bestimummungen für die Errichtung, Erhaltung, Ausschmückung und Evidenz der Kriegergrabstätten. K.u.K. 4 Armeekommando., Qu. Nr 12450 ex. 1917, K.u.K. Feldbuchdruckerei der 4. Armee – Feldpost 340.*, [wydana w polu] 1917.

D. u. p. austr. (Dziennik ustaw państwa austriackiego, *Reichsgesetzblatt*), nr 30.

*Dienstbuch N-13. Reglement für den Sanitätsdienst des k.u.k. Heeres*, IV. Teil: *Sanitätsdienst in Kriege*, Wien 1904.

Dz. Pr. Pr. (Zbiór Ustaw Pruskich, *Preußische Gesetzsammlung)*, nr 14, poz. 162.

Dz. Pr. Pr. 1919, nr 39, poz. 283.

Dz. U. 1918, nr 1, poz. 1.

Dz. U. 1920, nr 35, poz. 200.

Dz. U. 1920, nr 42, poz. 257.

Dz. U. 1920, nr 117, poz. 768.

Dz. U. 1921, nr 46, poz. 282.

Dz. U. 1922, nr 11, poz. 87.

Dz. U. 1925, nr 17, poz. 114.

Dz. U. 1932, nr 35, poz. 359.

Dz. U. 1932, nr 51, poz. 479.

Dz. U. 1933, nr 39, poz. 311.Dz. U. 1934, nr 110, poz. 979.

Dz. U. 1936, nr 85, poz. 595.

Dz. U. 2016, poz. 749.

Dz. U. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, R. XVI, nr 4, z dnia 31 marca 1933.

Dz. U. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, R. XVII, nr 14, z dnia 30 maja 1934 r., poz. 137.

Dz. U. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, R. XXII, nr 7, z dnia 31 marca 1939 r., poz. 42.

Dz. U. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nr. 14, rok XVII, z dnia 30 maja 1934 r. poz. 137.

„Dziennik Rozkazów Wojskowych", R. II, nr 71, 1919, z dnia 28 czerwca 1919 r., poz. 2313.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z dnia 6 czerwca 1933, poz. 136.

*Gebührenvorschrift für das k. u. k. Heer, 1. Teil. Gebühren im Frieden 2. Heft*, *K-4*, Wien 1917.

*Gesetz vom 5. Dezember 1868*, Wien 1868.

*Handbuch, politischen Behörden*, Lemberg 1867.

*Kais. Königl. Militär-Schematismus 1880*, [Wien 1879].

*Kais. Königl. Militär-Schematismus 1883*, [Wien, 1883].

*Kais. Königl. Militär-Schematismus 1885*, [Wien, 1884].

*Kriegergrab und Kriegerdenkmal Ausstelung 11. Dezember 1916–21. Janner 1917*, Wien 1916.

„Monitor Polski", 7 października 1918 r.

*Offizieller Katalog der Kriegsausstellung, Mai–Oktober K.K. Prater Kaisergarten*, Wien 1916.

Österreichische Statistik, Neue Folge, *Die Ergebnisse der Volkszählung von 31. Dezember 1910 in den im Reichsrate vertretenen Königreichen und Ländern*, Heft 1: *Die summarischen Ergebnisse der Volkszählung. Mit 6 Kartogrammen*, Wien 1912.

Приказ по военному ведомству, nr 47. Петроград 24 января 1917 г.

*Reichsgesetzblatt*, Wien 1854.

*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine,* 1892 [Wien, 1893].

*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine*, Wien 1905 [1906].

*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine*, 1906 [Wien, 1907].

*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine*, 1907 [Wien, 1908].

*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine*, 1909 [Wien 1910].

*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine*, 1912 [Wien, 1913].

*Schematismus für das k. u. k. Heer und für die k. u. k. Kriegsmarine*, 1914 [Wien, 1915].

*Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża) za rok 1925*, Lwów 1926.

*Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów (Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża) za rok 1926*, Lwów 1927.

*Sprawozdanie Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża dla okręgu lwowskiego za rok 1923*, Lwów 1924.

*Sprawozdanie Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża dla okręgu lwowskiego za rok 1924*, Lwów 1925.

Tajny dodatek do „Dziennika Rozkazów Wojskowych" z 18 września 1919 r., nr 10, poz. 104.

*Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi i Austrią, podpisany w St.-Germain-en-Laye 10 września 1919 r. Warunki pokoju*, Warszawa 1919 [1925?].

Übersichts-Karte der Truppen-Standorte des kais. u. kön. österr. ung. Heeres und der Landwehren im Jahre 1898 r.

*Verlustliste*, nr 21/1914.

*Verlustliste*, nr 65/1914.

*Verlustliste*, nr 73/1914.

*Verlustliste*, nr 93/1915.

Zb. U. pr. Str. 221.

## PRASA

„Depesza Lwowska", nr 185, 7 lipca 1917 r.

„Der Spiegel", 27 czerwca 2014 r.

„Die Zeit", 5 września 1915 r.

„Gazeta Lwowska", nr 238, sobota, 19 października 1918 r.

„Галицька брама, видавництво Центр Європи", nr 5–6 (53–54). *Військові поховання — Травень червень*, Lwów 1999.

„Kurier Lwowski", nr 494, 21 października 1917 r.; nr 526, 10 listopada 1917 r.; nr 599, 22 grudnia 1917 r.; nr 500, 28 października 1918 r.

„Kuryer Literacko-Naukowy", nr 44, dodatek do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", nr 305, 2 listopada 1936 r.

„Kurjer Powszechny", nr 113, 26 kwietnia 1935 r.

„Nowości Ilustrowane", nr 29, 17 lipca 1915 r.; nr 40, 2 października 1915 r.; nr 35, 26 sierpnia 1916 r.; nr 24, 16 czerwca 1917 r.

„Die Plastik. Illustrierte Zeitschrift für die gesamte Bildhauerei und Bildnerei ünd ihre Beziehungen zu Architektur und Kunstgewerbe", 1915.

## PAMIĘTNIKI

Białynia Chołodecki Józef, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914–22 czerwca 1915 r., z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930.

Białynia Chołodecki Józef, *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*, Lwów 1919.

Janusz Bogdan, *293 dni rządów rosyjskich we Lwowie, 3.IX.1914–22.VI.1915*, Lwów 1915.

Merwin Bertold, *Legiony w Boju 1915, II. Brygada na Bukowinie i pograniczu Besarabii*, t. II, Kraków 1915.

Molnár Ferenc, *Galicja 1914–1915. Zapiski korespondenta wojennego*, Warszawa 2012.

Ściskała Dominik, *Pamiętnik kapelana wojskowego i inne zapiski z lat 1914–1945*, Warszawa 2020.

## OPRACOWANIA

Bator Jerzy, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915*, Kraków 2008.

Batowski Henryk, *Upadek Austro-Węgier*, Kraków 1982.

Bobulski Stanisław, *Nasze cmentarze z I Wojny Światowej*, Sobolów 1989; wyd. 2, Sobolów 1996.

Broch Rudolf, Hauptmann Hans, *Die Westgalizischen Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914–1915*, Wien 1918.

Broch Rudolf, Hauptmann Hans*, Die Westgalizischen Heldengräber aus den Jahren des Weltkrieges 1914–1915,* [reprint oryginału]*,* Tarnów [1993?].

Broch Rudolf, Hauptmann Hans*, Zachodniogalicyjskie groby bohaterów z lat wojny światowej 191–1915*, przekł. filologiczny H. Sznytka, oprac. wstęp i przypisy J. J. P. Drogomir, Tarnów [1994?].

Budziński Paweł, *Wielka Wojna w regionie opoczyńskim*, Opoczno 2013; wyd. 2, *Wielka Wojna w regionie opoczyńskim*, Opoczno 2021.

Bural' Miroslav, Drobňák Martin, Turik Radoslav, Korba Matus, *Mementa prvej svetovej vojny*, diel II, [b.m.w.] 2009.

Davies Norman, *Orzeł biały, gwiazda czerwona*, Kraków 2011.

Dayczak Wawrzyniec, *Pierwsza wojna światowa*, do druku podała i przypisami opatrz. M. Dayczak-Domanasiewicz, [w:] *Monarchia, wojna, człowiek. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, pod red. A. A. Zięby i A. Świątka, Kraków 2014, s. 171–192.

Dayczak-Domanasiewicz Maria, *Dayczak (Dajczak) Wawrzyniec (1882–1968)*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 3, pod red. H. Kondzieli i H. Krzyżanowskiej, Warszawa 2009, s. 31–34.

Dayczak-Domanasiewicz Maria, *„Z dni wielkich przemian". Wspomnienia architekta Wawrzyńca Dayczaka (1882–1968)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie", R. LIII, 2008, s. 399–442.

Dąbrowski Jan, *Wielka Wojna na podstawie najnowszych źródeł*, cz. 1–2, Kraków 1937.

Dąbrowski Marcin*, Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*, Lublin 2004.

*Der Friedhof an der Front, anweisung zur anlage und ausgestaltung unsere Kriegerfriedhofe, Herausgegeben von der Etappen-Inspektion 6, Künstlerische Bearatungsstelle für Kriegergräber der 6.Armee*, September 1917.

Dragomir Jerzy, *Cmentarze z I wojny światowej nie muszą ginąć*, „Ochrona Zabytków", nr 2, 1993, s. 162–170.

Dragomir Jerzy, *Polegli w Galicji Zachodniej 1914–1915 (1918)*. *Wykaz poległych i zmarłych pochowanych na 400 cmentarzach wojskowych Galicji Zachodniej*, t. 1, Tarnów 1999; t. 2, Tarnów 2002; t. 3 Tarnów 2005 [załączono 3 teczki z planami].

Drobňák Martin*, Cmentarze wojenne z pierwszej wojny światowej w powiecie Bardejov*, [w:] *Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, Gorlice 2012, s. 39–62.

Drobňák Martin, Turik Radoslav, Korba Matus, *Cintoriny prvej svetovej vony w Karpotach*, Humenne 2007.

Drobňák Martin, Turik Radoslav, Korba Matus, Mementa prvej svetovej vojny, diel I, [b.m.w.] 2008.

Drobňák Martin, Turik Radoslav, Korba Matus, Mementa prvej svetovej vojny, diel III, [b.m.w.] 2010.

Drozdowski Marian Marek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1921 z warszawskiej perspektywy*, Kraków 2020.

Duda Oktawian, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej*, Warszawa 1995.

Duda Oktawian, *Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Beskidach*, „Wierchy", R. LIII, 1984, s. 174–195.

Dzieślewski Henryk Zygmunt, *Od Komarowa do Rawy Ruskiej*, „Bellona", t. XLV, z. 1–2, 1935, s. 1–40.

Fras Zbigniew*, Galicja,* Wrocław 2000.

Frodyma Roman, *Cmentarze wojenne z I wojny światowej na ziemi tarnowskiej*, Krosno 2006; wyd. 2, popr. i uzup., Krosno 2017.

Frodyma Roman, *Cmentarze wojenne z I Wojny Światowej*, cz. 1: *Okręg I – Nowy Żmigród, Okręg II – Jasło*, Krosno 2015; cz. 2: *Okręg III – Gorlice, Okręg IV – Łużna, Okręg V – Pilzno*, Krosno 2019.

Frodyma Roman, *Cmentarze wojskowe z okresu I wojny światowej w rejonie Beskidu Niskiego i Pogórza*, Warszawa 1985; wyd. 2, Warszawa 1989.

Frodyma Roman, *Galicyjskie cmentarze wojenne. Przewodnik*, t. 1–3, Warszawa 1995–1998.

Garduła Krzysztof, Ogórek Leszek, *Śladami I wojny światowej między Rabą a Dunajcem*, Kraków 1988.

Gleise-Horstenau Eduard von (red.), *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Band 1, Wien 1930; Band 2, Wien 1931; Band 3, Wien 1932.

Gleise-Horsenau Edmund von, *Upadek Austro-Węgier*, [tłum. K. Mróz-Mazur], Oświęcim 2019.

Gluck Władysław, *Historia zamachu sarajewskiego*, Oświęcim 2014.

Garanty Aneta, Nowakowski Tomasz (red.), *Nekropolie Wielkiej Wojny nad Wisłą i Sanem*, Stalowa Wola 2019.

Grobicki Jerzy, *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. 2: *Bitwa konna pod Jarosławicami, 21 sierpnia 1914 r.*, Warszawa 1930.

Hansel Jurgen, Penkalla Adam, *Cmentarze I wojny światowej w województwie radomskim*, Radom 1993.

Hašek Jarosław, *Losy dobrego żołnierza Szwejka w czasie wojny światowej*, w przekładzie A. Kroha, Kraków 2010.

Neméth István (red.), *In Memoriam 1914–1918 in the Visegrad Countries*, praca zbiorowa, [b.m.w.] 2015.

Izdebski E. (oprac.), *Bitwa pod Komarowem. 26 sierpnia–2 września 1914 r.*, [w:] *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. 3, Warszawa 1930, załącznik nr 1.

Karczewska Małgorzata (red.), *Cmentarze wojenne I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok 2018.

Karczewska Małgorzata (red.), *Cmentarze i pomniki I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok 2019.

Karczewska Małgorzata (red.), *Dziedzictwo I wojny światowej po stuleciu. Stan badań i ochrony*, Białystok 2020.

Karczewska Małgorzata, *Groby i cmentarze I wojny światowej w powiecie giżyckim*, Białystok 2022.

Karczewska Małgorzata, *Sto lat bez opieki niczyjej… Cmentarze wojenne z czasów I wojny światowej w Białymstoku i powiecie białostockim*, Białystok 2017.

Karczewska Małgorzata, Karczewski Maciej, *Pro Patria. Miejsca pamięci I wojny światowej na przedpolu Twierdzy Osowiec*, Białystok 2015.

Kaszuba Dariusz, Sadzikowski Marek, *Wojskowe znaki tożsamości w fotografii i źródłach z epoki*, Skarżysko-Kamienna 2012.

Knecer Wiktor, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Warszawa 1995.

Kozioł Michał, *Groby, kwatery i cmentarze wojenne z lat 1914–1920 na terenie Gminy Kraków*, Kraków 2008.

*Kriegergräber im Felde und daheim. Herausgegeben im Einvernehmen mit Heeresverwaltung*, München 1917.

*Kriegergräber in der Heimat, Vorschläge bearbeiter von der staatlichen Beatungstelle für Kriegerehrungen in Berlin*, Berlin [1915–1916?].

*Kriegergräber, Beiträge zu der Frage: wie sollen wir unsere Kriegergräber würdig erhalten,* Heft 2: *Anpflanzungen*; Heft 3: *Holtzkreutz*; Heft 4: *Grabzeichen in Stein und Eisen*, Berlin 1917, Berlin 1917.

Kroh Antoni, *Piękne odpoczywanie, cmentarze wojenne Beskidu Niskiego*, Nowy Sącz 1991.

Kułacz Sławomir, *Okolice Leżajska i Sieniawy w przededniu i podczas I wojny światowej*, Leżajsk 2008.

Larisch Rudolf von, *Unterricht in Ornametaler Schrift*, Wien 1913.

Lis Marek*, By nie zatarł ich czas. Śladami mogił i cmentarzy wojennych I wojny światowej w powiatach sandomierskim, opatowskim i staszowskim*, Sandomierz 2001.

Majewski Jan, *Cmentarze z I Wojny Światowej w Beskidzie Niskim i na Podgórzu*, Skołyszyn 2015.

Makowski Jerzy, *Geografia fizyczna świata*, Warszawa 2006.

Maleszyk Robert, *Plany wojenne Austro-Węgier przeciwko Rosji (1881–1914)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia", t. 58, 2003, s. 97–121.

Malinowski Władysław, *Stabilizacja waluty w Polsce w latach 1924 i 1927 w świetle literatury. Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie*, Kraków 1932.

Miller Jan, *Chorągwie i flagi polskie*, Warszawa 1962.

Müller-Brandenburg Herman, *Der grosse Krieg in Einzeldarsstellungen, unter Benukung amtlicher Quellen herausgegeben in Austrage des Generalstabes der Feldheeres, Die Schlacht bei Grodek–Lemberg, Juni 1915*, Heft 24, Oldenburg 1918.

*Nagrobki*, Wydawnictwo Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, Kraków 1916.

Nowakowski Tomasz, *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992.

Nykiel Barbara, *Cmentarze wojenne Twierdzy Kraków z okresu I wojny światowej*, [w:] *Studia historyczne ofiarowane prof. Wacławowi Felczakowi*, Kraków 1993, s. 119–140.

Oettingen Urszula, *Cmentarze I wojny światowej w woj. kieleckim,* Warszawa–Kraków 1988.

Olejko Andrzej, Orłowski Orłowski, *Śladami Wielkiej Wojny (1914-1918) w Bieszczadach i okolicy. Turystycznie po terenie dziewięciu nadleśnictw Podkarpacia i Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Rzeszów 2022.

Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany Przewodnik po Lwowie*, Warszawa–Lwów 1925.

Orman Piotr, Orman Krzysztof*, Wielka Wojna na Jurze. Działania i cmentarze wojenne na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej i terenach przyległych*, Kraków 2015.

Orman Piotr, Orman Krzysztof, *Wielka Wojna na Jurze. Przebieg wydarzeń i cmentarze wojenne I wojny światowej między Krakowem a Częstochową*, Kraków 2008.

Ostanek Adam*, Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów, czyli o początkach terenowej administracji wojskowej w Małopolsce Wschodniej 1919–1921*, „Historia i Świat", nr 3, 2014, s. 187–209.

Pałosz Jerzy*, Śmiercią Złączeni. O cmentarzach z I wojny światowej na terenach Królestwa Polskiego administrowanych przez Austro-Węgry*, Kraków 2012.

Partridge Agnieszka, *Otwórzcie bramy pamięci. Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Małopolsc*e, Kraków 2005.

Patlewicz Barbara, Tomczak Ryszard, *Cmentarz Janowski we Lwowie, polskie dziedzictwo narodowe*, t. 1–2, Szczecin 2017.

Patoczka Piotr, *Cmentarze wojenne w krajobrazie Beskidu Niskiego,* „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury", t. XII, 1978, s. 81–88.

Pawlik Tadeusz, *Studja z wojny światowej, 1914-1918,* t. 4: *Bitwa pod Lwowem*, Warszawa 1932.

Pencakowski Paweł, *Galicyjskie cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w opiniach twórców i współczesnych krytyków*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo, Społeczeństwo i gospodarka*, Rzeszów 1995, s. 243–253.

Pencakowski Paweł, *Cmentarze wojenne z lat 1914–1918 w Galicji – przegląd problematyki*, [katalog wystawy], [w:] *Przed wielkim Jutrem. Sztuka 1905–1918*, materiały sesji SHS, Warszawa, październik 1990, Warszawa 1993, s. 99–114.

Piecuch Andrzej, *Cmentarze z I Wojny Światowej w Beskidzie Niskim*, Warszawa 2014.

Pieradzka Krystyna, *Na szlakach łemkowszczyzny*, Kraków 1938.

Pieszel Marcin, *Cmentarze I wojny światowej w Polsce południowo-wschodniej*, Bielsko-Biała 2013.

Polski Adam*, Pamięć dla pokoju, cmentarze I wojny światowej w gminie Fajsławice województwo lubelskie*, Fajsławice 1996.

*Prva svetova vojna boje v Karpotach*, [praca zbiorowa], Humenne 2007.

Purchla Jacek, *Wobec Tanatosa. Galicyjskie cmentarze wojenne z lat 1914–1918 (Galizische Kriegerfriedhofe aus den Jahren 1914–1918)*, [katalog wystawy], Narodowe Centrum Kultury – Kraków, listopad–grudzień 1996, Kraków 1996.

Rauchensteiner Manfried, *Der Erste Weltkrieg und das ende der Habsburger-Monarchie*, Wien–Köln–Weimar 2013.

Reichel Thomas, *Das Kriegsgräberwesen Österreich-Ungarns im Weltkrieg und die Obsorge der Republik Österreich Das Wirken des Österreichischen Schwarzen Kreuzes in der Zwischenkriegszeit*, Wien 2019.

Richling Andrzej, Ostaszewska Katarzyna (red.), *Geografia fizyczna Polski*, Warszawa 2009.

Roth Joseph, *Krypta Kapucynów*, Kraków–Budapeszt 2015.

Ruszała Kamil, *Organizacja ogólnego dnia grobów bohaterów w Austrii w 1917 i 1918 r.*, [w:] *Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, Gorlice 2012, s. 63–69.

Schroll Anton (red.), *Soldatengräber und Kriegsdenkmale, Herausgegeben von K.K. Gewerbeförderungs-Amte*, Kunstverlag Anton Schroll & Co. Gesellschaft M.B.H., Wien 1915.

Schubert Jan, *„Co było dalej na wschodzie", czyli trochę informacji o Inspekcji Grobów Żołnierskich w Przemyślu w latach 1916–1918*, [w:] *Znaki Pamięci III – śladami I wojny światowej. Materiały z konferencji*, Gorlice 2010, s. 5–33.

Schubert Jan*, Cmentarze wojenne twierdzy Przemyśl z lat 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne. Seria Architektura", R. C, z. 3-A, 2003, s. 123–157.

Schubert Jan, *Działalność Inspekcji Grobów Wojennych w latach 1915–1918 (przy K.U.K. Militärkommando Przemyśl)*, „Państwo i Społeczeństwo", t. XVIII, nr 2, 2018, s. 171–206.

Schubert Jan, *Galicyjskie cmentarze wojenne. Historia architektura, sztuka,* [w:] *Bitwa pod Gorlicami – studia z perspektywy stulecia*, pod. red. J. Centka, S. Kułacza, K. Ruszały, Gorlice 2015, s. 189–229.

Schubert Jan, *Inspekcja Grobów Żołnierskich w Przemyślu. Powstanie i działalność w Galicji Środkowej 1915–1918,* Kraków 2012.

Schubert Jan, *Józef Wilk i inni polscy artyści działający w armii austriackiej przy tworzeniu cmentarzy wojskowych w Przemyślu i Galicji Środkowej*, „Czasopismo Techniczne. Seria Architektura", R. CV, z. 7-A, 2008, s. 113–148.

Schubert Jan, *Kim byli? Kilka słów o projektantach cmentarzy wojskowych zbudowanych w Przemyślu w latach 1915–1916*, „*Wiadomości Konserwatorskie*", nr 23, 2008, s. 58–70.

Schubert Jan, *Organizacja grobownictwa wojennego w monarchii austro-węgierskiej, dziewiąty wydział grobów wojennych przy ministerstwie wojny – powstanie i działalność w latach 1915–1918*, „Czasopismo Techniczne. Seria Architektura", R. CVI, z. 3-a, 2009, s. 169–200.

Schubert Jerzy, *Austriackie cmentarze wojenne w Galicji 1914–1918*, Kraków 1992.

Siwek Andrzej*, O kilku zapomnianych cmentarzach wojennych z I wojny światowej w województwie krakowskim*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego", 1997, s. 153–173.

Słonimski Zygmunt, *Organizacja Techniczna w Polsce*, „Architektura i Budownictwo", R. II, z. 8, 1926, s. 18–27.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880; t. 2, Warszawa 1881; t. 6, Warszawa 1883; t. 9, Warszawa 1888.

Stupnicki Hipolit, *Geograficzno-statystyczny opis Galicyi i Lodomeryi*, Lwów 1864.

Sudoł Tomasz, *Działania militarne nad dolnym Sanem i Tanwią – region nižniański*, Rzeszów 2015.

Sudoł Tomasz, *Działania wojenne na Ziemi Niżniańskiej w październiku i listopadzie 1914 r.*, Rzeszów 2013.

Sudoł Tomasz, *Straty żołnierskie powiatu Nisko podczas I wojny światowej*, Rzeszów 2016.

*Sztuka w mundurze. Krakowski Oddział Grobów Wojennych 1915–1918*, Kraków 2022.

Szubert Jerzy, *Służby grobownicze armii austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej w czasie I wojny światowej*, „Czasopismo Techniczne. Seria Architektura", R. CVIII, z. 5-A, 2011, s. 201–224.

Szuro Stanisław, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, Kraków 1997.

Śledziński Kacper, *Wojna polsko-bolszewicka. Konflikt, który zmienił bieg historii*, Kraków 2020.

Świderski Maciej, *Austriackie cmentarze oraz kwatery wojenne w Zawierciu i okolicy 1914–1918*, Zawiercie 1997.

Tatomir Lycyan*, Podręcznik geografii Galicyi na podstawie prac monograficznych i urzędowych źródeł*, Lwów 1876.

Tomczak Ryszard, *Pochówki wojskowe z pierwszej wojny światowej na terenie Lwowa i powiatu lwowskiego. Zarys problemu*, „Historia Slavorum Occidentis", R. XIII, nr 2(37), 2023, s. 117–151.

Toruń S. J., *Zagadnienia kwatermistrzowskie wojska austro-węgierskiego z lat 1914–1918*, „Bellona", R. XIX, z. 5, 1937, s. 878–933.

Truszkowski Bartosz Kamil, *Z prac nad prawnym uregulowaniem ochrony i opieki nad grobami wojennymi w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", t. LXXII, z. 2, 2020, s. 237–261.

Tsischka Franz*, Der Gefahrte auf Reisen in dem österrichschen Kaiserstaate*, Wien 1843.

Turik Radoslav, *Cmentarze wojenne z pierwszej wojny światowej w północno-wschodniej Słowacji ze szczególnym uwzględnieniem powiatu Medzilaborce*, [w:] *Znaki Pamięci II – śladami I wojny światowej. Materiały z konferencji*, Gorlice 2018, s. 41–50.

Uliasz Barbara, *Cmentarze, kwatery i mogiły wojenne na podkarpaciu*, t. 1–2, Rzeszów 2006.

Wachholz Leon, *Medycyna sądowa, na podstawie ustaw obowiązujących na ziemiach polskich*, Kraków 1920.

Wartalski Marek, *Austriackie cmentarze wojenne w Chrzanowie i okolicy*, cz. I–XI, „Przełom", nr 11–21, 1994, [seria 11 artykułów 1-stronicowych, publikowanych w każdym numerze na s. 9].

Weber Marjan, *Opieka nad grobami bohaterów we wschodniej Małopolsce*, Lwów 1929.

Zagórniak Marian*, 1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987.

Zając Irena, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej*, Przemyśl 2001.

## NETOGRAFIA

Imperial War Museum, https://www.iwm.org.uk, PST 6856, PTS 6855.

Wienbiblothek im Rathaus, https://www.digital.wienbibliothek.at, *Offizieller Katalog der Kriegsausstellung*, Wien 1916.

Europeana, https://www.europeana.eu, Kriegsgraber Tag.

Stadt Wien, https://www.wien.gv.at, Österreichisches Schwarzes Kreuz.

https://www.valka.cz/Mapa-sborovych-a-posadkovych-velitelstvi-t110039#388288

https://lviv-lychakiv.com.ua/memorialy-lychakivskoho-tsvyntaria/avstriiskyi-viiskovyi-tsvyntar-periodu-pershoi-svitovoi-viiny-nezberezhenyi

https://www.ahnenforschung-tirol.at/tiroler-genealogie/militaerforschung/verluste-der-vier-kaiserjaegerregimenter/index.html

https://www.delcampe.net/it/collezionismo/cartoline/ucraina/search

https://pochodzimyzelwowa.pl/zdjecia-i-obrazy/

https://lviv-lychakiv.com.ua/en/memorials-lychakiv-cemetery/austrian-military-cemetery

https://www.historiaregionu.org/sokal

https://kresy.org.pl/8354851,foto.html?idEntity=7811380

# Aneks I
# (tabelaryczny)

Załączniki do raportów miesięcznych i kwartalnych

Tabela 5. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o inwentaryzację przeprowadzoną we wrześniu 1916 r. na terenie 5 powiatów

| | | | Przynależność | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. | Obszar komisariatu żandarmerii | Znana liczba poległych | austro-węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| **Lwów** | | | | | | | | | | | |
| 1. | Solanka | 5 | 2 | | 3 | 2 | 1 | | 3 | | 5 |
| 2. | Hodowice | 2 | 2 | | | 1 | | | 1 | 2 | |
| 3. | Sokolniki | 17 | 14 | | 3 | 3 | 2 | | 5 | 5 | 12 |
| | Razem na obszarze posterunku Sokolniki | 24 | 18 | | 6 | 6 | 3 | | 9 | 7 | 17 |
| | | | | | | | | | | | |
| 4. | Werbiż | 74 | 55 | | 10 | 31 | 8 | 1 | 40 | 3 | 71 |
| 5. | Honiałycze | 46 | 26 | | 20 | 18 | 4 | | 22 | | 46 |
| 6. | Kahujów | 7 | 3 | | 4 | 7 | | | 7 | 1 | 6 |
| 7. | Czerkasy | 27 | 24 | | 3 | 22 | 21 | | 43 | 4 | 23 |
| 8. | Dmytrze | 71 | 66 | | 5 | 17 | 9 | | 26 | 10 | 61 |
| 9. | Popielany | 120 | 111 | | 9 | 13 | 3 | | 16 | 3 | 117 |
| 10. | Horbacze | 147 | 86 | | 52 | 49 | 21 | 50 | 120 | 10 | 137 |
| | Razem na obszarze posterunku Czerkasy | 492 | 371 | | 103 | 157 | 66 | 51 | 274 | 31 | 461 |
| | | | | | | | | | | | |
| 11. | Biłka Szlachecka | 73 | 62 | | 11 | 19 | 10 | | 29 | 6 | 67 |
| 12. | Biłka Królewska | 36 | 20 | | 16 | 23 | 2 | | 25 | 6 | 30 |
| 13. | Miklarzów | 87 | 84 | | 1 | 55 | 4 | | 59 | 41 | 46 |
| 14. | Zuchorzyce | 42 | 5 | | 26 | 8 | 4 | 3 | 15 | 5 | 37 |
| 15. | Hermanów | 58 | 25 | | 32 | 20 | 3 | 5 | 28 | 1 | 57 |
| 16. | Żurawniki | 80 | 79 | | 1 | 37 | 5 | 7 | 49 | 15 | 65 |
| 17. | Czarnuszowice | 65 | 47 | | 18 | 11 | 4 | | 15 | | 65 |
| | Razem na obszarze posterunku Biłka Szlachecka | 441 | 322 | | 105 | 173 | 32 | 15 | 220 | 74 | 367 |

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 18. | Dawidów | 36 | 32 | | 4 | 9 | 3 | | 12 | 35 | 1 |
| 19. | Krotoszyn | 2 | | | | 2 | | | 2 | | 2 |
| 20. | Żyrawka | 1 | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 21. | Czerepin | 2 | 1 | | 1 | 2 | | | 2 | 2 | |
| | Razem na obszarze posterunku Dawidów | 41 | 33 | | 6 | 14 | 3 | | 17 | 37 | 4 |
| | | | | | | | | | | | |
| 22. | Kozielniki | 2 | 1 | | 1 | 2 | | | 2 | | 2 |
| | | | | | | | | | | | |
| 23. | Skniłów | 7 | 4 | | 3 | 7 | | | 7 | 5 | 2 |
| 24. | Kulparków | 45 | 37 | | 8 | 45 | | | 45 | 45 | |
| | Razem na obszarze posterunku Kulparków | 52 | 41 | | 11 | 52 | | | 52 | 50 | 2 |
| | | | | | | | | | | | |
| 25. | Kaltwasser | 150 | | | 150 | 3 | 4 | | 7 | | 150 |
| 26. | Rudno | 28 | 11 | | 17 | 9 | 4 | | 13 | 7 | 21 |
| 27. | Zimnawoda | 31 | 30 | | 1 | 9 | 3 | | 12 | 10 | 21 |
| 28. | Zimnawódka | 36 | 13 | | 23 | 9 | 5 | | 14 | 7 | 29 |
| | Razem na obszarze posterunku Zimnawoda | 245 | 54 | | 191 | 30 | 16 | | 46 | 24 | 221 |
| | | | | | | | | | | | |
| 29. | Rudanice | 81 | 8 | 25 | 42 | 44 | 4 | | 48 | 13 | 68 |
| 30. | Jaryczów Nowy | 94 | 27 | | 46 | 52 | 11 | | 63 | 17 | 77 |
| 31. | Jaryczów Stary | 69 | 56 | | 10 | 35 | 5 | | 40 | 18 | 51 |
| 32. | Podliski Wielkie | 8 | 6 | | 2 | 7 | | | 7 | 5 | 3 |
| 33. | Ceperów | 24 | 19 | | 1 | 12 | 2 | | 14 | 12 | 12 |
| 34. | Kukizów | 30 | 28 | | 1 | 17 | 1 | | 18 | 6 | 24 |
| 35. | Zapytów | 12 | 7 | | 3 | 12 | | | 12 | 4 | 8 |
| | Razem na obszarze posterunku Jaryczów Nowy | 318 | 151 | 25 | 105 | 179 | 23 | | 202 | 75 | 243 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Sokal** | | | | | | | | | | | |
| 36. | Razem na obszarze posterunku Poturzyca z Wólką Poturzycką | 379 | 138 | | 188 | 339 | 51 | | 390 | 21 | 358 |
| 37. | Sokal – miasto | 1961 | 773 | 19 | 935 | 1628 | 129 | 63 | 1820 | 974 | 987 |
| | Razem na obszarze posterunku Sokal – miasto | 2340 | 911 | 19 | 1123 | 1967 | 180 | 63 | 2210 | 995 | 1345 |
| | | | | | | | | | | | |
| 38. | Zawisznia | 17 | 16 | | 1 | 14 | 1 | | 15 | 14 | 3 |
| 39. | Sokal dworzec kolejowy | 314 | 68 | | 241 | 129 | 18 | | 309 | 184 | 130 |

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Razem na obszarze posterunku Sokal – dworzec kolejowy | 331 | 84 | | 242 | 305 | 19 | | 324 | 198 | 133 |
| | | | | | | | | | | | |
| 40. | Ilkowice | 341 | 145 | | 196 | 268 | 17 | 8 | 293 | 67 | 274 |
| 41. | Świtaczów | 55 | | | 8 | 55 | | 47 | 102 | 8 | 47 |
| 42. | Skomorochy | 177 | 166 | | 13 | 109 | 10 | 59 | 178 | 104 | 71 |
| | Razem na obszarze posterunku Skomorochy | 573 | 311 | | 217 | 432 | 27 | 114 | 573 | 179 | 344 |
| | | | | | | | | | | | |
| 43. | Leszczatów | 40 | | | 40 | 40 | | | 40 | 2 | 38 |
| 44. | Łuczyce | 5 | 1 | | 5 | 5 | 1 | | 6 | 2 | 3 |
| 45. | Szarpowice | 1 | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 46. | Bobiałyn | 11 | | | 1 | 11 | | | 11 | 4 | 7 |
| | Razem na obszarze posterunku Łuczyce | 57 | 1 | | 47 | 57 | 1 | | 58 | 8 | 49 |
| | | | | | | | | | | | |
| 47. | Steniałyn | 41 | 7 | | 34 | 34 | 2 | | 36 | 16 | 25 |
| 48. | Baranie Perołki | 37 | 23 | | 14 | 33 | 1 | | 34 | 16 | 21 |
| | Razem na obszarze posterunku Baranie Perołki | 78 | 30 | | 48 | 67 | 3 | | 70 | 32 | 56 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Żółkiew** | | | | | | | | | | | |
| 49. | Udnów | 12 | 10 | | 2 | 1 | 2 | | 3 | | 12 |
| 50. | Sulnirów | 6 | | 2 | 4 | 5 | | | 5 | 5 | 1 |
| 51. | Przedrzymiechy | 77 | 52 | | 25 | 2 | 1 | | 3 | | 77 |
| 52. | Nadycze | 3 | 2 | | 1 | 2 | | | 2 | | 3 |
| 53. | Nahorce | 143 | 116 | | 27 | 3 | 4 | | 7 | | 143 |
| 54. | Nowosioło | 1 | 1 | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 55. | Doroszów Wielki | 8 | 3 | 1 | 4 | 3 | 1 | | 4 | 1 | 7 |
| 56. | Mohylany | 61 | 61 | | | 2 | 6 | | 8 | | 61 |
| 57. | Kulików | 67 | 10 | 48 | 9 | 19 | 10 | | 29 | 43 | 24 |
| 58. | Doroszów Mały | 1 | 1 | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 59. | Arłasów | 339 | 313 | | 26 | 7 | 8 | | 15 | | 339 |
| 60. | Dziubółki | 30 | 9 | 9 | 12 | 20 | 1 | | 21 | 16 | 14 |
| | Razem na obszarze posterunku Kulików | 748 | 578 | 60 | 110 | 66 | 33 | | 99 | 67 | 681 |
| | | | | | | | | | | | |
| 61. | Cestynie | 30 | 21 | | 9 | 29 | | | 29 | 22 | 8 |
| 62. | Zwerłów | 30 | | 3 | 2 | 6 | 4 | | 10 | 2 | 28 |
| 63. | Kłodzienko | 80 | 51 | 6 | 23 | 56 | 4 | | 60 | 23 | 44 |
| 64. | Kłodno | 98 | 77 | 2 | 16 | 65 | 6 | | 71 | 26 | 72 |
| 65. | Pieczychwasty | 127 | 8 | 3 | 40 | 16 | 9 | | 25 | 16 | 111 |

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Razem na obszarze posterunku Żółtańce | 365 | 223 | 14 | 90 | 172 | 23 | | 195 | 102 | 263 |
| | | | | | | | | | | | |
| 66. | Bojaniec | 37 | 5 | 18 | 12 | 32 | 1 | | 33 | 15 | 22 |
| 67. | Derewnica | 12 | 1 | 6 | 5 | 11 | | | 11 | 2 | 10 |
| 68. | Kulawa | 11 | 2 | | 9 | 5 | 1 | | 6 | | 11 |
| 69. | Turynka | 198 | 34 | 29 | 132 | 106 | 15 | | 121 | 25 | 173 |
| 70. | Wiązowa | 1 | | 1 | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 71. | Zameczek | 42 | 17 | | 23 | 21 | 4 | | 25 | 8 | 32 |
| | Razem na obszarze posterunku Turynka | 299 | 59 | 54 | 181 | 176 | 21 | | 197 | 51 | 248 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Gliniany (Przemyślany)** | | | | | | | | | | | |
| 72. | Zadwórze | 186 | 11 | | 8 | 146 | 7 | | 153 | 153 | 33 |
| 73. | Połonice | 47 | 15 | | 2 | 45 | | | 45 | 16 | 31 |
| 74. | Połtew | 13 | | | 4 | 13 | | | 13 | 5 | 8 |
| 75. | Laszki Królewskie | 37 | 14 | | 3 | 35 | | | 36 | 13 | 24 |
| | Razem na obszarze posterunku Zadwórze | 283 | 40 | | 17 | 239 | 7 | | 247 | 187 | 96 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Kamionka Strumiłowa** | | | | | | | | | | | |
| 76. | Busk | 1065 | 330 | | 735 | 57 | 12 | 2 | 78 | 25 | 1040 |
| 77. | Wierzblany | 17 | 3 | | 14 | 17 | | | 17 | 3 | 14 |
| 78. | Hummiska | 21 | | | 21 | 21 | | | 21 | 12 | 9 |
| 79. | Jabłonówka | 27 | 2 | | 25 | 15 | 2 | | 17 | | 27 |
| 80. | Ostrów | 7 | 3 | | 4 | 7 | | | 7 | 3 | 4 |
| 81. | Rusiłów | 20 | 20 | | | 18 | | | 18 | 18 | 2 |
| 82. | Kupcze | 147 | 24 | | 123 | 67 | 1 | 2 | 70 | 14 | 133 |
| 83. | Żuratyn | 19 | 15 | | 4 | 19 | | | 19 | | 19 |
| 84. | Łaneczówka | 6 | | | 6 | 3 | 1 | | 4 | 1 | 5 |
| 85. | Rakobuły | 40 | 24 | | 16 | 22 | 2 | | 24 | 11 | 29 |
| 86. | Bobużany | 10 | | | 10 | 10 | | | 10 | | 10 |
| | Razem na obszarze posterunku Busk | 1979 | 421 | | 958 | 256 | 18 | 4 | 278 | 87 | 1292 |
| | | | | | | | | | | | |
| 87. | Wolica Derwlańska | 27 | | | 27 | 27 | | | 27 | 2 | 25 |
| 88. | Grabowa | 20 | | | 20 | 20 | | | 20 | 5 | 15 |
| 89. | Czanyż | 13 | 9 | | 4 | 12 | | | 12 | 8 | 5 |
| 90. | Sokole | 25 | 1 | | 24 | 25 | | | 25 | 5 | 20 |
| 91. | Adamy | 25 | 4 | | 21 | 10 | | | 11 | 6 | 19 |
| | Razem na obszarze posterunku Grabowa | 110 | 14 | | 96 | 94 | 1 | | 95 | 26 | 84 |
| | | | | | | | | | | | |
| 92. | Jagonica | 8 | 7 | | 1 | 8 | | | 8 | 5 | 3 |
| 93. | Łany Niemieckie | 22 | 21 | | 1 | 9 | 3 | 2 | 14 | | 22 |

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 94. | Sapieżanka | 11 | 10 | | | 10 | | 1 | 11 | 10 | 1 |
| 95. | Łany Polskie | 75 | 37 | | 29 | 28 | 3 | 3 | 34 | 10 | 65 |
| 96. | Obydów | 42 | 42 | | | 28 | 4 | | 32 | 41 | 1 |
| 97. | Majdan | 23 | 22 | | 1 | 21 | | | 21 | 23 | |
| 98. | Łapajówka | 13 | 13 | | 1 | 12 | | | 12 | 10 | 3 |
| 99. | Berbeki | 2 | 1 | | 1 | 2 | | | 2 | 1 | 1 |
| 100. | Jazienica Polska | 9 | | | 9 | 9 | | | 9 | | 9 |
| 101. | Jazenica Ruska | 35 | 1 | | 34 | 34 | | | 34 | 3 | 32 |
| 102. | Tadanice | 64 | 57 | | 1 | 60 | | | 61 | 52 | 12 |
| 103. | Kamionka Strumiłowa | 257 | 78 | | 91 | 185 | | | 193 | 65 | 192 |
| 104. | Krzywolanka | 162 | 94 | | 6 | 54 | 11 | 6 | 71 | 74 | 28 |
| | Razem na obszarze posterunku Kamionka Strumiłowa | 663 | 383 | | 175 | 460 | 30 | 12 | 502 | 294 | 369 |
| | | | | | | | | | | | |
| 105. | Milatyn Nowy | 3 | | | 2 | 3 | | | 3 | 1 | 2 |
| 106. | Kozłów | 58 | 37 | | 3 | 57 | | | 57 | 33 | 25 |
| 107. | Rzepniów | 55 | 19 | | 21 | 23 | 2 | | 25 | 11 | 44 |
| 108. | Milatyn Stary | 30 | 18 | | 4 | 30 | 1 | | 31 | 18 | 12 |
| 109. | Kędzierzawce | 4 | 4 | | | 4 | 1 | | 5 | 4 | |
| 110. | Nowosiółki Liskie | 12 | 1 | | 11 | 6 | 2 | | 8 | 1 | 11 |
| 111. | Ubinie-Strzetyn | 7 | 1 | | 6 | 7 | | | 7 | 2 | 5 |
| 112. | Niesłuchów | 13 | | | 5 | 12 | | | 12 | 6 | 7 |
| 113. | Banunicz-Mielniki | 154 | 30 | | 8 | 116 | 2 | | 118 | | 154 |
| 114. | Dziedziłów-Feliksa | 159 | 73 | | 2 | 87 | 13 | | 100 | 15 | 144 |
| 115. | Chreniów | 221 | 41 | | 143 | 57 | 13 | | 70 | 9 | 212 |
| | Razem na obszarze posterunku Milatyn Nowy | 716 | 224 | | 206 | 402 | 34 | | 436 | 100 | 616 |
| | | | | | | | | | | | |
| 116. | Chołojów | 121 | 70 | | 48 | 78 | 8 | 2 | 88 | 71 | 50 |
| 117. | Dmytrów | 23 | 10 | | 13 | 22 | | | 22 | 3 | 20 |
| 118. | Mierów | 18 | 18 | | | 15 | 1 | | 16 | 10 | 8 |
| 119. | Pawłów | 91 | 89 | | 2 | 83 | 2 | 1 | 86 | 29 | 62 |
| 120. | Niesłanice | 34 | 1 | | 23 | 26 | 2 | 2 | 30 | 5 | 29 |
| | Razem na obszarze posterunku Chołojów | 287 | 188 | | 86 | 224 | 13 | 5 | 242 | 118 | 169 |
| **Razem** | | 9844 | 4468 | 172 | 4124 | 5590 | 553 | 264 | 6348 | 2772 | 7102 |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1250, akt 34894, 5-1/5-9, załącznik do raportu M.A. nr 30.611.

Tabela 6. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o inwentaryzację przeprowadzoną w październiku 1916 r. na terenie 6 powiatów

| | | | Przynależność | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. | Gmina | Znana liczba poległych | austro-węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| **Lwów** | | | | | | | | | | | |
| 1. | Łyczakowski cmentarz wojenny | 3736 | 2845 | 216 | 122 | 3711 | 4 | | 3715 | 3125 | 611 |
| 2. | Nagórzany | 6 | 3 | | 3 | 3 | 1 | | 4 | 1 | 5 |
| 3. | Maliczkowice | 22 | 17 | | 5 | 1 | 2 | | 3 | 12 | 10 |
| 4. | Nawarya | 17 | 12 | | 5 | 10 | 2 | | 12 | 3 | 14 |
| 5. | Glinna | 463 | 20 | | 443 | 32 | 23 | | 55 | 47 | 416 |
| 6. | Leśniowice | 42 | 41 | | 1 | 24 | 3 | | 27 | 4 | 38 |
| 7. | Mostki | 32 | 26 | | 5 | 30 | | | 30 | 2 | 30 |
| 8. | Polanka | 6 | 4 | | 2 | 5 | | | 5 | | 6 |
| 9. | Pustomyty | 180 | 55 | | 125 | 27 | 12 | | 39 | 4 | 176 |
| 10. | Porszna | 15 | 5 | | 10 | 12 | | | 12 | 1 | 14 |
| 11. | Podsadki | 19 | 3 | | 16 | 3 | 4 | | 7 | | 19 |
| 12. | Miłoszowice | 57 | 1 | | 56 | 6 | 4 | | 10 | | 57 |
| | Razem na obszarze posterunku Nawarya | 859 | 187 | | 671 | 153 | 51 | | 204 | 74 | 785 |
| | | | | | | | | | | | |
| 13. | Gaje | 34 | 23 | | 11 | 24 | 2 | | 26 | 4 | 30 |
| 14. | Dmytrowice | 12 | 10 | | 2 | | 1 | | 1 | 2 | 10 |
| 15. | Czyżyków | 28 | 23 | | 5 | 20 | 1 | | 21 | 22 | 6 |
| 16. | Gluchowice-Kruczany | 34 | 33 | | 1 | 5 | 3 | | 8 | 1 | 33 |
| | Razem na obszarze posterunku Gaje | 108 | 89 | | 19 | 49 | 7 | | 56 | 29 | 79 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Przemyślany** | | | | | | | | | | | |
| 17. | Gliniany | 33 | 19 | | 14 | 19 | 2 | | 21 | 15 | 18 |
| 18. | Wyżniany | 211 | 15 | | 196 | 16 | 5 | | 21 | 4 | 207 |
| 19. | Wyżniany-Poluchów | 39 | 31 | | 8 | 15 | 4 | | 19 | 13 | 26 |
| 20. | Poluchów Wielki | 40 | 39 | | 1 | 27 | 3 | | 30 | 22 | 18 |
| 21. | Rozworzany | 103 | 85 | | 18 | 38 | 7 | | 45 | 6 | 97 |
| 22. | Zamoście | 17 | 4 | | 13 | 5 | 2 | | 7 | 2 | 15 |
| 23. | Przegnojów | 7 | 6 | | 1 | 7 | | | 7 | 6 | 1 |
| | Razem na obszarze posterunku Gliniany | 450 | 199 | | 251 | 127 | 23 | | 150 | 68 | 382 |
| | | | | | | | | | | | |

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 24. | Korowice | 107 | 87 | | 20 | 107 | | | 107 | 81 | 26 |
| 25. | Pecznia | 151 | 31 | | 12 | 6 | 6 | | 12 | 31 | 120 |
| 26. | Sołowa | 8 | 6 | | 2 | 3 | 1 | | 4 | 1 | 7 |
| 27. | Alfredówka | 7 | 4 | | 3 | 6 | | | 6 | 3 | 4 |
| 28. | Unerwalden | 55 | 54 | | 1 | 15 | 2 | | 17 | 3 | 52 |
| 29. | Podhajczyki | 18 | 11 | | 7 | 18 | | | 18 | 2 | 16 |
| 30. | Turkocin | 103 | 82 | | 21 | 41 | 3 | | 44 | 3 | 100 |
| 31. | Pohorylce | 214 | 34 | | 180 | 56 | 8 | | 64 | 5 | 209 |
| 32. | Hanaczów | 16 | 11 | | 5 | 13 | 1 | | 14 | 3 | 13 |
| 33. | Hanaczówka | 13 | 12 | | 1 | 6 | 2 | | 8 | 1 | 12 |
| 34. | Lahodów | 320 | 120 | | 200 | 201 | 13 | | 214 | 5 | 315 |
| 35. | Stanimiecz | 50 | 47 | | 3 | 38 | 3 | | 41 | 5 | 45 |
| | Razem na obszarze posterunku Kurowice | 1062 | 499 | | 563 | 510 | 39 | | 549 | 143 | 919 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Bóbrka** | | | | | | | | | | | |
| 36. | Mikołajów | – | – | – | – | – | – | – | – | – | – |
| 37. | Horodysławice | 5 | 4 | | 1 | 1 | 1 | | 2 | | 5 |
| 38. | Podjarków | 22 | 17 | | 5 | 5 | 4 | | 9 | 16 | 6 |
| | Razem na obszarze posterunku Mikołajów | 27 | 21 | | 6 | 6 | 5 | | 11 | 16 | 11 |
| | | | | | | | | | | | |
| 39. | Dzwinogród | 157 | 129 | | 28 | 88 | 8 | 4 | 100 | 71 | 86 |
| 40. | Szłomyja | 9 | 8 | | 1 | 7 | | | 7 | 6 | 3 |
| 41. | Wodniki | 233 | 185 | | 48 | 74 | 17 | | 91 | 8 | 225 |
| | Razem na obszarze posterunku Dźwinogród | 399 | 322 | | 77 | 169 | 25 | 4 | 198 | 85 | 314 |
| | | | | | | | | | | | |
| 42. | Stare Sioło | 86 | 67 | | 16 | 45 | 7 | | 52 | 31 | 55 |
| 43. | Budków | 74 | 68 | | 6 | 7 | 6 | | 13 | 23 | 51 |
| 44. | Podmanasterz | 156 | 127 | | 29 | 31 | 9 | | 40 | 8 | 148 |
| 45. | Łopuszna | 6 | 3 | | 3 | | 2 | | 2 | | 6 |
| | Razem na obszarze posterunku Stare Sioło | 322 | 265 | | 54 | 83 | 24 | | 107 | 62 | 260 |
| | | | | | | | | | | | |
| 46. | Podhorodyszcze | 6 | 3 | | 3 | 3 | 1 | | 4 | 1 | 5 |
| 47. | Hryniów | 13 | 6 | | 7 | 13 | | | 13 | 2 | 11 |
| 48. | Kocwirów | 81 | 27 | | 54 | 35 | 6 | | 41 | 3 | 78 |
| 49. | Romanów | 10 | 2 | | 8 | 9 | | | 9 | | 10 |
| 50. | Siedliska | 23 | 19 | | 4 | | 3 | | 3 | | 23 |
| | Razem na obszarze posterunku Podhorodyszcze | 133 | 57 | | 76 | 60 | 10 | | 70 | 6 | 127 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Sokal** | | | | | | | | | | | |
| 51. | Kościaszyn | 1 | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 52. | Liski | 1 | | | 1 | 1 | 6 | | 7 | | 1 |

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 53. | Liwcze | 21 | 15 | | 6 | 1 | 31 | | 32 | 14 | 7 |
| | Razem na obszarze posterunku Kościaszyn | 23 | 15 | | 8 | 3 | 37 | | 40 | 14 | 9 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Radziechów** | | | | | | | | | | | |
| 54. | Witków Stary | 5 | 1 | | 4 | 5 | | | 5 | 2 | 3 |
| 55. | Witków Nowy | 15 | 1 | | 13 | 15 | | | 15 | 5 | 10 |
| 56. | Szczygłówka | 12 | 10 | | 2 | 11 | | | 11 | 4 | 8 |
| 57. | Płowe | 70 | 46 | | 21 | 18 | 3 | | 21 | 5 | 65 |
| 58. | Suszno (Heinrichsdorf) | 15 | 14 | | 1 | 15 | | | 15 | 5 | 10 |
| | Razem na obszarze posterunku Witków | 117 | 72 | | 41 | 64 | 3 | | 67 | 21 | 96 |
| | | | | | | | | | | | |
| 59. | Stojanów – cmentarz | 257 | 160 | 35 | 53 | 242 | 4 | | 246 | 229 | 18 |
| 60. | Stojanów – gmina | 34 | 20 | | 14 | 14 | 1 | | 15 | 9 | 25 |
| 61. | Romanówka | 8 | 4 | | 4 | 8 | | | 8 | | 8 |
| 62. | Sabinówka | 1 | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 63. | Tetewczyce | 2 | | | 2 | 2 | | | 2 | | 2 |
| | Razem na obszarze posterunku Stojanów | 302 | 184 | 35 | 74 | 267 | 5 | | 272 | 238 | 64 |
| | | | | | | | | | | | |
| 64. | Józefów | 2 | | | 2 | 2 | | | 2 | | 2 |
| 65. | Oradów | 1 | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 66. | Radziechów | 180 | 87 | 11 | 73 | 136 | 8 | 36 | 180 | 155 | 25 |
| 67. | Stanin | 53 | 45 | | 5 | 32 | 2 | | 34 | 17 | 36 |
| | Razem na obszarze posterunku Radziechów | 236 | 132 | 11 | 81 | 171 | 10 | 36 | 217 | 172 | 64 |
| | | | | | | | | | | | |
| **Żółkiew** | | | | | | | | | | | |
| 68. | Dobrosin | 84 | 12 | 20 | 52 | 50 | 3 | | 53 | 28 | 56 |
| 69. | Biesiady | 5 | 4 | | 1 | 5 | | | 5 | 4 | 1 |
| 70. | Pity | 79 | 10 | 2 | 57 | 41 | 3 | 2 | 46 | 7 | 72 |
| | Razem na obszarze posterunku Dobrosin | 168 | 26 | 25 | 110 | 96 | 6 | 2 | 104 | 39 | 129 |
| | | | | | | | | | | | |
| 71. | Chorobrów | 155 | 137 | 2 | 113 | 113 | 9 | | 122 | 102 | 53 |
| 72. | Uhrynów | 14 | 8 | 5 | 1 | 13 | | | 13 | 9 | 5 |
| 73. | Mianowice | 25 | 23 | | 2 | 25 | | | 25 | 22 | 3 |
| 74. | Nuśmice | 2 | 1 | 1 | | 2 | | | 2 | 2 | |
| 75. | Tudorkowice | 21 | 8 | 2 | 8 | 18 | | | 18 | 8 | 13 |
| | Razem na obszarze posterunku Uhrynów | 217 | 177 | 10 | 24 | 171 | 9 | | 170 | 143 | 74 |
| | | | | | | | | | | | |
| 76. | Waręż – miasto | 11 | 4 | 2 | 5 | 7 | 1 | | 8 | 5 | 6 |
| 77. | Waręż – wieś | 14 | 9 | | 5 | 6 | 1 | | 7 | 8 | 6 |
| 78. | Horodyszcze Wareskie | 2 | | 1 | 1 | 2 | | | 2 | 1 | 1 |
| 79. | Lubów | 3 | 2 | | 1 | 3 | | | 3 | | 3 |

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 80. | Hatowice | 1 | 1 | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| | Razem na obszarze posterunku Waręż – miasto | 31 | 16 | 3 | 12 | 19 | 2 | | 21 | 15 | 16 |
| | | | | | | | | | | | |
| 81. | Zniatyn | 7 | 7 | | | 3 | 1 | | 4 | 1 | 6 |
| 82. | Przewodów | 121 | 30 | | 88 | 41 | 13 | | 54 | | 121 |
| 83. | Budynin | 173 | 67 | | | 19 | 35 | | 54 | | 173 |
| 84. | Chłopiatyn | 11 | 11 | | | 5 | 2 | | 7 | 1 | 10 |
| 85. | Oserdów | 10 | 8 | | 2 | 3 | 1 | | 4 | | 10 |
| 86. | Myców | 1 | 1 | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| | Razem na obszarze posterunku Zniatyn | 323 | 124 | | 90 | 72 | 52 | | 124 | 3 | 320 |
| | | | | | | | | | | | |
| 87. | Ostrów | 83 | 71 | 6 | 6 | 82 | | | 82 | 74 | 9 |
| 88. | Głuchów | 2 | 2 | | | 2 | | | 2 | 1 | 1 |
| 89. | Waniów | 15 | 2 | 8 | 4 | 15 | | | 15 | 10 | 5 |
| 90. | Żabcze | 23 | 12 | | 11 | 7 | 2 | | 9 | 5 | 18 |
| | Razem na obszarze posterunku Ostrów | 123 | 87 | 14 | 21 | 106 | 2 | | 108 | 90 | 33 |
| | | | | | | | | | | | |
| 91. | Hulcze | 57 | 51 | | 6 | 4 | 3 | | 7 | 23 | 34 |
| 92. | Dłużniów | 2 | 1 | | | 2 | | | 2 | 2 | |
| 93. | Rusin | 1 | | | 1 | 1 | 1 | | 2 | | 1 |
| 94. | Wyzłów | 1 | 1 | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| | Razem na obszarze posterunku Hulcze | 61 | 53 | | 7 | 8 | 4 | | 12 | 26 | 35 |
| | | | | | | | | | | | |
| 95. | Starogród | 33 | 22 | 3 | 5 | 29 | 2 | | 31 | 16 | 170 |
| 96. | Wojsławice | 18 | 17 | 1 | | 11 | 2 | | 13 | 10 | 8 |
| 97. | Pieczygóry | 52 | 44 | 4 | 3 | 40 | 4 | | 44 | 21 | 31 |
| 98. | Horodłowice | 85 | 76 | | 3 | 58 | 6 | 3 | 67 | 56 | 29 |
| 99. | Ulwówek | 32 | 27 | 5 | | 15 | 4 | | 19 | 20 | 12 |
| | Razem na obszarze posterunku Starogród | 220 | 186 | 13 | 11 | 153 | 18 | 3 | 174 | 123 | 97 |
| **Razem** | | **8917** | **556** | **327** | **2318** | **5998** | **336** | **45** | **6379** | **4492** | **4425** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1263, akt 46805, 5-1/5-11, załącznik do raportu M.A. nr 30.801/kgr.

Tabela 7. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o inwentaryzację przeprowadzoną w październiku 1916 r. na terenie powiatu żółkiewskiego (uzupełnienie)

| | | | Przynależność | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. | Gmina | Znana liczba poległych | austro-węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 100. | Żółkiew | 1147 | 323 | 51 | 632 | 434 | 70 | | 504 | 288 | 859 |
| 101. | Mokrontyn | 295 | 11 | 88 | 194 | 63 | 18 | 4 | 85 | 45 | 250 |
| 102. | Turynka | 299 | 60 | 52 | 179 | 175 | 21 | | 196 | 51 | 248 |
| 103. | Mosty Wielkie | 381 | 194 | 105 | 68 | 311 | 10 | | 321 | 263 | 118 |
| 104. | Krechów | 550 | 259 | 26 | 263 | 259 | 54 | 3 | 316 | 77 | 473 |
| 105. | Dobrosin | 168 | 26 | 25 | 110 | 88 | 9 | 7 | 104 | 39 | 129 |
| 106. | Kulików | 748 | 578 | 60 | 110 | 66 | 33 | | 99 | 67 | 681 |
| 107. | Bulyny | 75 | 42 | 2 | 15 | 41 | 3 | 13 | 57 | 16 | 59 |
| **Razem** | | **3663** | **1493** | **409** | **1571** | **1437** | **218** | **27** | **1682** | **846** | **2817** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1916, 9./K.Gr. Abt., kt. 1263, akt 46805, 5-1/5-11, załącznik II do raportu M.A. nr 30.801/kgr.

Tabela 8. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w styczniu 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – styczeń 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austro-węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 1. | SF | Brzuchowice | Brzuchowice | Lwów | 66 | 48 | 1 | 17 | 49 | 4 | | 53 | 35 | 31 |
| 2. | SF | Zawadów | Zawadów | Lwów | 13 | 3 | 7 | 3 | 12 | | | 12 | 10 | 3 |
| 3. | OF | Zaszków | Zaszków | Lwów | 9 | 1 | 8 | | 9 | | | 9 | 7 | 2 |
| 3. | Neue OF | Zaszków | Zaszków | Lwów | 77 | 8 | 57 | 12 | 46 | 6 | | 52 | 41 | 36 |
| 3. | SF (bei Marienbilde) | Zaszków | Zaszków | Lwów | 153 | | 31 | 22 | 17 | 8 | | 25 | 28 | 25 |
| 4. | OF | Zarudce | Zarudce | Lwów | 14 | | 14 | | 11 | 1 | | 12 | 10 | 4 |
| 5. | OF | Sokal – miasto | Sokal – miasto | Sokal | 61 | 39 | 3 | 19 | 45 | 3 | | 48 | 30 | 31 |
| 6. | SF | Budynin | Budynin | Sokal | 1 | 1 | | | 1 | | | 1 | | 1 |
| 7. | SF | Poturzyca | Poturzyca | Sokal | 195 | 87 | | 108 | 175 | 2 | | 177 | 28 | 167 |
| 8. | SF | Rzęsna Polska | Brzuchowice | Lwów | 15 | 13 | | 2 | 6 | 2 | | 8 | 6 | 9 |
| 9. | SF (Schützpunkt) | Rzęsna Polska | Rzęsna Polska | Lwów | 154 | 122 | | 32 | 52 | 16 | | 68 | 17 | 137 |
| 9. | OF | Rzęsna Polska | Rzęsna Polska | Lwów | 8 | 8 | | | | 1 | | 1 | | 8 |
| 10. | SF (Schützpunkt) | Biłohorszcze | Rzęsna Polska | Lwów | 3 | | | 3 | 2 | | | 2 | | 3 |
| 11. | OF | Kleparów | Kleparów | Lwów | 4 | | | 4 | 4 | | | 4 | 1 | 3 |
| 12. | SF (Gai) | Kozice | Kozice | Lwów | 9 | 1 | | 8 | 6 | 1 | | 7 | | 9 |
| 13. | OF | Rzęsna Ruska | Rzęsna Ruska | Lwów | 9 | 8 | | 1 | 8 | | | 8 | 7 | 2 |
| **Razem** | | | | | **691** | **339** | **121** | **231** | **443** | **44** | | **486** | **215** | **471** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1897, akt 18510, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 10453, arkusze 1–13.

Tabela 9. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w marcu 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – marzec 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austro-węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 24. | SF | Poturzyca | Poturzyca | Sokal | 301 | 147 | | 154 | 198 | 10 | | 208 | 53 | 248 |
| 25. | SF | Kamionka Strumiłowa | Zabuże | Kamionka Strumiłowa | 93 | 25 | | 68 | 81 | 2 | | 83 | 15 | 78 |
| 26. | SF | Glinna | Glinna | Lwów | 210 | 210 | | | 3 | 8 | | 11 | 12 | 198 |
| 27. | OF | Przegnojów | Przegnojów | Przemyślany | 7 | 6 | | 1 | 7 | | | 7 | 6 | 1 |
| 28. | OF | Gliniany | Gliniany | Przemyślany | 6 | 4 | 1 | 1 | 6 | | | 6 | 6 | |
| 29. | SF | Rozworzany | Rozworzany | Przemyślany | 23 | 23 | | | 23 | | | 23 | 12 | 11 |
| 30. | OF | Żółkiew | Żółkiew | Żółkiew | 12 | 2 | | 10 | 8 | 1 | | 9 | 2 | 10 |
| 31. | OF | Glińsko | Glińsko | Żółkiew | 3 | | 3 | | | 1 | | 1 | | 3 |
| 32. | OF | Skwarzawa Stara | Żółkiew | Żółkiew | 1 | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 33. | OF | Glińsko | Glińsko | Żółkiew | 102 | 22 | 12 | 68 | 64 | 8 | | 72 | 7 | 95 |
| 34. | OF | Skwarzawa Nowa | Glińsko | Żółkiew | 68 | 7 | 53 | 8 | 41 | 6 | | 47 | 17 | 51 |
| **Razem** | | | | | **826** | **446** | **69** | **311** | **432** | **36** | | **468** | **130** | **696** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1908, akt 26221, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 11391, arkusze 24–34.

Tabela 10a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w kwietniu 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – kwiecień 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austro-węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 35. | SF | Zabuże | Zabuże | Kamionka Strumiłowa | 85 | 25 | | 59 | 52 | 8 | | 60 | 24 | 61 |
| 36. | OF | Sokal | Sokal | Sokal | 37 | 36 | | 1 | 8 | 3 | | 11 | 19 | 18 |
| 36. | SF | Sokal | Sokal | Sokal | 34 | 34 | | | 21 | 2 | | 23 | 12 | 22 |
| 37. | SF | Sokal | Poturzyca | Sokal | 77 | 52 | | 25 | 47 | 5 | | 52 | 21 | 56 |
| 38. | SF | Poturzyca | Poturzyca | Sokal | 118 | 27 | | 91 | 66 | 10 | | 76 | 21 | 97 |
| 39. | SF | Zabuże | Poturzyca | Sokal | 18 | 18 | | | 7 | 3 | | 10 | 7 | 11 |
| 40. | OF | Zabuże | Sokal | Sokal | 1 | 1 | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 41. | SF | Zawisznia | Poturzyca | Sokal | 11 | 10 | | 1 | 8 | 1 | | 9 | 10 | 1 |
| 42. | SF | Rozworzany | Rozworzany | Przemyślany | 47 | 35 | | 12 | 47 | | | 47 | 9 | 38 |
| 43. | OF | Gliniany | Gliniany | Przemyślany | 2 | 2 | | | 2 | | | 2 | 2 | |
| 44. | OF | Sielec | Mosty Wielkie | Żółkiew | 1 | | 1 | | 1 | | | 1 | | 1 |
| 45. | OF | Dworce | Mosty Wielkie | Żółkiew | 14 | | 10 | 4 | 12 | | | 12 | 7 | 7 |
| 46. | OF | Wolica | Mosty Wielkie | Żólkiew | 16 | | 12 | 4 | 6 | 2 | | 8 | 11 | 5 |
| 47. | OF | Stanisławówka | Mosty Wielkie | Żółkiew | 22 | 2 | 19 | 1 | 15 | 2 | | 17 | 9 | 13 |
| 48. | SF (im Gutspfarrhof) | Wola Wysocka | Wola Wysocka | Żółkiew | 14 | 7 | | 7 | 10 | 1 | | 11 | 6 | 8 |
| 49. | OF | Kupiczwola | Kupiczwola | Żółkiew | 15 | 7 | 2 | 6 | 15 | | | 15 | 8 | 7 |
| 50. | OF | Borowe | Mosty Wielkie | Żółkiew | 2 | | 1 | 1 | 2 | | | 2 | 1 | 1 |
| 51. | OF | Mosty Wielkie | Mosty Wielkie | Żółkiew | 124 | 14 | 75 | 35 | 96 | 3 | | 99 | 76 | 48 |
| **Razem** | | | | | **638** | **270** | **120** | **247** | **416** | **40** | | **456** | **244** | **394** |

Źródło: opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1912, akt 26221, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 11569, arkusze 35–51.

Tabela 10b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w kwietniu 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za kwiecień 1917 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | Liczba grobów | Groby razem | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Rozdzielona liczba grobów | | | Liczba cmentarzy | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | pojedyncze | rzędowe | masowe | | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 25 601 | 6865 | 3576 | 1289 | 454 | | 1 | 1218 | | | | | 327 | 19 009 | 17 093 | | 1916 | 24 | 11 | 13 | 1816 | 15 845 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | 9 | 780 | 250 | 144 | 130 | | | 253 | | 2 | | | 1 | 142 | 142 | | | 3 | | 3 | | |
| **Razem** | **25 610** | **7645** | **3826** | **1433** | **584** | | **1** | **1471** | | **2** | | | **328** | **19 151** | **17 235** | | **1916** | **27** | **11** | **16** | **1816** | **15 845** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 662 | | | | | | | | | | | | | 24 | 24 | | | | | | | |
| Pozostaje | 24 948 | 7645 | 3826 | 1433 | 584 | | 1 | 1471 | | 2 | | | 328 | 19 127 | 17 211 | | 1916 | 27 | 11 | 16 | 1816 | 15 845 |
| **Razem** | **32 593** | | **5259** | | **585** | | | **1801** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 6197 | 6035 | | 162 | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | Lwów, dnia | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 12 812 | 11 058 | | 1754 | 30.04.1917 r. | | | |

Źródło: opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1912, akt 26221, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 11569, arkusz liczbowy zbiorczy.

Tabela 11a Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w maju 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – maj 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 52. | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | 32 | 3 | 23 | | 6 | 25 | 1 | | 26 | 11 | 21 |
| 53. | SF | Kamionka Strumiłowa | Łany Polskie | Kamionka Strumiłowa | 6 | 2 | 1 | | 3 | 5 | | | 5 | 2 | 4 |
| 54. | SF | Kamionka Strumiłowa | Łany Polskie | Kamionka Strumiłowa | 46 | 21 | 24 | | 1 | 37 | 1 | | 38 | 10 | 36 |
| 55. | SF | Zabuże | Łany Polskie | Kamionka Strumiłowa | 3 | | 3 | | | 3 | | | 3 | 1 | 2 |
| 56. | SF | Łapajówka | Łany Polskie | Kamionka Strumiłowa | 16 | 3 | 12 | | 1 | 10 | 1 | | 11 | 6 | 10 |
| 57. | OF | Rekliniec | Rekliniec | Żółkiew | 41 | 38 | | | 3 | 35 | | | 35 | 39 | 2 |
| 58. | OF | Rekliniec | Mosty Wielkie (JF) | Żółkiew | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 59. | OF | Strzemień | Rekliniec | Żółkiew | 20 | 17 | | 1 | 2 | 11 | 2 | | 13 | 16 | 4 |
| 60. | OF | Strzemień | Mosty Wielkie (JF) | Żółkiew | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 61. | SF | Rozworzany | Rozworzany | Przemyślany | 23 | 22 | | | 1 | 23 | | | 23 | 1 | 22 |
| 62. | SF | Polichow (Dwór) | Poluchów | Przemyślany | 47 | 43 | | | 4 | 47 | | | 47 | 19 | 28 |
| 63. | SF | Glinna | Glinna | Lwów | 54 | 47 | 1 | | 6 | 54 | | | 54 | 45 | 9 |
| 64. | SF | Poturzyca | Poturzyca | Sokal | 50 | 14 | | | 36 | 50 | | | 50 | 5 | 45 |
| 65. | SF | Zabuże | Zabuże | Sokal | 71 | 53 | | | 18 | 47 | 4 | | 51 | 39 | 32 |
| 66. | OF | Zabuże | Sokal | Sokal | 3 | 3 | | | | 3 | | | 3 | 2 | 1 |
| 67. | SF | Konotopy | Zabuże | Sokal | 42 | 32 | 1 | | 9 | 23 | 3 | | 26 | 13 | 29 |
| 68. | OF | Konotopy | Sokal | Sokal | 2 | 1 | 1 | | | 2 | | | 2 | 2 | |
| 69. | SF | Sokal | Zabuże | Sokal | 19 | 7 | | | 12 | 8 | 2 | | 10 | 2 | 17 |
| 70. | SF | Sokal | Poturzyca | Sokal | 5 | 3 | | | 2 | 5 | | | 5 | | 5 |
| 71. | SF | Zawisznia | Zabuże | Sokal | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | 1 | |

| | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 72. | SF | Opulsko | Zabuże | Sokal | 15 | 9 | | | 6 | 11 | 1 | | 12 | 6 | 9 |
| 73. | SF | Opulsko | Oplulsko | Sokal | 37 | 37 | | | | 18 | 4 | | 22 | 31 | 6 |
| 74. | OF | Opulsko | Sokal | Sokal | 1 | | | 1 | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 75. | OF | Chorobrów | Sokal | Sokal | 1 | | | 1 | | 1 | | | 1 | | 1 |
| **Razem** | | | | | **537** | **358** | **66** | **3** | **110** | **422** | **19** | | **441** | **254** | **283** |

Źródło: opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1913, akt 26779, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12135, arkusze 52–75.

Tabela 11b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w maju 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za maj 1917 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Groby razem | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Liczba grobów | Rozdzielona liczba grobów | | | Liczba cmentarzy | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | | pojedyncze | rzędowe | masowe | | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 24 948 | 7645 | 3826 | 1433 | 584 | | 1 | 1471 | | 2 | | | 328 | 19 127 | 17 211 | | 1916 | 27 | 11 | 16 | 1816 | 15 845 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | | 576 | 274 | 180 | 11 | | | 111 | | | | | | 480 | 461 | | 19 | 35 | 16 | 19 | 1 | 35 |
| **Razem** | **24 948** | **8221** | **4100** | **1613** | **595** | | **1** | **1582** | | **2** | | | **328** | **19 607** | **17 672** | | **1935** | **62** | **27** | **35** | **1817** | **15 880** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 608 | | | | | | | | | | | | | 32 | 32 | | | | | | | 32 |
| Pozostaje | 24 340 | 8221 | 4100 | 1613 | 595 | | 1 | 1582 | | 2 | | | 328 | 19 575 | 17 640 | | 1935 | 62 | 27 | 35 | 1817 | 15 848 |
| **Razem** | **32 361** | | **5713** | | **596** | | | **1912** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 6677 | 6496 | | 181 | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | Lwów, dnia | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 12 300 | 10 565 | | 1735 | 31.05.1917 r. | | | | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 28788, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12135, arkusz liczbowy zbiorczy.

Tabela 12a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz ich przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w czerwcu 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – czerwiec 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 76. | SF | Łany Polskie (alt Gaik) | Gaik | Kamionka Strumiłowa | 76 | 40 | 1 | | 35 | 70 | | | 70 | 10 | 66 |
| 77. | SF | Łany Polskie | Łany Polskie | Kamionka Strumiłowa | 8 | 6 | 2 | | | 8 | | | 8 | 2 | 6 |
| 78. | SF | Turynka | Turynka | Żółkiew | 148 | 35 | | 21 | 92 | 77 | 12 | | 89 | 26 | 122 |
| 79. | OF | Kupiczwola | Kupiczwola | Żółkiew | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 80. | OF (JF) | Kupiczwola | Mosty Wielkie | Żółkiew | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| 81. | OF | Mosty Wielkie | Mosty Wielkie | Żółkiew | 4 | | | 4 | | 3 | | | 3 | | 4 |
| 82. | SF | Poluchów | Poluchów | Przemyślany | 28 | 27 | | | 1 | 28 | | | 28 | 16 | 12 |
| 83. | SF | Glinna | Glinna | Lwów | 219 | 194 | | | 25 | 219 | | | 219 | 19 | 200 |
| 84. | SF | Sokal | Walawka | Sokal | 37 | 19 | | | 18 | 28 | 2 | | 30 | 13 | 24 |
| 85. | OF | Sokal | Sokal | Sokal | 17 | 17 | | | | 17 | | | 17 | 11 | 6 |
| 86. | SF | Sokal | Zabuże | Sokal | 3 | 3 | | | | 2 | | | 2 | 2 | 1 |
| 87. | SF | Zabuże | Walawka | Sokal | 1 | | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 88. | SF | Zabuże | Zabuże | Sokal | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | | 1 |
| 89. | SF | Ilkowice | Walawka | Sokal | 129 | 57 | | | 71 | 81 | 7 | | 88 | 24 | 105 |
| **Razem** | | | | | **673** | **401** | **3** | **25** | **243** | **537** | **21** | | **558** | **125** | **548** |

Źródło: opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26907, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12635, arkusze 76–89.

Tabela 12b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w czerwcu 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za czerwiec 1917 r. –zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Groby razem | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Rozdzielona liczba grobów | | | | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | Liczba grobów | pojedyncze | rzędowe | masowe | Liczba cmentarzy | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 24 340 | 8221 | 4100 | 1613 | 595 | | 1 | 1582 | | 2 | | | 328 | 19 575 | 17 640 | | 1935 | 41 | 18 | 23 | 1817 | 15 848 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | | 722 | 145 | 295 | 34 | | | 245 | | 1 | 1 | | 1 | 305 | 304 | | 1 | 3 | 3 | | 1 | 255 |
| **Razem** | **24 340** | **8943** | **4245** | **1908** | **629** | | **1** | **1827** | | **3** | **1** | | **329** | **19 880** | **17 944** | | **1936** | **44** | **21** | **23** | **1818** | **16 103** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 730 | | | | | | | | | | | | | 34 | 18 | | 16 | | | | 38 | 859 |
| Pozostaje | 23 610 | 8943 | 4245 | 1908 | 629 | | 1 | 1827 | | 3 | 1 | | 329 | 19 846 | 17 926 | | 1920 | 44 | 21 | 23 | 1720 | 15 244 |
| **Razem** | **32 553** | | **6153** | | **630** | | | **2160** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 7284 | 7082 | | 202 | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 11 659 | 9961 | | 1692 | Lwów, dnia 30 czerwca 1917 r. | | | | |

Źródło: opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1907, akt 26907, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12635, arkusz liczbowy zbiorczy.

Tabela 13a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w lipcu 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – lipiec 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| I. | | Dobrzanica | Dobrzanica | Przemyślany | 23 | 7 | 16 | | | 23 | | | 23 | 20 | 3 |
| II. | | Żędowice | Żędowice | Przemyślany | 1 | | 1 | | | | 1 | | 1 | | 1 |
| III. | | Niedzieliska | Niedzieliska | Przemyślany | 70 | 13 | | | 57 | 5 | 2 | | 7 | | 70 |
| IV. | | Wojciechowice | Wojciechowice | Przemyślany | 5 | 5 | | | | 4 | | | 4 | | 5 |
| V. | | Ostałowice | Ostałowice | Przemyślany | 75 | 57 | 1 | | 17? | 59 | 2 | | 61 | 5 | 70 |
| VI. | | Kimicz | Kimicz | Przemyślany | 11 | 8 | | | 3 | 6 | 1 | | 7 | 2 | 9 |
| VII. | | Kopań | Kopań | Przemyślany | 7 | | 7 | | | 6 | | | 6 | 1 | 6 |
| VIII. | | Chlebowice Świrskie | Chlebowice Świrskie | Przemyślany | 66 | 53 | 12 | | 1 | 25 | 7 | | 32 | 54 | 12 |
| IX. | | Swirz | Swirz | Przemyślany | 22 | 16 | | | 6 | 13 | 2 | | 15 | 4 | 18 |
| **Razem** | | | | | **280** | **159** | **37** | | **67 (17 nieznanych)** | **141** | **15** | | **156** | **86** | **194** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1915, akt 27736, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12156, arkusze I–IX.

Tabela 13b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w lipcu 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za lipiec 1917 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Liczba grobów | Groby razem | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | | Rozdzielona liczba grobów | | | Liczba cmentarzy | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | | pojedyncze | rzędowe | masowe | | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 23 610 | 8943 | 4245 | 1908 | 629 | | 1 | 1827 | | 3 | 1 | | 329 | 19 846 | 17 926 | | 1920 | 44 | 21 | 23 | 1780 | 15 244 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | 280 | 88 | 47 | | 25 | | | 16 | | | | | | 244 | 230 | | 14 | | | | 14 | 142 |
| **Razem** | **23 890** | **9031** | **4292** | **1908** | **654** | | **1** | **1843** | | **3** | **1** | | **329** | **20 090** | **18 156** | | **1934** | **44** | **21** | **23** | **1794** | **15 386** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 3 | | | | | | | | | | | | | 3 | 3 | | | | | | | 3 |
| Pozostaje | 23 887 | 9031 | 4292 | 1908 | 654 | | 1 | 1843 | | 3 | 1 | | 329 | 20 087 | 18 153 | | 1934 | 44 | 21 | 23 | 1794 | 15 383 |
| **Razem** | **32 918** | | **6200** | | **655** | | | **2176** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 7372 | 7170 | | 202 | Lwów, dnia 30.07.1917 r. | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 11 815 | 10 103 | | 1712 | | | | | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1915, akt 27736, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12156, arkusz liczbowy zbiorczy

Tabela 14a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w sierpniu 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – sierpień 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| X. | | Przemyślany | Przemyślany | Przemyślany | 457 | 272 | 3 | 37 (nieznani) | 145 | 133 | 31 | 40 | 204 | 126 | 331 |
| XI. | | Kosteniów | Kosteniów | Przemyślany | 115 | 45 | | | 70 | 59 | 10 | | 69 | | 115 |
| XII. | | Bitka | Bitka | Przemyślany | 34 | 25 | | | 9 | 29 | 3 | | 32 | 1 | 33 |
| XIII. | | Korzelice | Korzelice | Przemyślany | 77 | 68 | | | 9 | 57 | 4 | | 61 | | 77 |
| XIV. | | Janczyn | Janczyn | Przemyślany | 130 | 34 | | | 30 | 23 | 9 | | 32 | 1 | 129 |
| XV. | | Podusów | Podusów | Przemyślany | 20 | 13 | | | 7 | 20 | 2 | | 22 | | 20 |
| XVI. | | Podusilna | Podusilna | Przemyślany | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | | 1 |
| XVII. | | Błonia | Błonia | Przemyślany | 15 | 8 | | | 7 | 14 | | | 14 | | 15 |
| XVIII. | | Dusanów | Dusanów | Przemyślany | 27 | 6 | | | 21 | 17 | 2 | | 19 | 1 | 26 |
| XIX. | | Brzuchowice | Brzuchowice | Przemyślany | 131 | 123 | | | 8 | 45 | 8 | | 53 | 16 | 115 |
| XX. | | Baczów | Baczów | Przemyślany | 3 | 1 | | | 2 | 3 | | | 3 | | 3 |
| Bez nr. | | Siemianówka | Siemanówka | Lwów | 5 | 4 | | 1 | | 5 | | | 5 | 5 | |
| **Razem** | | | | | **1015** | **600** | **3** | **1 i 37** | **308** | **406** | **69** | **40** | **515** | **150** | **865** |
| 90. | SF | Łany Niemieckie | Łany Niemieckie | Kamionka Strumiłowa | 51 | 41 | 1 | | 9 | 51 | | | 51 | 6 | 45 |
| 91. | SF | Opulsko | Zabuże | Sokal | 1 | | | | | 1 | 1 | | | 1 | |
| 92. | SF | Zawisznia | Poturzyca | Sokal | 1 | 1 | | | | | 1 | | 1 | | 1 |
| 93. | SF | Sokal | Walawka | Sokal | 3 | 2 | | | | 1 | 3 | | | | 3 |
| **Razem** | | | | | **56** | **44** | **1** | | **9** | **53** | **5** | | **52** | **7** | **49** |
| **Razem cz.1 i 2** | | | | | **1071** | **644** | **4** | **1 N i 37 niezn.** | **317** | **459** | **74** | **40** | **573** | **157** | **914** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1916, akt 28219, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 13285, arkusze 90–93 i XI–XX + 1.

Tabela 14b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w sierpniu 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za sierpień 1917 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Groby razem | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Liczba grobów | Rozdzielona liczba grobów | | | Liczba cmentarzy | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | | pojedyncze | rzędowe | masowe | | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 23 887 | 9031 | 4292 | 1908 | 654 | | 1 | 1843 | | 3 | 1 | | 329 | 20 087 | 18 153 | | 1934 | 44 | 21 | 23 | 1794 | 15 383 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | 1015 | 273 | 71 | 38 | 74 | | 2 | 88 | | | | | | 793 | 684 | | 109 | 1 | 1 | | 109 | 411 |
| **Razem** | **24 902** | **9304** | **4363** | **1946** | **728** | | **3** | **1931** | | **3** | **1** | | **329** | **20 880** | **18 837** | | **2043** | **45** | **22** | **23** | **1943** | **15 794** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 56 | | | | | | | | | | | | | 56 | 56 | | | | | | | 56 |
| Pozostaje | 24 846 | 9304 | 4363 | 1946 | 728 | | 3 | 1931 | | 3 | 1 | | 329 | 20 824 | 18 781 | | 2043 | 45 | 22 | 23 | 1903 | 15 738 |
| **Razem** | **34 150** | | **6309** | | **731** | | | **2264** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 7645 | 7443 | | 202 | Lwów, dnia | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | 31.08.1917 r. | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 12 335 | 10 514 | | 1821 | | | | | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1916, akt 28219, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 13285, arkusz liczbowy zbiorczy.

Tabela 15a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI we wrześniu 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – wrzesień 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 94. | SF | Sokal | Walawka | Sokal | 54 | 14 | | | 39 | 48 | 1 | | 49 | | 54 |
| 95. | OF | Sokal | Sokal | Sokal | 47 | 28 | | 18 | 1 | 32 | 2 | | 34 | 44 | 3 |
| 96. | SF | Poturzyca | Poturzyca | Sokal | 9 | | | | 9 | 8 | | | 8 | 1 | 8 |
| 97. | OF | Żółkiew | Glińsko | Żółkiew | 2 | 2 | | | | 2 | | | 2 | | 2 |
| 98. | OF | Skwarzawa Nowa | Glińsko | Żółkiew | 10 | 4 | | 6 | | 10 | | | 10 | 1 | 9 |
| **Razem** | | | | | **122** | **48** | | **24** | **49** | **100** | **3** | | **103** | **46** | **76** |
| XXI. | | Czupernosów | Czupernosów | Przemyślany | 51 | 49 | | | 2 | 6 | 2 | | 8 | 1 | 50 |
| XXII. | | Uszkowice | Uszkowice | Przemyślany | 91 | 55 | 2 | | 34 | 36 | 3 | | 39 | 3 | 88 |
| XXIII. | | Wołków | Wołków | Przemyślany | 134 | 72 | 2 | | 60 | 91 | 8 | | 99 | 16 | 118 |
| XXIV. | | Uniów | Uniów | Przemyślany | 33 | 1 | | | 32 | 9 | 2 | | 11 | 3 | 30 |
| XXV. | | Majdan Lipowiecki | Majdan Lipowiecki | Przemyślany | 14 | 6 | | | 8 | 7 | 1 | | 8 | | 14 |
| XXVI. | | Meryszczów | Meryszczów | Przemyślany | 232 | 215 | 2 | 4 | 9 | 125 | 10 | | 135 | 16 | 216 |
| XXVII. | | Krosienko | Krosienko | Przemyślany | 100 | 43 | | | 56 | 53 | 12 | 1 | 66 | 8 | 92 |
| XXVIII. | | Borszów | Borszów | Przemyślany | 25 | 1 | | | 24 | 12 | 3 | | 15 | 1 | 24 |
| XXIX. | | Ladańce | Ladańce | Przemyślany | 37 | 26 | | 6 | 5 | 8 | 6 | | 14 | 28 | 9 |
| XXX. | | Rzykoń | Rzykoń | Przemyślany | 1 | | 1 | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| XXXI. | | Pniatyn | Pniatyn | Przemyślany | 2 | 2 | | | | 2 | | | 2 | 2 | |
| XXXII. | | Wypyski | Wypyski | Przemyślany | 49 | 25 | 8 | | 16 | 22 | 5 | | 27 | 25 | 24 |
| XXXIII. | | Lipowce | Lipowce | Przemyślany | 57 | 38 | 1 | | 16 | 26 | 12 | | 38 | 31 | 26 |
| XXXIII. | | Alt. Majdan Lipowiecki | Alt. Majdan Lipowiecki | Przemyślany | 24 | 12 | 2 | | 8 | 16 | 6 | | 22 | 12 | 12 |
| **Razem** | | | | | **850** | **545** | **18** | **10** | **270** | **414** | **70** | **1** | **485** | **147** | **703** |
| **Razem cz. 1 i 2** | | | | | **972** | **593** | **18** | **34** | **319** | **514** | **73** | **1** | **588** | **193** | **779** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 28788, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 13629, arkusz 94–98 i XXI–XXXIII.

Tabela 15b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz ich przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w wrześniu 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za wrzesień 1917 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Grobów razem | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Rozdzielona liczba grobów | | | | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | Liczba grobów | pojedyncze | rzędowe | masowe | Liczba cmentarzy | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 24 846 | 9304 | 4363 | 1946 | 728 | | 3 | 1931 | | 3 | 1 | | 329 | 20 824 | 18 781 | | 2043 | 45 | 22 | 23 | 1903 | 15 738 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | 860 | 312 | 106 | 24 | 88 | | 1 | 93 | | | | | | 456 | 683 | | 73 | | | | 73 | 683 |
| **Razem** | **25 706** | **9616** | **4469** | **1970** | **816** | | **4** | **2024** | | **3** | **1** | | **329** | **21 580** | **19 464** | | **2116** | **45** | **22** | **23** | **1976** | **16 421** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 324 | | | | | | | | | | | | | 103 | 100 | | 3 | | | | | |
| Pozostaje | 25 382 | 9616 | 4469 | 1970 | 816 | | 4 | 2024 | | 3 | 1 | | 329 | 21 477 | 19 364 | | 2113 | 45 | 22 | 23 | 1976 | 16 421 |
| **Razem** | **34 998** | | **6439** | | **820** | | | **2357** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 7748 | 7543 | | 205 | Lwów, dnia 30.09.1917 r. | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 12988 | 11097 | | 1891 | | | | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1918, akt 28788, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 13629, arkusz liczbowy zbiorczy.

Tabela 16a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w październiku 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – październik 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 99. | OF | Sokal | Sokal | Sokal | 2 | 1 | | | 1 | 2 | | | 2 | 1 | 1 |
| 100. | SF | Sokal | Walawka | Sokal | 82 | 5 | | | 77 | 76 | 1 | | 77 | 4 | 78 |
| 101. | SF | Switarzów | Walawka | Sokal | 1 | | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 102. | SF | Ilkowice | Walawka | Sokal | 1 | | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 103. | SF | Turynka | Turynka | Żółkiew | 10 | 6 | | | 4 | 6 | 1 | | 7 | 2 | 8 |
| 104. | SF | Glinna | Glinna | Lwów | 59 | 48 | | | 11 | 56 | 1 | | 57 | 6 | 53 |
| 105. | SF | Jazienica Ruska | Jazienica Ruska | Kamionka Strumiłowa | 52 | 7 | 1 | | 44 | 50 | | | 50 | 8 | 44 |
| **Razem** | | | | | **207** | **67** | **7** | | **139** | **192** | **3** | | **195** | **21** | **186** |
| XXXIV. | | Nowosiółka | Nowosiółka | Przemyślany | 15 | | 8 | | 4 | 14 | | | 14 | 8 | 4 |
| XXXV. | | Połuchów Mały | Połuchów Mały | Przemyślany | 2 | | 1 | | 1 | 2 | | | 2 | 2 | |
| XXXVI. | | Pletenice | Pletenice | Przemyślany | 11 | 1 | | | 10 | 2 | 3 | | 5 | 1 | 10 |
| XXXVII. | | Dunajów | Dunajów | Przemyślany | 332 | 222 | 10 | 10 | 80 | 143 | 19 | | 162 | 45 | 287 |
| XXXVIII. | | Ciemierzyńce | Ciemierzyńce | Przemyślany | 498 | 381 | 2 | | 115 | 154 | 10 | | 164 | 66 | 432 |
| XXXIX. | | Białe | Białe | Przemyślany | 51 | 2 | 28 | 1 | 15 | 20 | 6 | | 26 | 39 | 12 |
| XXXX. | | Pleników | Pleników | Przemyślany | 24 | 24 | | | | 11 | 3 | | 14 | 20 | 4 |
| XXXXI. | | Wiśniowczyk | Wiśniowczyk | Przemyślany | 212 | 153 | | | 59 | 145 | 11 | | 156 | 32 | 180 |
| XXXXII. | | Wołoszczyzna | Wołoszczyzna | Przemyślany | 18 | 1 | 17 | | | 10 | 1 | | 11 | 1 | 17 |
| XXXXIII. | | Olechowiec | Olechowiec | Przemyślany | 57 | 1 | 41 | | 14 | 9 | 4 | | 13 | 41 | 16 |
| XXXXIV. | | Przemyślany | Przemyślany | Przemyślany | 3 | 2 | | | 1 | 3 | | | 3 | 3 | |
| **Razem** | | | | | **1223** | **787** | **107** | **11** | **299** | **513** | **57** | | **570** | **258** | **962** |
| **Razem cz. 1 i 2** | | | | | **1430** | **854** | **114** | **11** | **438** | **705** | **60** | | **765** | **279** | **1148** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 15023, arkusze 99–105 i XXXIV–XXXXIV.

Tabela 16b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w październiku 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za październik 1917 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Liczba grobów | Groby razem | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | | Rozdzielona liczba grobów | | | Liczba cmentarzy | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | | pojedyncze | rzędowe | masowe | | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 25 382 | 9616 | 4469 | 1970 | 816 | | 4 | 2024 | | 3 | 1 | | 329 | 21 477 | 19 364 | | 2113 | 45 | 22 | 23 | 1976 | 16 421 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | 1225 | 296 | 72 | 55 | 19 | | | 149 | | | | | | 854 | 794 | | 60 | 1 | 1 | | 57 | 513 |
| **Razem** | **26 607** | **9912** | **4541** | **2025** | **835** | | **4** | **2173** | | **3** | **1** | | **329** | **22 331** | **20 158** | | **2173** | **46** | **23** | **23** | **2033** | **16 934** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 309 | | | | | | | | | | | | | 208 | 205 | | 3 | | | | | |
| Pozostaje | 26 298 | 9912 | 4541 | 2025 | 835 | | 4 | 2173 | | 3 | 1 | | 329 | 22 123 | 19 953 | | 2170 | 46 | 23 | 23 | 2033 | 16 934 |
| **Razem** | **36 210** | | **6566** | | **839** | | | **2507** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 7956 | 7748 | | 208 | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | Lwów, dnia 31.10.1917 r. | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 13 558 | 11 610 | | 1948 | | | | | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 15023, arkusz liczbowy zbiorczy.

Tabela 17a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI we listopadzie 1917 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – listopad 1917 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 106. | SF | Sielec | Sielec | Sokal | 258 | 26 | | 175 | 57 | 180 | 14 | | 194 | 101 | 157 |
| 107. | SF | Ilkowice | Walawka | Sokal | 82 | 2 | | | 80 | 82 | | | 82 | 1 | 81 |
| 108. | OF (JF) | Ilkowice | Sokal | Sokal | 1 | | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 109. | SF (Koszary Kawalerii.) | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | 11 | 8 | 1 | | 2 | 11 | | | 11 | 11 | |
| 110. | SF | Dziubulki | Turynka | Żółkiew | 9 | | | 8 | 1 | 6 | 1 | | 7 | 3 | 6 |
| 111. | SF | Wiązowa | Turynka | Żółkiew | 1 | | | 1 | | 1 | | | 1 | | 1 |
| 112. | SF | Kulawa | Turynka | Żółkiew | 11 | 1 | | | 10 | 5 | 1 | | 6 | | 11 |
| 113. | SF | Rojaniec | Turynka | Żółkiew | 39 | 5 | | 20 | 14 | 30 | 2 | | 32 | 7 | 32 |
| 114. | SF | Turynka | Turynka | Żółkiew | 39 | 13 | | 7 | 19 | 18 | 4 | | 22 | 2 | 37 |
| 115. | SF | Derewnia | Turynka | Żółkiew | 10 | 1 | | 3 | 6 | 10 | | | 10 | 2 | 8 |
| 116. | SF | Zameczek | Turynka | Żółkiew | 35 | 16 | | | 19 | 20 | 4 | | 24 | 10 | 25 |
| 117. | SF | Łany Niemieckie | Łany Niemieckie | Kamionka Strumiłowa | 34 | 29 | | | 5 | 34 | | | 34 | 5 | 29 |
| 118. | SF | Jazienica Ruska | Jazienica Ruska | Kamionka Strumiłowa | 36 | 8 | 1 | | 27 | 36 | | | 36 | 7 | 29 |
| 119. | OF | Laszki Królewskie | Laszki Królewskie | Przemyślany | 53 | 43 | | | 10 | 53 | | | 53 | 13 | 40 |
| 120. | OF | Wyżniany | Laszki Królewskie | Przemyślany | 31 | | | | 31 | 31 | | | 31 | | 31 |
| **Razem** | | | | | **650** | **152** | **2** | **214** | **282** | **518** | **26** | | **544** | **162** | **488** |
| XXXIV. | | Uszkowice | Uszkowice | Przemyślany | 78 | 13 | | | 65 | | 5 | | 5 | | 78 |
| XXXV. | | Bóbrka | Bóbrka | Bóbrka | 327 | 229 | | 1 | 88 | 161 | 35 | | 196 | 88 | 239 |
| XXXVI. | | Strzałki | Strzałki | Bóbrka | 13 | 5 | | | 8 | 11 | | | 11 | 2 | 11 |
| XXXVII. | | Stoki | Stoki | Bóbrka | 6 | 3 | | | 3 | 6 | | | 6 | | 6 |

| | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| XXXVIII. | | Łanki Małe | Łanki Małe | Bóbrka | 4 | 1 | | | 3 | 4 | | | 4 | | 4 |
| IL. | | Chlebowice Wielkie | Chlebowice Wielkie | Bóbrka | 661 | 38 | 207 | | 104 | 142 | 33 | 4 | 179 | 44 | 617 |
| **Razem** | | | | | **1089** | **289** | **207** | **1** | **271** | **324** | **73** | **4** | **401** | **134** | **955** |
| **Razem cz. 1 i 2** | | | | | **1739** | **441** | **209** | **216** | **553** | **842** | **99** | **4** | **945** | **296** | **1443** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12852, arkusze 106–120 i XXXIV–IL.

Tabela 17b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w listopadzie 1917 r. – cd.

| Raport miesięczny za listopad 1917 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Liczba grobów | Grobów razem | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | | Rozdzielona liczba grobów | | | Liczba cmentarzy | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | | pojedyncze | rzędowe | masowe | | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 26 298 | 9912 | 4541 | 2025 | 835 | | 4 | 2173 | | 3 | 2 | | 329 | 22 123 | 19 953 | | 217 | 46 | 23 | 23 | 2033 | 16 934 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | 1089 | 718 | 111 | 88 | 228 | | | 291 | | | | | | 1013 | 910 | | 103 | 3 | 2 | 1 | 77 | 324 |
| **Razem** | **27 387** | **10 630** | **4652** | **2113** | **1063** | | **4** | **2464** | | **3** | **2** | | **329** | **23 136** | **20 863** | | **2273** | **49** | **25** | **24** | **2110** | **17 258** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 6722 | | | | | | | | | | | | | 566 | 540 | | 26 | | | | 26 | 540 |
| Pozostaje | 26 715 | 10630 | 4652 | 2113 | 1063 | | 4 | 2464 | | 3 | 2 | | 329 | 22 570 | 20 323 | | 2247 | 49 | 25 | 24 | 2084 | 16 718 |
| **Razem** | **37 345** | | **6765** | | **1067** | | | **2798** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 8522 | 8288 | | 234 | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | Lwów, dnia 30.11.1917 r. | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 13959 | 11934 | | 2025 | | | | | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1920, akt 29680, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12852, arkusz liczbowy zbiorczy.

Tabela 18. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w lutym 1918 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – luty 1918 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 158. | SF | Żurawniki | Żurawniki | Lwów | 105 | 77 | | | 28 | 65 | 2 | | 67 | 10 | 95 |
| 159. | SF | Miłoszowice | Miłoszowice | Lwów | 73 | 53 | 16 | | 4 | 72 | | | 72 | 10 | 63 |
| 160. | brak | | | Radziechów | 54 | | | | | | | | | | |
| 161. | SF | Ilkowice | Walawka | Sokal | 44 | 11 | | | 33 | 36 | 2 | | 38 | 8 | 36 |
| 162. | SF | Świtarzów | Walawka | Sokal | 8 | | | | 8 | 8 | | | 8 | | 8 |
| 163. | OF | Sokal | Sokal | Sokal | 41 | 18 | | | 23 | 22 | 3 | | 25 | 13 | 28 |
| 164. | Jud. OF | Sokal | Sokal | Sokal | 2 | 1 | | | 1 | 2 | | | 2 | 2 | |
| 165. | SF | Tadanie | Tadanie | Kamionka Strumiłowa | 70 | 22 | 47 | | 1 | 70 | | | 70 | 49 | 21 |
| 166. | OF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | 5 | 2 | 3 | | | 5 | | | 5 | 4 | 1 |
| 167. | SF (Koszary Kawalerii) | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | 63 | 62 | | | 1 | 19 | 15 | | 34 | 60 | 3 |
| 168. | MG. koło mostu kolejowego | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | 32 | 15 | | | 17 | | 1 | | 1 | 14 | 18 |
| 169. | Cholera F. koło kaplicy | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | | 1 |
| 170. | SF | Obydów | Obydów | Kamionka Strumiłowa | 27 | 27 | | | | 13 | 4 | | 17 | 27 | |
| 171. | OF (nowy kościół) | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | 45 | 24 | | 1 | 10 | 28 | 2 | | 30 | 18 | 27 |
| 172. | SF | Kunin Att. Hryczuki | Ruda Krechowska | Żółkiew | 97 | 62 | | | 35 | 49 | 7 | | 56 | 3 | 94 |
| 173. | SF | Ruda Krechowska Att. Chamy | Ruda Krechowska | Żółkiew | 80 | 64 | | | 16 | 35 | 8 | | 43 | 5 | 75 |
| 174. | SF | Krechów | Ruda Krechowska | Żółkiew | 36 | 7 | | | 29 | 19 | 4 | | 23 | 2 | 34 |
| 175. | SF | Kunin Att. Roz Kuniński | Ruda Krechowska | Żółkiew | 27 | 6 | | | 21 | 8 | 5 | | 13 | 2 | 25 |
| 176. | SF | Ruda Krechowska Att. Czornej | Ruda Krechowska | Żółkiew | 30 | 30 | | | | 19 | 2 | | 21 | | 30 |

| | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 177. | SF | Fujna | Ruda Krechowska | Żółkiew | 1 | | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| LII. | | Bełz | Bełz | Sokal | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| **Razem** | | | | | **842** | **483** | **66** | **1** | **228** | **473** | **55** | | **528** | **228** | **560** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 1255, akt 1322, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 10379, arkusze 158–177 i LII.

Tabela 19. Załącznik przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w kwietniu 1918 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – kwiecień 1918 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 199. | SF | Dobrotwór | Dobrotwór | Kamionka Strumiłowa | 95 | 52 | 22 | | 21 | 95 | | | 95 | 20 | 75 |
| 200. | OF (JF) | Dobrotwór | Dobrotwór | Kamionka Strumiłowa | 5 | 5 | | | | 5 | | | 5 | 2 | 3 |
| 201. | OF | Kościejów | Kościejów | Lwów | 7 | | | | 7 | | 1 | | 1 | 7 | |
| 202. | SF | Miłoszowice | Miłoszowice | Lwów | 16 | 11 | | | 5 | 16 | | | 16 | 3 | 13 |
| 203. | Evang. OF | Weinbergen | Weinbergen | Lwów | 3 | 1 | 2 | | | 2 | | | 2 | 3 | |
| 204. | Evang. OF | Unlerbergen | Weinbergen | Lwów | 5 | 2 | 1 | | | 4 | | | 4 | 1 | 4 |
| 205. | Kat. OF | Winniki | Winniki | Lwów | 7 | 5 | 1 | | 1 | 6 | | | 6 | 1 | 6 |
| 206. | SF | Czarnuszowice | Wyżniany | Lwów | 24 | 9 | | | 15 | 24 | | | 24 | | 24 |
| 207. | SF | Wyżniany | Wyżniany | Lwów | 34 | 32 | | | 2 | 34 | | | 34 | 7 | 27 |
| 208. | SF | Stanin | Radziechów | Radziechów | 16 | 14 | | | 2 | 11 | 1 | | 12 | 4 | 12 |
| 209. | SF | Płowe | Radziechów | Radziechów | 24 | 16 | | | 8 | 17 | 1 | | 18 | 5 | 19 |
| 210. | SF | Krzywe | Radziechów | Radziechów | 1 | | | | 1 | 1 | | | 1 | | 1 |
| 211. | SF | Józefów | Radziechów | Radziechów | 2 | | | | 2 | 2 | | | 2 | | 2 |
| 212. | SF | Wólka Suszańska | Radziechów | Radziechów | 2 | | | | 2 | 1 | | | 1 | | 2 |
| 213. | OF | Witków Stary | Witków Stary | Radziechów | 5 | 1 | | | 4 | 5 | | | 5 | 2 | 3 |
| 214. | SF | Nierów | Radziechów | Radziechów | 19 | 18 | | | 1 | 16 | 1 | | 17 | 11 | 8 |
| 215. | SF | Chołojów | Radziechów | Radziechów | 5 | 5 | | | | 5 | | | 5 | | 5 |
| 216. | SF | Cieląż | Walawka | Sokal | 61 | 53 | | | 8 | 27 | 6 | | 33 | 23 | 38 |
| 217. | OF | Sokal | Sokal | Sokal | 19 | 2 | | | 17 | 19 | | | 19 | 9 | 10 |
| 218. | OF | Cieląż | Cieląż | Sokal | 1 | 1 | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| LV. | OF | Dunajów | Dunajów | Przemyślany | 3 | 3 | | | | 3 | | | 3 | 3 | |
| | **Razem** | | | | **354** | **230** | **26** | | **96** | **294** | **10** | | **304** | **102** | **252** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2259, akt 2278, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 10939, arkusze 199–218 i LV.

Tabela 20a. Załącznik przedstawiający zestawienie liczbowe, grobów, pochowanych oraz ich przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w czerwcu 1918 r.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – czerwiec 1918 r. | | | | | | Przynależność | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | węgierska | niemiecka | rosyjska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| 239. | SF | Zadwórze | Zadwórze | Przemyślany | 61 | 61 | | | | 46 | 3 | | 49 | 61 | |
| 240. | SF | Ilkowice | Walawka | Sokal | 2 | 2 | | | | 2 | | | 2 | | 2 |
| 241. | SF | Sokal | Walawka | Sokal | 2 | | | | 2 | 2 | | | | 2 | 2 |
| 242. | OF | Sokal | Sokal | Sokal | 16 | | | | 16 | 16 | | | 16 | 16 | |
| 243. | SF | Dobrotwór | Dobrotwór | Kamionka Strumiłowa | 70 | 41 | 23 | | 6 | 70 | | | 70 | 54 | 16 |
| 244. | SF | Żółtańce | Żołtańce (Bolzów) | Żółkiew | 205 | 63 | | 86 | 56 | 120 | 15 | | 135 | 86 | 119 |
| 245. | SF | Rudańce | Żołtańce (Bolzów) | Żółkiew | 73 | 10 | | 29 | 34 | 39 | 5 | | 44 | 15 | 58 |
| 246. | SF | Sulimów | Żołtańce (Bolzów) | Żółkiew | 5 | | | 1 | 4 | 4 | | | 4 | 1 | 4 |
| 247. | SF | Kłodzienko | Żołtańce (Bolzów) | Żółkiew | 10 | | | 10 | | 10 | | | 10 | 5 | 5 |
| 248. | SF | Zwertów | Żołtańce (Bolzów) | Żółkiew | 3 | | | 3 | | 3 | | | 3 | 3 | |
| 249. | SF | Remenów | Żołtańce (Bolzów) | Żółkiew | 39 | 8 | | 29 | 2 | 18 | 3 | | 21 | 17 | 22 |
| 250. | SF | Wisloboki | Żołtańce (Bolzów) | Żółkiew | 12 | 11 | | 1 | | 12 | | | 12 | 11 | 1 |
| | **Razem** | | | | **498** | **196** | **23** | **159** | **120** | **342** | **26** | | **366** | **271** | **229** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2264, akt 3365, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12253, arkusze 239–250.

Tabela 20b. Załącznik przedstawiający zestawienie liczbowe, grobów, pochowanych oraz ich przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w czerwcu 1918 r. – cd.

| Karta ewidencyjna dla ciał i grobów – czerwiec 1918 r. | | | | | | Przynależność | | | | | | Liczba grobów | | | | Nazwiska | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Lp. arkusza | Cmentarz | Ekshumowano z miejscowości | Miejscowość pochówku po ekshumacji | Powiat | Znana liczba poległych | austriacka | nieustalona | niemiecka | rosyjska | turecka | włoska | pojedynczych | masowych | nie określono | Razem | znanych | nieznanych |
| LXIII. | SF | Radziechów | Radziechów | Radziechów | 5 | 5 | | | | | | 5 | | | 5 | 5 | |
| LXIV. | Jud. OF | Jaryczów Nowy | Jaryczów Nowy | Lwów | 1 | 1 | | | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| LXV. | OF | Stojanów | Stojanów | Radziechów | 1 | 1 | | | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| LXVI. | OF | Cholojów | Cholojów | Radziechów | 1 | 1 | | | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| LXVII. | OF | Daniłowce | Daniłowce | Zborów | 22 | | | | 22 | | | 22 | | | 22 | 3 | 19 |
| LXVIII. | OF | Ostaszowice | Ostaszowice | Zborów | 10 | | | | 10 | | | 4 | 2 | 5 | 11 | 9 | 1 |
| LXVIII. | OF (poza OF) | Ostaszowice | Ostaszowice | Zborów | 6 | 5 | 1 | | | | | 2 | 1 | 1 | 4 | 2 | 4 |
| LXIX. | OF | Jezierna | Jezierna | Zborów | 778 | 234 | 6 | 111 | 424 | 1 | 2 | 579 | 50 | 1 | 630 | 582 | 195 |
| LXIX. | MG k. cerkwi greckokat. | Jezierna | Jezierna | Zborów | 18 | 16 | | | 2 | | | 1 | 1 | 1 | 3 | 16 | 2 |
| LXIX. | Kw. Offiz. OF | Jezierna | Jezierna | Zborów | 12 | 12 | | | | | | 12 | | | 12 | 11 | 1 |
| LXIX. | Grób koło MH Opal. | Jezierna | Jezierna | Zborów | 2 | | 2 | | | | | | | 2 | 2 | | 2 |
| LXIX. | OF (JF) | Jezierna | Jezierna | Zborów | 8 | 1 | | | 7 | | | 8 | | | 8 | | 8 |
| LXIX. | SF – R. Gutr Jampoler | Jezierna | Jezierna | Zborów | 97 | 1 | | | 96 | | | 57 | 10 | | 67 | 73 | 24 |
| LXX. | OF | Uwin | Uwin | Radziechów | 12 | 9 | | 2 | 1 | | | 9 | 1 | | 10 | 12 | |
| LXX. | SF – AW. | Uwin | Uwin | Radziechów | 42 | 40 | | | 2 | | | 36 | | | 36 | 42 | |
| LXX. | SF – D. | Uwin | Uwin | Radziechów | 41 | 1 | | 40 | | | | 41 | | | 41 | 41 | |
| LXX. | OF | Bazylów | Bazylów | Radziechów | 4 | 4 | | | | | | 4 | | | 4 | 4 | |
| LXX. | SF | Bazylów | Bazylów | Radziechów | 84 | 60 | | 19 | 1 | | 1 | 84 | | | 84 | 84 | |
| LXXII | OF | Peratyn | Peratyn | Radziechów | 1 | 1 | | | | | | 1 | | | 1 | 1 | |
| LXXIII. | SF | Sobin | Sobin | Radziechów | 33 | 31 | | | 2 | | | 33 | | | 33 | 32 | 1 |
| LXXIV | OF | Wolica Barylowa | Wolica Barylowa | Radziechów | 3 | 3 | | | | | | 3 | | | 3 | 3 | |
| **Razem** | | | | | **1181** | **426** | **9** | **172** | **567** | **1** | **3** | **904** | **65** | **10** | **979** | **923** | **257** |
| **Razem cz.1 i 2** | | | | | **1679** | **622** | **9** | **331** | **687** | **1** | **3** | **1246** | **91** | **10** | **1345** | **1194** | **486** |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2264, akt 3365, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12253, arkusze LXIII–LXXIV.

Tabela 20c. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w czerwcu 1918 r. – cd.

| Raport miesięczny za czerwiec 1918 r. – zbiorcze liczbowe zestawienie prowadzonych prac | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba pochowanych | | Liczba pochowanych własnych (Austriacy) | | Liczba definitywnie pochowanych | | | | | | | | | Groby razem | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Rozdzielona liczba grobów | | | Liczba cmentarzy | Rozdzielona lista cmentarzy | | Leżących poza cmentarzami | |
| | prowizorycznie | definitywnie | znani | nieznani | Niemcy | Bułgarzy | Turcy | Rosjanie | Włosi | Serbowie | Rumuni | Czarnogórcy | nieokreślona narodowość | Liczba grobów | pojedyncze | rzędowe | masowe | cmentarze wojenne | kwatery wojenne | groby zbiorowe | groby pojedyncze |
| Było w zeszłym miesiącu | 23 340 | 14 506 | 5735 | 3348 | 1263 | | 4 | 3730 | 72 | 7 | 2 | | 345 | 24 072 | 21 763 | | 2309 | 74 | 37 | 37 | 1930 | 14 360 |
| Wzrost w bieżącym miesiącu | 1187 | 599 | 218 | 83 | 161 | | 3 | 128 | 6 | | | | | 101 | 101 | | | 1 | 1 | | 75 | 904 |
| **Razem** | **24 527** | **15 105** | **5953** | **3431** | **1424** | | **7** | **3858** | **78** | **7** | **2** | | **345** | **24 173** | **21 864** | | **2309** | **75** | **38** | **37** | **2005** | **15 264** |
| Ekshumacji w bieżącym miesiącu | 499 | 62 | 6 | 12 | 44 | | | | | | | | | 42 | 36 | | 6 | | | | 26 | 342 |
| Pozostaje | 24 028 | 15 043 | 5947 | 3419 | 1380 | | 7 | 3858 | 78 | 7 | 2 | | 345 | 24 131 | 21 828 | | 2303 | 75 | 38 | 37 | 1979 | 14 922 |
| **Razem** | **39 071** | | **9366** | | **1387** | | | **4290** | | | | | | Ogólna liczba definitywnie utworzonych | | | | Liczba zaprojektowanych cmentarzy | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 12014 | 11605 | | 409 | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | Ogólna liczba prowizorycznie założonych | | | | | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | 11473 | 10312 | | 1141 | Lwów, dnia 30.06.1918 r. | | | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1918, 10./VL. Abt., kt. 2264, akt 3365, załącznik do raportu K.Gr. M.A. 12253, zbiorcze zestawienie liczbowe.

Tabela 21. Lista stanu własności gruntów pod cmentarze KGI Lwów, stan na 7 marca 1917 r.

| Lp. | Gmina | Rodzaj | Powiat | Posterunek żandarmerii | Właściciel | Liczba grobów | Powierzchnia w $m^2$ | status | Cena za $m^2$ |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Sokal | OF | Sokal | Sokal | gmina Sokal | 15 | 2200 | podarowany | |
| 2. | Sokal | OF | Sokal | Sokal | izraelicka gmina wyznaniowa | 80 | 500 | podarowany | |
| 3. | Żółkiew | OF | Żółkiew | Żółkiew | gmina Żółkiew | 480 | 2150 | podarowany | |
| 4. | Glińsko | OF | Żółkiew | Żółkiew | gmina Glińsko | 170 | 1300 | podarowany | |
| 5. | Wola Wysocka | OF | Żółkiew | Żółkiew | gmina Wola Wysocka | 20 | 120 | podarowany | |
| 6. | Mosty Wielkie | OF | Żółkiew | Mosty Wielkie | gmina Mosty Wielkie | 280 | 1250 | podarowany | |
| 7. | Kamionka Strumiłowa | OF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | gmina Kamionka Strumiłłowa | 27 | 300 | podarowany | |
| 8. | Sapieżanka | OF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | gmina Sapieżanka | 11 | 50 | podarowany | |
| 9. | Dernów | OF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | gmina Dernów | 21 | 100 | podarowany | |
| 10. | Gliniany | OF | Przemyślany | Gliniany | gmina Gliniany | 50 | 528 | podarowany | |
| 11. | Przegnojów | OF | Przemyślany | Gliniany | gmina Przegnojów | 7 | 9 | podarowany | |
| 12. | Zaszków | OF | Lwów | Brzuchowice | Cerkiew greckokatolicka | 9 | 20 | podarowany | |
| 13. | Zaszków | OF | Lwów | Brzuchowice | Cerkiew greckokatolicka | 52 | 600 | podarowany | |
| 14. | Zarudce | OF | Lwów | Brzuchowice | Cerkiew greckokatolicka | 12 | 100 | podarowany | |
| 15. | Kościejów | OF | Lwów | Brzuchowice | Cerkiew greckokatolicka | 1 | 6 | podarowany | |
| 16. | Rzęsna Polska | OF | Lwów | Rzęsna Polska | Kościół rzymskokatolicki | 1 | 6 | podarowany | |
| 17. | Rzęsna Ruska | OF | Lwów | Rzęsna Ruska | Cerkiew greckokatolicka | 8 | 50 | podarowany | |

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 18. | Kleparów | OF | Lwów | Kleparów | Kościół rzymskokatolicki | 4 | 30 | podarowany | |
| 19. | Zniesienie | OF | Lwów | Zniesienie | izraelicka gmina wyznaniowa | 4 | 16 | podarowany | |
| 20. | Laszki Murowane | OF | Lwów | Zniesienie | Cerkiew greckokatolicka | 1 | 4 | podarowany | |
| 21. | Nawarya | OF | Lwów | Nawarya | Kościół rzymskokatolicki | 15 | 500 | podarowany | |
| 22. | Lwów | OF | Lwów | miasto Lwów | miasto Lwów | | 240 | podarowany | |
| 23. | Lwów | OF | Lwów | miasto Lwów | miasto Lwów | 4000 | 22 496 | toczyła się sprawa przeciw wierzycielom | |
| 24. | Poturzyca | SF | Sokal | Sokal | hr. Dzieduszycki | 1000 | 10 000 | toczyła się sprawa przeciw wierzycielom | |
| 25. | Ilkowice | SF | Sokal | Skomorochy | hr. Dzieduszycki | 1000 | 10 000 | toczyła się sprawa przeciw wierzycielom | |
| 26. | Cieląż | SF | Sokal | Sokal | własność dworska Uhrynów | 300 | 3000 | toczyła się sprawa przeciw wierzycielom | |
| 27. | Świtarzów | SF | Sokal | Skomorochy | własność dworska Świtarzów | 500 | 10 000 | toczyła się sprawa przeciw wierzycielom | |
| 28. | Krechów | SF | Żółkiew | Krechów | kościół w Krechowie | 35 | 300 | toczyła się sprawa przeciw wierzycielom | |

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 29. | Kamionka Strumiłowa | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Cerkiew greckokatolicka | 263 | 1250 | zakupiony | 12 halerzy |
| 30. | Łany Niemieckie | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Cerkiew greckokatolicka | 15 | 60 | zakupiony | 50 halerzy |
| 31. | Tadanie | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | burmistrz z miasta Tadanie | 44 | 200 | zakupiony | 50 halerzy |
| 32. | Tadanie | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | wł. Josef Bartmański | 24 | 250 | podarowany | |
| 33. | Obydów | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | gmina Obydów | 44 | 250 | podarowany | |
| 34. | Łany Polskie | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | burmistrz z miasta Łany Polskie | 41 | 170 | zakupiony | 50 halerzy |
| 35. | Gaik | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | gmina Gaik | 14 | 100 | podarowany | |
| 36. | Kamionka Strumiłowa | SF | Kamionka Strumiłowa | Kamionka Strumiłowa | Kuk Areały wojskowe (Skarb Państwa) | 40 | 200 | podarowany | |
| 37. | Brzuchowice | SF | Lwów | Brzuchowice | gmina Brzuchowice | 60 | 500 | podarowany | |
| 38. | Zawadów | SF | Lwów | Brzuchowice | klaszor Dominikanów | 12 | 30 | podarowany | |
| 39. | Zaszków | SF | Lwów | Brzuchowice | klaszor Dominikanów | 25 | 400 | podarowany | |
| 40. | Rzęsna Polska | SF | Lwów | Rzęsna Polska | Kuk Areały wojskowe (Skarb Państwa) | 70 | 800 | podarowany | |
| 41. | Kozice | SF | Lwów | Rzęsna Polska | właściciele Gnewosz | 7 | 60 | podarowany | |
| 42. | Zboiska | SF | Lwów | Zamarstynów | Michael Urban | 46 | 300 | podarowany | |
| 43. | Glinna | SF | Lwów | Nawarya | właściciele Mars | 70 | 1500 | zakupiony | 30 halerzy |
| 44. | Zamarstynów | SF | Lwów | Lwów | miasto Lwów | | 10000 | podarowany | |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ÖSA-KA, KM, 1917, 10./VL. Abt., kt. 1908, akt 25907.

Tabela 22. Cmentarz żołnierskie założone przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie

| Lp. | Gmina | Rodzaj | Powiat |
|---|---|---|---|
| 1. | Sokal (parafialny) | cmentarz miejscowy | Sokal |
| 2. | Sokal (koło dworca) | cmentarz miejscowy | Sokal |
| 3. | Sokal | cmentarz miejscowy (jud.) | Sokal |
| 4. | Żółkiew | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 5. | Glińsko | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 6. | Wola Wysocka | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 7. | Mosty Wielkie | cmentarz miejscowy (jud.) | Żółkiew |
| 8. | Zółkiew | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 9. | Kamionka Strumiłowa | cmentarz miejscowy | Kamionka Strumiłowa |
| 10. | Sapieżanka | cmentarz miejscowy | Kamionka Strumiłowa |
| 11. | Dernów | cmentarz miejscowy | Kamionka Strumiłowa |
| 12. | Gliniany | cmentarz miejscowy | Przemyślany |
| 13. | Przegnojów | cmentarz miejscowy | Przemyślany |
| 14. | Zaszków | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 15. | Zaszków | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 16. | Zarudce | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 17. | Kościejów | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 18. | Rzęsna Polska | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 19. | Rzęsna Ruska | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 20. | Kleparów | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 21. | Zniesienie | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 22. | Laszki Murowane | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 23. | Nawarya | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 24. | Nawarya II punkt strzelecki | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 25. | Lwów (janowski) 2 kw. | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 26. | Lwów (wojenny) | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 27. | Poturzyca | cmentarz żołnierski | Sokal |
| 28. | Ilkowice | cmentarz żołnierski | Sokal |
| 29. | Cieląż | cmentarz żołnierski | Sokal |
| 30. | Świtarzów | cmentarz żołnierski | Sokal |
| 31. | Krechów | cmentarz żołnierski | Żółkiew |
| 32. | Kamionka Strumiłowa | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 33. | Łany Niemieckie | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 34. | Tadanie | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 35. | Tadanie II | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 36. | Obydów | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 37. | Łany Polskie | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 38. | Gaik | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 39. | Kamionka Strumiłowa | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 40. | Brzuchowice | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 41. | Zawadów | cmentarz żołnierski | Lwów |

| | | | |
|---|---|---|---|
| 42. | Zaszków | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 43. | Rzęsna Polska | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 44. | Kozice | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 45. | Zboiska | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 46. | Glinna | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 47. | Zamarstynów | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 48. | Zabuże | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 49. | Kupicz Wola | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 50. | Rozworzany | cmentarz żołnierski | Przemyślany |
| 51. | Rekleniec | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 52. | Poluchów | cmentarz żołnierski | Przemyślany |
| 53. | Opulsko | cmentarz żołnierski | Sokal |
| 54. | Turynka I | cmentarz żołnierski | Żółkiew |
| 55. | Turynka II | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 56. | Walawka | cmentarz żołnierski | Sokal |
| 57. | Jazienica Ruska | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 58. | Silec | cmentarz żołnierski | Sokal |
| 59. | Laszki Królewskie | cmentarz miejscowy | Kamionka Strumiłowa |
| 60. | Żurawniki | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 61. | Miłoszowice | cmentarz żołnierski | Lwów |
| 62. | Ruda Krechowska | cmentarz żołnierski | Żółkiew |
| 63. | Dobrotwór | cmentarz żołnierski | Kamionka Strumiłowa |
| 64. | Dobrotwór | cmentarz miejscowy | Kamionka Strumiłowa |
| 65. | Kościejów | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 66. | Weinberg | cmentarz miejscowy (ewang.) | Lwów |
| 67. | Winniki | cmentarz miejscowy | Lwów |
| 68. | Radziechów | cmentarz żołnierski | Radziechów |
| 69. | Witków Stary | cmentarz miejscowy | Radziechów |
| 70. | Kunin | cmentarz żołnierski | Żółkiew |
| 71. | Dmytrów | cmentarz miejscowy | Żółkiew |
| 72. | Zadwórze | cmentarz żołnierski | Przemyślany |
| 73. | Żółtańce | cmentarz żołnierski | Żółkiew |
| 74. | Janowski | cmentarz miejscowy (jud.) | Lwów |
| 75. | Wyżniany | cmentarz żołnierski | Przemyślany |
| 76. | Cholm Slawy | cmentarz żołnierski, 3 kw. | Lwów |

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 23. Zestawienie danych odnoszących się do grobownictwa wojennego w poszczególnych państwach europejskich

| Lp. | Nazwa państwa | Liczba mogił wojennych | Liczba poległych żołnierzy | Instytucja odpowiedzialna za nadzór i utrzymanie cmentarzy wojennych | Ogólne roczne wydatki na groby wojenne w budżecie 1931/1931 (w złotych polskich) | Skala porównawcza, roczny koszt utrzymania pojedynczej mogiły w państwie (w złotych polskich) | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Anglia | 725 000 | | Imperial Graves Commision, członkami Komisji są ministrowie Robót Publicznych, Wojny, Indii i przedstawiciele dominiów | 33 500 000 | 46,00 | brak danych co do liczby poległych |
| 2. | Austria | 120 000 | | Władza Państwowa, Urząd Kanclerski | 125 000 | 1,20 | w rubryce 3. ogólna liczba mogił pojedynczych i masowych |
| 3. | Belgia | 18 100 | 41.252 | Ministère de la Défense Nationale | 151 250 | 8,40 | dane dot. armii belgijskiej |
| 4. | Bułgaria | | 71.865 | Ministerstwo Wojny, Sekcja Wyszukiwania, Upiększania i Utrzymywania Grobów Wojennych | | | brak danych co do wydatków na groby wojenne |
| 5. | Czechosłowacja | 93 000 | 157.374 | Ministerstwo Obrony Narodowej, Departament Grobów Wojennych | 95 060 | 1,10 | |
| 6. | Jugosławia | | 137.488 | Ministerstwo Sprawiedliwości, Wydział Wyznaniowy (dawniej: Ministerstwo Wyznań Religijnych) | 131 040 | 1,05 | brak dokładnych danych co do liczby mogił |
| 7. | Łotwa | | 16.000 | Komitet Bratnich Mogił Łotwy, podlega ministrowi Spraw Wojskowych | 200 000 | 14,30 | brak dokładnych danych co do liczby mogił |

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8. | Niemcy | | 321 000 | Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Centralny Urząd Strat i Mogił Wojennych | 1 676 920 | 5,20 | brak dokładnych danych co do liczby mogił |
| 9. | Polska | 567 610 | 1 300 000 | Ministerstwo Robót Publicznych – Departament Budowlany, Wydział Zarządu Gmachów i Placów Państwowych, Referat Grobownictwa Wojennego, dawniej: Oddziały Grobów Wojennych | 357 000 | 0,58 | w rubryce 3. ogólna liczba mogił pojedynczych i masowych; liczba mogił masowych: 79 710 |
| 10. | Rumunia | 400 000 | 800 000 | Towarzystwo „Cultul Ervilor", podlega Ministerstwu Spraw Wojskowych | 560 000 | 1,6 | |
| 11. | Węgry | 80 000 | | Ministerstwo Obrony Krajowej (dawniej: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) | 56 000 | 0,8 | brak dokładnych danych co do liczby poległych; pewien udział w kosztach utrzymania mogił miały organy samorządowe |
| 12. | Włochy | | 275 000 | Nadzwyczajny Komisarza Rządowy d.s. grobownictwa wojennego | 3 500 000 | 13,4 | |
| 13. | Francja | | | Ministère des Pensions, Service des Sépultures | | | Ambasada Polski w Paryżu nie nadesłała danych co do stanu grobownictwa wojennego we Francji |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie AAN, Zespół 14, sygn. 659, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Zarys Ustawy z dnia… 1932 r. o grobach i cmentarzach wojennych, przygotowana przez Ministerstwo Robót Publicznych, nr P.U.19/1/2, s. 460–461.

# Aneks II

## Materiał ikonograficzny – cz. 1

### Krajobraz po bitwie

Wojna w Prusach Wschodnich. Rosjanie polegli w bitwie pod Giżyckiem

Źródło: pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Silnie rozbudowana pozycja zdobyta przez Niemców. Polegli Rosjanie w okolicach miejscowości Sztuki, nieopodal Makowa

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Obrazy z wojny na Wschodzie. Polegli Rosjanie przed zasiekami

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Wschodni teatr działań wojennych. Pole po bitwie w ofensywie gorlicko-tarnowskiej

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Wschodni teatr działań wojennych. Zdobyte rosyjskie pozycje pod Ostrowem

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Wschodni teatr działań wojennych. Rosjanie polegli w walkach na granicy w Besarabii

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Zdobyte rosyjskie okopy pod Limanową

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Porzucone karabiny na rosyjskich pozycjach

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Porządkowanie pola bitwy pod Limanową

Źródło: Zdjęcia stereoskopowe z epoki, w zbiorach autora.

Wschodni teatr działań wojennych. Porządkowanie pola bitwy pod Limanową

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Zbieranie Rosjan poległych pod Łowiczem

Źródło: Zdjęcia steroeskopowe z epoki, w zbiorach autora.

Zbieranie poległych pod Mławą

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Austro-węgierscy żołnierze w trakcie kopania grobów

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Układanie ciał poległych Rosjan w zbiorowym grobie, w lesie pod Mordarką koło Limanowej

Źródło: Zdjęcie steroskopowe z epoki, w zbiorach autora.

Rosyjscy jeńcy w czasie prac ekshumacyjnych. Wola Cieklińska

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Żołnierze austro-węgierscy w czasie ekshumacji nad Bugiem

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Rosyjscy jeńcy w czasie transportu ekshumowanych zwłok

Źródło: Zdjęcie z czasów epoki, w zbiorach autora.

Na 2 następnych stronach: zbiorcze zestawienie prac porządkowych zilustrowanych na tablicach wydawnictwa Ministerstwa Wojny w ramach prezentowania działalności poszczególnych podlegających mu instytucji; m.in.: porządkowanie pól bitewnych, ekshumacje czy zakładanie grobów wojennych

Strona 1: Tablica I, 1. rząd (od lewej) – miejsce wypadku pociągu w miejscowości Tunel pod Miechowem, w którym zginęli niemieccy żołnierze, oraz ich zbiorowy grób; 2. Rząd – kaplica w budowie znajdująca się na cmentarzu epidemicznym w Jędrzejowie, obok urządzona kwatera braterska bohaterów; 3. rząd – groby w polu; 4. rząd – grób prowizoryczny i grób rosyjskiego żołnierza.

Strona 2: Tablica II, 1. rząd (od lewej) –prace ekshumacyjne, widoczna furmanka do przewożenia zwłok oraz prowizoryczne nosze; 2. rząd – inspekcja dokonująca przeglądu prac grabarskich prezentuje się przy grobach masowych i pojedynczych; 3. rząd – cmentarz żołnierski wojenny, cmentarz wojenny w lesie w Leżajsku; 4. rząd – krzyż z nowo wyprodukowaną tablicą memoratywną, malowanie tablicy memoratywnej na krzyż.

Unfallstelle und Gräber der ums Leben gekommenen Besatzung eines deutschen Sprengmittelzuges.

Friedhof des Epidemiespitales Jedrzejow.
(Kapelle im Bau).

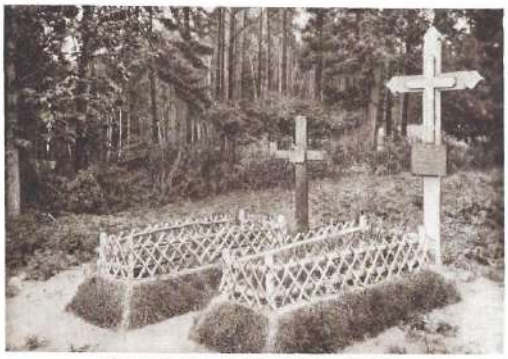

Von Kameraden geschmückte Heldengräber.

Gräber auf freiem Felde.

Provisorische Gräber.

Russengrab.

Exhumierungsarbeiten.

(Massengrab).

Exhumiertengräber.

(Einzelgräber)

Soldatenfriedhof.

Heldengräber im Walde.

Grabinschrift auf einem Massengrab.

Anfertigung von Grabinschriften.

Źródło: Wydawnictwo z epoki, w zbiorach autora.

Polegli pod Kotowicami koło Zawierca

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Przygotowania do pochówku

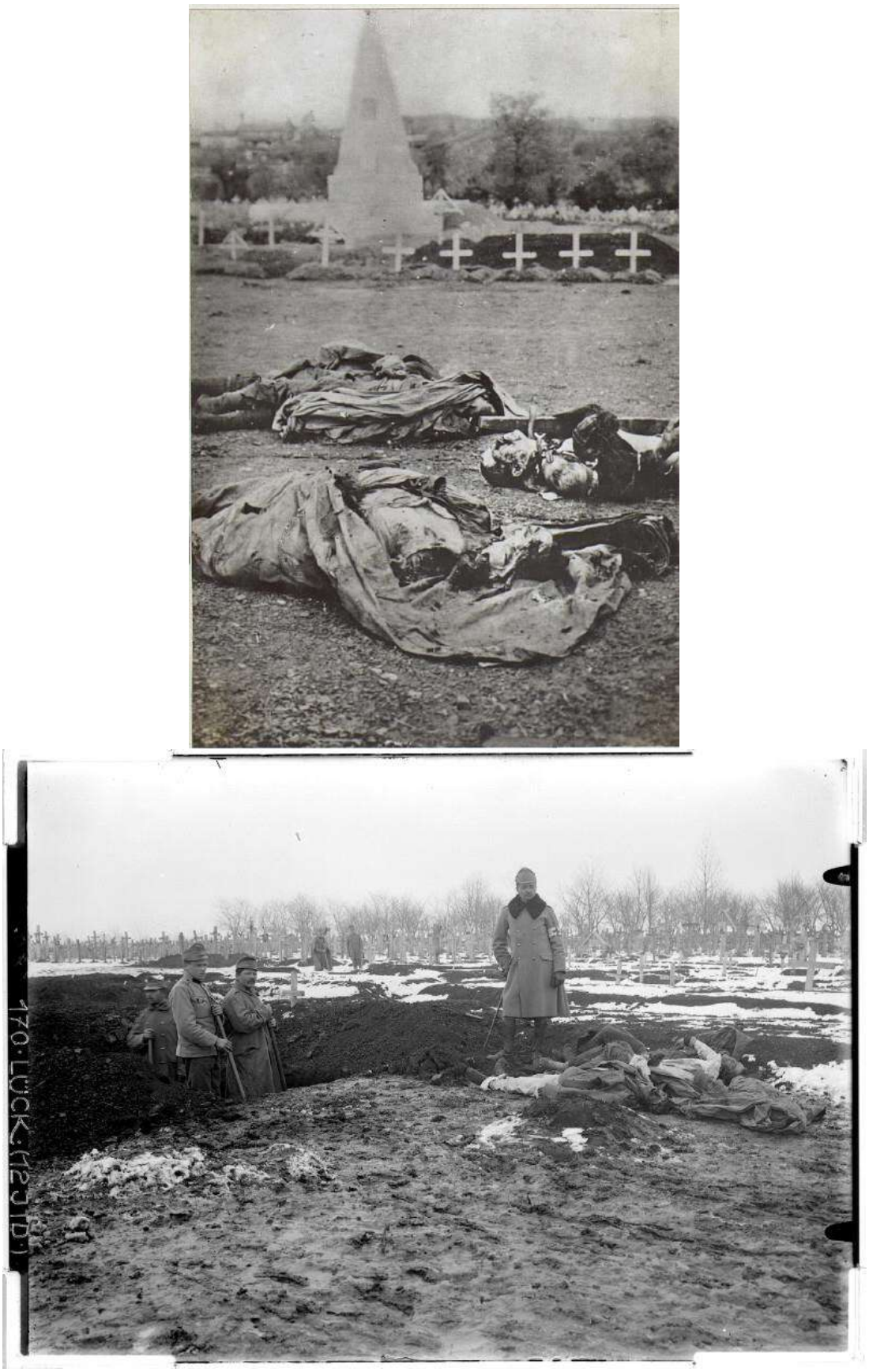

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Oddziały oczyszczania pól bitewnych i pobojowisk w trakcie pracy

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Śmierć na wojnie dosięgała wszystkich – ludzi i zwierzęta.

Od góry: miasto Bolechów, miasto Ostry

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Śmierć na froncie

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Od góry: sanitariusze wynoszą poległego żołnierza; niekiedy walka była konieczna nawet na cmentarzu; punkt obserwacyjny nad Zbruczem

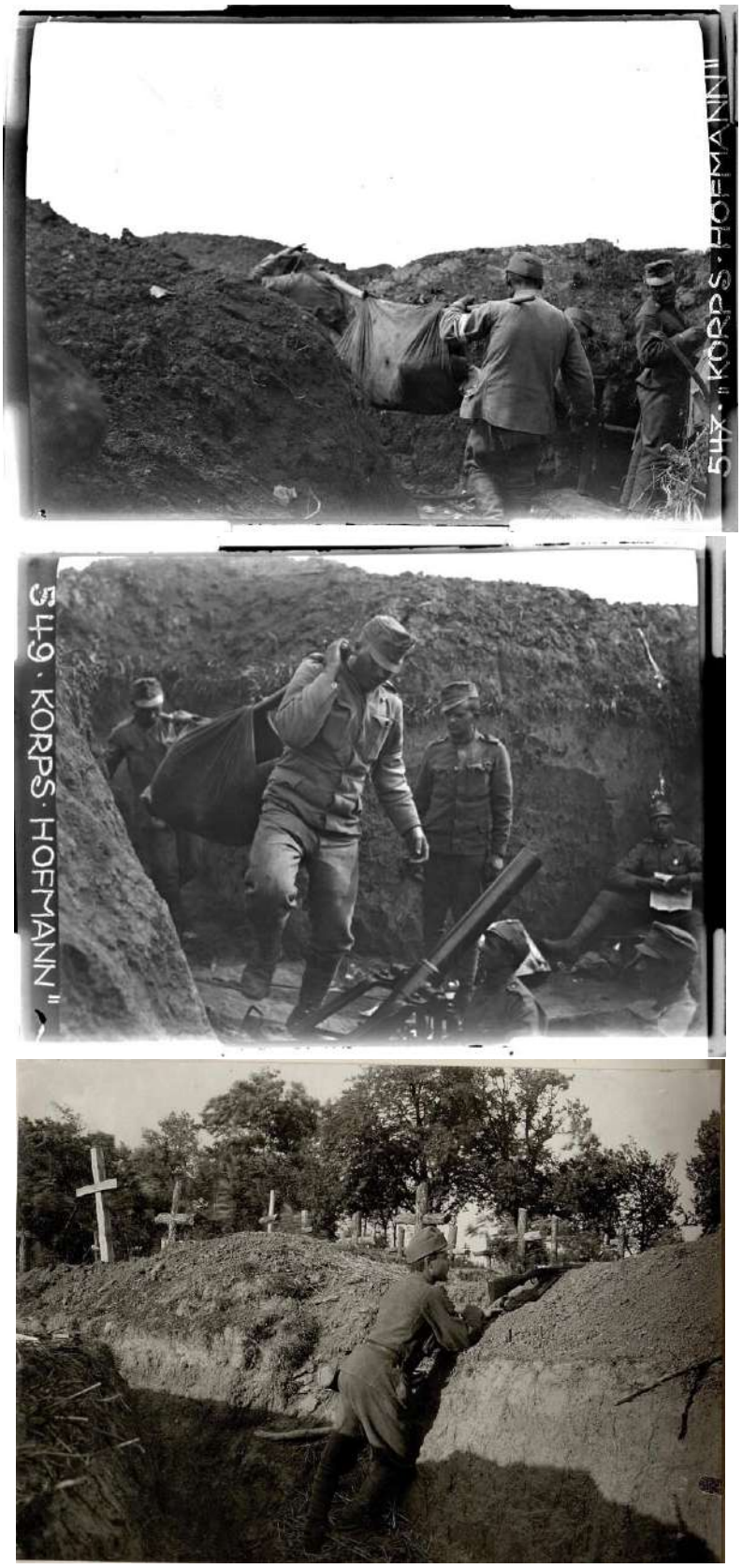


Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Od góry: prowizoryczne groby po przejściu walk; groby przy linii kolejowej Stryj–Bolechów; grób zbiorowy po ofensywie w Galicji

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Niemieccy żołnierze w czasie ekshumacji; niżej: pogrzeby stały się codziennością

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

**Pogrzeby**

Rosyjski pogrzeb na froncie

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Pogrzeb na froncie południowym, Czarnogóra

Źródło: Zdjęcia z epoki, w zbiorach autora.

Pogrzeb na froncie południowym, Czarnogóra II

Źródło: Zdjęcia z epoki, w zbiorach autora.

Cmentarz wojenny gdzieś w Galicji Wschodniej, przed i w trakcie pogrzebu

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Uroczystości pogrzebowe w Galicji Wschodniej. Modlitwa przed trumną; niżej: modlitwa przed pochówkiem

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Chwila zadumy przy grobie poległych towarzyszy broni w Galicji Wschodniej

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Chwila zadumy przy grobie poległych towarzyszy broni w Galicji Wschodniej; niżej: śmierć dosięgała również lotników

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

**Krzyże wrosły w krajobraz Galicji**

Widoczne charakterystyczne numery wskazujące na zaewidencjonowanie grobów na bogato zdobionych krzyżach; niżej: ludność cywilna oglądająca świeże groby nieopodal miejscowej kapliczki w Galicji

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Mogiła w Żabiem, lata 20. XX w.; niżej: samotna mogiła pośrodku galicyjskiego pola

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Mogiły poległych Rosjan w Skolu; niżej: groby rosyjskich lotników

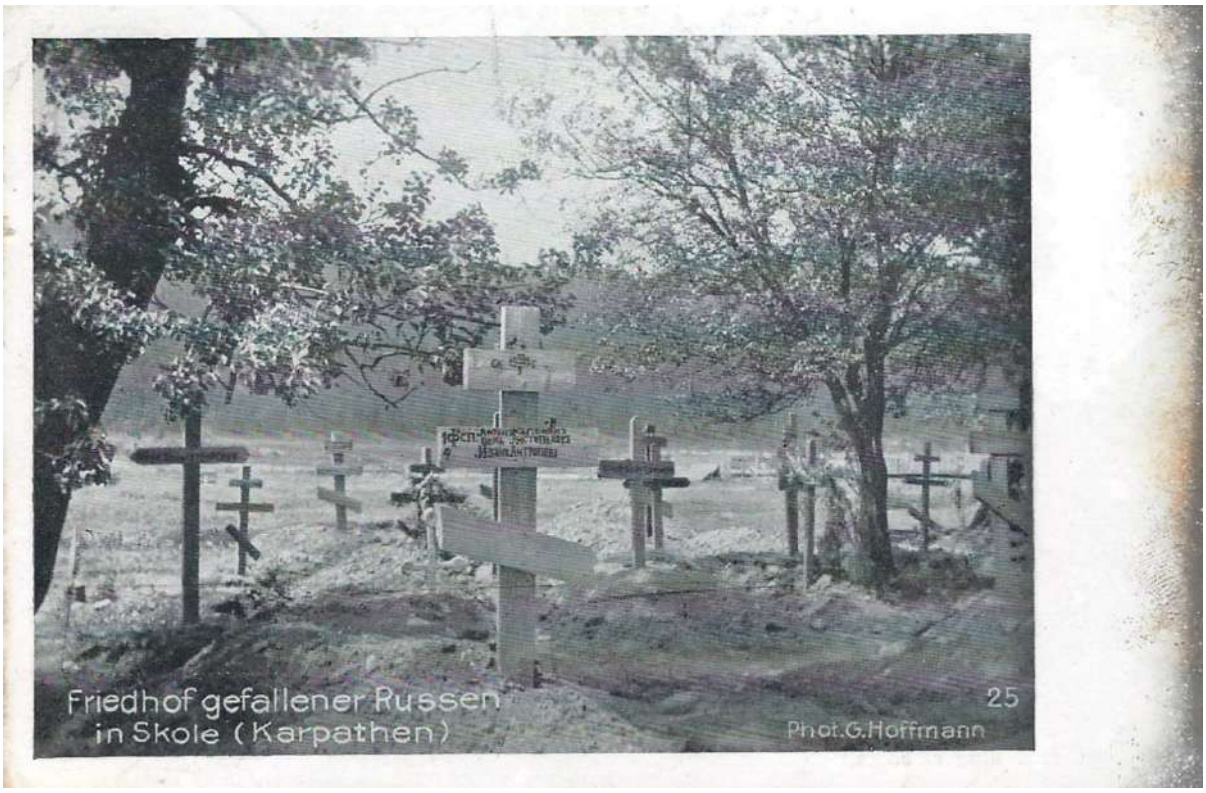

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Najczęściej spotykane napisy: *Heldengräber* i *Unbekannt*

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Żołnierze z Q. Abt. 1. Armii pielęgnujący cmentarz wojenny; niżej: cmentarz wojenny w Monasterzyskach, pow. Tarnopol

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora

Groby poległych żołnierzy z IR 82. w Galicji Wschodniej; niżej: zbiorowa mogiła Legionu Czechosłowackiego pod Zborowem

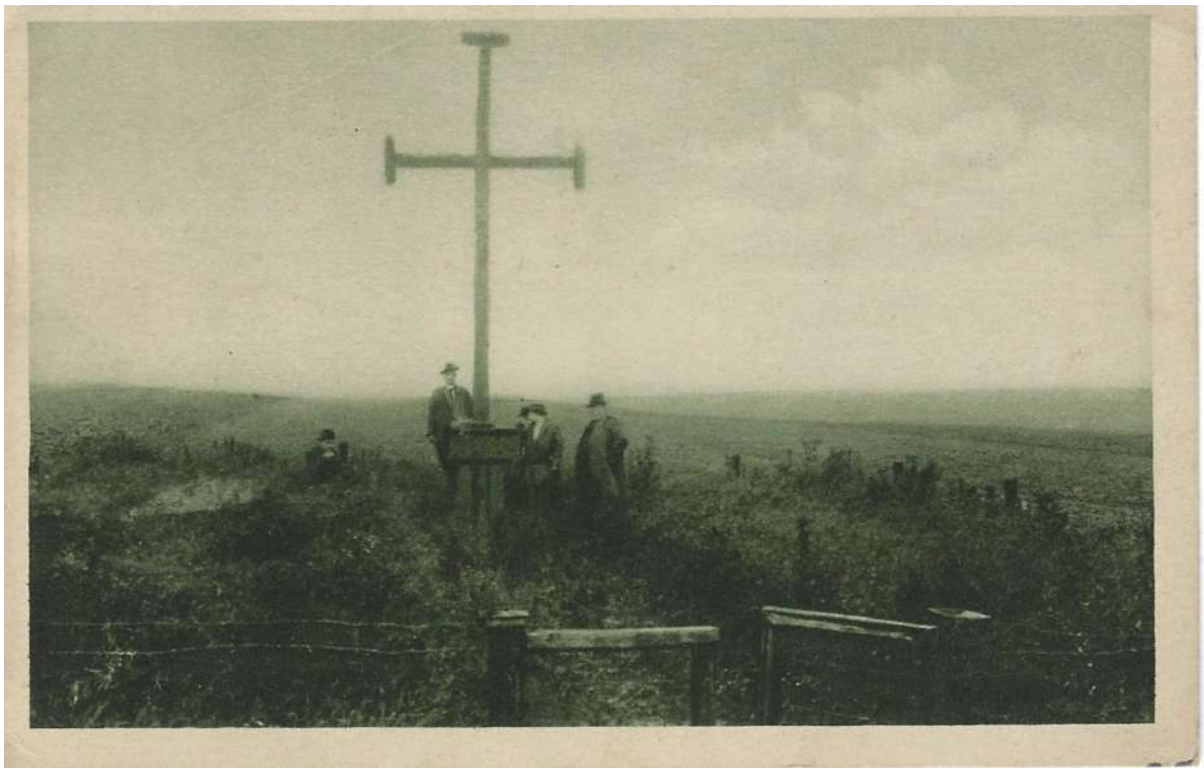

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Nieznane cmentarze wojennye w Galicji Wschodniej

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Cmentarz wojenny w Brzeżanach, widok na pomnik centralny; niżej: tamże, widok na bramę wejściową

Źródło: Zdjęcia z epoki, w zbiorach autora.

Cmentarz wojenny w Dobrowodach pow. Czortków; niżej: mogiła zbiorowa w Pawełczach koło Stanisławowa

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Nieznane cmentarze w Galicji Wschodniej

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Cmentarz wojenny w Stanisławowie; niżej: cmentarz wojenny w Chołojowie, pow. Radziechów, luty 1917 r.

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Nieznany cmentarz w Galicji Wschodniej

Źródło: Pocztówka z epoki, w zbiorach autora.

Rosyjskie groby w Galicji Wschodniej

Źródło: Zdjęcie steroskopowe z epoki, w zbiorach autora.

Cmentarz wojenny w Sarnkach Dolnych, pow. Halicz; niżej: zbiórka żołnierzy 2. pułku Legionów Polskich, w tle cmentarz w Rarańczy

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Cmentarze wojenne w Brodach i w Rohatyniu

Źródło: Pocztówki z epoki, w zbiorach autora.

Nieznane cmentarze w Galicji Wschodniej

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Groby pierwotne w Siemkowicach; niżej: cmentarz wojenny w Zastawnej

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Pomnik centralny na cmentarzu w Kołomyi; niżej: cmentarz wojenny w Horodence

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Cmentarz wojenny w Zaleszczykach; niżej: w Haliczy

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Cmentarz wojenny w Zaleszczykach; niżej: rosyjski grób przy drodze Halicz–Podhajce

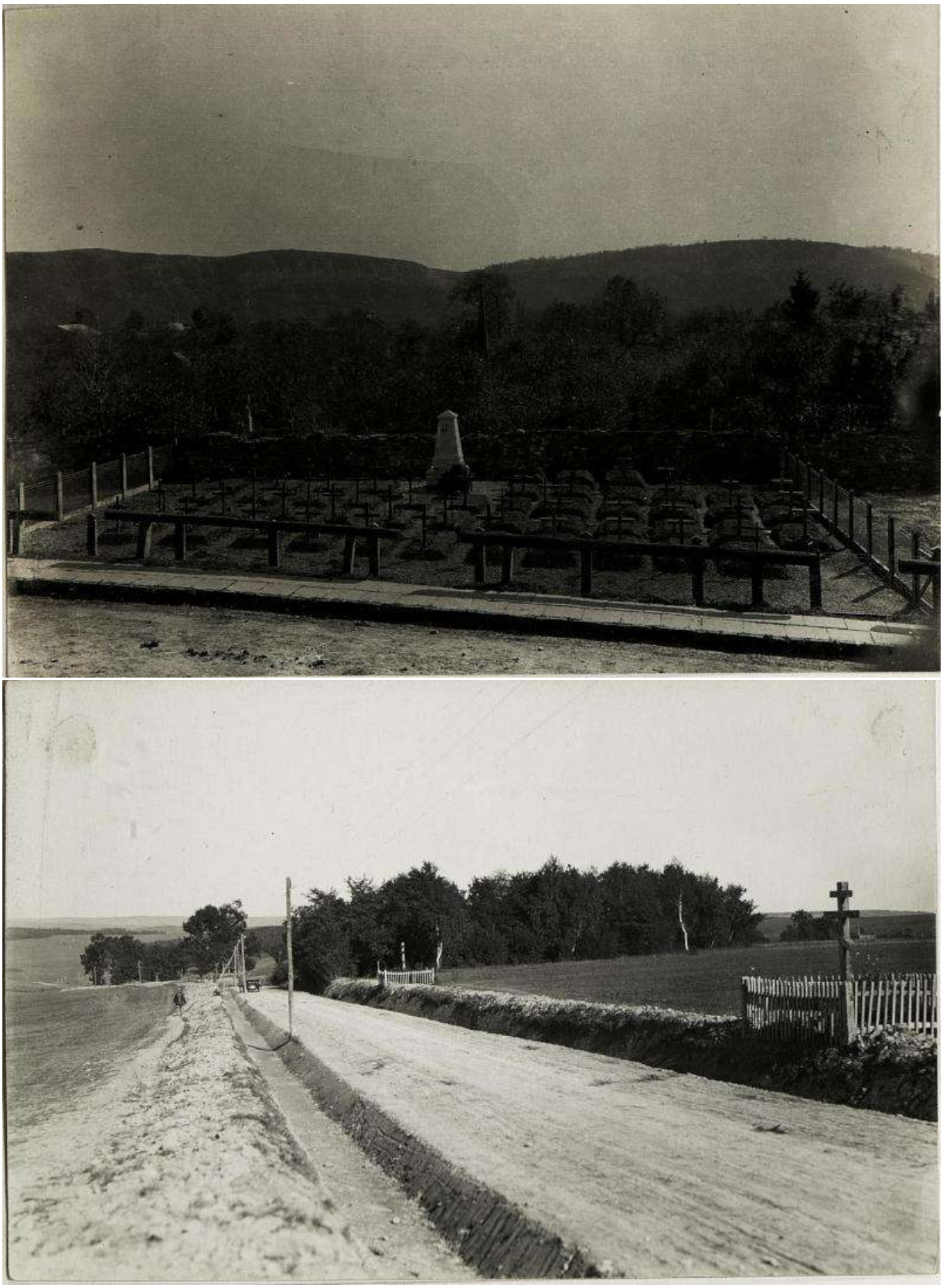

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Groby pierwotne nad Zbruczem; niżej: cmentarz wojenny w Niżniowie, pow. Tłumacz

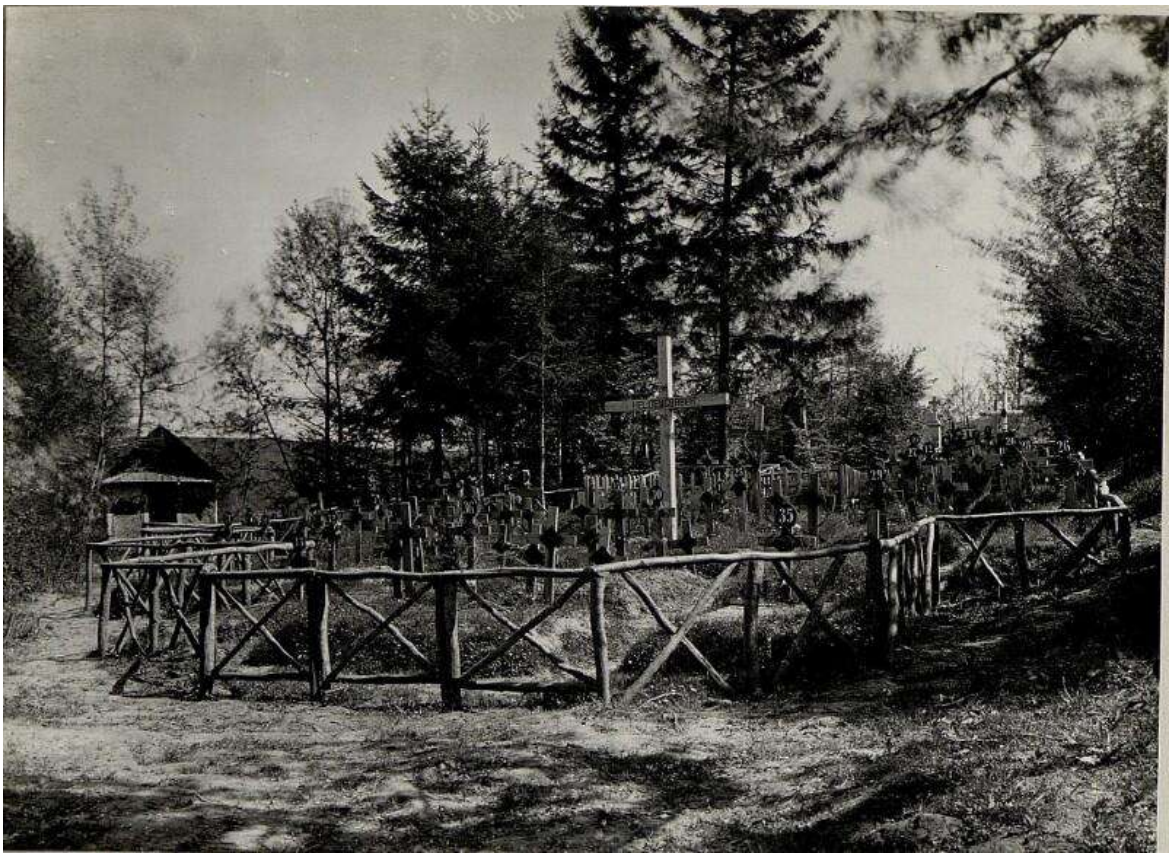

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Grób wojenny przy kapliczce w Bukranowie, pow. Podhajce; niżej: cmentarz wojenny IR 25.

Źródło: ÖNB – Digital, Europeana Collections 1914–1918.

Groby polskich legionistów na przełęczy Wyszkowskiej, 7 sierpnia 1936 r.,
fot. T. Dochnalik

Źródło: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej, sygn. 937.

Cmentarz żołnierzy legionowych w Pasiecznej, sierpień 1936 r., fot. T. Dochnalik

Źródło: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej, sygn. 23/4.

Ruiny ziemianki i zasieków na górze Monczaku (2002 m), w tle Smotrycza (1896 m) i Popa Iwana (2026 m), 9 sierpnia 1935 r., fot. T. Dochnalik

Źródło: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej, sygn. 811.

# Aneksy III

## Materiał ikonograficzny – cz. 2

Rysunki poglądowe przygotowane przez Q. Abt nr 14 dla oddziałów porządkowania pól bitewnych i pobojowisk, wydane w formie załącznika do instrukcji:

a) rysunki krzyży z przeznaczeniem dla odpowiednich kategorii pochowanych; od lewej: krzyż długości 2 m, szerokość ramion – 0,7 m, 0,5 m na wbicie krzyża w ziemię; krzyż dla katolików, Rosjan oraz Żydów lub Turków

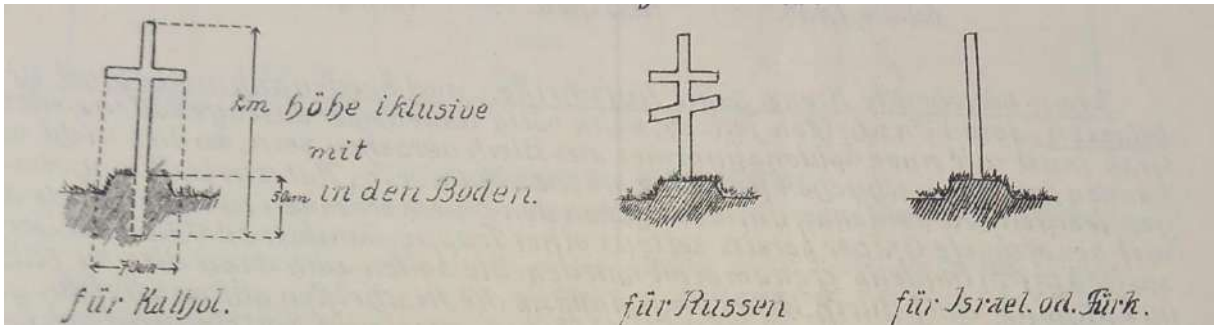


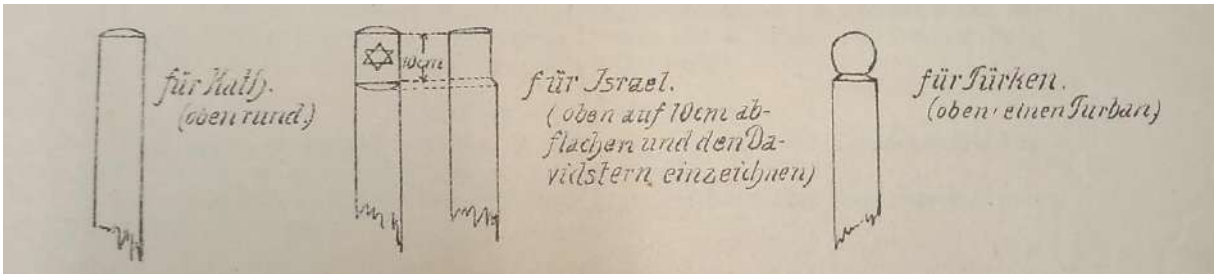


c) produkt końcowy; od prawej: krzyż dla żołnierza austro-węgierskiego, rosyjskiego, tureckiego

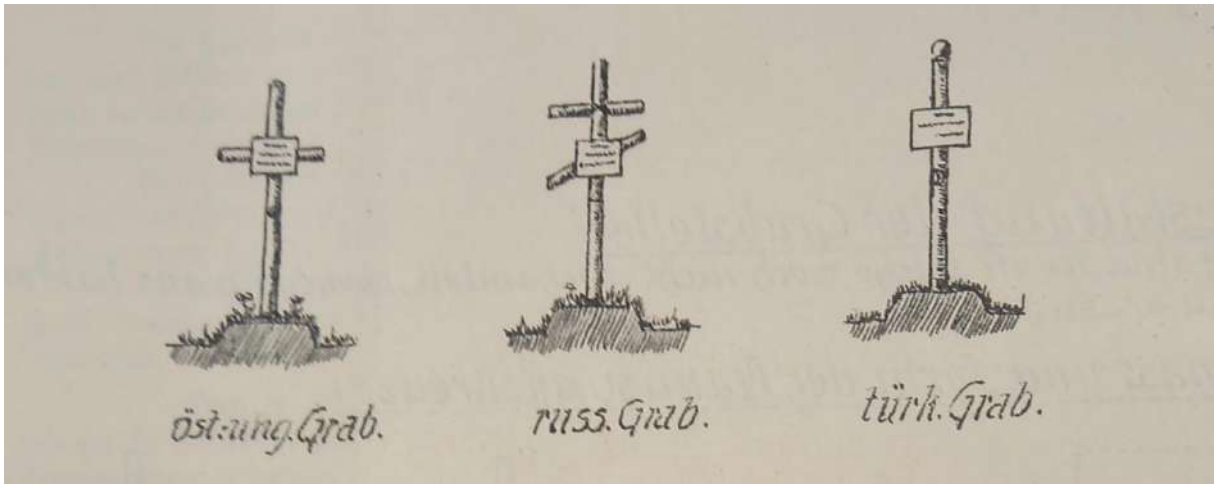

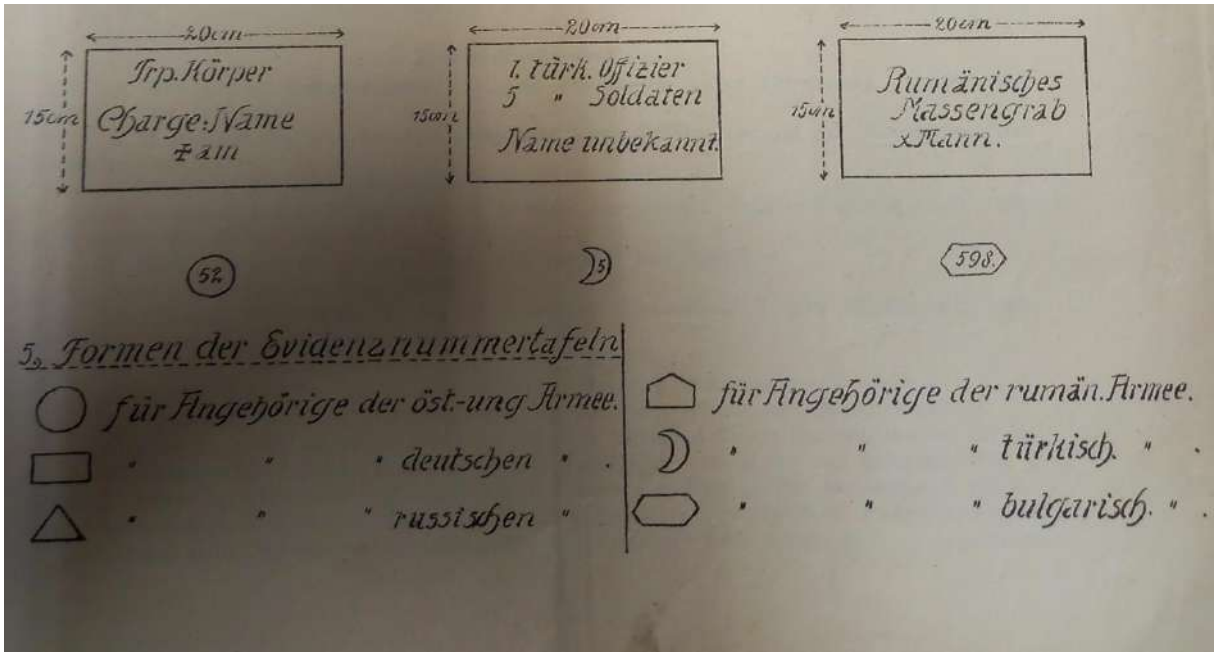


Źródło: ÖSA-KA, KM 1917, 10./K.Gr. VL. Abt., kt. 1917, akt 29057.

Jeden z niewielu artykułów prasowych opisujących działalność Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie, zamieszczony w „Nowościach Ilustrowanych”

**Opieka nad grobami wojennymi.**

Jedną z najpiękniejszych instytucyi, jakie stworzył zarząd wojskowy w latach obecnej wojny światowej, są bezwątpienia Inspektoraty grobów wojennych. Inspektoraty mają za zadanie zaopiekować się szczątkami poległych bojowników, a rodziny, nieświadome losu swoich najdroższych, informować o miejscu wiecznego spoczynku poległych. Są to instytucye o charakterze rzeczywiście pięknym i idealnym, instytucye, które wzniosły się wysoko ponad pospolitość codziennych pojęć i przekonań, które równą opieką i miłością otaczają zarówno swoich, jak i obcych wojowników, a wczuwając się w ból

rodzin całych, usiłują pracą swoją umniejszyć go i ułagodzić.

Inspektoraty grobów wojennych utworzone zostały w obrębie całej Austryi, ze szczególnem wszakże uwzględnieniem terenów, po których przeszło zniszczenie wojny. Powstały więc takie Inspektoraty na ziemiach Polski, a na terenie galicyjskim — w Krakowie, w Przemyślu i we Lwowie. Szerokie pole działalności ma zwłaszcza inspektorat lwowski, opiekujący się grobami i cmentarzami na polach uporczywych i zaciętych bitew. Obejmuje on powiaty polityczne: Lwów, Sokal, Kamionkę Strumiłową, Żółkiew, częściowo Radziechów, Bóbrkę i Przemyślany. Kierownikiem instytucyi jest energiczny pułkownik Tomasz Ljubanović.

Lwowski Inspektorat istnieje niewiele miesięcy, mimo to pokonać zdołał ogrom bardzo rozległych prac. Inspektorat przeprowadził na wielkim terenie szereg pomiarów technicznych, służących do ustalenia rozrzuconych grobów wojennych, rozpoczął szereg adaptacyi, rekonstrukcyi i prac około poszczególnych grobów i cmentarzysk całych, sprawił tysiące krzyży tymczasowych, poczynił szereg zdjęć fotograficznych, zaprojektował wiele cmentarzy wojskowych, estetycznych kaplic i pomników, wykonał szereg projektów i rzeźb pomnikowych, a przedewszystkiem uchronił tysiące grobów od zapomnienia i zniszczenia, tysiące rozrzuconych w nieładzie ręką okrutną wojny po polach, lasach, łąkach i zapadłych niekiedy ostępach.

W związku z tą akcyą przeprowadziła instytucya dokładną ewidencyę grobów i poległych, oraz bada-

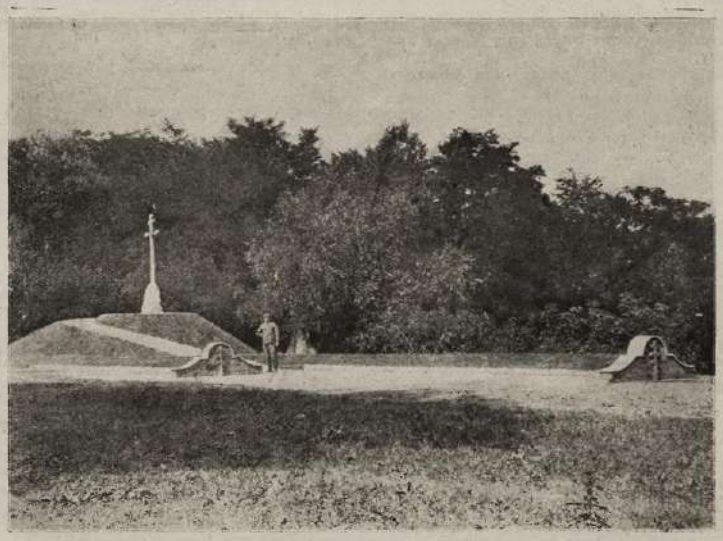

**Opieka nad grobami wojennymi**: Rosyjski grób masowy na cmentarzu janowskim we Lwowie.

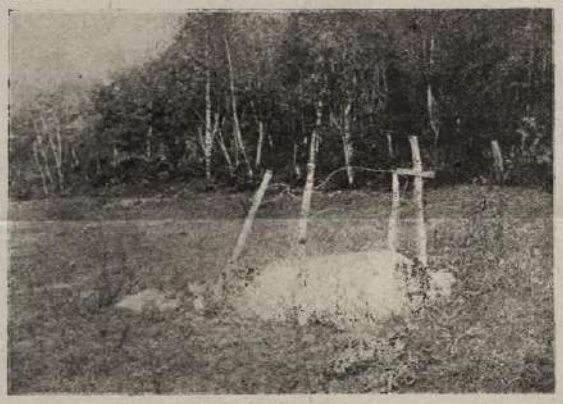

Samotny grób wojskowy w powiecie żółkiewskim.

**Opieka nad grobami wojennymi:**

Wojskowy cmentarz stryjski we Lwowie.

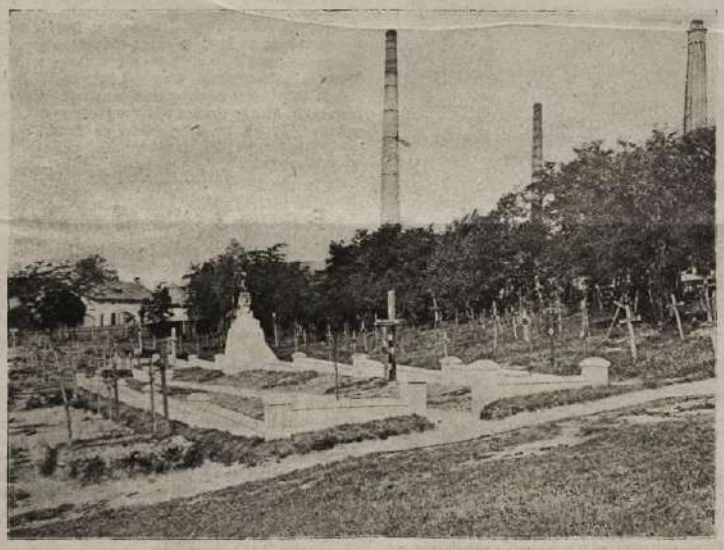

**Opieka nad grobami wojennymi**: Janowski cmentarz wojskowy we Lwowie.

nia w kierunku wyśledzenia nazwisk i pochodzenia poległych, co do których brakło tych danych. Na tych założeniach opiera się obecnie służba informacyjna instytucyi.

Dotychczas przeprowadzone zostały urzędowe badania w 500 prawie gminach wszystkich do instytucyi przynależnych powiatów, przyczem ustalono liczbę poległych na tym obszarze za czas od r. 1914 do chwili obecnej na 30.000. Naturalnie, przeważający procent strat znajduje się po stronie rosyjskiej. Inspektorat utworzył, względnie objął w swój zarząd kilka większych cmentarzy miejskich wojskowych, jak na przykład we Lwowie, dla którego stworzony został specyalny zarząd. Ponadto objął Inspektorat w zarząd cmentarze miejskie w Sokalu, Żółkwi, Radziechowie, Stojanowie i Kamionce Strumiłowej.

Prowadzone są także prace około urządzenia wspólnych wiejskich cmentarzysk. Wielu ludzi bezpłatnie ofiarowało ziemię pod te cmentarze. Rozpoczęto się też na wielką skalę pomyślane ekshumowanie poległych i przewożenie szczątków na wspólne cmentarze. Ekshumowaniem i przewożeniem szczątków na stałe miejsce wiecznego spoczynku zajmują się specyalne oddziały wojskowe, złożone z lekarzy, inżynierów i całego szeregu rzesz robotniczych.

Specyalni oficerowie zajmują się trudnemi badaniami w kierunku agnoskowania poległych. Jeden guzik, napoły zgniły epolet, jakiś charakterystyczny znak, służą za podstawę badań i dają w bardzo wielu wypadkach rozwiązanie zagadki, jaką kryje w sobie częstokroć zazdrośnie pokrywa grobowa.

Projekty cmentarzy i typy krzyży, ze szczególnem zachowaniem motywów narodowych, opracowali

4 NOWOŚCI ILLUSTROWANE Nr. 24

inżynierowie i architekci, zarówno wojskowi, jak i przydzieleni czasowo inżynierowie lwowscy i galicyjscy.

Na życzenie rodzin przeprowadził Inspektorat szereg ekshumacyi zwłok, które przewiezione zostały na miejsca rodzinne.

Bardzo wiele pracy poświęcono cmentarzom lwowskim. Zarząd cmentarzy opracował artystycznie groby masowe na cmentarzu janowskim, stryjskim i łyczakowskim.

Na wszystkich cmentarzach lwowskich znajduje się około 8.000 poległych, rozmaitych narodowości. Cyfra ta nie oznacza jednak dokładnie faktycznej liczby poległych, gdyż w grobach, w których mieszczą się Rosyanie, pochowani w czasie inwazyi, spoków kultury, o której, niestety, wojna dzisiejsza wie jedynie bardzo niewiele.

**Opieka nad grobami wojennymi:** Ogólny widok wojskowego cmentarza łyczakowskiego we Lwowie.

ognia wzniosły się ku niebu płomiennymi wieńcami wśród oszalamiającego huku. Wysadzono długi szereg podkopów minowych wzdłuż nieprzyjacielskich pozycyi, niektóre zbudowane dawniej niż przed rokiem. Ładunek tych min obejmował więcej niż milion funtów materyału wybuchowego.

Po wybuchu niebo stanęło w straszliwych łunach. Miało się wrażenie, jakgdyby ziemia pękała. Miny założono pod pozycyami nieprzyjacielskiemi jeszcze przed rokiem. Skutkiem wybuchu Messines i Wytschaete znikły całkowicie z powierzchni ziemi.

Referent wojskowy „Vosische Zeitung“ kapitan Salzmann, omawiając uderzenie Anglików w łuku Wytschaete, podnosi, że uderzenie to było od dłuższego czasu przygotowane.

„Walka artyleryi — pisze on — szalała tu od 22. maja, z ciągle wzmagającą się siłą. Rozsadzenia w największych rozmiarach jakie potem nastąpiły, były naturalnem zjawiskiem wielkiego ataku. Przewaga atakującego co do artyleryi i minierek, oraz olbrzymie rozszadzenia, jakie już raz koło St. Eloi powyrywały dziury o rozmiarach wprost trudnych do uwierzenia, musiały atakującemu zapewnić sukces początkowy. Tak się też stało: Anglikom powiodło się wgnieść nasz front, mniejwięcej w środku zaatakowanych pozycyi. Sukces ten jednak, biorąc pod uwagę środki, jakie w tym celu użyto, jest bardzo

**Opieka nad grobami wojennymi:** Grób masowy w Sokalszczyźnie.

Źródło: „Nowości Ilustrowane”, nr 24, 16 czerwca 1917 r., s. 2–4.

Lwów w czasie inwazji rosyjskiej. Groby żołnierzy pod Lwowem

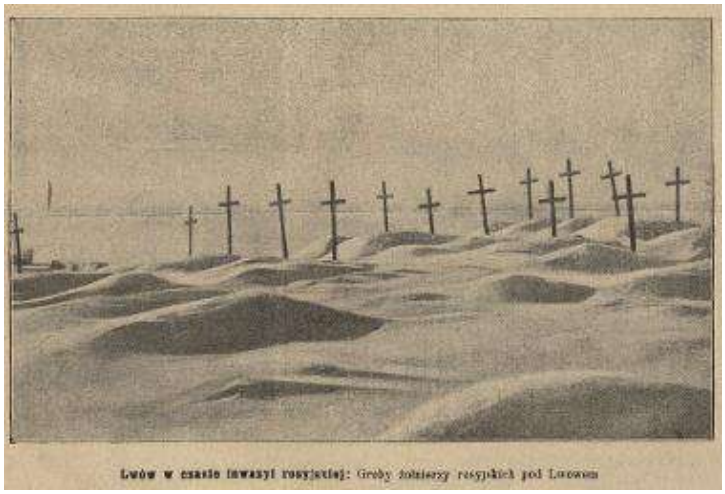

**Lwów w czasie inwazyi rosyjskiej:** Groby żołnierzy rosyjskich pod Lwowem

Źródło: „Nowości Ilustrowane”, nr 29, 17 lipca 1915 r., s. 10.

Krótka wzmianka prasowa z „Nowości Ilustrowanych” dotycząca cmentarza wojennego w Szczercu

## Groby na pobojowiskach galicyjskich.

Wielokrotnie przez ziemię galicyjską przeszła fala walk i bitew, pełna jest też ta ziemia pobojowisk. Obok ruin i zgliszczy miast widać groby poległych, które stanowią jakby drugie miasta umarłych, wyrosłe świeżo obok zburzonych miast — żywych, którzy je opuścić byli zmuszeni. Lecz ci żywi, którzy do siedzib swoich powrócili, nie zapominają o tych poległych, choć oni byli pośrednio ruiny ich przyczyną. Czczą miejsca ich wiecznego spoczynku pomnikami, jako ofiar bezwinnych tej samej wojny, która ich zrujnowała, zburzyła miasta, zrównała z ziemią wsie.

Jeden z takich pomników grobowych na pobojowiskach powstał koło miasteczka Szczerca pod Lwowem drogą składek dobrowolnych tamtejszych obywateli, a zbudowany jest podług pomysłu architekta Antoniego Stobieckiego, budującego baraki dla bezdomnych w Szczercu, który temu dziełu poświęcił wolne od zajęć urzędowych chwile. Pomnik poświęcony został poległym dnia 22 czerwca 1915 roku austryackim żołnierzom w Szczercu. Na wmurowanej w pomnik tablicy zamieszczono następujący okolicznościowy wiersz, napisany przez tegoż p. Stobieckiego.

**Groby na pobojowiskach galicyjskich:** Ogólny widok pomnika dla poległych w Szczercu pod Lwowem.

**Groby na pobojowiskach galicyjskich:** Druga strona pomnika w Szczercu.

Poległym w Szczercu dnia 22 czerwca 1915.

W walce o wolność przeszedłszy kraj cały,
Na łzy, cierpienia swych braci niepomni,
Polegli mężnie tu na polu chwały...
I spoczywają jakoby bezdomni.
Zdala od ojca i matki w żałobie,
W pobliżu schronisk tułaczy bezdomnych,
Nad rzeką Szczerką, tu we spólnym grobie,
Bohaterowie czynów wiekopomnych.

Myśl i intencya zacna tego wiersza starczą tu za górny lot natchnienia i wyszukaną formę. — Pomnik sam stanowi piękną ozdobę okolicy pod Szczercem.

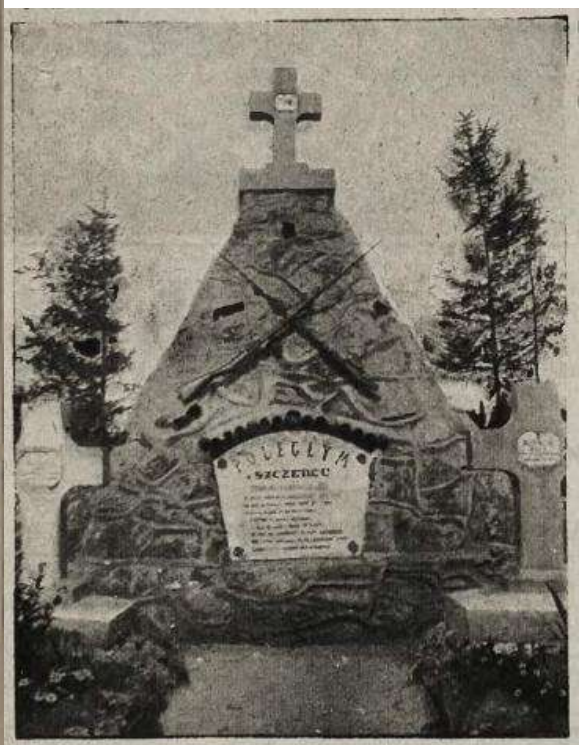


**Groby na pobojowiskach galicyjskich:** Jedna strona pomnika w Szczercu i tablica z wierszem.

Źródło: „Nowości Ilustrowane”, nr 35, 26 sierpnia 1916 r., s. 4.

Karteczki z austro-węgierskich nieśmiertelników, dzięki którym można było zidentyfikować właściciela – awers i rewers; niżej: metalowe pudełeczka-nieśmiertelniki

Źródło: W zbiorach autora.

*Verlustliste* – lista strat wydawana cyklicznie przez Ministerstwo Wojny

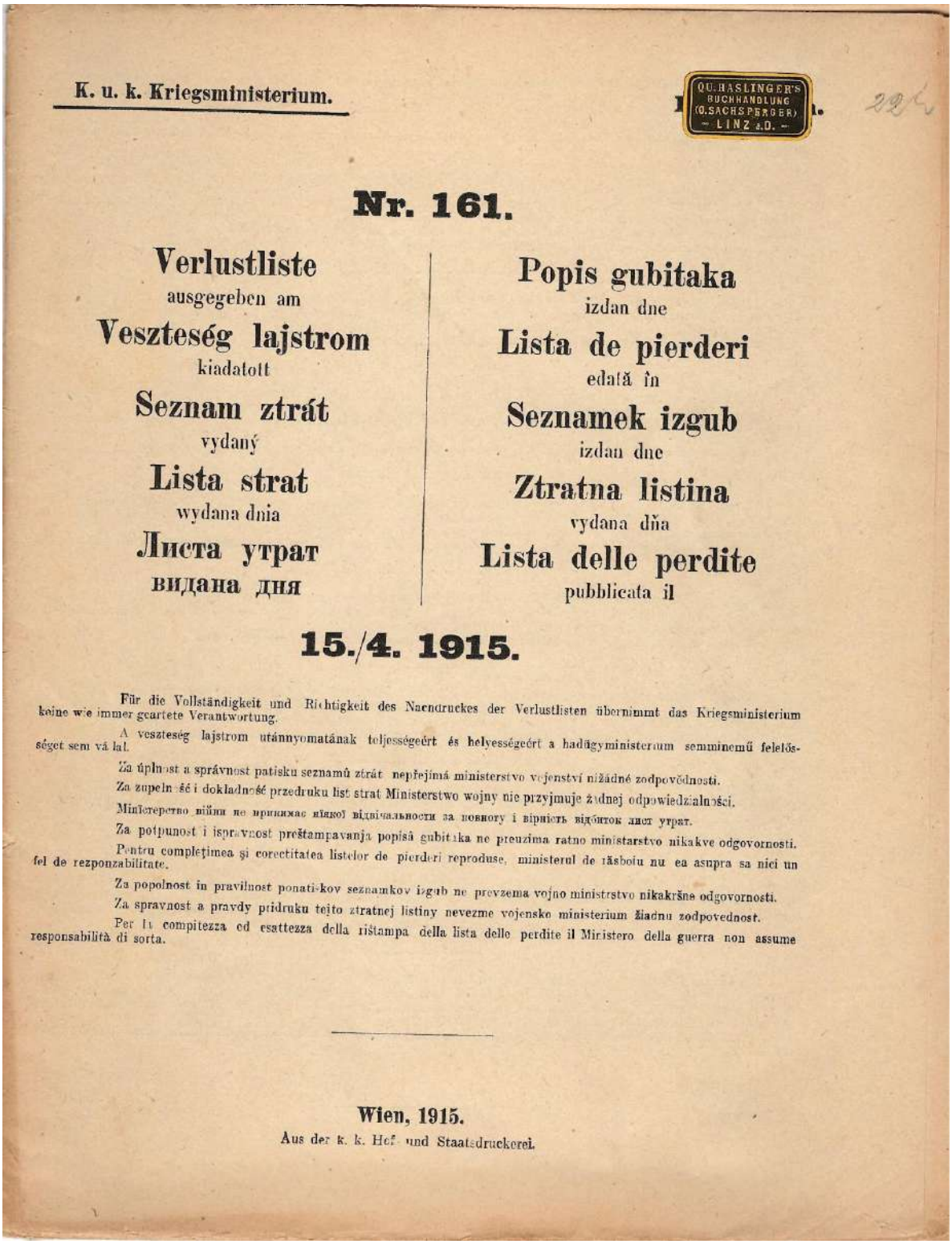

K. u. k. Kriegsministerium.

QU. HASLINGER'S BUCHHANDLUNG (O. SACHSPERGER) – LINZ a. D. –

**Nr. 161.**

**Verlustliste**
ausgegeben am
**Veszteség lajstrom**
kiadatott
**Seznam ztrát**
vydaný
**Lista strat**
wydana dnia
**Листа утрат**
видана дня

**Popis gubitaka**
izdan dne
**Lista de pierderi**
edată în
**Seznamek izgub**
izdan dne
**Ztratna listina**
vydana dňa
**Lista delle perdite**
pubblicata il

**15./4. 1915.**

Für die Vollständigkeit und Richtigkeit des Nachdruckes der Verlustlisten übernimmt das Kriegsministerium keine wie immer geartete Verantwortung.

A veszteség lajstrom utánnyomatának teljességeért és helyességeért a hadügyministerium semminemű felelősséget sem vá lal.

Za úplnost a správnost patisku seznamů ztrát nepřejímá ministerstvo vojenství nižádné zodpovědnosti.

Za zupelność i dokladność przedruku list strat Ministerstwo wojny nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Міністерство війни не принимає ніякої відвічальности за повноту і вірність відбиток лист утрат.

Za potpunost i ispravnost preštampavanja popisâ gubitaka ne preuzima ratno ministarstvo nikakve odgovornosti.

Pentru completimea şi corectitatea listelor de pierderi reproduse, ministerul de răsboiu nu ea asupra sa nici un fel de rezponzabilitate.

Za popolnost in pravilnost ponatiskov seznamkov izgub ne prevzema vojno ministrstvo nikakršne odgovornosti.

Za spravnost a pravdy pridruku tejto ztratnej listiny nevezme vojensko ministerium žiadnu zodpovednost.

Per la compitezza ed esattezza della ristampa della lista delle perdite il Ministero della guerra non assume responsabilità di sorta.

**Wien, 1915.**
Aus der k. k. Hof- und Staatsdruckerei.

Źródło: W zbiorach autora.

Karta katastralna, karty ewidencyjne założonego grobu, karta cmentarza – używane przez wszystkie austro-węgierskie Inspekcje Grobów Żołnierskich w celach identyfikacji i ewidencji obiektów

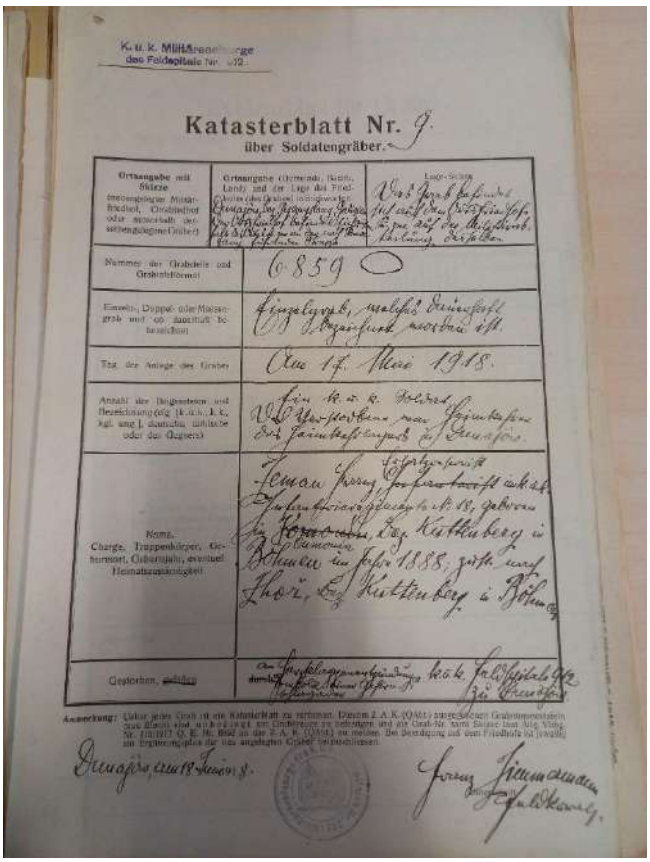

Katasterblatt Nr. 9.
über Soldatengräber.

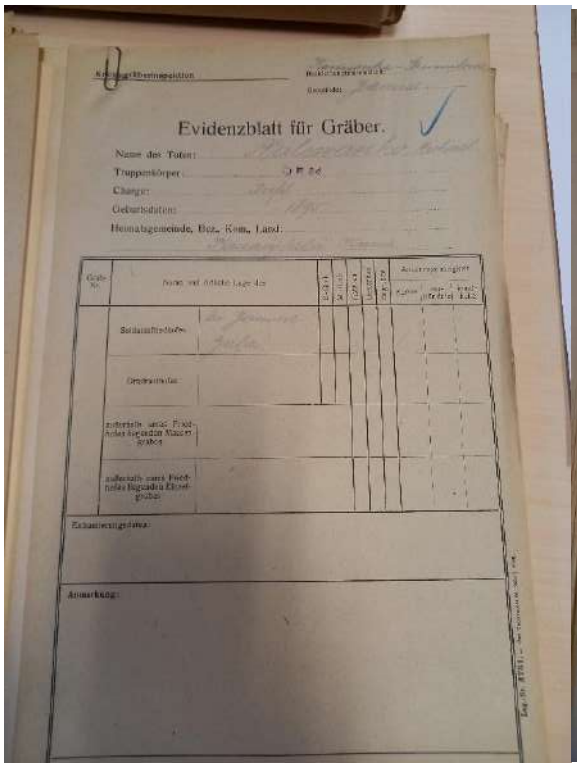

Evidenzblatt für Gräber.

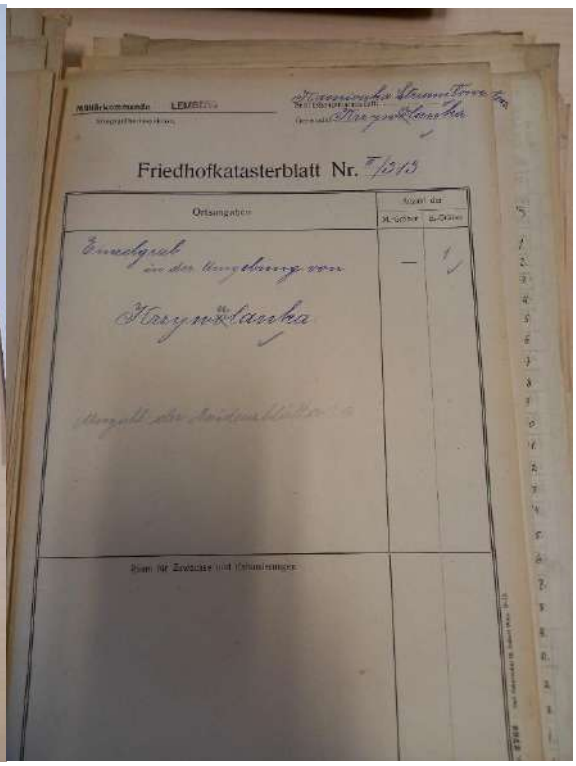

Friedhofkatasterblatt Nr.

Źródło: ÖSA-KA, KM, VL, KGr, Kt. 198, 202, zespół niepaginowany.

Polegli w Galicji… – *Sterbenbilder* wojenne klepsydry

Źródło: W zbiorach autora.

Nowa forma społecznej żałoby po zabitych miejscowych żołnierzach. Karta pocztowa prezentuje portrety poległych żołnierzy z miejscowości Grafenberg w Bawarii

Źródło: W zbiorach autora.

Jeden z setek tysięcy listów wysłanych przez Inspekcje Grobów Żołnierskich do rodzin poległych, którzy poszukiwali grobu swoich bliskich. Ten konkretny – przesłany z Rawy Ruskiej (KGI Przemyśl) do Mizzi Hansa z Voilsbergu, która poszukiwała grobu swojego brata, por. Karla Hansa z 98. IR. Miejsce pochówku zwłok porucznika zostało zlokalizowane na cmentarzu wojennym w Rawie Ruskiej, w dużym grobie zbiorowym nr 600, znajdującym się nieopodal grobu por. Herberta von. Hötzendorfa – syna szefa Sztabu Generalnego, który także poległ pod Rawą Ruską 9 września 1914 r.

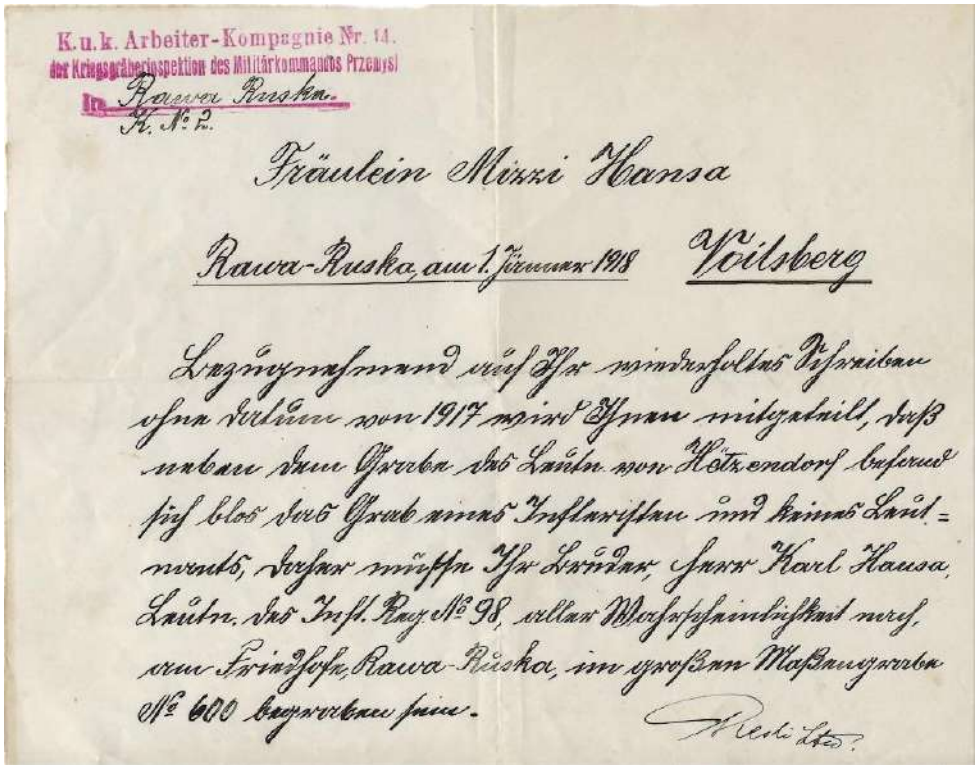
K.u.k. Arbeiter-Kompagnie Nr. 14.
der Kriegsgräberinspektion des Militärkommandos Przemysl
Rawa Ruska.
K. № 2.

Fräulein Mizzi Hansa

Voilsberg

Rawa-Ruska, am 1. Januar 1918

Źródło: W zbiorach autora.

Austro-Węgry w przededniu wybuchu Wielkiej Wojny, mapa administracyjna

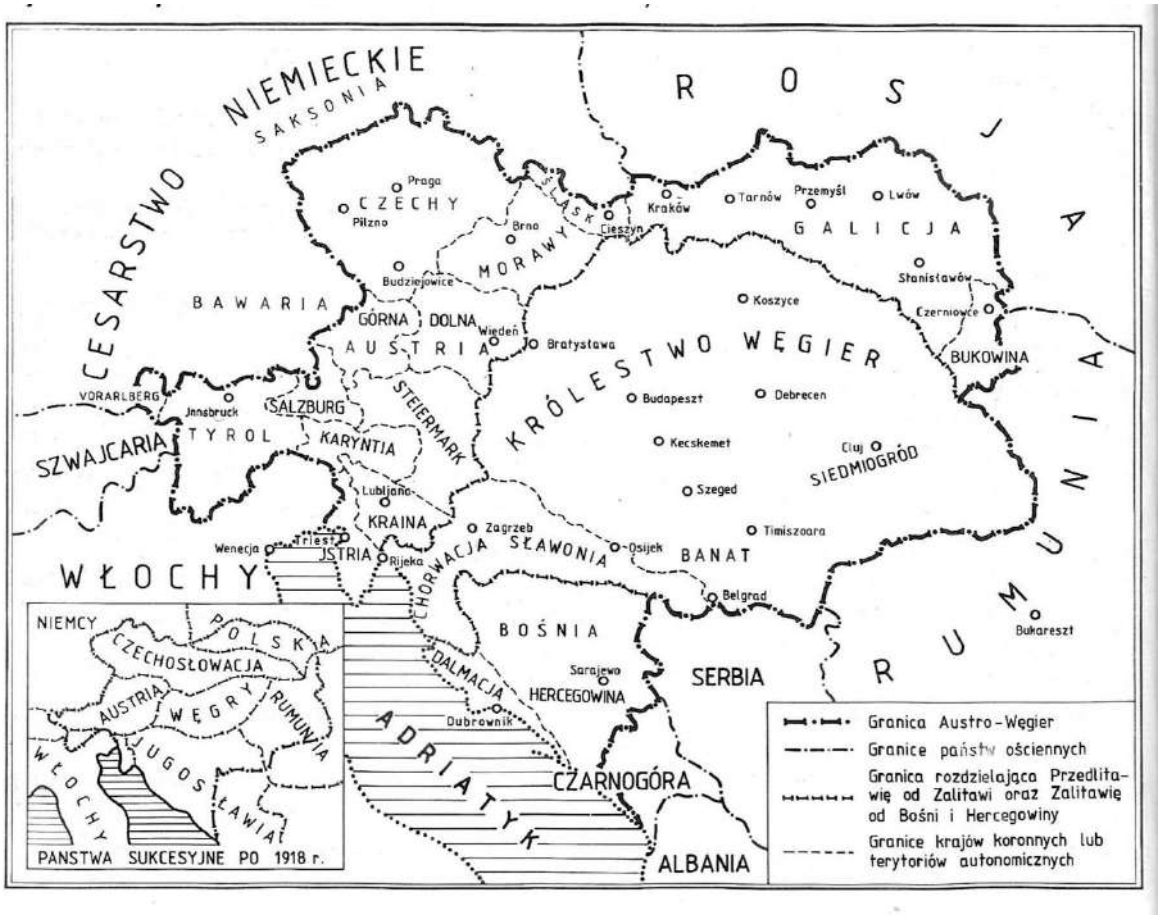


Źródło: T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992, s. 4.

Organizacja terytorialna administracji wojskowej z podziałem na Okręgi Korpusów w Austro-Węgrzech

Źródło: T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992, s. 9.

Organizacja terytorialna administracji wojskowej z podziałem na Okręgi Korpusów w Galicji i Bukowinie

Źródło: T. Nowakowski, *Armia austro-węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992, s. 16.

Mapa garnizonów w Austro-Węgrzech

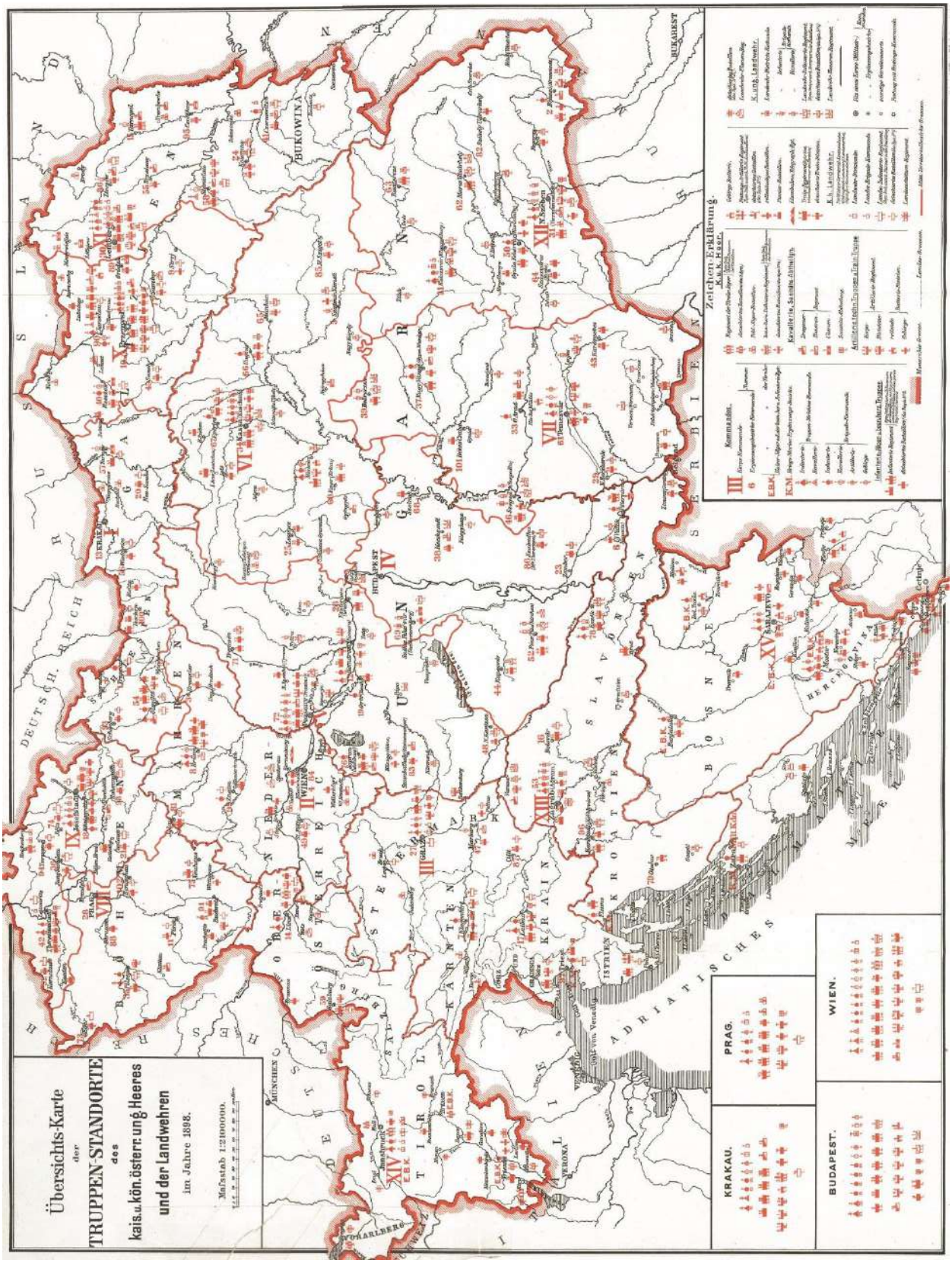


Źródło: https://www.valka.cz/Mapa-sborovych-a-posadkovych-velitelstvi-t110039#388288 [dostęp: 15.07.2024].

Galicja Wschodnia i Bukowina, podział na powiaty

Źródło: Opracowanie własne.

Galicja Wschodnia – podział ze względu na przynależność terenów do jurysdykcji poszczególnych etapów armii i KGI Lwów w latach 1916–1917; na podstawie propozycji utworzenia 3 nowych podinspektoratów, z grudnia 1917 r.

Źródło: Opracowanie własne.

Zmiany jurysdykcji powiatów Galicji Wschodniej i Bukowiny. Przekazanie części powiatów do KGI Lwów z Etapów / Kwatermistrzostwa Armii w 1918 r.

Źródło: Opracowanie własne.

**Thomas (Tomo) Ljubanović**[599]**,** płk, urodził się 11 sierpnia 1856 r. w jednej z wiosek w paśmie górskim Žumberak, niedaleko Zagrzebia w dzisiejszej Chorwacji, jako najstarszy z 8 dzieci Ferdynanda Ljubanovicia i Barbary Željezna. Tomo rozpoczął karierę w armii austro-–węgierskiej i szybko awansował:

– porucznik (Leutnant) w Feldjäger Bataillon 20, 1 maja 1877 r.;

– nadporucznik (Oberlieutenant) w Inf. Rgt. 97, 1 maja 1882 r.;

– kapitan 2. klasy (Hauptmann 2. Klasse) w Inf. Rgt. 52, 1 stycznia 1889 r.;

– kapitan 1. Klasy (Hauptmann 1. Klasse) w B-H (bośniacko-hercegowińskim) Inf. Rgt. 1, 1 stycznia 1889 r.;

– major (Major) w Inf. Rgt. 54, 1 maja 1901 r.;

– podpułkownik (Oberstleutnant) w 79. IR, 1 maja 1906 r.;

– pułkownik (Oberst). od listopada 1909 r., w 1911 r. przeszedł na emeryturę.

Pułkownik Thomas Ljubanović w mundurze. Obok zdjęcie z Wiednia, z rodziną, z 1914 r. (od lewej synowie: Leopold i Theodor, najwyższy – Tomo Ljubanović oraz żona Amalija, zdjęcie z atelier stylizowane na wyprawę górską)

W trakcie służby w armii był wielokrotnie nagradzany odznaczeniami: Orderem Żelaznej Korony III klasy (D3), brązowym i srebrnym medalem Signum Laudis, medalem wojskowym za 25 lat służby, Orderem Żelaznej Korony II klasy (D2), Krzyżem Takovskim Księstwa Serbii za panowania dynastii Obrenovićów za zasługi wojskowe, Medalem Jubileuszu Wojskowego w latach 1898 i 1908.

[599] Tekst i zdjęcia na podstawie artykułu I. Vlašića, http://uskok-sosice.hr/znameniti-vojskovoda-iz-zumberka-tomo-ljubanovic/ [dostęp: 12.05.2024].

Ostatnim przydziałem Thomasa Ljubanovicia była Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie, gdzie objął funkcję komendanta-inspektora z dniem 25 września 1916 r. Było to uhonorowanie przez armię jego dotychczasowych zasług. Ljubanović w młodości odebrał staranną edukację, zwłaszcza historyczną i filozoficzną, władał językami niemieckim i chorwackim. Będąc młodym, sporo ćwiczył, aby utrzymać dobrą kondycję. W wolnych chwilach dużo spacerował na łonie natury, którą się żywo interesował. Szczególnie umiłował sobie jednak dobrą literaturę i muzykę wiedeńską. Był człowiekiem łagodnym, ale surowo przestrzegającym obranych zasad. Uwielbiał wino, sporadycznie piwo, był nałogowym palaczem. Zawsze nosił ze sobą srebrną tabakierę, która uratowała go kiedyś od śmiertelnej rany w czasie pojedynku na szable. Pułkownik cierpiał na reumatyzm i bóle żołądka (prawdopodobnie wrzody lub rak), nigdy nie chodził do lekarza.

Ljubanović zmarł 19 grudnia 1916 r. we Lwowie, na perforację żołądka. Spoczął na Łyczakowskim cmentarzu wojennym.

Zdjęcie z Cieszyna, pośrodku siedzący z dużą liczbą odznaczeń Thomas Ljubanović, prawdopodobnie reszta oficerów pochodzi z 79. IR

Grób płk. Thomasa Ljubanovicia na Łyczakowskim cmentarzu wojennym we Lwowie

**Wawrzyniec Dayczak**[600] urodził się 27 sierpnia 1882 r. w Reniowie. W 1903 r. ukończył CK gimnazjum w Brodach. W latach młodości nawiązał kontakt z tajną organizacją ZET (Związek Młodzieży Polskiej). W 1912 r. założył słynne Drużyny Bartoszowe, skupiające młodzież wiejską w staraniach o odzyskanie niepodległości. Studiował architekturę na Politechnice Lwowskiej, którą ukończył egzaminem dyplomowym w 1915 r. Następnie został powołany do wojska austro-węgierskiego i przydzielony wrześniu 1916 r. w charakterze architekta plastyka do Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie, gdzie pracował przez około 1,5 roku. Po upadku Austro-Węgier był członkiem Naczelnej Komendy Obrony Lwowa i kierownikiem mobilizacji oddziałów polskich we Lwowie. Po zakończeniu I wojny światowej pracował nadal jako architekt, projektując zwłaszcza kościoły, budynki użyteczności publicznej i pomniki na cmentarze poległych żołnierzy polskich. Po II wojnie światowej przeniósł się do Jarosławia i pracował w tamtejszej Wyższej Szkole Budowlanej w charakterze wykładowcy architektury. Do końca życia był aktywny zawodowo. Zmarł 28 kwietnia 1968 r. w Jarosławiu, spoczywa na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Wawrzyniec Dayczak (pośrodku) w czasie I wojny światowej, zdjęcie wykonano na Węgrzech, w 1915 lub 1916 r.

[600] Na podstawie przechowywanej w PAN/PAU w Krakowie spuścizny przekazanej przez córkę Dayczaka, Marię Dayczak-Domanasiewicz, akt 124/21, t.1 i 2; 125/21; 138/21; 148/21; 152/21; 239/21, 252/21, a także tekstów: eadem, *Dayczak (Dajczak) Wawrzyniec (1882–1968)*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 3, pod red. H. Kondzieli i H. Krzyżanowskiej, Warszawa 2009, s. 31–34; W. Dayczak, *Pierwsza wojna światowa*, do druku podała i przypisami opatrz. M. Dayczak-Domanasiewicz, [w:] *Monarchia, wojna, człowiek. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, pod red. A. A. Zięby i A. Świątka, Kraków 2014, s. 171–192.

Wawrzyniec Dayczak (4. od lewej, 2. rząd) w wojsku austro-węgierskim

Mauzoleum ku czci żołnierzy w latach 1914–1920 w Zborowie, proj. Wawrzyniec Dayczak

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-U-8181-1

Uroczystości poświęcenia cmentarza wojennego we Lwowie, na Łyczakowie
19 września 1915 r. Uroczystości na cmentarzu wojennym na Łyczakowie uświetnił gen. Böhm-Ermolli

Źródło: Zdjęcia w zbiorach autora.

Kolejne uroczystości z 4 października 1915 r. na cmentarzu wojennym na Łyczakowie. Widoczne ukończone schody do krzyża centralnego i zdemontowane maszty

Źródło: Zdjęcie w zbiorach autora.

Uroczystość ponownie uświetnił swoją obecnością gen. Böhm-Ermolli

Źródło: Zdjęcie w zbiorach autora.

Widok z cmentarza rosyjskiego *Cholm Slawy*. W tle widoczny kopiec Unii Lubelskiej; niżej: krzyż centralny na cmentarzu rosyjskim *Cholm Slawy*

Źródło: Zdjęcia w zbiorach autora.

Widok na cmentarz wojenny na Łyczakowie od strony wschodniej. Fotografie z lat 1915–1916

Źródło: https://lviv-lychakiv.com.ua/memorialy-lychakivskoho-tsvyntaria/avstriiskyi-viiskovyi-tsvyntar-periodu-pershoi-svitovoi-viiny-nezberezhenyi [dostęp: 15.07.2024].

DEM ANDENKEN DER HIER RUHENDEN TAPFEREN KRIEGER GEWIDMET. Pomnik ufundowany przez Alojzego Bojanowskiego na cmentarzu wojennym na Łyczakowie; w tle widoczny krzyż centralny

Źródło: Zdjęcie w zbiorach autora

Niemieccy żołnierze na cmentarzu łyczakowskim we Lwowie, widok od strony wschodniej, zima 1915/1916 r.; poniżej: grób lotnika w Żółkwi

Fliegergrab in Zolkiew.

Źródło: Pocztówka i zdjęcia w zbiorach autora

Widok na cmentarz wojenny we Lwowie od strony krzyża centralnego, 1 z 3 pocztówek wydanych przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie; niżej: cmentarz wojenny w Sokalu

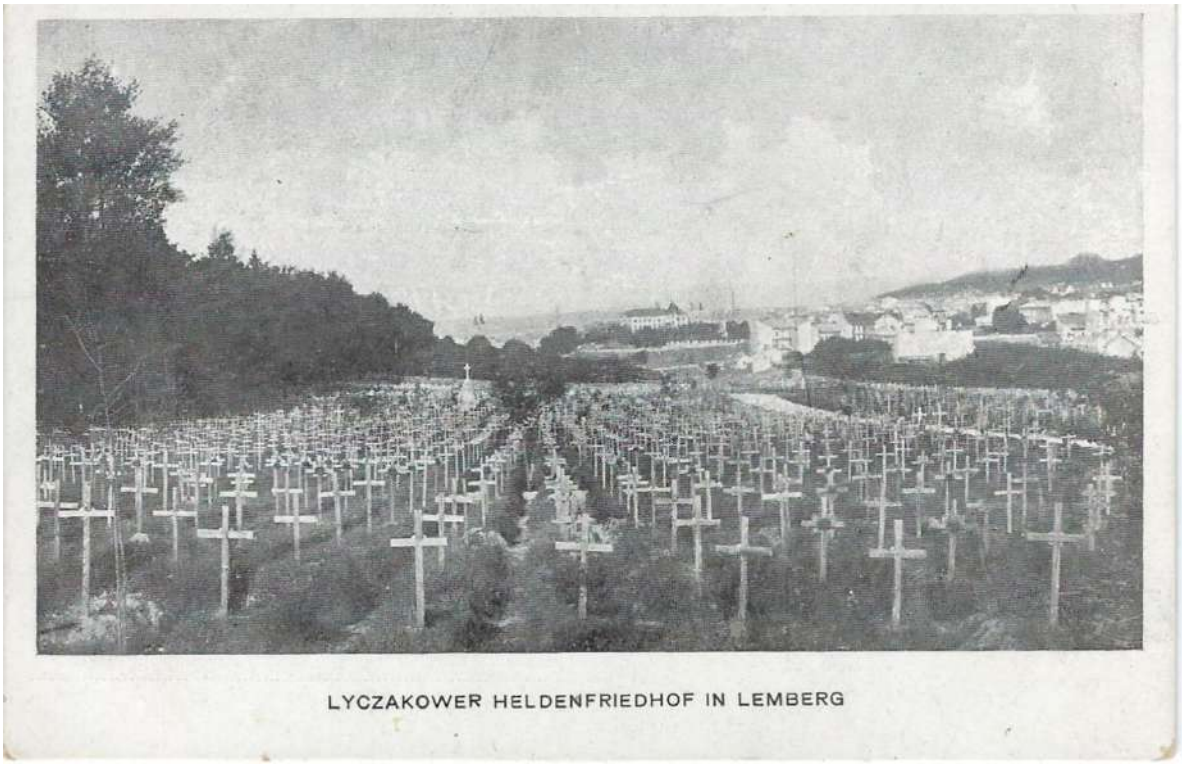

Źródło: Pocztówki z epoki w zbiorach autora.

Widok na cmentarz wojenny na Łyczakowie od strony zachodniej

Źródło: https://www.ahnenforschung-tirol.at/tiroler-genealogie/militaerforschung/verluste-der-vier-kaiserjaegerregimenter/index.html [dostęp: 15.07.2024]

Cmentarz wojenny na Łyczakowie – kwatera niemiecka

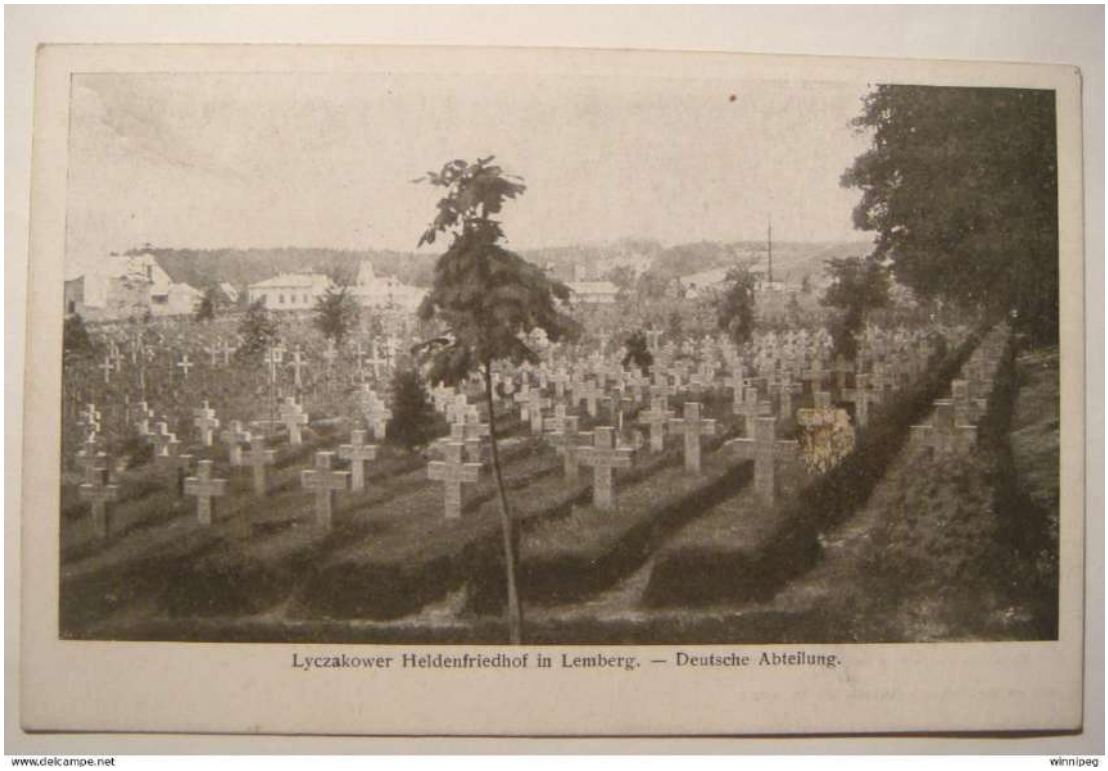


Źródło: https://www.delcampe.net/it/collezionismo/cartoline/ucraina/search [dostęp: 15.07.2024].

Cmentarz wojenny na Łyczakowie, widok na kwaterę oficerską

Źródło: https://pochodzimyzelwowa.pl/zdjecia-i-obrazy/ [dostęp: 15.07.2024].

Cmentarz wojenny na Łyczakowie, widok na krzyż centralny i bramę od strony wschodniej

Źródło: https://lviv-lychakiv.com.ua/en/memorials-lychakiv-cemetery/austrian-military-cemetery [dostęp 15.07.2024]

Kwatera wojenna rosyjska na cmentarzu Janowskim w Lwowie; niżej: grób wojenny na Sokalszczyźnie

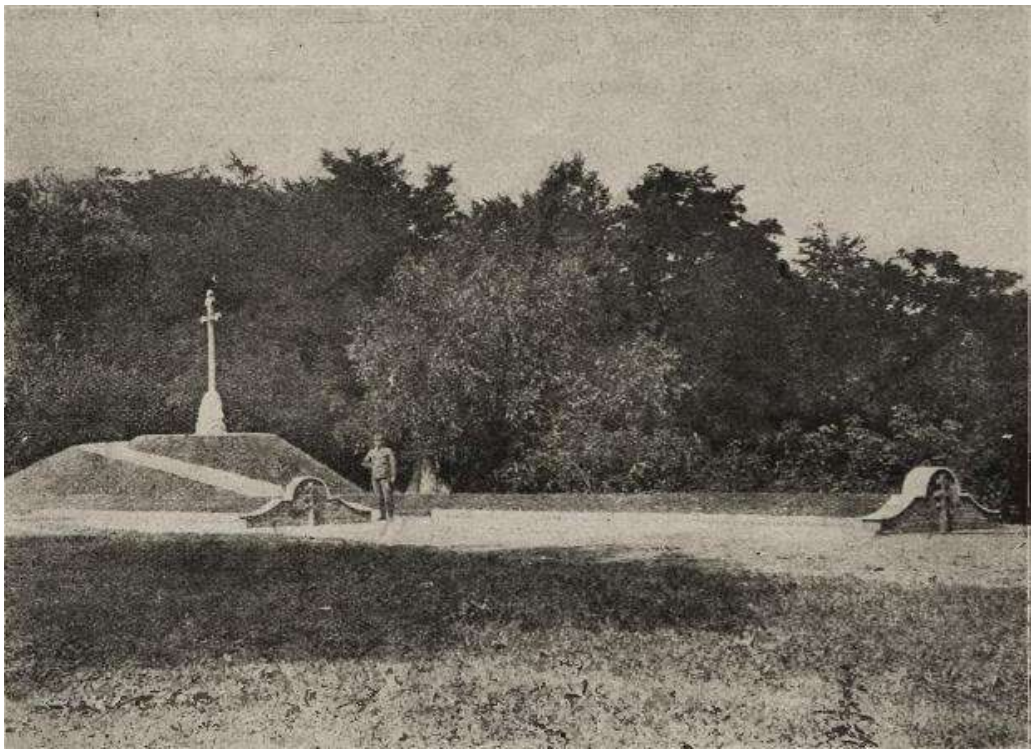

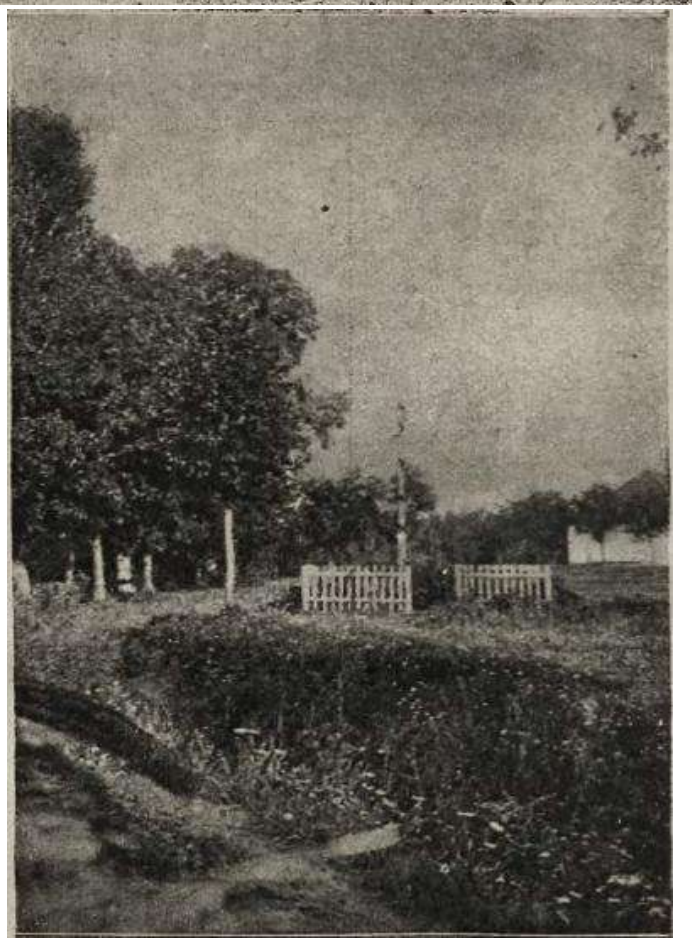

Źródło: „Nowości Ilustrowane”, nr 24, 16 czerwca 1917 r., s. 3.

Cmentarz Stryjski we Lwowie

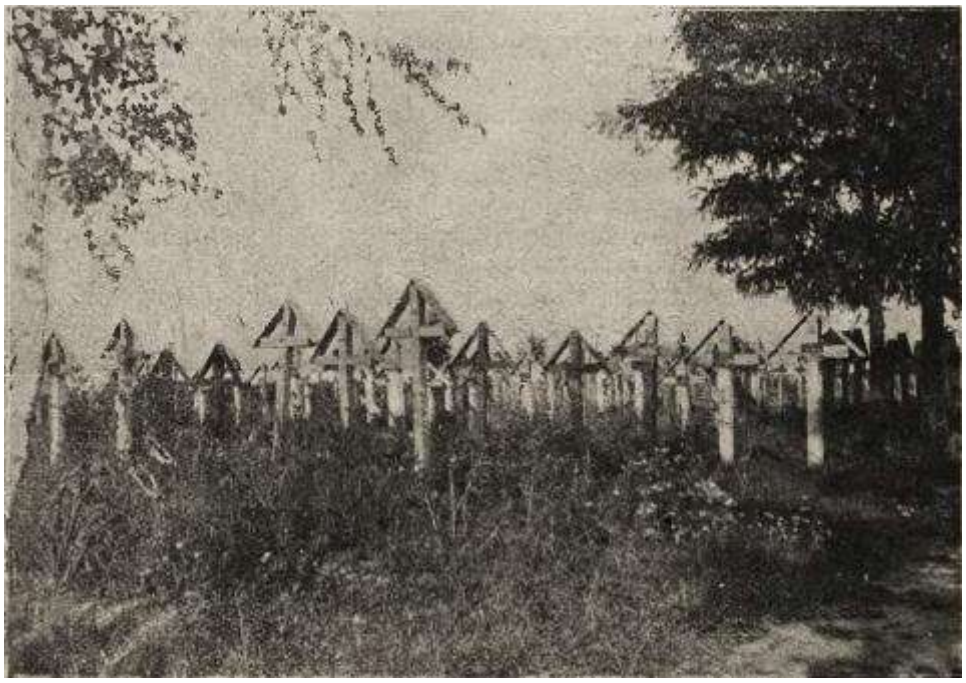

Źródło: „Nowości Ilustrowane”, nr 24, 16 czerwca 1917 r., s. 3.

Cmentarz wojenny Rosjan zmarłych na cholerę w Sokalu

Źródło: https://www.historiaregionu.org/sokal [dostęp: 15.07.2024].

Cmentarz żołnierzy rosyjskich zmarłych na cholerę w Sokalu

Źródło: https://kresy.org.pl/8354851,foto.html?idEntity=7811380 [dostęp: 15.07.2024].

**Spis tabel zamieszczonych w tekście głównym i aneksie**

Tabela 1. Struktura ludności w Galicji i Lodomerii ze względu na używany język

Tabela. 2. Struktura ludności na Bukowinie ze względu na używany język

Tabela. 3. Struktura ludności w Galicji i Lodomerii ze względu na wyznawaną religię

Tabela. 4. Struktura ludności na Bukowinie ze względu na wyznawaną religię

Tabela 5. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o inwentaryzację przeprowadzoną we wrześniu 1916 r. na terenie 5 powiatów

Tabela 6. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o inwentaryzację przeprowadzoną w październiku 1916 r. na terenie 6 powiatów

Tabela 7. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o inwentaryzację przeprowadzoną w październiku 1916 r. na terenie powiatu żółkiewskiego (uzupełnienie)

Tabela 8. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w styczniu 1917 r.

Tabela 9. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w marcu 1917 r.

Tabela 10a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w kwietniu 1917 r.

Tabela 10b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w kwietniu 1917 r. – cd.

Tabela 11a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w maju 1917 r.

Tabela 11b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w maju 1917 r. – cd.

Tabela 12a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz ich przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w czerwcu 1917 r.

Tabela 12b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w czerwcu 1917 r. – cd.

Tabela 13a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w lipcu 1917 r.

Tabela 13b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w lipcu 1917 r. – cd.

Tabela 14a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w sierpniu 1917 r.

Tabela 14b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w sierpniu 1917 r. – cd.

Tabela 15a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI we wrześniu 1917 r.

Tabela 15b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz ich przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w wrześniu 1917 r. – cd.

Tabela 16a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w październiku 1917 r.

Tabela 16b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w październiku 1917 r. – cd.

Tabela 17a. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI we listopadzie 1917 r.

Tabela 17b. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w listopadzie 1917 r. – cd.

Tabela 18. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w lutym 1918 r.

Tabela 19. Załącznik przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w kwietniu 1918 r.

Tabela 20a. Załącznik przedstawiające zestawienie liczbowe, grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w czerwcu 1918 r.

Tabela 20b. Załącznik przedstawiające zestawienie liczbowe, grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace przeprowadzone przez KGI w czerwcu 1918 r. – cd.

Tabela 20c. Załącznik do raportu, przedstawiający zestawienie liczbowe grobów, pochowanych oraz przynależność armijną w oparciu o prace prowadzone przez KGI w czerwcu 1917 r. – cd.

Tabela 21. Lista stanu własności gruntów pod cmentarze KGI Lwów, stan na 7 marca 1917 r.

Tabela 22. Cmentarze żołnierskie założone przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie

Tabela 23. Zestawienie danych odnoszących się do grobownictwa wojennego w poszczególnych państwach europejskich

**Spis ilustracji zamieszczonych w tekście**

Ilustracja 1. Model uniwersalnego chwytaka zaprojektowanego przez Hermana Hergeta i Heinricha Schmidta.

Ilustracja 2. Widok krzyż główny na cmentarzu wojennym na Łyczakowie we Lwowie.

Ilustracja 3. Widok na cmentarz wojenny na Łyczakowie.

Ilustracja 4. Pomnik autorstwa prawdopodobnie A. Bojanowskiego na cmentarzu wojennym na Łyczakowie.

Ilustracja 5–6. Krzyż typu A, w wersji przedstawionej pruskiemu Ministerstwu Wojny, później stosowany przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie; taki sam krzyż na modelowym grobie utworzonym na zapleczu technicznym KGI, na potrzeby prezentacji.

Ilustracje 7–8. Krzyże typu B, wykonane ze stali kutej, widok z 3/4 i z przodu.

Ilustracje 9–10. Krzyże typu C, wykonane ze stali kutej, widok z 3/4 i z przodu.

Ilustracja 11–12. Zdjęcia krzyży betonowych stosowanych przez KGI.

Ilustracja 13. Widok ogólny na cmentarz żołnierski na Łyczakowie, ukazane nowe, betonowe krzyże.

Ilustracje 14–17. Przykłady różnych krzyży drewnianych stosowanych przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie.

Ilustracje 18–20. Różne przykłady krzyży drewnianych stosowanych przez Inspekcję Grobów Żołnierskich we Lwowie.

Ilustracja 21. Mapa obszaru objętego ewidencją grobów wojennych sporządzaną przez Kwatermistrzostwo 2. Armii.

Ilustracja 22. Mapa/szkic obszaru roboczego KGI Lwów.

Ilustracja 23. Mapa z projektem podziału Galicji Wschodniej na 5 podinspektoratów grobów żołnierskich.

Ilustracja 24. Plakat z Wystawy Grobów Wojennych w Grazu, 11 maja–2 czerwca 1918 r.

Ilustracja 25. obszar działania Grupy Ewidencyjnej Czerniowce, następnie Ekspozytury, Oddziału XVI, a w końcu Inspekcji Grobów Żołnierskich w Czerniowcach

Ilustracja 26. Szkic usytuowania grobu Andóra Wessela, sporządzony przez KGI.

Ilustracje 27–28. Szkic i fotografia grobu kpt. Rudolfa Nickla.

Ilustracje 29–30. Szkice koncepcyjne autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

Ilustracje 31–33. Szkice koncepcyjne autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

Ilustracje 34–37. Szkice koncepcyjne i makietka projektowa autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

Ilustracje 38–40. Szkic koncepcyjny i zdjęcia realizacji projektu kolumny autorstwa Wawrzyńca Dayczaka na cmentarzu Janowskim we Lwowie

Ilustracje 41–42. Szkice koncepcyjne autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, stworzone na potrzeby działalności KGI we Lwowie

Ilustracje 43–44. Pomnik-kapliczka na cmentarzu w Glińsku;

Ilustracje 43–44. Cmentarz wojenny w Żółtańcach – kolejny przykład pomnika centralnego w postaci kapliczki

Ilustracje 45–46. Plan urządzenia grobu zbiorowego na cmentarzu Janowskim autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, zdjęcie zrealizowanego projektu grobu zbiorowego na cmentarzu Janowskim.

Ilustracja 47. Zdjęcie zrealizowanego projektu grobu zbiorowego na cmentarzu Janowskim autorstwa Wawrzyńca Dayczaka

Ilustracje 48–49. Makietka i szkic koncepcyjny kaplicy-mauzoleum autorstwa Wawrzyńca Dayczaka wykonane na potrzeby KGI we Lwowie

Ilustracje 50–51. Makietki cmentarnych pomników centralnych autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, wykonane na potrzeby KGI we Lwowie

Ilustracja 52. Szkic koncepcyjny pomnika centralnego autorstwa Wawrzyńca Dayczaka, wykonany na potrzeby KGI we Lwowie

Ilustracja 53. Projekt grobu komendanta KGI we Lwowie płk. Thomasa Ljubanovićia, autorstwa Wawrzyńca Dayczaka

Ilustracja 54. Cmentarz wojenny na cmentarzu miejscowym w Sokalu; w tle Kopiec Wolności, na cześć powstańców 1863 r.

Ilustracja 55. Plakat *Kriegssaustellung* w Wiedniu w 1916 r.

Ilustracja 56. *Belobungsdekret*, który Dowództwo Wojskowe we Lwowie przesłało Wawrzyńcowi Dayczakowi

Ilustracja 57. Plakat wystawy *Kriegergrab und Kriegerdenkmal*

Ilustracje 58–59. Plakat reklamujący Dzień Grobów Wojennych w 1917 r.; reklama prasowa z „Kuriera Lwowskiego"

Ilustracja 60. Plakat-cegiełka Polskiego Komitetu Narodowego

Ilustracja 61. Obchody Dnia Grobów Wojennych we Lwowie, 2 listopada 1917 r.

Ilustracja 62. Obchody Dnia Grobów Wojennych we Lwowie, 2 listopada 1917 r.

Ilustracje 63–64. Goście honorowi uczestniczący we mszy na cmentarzu wojennym na Łyczakowie.

Ilustracja 65. Obchody Dnia Grobów Wojennych we Lwowie, 2 listopada 1917 r.

Ilustracja 66. Odznaki-wpinki, sprzedawane w charakterze cegiełek w czasie Dnia Grobów Wojennych

Ilustracje 67–68. Plakat reklamujący Dzień Grobów Wojennych w 1918 r. i reklama prasowa z „Kuriera Lwowskiego"

Ilustracje 69–70. Plan cmentarza żołnierskiego na Łyczakowie; plan rosyjskiego cmentarza żołnierskiego *Cholm Slawy* we Lwowie

Ilustracje 71–73. Plany cmentarzy żołnierskich; Poluchów, Turynka I, Glinna

Ilustracje 74–77. Plany cmentarzy żołnierskich; Turynka II, kwatery na cmentarzu żydowskim Janowskim, Łany Polskie, Wola Wysocka

Ilustracje 78–80. Plany cmentarzy żołnierskich; Zabuże, Brzuchowice, Poturzyca

Ilustracje 81–82. Plany cmentarzy żołnierskich; Glińsko, Rekliniec

Ilustracje 83–84. Plany cmentarzy żołnierskich; Kupiczwola, Mosty Wielkie

Ilustracje 85–86. Plany cmentarzy żołnierskich w Sokalu, cmentarz rosyjski przy dworcu kolejowym; przy cmentarzu miejscowym

Ilustracje 87–89. Plany cmentarzy żołnierskich; Sokal – kwatera wokół Kopca Wolności na cmentarzu miejscowym, Miłoszowice, Żurawniki

Ilustracje 90–91. Plany cmentarzy żołnierskich; Wyżniany, Radziechów

Ilustracja 92. Struktura organizacyjna KGI we Lwowie

Ilustracja 93. Brama wejściowa na cmentarz wojenny na Łyczakowie od strony wschodniej

Ilustracja 94. Widok na kamienny pomnik na cmentarzu wojennym na Łyczakowie

Ilustracja 95. Widok na cmentarz wojenny na Łyczakowie od strony wschodniej

**Streszczenie**

Rozprawa składa się z 10 części głównych, które prezentują przekrojowo obraną tematykę i zagadnienia związane z działalnością Inspekcji Grobów Żołnierskich we Lwowie. We wstępie określono ramy badawcze, uzasadniono zainteresowanie problemem oraz przedstawiono aktualny stan badań w tym zakresie. Główny trzon pracy stanowi 5 rozdziałów (1–5). Rozdział I ma charakter wprowadzający w zagadnienie. Została w nim opisana historia powstania Galicji, jej geografia, demografia i gospodarka. W rozdziale zaprezentowano w formie syntetycznej działania wojenne w latach 1914–1915, w wyniku których zaistniał problem konieczności masowych pochówków poległych żołnierzy. W rozdziale II, złożonym z 3 kolejnych podrozdziałów, omówiono zagadnienie pochówków z okresu Wielkiej Wojny, opisując poszczególne sekwencje i próby wypracowania metod radzenia sobie z problemem poległych i grobów w odniesieniu do 3 interwałów czasowych. Rozdział uwzględnia powstanie i działalność 9. Wydziału Grobów Wojennych przy Ministerstwie Wojny. Najważniejszą część pracy stanowi rozdział III, zawierający rekonstrukcję wydarzeń związanych z powstaniem i działalnością operacyjną Inspekcji Grobów Żołnierskich przy Dowództwie Wojskowym we Lwowie, w oparciu o raporty z jej działalności. Rozdział IV poszerza wiedzę na temat wybranych zagadnień z okresu funkcjonowania KGI we Lwowie, takich jak: organizacja wystaw i ekspozycji związanych z działalnością, przygotowanie Dnia Grobów Wojennych, sfera artystyczna KGI reprezentowana przez Wawrzyńca Dayczaka, problem gruntów pod cmentarze i groby, zagadnienia teoretycznie i ideowe łączące się z zakładaniem cmentarzy i kultywowaniem pamięci o poległych żołnierzach. Rozdział V opisuje dwudziestoletnie zmaganie się władz polskich z problemem grobów powstałych w czasie I wojny światowej. Ukazano inercję i brak decyzyjności władz odrodzonej Polski w omawianym temacie, jak również próby stworzenia międzynarodowego Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi z inicjatywy likwidowanego Ministerstwa Wojny. Przedstawiono również działalność Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów na rzecz utrzymania mogił żołnierzy poległych w Wielkiej Wojnie. W 3 kolejnych aneksach zaprezentowano w formie tabelarycznej liczbowe raporty dotyczące zakładanych cmentarzy, działań inwentaryzacyjnych i ekshumacyjnych na obszarze działania KGI, jak również liczne zdjęcia i pocztówki z zasobów autora, ukazujące grozę wojny oraz liczne cmentarze wojenne z terenów Galicji Wschodniej.

Słowa kluczowe: Inspekcja Grobów Żołnierskich we Lwowie, 9. Wydział Grobów Wojennych, Ministerstwo Wojny, Wielka Wojna, I wojna światowa, Galicja Wschodnia, Lwów, Małopolska Wschodnia, Austo-Węgry, Wawrzyniec Dayczak, cmentarze wojenne, groby wojenne, ekshumacja, komasacja, polegli

**Summary**

The dissertation consists of 10 main sections that comprehensively present the chosen topic and issues related to the activities of the Soldiers' Graves Inspection in Lviv. The introduction defines the research framework, justifies the interest in the subject, and presents the current state of research in this area. The core of the work is made up of 5 chapters (1–5). Chapter I serves as an introduction to the subject. It describes the history of Galicia, its geography, demography, and economy. The chapter also provides a synthetic overview of the military actions during 1914–1915, which led to the issue of the need for mass burials of fallen soldiers. Chapter II, consisting of 3 subchapters, discusses the topic of burials during the Great War, detailing specific sequences and efforts to develop methods of dealing with the issue of fallen soldiers and their graves in reference to three time intervals. This chapter also addresses the formation and activities of the 9th Department of War Graves within the Ministry of War. The most important part of the dissertation is Chapter III, which reconstructs the events related to the establishment and operational activities of the Soldiers' Graves Inspection at the Military Command in Lviv, based on reports from its operations. Chapter IV expands knowledge on selected issues from the period of the SGI's functioning in Lviv, such as organizing exhibitions related to its activities, preparing the War Graves Day, the artistic aspects represented by Wawrzyniec Dayczak, issues regarding land for cemeteries and graves, and the theoretical and ideological aspects of establishing cemeteries and commemorating fallen soldiers. Chapter V describes the two-decade struggle of the Polish authorities with the issue of graves created during World War I. It highlights the inertia and lack of decision-making on the part of the reborn Polish state regarding this issue, as well as efforts to establish an international Office for War Graves Care, initiated by the dissolving Ministry of War. The chapter also presents the activities of the Polish Society for the Care of Heroes' Graves in maintaining the graves of soldiers who fell during the Great War. In 3 annexes, numerical reports concerning established cemeteries, inventory and exhumation activities within the SGI's area of operation are presented in tabular form, along with numerous photos and postcards from the author's collection, depicting the horrors of war and many war cemeteries in Eastern Galicia.

**Keywords:** Soldiers' Graves Inspection in Lviv, 9th Department of War Graves, Ministry of War, Great War, World War I, Eastern Galicia, Lviv, Eastern Lesser Poland, Austro-Hungary, Wawrzyniec Dayczak, war cemeteries, war graves, exhumation, consolidation, fallen soldiers